

**PROBLEMY  
WSPÓŁCZESNEJ  
KRYMINALISTYKI**



**UNIWERSYTET WARSZAWSKI  
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI  
KATEDRA KRYMINALISTYKI**

**POLSKIE TOWARZYSTWO KRYMINALISTYCZNE**

**PROBLEMY  
WSPÓŁCZESNEJ  
KRYMINALISTYKI**

**TOM XIV**

**POD REDAKCJĄ  
EWY GRUZY  
TADEUSZA TOMASZEWSKIEGO  
MIECZYŚŁAWA GOCA**

**WARSZAWA 2010**

© Copyright by Uniwersytet Warszawski Wydział Prawa i Administracji  
Katedra Kryminalistyki

ISSN 1643-2207

Łamanie, druk i oprawa:  
*Studio SPOKO, Dariusz Piotrowski (0-501 107 620)*

## SPIS TREŚCI

Ewa Gruza	
WSTĘP .....	7
WSPOMNIENIA .....	9
Tomasz Bednarek	
AKREDYTOWAĆ, CZY TEŻ NIE? OTO JEST PYTANIE .....	11
Anna Biederman-Zaręba	
ZNACZENIE RESPEKTOWANIA MODELU INTELEKTUALNO-DEDUKCYJNEGO DLA WYNIKÓW DOWODOWYCH OGLĘDZIN MIEJSCA ZDARZENIA .....	37
Krystyna Bronowska, Elżbieta Żywucka-Kozłowska	
USTALANIE PRZYNALEŻNOŚCI GATUNKOWEJ ROŚLIN I ZWIERZĄT CHRONIONYCH PRZEPISAMI KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ .....	45
Marcin Czaja	
KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY PRZESTĘPSTWA PRANIA PIENIĘDZY .....	55
Luiza Cześnin, Anna Maria Dubleska	
EUROPEJSKI NAKAZ ARESZTOWANIA W ŚWIETLE PRZEPISÓW KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO Z UWZGLĘDNIENIEM ZMIAN Z DNIA 5 LISTOPADA 2009 R. ....	65
Agnieszka Dalecka, Mariusz Michalski	
POZIOM KORUPCJI W POLSCE W LATACH 2000-2008 .....	91
Piotr Guzewski	
SZKOLENIE EKSPERCKIE Z ZAKRESU METODYKI USTALANIA PRZYCZYŃ POŻARÓW W EUROPIE .....	99
Piotr Herbowski	
POGLĄDY POLSKIEJ NAUKI PROCESU KARNEGO NA TEMAT ZASTOSOWANIA WYNIKÓW BADAŃ POLIGRAFICZNYCH - UWAG KILKA .....	137

---

Waldemar Jaroch	
KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY WSPÓŁCZESNEJ PRZESTĘPCZOŚCI GOSPODARCZEJ (zagadnienia wybrane).....	145
Piotr Karlik	
OKAZANIE - PROBLEMY NIEROZWIĄZANE .....	155
Marcin Kobylas	
PRZEBIEG I ORGANIZACJA SZKOLEŃ JAKO ELEMENT STANDARDÓW ANALIZY KRYMINALNEJ W POLSCE .....	165
Agnieszka Kubarska	
DZIECIOBÓJSTWO - ANALIZA MATERIAŁU SĄDOWEGO NA ETAPIE POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO I POSTĘPOWANIA PRZED SĄDEM .....	177
Jan Kudrelek	
BADANIE STANU ZDROWIA PSYCHICZNEGO PODEJRZANEGO W POSTĘPOWANIU KARNYM .....	185
Robert Lizak	
TAKTYKA KRYMINALISTYCZNA WYBRANYCH METOD PRANIA PIENIĘDZY .....	207
Paweł Łabuz	
ZWROTY I WYRAŻENIA SLANGOWE W DZIAŁALNOŚCI PRZESTĘPCZEJ PODCZAS STOSOWANIA KONTROLI OPERACYJNEJ W POSTACI PODSŁUCHU SIECI TELEKOMUNIKACYJNYCH .....	229
Wojciech Macutkiewicz	
PRZESTĘPCZOŚĆ PRACOWNICZA W SKLEPACH. KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY MODUS OPERANDI I PROFILAKTYKI NA PRZYKŁADZIE OSIEDLOWYCH SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH W WARSZAWIE .....	233
Mariusz Michalski, Agnieszka Dalecka	
O RÓŻNICACH MIĘDZY BÓJKĄ A POBICIEM .....	241
Agnieszka Nowotka	
KLIENCI „PRACOWNIC SEKSBIZNESU” NA PODSTAWIE PRZEPROWADZONYCH BADAŃ .....	245
Agnieszka Okińska	
PRESTĘPSTWA DOKONYWANE W RAMACH PROWADZONEJ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ Z WYKORZYSTANIEM FAKTUR VAT .....	259
Andrzej Pietrych	
NOWE WYZWANIE PRZED POLSKĄ KRYMINALISTYKĄ .....	269

Arkadiusz Pikulik	
OBOWIĄZKI ORGANU PROCESOWEGO W PRZYJĘCIU PISEMNEJ ALBO USTNEJ OPINII BIEGŁEGO .....	281
Włodzimierz Rojek	
ZOBOWIĄZANIE DO PRZESTRZEGANIA PORZĄDKU I DOBREGO SPRAWOWANIA .....	297
Katarzyna Rydz	
PROCESOWE ZNACZENIE OPINII PRYWATNYCH W POLSKIM POSTĘPOWANIU KARNYM .....	303
Karol Sławik	
Z HISTORII KRYMINALISTYCZNEGO PIŚMIENNICTWA PODRĘCZNIKOWEGO .....	311
Agnieszka Szatkowska, Joanna Paulina Kufel, Monika Jędraszek, Larysa Opuk-Organista	
TERRORYZM - DESTABILIZATOR ŁADU ŚWIATOWEGO .....	327
Daniel Śnieżek, Paweł Łabuz	
CZERPANIE KORZYŚCI Z PROSTYTUCJI JAKO JEDNA Z FORM DZIAŁALNOŚCI PRZESTĘPCZOŚCI ZORGANIZOWANEJ .....	333
Franciszek Trzebski	
KRADZIEŻE Z MUZEÓW W POLSCE. ANALIZA KRYMINALISTYCZNA I STOPIEŃ ZAGROŻENIA - WYBRANE PRZYPADKI .....	341
Marzena Anna Wasilewska	
KRYMINALISTYKA A TOKSYKOLOGIA SĄDOWO -LEKARSKA. KONTROWERSJE WOKÓŁ BADAŃ WŁOSÓW NAPOLEONA BONAPARTE I PROTOKOŁÓW Z SEKCJI JEGO ZWŁOK .....	359
Paweł Zając	
WYBRANE ASPEKTY PRAWNE I KRYMINALISTYCZNE EKSHUMACJI ZWŁOK W MIEDNOJE W 1995 ROKU .....	385
Elżbieta Żywucka-Kozłowska, Marek Bronicki	
USTALANIE CECH SPRAWCY NA PODSTAWIE ŚLADÓW JEGO ZACHOWANIA (PRZYPADEK EDMUNDA K.) .....	397
Elżbieta Żywucka-Kozłowska, Mariusz Klara	
ZBRODNIĄ PRAWIE DOSKONAŁĄ. PRZYPADEK ROKSANY C. ....	405
<i>KOMUNIKATY</i>	
REGULAMIN PRZYZNAWANIA NAGRÓD POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO W KONKURSIE IM. PROF. TADEUSZA HANAUSKA NA PRACĘ ROKU Z DZIEDZINY KRYMINALISTYKI .....	415

REGULAMIN KONKURSU NA NAGRODĘ PROFESORA  
BRUNONA HOŁYSTA DLA WYRÓŻNIAJĄCYCH SIĘ  
MŁODYCH KRYMINALISTYKÓW ..... 419

ZAKRES BADAŃ LABORATORIUM  
KRYMINALISTYCZNEGO CENTRUM BADAWCZO  
SZKOLENIOWEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
KRYMINALISTYCZNEGO ..... 421

REGULAMIN PUBLIKOWANIA PRAC W „PROBLEMACH  
WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI ..... 423



## WSTĘP

W kolejnym - czternastym - tomie „Problemów Współczesnej Kryminologii” nasi czytelnicy mogą zapoznać się z pracami przede wszystkim młodych naukowców. Są wśród nich młodszy pracownicy naukowcy, uczestnicy seminarium doktorskiego prowadzonego w Katedrze Kryminologii Uniwersytetu Warszawskiego, a także studenci z pasją naukową. Hołdując tradycji tej publikacji, zamieszczamy teksty przygotowane przez Koleżanki i Kolegów z różnych ośrodków uniwersyteckich, naukowców, ekspertów i sympatyków kryminologii. Są w tym tomie także wybrane wystąpienia uczestników V Symposium Kryminologicznego Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego zorganizowanego w maju 2009 roku w Ciechocinku.

Jak zwykle poruszana problematyka dotyczy bardzo szerokiego spektrum zagadnień z zakresu procesu karnego i kryminologii, dlatego przyjęliśmy zwyczajową zasadę prezentacji tekstów w porządku alfabetycznym nazwisk Autorów i bez ingerencji merytorycznej w otrzymane teksty. Od kilkunastu lat wyznajemy bowiem zasadę, że w „Problemach Współczesnej Kryminologii” Autorzy przedstawiają własne poglądy i stanowiska, bez poprawek merytorycznych ze strony redaktorów wydania.

Życzymy miłej lektury i zapraszamy do publikacji na naszych łamach.

*prof. dr hab. Ewa Gruza*



*...A kiedy przyjdzie godzina rozstania,  
Popatrzmy sobie w oczy długo, długo,  
I bez jednego słowa pożegnania,  
Idźmy - ja w jedną stronę, a ty w drugą...*

*A kiedy przyjdzie... Tadeusz Boy-Żeleński*

Ostatnie miesiące ubiegłego roku dla Koleżanek i Kolegów z Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego to czas przykrych i bolesnych pożegnań. Z naszego grona odeszli na wieczny spoczynek dwaj nasi Koledzy: Wiesław Pęciak i Tadeusz Powązka. Obie te śmierci były zaskoczeniem, czymś nagłym, trudnym do uwierzenia i zaakceptowania.



### **Wiesław Pęciak (1954 - 2009)**

Wiesiek był ekspertem badań dokumentów i byłym prezesem warszawskiego oddziału PTK. Z ogromną pasją potrafił opowiadać o swojej pracy, kolejnych pomysłach na usprawnianie metod badawczych w ekspertyzie dokumentów. Dla niego praca i nauka stanowiły jedność. Zawsze pełen energii, zapału i uśmiechu. Zabrakło Mu czasu na zrealizowanie jednego z marzeń – napisania pracy doktorskiej z kryminalistyki.

Odszedł po nagłej i niespodziewanej chorobie.



### **Tadeusz Powązka (1948 - 2009)**

Tadeusz był ekspertem z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. W swojej pracy zawodowej łączył wykształcenie inżynierskie z zainteresowaniami motoryzacyjną. Zawsze aktywny uczestnik sympozjów kryminalistycznych, zwłaszcza ekspertów kryminalistyki ds. wypadków drogowych.

Tadziu, zapamiętamy Cię jako pełnego życia, humoru, skorego do żartów wspaniałego Kolegę.

*Pozostaniecie na zawsze w naszej pamięci.*

*Koleżanki i Koledzy  
z Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego*



**Tomasz Bednarek**

## **AKREDYTOWAĆ, CZY TEŻ NIE? OTO JEST PYTANIE.**

*Motto:*

*„Teraz wiem, że opinie wydane przez to Laboratorium  
są tak samo istotne przed sądem w Warszawie,  
jak i przed sądem w Genewie”<sup>1</sup>*

Zmiany współczesnego świata wymuszają wręcz nieprzerwany rozwój nauki i techniki. W tym chociażby kontekście z całą siłą jawi się problem zapewnienia najwyższej jakości świadczonych usług. Zagadnienie to staje się coraz bardziej widoczne w środowisku prawniczym, dla którego najistotniejsza jest wiarygodność, a zarazem powtarzalność uzyskiwanych wyników badań naukowych. Kształtowanie prawidłowych i zgodnych z rzeczywistością rozstrzygnięć procesowych wymaga możliwie szybkiego, precyzyjnego i pełnego ustalenia stanu faktycznego. Wzrost skomplikowania materii dowodowej toczących się postępowań skłania do dużo częstszego niż wcześniej korzystania z pomocy fachowców – z taką oto nadzieją, że przedstawiane przez biegłych opinie przychodzą z pomocą organom procesowym w obiektywnej ocenie sprawy. Permanentne przeobrażenia wymagają natomiast od biegłych nie tylko posiadania najwyższych kwalifikacji, lecz również stałego ich doskonalenia i umiejętności wykorzystania wyników badań naukowych przygotowanych przez innych, w tym pracowników nauki z kraju, jak i zagranicy. Już dawno, dawno temu Sąd Najwyższy słusznie skonstatował, że korzystanie w znacznie szerszym zakresie z aktualnej wiedzy specjalistycznej z różnych dziedzin winno należeć do podstawowych elementów postępowania karnego, zwłaszcza zaś postępowania dowodowego w sprawach złożonych pod względem faktycznym i dowodowym. Postęp wiedzy oraz rozwój nauki w różnych dziedzinach jest niewątpliwie szybki, bardziej specjalistyczny i obejmuje coraz to nowe sfery życia społecznego i jednostki, jej psychiki i osobowości oraz coraz to nowe sfery ogólnie pojętej techniki. W związku z postępem

---

<sup>1</sup> Wypowiedź byłego Komendanta Stołecznej Policji - **nadinspektora Ryszarda Siewierskiego** – wkrótce po uzyskaniu przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Stołecznej Policji w 2005 r. certyfikatu akredytacji, zgodnie z normą PN-EN ISO/IEC 17025.

wiedzy i rozwojem nauki w różnych jej dziedzinach następuje również postęp i rozwój wiedzy specjalistycznej stosowanej dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania<sup>2</sup>.

Byłby to oczywiście stan idealny. Nie zawsze jest tak niestety w rzeczywistości. Z jednej strony ocenie opinii biegłych towarzyszyć może, całkowicie niezrozumiała i w zasadzie niczym nieuzasadniona, wiara w ich nieomyślność – przypisująca biegłym rolę „uczzonego sędziego”<sup>3</sup>, a z drugiej rzadko poruszana jest, poza nielicznymi może Autorami<sup>4</sup>, problematyka błędów w sporządzanych opiniach. Mówiąc zaś o ewentualnych przyczynach błędów wskazać należy, że z jednej strony wpływ na to mieć mogą obowiązujące regulacje prawne<sup>5</sup>, które w niewystarczający sposób określają zasady ustanawiania biegłych<sup>6</sup>, a z drugiej niedostateczna wiedza prawna biegłych, szczególnie z zakresu teorii opiniowania<sup>7</sup>. Warto w tym miejscu przywołać przykład, celowo spoza naszego kraju, podany

<sup>2</sup> Wyrok SN z 17.10.1979 r., sygn. akt I KR 140/79, OSNPG 1980, nr 6, poz. 86, także **W. Przybyło**, *Postanowienie o dopuszczeniu dowodu opinii biegłego w teorii i praktyce*, III Dni Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego, materiały pokonferencyjne pod red. M. Zelka, Rzeszów 2009, s. 71 i nast.

<sup>3</sup> Taką niewłaściwą praktykę już dawno temu poddawano ostrej krytyce. Por. **S. Kalinowski**: *Biegły i jego opinia*, Wydawnictwo CLK KGP, Warszawa 1994, s. 71-72.

<sup>4</sup> **T. Tomaszewski**: *Kwalifikacje biegłych wydających opinie kryminalistyczne*, „Problemy współczesnej kryminalistyki”, tom 3, red. E. Gruza i T. Tomaszewski, Warszawa 2000, s. 345 i nast., **T. Widła**: *Uwagi o przeprowadzaniu dowodu z opinii biegłego*, *Palestra* Nr 3-4, 2002, s. 72 i nast., **E. Gruza**: *Błędy w opiniach biegłych*, „Problemy współczesnej kryminalistyki”, tom 9, red. E. Gruza i T. Tomaszewski, Warszawa 2005, s. 17 i nast., także **E. Gruza**: *O błędach i ich przyczynach w opiniach biegłych*, w *Doctrina multiplex veritas una*. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Mariuszowi Kulickiemu, Wydawnictwo UMK Toruń 2004, także: **J. Wójcikiewicz**: *Temida nad mikroskopem. Judykatura wobec dowodu naukowego 1993-2008*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2009, s. 251 i nast.

<sup>5</sup> Kwestie dotyczące biegłych sądowych reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24.01.2005 roku w sprawie biegłych sądowych (Dz. U. Nr 15, poz. 133). Zgodnie z informacjami prasowymi Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało założenia do projektu nowej ustawy o biegłych sądowych, która ma zreformować zasady powoływania, pracy i wynagradzania biegłych. Zmiana przepisów to odpowiedź na krytyczne opinie o pracy biegłych, które napływają do resortu. Prezesi sądów okręgowych zawieszają w funkcji biegłych, którzy sprzeniewierzą się obowiązkowi (...). Autorami tychże opinii są nie tylko uczestnicy rozpraw, ale też sędziowie.– gazetaprawna.pl – informacja z dnia 11 grudnia 2009 - stan na 20.04.2010 r.

<sup>6</sup> Kwestie dotyczące biegłych sądowych reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24.01.2005 roku w sprawie biegłych sądowych (Dz. U. Nr 15, poz. 133), patrz także: **T. Tomaszewski**: *Stary biegły w nowej szacie*, *Problemy współczesnej kryminalistyki*, tom 7, red. E. Gruza i T. Tomaszewski, Warszawa 2003, s. 23 i nast., **E. Gruza**: *Błędy w opiniach ...*, dz. cyt., s. 18.

przez J. Wójcikiewicza<sup>8</sup>, niefrasobliwej chemiczki z Oklahoma City Police Department. W trakcie ponad 20 letniej kariery wydała około 3000 opinii, z których 23 w sprawach o przestępstwa zagrożone karą śmierci. Dwunastu skazanych zostało straconych. Zwolniono ją z pracy dopiero w 2001 roku po raporcie ujawniającym przerażającą beztroskę biegłej, a w tym gubienie dowodów, kontaminację, niszczenie dowodów w sprawach dotyczących zgwałceń już po 2 latach, niepoddawanie się testom *proficiency*, o wydawaniu fałszywych opinii nie wspominając<sup>9</sup>.

Na krajowym chociażby gruncie Interesujące stanowisko (odnoszące się co prawda w głównej mierze do biegłych z zakresu badań dokumentów powstających na bazie przeróżnych studiów podyplomowych, w których wykładowcami są np. specjaliści ... z daktyloskopii) już kilka lat temu sformułował T. Widła<sup>10</sup>. Mówi on wprost, że w ekspertyzie dokumentów – jak w każdej innej – pomyłki się zdarzają i zdarzać się muszą. I tu – jak wszędzie – nie ma metod doskonałych, ani też nieomylnych specjalistów. W kryminalistycznym pismoznawstwie wiele jednak zależy od doświadczenia praktycznego i możliwości konsultacji z innymi specjalistami z tej dziedziny. Tego tak wykształconym ekspertom zabraknie. A zatem należy spodziewać się zalewu błędnych opinii. Sprawi to, że sama ekspertyza dokumentów (a zwłaszcza porównawcze badania pisma) znajdzie się na cenzurowanym. Nie wystarczy ostrzec wymiar sprawiedliwości odpowiednimi publikacjami w periodykach prawniczych. Co prawda powinno to decydentów procesowych zmobilizować do przeprowadzania wnikliwej oceny opinii z tego zakresu (z uwzględnieniem zarówno kryteriów przedmiotowych jak i podmiotowych), ale stanie się tak, o ile zdarzenia z sal sądowych potwierdzać będą, że bezkrytyczne traktowanie biegłych i ich opinii nie popłaca. Wolno wierzyć, że w tej walce swego rodzaju sojusznikami ludzi nauki zapewne będą adwokaci, których docieklivość w konkretnych sprawach przyczyni się do ustalenia prawdy, a w ogólności do poziomu opiniowania. Badania pisma – z uwagi na znaczący udział procesie opiniowania czynników o charakterze subiektywnym – to dział identyfikacji, który wymaga szczególnej uwagi organów procesowych.

Spoglądając na problem dużo szerzej warto się nad nim głęboko pochylić i poszukać możliwie najlepszych rozwiązań zmierzających do zapewnienia najwyższej jakości sporządzanych dla procesu karnego opinii kryminalistycznych. Nie mniej istotne pozostaje wskazanie podstawowych mechanizmów - o charakterze wręcz systemowym, które mogłyby tę jakość zapewnić. Nie można

<sup>7</sup> E. Gruza: *Błędy w opiniach ...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>8</sup> J. Wójcikiewicz: *Temida nad ...*, dz. cyt. s. 262-263.

<sup>9</sup> P.C. Gianelli: *Wrongful Convictions and Forensic Science: The Need to Regulate Crime Labs*, North Carolina Law Review, 2007, 86, 1, s. 163 i nast.

<sup>10</sup> T. Widła: *Uwagi o przeprowadzaniu ...*, dz. cyt., s. 72 i nast.

zapominać również o tym, że organ procesowy zwracając się do biegłego o wykonanie wnioskowanych badań, przyjmuje założenie (czasem zbyt optymistyczne), że posiada on odpowiednie kompetencje techniczne a badania zostaną zrealizowane w sposób obiektywny, najbardziej rzetelny i w zasadzie bezbłędny. Czy istnieje sposób, aby takie przekonanie organ procesowy mógł uzyskać? Zdaniem autora opracowania jest to możliwe. Mechanizmem, który byłby w stanie istotnie wesprzeć realizację podstawowego celu procesu karnego określonego w art. 2 §1 pkt 1 k.p.k. tj. „aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności” jest **akredytacja** instytucji wykonujących takie ekspertyzy – zgodnie PN-EN ISO/IEC 17025<sup>11</sup>. Poza granicami naszego kraju o tym problemie mówi się wprost, a mianowicie, że remedia ze strony nauk sądowych są oczywiste: akredytacja laboratoriów, certyfikacja biegłych, standaryzacja, programy zapewnienia jakości, testy *proficiency*, zewnętrzne audyty<sup>12</sup>. Problematyka ta na gruncie krajowym nie jest niestety przez przedstawicieli organów procesowych w ogóle dziś brana pod uwagę. Analiza ankiet przeprowadzonych chociażby przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Głównej Policji prowadzi do smutnego niestety wniosku, iż z trzech parametrów usługi tj. jakości, ceny i czasu wykonania, dla Zleceniodawców najistotniejszy jest ten ostatni<sup>13</sup>. Prowadzić to powinno do zaniepokojenia, bowiem to właśnie przedstawiciele tejże grupy powinni być żywo zainteresowani wypełnianiem jak najwyższych norm jakościowych przez laboratoria, którym powierzają materiał stanowiący przedmiot badań. Często jako argument słyszy się, że organy procesowe nie mają wystarczającej wiedzy, aby zrewidować pracę biegłych. Doskonały zaś przykład na to, że i przedstawiciel organów procesowych (w tym wypadku sędzia) może jednak skutecznie skontrolować biegłego i jego opinię, a wcale nie musi mieć licencjatu bądź magisterium z ekonomii, genetyki, czy chemii podaje J. Wójcikiewicz<sup>14</sup>, a pochodzi on ze sprawy PZU Życie. Biegła po raz 18 (sic!!!) występowała przed sądem. Sąd dopytywał się, jaką metodą określiła ryzyko inwestycyjne. Biegła zwlekała z odpowiedzią, więc sędzia zapytał: - „A metodę McKenziego pani zna? Biegła: Tak. Sędzia

<sup>11</sup> Norma PN-EN ISO/IEC 17025 – „Ogólne wymagania dotyczące kompetencji laboratoriów badawczych i wzorcujących” skierowana jest do tych laboratoriów, które chcą potwierdzić swoje kompetencje w zakresie realizowanych przez nie badań. Laboratoria te muszą wdrożyć system zarządzania zgodny z normą ISO/IEC 17025 oraz otrzymać certyfikat akredytacji wydany przez Polskie Centrum Akredytacji. W normie tej określone są zarówno wymagania odnośnie prawidłowego opracowania oraz wdrożenia systemu, a także warunki, które powinny zostać spełnione aby uznane zostały kompetencje laboratorium w zakresie wykonywania przez nie badań.

<sup>12</sup> P.C. Gianelli: *Wrongful Convictions ...*, dz. cyt., s. 163-235.

<sup>13</sup> P. Rybicki: *Nowe idee na polu standaryzacji* – dz. cyt, s. 17.

<sup>14</sup> J. Wójcikiewicz: *Temida nad ...*, dz. cyt. s265.



zdziwiony: Ale proszę pani, ja tę metodę wymyśliłem przed chwilą!”. W kontekście powyższego chociażby przed laboratoriami kryminalistycznymi stoi konieczność podjęcia wśród przedstawicieli organów procesowych dużo szerszego niż dotychczas procesu edukacyjnego omawiającego rolę i znaczenie systemu akredytacji podmiotów dostarczających opinii kryminalistycznych.

Wracając zaś do wątku głównego opracowania warto jasno wyartykułować, że również i w naszym kraju problematyka przygotowania do akredytacji i akredytowania laboratoriów wykonujących ekspertyzy kryminalistyczne dla potrzeb organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości nie jest tematem nowym. Na temat standardów funkcjonowania takich laboratoriów, oceny kompetencji zatrudnionych w nich specjalistów, technicznej strony samego procesu, czy chociażby wynikających z tego faktu wymiernych korzyści dla samych laboratoriów, czy podmiotów korzystających z ich usług napisano już wiele na łamach krajowych periodyków specjalistycznych<sup>15</sup>. Powraca on co jakiś czas z różną intensywnością od roku 2003 – czyli od podjęcia pierwszych, wymiernych działań w tym kierunku.

Współczesne laboratorium kryminalistyczne musi wykazywać się dużą elastycznością ze względu na szybko następujące zmiany związane z rozwojem nauki i techniki, a także zmieniającymi się potrzebami Zleceniodawców. Bardzo często bywa tak, że wydanie opinii kryminalistycznej wymaga nie tylko wysokich fachowych kwalifikacji, ale także pracy z pogranicza badań naukowych. Powinno się również wiedzieć, że wprowadzenie systemu zarządzania (będące go podstawą akredytacji) nie jest tożsame z samym aktem akredytacji. Wdrożenie systemu polega na podjęciu działań pozwalających na spełnienie wymagań zawartych w normie ISO/IEC 17025, natomiast akredytacja jest to formalne uznanie przez upoważnioną jednostkę kompetencji do wykonywania określonych działań. W polskiej Policji dla przykładu mamy łącznie osiemnaście laboratoriów kryminalistycznych, w tym tylko dwa z spośród nich potwierdziły dotychczas spełnienie wymagań PN-EN ISO/IEC 17025, a mianowicie Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Głównej Policji (CLK KGP)

---

<sup>15</sup> Do najistotniejszych, *stricte* specjalistycznych opracowań, które ukazały się w ostatnim czasie należą: **M. Skorupka**: *Walka z wiatrakami – czyli jakość w laboratoriach kryminalistycznych*, Biuletyn Informacyjny CLK KGP, 2007, nr 122, s. 72; **J. Hebenstreit**: *Zapewnienie jakości w laboratoriach sądowych*. [w:] *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, praca zbiorowa pod red. J. Wójcikiewicza, wyd. a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 603 i nast.; **M. Pękała, E. Marciniak**: *Pojęcie jakości we współczesnej technice kryminalistycznej*, „Problemy Kryminalistyki”, 2008, nr 260, s. 45.; **R. Włodarczyk, E. Rzeczyk, I. Sołtyszewski**: *System zarządzania jakością a kryminalistyczne badania włosów*, „Problemy Kryminalistyki”, 2009, nr 263, s. 28; **M. Skorupka**: *Akredytowanie laboratoriów kryminalistycznych? Za i przeciw – okiem praktyka*, strona internetowa Laboratorium Kryminalistycznego KSP - <http://laboratorium.policja.waw.pl/download.php?s=19&id=10242> – z dnia 30.04.2010 r., **P. Rybicki**: *Nowe idee na polu standaryzacji*, *dz. cyt.*, s. 5 i nast.

» nr akredytacji AB 596 » akredytowanego w dniu 16.05.2005 r. oraz Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Stołecznej Policji (LK KSP) » nr akredytacji AB 645<sup>16</sup> » akredytowanego w dniu 27.09.2005 r. I jak na razie są to jedyne laboratoria spośród wszystkich wykonujących ekspertyzy sądowe, które legitymują się akredytacją<sup>17</sup>. Do dziś zresztą na stronach internetowych Polskiego Centrum Akredytacji (PCA) w dziale ekspertyzy sądowe widnieją tylko te dwa podmioty, jako te, które legitymują się akredytacją<sup>18</sup>. Kierownictwo pozostałych laboratoriów szeroko rozumianego sektora nauk sądowych, jak twierdzi P. Rybicki<sup>19</sup> z różnych względów nie zdobyło się dotychczas na poddanie swoich jednostek niezależnej ocenie strony trzeciej.

Celem opracowania jest przedstawienie systemu akredytacji w jednym z dwóch policyjnych laboratoriów, które ją posiadają tj. LK KSP, jak również wskazanie istoty i znaczenia badań biegłości i porównań międzylaboratoryjnych. Zadać można w tym miejscu pytanie, czemu dopiero teraz powstało przedmiotowe opracowanie? Odpowiedź jest prosta - pozwala ono na spojrzenie od strony praktycznej z kilkuletniej perspektywy na funkcjonowanie tegoż systemu, stając jednocześnie przyczynkiem do jego oceny. Warto wskazać, że LK KSP jest jednym z większych laboratoriów policyjnych. Zatrudnionych jest w nim łącznie 105 pracowników, w tym 53 posiadających uprawnienia do samodzielnego wydawania opinii<sup>20</sup>. Wykonuje ono około 15 000 ekspertyz rocznie dla obszaru Warszawy (np. badania: pisma, daktyloskopijne, mechanoskopijne) i w wybranych dyscyplinach (np. badania: DNA, broni i balistyki, krwi na zawartość alkoholu) dla jednostek województwa mazowieckiego - będąc tzw. laboratorium regionalnym.

Opracowanie jest próbą podsumowania dotychczas podejmowanych działań w Komendzie Stołecznej Policji (KSP) na przestrzeni ostatnich siedmiu lat, początkowo w celu uzyskania akredytacji, a następnie jej utrzymania - zarówno w zakresie samego laboratorium, jak i stosowanych przez nie poszczególnych metod badawczych - wykorzystywanych w procesie dowodowym przez organy procesowe. Rozpocząć je będzie przedstawienie pojęć podstawowych - czyli co to takiego akredytacja, ze wskazaniem istotnych różnic między akredytacją

<sup>16</sup> Zakres akredytacji LK KSP dostępny jest na stronie PCA

- <http://www.pca.gov.pl/zakresy/AB/AB%20645.pdf> – stan na dzień 30.04.2010 r.

<sup>17</sup> Strona internetowa PCA - [http://www.pca.gov.pl/?page=akredytowane\\_podmioty&&r=lb](http://www.pca.gov.pl/?page=akredytowane_podmioty&&r=lb) - stan na dzień 15.04.2010 r.

<sup>18</sup> Zobacz więcej na stronie internetowej PCA w dziale: Akredytowane Podmioty -> Laboratoria Badawcze -> Ekspertyzy Sądowe - stan na dzień 30.04.2010 r.

<sup>19</sup> P. Rybicki: *Nowe idee na polu standaryzacji ... dz. cyt.*, s. 13.

<sup>20</sup> Zarządzenie nr 294 Komendanta głównego Policji z dnia 28 marca 2007 r. w sprawie uprawnień do samodzielnego wydawania opinii w policyjnych laboratoriach kryminalistycznych, Dz. U. Nr 6 KGP z dnia 5 kwietnia 2007 r., poz. 54.

a certyfikacją, gdyż pojęcia te niestety są często mylone, omówieniu podlegać będzie proces uzyskiwania akredytacji przez LK KSP i następnie funkcjonowanie w tymże systemie ze szczególnym uwzględnieniem badań biegłości i porównań międzylaboratoryjnych. Omówiona zostanie także polityka PCA dotycząca wykorzystywania tego typu badań w procesach akredytacji i nadzoru nad akredytowanymi podmiotami, jak również sprecyzowane zostaną wymagania dotyczące uczestnictwa w tego typu przedsięwzięciach. Przedstawione zostaną również najnowsze europejskie tendencje odnoszące się wprost do problematyki akredytacji laboratoriów sądowych.

### CO TO TAKIEGO AKREDYTACJA ?

Polski parlament dostosowując nasze prawo do obowiązującego między innymi w krajach Unii Europejskiej już 3 kwietnia 1993 roku uchwalił ustawę<sup>21</sup>, na mocy, której w 1994 r. powołano do życia Polskie Centrum Badań i Certyfikacji (PCBC)<sup>22</sup>. Wraz z upływem lat z uwagi na konieczność oddzielenia zasad akredytacji od certyfikacji, 28 kwietnia 2000 roku Sejm wydał kolejną, tym razem nową ustawę o systemie zgodności, akredytacji oraz zmianie niektórych ustaw<sup>23</sup>, powołując do życia z dniem 1 stycznia 2001 roku krajową jednostkę akredytującą pod nazwą Polskie Centrum Akredytacji (PCA)<sup>24</sup>. Ustawa ta dała podstawy prawne do utworzenia i działania krajowej jednostki akredytującej - PCA, upoważnionej do akredytowania jednostek kontrolujących, jednostek certyfikujących (wyroby, systemy zarządzania, personel) oraz laboratoriów badawczych i pomiarowych. W czerwcu 2000 r. przyznała ona certyfikat akredytacji dla pierwszej jednostki kontrolującej.

Obecnie PCA jest członkiem organizacji skupiającej jednostki akredytujące laboratoria, jednostki certyfikujące i jednostki kontrolujące w Europie EA (*European co-operation for Accreditation*). Jest także członkiem międzynarodowych organizacji skupiających na całym świecie instytucje akredytujące jednostki certyfikujące i kontrolujące IAF (*International Accreditation Forum, Inc.*) oraz laboratoria badawcze i wzorujące ILAC (*International Laboratory Accreditation Cooperation*). Przynależność do tych organizacji skutkuje między innymi tym, że akredytacje PCA są uznawane w Europie i na świecie. Ogólną

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 3 kwietnia 1993 r. o badaniach i certyfikacji (Dz. U. Nr 55, poz. 255). - Tekst ujednolicony po zmianie z 24 lipca 2002 roku - <http://www.stacja.com.pl/prawo/1993/000.htm> - stan na dzień 30.04.2010 r.

<sup>22</sup> Więcej informacji na stronie internetowej Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji -j [www.pcbc.gov.pl](http://www.pcbc.gov.pl) – stan na dzień 30.04.2010 r.

<sup>23</sup> Ustawa o systemie oceny zgodności, akredytacji oraz zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 489).

<sup>24</sup> Więcej informacji na stronie internetowej Polskiego Centrum Akredytacji - [www.pca.gov.pl](http://www.pca.gov.pl) - stan na dzień 30.04.2010 r.

zasadą PCA jest prowadzenie działalności akredytacyjnej tylko na terenie Polski. PCA udziela akredytacji laboratorium tylko na taką działalność, co do której ma ono kompetencje techniczne. Oznacza to, że PCA nie udziela akredytacji na badania, co do których laboratorium ma zawartą umowę z podwykonawcą na świadczenie badań uzupełniających lub umowę na dorywcze wykorzystywanie kluczowego wyposażenia pomiarowo-badawczego do realizacji badań.

Warto teraz zająć się wyjaśnieniem pojęć podstawowych i wskazaniem istotnych różnic między nimi, gdyż jak wskazuje praktyka są one często ze sobą mylone i używane, w sposób całkowicie nieuzasadniony, zamiennie. Należy pamiętać, że istnieje istotna różnica pomiędzy pojęciami “system zarządzania jakością”, a “akredytacją”.

Certyfikacja zgodnie z definicją zawartą w normie ISO 9000:2005<sup>25</sup> jest to “system zarządzania do kierowania organizacją i nadzorowania w odniesieniu do jakości”. Ma ona zastosowanie w odniesieniu do wszystkich organizacji bez względu na typ, wielkość, dostarczane wyroby lub świadczone usługi. Nacisk jest położony na potwierdzenie zgodności organizacji z wymaganiami dotyczącymi systemu zarządzania jakością (sposób nadzorowania i przebiegu procesów, systemowe podejście, kontakty z Klientem, itp.). Dlatego też certyfikacja nie powinna być pod żadnym pozorem rozumiana w kontekście wykazywania kompetencji technicznych organizacji do przedstawiania miarodajnych wyników.

W akredytacji natomiast kładzie się nacisk na potwierdzenie kompetencji technicznych do wykonywania przez laboratorium określonych badań, pomiarów lub wzorcowań. Akredytacja to nic innego, jak formalne potwierdzenie przez upoważnioną do tego krajową jednostkę organizacyjną kompetencji innej jednostki lub osoby działającej w obszarze oceny zgodności. Służy ona jako coś w rodzaju kredytu zaufania dla danej jednostki, czy też referencji potwierdzających rzetelność organizacji oferującej dany rodzaj usługi. Stanowi oficjalne potwierdzenie strony trzeciej, że laboratorium działa zgodnie z udokumentowanym systemem zarządzania i posiada kompetencje do wykonywania badań wskazanych w zakresie akredytacji. Jest ona dotychczas dobrowolna oraz dostępna dla wszystkich laboratoriów bez względu na ich status prawny, wielkość, ilość zatrudnionych pracowników, dziedziny, itd. Zasady akredytacji

---

<sup>25</sup> ISO 9000:2005 - Quality management system – Fundamentals and vocabulary, polski odpowiednik: PN-EN ISO 9000:2006(U) System zarządzania jakością – Podstawy i terminologia. Norma ISO 9001:2008 należy do bogatej rodziny norm serii ISO 9000. W Polsce została ona wydana przez Polski Komitet Normalizacyjny jako PN-EN ISO 9001:2009. Jest podstawą do wdrożenia i certyfikacji Systemu Zarządzania Jakością (SZJ). Norma jest skonstruowana uniwersalnie. Nie zawiera wymagań dotyczących wyrobu (nie jest normą techniczną), tylko wymagania dotyczące systemu zarządzania. Wymagania te pozwalają na wdrożenie SZJ zarówno w przedsiębiorstwach produkcyjnych, usługowych, jak i w administracji publicznej. Koncepcja systemu zarządzania jakością oparta jest na cyklu Deminga.

zawarte są w międzynarodowych normach oraz wytycznych, które określają wymagania dla jednostek akredytujących i jednostek organizacyjnych podlegających temu procesowi. Uzyskanie certyfikatu akredytacji świadczy o tym, że akredytowane podmioty zostały ocenione według tychże norm i wytycznych. Akredytacji udziela krajowa jednostka akredytująca, a jest nią PCA, która ma wyłączne uprawnienia do oceny, czy laboratorium spełnia wymogi ustanowione przez ujednolicone normy. W odniesieniu natomiast do laboratoriów sądowych akredytację będziemy rozumieć, jako potwierdzenie przez niezależną i upoważnioną do tego jednostkę krajową (PCA) kompetencji tego laboratorium do wykonywania ekspertyz dla potrzeb organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Jednostka chcąc otrzymać akredytację na określone przez siebie badania musi zapewnić, iż wymagania znajdujące się w standardzie PN-EN ISO/IEC 17025: 2005 zostały spełnione. Akredytacja jest również zobowiązaniem organizacji do realizacji badań w sposób bezstronny, rzetelny a także niezależny. Laboratorium powinno zgodnie z wymaganiami wykonywać wszelkie badania i pomiary według udokumentowanych procedur badawczych przy pomocy przygotowanej do sprawnego działania aparatury. Standard, o którym mowa powyżej składa się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej części możemy znaleźć wymagania dotyczące systemu zarządzania, organizacji, nadzoru nad dokumentami i zapisami, zakupów usług i materiałów, obsługi Klienta, a także przeglądów zarządzania w laboratorium. W drugiej części zaś znajdziemy wymagania odnośnie kompetencji technicznych laboratorium w zakresie wykonywanych badań. Akredytacja nie jest jednak przyznawana na stałe i wiąże się z pewnymi kosztami ponoszonymi przez laboratorium. W okresie jej ważności laboratorium wnosi do PCA opłaty z tytułu: uczestnictwa w krajowym systemie akredytacji, za audyty w nadzorze, z tytułu ponownej oceny, za przywrócenie akredytacji po jej zawieszeniu oraz w przypadku rozszerzenia jej zakresu.

## **LABORATORIUM KSP W SYSTEMIE AKREDYTACJI**

### **Trochę historii...**

Wszystko rozpoczęło się od podpisanego w październiku 2002 r. porozumienia Komendanta Stołecznego Policji z „Umbrellą” - czyli jednym z głównych projektów programu UNDP<sup>26</sup>. Największym przedsięwzięciem UNDP w Polsce był właśnie projekt Umbrella (parasol). Został on powołany do życia w 1990 roku przez Rząd Polski i Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP/ONZ). Pomocowa działalność projektu była finansowo wspierana przez RP i ONZ oraz Rządy Japonii i Holandii. W latach 1990 - 2004 projekt

<sup>26</sup> UNDP to program Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Tworzy globalną sieć odpowiedzialną za programowanie zmian i zapewnienie uczestniczącym w nim państwom dostępu do wiedzy, doświadczenia i środków, które pomagają ludziom w budowie lepszego życia.

ten świadczył usługi doradcze w takich dziedzinach jak: systemy zarządzania, rozwój demokracji lokalnej, budowa strategii zrównoważonego rozwoju, procesy integracyjne z UE - skierowane do organizacji publicznych i biznesowych. W uznaniu zasług w zakresie upowszechniania i wdrażania systemów zarządzania w urzędach administracji publicznej został uhonorowany Laurem Premiera RP<sup>27</sup>. Z programu skorzystała przeogromna liczna klientów, w tym m.in.: przedsiębiorstwa różnych branż, jednostki administracji publicznej, służba zdrowia, szkoły, fundacje i stowarzyszenia.

Dzięki temu porozumieniu już w lutym 2003 r. 75 funkcjonariuszy KSP ukończyło studia podyplomowe prowadzone przez Politechnikę Warszawską z zakresu zarządzania jakością (TQM<sup>28</sup>). W czasie studiów szkolili się na liderów w swoich jednostkach oraz zaliczyli zajęcia z zakresu nowoczesnego zarządzania Policją. Następny krok w tym kierunku postawiło laboratorium kryminalistyczne. Warto wiedzieć, że pierwsze działania nad wdrożeniem akredytacji podjęto już z początkiem 2003 r., m.in.: poprzez sformułowanie Polityki Jakości i podstawowych założeń do wdrażania systemu. Zaczęto opracowywać stosowane w LK KSP metody badawcze w formie procedur oraz dokumentację systemową, tj. Księgę Zarządzania Jakości oraz Księgę Procedur Ogólnych i Księgi Procedur Badawczych. Równolegle kształcono pracowników, którzy mieli pełnić funkcje auditorów wewnętrznych i zajmować się systemem zarządzania. Fundamentalnym założeniem, które przyjęto przy budowaniu systemu było oparcie go o stosowane i funkcjonujące na bieżąco rozwiązania. Wprowadzono tylko niezbędne zmiany, tak by spełnić szczegółowe wymagania cytowanej normy. U podstaw takiego założenia, jak się okazało z perspektywy czasu bardzo słusznego, stała konieczność unikania niepotrzebnych zmian w bieżącym funkcjonowaniu Laboratorium.

12 listopada 2003 w PCA został złożony wniosek podpisany przez Komendanta Stołecznego Policji o akredytację wybranych metod badawczych. W tym samym czasie podobny wniosek złożyło w PCA Centralne Laboratorium Kryminalistyczne KGP<sup>29</sup>. Kierownictwo LK KSP dostrzegło konieczność dostosowania standardów badań, ich jakości do wymogów stawianych na terenie Unii Europejskiej laboratoriom prowadzącym badania na rzecz organów sprawiedliwości. Warto w tym miejscu podkreślić, że działanie to było całkowicie niezależne od CLK KGP. Od tego czasu rozpoczął się szeroko rozumiany proces dostosowywania do szczegółowych wymagań standardu

<sup>27</sup> Więcej informacji na stronie internetowej <http://www.umbrella.org.pl/index.htm> – stan na dzień 30.04.2010 r.

<sup>28</sup> TQM - Total Quality Management.

<sup>29</sup> Szerzej na ten temat - **T. Noszczyński**: Znak jakości, Gazeta Policyjna 48/2003 - 21-28 XII 2003 r. – wydanie internetowe <http://www.gazetapolicyjna.policja.pl/archiwum/4803/48s4a1.html>. – stan na dzień 30.04.2010 r.

ISO/IEC 17025. Warto również wspomnieć, że i PCA musiało przygotować się do procesu akredytacji organizując m.in. audit zerowy – czyli analizę i ocenę wytworzonego systemu. Przeprowadzona analiza pozwoliła na diagnozę stopnia spełnienia wymagań cytowanej normy<sup>30</sup>. Przedstawiciele PCA wspólnie z kierownictwem LK KSP dokonali m.in. wstępnej oceny przygotowanej dokumentacji, uzgodnili zakres odpowiedzialności za poszczególne obszary funkcjonowania Laboratorium, przedmiot działalności w obszarach badawczych, wstępnie określono również przebieg procesów w węzłowych obszarach. Po wdrożeniu zaprojektowanego systemu zwrócono się ponownie do PCA o udzielenie akredytacji w uzgodnionym zakresie badań, który obejmował ostatecznie siedem procedur badawczych. Patrz tabela 1.

<b>Lp.</b>	<b>Nazwa procedury</b>	<b>Oznaczenie procedury</b>
1.	<b>Identyfikacja płynów łatwo zapalnych</b>	<b>PB-LK KSP-V-01/05</b>
2.	<b>Identyfikacja alkoholu etylowego i jego ilościowe oznaczenie</b>	<b>PB-LK KSP-V-02/05</b>
3.	<b>Oznaczenie etanolu w płynach ustrojowych człowieka</b>	<b>PB-LK KSP-VI-01/05</b>
4.	<b>Badania śladów mechanoskopijnych</b>	<b>PB-LK KSP-VII-01/05</b>
5.	<b>Badania oznaczeń identyfikacyjnych</b>	<b>PB-LK KSP-VII-02/05</b>
6.	<b>Badanie urządzeń o charakterze broni palnej</b>	<b>PB-LK KSP-VII-03/05</b>
7.	<b>Badanie przedmiotów o charakterze amunicji do broni palnej</b>	<b>PB-LK KSP-VII-04/05</b>

**Tabela 1.** Wykaz laboratoryjnych procedur badawczych zgłoszonych w 2005 r. do PCA celem akredytowania, opr. własne.

Warto wspomnieć również o kilku podstawowych zasadach, jakimi kierowano się tworząc laboratoryjne procedury badawcze, a mianowicie: powinny być tworzone zawsze przez ekspertów reprezentujących poszczególne dyscypliny kryminalistyczne, mają one pomagać, a nie utrudniać - chociażby poprzez nadmierne wydłużanie procesu badawczego, czy rozbudowanie procesu dokumentowania badań, nie powinny być oderwane od rzeczywistości – muszą

<sup>30</sup> LK KSP przygotowywało się do uzyskania akredytacji jeszcze pod rządami poprzedniego wydania normy 17025 – czyli PN-EN ISO/17025:2001.

opisywać faktyczny sposób wykonania badań na urządzeniach, w które jest wyposażone laboratorium, nie mogą być w żaden sposób narzucane albo bezrefleksyjne przepisywane - muszą uwzględniać specyfikę danego laboratorium, nie należy tworzyć procedur przesadnie rozbudowanych z dużą ilością czynności do wykonania i dokumentów do wypełnienia (w żadnym wypadku nie wolno tego robić kosztem monitorowania jakości badań, czy chociażby nadzoru nad sprzętem pomiarowo-badawczym), wybierając procedury do akredytacji warto skoncentrować się na tych modelowych dla danego laboratorium<sup>31</sup>.

Podstawowymi dokumentami w oparciu, o które przeprowadzono w LK KSP proces akredytacji były: norma PN-EN ISO/IEC 17025:2001/Ap1:2003<sup>32</sup>, Księga Zarządzania Jakością, Księga Procedur Ogólnych, Księga Procedur Badawczych, dokumenty PCA: DA-01<sup>33</sup>, DA-05<sup>34</sup>, DA-06<sup>35</sup>, Polityka ILAC<sup>36</sup>, wniosek o akredytację oraz sprawozdanie z wizytacji wstępnej. Ostatecznie 27 września 2005 roku Laboratorium Kryminalistyczne KSP, jako jedyne laboratorium kryminalistyczne szczebla wojewódzkiego, uzyskało certyfikat akredytacji<sup>37</sup>.

Uzyskanie statusu akredytowanego laboratorium badawczego przez LK KSP było tylko prążródłem niekończącej się drogi. Teraz musi ono każdego roku potwierdzać, że system nie tylko działa poprawnie, ale jest systematycznie doskonalony (corocznie dokonuje się stosownej oceny w tym zakresie w trakcie przeglądów zarządzania). Ewoluuje on nieustannie, czego dowodem są chociażby kolejne wydania Księgi Zarządzania Jakością i procedur ogólnych, a także nowe procedury badawcze oraz instrukcje.

Mówiąc o ewolucji systemu warto wspomnieć chociażby:

**2006 rok** - wdrożony system dostosowany został do zmian, które wywołane zostały kolejnym wydaniem normy - PN-EN ISO/IEC 17025:2005. Realizując zobowiązania wynikające z zawartego kontraktu, w październiku 2006 r., auditorzy PCA przeprowadzili audit w procesie nadzoru. Wykazał on zgodność funkcjonującego w LK KSP systemu z wymaganiami normy PN-EN ISO/IEC 17025:2005, a także

<sup>31</sup> M. Skorupka: *Walka z wiatrakami ...*, dz. cyt., s. 82

<sup>32</sup> PN-EN ISO/IEC 17025:2001.

<sup>33</sup> DA-01 - Opis systemu akredytacji – obecnie funkcjonuje wyd. 6 z 15.02.2008 r. - stan na dzień 30.04.2010 r.

<sup>34</sup> DA-05 - Polityka Polskiego Centrum Akredytacji dotycząca wykorzystywania badań biegłości/porównań międzylaboratoryjnych w procesach akredytacji i nadzoru laboratoriów - obecnie funkcjonuje wyd. 4 z 07.02.2008r.

<sup>35</sup> DA-06 - Polityka Polskiego Centrum Akredytacji dotycząca zapewnienia spójności pomiarowej - obecnie funkcjonuje wyd. 3 z 20.06.2007 r.

<sup>36</sup> ILAC-P10:2002 - Polityka ILAC dotycząca spójności pomiarowej wyników pomiarów.

<sup>37</sup> Strona internetowa PCA - [http://www.pca.gov.pl/?page=karta\\_podmiotu&&id=AB%20645](http://www.pca.gov.pl/?page=karta_podmiotu&&id=AB%20645) - stan na dzień 30.04.2010 r.



posiadanie kompetencji technicznych do wykonywania badań w zgłoszonym zakresie.

**2007 rok** - w trakcie kolejnego auditu w nadzorze rozszerzony został zakres akredytacji Laboratorium o procedurę badań śladów biologicznych pochodzenia ludzkiego - profilowanie DNA w systemie SGM Plus  
- Procedura PB-LK KSP-VI-02/06.

### **Współczesność...**

Proces wdrażania systemu przyniósł wymierne korzyści w zakresie poprawy funkcjonowania laboratorium. Przyczynił się w szczególności do:

- ⊃ uporządkowania istniejącej dokumentacji i uregulowania jej obiegu, które prowadziło ostatecznie do ograniczenia jej ilości, mimo początkowych obaw o nadmierne zbiurokratyzowanie szeregu realizowanych procesów,
- ⊃ opracowania stosowanych dotychczas metodyk w formie procedur badawczych i kontroli ich przestrzegania (mogą one ulegać zmianie, o ile jest to celowe),
- ⊃ przeprowadzenia inwentaryzacji sprzętu pod względem stosowanych procedur badawczych, przeprowadzenie jego kwalifikacji i jednoznaczne określenie potrzeb sprzętowych,
- ⊃ jednoznacznego określenia wymagań dotyczących stosowanych w ramach procedur badawczych odczynników, materiałów pomocniczych, a także warunków lokalowych i środowiskowych,
- ⊃ eliminacji niezgodności z procedurami poprzez podejmowanie działań korygujących,
- ⊃ eliminacji przyczyn błędów poprzez podejmowanie działań zapobiegawczych.

Warto wspomnieć, że postanowienia kontraktu pozwalają ekspertom na powoływanie się na otrzymaną przez laboratorium akredytację (np. w sądzie) w celu potwierdzenia kompetencji własnych oraz instytucji. Dzięki wprowadzeniu zaś procedur nadzoru nad wyposażeniem można udokumentować zachowanie spójności pomiarowej, co ma znaczący wpływ na zachowanie wysokiej jakości przeprowadzanych badań.

W 2009 r. LK KSP podało się kolejnej ocenie w nadzorze przeprowadzonej przez auditorów i ekspertów PCA. Był to tzw. audit recertyfikacyjny – związany z odnowieniem zakresu akredytacji i jej potencjalnym przedłużeniem. W wyniku przeprowadzonej oceny LK KSP została przedłużona ważność Certyfikatu Akredytacji Laboratorium Badawczego na kolejne 4 lata. Obecnie stołeczne Laboratorium jest akredytowane w zakresie badań genetycznych, mechanoskopijnych i balistycznych. W 2010 roku planowane jest rozszerzenie wachlarza badań akredytowanych o daktyloskopię, aby dostosować je do najnowszych trendów unijnych. W kolejnych latach następować będzie sukcesywne powiększanie zakresu badań objętych przez metody akredytowane.

Laboratorium cały czas doskonali metody badań i sposób kontroli nad ich wynikami. Uczestniczy w międzynarodowych i krajowych badaniach międzylaboratoryjnych osiągając bardzo dobre wyniki. Poddaje się corocznym niezależnym ocenom przeprowadzanym przez PCA. To wszystko pozwala utrzymać wysoki standard i doskonalić stosowane badania kryminalistyczne.

## **BADANIA BIEGŁOŚCI, PORÓWNANIA MIĘDZYLABORATORYJNE**

### **Pojęcia podstawowe**

W normie PN-EN ISO/IEC 17025:2005 zawarte jest kluczowe wymaganie, aby laboratoria posiadały ustanowione procedury sterowania jakością, zapewniające systematyczne monitorowanie miarodajności uzyskiwanych wyników badań, które dostarcza się Klientom. Natomiast jednostka akredytująca - zgodnie z wymogami normy PN-EN ISO/IEC 17011:2006<sup>38</sup> - zobowiązana jest wymagać od akredytowanych podmiotów uczestnictwa w programach badań biegłości lub innych porównaniach, jeśli są one dostępne i właściwe dla profilu funkcjonowania laboratorium. Jednostka akredytująca uwzględnia udział laboratoriów i wyniki uzyskiwane w badaniach biegłości podczas corocznie realizowanych ocen, jak i w procesach podejmowania decyzji.

Badania biegłości<sup>39</sup> postrzegać należy jako jeden z najbardziej skutecznych i niezależnych instrumentów wspierających laboratoria w wykazywaniu kompetencji jednostce akredytującej lub stronom trzecim. Są one szczególnym rodzajem międzylaboratoryjnych badań porównawczych. Jest to potężne narzędzie, które umożliwia zapewnienie jakości pracy laboratoriów i monitorowanie ich skuteczności oraz porównania uzyskiwanych przez nie wyników z podobnymi laboratoriami. Umożliwiają one na bieżąco monitorowanie realizowanych przez laboratoria badań. Dzięki nim można również zidentyfikować długoterminowe trendy oraz zastosować niezbędne działania korygujące lub zapobiegawcze - o ile oczywiście będą potrzebne.

Warto w tym miejscu wyjaśnić kolejne pojęcia, które przewijać się będą w dalszej części opracowania, a mianowicie:

- **Badanie biegłości** (*PT - Proficiency Testing*) - określenie, za pomocą porównań międzylaboratoryjnych, zdolności laboratorium do przeprowadzania badań (czasem badania biegłości oznacza się też skrótem *EQA - External Quality Assurance*).
- **Porównania międzylaboratoryjne** (*ILC - Interlaboratory Comparisons*) - organizacja, wykonanie oraz ocena badań tego samego lub porównywalnych

<sup>38</sup> PN-EN ISO/IEC 17011:2006 - Ocena zgodności – Wymagania ogólne dla jednostek akredytujących prowadzących akredytację jednostek oceniających zgodność (angielski odpowiednik ISO/IEC 17011:2004).

<sup>39</sup> Zgodnie z definicją zawartą w ISO/IEC Guide 43-1:1997.

obiektów przez co najmniej dwa laboratoria - zgodnie z wcześniej ustalonymi warunkami.

Uczestnictwo w PT/ILC jest skutecznym, zewnętrznym sposobem sprawdzenia, jak i potwierdzenia przez laboratorium możliwości uzyskiwania przez nie miarodajnych wyników badań. Do podstawowych korzyści płynących z uczestnictwa w PT/ILC zaliczyć można m.in.:

☛ **Porównania międzylaboratoryjne:**

- wsparcie laboratoriów w procesach tworzenia nowych metod badawczych, np. przy szacowaniu niepewności pomiaru,
- wielostronne kształcenie pracowników laboratoryjnych,
- weryfikacja uzyskiwanych wyników przez personel laboratorium,
- wzmacnianie powiązań między laboratoriami, np. laboratoriami o podobnym profilu działalności podstawowej.

☛ **Badania biegłości:**

- dostarczanie PCA obiektywnych dowodów potwierdzających zdolność laboratorium do wykazania posiadanych przez nie kompetencji technicznych,
- weryfikacja zgodności z niepewnościami pomiarów określonymi w metodach badawczych znajdujących się w zakresie akredytacji,
- bieżące monitorowanie funkcjonowania laboratorium oraz identyfikacja możliwości jego doskonalenia,
- budowanie wielostronnego zaufania.

Mówiąc o badaniach biegłości, należy pamiętać, że konieczne jest wcześniej zorganizowanie porównania międzylaboratoryjnego, zaś porównanie międzylaboratoryjne musi zostać poprzedzone określeniem szczegółowych warunków jego realizacji. Bardzo istotne jest również to, że wykorzystanie porównań międzylaboratoryjnych do badań biegłości wiąże się ze statystycznie rozsądną liczbą uczestników - co najmniej ośmiu. Przy mniejszej ich liczbie opracowywanie wyników jest wysoce wątpliwe i wtedy lepiej pozostać przy porównaniu międzylaboratoryjnym.

Korzyści płynące z uczestnictwa w PT/ILC osiągnąć można tylko wówczas, gdy badania zostaną zrealizowane tak jak normalne, rutynowe działania laboratoryjne. Wkładanie nadmiernego wysiłku w zapewnienie ostatecznej jakości wyniku oraz, co dużo bardziej niebezpieczne, komunikowanie się z innymi uczestnikami w celu „korekty” uzyskanych wyników jest wysoce nieetyczne. W takiej sytuacji cele PT/ILC nie zostaną osiągnięte, natomiast efekt edukacyjny w stosunku do personelu będzie całkowicie odwrotny. Warto dodać, że analizy dotyczące uczestnictwa laboratoriów wskazują jednoznacznie, że w programach PT/ILC laboratoria akredytowane uzyskują lepsze wyniki niż te, które akredytacji nie posiadają. Natomiast w grupie akredytowanych podmiotów lepsze wyniki uzyskują laboratoria regularnie uczestniczące w tego typu badaniach.

### **Polityka PCA w odniesieniu do PT/ILC**

PCA przykłada dużą wagę do uczestnictwa laboratoriów w PT/ILC. Wyniki uczestnictwa w nich laboratoriów są ważkim elementem oceny laboratoriów zarówno w procesie akredytacji, jak i nadzoru nad laboratoriami, chociaż nie są one jedynym i podstawowym kryterium wskazującym na udzielenie bądź też utrzymanie akredytacji. Warto dodać, że udział w tego typu testach traktowany jest jako jeden z podstawowych elementów wykazania kompetencji technicznych akredytowanych laboratoriów. Politykę dotyczącą wykorzystania badań biegłości i porównań międzylaboratoryjnych w procesach akredytacji i nadzoru określa dokument oznaczony jako DA-05. Spełnienie wymagań w nim zawartych jest obowiązkowe jako warunek niezbędny do uzyskania lub utrzymania akredytacji. Laboratoria powinny mieć ustanowioną politykę dotyczącą uczestnictwa i wykorzystywania PT/ILC jako zewnętrznego i niezależnego narzędzia sterowania jakością. Polityka ta powinna być udokumentowana w dokumentacji systemowej.

Obecnie wymagane przez PCA jest uczestnictwo w:

- Jednym programie przed udzieleniem akredytacji. Określa ono obszary dziedzin (ewentualnie poddziedzin) badawczych, które są właściwe do wykazania kompetencji laboratoriów w odniesieniu do głównych zakresów działalności.
- Jednym programie dla każdej dziedziny badawczej wchodzącej do zakresu akredytacji laboratorium w każdym 4-letnim cyklu.

W sytuacjach wystąpienia istotnych zmian w zakresie akredytacji lub też personelu laboratorium PCA może skrócić podany powyżej okres. W wypadkach, kiedy uczestnictwo w tego typu programach jest bezpłatne udział laboratorium jest obowiązkowy. Odmowa uczestnictwa może dawać istotną podstawę do zawieszenia akredytacji. Ponadto może ono określić dziedziny badawcze, które wymagają większej częstości uczestniczenia niż podano to powyżej, może również wskazać konkretne programy, w których uczestnictwo jest obowiązkowe.

Warto dodać, że PCA nie organizuje samodzielnie programów PT/ILC. W sytuacjach niezbędnych potrzeb może ono zlecić organizację takich programów podmiotom o udokumentowanych kompetencjach. Przy wyborze i uznawaniu takich programów PCA kieruje się wytycznymi zawartymi ISO/IEC Guide 43-2<sup>40</sup>. Wykorzystuje się również dokumenty publikowane przez EA i ILAC<sup>41</sup>. W sytuacjach, w których organizacje te wymagają od swoich członków stosowania się do postanowień takich dokumentów są one traktowane przez PCA jako dokumenty do obowiązkowego stosowania.

<sup>40</sup> ISO/IEC Guide 43-2 - Proficiency testing by interlaboratory comparison – Part 2 Selection and use of proficiency testing schemes by laboratory accreditation bodies.

<sup>41</sup> International Laboratory Accreditation Cooperation. [www.ilac.org](http://www.ilac.org) – stan na dzień 30.04.2010 r. Istotnym dokumentem jest ILAC-G13:08/2007 ILAC Guidelines for the Requirements for the Competence of Providers of Proficiency Testing Scheme.

Organizatorami programów PT/ILC, akceptowanymi przez PCA, mogą być na przykład: krajowe jednostki akredytujące, komercyjni organizatorzy, regionalne lub międzynarodowe organizacje zrzeszające jednostki akredytujące, organy stanowiące (a w tym wskazane przez nie laboratoria referencyjne), przemysł lub organizacje producentów. Warto zaznaczyć, że organizator takiego programu powinien mieć wdrożony system zarządzania jakością, właściwy dla zakresu jego działalności.

Laboratoria powinny stosować się do następujących warunków uczestnictwa w PT/ILC:

- badania realizować w sposób identyczny z normalnie przyjętą przez laboratorium praktyką postępowania z próbkami badawczymi,
- uczestniczyć w programach z częstotliwością właściwą dla rodzaju i wielkości świadczonych usług badawczych,
- oznaczać wyniki w badanych próbkach dla wszystkich cech objętych zakresem akredytacji,
- poddawać analizie wszystkie wyniki i trendy układania się wyników, natomiast szczególnej analizie - wszystkie wątpliwe i niezadowolające wyniki, jak również podejmować skuteczne działania zapobiegawcze lub korygujące - analizy te i działania powinny być w pełni udokumentowane.

Akredytowane laboratoria są zobowiązane do przekazywania do PCA w styczniu każdego roku sprawozdań o uczestnictwie w tego typu programach. Sprawozdanie takie obejmować powinno: nazwę programu wraz z datą jego realizacji, organizatora i jego system zarządzania jakością w odniesieniu do programu, obiekty badań i oznaczane cechy, stosowane w programie kryteria, wyniki uczestnictwa dotyczące każdej badanej cechy, krótką informację o rezultatach przeprowadzonej w laboratorium analizy wyników uczestnictwa i podjętych działaniach zapobiegawczych i korygujących, o ile taka potrzeba w ogóle się pojawiła. PCA może również zwrócić się do poszczególnych laboratoriów o przesłanie pełnej dokumentacji dotyczącej uczestnictwa w określonych programach PT/ILC. Warto również pamiętać o tym, że laboratoria są zobowiązane do wyjaśnienia braku uczestniczenia wówczas, kiedy są one dostępne oraz w wypadkach obowiązkowego uczestnictwa.

Warto teraz przyjrzeć się bliżej szczegółowym zasadom uczestnictwa laboratoriów badawczych w PT/ILC oraz wykorzystania ich wyników zarówno w procesach w akredytacji, jak i nadzoru. Do podstawowych kryteriów akceptacji uzyskanych rezultatów, które stosowane są przy ocenie osiągnięć laboratoriów badawczych należą następujące parametry:

- żaden wynik badanych cech nie może znaleźć się w grupie wyników niezadowolających,
- przy ocenie uzyskanych rezultatów dopuszcza się 20 % wyników w grupie wątpliwych,

- ☞ w przypadku uczestnictwa w testach z wyboru własnego laboratoriów, przy wyborze konkretnego programu powinno się uwzględnić, następujące parametry:
- wybrane programy obejmować powinny zakres akredytacji w możliwie największym stopniu,
  - obiekty badań w ramach programu winny być najbardziej zbliżone do tych, które laboratorium bada w normalnej działalności,
  - mierzone cechy – określone do wyznaczenia w badanych próbkach powinny być możliwie najbardziej zbliżone do tych, które laboratorium bada w tego typu próbkach w swojej rutynowej praktyce,
  - wartość mierzonych cech – powinna znajdować się w zakresie, które laboratorium bada,
  - częstotliwość uczestnictwa w następnych programach – winna być ściśle skorelowana z innymi metodami sterowania jakością badań, stosowanymi przez laboratorium dla poszczególnych obszarów badawczych,
  - techniki statystyczne wykorzystywane do oceny osiągniętych rezultatów powinny być adekwatne do mierzonych cech i metod badań objętych programem, a kryteria dotyczące akceptacji osiągniętych rezultatów winny być jednoznacznie określone.

Warto wiedzieć również, że przed udzieleniem akredytacji przez PCA laboratorium winno przedstawić dowody uczestnictwa z pozytywnym wynikiem przynajmniej w jednym programie PT/ILC dla każdej z podstawowych dziedzin badań zgłoszonych do akredytacji, w okresie nie dłuższym niż dwa lata przed złożeniem wniosku. W okresie ważności akredytacji natomiast laboratorium powinno w każdym cyklu akredytacji uczestniczyć z pozytywnym wynikiem przynajmniej w jednym programie dla każdej z podstawowych dziedzin badań (warunek minimum). W sytuacji niezadowolającego wyniku uczestnictwa, udział w programie dotyczącym tej dziedziny badań powinien zostać powtórzony jeszcze w tym cyklu, jeżeli jest to możliwe, lub też w następnym cyklu akredytacji powinno zaplanować się dwukrotne uczestnictwo. Rezultaty udziału laboratoriów w PT/ILC są brane pod uwagę przy wyznaczaniu przerw pomiędzy ocenami w nadzorze w kolejnych cyklach ważności akredytacji i planowaniu zakresu ocen. PCA bierze pod uwagę zarówno rezultaty uzyskane przez laboratorium, jak również sposób wykorzystywania tych rezultatów w doskonaleniu kompetencji technicznych. W sytuacjach uzyskiwania przez laboratoria badawcze niezadowolających wyników w dwóch kolejnych rundach testów PCA rozważyć może możliwość zawieszenia akredytacji, natomiast niezadowolające wyniki w trzech kolejnych rundach są podstawą do zawieszenia akredytacji. Oczywiście jest, że zawieszenie akredytacji dotyczy badań, które były objęte programem.

### LK KSP w programach PT/ILC ...

Laboratorium cały czas doskonali stosowane przez nie metody badań i sposób kontroli nad ich wynikami. Uczestniczy zarówno w międzynarodowych, jak i krajowych badaniach międzylaboratoryjnych osiągając bardzo dobre wyniki. Poddaje się corocznym niezależnym ocenom przeprowadzanym przez PCA. To wszystko pozwala utrzymać wysoki standard i doskonalić realizowane przez nie badania kryminalistyczne. Utrzymując wysokie standardy jakości LK KSP systematycznie uczestniczy w zewnętrznych, międzynarodowych testach międzylaboratoryjnych i badaniach biegłości, a w tym np.:

- ⊃ test z zakresu badania krwi na zawartość alkoholu organizowany przez *Deutsche Vereinte Gesellschaft für Klinische Chemie und Laboratoriumsmedizin (DGKL)* w Bonn, obecnie organizacja ta zmieniła nazwę na *Referenzinstitut für Bioanalytik*.
- ⊃ test z zakresu badań genetycznych organizowany przez GEDNAP<sup>42</sup>, a rekomendowany przez ENFSI - potwierdzenie kompetencji z zakresu procedury badawczej DNA,
- ⊃ test z zakresu badań mechanoskopijnych zorganizowany przez CTS<sup>43</sup> (*Collaborative Testing Services*) - potwierdzenie kompetencji z zakresu procedury badawczej „Badanie śladów mechanoskopijnych”,
- ⊃ test z zakresu badań broni i balistyki - FAID'2005.

Na 2010 r., za zgodą Komendanta Stołecznego Policji, zaplanowane zostało dalsze rozszerzenie udziału LK KSP w międzynarodowych testach biegłości o następujące obszary badawcze: badania daktyloskopijne i badania broni i balistyki – oba testy organizowane przez CTS.

Ponadto eksperci LK KSP uczestniczą na bieżąco w badaniach biegłości organizowanych przez CLK KGP, a w tym m.in. z zakresu:

- ⊃ badań daktyloskopijnych,
- ⊃ badań traseologicznych,
- ⊃ klasycznych badań dokumentów (pismo ręczne - badania oryginalnych dokumentów),
- ⊃ analizy ilościowej siarczanu amfetaminy.

Warto w tym miejscu podkreślić, że wydawane po takim teście certyfikaty, bądź atesty są wyłącznie rodzajem uznania laboratorium w danym środowisku i nie mogą być traktowane jako potwierdzenie jego kompetencji technicznych.

<sup>42</sup> Uzyskanie certyfikatu GEDNAP następuje po bezbłędnym oznaczeniu profilu DNA testowych śladów biologicznych, poprzedzonym ich identyfikacją, czyli stwierdzeniem czy jest to krew, ślina lub nasienie, czy też mieszanina tych rodzajów śladów. Certyfikaty przyznawane przez Zrzeszone Niemieckie Instytuty Kryminalistki i Medycyny Sądowej.

<sup>43</sup> Zobacz stronę internetową *Collaborative Testing Services*

- <http://www.collaborativetesting.com/> – stan na dzień 30.04.2010 r.

Warto również dodać, że udział w badaniach biegłości jest określeniem zdolności personelu laboratorium do wykonywania czynności związanych z przeprowadzaniem badań. Cykliczność badań biegłości pozwala na stałe monitorowanie jakości pracy. Badania te pozwalają wykazać różnice w poziomie pracy poszczególnych laboratoriów oraz definiują źródła zagrożeń dla uzyskiwanych wyników.

### **Korzyści płynące z uczestnictwa w PT/ILC**

Warto przyrzeć się teraz korzyściom płynącym z uczestnictwa laboratoriów kryminalistycznych w PT/ILC. Korzyści te podzielić możemy na trzy podstawowe grupy, a mianowicie: techniczne, edukacyjne i marketingowe.

W ramach korzyści technicznych wyodrębnić można:

- Możliwość sterowania jakością badań. Laboratorium powinno wykorzystywać własne uczestnictwo w PT/ILC do szerokiej analizy postępowania podczas rutynowego wykonywania badań kryminalistycznych. Nie można zapominać o tym, że zupełnie inne możliwości daje jednorazowe uczestnictwo, wypełniające minimalne wymagania PCA (jeden raz w 4-letnim cyklu akredytacji dla konkretnej dziedziny badawczej), a zupełnie inne regularne uczestnictwo w kolejnych edycjach programów.
- Dostarczenie danych do gruntownej analizy stanu sterowania jakością w laboratorium. Postępowanie takie daje materiał wyjściowy do podejmowania działań korygujących i zapobiegawczych (o ile są one oczywiście potrzebne). Pozwala również na doskonalenie personelu, jak i stosowanych metod badawczych.
- Możliwość zwalidowania stosowanych przez laboratorium metod badawczych.
- Dostarczenie niezbędnych danych do wyznaczenia obszarów niepewności w odniesieniu do stosowanych metod badawczych.
- Pozyskiwanie nowych materiałów odniesienia. Często zdarza się tak, że po zrealizowaniu przez laboratorium tego typu badań pozostaje część próbki. Jeżeli tylko jest to możliwe i uzasadnione laboratorium uzyskuje w ten sposób dodatkowy materiał odniesienia.
- Podnoszenie profesjonalizmu personelu laboratorium. Dla przykładu, jeżeli w ramach konkretnego badania PT/ILC należy wykonać równoległe kilka oznaczeń, warto jest zlecić je wszystkim upoważnionym do tego pracownikom (nie powinno się ograniczać tego postępowania do wybranych tylko jego członków). Jeżeli zaś jest niemożliwe, to powinno zlecić się je ekspertom, którzy w są zarówno najlepsi i najgorsi.

Do korzyści edukacyjnych zaliczyć należy głównie:

- Możliwość porównania zdolności laboratorium kryminalistycznego do realizacji określonych badań (nawet tych najbardziej specyficznych) z innymi



laboratoriami o podobnym profilu działania. Warto pamiętać, że konieczne jest w tym przypadku posiadanie pełnej informacji. Pozwala ona bowiem na podjęcie merytorycznej dyskusji z całym personelem uczestniczącym w konkretnym teście.

- ⊃ Analizy regularnego uczestnictwa w PT/ILC pozwalają z jednej strony na doskonalenie realizowanych przez laboratorium badań, a z drugiej strony dostarczają bieżących danych do prowadzenia szkoleń wewnątrzlaboratoryjnych.
- ⊃ Bieżące dostarczanie, skądinąd całkowicie niezależnej wiedzy na temat biegłości kierowanej komórki organizacyjnej dla kierownictwa laboratoriów. Wiedza ta powala na podejmowanie działań związanych z bieżącym doskonaleniem merytorycznych obszarów laboratorium. Warto jednak przy tym pamiętać, że czasem może wystąpić bardzo negatywny efekt edukacyjny wiążący się z udziałem w takich programach. Może się on bowiem koncentrować wyłącznie na wyniku w systemie zerojedynkowym, tj. - “zaliczył” - “nie zaliczył” -> często preferowanym przez personel kierowniczy niektórych organizacji. Negatywne oddziaływanie to poczucie, że wykonawcy testów są egzaminowani oraz starają się oni za wszelką cenę zdać egzamin. W związku z tym, w ramach programu wykonują niejako na rozkaz badania, które w żaden sposób nie są w stanie odzwierciedlić codziennego działania laboratorium. Więcej informacji na temat efektów negatywnych w tym obszarze funkcjonowania zbiorowości ludzkich znaleźć można w całkowicie odrębnym opracowaniu<sup>44</sup>.

Biorąc udział z PT/ILC należy mieć również na uwadze aspekty związane z ich kosztami i przydatnością do określonego zastosowania. Korzyści finansowych natomiast, choć trudno w odniesieniu do organizacji *non profit*, jaka jest policyjne laboratorium kryminalistyczne, doszukiwać się można w:

- ⊃ Obniżeniu kosztów ponoszonych przez laboratorium w związku z akredytacją. Uczestnictwo w dobrze wybranych pod względem merytorycznym oraz finansowym PT/ILC może obniżyć koszty ponoszone przez laboratorium w związku z akredytacją. PCA bowiem uwzględnia uczestnictwo laboratoriów w tego typu testach oraz uzyskiwane przez nie wyniki w planowaniu programu nadzoru na kolejny cykl akredytacji. Istnieje zatem możliwość zaplanowania mniejszej liczby ocen w cyklu.
- ⊃ Czytelny i jednoznaczny potwierdzeniu biegłości laboratorium dla obecnych i potencjalnych jego Klientów.
- ⊃ Obniżeniu kosztów walidacji metod badawczych stosowanych rutynowo przez laboratorium.

---

<sup>44</sup> **T. Bednarek:** Teoretyczne i praktyczne aspekty systemu motywowania policjantów Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji, „Problemy Kryminalistyki” 2009, nr 266, s. 32.

- Dostarczeniu niezbędnych dowodów biegłości w sytuacjach skarg Klientów, w szczególności w odniesieniu do uzyskanych wyników badań.
- Uczestnictwo laboratoriów w określonych programach PT/ILC w obszarze regulowanym może być także koniecznym warunkiem ich udziału w różnych programach badawczych.

## EUROPEJSKIE TENDENCJE

Czy laboratoria wykonujące ekspertyzy muszą być akredytowane? Przykładem aktualnych tendencji mogą tu być chociażby przepisy holenderskie nakładające taki obowiązek na laboratoria wykonujące badania DNA. Oznacza to tyle, że wyniki tychże badań mogą być użyte jako dowód w procesie sądowym tylko wtedy, gdy zostały wykonane w akredytowanym laboratorium. Przyjęcie tak rygorystycznej zasady wiąże się z jednej strony z coraz bardziej istotnym znaczeniem dla sądów znaczeniem dowodów biologicznych, z drugiej zaś, z niebezpieczeństwem uzyskania fałszywych wyników spowodowanych dla przykładu brakiem ściśle określonych zasad wykonywania badań lub nieistnieniem kontroli wyników w laboratorium nieposiadającym systemu zapewnienia jakości<sup>45</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje również jedna z ostatnich legislatyw Unii Europejskiej służąca wprowadzeniu obowiązkowej akredytacji jednostek badawczych działających w unijnej przestrzeni<sup>46</sup>. Zdaniem Twórców decyzji akredytacja<sup>47</sup> ekspertyz kryminalistycznych jest ważnym krokiem w kierunku bezpieczniejszej i bardziej skutecznej międzynarodowej wymiany danych naukowych w ramach Unii. Akredytacja daje bowiem niezbędne gwarancje, aby działania laboratoryjne były prowadzone zgodnie ze stosownymi normami międzynarodowymi. Celem tejże decyzji ramowej jest zapewnienie uznawania wyników działań laboratoryjnych prowadzonych w jednym państwie członkowskim za równoważne wynikom działań laboratoryjnych prowadzonych w innym państwie członkowskim. Cel ten zostanie osiągnięty przez zapewnienie akredytacji działań laboratoryjnych przez jednostkę akredytującą, jako zgodnych z międzynarodową normą EN ISO/IEC 17025. Z jej treści wyczytać można m.in., że Informacje będące wynikiem ekspertyz kryminalistycznych w jednym

<sup>45</sup> **J. Hebenstreit:** *Zapewnienie jakości w laboratoriach ...*, dz. cyt., s. 608, za **J.F. Nijboer, W.J.J.M. Sprangers:** *Harmonisation In Forensic Expertise*, THELA THESIS, Amsterdam 2000.

<sup>46</sup> Decyzja 2009/905/JHA on Accreditation of forensic service providers carrying out laboratory activities z 30 listopada 2009, opublikowana w Official Journal of the European Union z 9.12.2009, L 322/14.

<sup>47</sup> A udziela jej krajowa jednostka akredytująca, która ma wyłączne uprawnienia do oceny, czy laboratorium spełnia wymogi ustanowione przez ujednolicone normy. Uprawnienia nadaje jednostkom akredytującym państwo. Patrz Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 765/2008 z dnia 9 lipca 2008 r.

państwie członkowskim mogą budzić w innym państwie niepewność co do sposobu postępowania z przedmiotem badań, metod, z których skorzystano oraz sposobu interpretacji wyników. Z punktu widzenia UE szczególnie ważne jest zagwarantowanie jakości informacji w przypadku danych tak wrażliwych jak profile DNA<sup>48</sup> lub odblaski linii papilarnych<sup>49</sup>. W uzasadnieniu do jednej z wcześniej utworzonych propozycji przedmiotowego aktu UE podkreśla się, że jest to pierwszy krok w drodze do wprowadzenia obowiązkowej akredytacji pozostałych dyscyplin kryminalistycznych<sup>50</sup>.

Każde z państw UE zostało zobowiązane do tego, aby wyniki działań laboratoryjnych prowadzonych w innym państwie członkowskim były uznawane za równoważne wynikom działań laboratoryjnych prowadzonych na terytorium tego państwa członkowskiego. Więcej informacji zarówno na temat światowych, jak i europejskich tendencji odnoszących się do akredytacji stosowanych przez laboratoria kryminalistyczne metod badawczych uzyskać można w przywoływanym już wcześniej opracowaniu P. Rybickiego<sup>51</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Korzystanie w szerokim zakresie z aktualnej wiedzy specjalistycznej z różnych dziedzin należy obecnie z jednej strony do podstawowych elementów postępowania karnego, a z drugiej wymaga od biegłych nie tylko posiadania najwyższych kwalifikacji, lecz również stałego ich doskonalenia, jak również umiejętności wykorzystania wyników badań naukowych. Zadaniem doktryny natomiast, praktyki i legislacji powinno być niezmiennie dążenie do wypracowania maksymalnie precyzyjnych, obiektywnych i czytelnych kryteriów oceny pracy biegłych.

Podsumowując opracowanie warto pokusić się również o próbę odpowiedzi na kluczowe pytanie: „Akredytować laboratoria kryminalistyczne, czy też nie?” W ocenie autora, biorąc pod uwagę chociażby obecne prawne uregulowania europejskie nie tylko warto, ale wręcz trzeba. Powinno się również szerzej niż dotychczas korzystać z wypracowanych mechanizmów oceny pracy biegłych. A takimi najbardziej skutecznymi i całkowicie niezależnymi instrumentami mogłyby być zewnętrzne testy międzylaboratoryjne i badania biegłości.

---

<sup>48</sup> Państwa członkowskie UE zostały zobowiązane do podjęcia niezbędnych środków w celu zastosowania się do przepisów decyzji ramowej 2009/905/JHA w odniesieniu do badań DNA przed dniem **30 listopada 2013 r.**

<sup>49</sup> Państwa członkowskie UE zostały zobowiązane do podjęcia niezbędnych środków w celu zastosowania się do przepisów decyzji ramowej 2009/905/JHA w odniesieniu do badań DNA przed dniem **30 listopada 2015 r.**

<sup>50</sup> P. Rybicki: *Nowe idee .....*, dz. cyt., s. 5.

<sup>51</sup> Tamże, s. 13.

**PIŚMIENNICTWO:**

1. **Bednarek T.:** Teoretyczne i praktyczne aspekty systemu motywowania policjantów Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji, „Problemy Kryminalistyki” 2009, nr 266, s. 32.
2. Collaborative Testing Services - <http://www.collaborativetesting.com/> - stan na dzień 30.04.2010 r.
3. DA-01 - Opis systemu akredytacji” – obecnie funkcjonuje wyd. 6 dokumentu PCA z 15.02.2008 r.
4. DA-05 - Polityka Polskiego Centrum Akredytacji dotycząca wykorzystywania badań biegłości/porównań międzylaboratoryjnych w procesach akredytacji i nadzoru laboratoriów – obecnie funkcjonuje wyd. 4 z 07.02.2008r.
5. DA-06 - Polityka Polskiego Centrum Akredytacji dotycząca zapewnienia spójności pomiarowej – obecnie funkcjonuje wyd. 3 z 20.06.2007 r.
6. Decyzja 2009/905/JHA on Accreditation of forensic service providers carrying out laboratory activities z 30 listopada 2009, opublikowana w Official Journal of the European Union z 9.12.2009, L 322/14.
7. **Gianelli P.C.:** *Wrongful Convictions and Forensic Science: The Need to Regulate Crime Labs*, North Carolina Law Review, 2007, 86, 1, s.. 163-235.
8. **Gruza E.:** O błędach i ich przyczynach w opiniach biegłych, w *Doctrina multiplex veritas una*. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Mariuszowi Kulickiemu, Wyd. UMK Toruń 2004.
9. **Gruza E.:** Błędy w opiniach biegłych, „Problemy współczesnej kryminalistyki, tom 9, red. E. Gruza i T. Tomaszewski, Warszawa 2005.
10. **Hebenstreit J.:** Zapewnienie jakości w laboratoriach sądowych. [w:] Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane, praca zbiorowa pod red. Wójcikiewicza J., wyd. a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.
11. ILAC-P10:2002 - Polityka ILAC dotycząca spójności pomiarowej wyników pomiarów.
12. ILAC-G13:08/2007 ILAC Guidelines for the Requirements for the Competence of Providers of Proficiency Testing Scheme.
13. ISO/IEC Guide 43-1 - Proficiency testing by interlaboratory comparison - Part 1: Development and operation of proficiency testing scheme.
14. ISO/IEC Guide 43-2 - Proficiency testing by interlaboratory comparison - Part 2 Selection and use of proficiency testing schemes by laboratory accreditation bodies.
15. **Kalinowski S.:** Biegły i jego opinia, Wyd. CLK KGP, Warszawa 1994.
16. **Nijboer J.F., Sprangers W.J.J.M.:** Harmonisation In Forensic Expertise, THELA THESIS, Amsterdam 2000.

17. **Noszczyński T.:** Znak jakości, *Gazeta Policyjna* 48/2003 - 21-28 XII 2003 r.
  - wydanie internetowe
  - <http://www.gazetapolicyjna.policja.pl/archiwum/4803/48s4a1.html>
  - stan na 30.04.2010 r.
18. **Pękała M., Marciniak E.:** Pojęcie jakości we współczesnej technice kryminalistycznej, „*Problemy Kryminalistyki*”, 2008, nr 260.
19. Polska norma PN-EN ISO/IEC 17025:2001/Ap1:2003 „Ogólne wymagania dotyczące laboratoriów badawczych i wzorcujących”.
20. Polska norma PN-EN ISO/IEC 17025:2005 „Ogólne wymagania dotyczące laboratoriów badawczych i wzorcujących”.
21. Polska norma PN-EN ISO/IEC 17011:2006 - Ocena zgodności
  - Wymagania ogólne dla jednostek akredytujących prowadzących akredytację jednostek oceniających zgodność (angielski odpowiednik ISO/IEC 17011:2004).
22. **Przybyło W.,** Postanowienie o dopuszczeniu dowodu opinii biegłego w teorii i praktyce, III Dni Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego, materiały pokonferencyjne pod red. M. Zelka, Rzeszów 2009.
23. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24.01.2005 roku w sprawie biegłych sądowych (Dz. U. Nr 15, poz. 133).
24. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 765/2008 z dnia 9 lipca 2008 r.
25. **Rybicki P.:** Nowe idee na polu standaryzacji - czy akredytacja laboratoriów kryminalistycznych powinna być obowiązkowa?, „*Problemy Kryminalistyki*”, 2009, nr 265.
26. **Skorupka M.:** Walka z wiatrakami – czyli jakość w laboratoriach kryminalistycznych, *Biuletyn Informacyjny CLK KGP*, 2007, nr 122.
27. **Skorupka M.:** Akredytowanie laboratoriów kryminalistycznych? Za i przeciw
  - okiem praktyka, strona internetowa laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji
  - <http://laboratorium.policja.waw.pl/download.php?s=19&id=10242>
  - stan na 30.04.2010 r.
28. **Tomaszewski T.:** Kwalifikacje biegłych wydających opinie kryminalistyczne, „*Problemy współczesnej kryminalistyki*”, tom 3, red. E. Gruza i T. Tomaszewski, Warszawa 2000.
29. **Tomaszewski T.:** Stary biegły w nowej szacie, „*Problemy współczesnej kryminalistyki*”, tom 7, red. E. Gruza i T. Tomaszewski, Warszawa 2003.
30. **Tucholska-Lenart A.:** Test biegłości zawodowej w kryminalistycznych badaniach DNA, „*Problemy współczesnej kryminalistyki*”, tom 2, red. E. Gruza i T. Tomaszewski, Warszawa 1999.

31. **Tucholska-Lenart A.**: Program kontroli biegłości zawodowej ekspertów kryminalistyki, „Problemy współczesnej kryminalistyki”, tom 3, red. E. Gruza i T. Tomaszewski, Warszawa 2000.
32. **Wójcikiewicz J.**: Temida nad mikroskopem. Judykatura wobec dowodu naukowego 1993-2008, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2009.
33. **Widła T.**: Uwagi o przeprowadzaniu dowodu z opinii biegłego, Palestra Nr 3-4, 2002.
34. **Włodarczyk R., Rzczyc E., Sołtyszewski I.**: System zarządzania jakością a kryminalistyczne badania włosów, „Problemy Kryminalistyki”, 2009, nr 263.
35. Ustawa z 3 kwietnia 1993 r. o badaniach i certyfikacji. Tekst ujednolicony po zmianie z 24 lipca 2002 roku  
- <http://www.stacja.com.pl/prawo/1993/000.htm> - stan na dzień 30.04.2010 r.
36. Ustawa o systemie oceny zgodności, akredytacji oraz zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 489).
37. Ustawa z 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności (Dz. U. z 2004 r. Nr 204, poz. 2087).
38. Wyrok Sądu Najwyższego z 17.10.1979 r., sygn. akt I KR 140/79, OSNPG 1980, nr 6, poz. 86.
39. Zarządzenie nr 294 Komendanta głównego Policji z dnia 28 marca 2007 r. w sprawie uprawnień do samodzielnego wydawania opinii w policyjnych laboratoriach kryminalistycznych (Dz. U. KGP Nr 6 z 5 kwietnia 2007 r. , poz. 54).

**Anna Biederman-Zaręba**

## **ZNACZENIE RESPEKTOWANIA MODELU INTELEKTUALNO-DEDUKCYJNEGO DLA WYNIKÓW DOWODOWYCH OGLĘDZIN MIEJSCA ZDARZENIA**

Głównym celem postępowania karnego jest wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa.

Dążenie do osiągnięcia tego celu pozostaje w ścisłym związku z zasadą trafnej represji, w myśl której, „każdy ten i tylko ten, kto jest winien popełnienia przestępstwa, powinien za to ponieść odpowiedzialność taką i tylko taką, na jaką wedle prawa zasłużył”<sup>1</sup>

Dyrektywa ta odnosi się nie tylko do sprawstwa, ale również do czynu, jego kształtu i okoliczności, nie ograniczając do elementów znamionujących.

Osiągnięcie celów postępowania karnego uwarunkowane jest zgodnością poczynionych w procesie karnym ustaleń faktycznych z rzeczywistym przebiegiem wyjaśnianego zdarzenia. Wymaga to przeprowadzenia szeregu czynności dowodowych, wśród których na plan pierwszy wysuwają się oględziny, a w szczególności oględziny miejsca.

Trafnie zauważa się na gruncie doktryny kryminalistycznej, że oględziny miejsca zdarzenia „są jedną z najistotniejszych czynności procesowo-kryminalistycznych”<sup>2</sup>, podkreślając przy tym, iż „od rzetelności i poprawności ich przeprowadzenia zależą dalsze losy postępowania karnego”<sup>3</sup>.

Dowodowa omnipotencja oględzin miejsca zdarzenia w praktyce śledczej jest jednak bardziej naukowym mitem niż procesowym faktem.

Potwierdzają to wyniki badań, które prowadzą do zaskakującego stwierdzenia, iż w znacznej liczbie spraw, w których oględziny miejsca zdarzenia były przeprowadzone, ich wyniki nie miały znaczenia dla poczynienia ustaleń faktycznych będących podstawą orzeczenia.

---

<sup>1</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1973, s. 221.

<sup>2</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stęпка, *Kryminalistyka – wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2005, s. 400–402.

<sup>3</sup> E. Żywucka-Kozłowska, *Dowodowe znaczenie oględzin miejsca znalezienia zwłok* [w:] *Rozprawy z Jasiołcowej Góry*, red. J. Wójcikiewicz, Kraków 2004, s. 155.

Ogłędziny bardzo często wykonywane są „rutynowo, niedokładnie i niesystematycznie”<sup>4</sup>. Badania ujawniają również swoisty oportunistyczny oględzinowy ze strony organów prowadzących postępowanie przygotowawcze, na co wskazują częste przypadki rezygnacji z oględzin miejsca zdarzenia.

Kodeks postępowania karnego statuuje oględziny jako odrębną, samoistną czynność dowodową (art. 207 § 1 kpk), będącą sposobem przeprowadzenia dowodów rzeczowych. Przypomnieć należy, iż na gruncie procesowym dowody rzeczowe to „te źródła dowodowe, które dostarczają środków dowodowych w postaci swoich cech (lub ich konfiguracji) poznawanych za pomocą zmysłów”<sup>5</sup>. Doktryna procesu karnego traktuje *miejsce* jako szczególny rodzaj dowodu rzeczowego, definiując je jako wyodrębnioną część przestrzeni wraz ze znajdującymi się tam urządzeniami i przedmiotami, zwracając uwagę na szczególne znaczenie poszczególnych elementów miejsca, ich układ i wzajemne relacje<sup>6</sup>. Oględziny *miejsca zdarzenia* są niczym innym, jak sposobem przeprowadzenia tego szczególnego dowodu rzeczowego. Miejsce zdarzenia jest bowiem samo w sobie dowodem rzeczowym, dostarczając informacji o jego topografii, właściwościach, elementach i ich układach oraz zaistniałych na miejscu w wyniku wyjaśnianego zdarzenia bądź w związku z nim zmianach.

Jednocześnie rezultatem oględzin może być wyodrębnienie przedmiotów materialnych w postaci śladów kryminalistycznych, stanowiących odmienną kategorię dowodów rzeczowych. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest konieczność dostrzegania i respektowania w praktyce śledczej funkcji dowodowej oględzin miejsca zdarzenia, jeśli nie przede wszystkim, to co najmniej na równi z funkcją wykrywczą.

Pomimo mocno akcentowanych w doktrynie procesu karnego walorów dowodowych oględzin miejsca zdarzenia, przepisy prawa karnego procesowego nie określają ani celów, ani funkcji tej czynności. Dobitną tego ilustracją jest przepis art. 207 § 1 kpk, w brzmieniu: *W razie potrzeby dokonuje się oględzin miejsca, osoby lub rzeczy*. Wskazując nader enigmatycznie podstawę prawną tej czynności, ustawodawca ocenę owej potrzeby pozostawił organowi procesowemu. Ten o potrzebie przeprowadzenia oględzin skłonny jest decydować, odwołując się do doktryny kryminalistycznej.

---

<sup>4</sup> E. Gruza, *Ogłędziny śledcze miejsca zdarzenia w praktyce śledczej* [w:] Problemy Współczesnej Kryminalistyki, red. E. Gruza, T. Tomaszewski, Warszawa 1996, t. I, s. 121.

<sup>5</sup> A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007, s. 217.

<sup>6</sup> Tamże, s. 218.



Chociaż nauka kryminalistyki trafnie określa cele i zadania oględzin miejsca zdarzenia, nie poprzestając na wskazaniu działań zmierzających do ujawnienia i zabezpieczenia śladów kryminalistycznych<sup>7</sup>, praktyka śledcza dostarcza niezliczonych przykładów na ograniczanie działań podejmowanych w trakcie oględzin miejsca zdarzenia głównie do poszukiwania i zabezpieczenia śladów kryminalistycznych. Przy czym, co szczególnie niebezpieczne dla ustalenia prawdy materialnej, bardzo często dokonuje się już w trakcie oględzin „kategoryzacji śladów”, zabezpieczając tylko te potencjalnie nadające się do identyfikacji<sup>8</sup>. Jednoznacznie świadczą o tym zapisy w protokołach oględzin miejsca zdarzenia o treści: „nie ujawniono śladów przydatnych (nadających się), do identyfikacji”.

Potwierdzają to wyniki badań i analiz, które wskazują na znaczny odsetek oględzin, które wbrew uzasadnionym charakterem zdarzeń oczekiwaniom, nie doprowadziły do ujawnienia i zabezpieczenia śladów kryminalistycznych<sup>9</sup>.

Nierzadko zatem samo ujawnienie i zabezpieczenie śladów kryminalistycznych traktowane jest w praktyce śledczej jako „ostateczny wynik oględzin”<sup>10</sup>.

Być może, kierując się szkodliwą zasadą, w myśl której „ogłędziny należą do czynności koniecznych z punktu widzenia kryminalistyki, *gdy istnieje domniemanie*, że działanie przestępne pozostawiło ślady, które - odpowiednio ujawnione i zabezpieczone - zostaną wykorzystane w procesie ustalania okoliczności zdarzenia i sprawcy czynu przestępnego”<sup>11</sup> nader często, przy braku takiego domniemania, odstępuje się w praktyce śledczej od oględzin miejsca zdarzenia.

Wyniki badań aktowych wskazują, iż w przypadku niektórych kategorii spraw, jak przykładowo rozboje czy kradzieże z włamaniem, oględziny miejsca zdarzenia przeprowadza się w mniej niż połowie postępowań<sup>12</sup>.

Tymczasem ujawnienie i zabezpieczenie śladów kryminalistycznych przydatnych do identyfikacji jest warunkiem często koniecznym, ale niewystarczającym dla poczynienia prawdziwych ustaleń faktycznych.

Zasługujące na negatywną ocenę zjawisko tłumaczyć można (co nie oznacza,

---

<sup>7</sup> E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008, s. 204-207; M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *Kryminalistyka – wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2005, s. 400-402.

<sup>8</sup> J. Kasprzak, *Wybrane zagadnienia ekspertyzy cheiloskopijnej*, Problemy Kryminalistyki 1986, nr 173, s. 354.

<sup>9</sup> E. Gruza, *Oględziny śledcze...*, tamże, s. 121; M. Goc [w:] *Nowoczesność oględzin procesowo-kryminalistycznych – studia i materiały*, red. M. Goc, M. Zajder, Szczytno 1999, s. 11.

<sup>10</sup> J. Gurgul, *O wnioskowaniu z wyników oględzin*, Problemy Kryminalistyki 1971, nr 91, s. 852.

<sup>11</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2007, s. 436.

<sup>12</sup> P. Girdwoyń, *Wersje kryminalistyczne w praktyce policyjnej* [w:] Problemy Współczesnej Kryminalistyki, red. E. Gruza, T. Tomaszewski, Warszawa 2000, t. III, s. 71.

że należy je tolerować), odwołując się do historii rozwoju nauki kryminalistyki, która w ujęciu tradycyjnym koncentrowała się na identyfikacji osób i rzeczy w oparciu o badanie śladów kryminalistycznych<sup>13</sup>. Konsekwencją tej tradycji jest utrzymująca się w praktyce śledczej dominacja funkcji wykrywczej oględzin nad funkcją dowodową, czego skutkiem jest supremacja konstatacyjno-dokumentacyjnego modelu oględzin, zamiast respektującego funkcję wykrywczą i dowodową - modelu intelektualno-dedukcyjnego<sup>14</sup>.

Z uwagi na powyższe, poziom oględzin miejsca zdarzenia jest w stosunku do faktycznych możliwości wynikających z istoty tej czynności oraz uzasadnionych potrzeb dowodowych niewspółmiernie niski. Przyczyny takiego stanu rzeczy są złożone, a lista najczęściej popełnianych błędów obszerna.

Zainspirowana rezultatami postępowania karnego przed sądem w K. w sprawie zabójstwa Bogdana R. na tle rabunkowym, chciałabym zwrócić uwagę na znaczenie respektowania modelu intelektualno-dedukcyjnego dla wyników dowodowych oględzin miejsca zdarzenia.

Prokurator rejonowy w K. oskarżył Krzysztofa H., Sebastiana P. i Jacka K. o to, że w dniu 9 stycznia 2004 roku w K., działając w zamiarze pozbawienia życia Bogdana R., zadali mu rękami szereg uderzeń w twarz, głowę oraz tułów i po obezwładnieniu go przez skrępowanie nóg i rąk taśmą klejącą wielokrotnie owinęli nią jego głowę, zaklejając usta i nos. Takim działaniem pozbawili go możliwości oddychania, powodując śmierć na skutek gwałtownego uduszenia.

Sąd Okręgowy w K. nie zgodził się z wersją oskarżenia, zmienił opis czynu, przyjmując, iż oskarżeni nie zakleili pokrzywdzonemu nosa, a jedynie usta. W konsekwencji wykluczył po stronie oskarżonych zamiar bezpośredni i przyjął, iż działali oni jedynie z zamiarem ewentualnym doprowadzenia do śmierci Bogdana R., kwalifikując ich zachowanie z art. 148 § 2 pkt. 2 kk w zw. art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 1 kk. O tak istotnej, i jak się okazało, brzemiennej w skutkach procesowych zmianie zadecydowały braki dowodowe wynikające z błędów popełnionych na etapie czynności oględzinowych zwłok pokrzywdzonego i miejsca ich ujawnienia.

Jak ustalił sąd, sprawcy do mieszkania pokrzywdzonego wtargnęli po otwarciu im przez niego drzwi. Bezpośrednio po tym został on uderzony w twarz, co spowodowało jego upadek na podłogę w przedpokoju. Oskarżeni bili go nadal, żądając ujawnienia skrytki z biżuterią. Ponieważ pokrzywdzony krzyczał, starając się w ten sposób sprowadzić pomoc, sprawcy skrępowali taśmą klejącą jego ręce i nogi, a także wielokrotnie owinęli nią jego głowę oraz twarz. Ciało przeciągnęli do jednego z pokoiów, kładąc na podłodze twarzą w dół i przykryli dużą

<sup>13</sup> B. Hołyst, op. cit., s. 566.

<sup>14</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, op. cit., s. 402.

ilością garderoby oraz kołdrami. Po splądrowaniu mieszkania i zabranii kosztowności, nie interesując się losem pokrzywdzonego, wyszli z mieszkania, zamykając za sobą drzwi.

Zwłoki odkryła Jadwiga R., żona ofiary, po powrocie do mieszkania z zakupów.

To jej zeznania, złożone niestety już po przeprowadzeniu oględzin, były decydujące dla przyjęcia w akcie oskarżenia wersji, iż sprawcy napadu, owijając pokrzywdzonemu głowę i twarz taśmą klejącą, działali z zamiarem bezpośrednim pozbawienia go życia. Z jej zeznań wynikało bowiem, iż ciało nie tylko znajdowało się w pozycji utrudniającej, jeśli nie uniemożliwiającej oddychanie, ale co najważniejsze, taśmą klejącą zatykała zarówno usta, jak i otwory nosowe.

Taki skutek zachowania oskarżonych byłby oczywistym przejawem bezpośredniego zamiaru pozbawienia życia Bogdana R.

Jadwiga R. zeznała ponadto, iż po odkryciu ciała męża wezwała do pomocy sąsiada Stanisława T., który po przecięciu nożyczkami taśm podjął próbę reanimacji. Świadek Stanisław T. nie tylko inaczej opisał położenie zwłok, ale relacjonując podjęte wspólnie z Jadwigą R. działania, stwierdził, iż taśma znajdowała się na ustach i oczach, rękach oraz nogach. Nie potwierdził zatem zeznań Jadwigi R. co do zaklejenia taśmą również nosa.

Oskarżeni, którzy przyznali się do dokonania napadu na Bogdana R., kategorycznie negowali działanie z zamiarem pozbawienia go życia. Chcąc uniemożliwić wzywanie pomocy, zakleili mu taśmą jedynie usta.

Sąd przyjął, iż ciało Bogdana R. w chwili odnalezienia go przez Jadwigę R. rzeczywiście leżało na podłodze w pozycji opisanej przez nią.

Nie mogąc poczynić kategorycznych ustaleń co do umiejscowienia taśmy na głowie i twarzy pokrzywdzonego, sąd, stosując zasadę *in dubio pro reo*, ustalił, iż nie miał on zaklejonych ust.

Było to rozstrzygnięcie zdecydowanie korzystniejsze dla oskarżonych, czy jednak zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy?

Pytanie to musi pozostać bez odpowiedzi.

Dodać należy, iż opierając się na stosownych opiniach specjalistycznych, sąd przyjął nieco inny, w porównaniu z wersją oskarżenia, mechanizm uduszenia. Miała je spowodować niewydolność oddechowa wynikająca z zaklejenia pokrzywdzonemu ust, przyłożenia twarzy, a w szczególności nosa, do miękkiego podłoża, skrępowania i ucisku klatki piersiowej przez przykrywające ciało przedmioty. Doprowadzając do takiej sytuacji, oskarżeni, zdaniem sądu, mieli świadomość, iż może to doprowadzić do uduszenia się pokrzywdzonego. Przewidując taki skutek, pozostawili go w takim stanie, dając tym samym wyraz, iż godzili się na spowodowanie śmierci Bogdana R.

Sąd Apelacyjny w K. wyrokiem z dnia 9 października 2007 roku, na skutek apelacji oskarżyciela publicznego, oskarżyciela posiłkowego oraz obrońców oskarżonych uchylił zaskarżone orzeczenie, a sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Zdecydowały o tym nie tylko wątpliwości co do mechanizmu uduszenia.

Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, iż tak, jak wątpliwe było zaklejenie pokrzywdzonemu taśmą nosa, tak wobec braku obiektywnego potwierdzenia w wynikach oględzin miejsca zdarzenia zastrzeżenie budzi przyjęcie przez sąd faktu przykrycia pokrzywdzonego ubraniami i kołdrami.

Otwarta zatem została droga do dalszych zmian zarówno co do opisu czynu, jak i jego kwalifikacji prawnej.

Przedstawionych wątpliwości mogłoby nie być, gdyby już w trakcie oględzin miejsca zdarzenia podjęto próbę zbudowania wstępnych wersji co do przebiegu zdarzenia. Wymagało to uwzględnienia informacji o stanie zwłok w momencie ich ujawnienia. Informacji, których mogła dostarczyć obecna przy oględzinach żona ofiary, Jadwiga R.

Tymczasem, wobec faktu śmierci gwałtownej, przyjęto, iż była ona wynikiem zabójstwa i skoncentrowano wysiłki na poszukiwaniu śladów kryminalistycznych pozwalających na identyfikację jego sprawców.

Nawet ujawnienie przy zwłokach śladów w postaci fragmentów taśmy klejącej nie skłoniło prowadzących oględziny do zastanowienia się, jaką odegrały one rolę w zdarzeniu, a w szczególności, czy mogły mieć związek ze zgonem ofiary.

Zignorowanie potrzeby zrekonstruowaniu zdarzenia potwierdza również charakter zasięgniętych opinii specjalistycznych odnoszących się do ujawnionych śladów, w tym owych taśm, które miały wyłącznie charakter identyfikujący.

Uwzględniając obecność w pobliżu zwłok dość dużych (40-50-centymetrowych), fragmentów taśmy klejącej, przy ich zabezpieczeniu należało brać pod uwagę nie tylko możliwość pozostawienia na nich śladów daktyloskopijnych przez sprawcę, ale również śladów dermatoskopijnych przydatnych do zrekonstruowania sposobu ich użycia, a w szczególności miejsc na twarzy pokrzywdzonego, do których bezpośrednio przylegały. Ważne było zatem zabezpieczenie strony klejącej przed zniekształceniem znajdujących się tam śladów. W załączniku do protokołu, zawierającym analizę wyników czynności technicznych, wskazać należało konieczność pobrania materiału porównawczego w postaci śladów dermatoskopijnych z okolic nosa i ust. Przyjmując, że ujawnione fragmenty taśmy mogły mieć bezpośredni kontakt z powierzchnią skóry nosa, jego okolic oraz ust, należało zebrać wymazy z tych części twarzy do badań, które mogłyby wykazać obecność w tych miejscach substancji klejącej pochodzącej z taśmy.

Wobec zauważalnej obecności na twarzy ofiary śladów krwi należało szczególnie zbadać podłoże, na którym znajdowały się zwłoki, w poszukiwaniu ewentualnych śladów krwawych, które jeśliby były, mogły powstać wyłącznie w momencie przylegania twarzy do podłoża.

Konieczne było także dokładne scharakteryzowanie miejsca ujawnienia zwłok, uwzględniające relacje ciała do leżących na podłodze części odzieży i kołder.

Trafnie zauważył sąd odwoławczy, że lakoniczny ich opis w protokole oględzin i fragmentaryczny materiał fotograficzny sugerują, iż przedmioty te nie miały związku ze zwłokami, a zostały jedynie wyrzucone z szaf w trakcie ich plądrowania przez oskarżonych.

Zasygnalizowana sprawa jest negatywnym przykładem przeprowadzenia oględzin w oderwaniu od kontekstu sytuacyjnego, ukierunkowanych na ujawnienie i zabezpieczenie śladów kryminalistycznych przydatnych dla ustalenia sprawcy zdarzenia, które wobec niewątpliwie gwałtownego rodzaju śmierci, już na samym wstępie uznane zostało za zabójstwo.

Dostosowana do jednej wersji zdarzenia, wyznaczonej jedynie przez jego skutek, koncepcja oględzin nie mogła doprowadzić do ujawnienia i zabezpieczenia śladów kryminalistycznych, które mogłyby okazać się nie tylko przydatne dla rekonstrukcji zdarzenia, ale także budowy i weryfikacji wersji kryminalistycznych.

Przyjmując za trafne stwierdzenie, iż miejsce zdarzenia jest „otwartą i pełną cennych wiadomości księgą”<sup>15</sup>, zastrzec należy, że czytanie jej może dostarczyć cennych informacji, pod warunkiem że rozpoczniemy go na miejscu zdarzenia, jeszcze w trakcie jego oględzin.

Istniejący tam rzeczowy zapis zdarzenia, głównie w postaci śladów kryminalistycznych, dla zrozumienia, efektywnego ujawnienia i prawidłowego zabezpieczenia wymaga od prowadzącego oględziny posłużenia się swoistym kluczem, jakim są kryminalistyczne wersje zdarzenia.

Wbrew spotykanym w doktrynie kryminalistycznej poglądom, które odwołując się do zasad budowy wersji, za przedwczesne uznają budowę wersji na początkowym etapie postępowania przygotowawczego, posłużenie się przez prowadzącego oględziny wersjami wstępnymi, cząstkowymi odnoszącymi się przede wszystkim do charakteru zdarzenia, jego przebiegu i skutków, zapewnić może optymalne wykorzystanie potencjału dowodowego miejsca zdarzenia.

Efekty tak przeprowadzonych oględzin mogą dostarczyć dowodów pozwalających na czynienie ustaleń zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, bez konieczności posługiwania się regułami dowodowymi ograniczającymi zasadę prawdy materialnej, z zasadą *in dubio pro reo* na czele.

Respektowanie zasady wielości wersji, przy świadomości wstępnego ich charakteru, powinno wyeliminować szkodliwy dla poznania prawdy subiektywizm.

---

<sup>15</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Warszawa 1948, s. 40.

Sformułowanie i uwzględnienie przy prowadzeniu oględzin wersji traktować należy jako swoistą metodę poznawczą, wkomponowaną w intelektualno-dedukcyjny model tej czynności.

O konieczności wersyjnego podejścia do poddawanego oględzinom miejsca zdarzenia przekonuje również istota tzw. śladów zaniechania czy okoliczności negatywnych.

Za w pełni trafny, godny upowszechnienia oraz wdrożenia w praktyce uznać należy zatem pogląd, iż „oględziny to nie tylko postrzeganie zjawisk fizycznych i ich rejestracja, oględziny to przede wszystkim analiza spostrzeżeń zmysłowych, synteza przyczynowo-skutkowych układów sytuacyjnych, formułowanie prowizorycznych przedmiotowych i podmiotowych wersji różnego stopnia, modyfikowanie toku oględzin i poszukiwanie brakujących hipotetycznych danych, to bieżąca weryfikacja wersji i bieżąca logiczna analiza gromadzonego materiału metodą dedukcji i analogii”<sup>16</sup>.

Dla budowy i modyfikacji wersji na etapie oględzin miejsca zdarzenia konieczne jest uzyskanie przez prowadzącego oględziny maksymalnej ilości informacji w wyniku czynności zrealizowanych zarówno na etapie przedoględzinowym, jak i w rezultacie prowadzonych czynności okołoględzinowych.

Podsumowując, można pokusić się o stwierdzenie, iż oględziny miejsca zdarzenia pozbawione intelektualnej refleksji prowadzącej do sformułowania wstępnych przedmiotowych i podmiotowych wersji kryminalistycznych, a jedynie zdominowane dążeniem do ujawnienia i zabezpieczenia śladów kryminalistycznych - najczęściej nie będą mogły zapewnić optymalnego wykorzystania potencjału dowodowego badanego miejsca.

Będą czytaniem owej księgi z zamkniętymi oczyma.

O ile wersjotwórczy charakter oględzin miejsca zdarzenia nie jest na gruncie praktyki śledczej kwestionowany, to uznać i respektować należałoby również oględzinotwórcze znaczenie wersji kryminalistycznych.

---

<sup>16</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, op. cit., s. 401.

**Krystyna Bronowska  
Elżbieta Żywucka-Kozłowska**

## **USTALANIE PRZYNALEŻNOŚCI GATUNKOWEJ ROŚLIN I ZWIERZĄT CHRONIONYCH PRZEPISAMI KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ**

### **1. Geneza, struktura i cele CITES<sup>1</sup>.**

Przez tysiące lat obserwowano ścisłą harmonię człowieka z przyrodą, a znikanie gatunków stanowiło naturalne zjawisko procesu ewolucji. Z czasem liczba gatunków eliminowanych przez człowieka niepokojąco zaczęła się zwiększać. Tylko w ostatnim czasie z ręki *homo sapiens* wyginęło 17 gatunków niedźwiedzi, 5 gatunków wilków, 4 – kotów, 5 – dziko żyjących koni oraz wiele innych<sup>2</sup>. Konsekwencją działalności człowieka, szczególnie intensywną począwszy od XIX wieku, była postępująca degradacja środowiska naturalnego<sup>3</sup>, m.in. poprzez wycinanie lasów, dewastację i zniszczenie środowiska, a także lawinowo rosnący handel i przemysł powodujący zagrożenie dla wielu gatunków dzikiej fauny i flory. Przemysł stał się bezpośrednią przyczyną podjęcia na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku prac nad stworzeniem umowy międzynarodowej ograniczającej handel dzikimi zwierzętami i roślinami egzotycznymi. W tym celu państwa, które ratyfikowały Konwencję Waszyngtońską, ustalają listy gatunków objętych ochroną, rozpoznawalnych ich części oraz produktów pochodnych, którymi handel jest całkowicie zakazany oraz listy innych gatunków poprzez wprowadzenie ograniczeń w handlu nimi<sup>4</sup>. Handel zwierzętami i ich pochodnymi daje roczny obrót ponad 6 mld dolarów,

---

<sup>1</sup> Konwencja Waszyngtońska o Międzynarodowym Handlu Gatunkami Roślin i Zwierząt Zagrożonymi Wyginięciem (ang. *Convention on International Trade in Endangered Species of Wild Fauna and Flora*).

<sup>2</sup> A. Garski, *Zagrożone gatunki papug*, Fauna i Flora 2008, nr 8.

<sup>3</sup> B. Dobrzańska, G. Dobrzański, B. Kiełczowski, *Ochrona środowiska przyrodniczego*, Warszawa 2008, s. 116.

<sup>4</sup> A.S. Pullin, *Biologiczne podstawy ochrony przyrody*, przekład J. Weiner (red.), Warszawa 2005, s. 146.

porównywalny do handlu broni i narkotykami<sup>5</sup>. W bogatych krajach zachodnich stale rosło zapotrzebowanie na dzikie zwierzęta i rośliny egzotyczne, a także na niektóre ich części, takie jak skóry i futra, kość słoniowa czy też kości tygrysa i rogi nosorożca (używane w medycynie naturalnej jako afrodyzjaki). Szacuje się, że handel ten obejmuje corocznie: 25 000-30 000 zwierząt należących do naczelnych, 9-10 mln storczyków, 2-5 mln dzikich ptaków, 10 mln skór gadów, 15 mln futer, 7-8 mln kaktusów i ponad 500 mln ryb tropikalnych<sup>6</sup>. Nielegalny obrót, obejmujący miliony okazów roślin i zwierząt, stanowi obok niszczącego dla przyrody wpływu gospodarczej działalności człowieka główne zagrożenie egzystencji ogromnej liczby gatunków oraz znaczne straty społeczne wskutek niekontrolowanego handlu i nadmiernej eksploatacji środowiska naturalnego.

Uwieńczeniem prac zmierzających do poddania handlu dzikimi gatunkami odpowiedniej kontroli stało się podpisanie 3 marca 1973 roku w Waszyngtonie Konwencji o Międzynarodowym Handlu Gatunkami Roślin i Zwierząt Zagrożonymi Wyginięciem, zwanej od miejsca podpisania Konwencją Waszyngtońską. Konwencję podpisało początkowo 21 państw, a w chwili obecnej posiada ona 164 sygnatariuszy, w tym od 12 grudnia 1989 roku Polskę<sup>7</sup>.

Celem Konwencji Waszyngtońskiej jest stworzenie skutecznego i efektywnego mechanizmu międzynarodowej kontroli handlu dzikimi gatunkami roślin i zwierząt w sposób, który nie będzie stanowił zagrożenia dla ich występowania<sup>8</sup>. Na mocy przepisów szczegółowych konwencji dopuszcza się międzynarodową wymianę handlową gatunkami wymienionymi w załącznikach do niej jedynie po uzyskaniu odpowiednich zezwoleń lub świadectw<sup>9</sup>. Gatunki zagrożone zostały wymienione w trzech załącznikach do konwencji<sup>10</sup>:

- Załącznik I obejmuje listę gatunków zagrożonych wyginięciem, które ze względu na swoją wartość i unikalne występowanie objęte są szczególną ochroną, a handel nimi został poddany ścisłej reglamentacji i jest dozwolony wyłącznie w wyjątkowych okolicznościach (wymiana lub sprzedaż między ogrodami zoologicznymi). Zabroniony jest eksport i import tych gatunków w celach komercyjnych. W załączniku tym znajduje się ponad 300 gatunków roślin.

<sup>5</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2004, s. 493.

<sup>6</sup> Tamże, s. 493.

<sup>7</sup> Obowiązuje od 12 marca 1990 r. Tekst Konwencji został opublikowany w załączniku do Dziennika Ustaw z 4 kwietnia 1991 roku, Nr 27, poz. 112 i 113.

<sup>8</sup> E. Karasińska, *Chronić, by nie wyginęły*, Głos Szczeciński 2000, nr 15.

<sup>9</sup> K. Bronowska, *Problematyka wykrywczo-dowodowa w sprawach z zakresu ochrony środowiska (ze szczególnym uwzględnieniem ekspertyz)*, Szczecin 2007, s. 43.

<sup>10</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2004, s. 496.



- Załącznik II zawiera listę gatunków roślin i zwierząt, którym nie zagraża bezpośrednio wyginięcie, jednak mogą stać się one zagrożone w przypadku, gdyby handel nimi nie został poddany kontroli i ograniczeniu. Handel roślinami pozyskanymi z natury oraz sztucznie uprawianymi jest dozwolony, lecz podlega kontroli. W załączniku tym znajduje się niemal 25 000 gatunków roślin.
- Załącznik III obejmuje gatunki, których umieszczenia na liście zażądało choćby jedno z państw-sygnatariuszy konwencji i dla których niezbędna jest międzynarodowa współpraca w celu ograniczenia lub zaprzestania ich eksploatacji, a międzynarodowy obrót nimi podlega kontroli na wniosek kraju z którego jest dokonywany. W załączniku tym znajduje się tylko sześć gatunków.

Lista gatunków objętych przepisami CITES jest stale aktualizowana. Obecnie znajduje się na niej około 23 000 okazów dzikiej fauny i flory, której grozi wyginięcie. Przedstawiciele państw członkowskich spotykają się co dwa lata w celu kontroli zgłoszeń, procedur oraz uaktualniania wykazów gatunków objętych ochroną w oparciu o informacje o ich ilości i rozwoju handlu. Niestety z roku na rok lista gatunków zagrożonych stale się wydłuża, co świadczy o rosnącej liczbie gatunków roślin i zwierząt zagrożonych wyginięciem poprzez ich nadmierne użytkowanie, szczególnie gdy są atrakcyjne dla człowieka<sup>11</sup>. Jesteśmy zatem świadkami masowej rzezi zwierząt w celu zdobycia mięsa, skór, rogów, poroży, futer, okazów do kolekcji, pamiątek turystycznych czy też nowych terenów rolniczych<sup>12</sup>.

Każda ze stron Konwencji Waszyngtońskiej zobowiązana jest do wyznaczenia organów administracyjnych odpowiedzialnych za wydawanie świadectw i zezwoleń. W przypadku Polski jest to Departament Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska. Organy te mają za zadanie łączność z sekretariatem i innymi członkami oraz z organem naukowym pełniącym funkcje opiniodawcze (opinie o stanie populacji danych gatunków i ewentualnego dopuszczenia do obrotu nimi). W Polsce organem takim jest Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Omawiając działania organów Konwencji Waszyngtońskiej należałoby wspomnieć o międzynarodowym programie monitorowania handlu dzikimi gatunkami zwierząt TRAFICC, stanowiącym wspólną inicjatywę Sekretariatu

<sup>11</sup> Zob. A. Gore, *Ziemia na krawędzi. Człowiek a ekologia*, Warszawa 1996.

<sup>12</sup> J. Stawicka, M. Szymczak-Piątek, J. Wiczorek, *Wybrane zagadnienia ekologiczne*, Warszawa 2006, s. 231.

Konwencji, Światowego Funduszu na Rzecz Przyrody WWF<sup>13</sup> i Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody IUCN<sup>14</sup>. TRAFFIC został utworzony w roku 1976 i jest w chwili obecnej największym na świecie centrum monitoringu handlu zagrożonymi gatunkami, a także najpoważniejszym ekspertem w tej dziedzinie. Opracowuje analizy naukowe o skali handlu zagrożonymi gatunkami i jego wpływie na stan zasobów naturalnych naszej planety.

Konwencja Waszyngtońska jest tylko jedną z wielu umów międzynarodowych regulujących problematykę zachowania różnorodności biologicznej. Spośród wielu innych należałoby wymienić:

- Konwencję o ochronie różnorodności biologicznej - Nairobi/Kenia, 22 maja 1992 (Dz.U. z 2002 r., Nr 184, poz. 1533),
- Konwencję o ochronie wędrownych gatunków dzikich zwierząt - Bonn 23 czerwca 1979 (Dz.U. z 2003 r., Nr 2, poz. 17),
- Konwencję o ochronie dzikiej fauny i flory europejskiej i ich siedlisk - Berno 19 września 1979 (Dz.U. z 1996 r., Nr 58, poz. 263 ze zm.),
- Konwencję o obszarach wodno-błotnych mających znaczenie międzynarodowe, zwłaszcza jako środowisko życiowe ptactwa wodnego - Konwencja Ramsarska, 2 lutego 1971 (Dz.U. z 2003 r., Nr 131, poz. 1206 ze zm.)<sup>15</sup>.

Unia Europejska, mimo że nie jest stroną Konwencji CITES, także reguluje materię objętą przepisami. Postanowienia konwencji wprowadzono do porządku prawnego w 1982 roku w formie Rozporządzenia Rady UE. Obecnie trzonem unijnego prawa dotyczącego handlu zagrożonymi gatunkami dzikiej fauny i flory są rozporządzenia<sup>16</sup> mające bezpośrednie zastosowanie we wszystkich

---

<sup>13</sup> World Wildlife Fund. Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody przygotował w październiku 2004 roku raport, z którego wynika, że w ciągu 30 lat (od 1970 do 2000 roku) aż o 40% zmniejszyła się liczebność gatunków kręgowych zamieszkujących naszą planetę. W czasie 40 lat swego istnienia organizacja przeprowadziła ponad 12 600 projektów ochrony przyrody w 154 krajach, przyczyniając się do utworzenia 270 parków narodowych. Fundusz prowadzi szeroko zakrojoną współpracę z władzami państw, organizacjami pozarządowymi, firmami i osobami prywatnymi, pełniąc rolę niezależnego doradcy. Działalność organizacji wspiera 5 mln członków. Zob. J. Stawicka, M. Szymczak-Piątek, J. Wiczorek, *Wybrane...*, wyd. cyt., s. 249.

<sup>14</sup> International Union for Conservation of Nature została powołana na pierwszym powojennym Kongresie Ochrony Przyrody w Fontainebleau w 1948 roku, pod nazwą Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody. W 1956 roku zmieniła nazwę na Światową Unię Ochrony Przyrody i Jej Zasobów.

<sup>15</sup> R. Paczuski, *Ochrona środowiska. Zarys wykładu*, Bydgoszcz 2007, s. 134.

<sup>16</sup> Rozporządzenie Rady (WE) Nr 338/97 (Official Journal of the European Communities, L 61, 3 III 1997) wraz z nowelizacjami w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i flory poprzez reglamentację handlu nimi (wersja zaktualizowana w rozporządzeniu Nr 1497/2003 oraz w rozporządzeniu Nr 834/2004; Rozporządzenie Komisji (WE) Nr 1332/2005 z dnia 9 sierpnia

państwach członkowskich, stając się częścią ich krajowych porządków prawnych przy sprecyzowaniu odpowiednich przepisów regulujących właściwość i kompetencje poszczególnych organów oraz sankcje karne za naruszenia postanowień Konwencji.

## 2. Polskie przepisy prawne związane z Konwencją Waszyngtońską.

Polska ratyfikowała Konwencję Waszyngtońską 12 grudnia 1989 roku, a weszła ona w życie 12 marca 1990 roku. Przepisy prawne dotyczące kontroli eksportu i importu oraz przetrzymywania roślin lub zwierząt, ich części i produktów pochodnych wynikające z ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych, w tym Konwencji Waszyngtońskiej, zawarte zostały w nowelizacji ustawy o ochronie przyrody z 16 października 1991 r. dokonanej 7 grudnia 2000 r.<sup>17</sup> Artykuł 27d, ustęp 1 znowelizowanej ustawy o ochronie przyrody stanowi: *Zabrania się przewożenia przez granicę państwa roślin i zwierząt, ich części oraz produktów pochodnych, podlegających ograniczeniom na podstawie umów międzynarodowych, których Rzeczpospolita Polska jest stroną, bez zezwolenia ministra właściwego do spraw środowiska*". Ograniczenia te w tym przypadku wypływają bezpośrednio z przepisów CITES i dotyczą wymienionych w załącznikach do konwencji gatunków.

Przepisy wykonawcze w tym zakresie zostały określone w rozporządzeniu ministra środowiska z 27 lutego 2002 roku w sprawie zezwoleń na przewożenie przez granicę państwa określonych roślin lub zwierząt<sup>18</sup>. Załącznik 1 do tego rozporządzenia odpowiada w swojej treści załącznikom do Konwencji Waszyngtońskiej, a załącznik 2 określa wzory wniosków o wydanie zezwolenia na przewóz oraz wzory zezwoleń.

W roku 2001 w Polsce minister środowiska wydał 208 zezwoleń importowych i 122 zezwolenia eksportowe i reeksportowe, zaś w roku 2002 łącznie ponad 500 zezwoleń na obrót międzynarodowy roślinami i zwierzętami objętymi Konwencją Waszyngtońską. Artykuł 27e ustawy o ochronie przyrody<sup>19</sup>, a także artykuł 9 ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody<sup>20</sup> wprowadzały

---

2005 r. zmieniające rozporządzenie Nr 338/97; Rozporządzenie Komisji (WE) Nr 865/2006 (OJ L 166, 19 VI 2006) ustanawiające szczegółowe zasady dotyczące implementacji Rozporządzenia Rady (WE) Nr 338/97; Rozporządzenie Komisji (WE) Nr 776/2004 (OJ L 51, 26 II 2003) wstrzymujące wprowadzenie do Wspólnoty określonych gatunków dzikiej fauny i flory.

<sup>17</sup> Tekst jednolity: Dz.U. z 2001 r., Nr 99, poz. 1079.

<sup>18</sup> Dz.U. Nr 39 z 16 kwietnia 2002, poz. 357.

<sup>19</sup> Dz.U. z 2002 r., Nr 99, poz. 1079.

<sup>20</sup> Dz.U. z 2001 r., Nr 3, poz. 21.

każdorazowo obowiązek rejestracji posiadania, uprawy i hodowli gatunków roślin i zwierząt wpisanych do załączników Konwencji Waszyngtońskiej. Rejestry gatunków objętych ochroną CITES prowadzone są przez właściwych terytorialnie starostów lub prezydentów miast będących powiatami grodzkimi. Obowiązek rejestracji powstaje w chwili zakupu bądź sprzedaży rośliny lub zwierzęcia, wwozu do kraju lub wywozu za granicę, a także w wypadku nastąpienia zmian w danych rejestrowych. Osoby posiadające okazy gatunków objętych ochroną przed wejściem w życie ustawy o ochronie przyrody miały obowiązek dokonania rejestracji do końca października 2000 r., jednakże praktyczne zastosowanie obowiązujących przepisów wiązało się z ich niezajomością wśród posiadaczy takich okazów oraz z nieprzygotowaniem do ich egzekwowania przez pracowników starostw powiatowych. Trudności w realizacji powyższych przepisów wynikały także z faktu sporządzenia listy gatunków objętych obowiązkiem rejestracji wyłącznie w języku łacińskim, a języka tego nie znają nie tylko hodowcy, ale i większość urzędników, dlatego też resort środowiska zainicjował prace zmierzające do usprawnienia procedur rejestracyjnych. W nowym projekcie ustawy o ochronie przyrody z dnia 10 lipca 2003 roku przewidziano ograniczenie obowiązku rejestracji jedynie do posiadania i hodowli niektórych gatunków zwierząt (płazy, gady, ptaki i ssaki), rezygnując z niego w przypadku roślin, ryb i bezkręgowców<sup>21</sup>.

### 3. Naruszenia Konwencji Waszyngtońskiej według danych Inspekcji Celnej

Od początku lat dziewięćdziesiątych (początek transformacji ustrojowo-gospodarczej) zaobserwowano lawinowy wręcz wzrost ujawnień naruszeń Konwencji Waszyngtońskiej na polskich przejściach granicznych. Polska była i jest krajem tranzytowym dla odbiorców z krajów Europy Zachodniej, chociaż i u nas coraz częściej gatunki te znajdują nabywców. Po rozszerzeniu Unia Europejska stała się jednym z czołowych rynków obrotu okazami CITES<sup>22</sup>. Obserwowana znaczna liczba naruszeń postanowień CITES wynikająca przede wszystkim z aktywizacji działalności grup przestępczych oraz lepszym stanem wiedzy polskich służb celnych, fitosanitarnych i weterynaryjnych mającym bezpośredni wpływ na większą skuteczność działań wykrywczych.

Walka z przemytem i handlem roślinami i zwierzętami znajdującymi się pod ścisłą ochroną to wspólne szkolenia policjantów, sędziów, prokuratorów i celników. Nadmienić należy, że obecnie każda izba celna w Polsce ma swojego

<sup>21</sup> Zob. M. Stępień, *Rejestrowanie zwierząt i roślin podlegających ograniczeniom na podstawie Konwencji Waszyngtońskiej* [w:] Prawo i Środowisko 2004, nr 1, s. 135.

<sup>22</sup> S. Theile, A. Steinem, K. Kecse-Nagy, *Expanding Borders: New Challenge for Worldlife Trade Controls in the European Union*, TRAFFIC Europe, Brussels, Belgium 2004 r. ([www.traffic.org/25/network4/report/pdf](http://www.traffic.org/25/network4/report/pdf)).

koordynatora ds. CITES – osobę wyspecjalizowaną w przepisach i procedurach. Ponadto zarówno Służba Celna, jak i Policja uczestniczą w szkoleniach poświęconych tematyce CITES, dotyczących aktualnych przepisów, rozpoznawania gatunków zagrożonych wyginięciem oraz sposobach przemytu<sup>23</sup>.

Celnicy mają prawo zatrzymać przesyłkę ze zwierzętami, o ile podejrzewają, że są to zwierzęta CITES. Istotne w takiej sytuacji jest stwierdzenie przez granicznego lekarza weterynarii, czy nie naruszono przepisów ustawy o ochronie zwierząt<sup>24</sup>. Problem identyfikacji gatunków jest w pierwszej fazie postępowania stosunkowo najmniejszy, bowiem jak już wspomniano w każdej izbie celnej jest koordynator ds. CITES, jednakże w przypadku wątpliwości co do gatunku przełożonych zwierząt celnicy mogą zawsze zasięgnąć opinii biegłego.

W latach 1996-2002 kraje członkowskie UE sprowadziły łącznie 86% wszystkich żywych ptaków będących w obrocie światowym, jednocześnie stały się drugim co do wielkości rynkiem handlu skórami gadów (35%), żywymi ssakami (25%) oraz żywymi gadami (17%)<sup>25</sup>.

W przypadku Polski tylko w 2000 roku służba celna udaremniła wwóz ponad 1700 żywych okazów roślin i zwierząt oraz produktów pochodnych na polski obszar celny. W roku 2001 Departament Ceł Ministerstwa Finansów odnotował podobną liczbę przypadków, natomiast w 2002 roku zanotowano ich znaczny wzrost do ponad 19 000 okazów. Rok 2003 to 169 zatrzymań, w trakcie których skonfiskowano 895 gatunków CITES, w tym 42 żywe, 5 – roślin i 287,33 kg kawioru. W następnym 2004 roku odnotowano nieznaczny spadek zatrzymań (130), jednakże zaobserwowano wzrost liczby skonfiskowanych towarów – 2572 szt., w tym okazów żywych zwierząt 537, 21 roślin, 19,30 kg kołców jeżozwierza, 49,25 kg kawioru oraz 17,67 m drewna egzotycznego. Kolejne lata to wyraźny wzrost liczby zatrzymań: 2005 – 208; 2006 – 231; 2007 – 230, utrzymujący się na względnie stałym poziomie. Jednakże odnotowano zwiększoną liczbę okazów przemycanych na polski obszar celny. W roku 2005 – 13 922 zatrzymania, w tym: 1005 okazów zwierząt żywych, ponad 1100 okazów roślin, 163,99 kg kawioru oraz 4230 medykamentów medycznych. W roku 2006 nastąpił znaczący spadek zatrzymań do 6508 szt., w tym: 2015 – okazów zwierząt, 107,50 kg kawioru i 2662 produkty medycyny chińskiej, by w roku 2007 odnotować kolejny spadek do 3196 zatrzymań, w tym: 248 okazów

<sup>23</sup> [www.mf.gov.pl/sluzba\\_celna](http://www.mf.gov.pl/sluzba_celna)

<sup>24</sup> Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz.U. z 2003 r., Nr 16, poz. 1002).

<sup>25</sup> M. Kaczyńska, M. Pchałek, *System odpowiedzialności karnej za przestępstwa i wykroczenia przeciwko gatunkom dzikiej fauny i flory zagrożonym wyginięciem*, Warszawa 2004.

zwierząt żywych, 103 kg kawioru, 105 kg koralowców, 20 kg puchu marabuta, 7,75 kg rogu nosorożca oraz 1585 produktów medycyny azjatyckiej<sup>26</sup>.

Niewątpliwie służba celna jest coraz skuteczniejsza w ujawnianiu przypadków nielegalnego przemytu CITES, co bez wątpienia jest czynnikiem powstrzymującym ten proceder, jednak według danych szacunkowych Interpolu wykrywa się zaledwie 1% nielegalnie przewożonych przez granicę okazów.

Zwierzęta pochodzące z przemytu lub nielegalnego obrotu w ramach rynku wewnętrznego są w miarę możliwości umieszczane (za uprzednio wyrażoną zgodą) w ogrodach zoologicznych, które stają się uprawnione do ich utrzymywania po stosownym wskazaniu przez ministra środowiska. Ograniczona przestrzeń ogrodów jest niestety bolączką i utworzenie ośrodka przeznaczonego w całości na potrzeby wynikające z realizacji przepisów CITES w Polsce staje się koniecznością.

#### 4. Współpraca policyjna i celna na płaszczyźnie europejskiej

Ujawnianie prób przemytu, ustalanie przynależności gatunkowej i zwalczanie nielegalnego handlu zwierzętami roślinami objętymi ochroną Konwencji Waszyngtońskiej wymaga wspólnych wysiłków podejmowanych na arenie międzynarodowej.

**Grupa ds. Wdrażania (*Enforcement Group*)**<sup>27</sup> skupia przedstawicieli państw członkowskich odpowiedzialnych za wdrażanie przepisów rozporządzenia 338/97. Grupa ta zajmuje się przede wszystkim technicznymi aspektami egzekwowania postanowień ww. rozporządzenia, a przede wszystkim identyfikacją gatunkową oraz metodami dochodzeniowo-śledczymi. Grupa odbywa coroczne spotkania. Główną rolę w jej pracach odgrywają funkcjonariusze służby celnej i policji odpowiedzialni za kontrolę handlu gatunkami zagrożonymi wyginięciem.

**Europejska Grupa ds. przestępstw przeciwko dzikiej przyrodzie działająca w ramach Interpolu** spotyka się raz do roku w celu nieformalnej dyskusji i wymiany doświadczeń. Z uwagi na wspólne z Grupą ds. Wdrażania pola zainteresowań postuluje się, by grupy te zacieśniły swoją współpracę.

**Europol** działa wówczas, gdy przestępstwo zostało popełnione przez zorganizowaną grupę przestępczą i dotyczy co najmniej dwóch państw członkowskich przy zachowaniu warunku subsydiarności, że państwa te nie są w stanie same uporać się z zagrożeniem. Od 1 stycznia 2002 roku uprawnienia Europolu rozstały rozszerzone m.in. na zwalczanie przestępczości międzynarodowej

<sup>26</sup> Dane Ministerstwa Finansów ([WWW.mf.gov.pl/sluzba\\_celna](http://WWW.mf.gov.pl/sluzba_celna)).

<sup>27</sup> Utworzona na mocy art. 14 ust. 3 Rozporządzenia 338/97.

związanej z handlem zagrożonymi gatunkami roślin i zwierząt oraz przestępczości przeciwko środowisku naturalnemu. Uprawnienie to przyczyniło się do utworzenia w ramach Europolu Grupy Wdrożeniowej do spraw przestępczości przeciwko dzikiej przyrodzie, która odbywa cykliczne spotkania raz do roku<sup>28</sup>.

## **5. Dostęp do informacji**

W przypadku ustalania pochodzenia i przynależności gatunkowej zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem ogromne znaczenie odgrywa sieć wymiany informacji naukowej i technicznej sprzyjająca identyfikacji okazów, wielkości populacji, ich statusu ochronnego, wartości rynkowej, stosowanych metod dochodzeniowo-wykrywczych czy danych na temat szlaków przemytu. Szybka wymiana informacji sprzyja efektywności ujawniania prób przemytu i zwalczania międzynarodowej przestępczości zorganizowanej oraz usprawnieniu kontaktów z biegłymi, instytucjami naukowymi, ekspertami, pracownikami ogrodów zoologicznych, służbą celną i weterynaryjną oraz Ministerstwem Ochrony Środowiska.

Sieć ta obejmuje w przypadku Polski Sąd Okręgowy w Warszawie (2 biegłych), Ministerstwo Finansów (Departament Celn), Ministerstwo Środowiska (Departament Ochrony Przyrody), Państwową Radę Ochrony Przyrody, Prokuraturę Rejonową Warszawa-Ochota, izby celne, Muzeum i Instytut Zoologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, ogrody zoologiczne oraz Instytut Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie można zasięgać informacji dotyczącej identyfikacji okazów, przepisów prawno-karnych, prawa wspólnotowego, wniosków i zezwoleń na import i eksport takich okazów, wprowadzenie do środowiska lub ich przemieszczanie, pochodzenia okazów (wyhodowanych w niewoli), wymogów dotyczących opieki nad nimi oraz ich przetrzymywania.

---

<sup>28</sup> Zob. H. Maroń, *Integracja europejska a prawo karne*, Toruń 2003 r., s. 73-78.





**Marcin Czaja**

## **KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY PRZESTĘPSTWA PRANIA PIENIĘDZY**

Proceder legalizowania środków pochodzących z nielegalnych źródeł prawdopodobnie istnieje od początków pojawienia się brudnych dochodów, korupcji, a z całą pewnością od momentu pojawienia się przestępczości zorganizowanej generującej olbrzymie zyski z działalności przestępczej. Samo określenie „pranie pieniędzy” pojawiło się najprawdopodobniej za sprawą szefa mafii chicagowskiej Ala Capone. W okresie obowiązywania prohibicji w USA, w latach dwudziestych ubiegłego wieku, mafia czerpała dochody pochodzące z produkcji, sprzedaży oraz przemytu napojów alkoholowych. Ta nielegalna działalność powiązana była z oficjalnymi interesami, które polegały na prowadzeniu działalności handlowej i usługowej. Mafia kontrolowała przede wszystkim pralnie, sklepy spożywcze oraz cukiernie. W toku funkcjonowania tych podmiotów mieszano dochody legalne z nielegalnymi poprzez dokładanie do codziennych legalnych utargów znacznych sum pochodzących z nielegalnej działalności, a następnie, aby je zalegalizować, wpłacano do banków. Zatem brudne dochody pochodziły przede wszystkim z szarej strefy, przestępczości zorganizowanej, a szczególnie z oszustw podatkowych<sup>1</sup>.

W dużym uproszczeniu przez „pranie pieniędzy” powinno się rozumieć podejmowanie wszystkich czynności zmierzających do ukrycie korzyści majątkowych uzyskanych z nielegalnych źródeł (niezależnie od tego, czy przestępstwo popełnione było przez ukrywającego czy też osoby trzecie), tj. podejmowanie świadomych działań, których celem jest znalezienie lub stworzenie podstaw, prawnych lub faktycznych, tworzących uzasadnienie posiadanie wyżej wymienionych korzyści majątkowych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 29.

<sup>2</sup> Wymieniona definicja została zamieszczona w publikacji Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu*, Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009, s. 39.

Szerszą definicję wprowadza M. Prengel, który wskazuje, że „pranie pieniędzy” jest procesem polegającym na wprowadzeniu większych ilości wartości przestępczego pochodzenia najczęściej do legalnego systemu gospodarczego po to, aby nabyły pozorów pochodzenia zgodnego z prawem, celem maskowania ich pochodzenia oraz uniknięcia ich odebrania, a także nierzadko uniknięcia zapłaty podatku, które to działania są przestępczą reakcją na istnienie wymiaru sprawiedliwości wspomaganego przez doniesienia pracowników instytucji finansowych. Działania takie mają na celu zapobieżenie skazania sprawców przestępstw pierwotnych, a mienie z działalności przestępczej niejednokrotnie zostaje włączone do legalnego systemu gospodarczego tak, aby przyniosło zyski wspierające działalność przestępczą<sup>3</sup>.

Na gruncie aktualnego stanu prawnego, definicja „prania pieniędzy” została określona w ustawie z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. W art. 2 ust. 9 tej ustawy określono, że przez pranie pieniędzy rozumie się zamierzone postępowanie polegające na zamianie lub przekazaniu wartości majątkowych pochodzących z działalności o charakterze przestępczym lub z udziału w takiej działalności, w celu ukrycia lub zatajenia bezprawnego pochodzenia tych wartości majątkowych. Praniem pieniędzy jest także pomoc osobie, która bierze udział w takiej działalności w celu uniknięcia przez nią prawnych konsekwencji tych działań, ukryciu lub zatajeniu prawdziwego charakteru wartości majątkowych lub praw związanych z nimi, ich źródła, miejsca przechowywania, rozporządzania, faktu ich przemieszczania, ze świadomością, że wartości te pochodzą z działalności o charakterze przestępczym lub udziału w takiej działalności, nabyciu, objęciu w posiadanie albo używaniu wartości majątkowych pochodzących z działalności o charakterze przestępczym lub udziału w takiej działalności lub współdziałaniu, usiłowaniu popełnienia, pomocnictwie lub podżeganiu w przypadkach zachowań określonych wcześniej<sup>4</sup>.

Polski kodeks karny definiuje pranie brudnych pieniędzy w art. 299 § 1, gdzie określa się czyn podstawowy, a także to, że przedmiotem karalnym czynności wykonawczych jest przyjmowanie, przekazywanie lub wywożenie za granicę, a także pomoc w przenoszeniu własności lub posiadania albo podejmowanie innych czynności, które mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia lub miejsca umieszczenia, ich wykrycie, zajęcie albo orzeczenie przepadku, których przedmiotem są środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe albo

<sup>3</sup> Marek Prengel, *Środki zwalczania przestępczości prania pieniędzy w ujęciu prawnoporównawczym*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 2003, s. 103.

<sup>4</sup> Art. 2 ust. 9 ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu - Dz.U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1505 j.t. ze zm. (uwzględniający zmianę opublikowaną w Dz.U. z 2009 r., Nr 166, poz. 1317).

inne mienie ruchome lub nieruchomości, pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego<sup>5</sup>.

Wszelkie działania niezależnie od poziomu ich skomplikowania określane umownie jako „pranie pieniędzy” lub „pranie brudnych pieniędzy”, a także „czyszczenie pieniędzy”, tj. dochodów pochodzących z działalności o charakterze przestępczym lub z udziału w takiej działalności, mają na celu nadanie im statusu legalności. Są przedmiotem szerokiego zainteresowania specjalistów szeregu dyscyplin naukowych, a szczególnie prawa karnego, kryminologii i kryminalistyki<sup>6</sup>.

T. Hanausek słusznie wskazuje, iż kryminalistyka obejmuje trzy podstawowe działy, czyli taktykę, technikę i strategię, a ponadto metodykę, która stanowi zarówno adaptację taktyki, jak i techniki do konkretnej specyfiki zwalczania określonych grup przestępstw<sup>7</sup>, a podstawowymi funkcjami kryminalistyki są: funkcja rozpoznawcza, wykrywcza, dowodowa i profilaktyczna<sup>8</sup>.

Niniejsze opracowanie ograniczy się do funkcji rozpoznawczej, w tym przede wszystkim do określenia etapów prania pieniędzy i rozpoznawania metod.

## Etapy prania pieniędzy

W zależności od warunków instytucjonalno-prawnych działania sprawców prania pieniędzy w obrocie finansowym przybierają określony kształt. Do warunków tych zaliczyć należy:

- charakterystykę wprowadzania gotówki do systemu finansowego,
- sposoby przepływu środków w tym systemie,
- charakterystykę „wyjścia” środków z systemu.

Jak wskazuje W. Jasiński, stanowią one warunki brzegowe obszaru działań (przestępczych) składających się na proceder prania pieniędzy. Jednocześnie spełniają funkcję selekcyjną, sprowadzającą się do wyodrębnienia i łączenia w określone kategorie zachowań zbliżonych do siebie pod względem organizacyjno-technicznym. Poszczególne działania w ramach procederu można grupować, przyjmując kryterium organizacyjno techniczne, prawne i czasowe. Wyodrębnione kategorie działań nazywa się w literaturze przedmiotu: stadiami, stopniami, etapami, fazami, stanami przejściowymi lub formami prania pieniędzy.

<sup>5</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 26.

<sup>6</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 29.

<sup>7</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Warszawa 2009, s. 20.

<sup>8</sup> J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy, kryminologiczna i kryminalistyczna ocena transakcji podejrzanych*, TWIGGER S.A., Warszawa 2002, s. 26.

Każdy poszczególny etap ma cechy charakterystyczne dla proceduru i jest praniem pieniędzy. Pranie pieniędzy może więc ograniczyć się tylko do jednego etapu. Powodowane to może być zarówno możliwością przerwania przez samych sprawców, jak i przez działania przedstawicieli systemu finansowego bądź organów ścigania. Jednak złożoność proceduru prania pieniędzy powoduje, że liczba etapów jest większa i że występują one w określonej usystematyzowanej konfiguracji.

Przyjmuje się, że pranie pieniędzy przebiega w trzech, kolejno po sobie następujących etapach<sup>9</sup>. Jednocześnie, jak trafnie zauważył W. Jasiński, faza pierwsza może być poprzedzona przygotowaniem całego proceduru, polegającym na przewozie gotówki z miejsca prowadzenia działalności przestępczej do innego, dającego wstępne gwarancje na powodzenie powziętych przedsięwzięć. Zdając sobie sprawę z tego, że znaczne ilości gotówki mogą przyciągać uwagę organów ścigania i doprowadzić do ich nielegalnego źródła, przestępcy często fizycznie usuwają gotówkę z miejsca ich uzyskania<sup>10</sup>.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się następujące nazewnictwo poszczególnych etapów prania pieniędzy: lokowanie (*placement*), maskowanie (*layering*) i integrowanie (*integration*).

Lokowanie (*placement*). Celem tego etapu jest fizyczne rozdysponowanie gotówki uzyskanej z dochodów pochodzących z działalności o charakterze przestępczym oraz wprowadzenie do systemu finansowo-bankowego lub jej zamiana na instrumenty finansowe lub inne dobra materialne. Najlepsze rezultaty przynosi nabywanie instrumentów finansowych, które nie wymagają identyfikacji posiadacza, tzw. na okaziciela. Najczęściej stosowane metody to m.in.:

- rozdrabnianie przy udziale personelu bankowego;
- fałszowanie dokumentów na przelewy międzybankowe;
- nakłonienie pracownika instytucji finansowej do rezygnacji z rejestrowania wpłat granicznych czy podejrzanych oraz wpłacanie do banków mieszanych funduszy (legalnych i nielegalnych) przez firmy, w których obrót gotówką jest związany z działalnością gospodarczą<sup>11</sup>.

Faza lokowania charakteryzuje się następującymi charakterystycznymi cechami:

- praniu podlegają wartości pochodzące bezpośrednio z przestępstwa,
- przedmiot prania występuje najczęściej w postaci pieniądza gotówkowego,

<sup>9</sup> W. Jasiński, *Przeciw szarej strefie, nowe zasady zapobiegania praniu pieniędzy*, Wydawnictwo POLTEX, Warszawa 2002, s. 65-66.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>11</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 37-38.

- działania przybierają postać operacji finansowych, które są do siebie zbliżone poprzez ich krótkoterminowość, jednorodność i prostotę<sup>12</sup>.

Maskowanie (*layering*) określane również jako warstwowanie, nawarstwianie, ukrycie lub odkładanie. Działanie sprawców na tym etapie prania pieniędzy ma na celu nagromadzenie wielu różnorodnych operacji finansowo-księgowych, celem oddzielenia zysków legalnych od ich źródła, a także stworzenie systemu skomplikowanych transakcji finansowych, mających na celu wydłużenie drogi pieniądza czy innych środków dla zmylenia organów kontrolnych i zagwarantowanie anonimowości rzeczywistego posiadacza pieniędzy. Według J.W. Wójcika na tym etapie stosowane są m.in. następujące metody:

- zlecenie szeregu operacji i transakcji, np. zamiana lokaty na zakup czeków podróżnych, akcji, obligacji, zleceń płatniczych i przeniesienie ich do banków krajowych lub zagranicznych. Kamuflowanie polega na tym, aby uniemożliwić organom kontrolnym dotarcie do osób, które inicjowały lub wpłacały brudne pieniądze do banku. Specjaliści w tym zakresie twierdzą, że najbezpieczniej jest ukryć brudne pieniądze w banku;
- wykorzystywanie elektronicznych form przekazu pieniędzy z uwagi na szybkość operacji, nieograniczony zasięg geograficzny, a przede wszystkim minimalną dokumentację utrudniającą odtworzenie operacji oraz zapewniającą duże szanse na anonimowość z uwagi na masowe korzystanie klientów z tego typu usług<sup>13</sup>.

W fazie maskowania, podobnie jak w fazie lokowania, możliwe jest wyróżnienie pewnych charakterystycznych dla tego etapu cech. Są to:

- bardzo duże ilości realizowanych transakcji,
- brak ekonomicznego uzasadnienia dla dokonywanych transakcji,
- wielokrotne zmiany formy pranych środków finansowych,
- wykorzystywanie elektronicznych form przekazu pieniędzy<sup>14</sup>.

Integrowanie (*integration*), legalizowanie czyli legitymizacja. Celem tego etapu prania pieniędzy jest znalezienie właściwych pozorów i usprawiedliwienie pojawienia się znacznych zasobów i lokaty kapitałów, czyli środków pochodzących z działalności o charakterze przestępczym lub z udziału w takiej działalności

<sup>12</sup> W. Jasiński, *Przeciw szarej strefie, nowe zasady zapobiegania praniu pieniędzy*, Wydawnictwo POLTEX, Warszawa 2002, s. 66.

<sup>13</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 38.

<sup>14</sup> Ministerstwo Finansów Generalny Inspektor Informacji Finansowej, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu*, Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009, s. 49.

w legalnym obrocie gospodarczym<sup>15</sup>. Powodzenie fazy integracji jest w znacznej mierze uzależnione od skutecznej realizacji fazy maskowania<sup>16</sup>. Przeprowadzone pomyślnie transakcje umożliwiają powrót wypranych pieniędzy do systemu gospodarczego w taki sposób, że tworzą pozory uzyskiwania ich z legalnej działalności, co mają potwierdzać dokumenty wydane przez bank czy inne instytucje finansowe lub organizacje gospodarcze. Integrowanie może polegać m.in. na:

- zawiązaniu cen w fakturach na towary z importu lub eksportu nabyte legalnie, aby uwiarygodnić przepływ nadwyżek;
- spłatach kredytów uzyskanych z banków funkcjonujących w „oazach podatkowych” lub o wątpliwej reputacji, co może stanowić przepływ nielegalnych pieniędzy do renomowanego banku<sup>17</sup>;
- nabywaniu podmiotów gospodarczych celem deklarowania dochodów przestępczego pochodzenia jako dochody z legalnie prowadzonej działalności<sup>18</sup>.

Wybór odpowiedniej metody uzależniony jest od możliwości, które posiada określona grupa przestępcza, czyli odpowiednich układów w instytucjach finansowych, a także stopnia znajomości metod prania pieniędzy<sup>19</sup>.

## Metody prania pieniędzy

Istotne znaczenie dla przedsięwzięć zapobiegawczych ma rozpoznanie metod prania pieniędzy<sup>20</sup>. „Przez metodę należy rozumieć świadome i konsekwentnie stosowany sposób postępowania dla osiągnięcia określonego celu; zespół celowych czynności i środków. Biorąc pod uwagę powyższą definicję, stwierdzić należy, iż metody prania pieniędzy to nic innego jak: świadome i konsekwentnie stosowane działania, podejmowane przez osoby fizyczne,

---

<sup>15</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 38.

<sup>16</sup> Ministerstwo Finansów Generalny Inspektor Informacji Finansowej, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu*, Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009, s. 50.

<sup>17</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 38.

<sup>18</sup> M. Prengel, *Środki zwalczania przestępczości prania pieniędzy w ujęciu prawno-porównawczym*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 2003, s. 133.

<sup>19</sup> J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy kryminologiczna i kryminalistyczna ocena transakcji podejrzanych*, TWIGGER S.A., Warszawa 2002, s. 95.

<sup>20</sup> J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy. Studium prawno-kryminologiczne i kryminalistyczne*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 1997, s. 141.

zmierzające do osiągnięcia celu, jakim jest legalizacja wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł<sup>21</sup>.

W ramach trójfazowego cyklu prania pieniędzy stosowanych może być kilka metod, w zależności od celu, jaki ma ostatecznie zostać osiągnięty. Inne będą techniki w pierwszej fazie prania pieniędzy, gdy środki wprowadzane są do systemu finansowego, inne w fazie maskowania, gdzie celem sprawców jest oddzielenia legalnych zysków od ich źródła, jeszcze inne w ostatniej fazie prania pieniędzy, gdy sprawcy tworzą prawne wyjaśnienie pochodzenia środków pochodzących z działalności o charakterze przestępczym lub z udziału w takiej działalności<sup>22</sup>. W tej części opracowania zostaną przedstawione metody prania pieniędzy z uwzględnieniem poszczególnych faz.

Metody prania pieniędzy w fazie lokowania (*placement*).

Najczęściej stosowaną metodą w fazie lokowania środków jest dokonywanie wielu transakcji poniżej limitu<sup>23</sup> obligującego pracowników banków do wykonania czynności identyfikacji i rejestracji. Metodę tę określa się w literaturze przedmiotu jako restrukturyzacja i obejmuje ona najczęściej<sup>24</sup>:

- wielokrotne wpłaty gotówkowe na rachunki bankowe podmiotów krajowych i zagranicznych;
- wielokrotną zamianę banknotów o mniejszych nominałach na większe, poniżej obowiązującej granicy identyfikacyjnej, bez wykorzystania rachunków bankowych;
- przekazywanie do inkasa czeków gotówkowych na kwoty niższe od limitów determinujących identyfikację;
- *smurfing*, czyli zorganizowane nabywanie łatwo transferowanych wartości majątkowych za środki pochodzące z nielegalnych źródeł;
- inne, różnorakie transakcje gotówkowe przeprowadzane za pomocą wielu kont, oddziałów, kasjerów lub osób.

<sup>21</sup> Ministerstwo Finansów Generalny Inspektor Informacji Finansowej, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu*, Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009, s. 59.

<sup>22</sup> W. Jasiński, *Pranie brudnych pieniędzy*, Wydawnictwo POLTEX, Warszawa 1998, s. 68.

<sup>23</sup> Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu Dz.U. z 2003 r., Nr 153, poz.1505 j.t. ze zm. (uwzględniający zmianę opublikowaną w Dz.U. z 2009 r., Nr 166, poz. 1317) limit wynosi 15 000 euro.

<sup>24</sup> W. Jasiński, *Pranie brudnych pieniędzy*, Wydawnictwo POLTEX, Warszawa 1998, s. 69.

Metody prania pieniędzy związane z fazą lokowania w dużym zakresie powiązane są z działalnością instytucji finansowych, w tym przede wszystkim banków. Najczęściej wykorzystywane techniki prania pieniędzy z wykorzystaniem systemu bankowego to:

- otwieranie rachunków bankowych na fałszywe nazwiska oraz podmioty i dokonywanie na nie wpłat gotówkowych;
- wykorzystanie rachunków bankowych zakładanych przez imigrantów, którzy wpłacają w bankach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych środki pochodzące zazwyczaj z legalnej pracy lub pracy na „czarno” na jeden rachunek, pieniądze te następnie przesyłane są do państw, z których imigranci pochodzą;
- zakup, a następnie sprzedaż walut obcych wraz z zapisem na rachunek bankowy albo też zakup i sprzedaż walut obcych w gotówce za pośrednictwem kantorów bankowych i pozabankowych;
- wykorzystywanie bankowych czynności technicznych, polegające na wymianie zużytych lub uszkodzonych środków płatniczych;
- przechowywanie przedmiotów i wartości pieniężnych w skrytkach bankowych<sup>25</sup>.

Niezwykle istotny udział w praniu pieniędzy mają także instytucje finansowe inne niż banki, gdyż oferują one sprawcom m.in. wymianę waluty, usługi maklerskie giełd towarowych, usługi maklerskie inwestycyjne, sprzedaż metali szlachetnych, kupno żetonów w kasynie gry, usługi pocztowe i telegraficzne, realizację czeków. W związku z tymi transakcjami pranie pieniędzy w tych instytucjach odbywa w szczególności z wykorzystaniem następujących metod:

- wypełnienie raportu przy wymianie waluty i podanie, że waluta jest własnością kantoru;
- ukrywanie rzeczywistych źródeł funduszy przez maklerów giełdowych;
- transakcje, których przedmiotem są metale szlachetne, klejnoty i dzieła sztuki - jest to środek wymiany brudnych pieniędzy i ułatwienie transportu walorów;
- mieszanie środków legalnych z nielegalnymi w przedsiębiorstwach, w których obrót dużą gotówką jest rzeczą normalną;
- tworzenie firm fasadowych, w których nie prowadzi się działalności gospodarczej, lecz brudną gotówkę odprowadza się do banku;
- zakup środków trwałych (np. pojazdy, łodzie samoloty, akcje, kosztowności lub nieruchomości), których celem jest przede wszystkim podtrzymanie luksusowego stylu życia sprawcy, zamiana części nielegalnych

---

<sup>25</sup> W. Jasiński, *Pranie brudnych pieniędzy*, Wydawnictwo POLTEX, Warszawa 1998, s. 70.



dochodów trudnych do ukrycia oraz przygotowanie znacznych walorów, które mają posłużyć do kolejnego przedsięwzięcia przestępnego;

- fizyczny przemyt waluty bez pozostania śladu w dokumentacji.

W etapie lokowania wykorzystywane są również instytucje, które zajmują się przekazami pieniężnymi w obrocie krajowym i międzynarodowym za pomocą przelewów, czeków, trat, kurierów, faksów, sieci komputerowych lub innych środków, a także kasyna gry, lokale gier hazardowych i totalizatory sportowe, wyścigi konne itp. oraz przedstawiciele wolnych zawodów, w tym m. in. adwokaci, biegli księgowi<sup>26</sup>.

### Metody prania pieniędzy w fazie maskowania (*layering*)

W etapie maskowania ujawnia się najbardziej wyrafinowane metody prania pieniędzy. Najważniejszym celem tego etapu jest maskowanie ścieżki dokumentacyjnej nielegalnych zysków i warstwowanie zarówno zleceń na różnorodne transakcje, jak i wartości pieniężne<sup>27</sup>. Stosowane działania na tym etapie to przede wszystkim:

- zamiana gotówki na inne środki płatnicze, po udanej lokacie w instytucji finansowej, najczęściej w formie: czeków podróźnych, akredytyw, przekazów pieniężnych, czeków brokerskich, akcji i obligacji;
- zakupy środków materialnych za gotówkę oraz zamiana ich lub sprzedaż;
- przekazy elektroniczne funduszy, które obecnie stanowią najskuteczniejszy i najważniejszy sposób kamuflowania nielegalnych dochodów<sup>28</sup>;
- zakładanie fikcyjnych przedsiębiorstw i wykorzystanie ich rachunków do transakcji bezgotówkowych;
- realizacja dużej liczby czeków rozrachunkowych wpływających na uznanie;
- nielegalne transfery międzyoddziałowe lub międzybankowe<sup>29</sup>.

### Metody prania pieniędzy w fazie integracji (*integration*)

W etapie integrowania dochodzi do stworzenia pozorów legalności zdobytych środków na drodze przestępstwa. W tej fazie stosowane metody polegają m.in. ma transakcjach, które wydają się legalne, ale mogą przynosić straty, gdyż są to koszty prania pieniędzy. Wymienione transakcje polegają najczęściej na:

---

<sup>26</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 95-96.

<sup>27</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 96.

<sup>28</sup> J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy, kryminologiczna i kryminalistyczna ocena transakcji podejrzanych*, TWIGGER S.A., Warszawa 2002, s. 101.

<sup>29</sup> W. Jasiński, *Pranie brudnych pieniędzy*, Wydawnictwo POLTEX, Warszawa 1998, s. 78.

- nabywaniu nieruchomości i natychmiastowej sprzedaży, nawet następnego dnia, ponieważ fundusze z takiej transakcji uważane są za legalne;
- nabywaniu przedsiębiorstw, które są bliskie upadłości;
- kredytowaniu, w którym zabezpieczenie stanowią zyski pochodzące z nielegalnych źródeł;
- fałszowaniu faktur importowych i eksportowych; taka transakcja polega na zawyżeniu wyceny w dokumentach na towary przywożone, aby usprawiedliwić późniejsze wpłaty funduszy na rachunki depozytowe, a z drugiej strony zawyżane są wyceny towarów eksportowych, aby usprawiedliwić otrzymanie funduszy z zagranicy<sup>30</sup>.

Z pewnością są jeszcze inne metody prania pieniędzy, a poziom ich skomplikowania uzależniony jest od środków i czasu, którymi dysponuje przestępcza organizacja piorąca pieniądze. Należy mieć na uwadze fakt, że zorganizowane grupy przestępcze nie respektują granic pomiędzy krajami i wykorzystują do prania pieniędzy międzynarodowe powiązania handlowe i finansowe. Usprawnienie systemów karnoprawnych i wewnętrznych procedur organów zajmujących się rozpoznawaniem i ściganiem zorganizowanej przestępczości wymusza poszukiwanie przez przestępców nowych, niekonwencjonalnych mechanizmów wprowadzania brudnych pieniędzy do systemów finansowych<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 100.

<sup>31</sup> J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy, kryminologiczna i kryminalistyczna ocena transakcji podejrzanych*, TWIGGER S.A., Warszawa 2002, s. 102.

**LUIZA CZEŚNIN  
ANNA MARIA DUBLESKA**

**EUROPEJSKI NAKAZ ARESZTOWANIA W ŚWIETLE  
PRZEPISÓW KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO  
Z UWZGLĘDNIENIEM ZMIAN Z DNIA 5 LISTOPADA 2009 R.**

Ustawą z dnia 18 marca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz ustawy - kodeks wykroczeń z dnia 20 kwietnia 2004 r.<sup>1</sup>, która weszła w życie - w dniu przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: RP) do Unii Europejskiej (dalej: UE) - 1 maja 2004 r. do kodeksu postępowania karnego dodano rozdziały 65a i 65b, poruszające zagadnienie wystąpienia RP do państwa członkowskiego UE oraz wystąpienie państwa UE o przekazanie osoby ściganej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania (dalej: ENA lub nakaz).

ENA został dodany do polskiego porządku prawnego ze względu na konieczność implementowania decyzji ramowej Rady UE z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między Państwami Członkowskimi.<sup>2</sup> Wyżej wymieniona decyzja zobowiązała państwa członkowskie UE do ujednoczenia krajowego ustawodawstwa procesowego oraz wprowadzenia odpowiednich zmian z nią związanych (w Polsce) do dnia 1 stycznia 2004 r.

Zgodnie z art. 1 ust 1 niniejszej decyzji ramowej, ENA „*stanowi decyzję sądową wydaną przez Państwo Członkowskie w celu aresztowania i przekazania przez inne Państwo Członkowskie osoby, której dotyczy wnioski, w celu przeprowadzenia postępowania karnego lub wykonania kary pozbawienia wolności bądź środka zabezpieczającego*”.

ENA jest wynikiem dążenia do zniesienia formalnej procedury ekstradycyjnej między państwami członkowskimi UE w odniesieniu do prawomocnie skazanych osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości oraz przyspieszenia procedur ekstradycyjnych osób podejrzanych lub oskarżonych o popełnienie przestępstwa. ENA zastąpił ekstradycję w stosunkach z państwami UE.

---

<sup>1</sup> Dz.U.04.96.959;

<sup>2</sup> 2002/584/WSiSW;

W odniesieniu do innych państw (nienależących do UE) nadal obowiązują tradycyjne formy wydawania osób ściganych.<sup>3</sup>

ENA w odróżnieniu od ekstradycji nie wymaga tzw. „podwójnej karalności”, czyli karalności czynu w prawie krajowym sądu występującego z wezwaniem i zarazem w prawie krajowym sądu wzywanego do wydania. Wyeliminowana została również przeszkoda w postaci politycznego charakteru popełnionego przestępstwa. Ponadto przy ENA mamy do czynienia z bezwzględnie wiążącymi i wyczerpującymi katalogami obligatoryjnych i fakultatywnych przesłanek odmowy wykonania nakazu. Dodatkowo należy wskazać, że ekstradycja wykonywana jest przy pomocy państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego, natomiast przekazanie na podstawie ENA leży bezpośrednio w gestii niezawisłych sądów państw – członków UE - w ramach wzajemnego uznawania wydawanych przez nie postanowień oraz ich wykonywania.<sup>4</sup>

### **Wystąpienie do państwa członkowskiego Unii Europejskiej o przekazanie osoby ściganej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania**

Zgodnie z nowym brzmieniem art. 607a kpk, który wchodzi w życie w dniu 8 czerwca 2010 r.<sup>5</sup> „*w razie podejrzenia, że osoba ścigana za przestępstwo podlegające jurysdykcji polskich sądów karnych może przebywać na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej, właściwy miejscowo sąd okręgowy, na wniosek prokuratora, a w postępowaniu sądowym i wykonawczym - z urzędu lub na wniosek właściwego sądu rejonowego, może wydać europejski nakaz aresztowania*”.

Miejsce pobytu osoby ściganej na terytorium UE nie musi być zatem sprecyzowane. Do wydania ENA nie jest konieczne wykazanie przez prokuratora wysokiego prawdopodobieństwa, że osoba ścigana przebywa na terenie jednego z krajów UE<sup>6</sup>. Z akt sprawy lub wniosku prokuratora winno jednak wynikać przynajmniej w minimalnym stopniu, że osoba ścigana może przebywać w jednym z państw członkowskich. Za wystarczające można uznać „*dowody swobodne*” jak np.: rozpytanie, zeznania świadków (krewnych osoby poszukiwanej)

<sup>3</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Tom III. Komentarz do art. 468-682, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2007 r., str. 607;

<sup>4</sup> E. Piontek „Europejski nakaz aresztowania”, „Państwo i Prawo”, 4/2004, s. 40;

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw -Dz.U.09.206.1589;

<sup>6</sup> Postanowienie Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 listopada 2004 r., sygn. akt II AKz 577/04 opubl: KZS 2005/5/67, OSA 2005/8/57;

czy też informacje uzyskane od organów ścigania innego państwa członkowskiego UE<sup>7</sup>.

Bezzasadnym wydaje się być również wyłączenie prokuratora z wnioskiem do sądu o wydanie ENA, jeżeli organom ścigania znane jest miejsce pobytu osoby poszukiwanej na terytorium krajów nie będących członkami UE a z którymi Polska związana jest „*umową ekstradycyjną*”.

Nakaz może dotyczyć obywatela jednego z państw UE jak również innej osoby, która przebywa na terytorium UE.<sup>8</sup>

Według art. 607a kpk, wchodzącego w życie z dniem 8 czerwca 2010 r., wydanie nakazu następuje w odniesieniu do przestępstw podlegających jurysdykcji polskich sądów karnych. W pierwotnym brzmieniu art. 607a kpk<sup>9</sup>, wydanie ENA mogło nastąpić jedynie, co do czynów zabronionych, które zostały popełnione na terytorium Polski. Powyższe ograniczenie w sposób znaczący utrudniało jednak ściganie niektórych przestępstw, np. określonych w art. 112 kk.<sup>10</sup>

Wniosek prokuratora o wydanie ENA rozpoznaje właściwy miejscowo sąd okręgowy, zatem sąd, w którego okręgu popełniono przestępstwo (*vide*: art. 31 § 1 kpk), a nie sąd, w którego okręgu prowadzone jest postępowanie przygotowawcze.<sup>11</sup>

Wydanie nakazu jest możliwe na etapie postępowania przygotowawczego sądowego jak i wykonawczego. Należy w tym miejscu wskazać, iż ustawodawca w zmianie ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. słusznie wprowadził do treści art. 607a kpk zapis, z którego wynika, iż w postępowaniu sądowym i wykonawczym, sąd okręgowy może wydać ENA z urzędu lub na wniosek właściwego sądu rejonowego. W pierwotnym brzmieniu przepisu art. 607a kpk pominięto możliwość wydania nakazu z urzędu przez sąd okręgowy. Zatem, gdy sąd stwierdził potrzebę wydania ENA, musiał zwrócić się do prokuratora, aby ten rozważył wystąpienie z wnioskiem do sądu okręgowego o wydanie ENA. Paradoksalnie wyglądało to w sytuacji, gdy sprawa (w związku z którą miał być wydany nakaz), toczyła się przed sądem okręgowym jako sądem pierwszej instancji.

<sup>7</sup> J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II (art. 425-673), Zakamycze, 2006 r., komentarz do art. 607a kpk (pkt 5);

<sup>8</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607a kpk (pkt 2);

<sup>9</sup> Art. 607a kpk w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 czerwca 2010 r.: „*W razie podejrzenia, że osoba ścigana za przestępstwo popełnione na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przebywa na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej, właściwy miejscowo sąd okręgowy, na wniosek prokuratora, może wydać europejski nakaz aresztowania, zwany w niniejszym rozdziale “nakazem”*”;

<sup>10</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607a kpk (pkt 4);

<sup>11</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 kwietnia 2009 r., sygn. akt II AKO 31/09, opubl. KZS 2009/5/46;

Mając na uwadze przepisy kpk oraz ugruntowane orzecznictwo, ENA wydaje się wobec podejrzanego lub oskarżonego, wobec którego został zastosowany środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i w związku z prowadzonym przeciwko tej osobie postępowaniu karnym o przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do roku. Negatywną przesłanką wydania ENA jest zatem sytuacja, w której czyn zabroniony zagrożony jest tylko karą o charakterze niezolacyjnym.<sup>12</sup>

ENA musi zostać poprzedzone wydaniem postanowienia o tymczasowym aresztowaniu osoby ściganej. Wydana przez polski sąd nakazu nie stanowi bowiem podstawy do zastosowania wobec osoby ściganej tymczasowego aresztowania w innym państwie należącym do UE. Z rozdziału 65a kpk wskazany wyżej warunek wprost nie wynika. Należy mieć jednak na uwadze, że jednym z elementów wymaganych w treści nakazu jest podanie sygnatury, rodzaju i treści prawomocnego albo podlegającego wykonaniu orzeczenia sądu, w związku z którym nakaz został wydany (*vide*: art. 607c § 1 pkt 4 kpk) a we wzorze ENA wymagane jest podanie orzeczenia stanowiącego podstawę wydania nakazu (*vide*: rubryka B wzoru określonego przez Ministra Sprawiedliwości w rozporządzeniu wydanym na podstawie art. 607c § 3 kpk).<sup>13</sup>

Na podstawie nakazu może być również poszukiwana osoba prawomocnie skazana ale tylko w celu wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze powyżej 4 miesięcy (musi być to kara podlegająca wykonaniu, a zatem bez warunkowego zawieszenia jej wykonania) albo innego środka polegającego na pozbawieniu wolności na czas przekraczający 4 miesiące (w prawie polskim chodzi tu o środek zabezpieczający wynikający z art. 94 i 96 kk).<sup>14</sup>

Zgodnie z przyjętą doktryną, za niedopuszczalne uznaje się wydanie ENA w z związku z wykonaniem zastępczej kary pozbawienia wolności w zamian za grzywnę, natomiast jest to możliwe w związku z zastępczą karą pozbawienia wolności za karę ograniczenia wolności, jeżeli przekracza ona 4 miesiące.<sup>15</sup>

Powyższe granice wyłączające dopuszczalność wydania nakazu, wprowadzono w celu zaakcentowania, iż instrument prawny, jakim jest ENA, służyć ma współpracy ścigania poważniejszych przestępstw.<sup>16</sup>

Orzekanie w kwestii ENA odbywa się na posiedzeniu. Na postanowienie wydane przez sąd okręgowy w omawianym przedmiocie nie przysługuje zażalenie.<sup>17</sup>

---

<sup>12</sup> P. Hofmański, op. cit., str. 611;

<sup>13</sup> P. Hofmański, op. cit., str. 610;

<sup>14</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607b kpk (pkt 4,5);

<sup>15</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607b kpk (pkt 7);

<sup>16</sup> P. Hofmański, op. cit., str. 613;

<sup>17</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2005 r., sygn. akt I KZP 29/04, opubl. OSNKW 2005/1/3;

ENA jest jednoczesnym wnioskiem o zatrzymanie osoby ściganej i jej przekazanie.<sup>18</sup> Nakaz sporządzany jest według wzoru określonego przez Ministra Sprawiedliwości w rozporządzeniu wydanym na podstawie art. 607c § 3 kpk. Nakaz dotyczyć ma jednej osoby i powinien zawierać: oznaczenie sądu wydającego (a nie występującego<sup>19</sup>), ze wskazaniem jego adresu, numeru telefonu, (a także, jeżeli posiada<sup>20</sup>) telefaksu i adresu poczty elektronicznej a także datę oraz miejsce wydania ENA. Ważnym elementem ENA jest wskazanie w jego treści danych określające tożsamość i obywatelstwo osoby ściganej (nazwisko/nazwiska i imię/імiona, imię ojca i matki, nazwisko rodowe, pseudonimy, płeć, data i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania i/lub znany adres, znaki szczególne osoby ściganej, określenie jej obywatelstwa i języki dla niej zrozumiałe, dołączyć - jeżeli są dostępne - fotografie, odciski palców osoby ściganej, albo dane umożliwiające kontakt z osobą, która może przekazać te informacje lub profil DNA). Nie da się ukryć, że podanie szczegółowych informacji dotyczących osoby poszukiwanej ułatwi organom innych państw UE, ściganie i z pewnością przyspieszy postępowanie w tym przedmiocie.

Dodatkowo w treści ENA należy podać sygnaturę, rodzaj i treść prawomocnego albo podlegającego wykonaniu orzeczenia sądu (tymczasowego aresztowania), w związku z którym ENA został wydany (prawomocny wyrok skazujący lub inne orzeczenie orzekające pozbawienie wolności), przytoczenie opisu i kwalifikacji prawnej czynu, wskazanie do ilu przestępstw nakaz się odnosi, górną granicę ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności za przestępstwa, o które toczy się postępowanie, lub wysokość orzeczonej kary pozbawienia wolności albo innego środka polegającego na pozbawieniu wolności, (wymiar kary jaka pozostała do odbycia), zwięzły opis stanu faktycznego sprawy a także wskazanie następstw czynu nieobjętych ustawowymi znamionami przestępstwa (ewentualnie, informacje dodatkowe jak np. przedawnienie).

Wzór ENA obliuguje również do wskazania informacji związanych z ewentualnym orzeczeniem zaocznym, w związku z którym wydano nakaz, kwestii zajęcia i wydania przedmiotów mogących stanowić dowody w sprawie lub które osoba ścigana uzyskała w wyniku przestępstwa oraz wskazać te przedmioty. W nakazie podaje się również czy przestępstwa, w związku z którym wydany został nakaz, są zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności lub środkiem polegającym na dożywotnim pozbawieniu wolności albo też orzeczono za nie taką karę lub środek oraz czy polski system prawny przewiduje możliwość ponownego zbadania - na wniosek lub najpóźniej po 20 latach - czy wymierzona kara lub środek powinny być dalej wykonywane i/lub czy polski system prawny przewiduje możliwość zastosowania prawa łaski, o którą dana osoba może

<sup>18</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607a kpk (pkt 12);

<sup>19</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607c kpk (pkt 3);

<sup>20</sup> Ibidem

się ubiegać na mocy prawa lub praktyki, w celu dalszego niewykonywania tej kary lub środka.

Dodatkowo wzór nakazu wymaga wskazania przedstawiciela sądu wraz z określeniem pełnionej funkcji (przewodniczącego składu orzekającego<sup>21</sup>), który składa swój podpis a także dane osoby, z którą należy kontaktować się w celu dokonania ustaleń dotyczących przekazania osoby ściganej. Natomiast w przypadku wyznaczenia organu centralnego pośredniczącego w przekazywaniu ENA właściwym prokuratorem, należy wskazać nazwę tego organu.<sup>22</sup>

Z treści art. 607c § 2 kpk wynika, że nakaz powinien zostać przetłumaczony na język urzędowy państwa wykonania nakazu.<sup>23</sup>

Zgodnie z przepisami wchodzącymi w życie w dniu 8 czerwca 2010 r., jeżeli miejsce pobytu osoby ściganej na terenie UE jest znane lub zostało ustalone w wyniku poszukiwań, prokurator lub sąd (w postępowaniu sądowym i wykonawczym), który wydał nakaz, przekazuje go bezpośrednio właściwemu organowi sądowemu państwa wykonania nakazu a odpis nakazu przekazuje Ministrowi Sprawiedliwości. Taka sama procedura występuje w przypadku, gdy państwo wykonania ENA zwróciło się o przedstawienie dodatkowych informacji lub dokumentów.

Należy w tym miejscu wskazać, iż ustawodawca dopiero w zmianie ustawy z dnia 5 listopada 2009 r., poruszył sposób działania w sytuacji gdy miejsce pobytu osoby ściganej nie jest dokładnie znane. W takim przypadku, prokurator lub sąd (w postępowaniu sądowym i wykonawczym), który wydał nakaz, przesyła jego odpis wraz z wnioskiem o wszczęcie poszukiwań międzynarodowych do centralnej jednostki Policji, która współpracuje z Interpolem.

W celu przekazanie nakazu oraz wszystkich informacji oraz dokumentów z nim związanych możliwe jest wykorzystanie urządzeń służących do automatycznego przesyłania danych w sposób umożliwiający stwierdzenie autentyczności tych dokumentów.

Zgodnie z zasadą specjalności wyrażoną w treści art. 607e kpk, wobec osoby przekazanej w wyniku ENA nie może nastąpić ściganie, karanie, lub zastosowanie innego środka polegającego na pozbawieniu wolności za przestępstwa nie ujęte w treści nakazu. Powyższy fakt niewątpliwie stwarza korzystną sytuację prawną dla osoby wydanej.<sup>24</sup> Możliwe jest natomiast wykonanie kar i środków

<sup>21</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607c kpk (pkt 3);

<sup>22</sup> Na podstawie art. 7 decyzji ramowej z dnia 13 czerwca 2002 r. Polska jako organ centralny w sprawach nakazu wyznaczyła Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego;

<sup>23</sup> Zgodnie jednak z decyzją ramową o ENA, każde z państw członkowskich UE może złożyć oświadczenie w Sekretariacie Generalnym Rady UE, że będzie akceptowało tłumaczenie na inny niż ojczysty język urzędowy instytucji Wspólnot Europejskich;

<sup>24</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607e kpk, (pkt 2);



niepolegających na pozbawieniu wolności za czyny nie stanowiące podstawy przekazania.

Art. 607e § 2 kpk określa sposób postępowania po przekazaniu osoby ściganej w celu wykonania przez nią kary pozbawienia wolności. Sąd, który prawomocnie orzekł w sprawie, na posiedzeniu, w którym mają prawo wziąć udział prokurator i osoba ścigana może zarządzić wykonanie kary tylko za te przestępstwa, które stanowiły podstawę przekazania osoby ściganej.

W przypadku kiedy wobec osoby przekazanej toczy się postępowanie w odniesieniu do przestępstw nieobjętych ENA, organ procesowy (zanim podejmie decyzję o odmowie wszczęcia lub umorzenia), winien w pierwszej kolejności wystąpić do organu sądowego państwa wykonania nakazu o wyrażenie zgody na ściganie lub wykonanie kar pozbawienia wolności lub innych środków polegających na pozbawieniu wolności za przestępstwa nieujęte w nakazie.

Osobę przekazaną w wyniku wykonania nakazu można ścigać i karać za przestępstwa inne niż te, które stanowiły podstawę przekazania w sytuacji gdy państwo wykonania nakazu złożyło oświadczenie o dopuszczalności ścigania lub wykonania kar pozbawienia wolności albo innych środków polegających na pozbawieniu wolności za czyny popełnione przed przekazaniem, chyba że organ sądowy tego państwa w orzeczeniu o przekazaniu postanowił inaczej. Sytuacja powyższa jest możliwa również w przypadku kiedy organ sądowy państwa wykonania ENA, który przekazał osobę ściganą, na wniosek sądu właściwego do wydania nakazu<sup>25</sup>, wyraził zgodę na ściganie lub wykonanie kar pozbawienia wolności albo innych środków polegających na pozbawieniu wolności za przestępstwa inne niż te ujęte w nakazie. Przedmiotowy wniosek, nie musi przybrać formy ENA, ale powinien zawierać wszystkie informacje jakie winny znaleźć się w treści nakazu (wymienione w art. 607c § 1 kpk) oraz powinien zostać przetłumaczony na język urzędowy państwa wykonania nakazu.

Pociągnięcie osoby przekazanej do odpowiedzialności również za przestępstwa, które nie stanowiły podstawy ENA ma miejsce, w sytuacji, w której czyn osoby ściganej jest zagrożony karą lub środkiem niepolegającymi na pozbawieniu wolności oraz gdy postępowanie karne nie wiąże się ze stosowaniem wobec tej osoby środka o charakterze izolacyjnym.

Zasada specjalności nie znajduje zastosowania również w przypadku gdy osoba przekazana, pomimo takiej możliwości, w ciągu 45 dni od dnia prawomocnego zakończenia postępowania opuściła terytorium RP albo po jego opuszczeniu powróciła do Polski. Uznanie takiej domniemanej zgody osoby na ściganie jej za przestępstwa nie ujęte w ENA, winno być poprzedzone zbadaniem czy powód nieopuszczenia przez nią terytorium RP nie był spowodowany

---

<sup>25</sup> Obowiązuje od dnia 8 czerwca 2010 r. W poprzednim brzmieniu art. 607e § 3 pkt 8) wniosek kierował sąd właściwy do rozpoznania sprawy;

przeszkodami technicznymi lub natury losowej (np. choroba). Nie ma natomiast znaczenia powód powrotu osoby, która po prawomocnym zakończeniu postępowania opuściła Polskę, a następnie do niej powróciła.<sup>26</sup>

Okres 45 dni w stosunku do osoby, wobec której wydano orzeczenie inne niż wyrok skazujący lub warunkowe umorzenie postępowania należy liczyć od dnia uprawomocnienia się przedmiotowego orzeczenia (kończącego postępowanie). Natomiast w przypadku osoby skazanej wyrokiem, termin ten biegnie od dnia zakończenia postępowania wykonawczego (odbycia kary, zakończenia okresu próby, amnestii, ułaskawienia).<sup>27</sup>

Ponadto, zasady specjalności nie stosuje się, gdy osoba ścigana (jeszcze przed jej przekazaniem) zgodziła się na przekazanie i złożyła oświadczenie przed organem sądowym państwa wykonania ENA o zrzeczeniu się korzystania z przywileju wynikającego z tej reguły. Adekwatnie, osobę przekazaną nakazem, można ścigać za przestępstwa inne niż te, które stanowiły podstawę przekazania, (czy wykonać orzeczoną wobec niej za te przestępstwa karę pozbawienia wolności albo inne środki polegające na pozbawieniu wolności) jeżeli złożyła ona dobrowolne oświadczenie przed sądem właściwym do rozpoznania sprawy o zrzeczeniu się z korzystania z zasady specjalności w odniesieniu do czynów popełnionych przed przekazaniem.

Art. 13 ust. 4 decyzji ramowej z dnia 13 czerwca 2002 r. przewiduje, że każde państwo członkowskie, zgodnie ze swoim prawem wewnętrznym, może określić czy zgoda oraz zrzeczenie się, o którym mowa wyżej, jeszcze przed przekazaniem osoby ściganej może zostać cofnięta. Mając na względzie jednak art. 6071 § 2 kpk należy uznać, że cofnięcie zrzeczenia się zasady specjalności nie jest możliwe na gruncie prawa polskiego. W sytuacji natomiast gdy osoba ścigana została już przekazana, uznaje się, że cofnięcie zrzeczenia się zasady specjalności jest dopuszczalne do czasu wydania wyroku w pierwszej instancji, upływu przedawnienia karalności lub też zaistnienia innych negatywnych przesłanek procesowych o bezwzględny charakterze. W przypadku natomiast uzyskania zgody państwa wykonania nakazu na ściganie lub karanie za przestępstwa nie objęte ENA niniejsze zrzeczenie staje się bezprzedmiotowe.<sup>28</sup>

Zgodnie z treścią art. 607f kpk na poczet orzeczonej lub wykonywanej kary pozbawienia wolności zalicza się przekazanej osobie okres faktycznego pozbawienia wolności w państwie wykonania ENA. Jeżeli przekazanie osoby odbyło się w związku z toczącym się postępowaniem, o zaliczeniu orzeka sąd w postanowieniu o zarządzeniu wykonania kary. W przypadku natomiast, kiedy osoba ścigania została przekazana w celu wykonania orzeczonej wobec niej kary lub środków polegających na pozbawieniu wolności, okres faktycznego pozbawienia

<sup>26</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607e kpk (pkt 10);

<sup>27</sup> Ibidem;

<sup>28</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607e kpk (pkt 16, 17 i 18);

wolności winien podlegać zaliczeniu na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności przy wyrokowaniu. Ponadto przyjmuje się, że okres faktycznego pozbawienia wolności stosowany w związku z nakazem, powinien zostać zaliczony również na poczet wymierzonych kar o charakterze nieizolacyjnym.<sup>29</sup>

Po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego przeciwko osobie ściganej lub po wykonaniu wobec niej kary pozbawienia wolności albo innego środka izolacyjnego, sąd właściwy do rozpoznania sprawy jest zobligowany do przesyłania odpisu orzeczenia lub zawiadomienie o wykonaniu kary (albo innego środka) do organu wymiaru sprawiedliwości państwa wykonania nakazu. Chodzi tu oczywiście o definitywne zakończenie wykonania kary np. z uwagi na jej odbycie, a w przypadku warunkowego przedterminowego zwolnienia moment pozytywnego upływu okresu próby.<sup>30</sup>

Według nowo brzmiącego art. 607 h kpk, który wchodzi w życie z dniem 8 czerwca 2010 r., wniosek do organu wymiaru sprawiedliwości państwa wykonania nakazu o zajęcie i przekazanie przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa oraz przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa oraz tych które mogą służyć jako dowód w sprawie, rzeczy, korespondencji, przesyłek, wykazów połączeń telekomunikacyjnych lub innych przekazów informacji lub danych przechowywanych w systemie informatycznym lub na nośniku, w tym korespondencji przesyłanej pocztą elektroniczną może być złożony przez właściwy sąd lub prokuratora ale tylko w sprawie, w której uruchomiono procedurę ENA. Z wyżej wymienionym wnioskiem, występuje się również gdy wykonanie nakazu nie jest możliwe ze względu na śmierć lub ucieczkę osoby ściganej. Zajęcie przedmiotów winno nastąpić na podstawie przepisów obowiązujących w państwie wykonania ENA. Natomiast zwrot tych przedmiotów państwu, które wydało osobę ściganą na podstawie nakazu następuje, jeżeli przy przekazaniu zastrzeżono ich zwrot lub, gdy podlegają zwrotowi osobie pokrzywdzonej lub innej uprawnionej osobie, przebywającej na terytorium państwa wykonania ENA.

Osoba, która znalazła się na terytorium RP w związku z wykonaniem nakazu, w celu realizacji kolejnego ENA, może zostać przekazana innemu państwu członkowskiemu UE jeżeli organ sądowy państwa wykonania nakazu, (który przekazał osobę ściganą), na wniosek właściwego sądu okręgowego, wyraził na powyższe zgodę. Kodeks postępowania karnego przewiduje od tej reguły wyjątki, które nawiązują do odstępstw od zasady specjalności określonych w art. 607e kpk (*vide*: § 3 pkt 2, 6, 7 albo 8). Osobę ściganą, można zatem poddać dalszemu przekazaniu bez zgody państwa, który ją wydał do Polski, jeżeli pomimo takiej możliwości nie opuściła ona terytorium RP w ciągu 45 dni od dnia prawomocnego

<sup>29</sup> P. Hofmański op. cit., str. 621;

<sup>30</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607d kpk (pkt 4);

zakończenia postępowania albo po opuszczeniu Polski do niej powróciła lub gdy osoba ścigana wyraziła zgodę na przekazanie do państwa innego niż państwo wykonania nakazu. Wniosek o wyrażenie zgody na dalsze przekazanie powinien spełniać wymogi i zawierać informacje przewidziane dla ENA - wymienione w art. 607c § 1 i § 2 kpk.

W tym miejscu należy również wskazać, iż niedopuszczalne jest wydanie osoby ściganej, która w wyniku przekazania znalazła się na terytorium RP, państwu trzeciemu w drodze ekstradycji, jeżeli na takie wydanie nie wyraził zgody właściwy organ.

Przepis art. 607j kpk reguluje kwestię warunkowego przekazania osoby ściganej. Polega ono na przekazaniu przez państwo wykonania nakazu osoby poszukiwanej ENA, pod warunkiem, że wykonanie kary pozbawienia wolności lub innego środka o charakterze izolacyjnym nastąpi w tym państwie. Należy jednak wskazać, iż w tej sytuacji, pomimo, że prawomocne orzeczenie jest wykonalne, nie wszczyna się postępowania wykonawczego ponieważ wykonanie orzeczonej kary polegającej na pozbawieniu wolności lub innego izolacyjnego środka nastąpi w państwie wykonania ENA. Wskazany wyżej przepis stanowi zatem *lex specialis* wobec art. 9 § 1 i § 2 kkw, który przewiduje obligatoryjne wszczęcie postępowania wykonawczego jak tylko orzeczenie stanie się wykonalne. Niezwłocznie po uprawomocnieniu się orzeczenia o którym mowa wyżej, sąd właściwy do rozpoznania sprawy wydaje postanowienie o przekazaniu skazanego (lub osoby wobec której orzeczono środek polegający na pozbawieniu wolności<sup>31</sup>) do właściwego państwa UE, celem wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności lub innego izolacyjnego środka. Odpis takiego postanowienia (na które nie przysługuje zażalenie<sup>32</sup>) wraz z odpisem orzeczenia podlegającego wykonaniu przekazuje się organowi sądowemu państwa, które wydało postanowienie o warunkowym przekazaniu osoby ściganej.

Natomiast w przypadku orzeczenia w stosunku do osoby przekazanej kary lub środka o charakterze nieizolacyjnym, wykonanie go/jej następuje na terytorium Polski – postępowanie wykonawcze wszczyna się zgodnie z art. 9 § 1 kkw. Taka sytuacja będzie miała miejsce przy orzeczeniu kary grzywny lub kary ograniczenia wolności jak też pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Dodatkowo, należy wskazać, iż dalsze modyfikacje orzeczonej kary nieizolacyjnej, a przede wszystkim zarządzenie zastępczej kary pozbawienia wolności nie będą miały w omawianym aspekcie znaczenia.<sup>33</sup>

Sytuacja komplikuje się jednak, jeżeli za to samo lub inne przestępstwa, w jednym orzeczeniu wymierzono obok bezwzględnej kary pozbawienia wolności,

<sup>31</sup> P. Hofmański, op. cit., str. 628

<sup>32</sup> J. Grajewski, op. cit., komentarz do art. 607j kpk (pkt 8)

<sup>33</sup> J. Grajewski, op. cit., komentarz do art. 607j kpk (pkt 5)

karę o charakterze nieizolacyjnym (np. grzywnę). W takim przypadku wydaje się słuszne wstrzymanie się z wydaniem postanowienia o przekazaniu do momentu wykonania kary nie polegającej na pozbawieniu wolności. Jeżeli natomiast w zamian za grzywnę wydano orzeczenie o zastępczej karze pozbawienia wolności, należy uznać, iż ta zastępcza kara będzie mogła być odbyta już w państwie, które zastrzegło przekazanie warunkowe.<sup>34</sup>

### **Wystąpienie państwa członkowskiego Unii Europejskiej o przekazanie osoby ściganej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania**

Zgodnie z treścią art. 607k kpk możliwe jest przekazanie z Polski na terytorium innego państwa członkowskiego UE osoby ściganej ENA, w celu przeprowadzenia przeciwko niej postępowania karnego lub wykonania prawomocnie orzeczonej kary pozbawienia wolności lub innego środka izolacyjnego.

Po wpłynięciu ENA do sądu państwa wykonania nakazu, sąd ten wszczyną postępowanie w przedmiocie przekazania poprzez przekazanie sprawy prokuratorowi. Osoba ścigana uzyskuje od tej chwili status strony (*quasi-oskarżonego*), której przysługuje prawo do obrony.<sup>35</sup> Po otrzymaniu ENA, prokurator przesłuchuje osobę, której dotyczy nakaz informując ją o treści ENA, możliwości wyrażenia zgody na przekazanie oraz możliwości wyrażenia zgody na ściganie jej albo wykonanie kary pozbawienia wolności lub innego środka izolacyjnego także za przestępstwa inne niż te w związku z którymi nastąpi przekazanie. Oświadczenie o wyrażeniu zgody na powyższe składane jest dopiero do protokołu, na posiedzeniu sądu - a nie przed prokuratorem. Należy dodatkowo nadmienić, iż w sytuacji kiedy osoba ścigana na podstawie ENA nie stawia się na przesłuchanie dobrowolnie, dopuszczona jest możliwość zastosowania środków przymusu w tym zatrzymania i aresztowania.<sup>36</sup>

Natomiast w przypadku gdy w celu ścigania osoby, której dotyczy ENA, wymagane jest uzyskanie zezwolenia, o przedmiotowe zezwolenie zabiegać musi prokurator zanim wnieśli sprawę do sądu. Jeżeli zatem nakaz dotyczy polskiego sędziego, prokurator na jego zatrzymanie i zastosowanie tymczasowego aresztowania musi uzyskać zgodę sądu apelacyjnego (dyscyplinarnego).<sup>37</sup>

Prokurator, po przesłuchaniu osoby ściganej wnosi sprawę do właściwego miejscowo sądu okręgowego.

Zgodnie z nowym brzmieniem art. 607k § 3 kpk, wchodzącym w życie z dniem 8 czerwca 2010 r., sąd okręgowy, na wniosek prokuratora może

<sup>34</sup> Ibidem

<sup>35</sup> P. Hofmański, op. cit, str. 630;

<sup>36</sup> Ibidem;

<sup>37</sup> Ibidem, str. 630-631;

zastosować tymczasowe aresztowanie określając jego termin. Jest to czas niezbędny do rozpoznania przez sąd w Polsce wniosku o przekazanie osoby ściganej. Ustawodawca, sztywno określił, iż łączny okres stosowania tego izolacyjnego środka nie może przekroczyć 100 dni. Samoistną podstawą do zastosowania tymczasowego aresztowania jest istnienie wydanego przez inne państwo UE, prawomocnego wyroku skazującego lub innej decyzji stanowiącej podstawę pozbawienia wolności osoby ściganej nakazem.<sup>38</sup>

Dodatkowo, nowelizacją z dnia 5 listopada 2009 r. wprowadzono do kpk art. 607k § 3a, który przewiduje możliwość zastosowania tymczasowego aresztowania wobec osoby ściganej na czas nie dłuższy niż 7 dni jeszcze przed wpływieniem ENA do sądu. Właściwy organ sądowy, który wydał nakaz, występując o powyższe, musi jednocześnie zapewnić, że wobec osoby ściganej zapadł prawomocny wyrok skazujący lub wydano inną decyzję będącą podstawą zastosowania izolacyjnego środka. Wprowadzenie powyższej regulacji zapewne zmniejszy ryzyko, iż osoba ścigana, w okresie od wydania nakazu do momentu wpływienia ENA do sądu w Polsce, może podjąć próby ucieczki lub ukrycia się.

W przypadku gdy państwo wydania ENA, (wraz z nakazem) zwróciło się o przeprowadzenie przesłuchania osoby ściganej, osobę taką przesłuchuje sąd, jeszcze przed rozpoznaniem nakazu. Może to odbyć się na tym samym posiedzeniu, na którym rozpoznany będzie wniosek o wydanie osoby ściganej, jednak przesłuchanie o którym mowa wyżej winno nastąpić przed wydaniem orzeczenia o przekazaniu. Przesłuchanie odbywa się z udziałem osoby wskazanej w nakazie (przy czym nie chodzi tu o osobę ściganą).<sup>39</sup>

Sąd orzekający w przedmiocie wydania osoby ściganej, może odmówić jej przekazania, jeżeli ustali, że ENA nie spełnia przesłanek dopuszczalności jego wydania (określonych przez prawo tego państwa).<sup>40</sup> Nie ma natomiast podstaw do weryfikowania dowodów jakie stanowiły podstawę wydania nakazu. Istota ENA opiera się bowiem na wysokim stopniu zaufania między członkami UE, a co za tym idzie uznawaniu decyzji organów wymiaru sprawiedliwości (w tym także decyzji o aresztowaniu).<sup>41</sup>

Jak zostało już wskazane, przekazanie osoby ściganej następuje wyłącznie w celu przeprowadzenia wobec niej postępowania karnego ujętego w ENA. Jeżeli zatem w państwie wydania nakazu nie dojdzie do wszczęcia takiego

---

<sup>38</sup> Art. 607k § 3 kpk w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 czerwca 2010 r.: „*Nakaz europejski może być połączony z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania lub innego środka zapobiegawczego*”;

<sup>39</sup> P. Hofmański, op. cit., str. 632;

<sup>40</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2006 r., sygn. akt I KZP 21/06, nieopubl.;

<sup>41</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 października 2008 r., sygn. akt II AKz 468/08, opubl. KZS 2009/2/76;

postępowania osoba, której ENA dotyczył powinna być z powrotem przekazana do państwa, które ją wydało.<sup>42</sup>

Zgodnie z treścią art. 607l § 1 kpk, orzekanie w przedmiocie przekazania i tymczasowego aresztowania odbywa się na posiedzeniu sądu, w którym udział mają prawo wziąć prokurator i obrońca. Przepis powyższy nie przewidział takiego uprawnienia dla osoby ściganej. Jego udział w posiedzeniu jest jednak obligatoryjny jeżeli sąd, przed wydaniem postanowienia o przekazaniu, w związku z wnioskiem państwa, które wydało ENA będzie zmuszony przesłuchać osobę, której nakaz dotyczy. Ponadto osoba ścigana winna być obecna podczas orzekania w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Powyższe wynika z art. 249 § 3 kpk, według którego, przed zastosowaniem środka zapobiegawczego sąd w pierwszej kolejności winien przesłuchać osobę wobec, której ma zamiar zastosować (w tym wypadku) tymczasowe aresztowanie.<sup>43</sup>

Mając na uwadze nowe brzmienie art. 607k § 3 kpk, podstawą zastosowania tymczasowego aresztowania jest sam nakaz. Natomiast orzekając w przedmiocie przekazania osoby ściganej, sąd musi wziąć pod uwagę określone w art. 607p i art. 607r. kpk przyczyny odmowy wykonania ENA oraz zakazy zawarte w art. 607s i art. 607t kpk

Jak zostało już wskazane, podczas posiedzenia, sąd może przyjąć od osoby ściganej oświadczenie (do protokołu) o zgodzie na przekazanie lub zgodzie na zrzeczenie się przywileju wynikającego z zasady specjalności. Sąd zobligowany jest pouczyć osobę ściganą o niemożności cofnięcia złożonego oświadczenia.

Zgodnie z art. 607l § 3 kpk, postanowienie w przedmiocie przekazania jest zaskarżalne. Zażalenie wnosi się w terminie 3 dni od dnia ogłoszenia postanowienia. Ustawodawca, do komentowanego przepisu, zmianami do ustawy, które wchodzi w życie z dniem 8 czerwca 2010 r. dodał, iż w przypadku osoby pozbawionej wolności, która nie została sprowadzona na posiedzenie, 3 dniowy termin na wniesienie przedmiotowego zażalenia płynie od dnia doręczenia postanowienia w przedmiocie przekazania.

Należy w tym miejscu dodać, że postanowienie o zastosowanie wobec osoby ściganej tymczasowego aresztowania również jest zaskarżalne. Zastosowanie ma tu art. 252 kpk.

Przyjmuje się, że – podobnie jak w przypadku ekstradycji - prawomocne postanowienie w przedmiocie przekazania podlega zaskarżeniu kasacją na podstawie art. 521 kpk.

Ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. skrócono czas na wydanie przez sąd okręgowy postanowienia w przedmiocie przekazania. Zgodnie z brzmieniem

---

<sup>42</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2006 r., sygn. akt I KZP 21/06, opubl. OSNKW 2006/9/77;

<sup>43</sup> P. Hofmański, op. cit., str. 634;

art. 607m § 1 kpk mającym wejść w życie z dniem 8 czerwca 2010 r., sąd wydaje postanowienie, o którym mowa wyżej w terminie 40 dni od dnia zatrzymania osoby ściganej. Natomiast jeżeli osoba ścigana złożyła oświadczenie o zgodzie na przekazanie lub zgodzie na zrzeczenie się przywileju wynikającego z zasady specjalności, termin ten wynosi 3 dni i biegnie od dnia złożenia oświadczenia.<sup>44</sup> Ustawodawca wprowadzając powyższe zmiany do kpk dodał również art. 607m § 1a, w którym określił, że postępowanie w przedmiocie przekazania powinno się prawomocnie zakończyć w terminie 60 dni od dnia zatrzymania osoby ściganej lub 10 dni od złożenia przez nią oświadczenia, o którym jest mowa w art. 607l § 2 kpk. Ustawa przewiduje jednak, iż w szczególnie uzasadnionych wypadkach, postępowanie w przedmiocie przekazania może zostać zakończone w terminie kolejnych 30 dni od dnia upływu wskazanych wyżej terminów. O opóźnieniu i jego przyczynach należy powiadomić organ sądowy, który wydał ENA. Za szczególnie uzasadniony wypadek można uznać np. konieczność wezwania państwa, które wydało nakaz o uzupełnienie lub przekazanie dodatkowych informacji, jeżeli te zawarte w ENA nie wystarczą do jego rozpoznania<sup>45</sup>, czy też rozpoznawanie więcej niż jednego nakazu.<sup>46</sup> Ustawa nie przewidziała aby przedłużenie terminów wymagało formy postanowienia.

Do terminów, o których mowa wyżej nie wlicza się czasu związanego z uzyskaniem zezwolenia na ściganie (*vide*: art. 607k § 4 kpk). Terminy te ulegają zawieszeniu do czasu uzyskania zezwolenia w przypadku gdy ich bieg już się rozpoczął.

Osoba ścigana, wobec której zapadło prawomocne postanowienie o przekazaniu, najpóźniej w terminie 10 dni od dnia uprawomocnienia się tego postanowienia, powinna zostać przekazana właściwemu organowi sądowemu państwa, który wydał ENA. Termin 10 dniowy nie powinien zostać przekroczony. Jeżeli jednak nie będzie możliwe jego dotrzymanie na skutek wystąpienia siły wyższej albo zagrożenia dla życia i zdrowia osoby ściganej, po stwierdzeniu ustania przyczyny lub przyczyn (o których mowa wyżej) ustala się kolejny termin przekazania. Przyjmuje się, że wyznaczenie nowego terminu wymaga formy postanowienia a przekazanie powinno nastąpić w ciągu 10 dni od dnia wydania przedmiotowego postanowienia.<sup>47</sup>

---

<sup>44</sup> Do dnia 5 listopada 2009 r. – zgodnie z treścią art. 607m § 1 kpk - postanowienie w przedmiocie przekazania sąd był zobligowany wydać w terminie 60 dni od dnia zatrzymania osoby ściganej. Jeżeli natomiast osoba ścigana złożyła oświadczenie, o którym mowa w art. 607l § 2, termin ten wynosił 10 dni i biegł od dnia złożenia oświadczenia;

<sup>45</sup> P. Hofmański, op. cit., str. 637;

<sup>46</sup> J. Grajewski, op. cit., komentarz do art. 607m kpk (pkt 5);

<sup>47</sup> P. Hofmański, op. cit., 638;



Logistyczn-organizacyjne szczegóły przekazania osoby ściganej, powinny być każdorazowo uzgadniane między właściwymi sądami. Natomiast w celu samego przekazania, od strony technicznej, będzie wymagało zaangażowania odpowiedniej jednostki Policji lub ABW.<sup>48</sup>

W sytuacji gdy państwo, które wydało ENA nie przyjmie osoby podlegającej przekazaniu w terminach o których mowa wyżej (ponieważ nie dojdzie do uzgodnienia terminu i sposobu przekazania lub gdy pomimo uzgodnienia terminu nie dojdzie do przekazania w wymaganych na to terminach<sup>49</sup>), osoba ta powinna być niezwłocznie zwolniona chyba, że jest ona pozbawiona wolności w innej sprawie.

W nowym brzmieniu art. 607 o § 1 kpk, który wchodzi w życie z dniem 8 czerwca 2010 r., w przypadku gdy przeciwko osobie ściganej jest prowadzone postępowanie karne lub postępowania wykonawcze (w przypadku kary pozbawienia wolności) o czyn nie ujęty w ENA, sąd wydając postanowienie o przekazaniu może odroczyć jego wykonanie do momentu zakończenia w kraju postępowania karnego lub do czasu wykonania kary pozbawienia wolności. Sąd, w postanowieniu powyższym musi jednoznacznie i ostatecznie określić czas odroczenia.<sup>50</sup> Dodatkowo o postanowieniu tym zobligowany jest poinformować organ, który wydał ENA.

Przekazanie osoby ściganej na podstawie ENA, nie wstrzymuje prowadzonego w kraju postępowania wykonawczego, odnoszącego się do kar o nieizolacyjnym charakterze.<sup>51</sup>

Ustawą o zmianie ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. do kpk dodano art. 607o § 2, który przewiduje, iż sąd, który wydał postanowienie odraczającego przekazanie osoby ściganej (z uwagi na prowadzone wobec niej w kraju postępowanie karne lub postępowania wykonawcze) na wniosek państwa, które wydało nakaz, może, na warunkach określonych w porozumieniu zawartym z tym organem, czasowo przekazać osobę ściganą. Porozumienie, o którym mowa winno być sporządzone na piśmie i określać warunki przekazania a przede wszystkim termin powrotnego przekazania osoby ściganej.

Artykuł 607p kpk zawiera enumeratywny katalog obligatoryjnych przesłanek odmowy wykonania nakazu. Wynika z tego, że choć ENA podlega kontroli, to jednak nie można odmówić wykonania go, jeśli spełnia wymogi formalne zawarte w art. 607c kpk i nie zachodzą przesłanki negatywne zawarte w art. 607p i 607t kpk.<sup>52</sup> Zgodnie z treścią art. 607 p kpk odmawia się wykonania

<sup>48</sup> J. Grajewski, op. cit. komentarz do art. 607n kpk (pkt 2 i 3);

<sup>49</sup> Ibidem (pkt 5);

<sup>50</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 stycznia 2007 r., sygn. akt II AKz 805/06, opubl.: KZS 2007/5/95;

<sup>51</sup> P. Hofmański, op. cit., str. 640;

<sup>52</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 lipca 2004r., sygn.akt. II AKz 257/04, opubl. KZS 2004/9/41;

nakazu europejskiego, jeżeli: a) przestępstwo, którego dotyczy nakaz europejski, w wypadku jurysdykcji polskich sądów karnych podlega darowaniu na mocy amnestii, b) w stosunku do osoby ściganej zapadło w innym państwie prawomocne orzeczenie co do tych samych czynów oraz w wypadku skazania za te same czyny, osoba ścigana odbywa karę lub ją odbyła albo kara nie może być wykonana według prawa państwa, w którym zapadł wyrok skazujący, c) w stosunku do osoby ściganej zapadło prawomocne orzeczenie o przekazaniu do innego państwa członkowskiego UE, d) jeżeli naruszałoby to wolności i prawa człowieka i obywatela, e) jeżeli nakaz wydany został w związku z przestępstwem popełnionym bez użycia przemocy z przyczyn politycznych oraz f) jeżeli osoba, której dotyczy nakaz europejski, z powodu wieku nie ponosi według prawa polskiego odpowiedzialności karnej za czyny będące podstawą jego wydania. Przedmiotowej oceny dokonuje się zgodnie z prawem polskim, bez względu na ustawodawstwo państwa popełnienia czynu obejmującego ENA oraz bez względu na regulacje prawne państwa jego wydania. Prawo polskie nie przewiduje górnej granicy wieku w zakresie odpowiedzialności karnej, przewiduje natomiast granicę dolną – od ukończenia 17 lat - w chwili popełnienia przestępstwa, a w odniesieniu do przestępstw zawartych w art. 10 §2 kk – od ukończenia 15-go roku życia. Mając powyższe na względzie, sąd właściwy do wydania osoby na podstawie ENA powinien ustalić czy czyn leżący u jego podstaw wypełnia znamiona któregośkolwiek z przestępstw określonych w art. 10 §2 kk.<sup>53</sup> Należy się jednak zgodzić ze stanowiskiem doktryny, że „sąd nie jest uprawniony do dokonywania oceny przewidzianej w art. 10§2 k.p.k. czy okoliczności sprawy oraz stopień dojrzałości sprawcy, jego cechy i warunki osobiste przemawiają za tym, aby osoba ścigana, która ukończyła 15 lat, za czyn, którego dotyczy ENA, poniosła odpowiedzialność na zasadach takich jak dorośli”<sup>54</sup> Weryfikacja sprawy pod kątem istnienia wyżej wymienionych podstaw określonych w art. 607p kpk jest obowiązkiem sądu okręgowego, który w przedmiocie przekazania osoby ściganej na mocy ENA orzeka na posiedzeniu. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że katalog obligatoryjnych przesłanek odmowy wykonania nakazu ma charakter rozłączny, co oznacza, że w razie zaistnienia choćby jednej z nich, sąd rozpoznający sprawę zobowiązany jest do wydania postanowienia o odmowie wykonania ENA (o odmowie przekazania osoby ściganej).<sup>55</sup>

Zgodnie z art. 607p § 2 kpk wykonanie nakazu wobec osoby ściganej będącej obywatelem polskim może nastąpić pod warunkiem, że czyn, którego nakaz dotyczy, nie został popełniony na terytorium RP ani na polskim statku wodnym lub powietrznym oraz stanowił przestępstwo według prawa RP lub stanowiłby

<sup>53</sup> J. Grajewski op. cit. s. 345;

<sup>54</sup> Ibidem;

<sup>55</sup> J. Grajewski op. cit. s.343;

przestępstwo według prawa RP w razie popełnienia na terytorium RP, zarówno w czasie jego popełnienia, jak i w chwili wpłynięcia nakazu. Należy zauważyć, że § 2 omawianego artykułu stanowi przepis szczególny w stosunku do art. 607r §1 pkt 1 i 5 wskazującego fakultatywne przesłanki odmowy wykonania nakazu, jednak gdy osobą ściganą na mocy ENA jest obywatel RP przybierają postać negatywnych przesłanek obligatoryjnych.<sup>56</sup>

Kodeks postępowania karnego poza obligatoryjnymi podstawami odmowy wykonania ENA przewiduje również przesłanki fakultatywne odmowy wykonania nakazu. Oznacza to, że przesłanki zawarte w art. 607r kpk w żaden sposób nie są wiążące dla sądu przy rozstrzygnięciu dotyczącym wykonania bądź odmowy wykonania ENA. Przywołując stanowisko doktryny sąd w tym zakresie korzysta ze swobody decyzji, jednak powinien konkretnie uzasadnić decyzję o odmowie wydania bądź przekazania osoby objętej wydanym ENA pomimo zaistnienia przesłanek do odmowy zawartej w art. 607r §1 kpk.<sup>57</sup> Zatem zgodnie z art. 607r § 1 kpk można odmówić wykonania nakazu europejskiego jeżeli a) przestępstwo będące podstawą wydania nakazu, inne niż wymienione w art. 607w kpk, nie stanowi przestępstwa według prawa polskiego; b) przeciwko osobie ściganej, której dotyczy nakaz europejski, toczy się w RP postępowanie karne o przestępstwo, które stanowi podstawę nakazu europejskiego, c) wobec osoby ściganej, w związku z czynem będącym podstawą wydania ENA zapadło prawomocne orzeczenie o odmowie wszczęcia postępowania o umorzeniu postępowania lub inne orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, d) według prawa polskiego nastąpiło przedawnienie ścigania lub wykonania kary, a przestępstwa których to dotyczy, podlegały jurysdykcji sądów polskich, e) nakaz dotyczy przestępstw, które według prawa polskiego zostały popełnione, w całości lub w części, na terytorium RP, jak również na polskim statku wodnym lub powietrznym, f) za czyn zabroniony, którego dotyczy ENA, w państwie wydania nakazu europejskiego można orzec karę dożywotniego pozbawienia wolności albo inny środek polegający na pozbawieniu wolności bez możliwości ubiegania się o jego skrócenie.

Odmowa wykonania ENA na podstawie art. 607r § 1 pkt 1 istnieje zarówno wtedy, gdy czyn będący podstawą wydania nakazu, jest przestępstwem w innym państwie UE, nie jest w ogóle czynem zabronionym w rozumieniu polskiego prawa karnego oraz wówczas, gdy stanowi on czyn zabroniony, lecz nie jest przestępstwem.<sup>58</sup>

Zgodnie z Postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2008 r. (sygn. akt V KK 332/08) przepisy art. 607p i art. 607r k.p.k. zawierają wyłączne

---

<sup>56</sup> P. Hofmański, op. cit. s. 647,

<sup>57</sup> J. Grajewski op. cit. s. 346;

<sup>58</sup> Ibidem;

przesłanki dopuszczalności przekazania osoby ściganej na mocy ENA przez co należy rozumieć, że tylko na podstawie przesłanek wymienionych enumeratywnie w dwóch wymienionych wyżej przepisach sądowi wolno odmówić wykonania nakazu. Kontrola sądowa nie powinna przebiegać na podstawie art. 607c kpk ale w oparciu o uregulowania prawa państwa wydającego nakaz, wynikającego z implementacji do krajowego porządku prawnego tego państwa.

Warto zwrócić również uwagę na postanowienie z dnia 13 grudnia 2006 r. (sygn. akt. II AKz 404/06), w którym Sąd Apelacyjny w Szczecinie jednoznacznie stwierdził, że polskie sądy nie mogą odmówić wydania obywateli polskich, ściganych na podstawie ENA, jeśli spełnia on warunki formalne przewidziane w art. 607c kpk i nie zachodzi zarazem żadna przesłanka negatywna zawarta w art. 607p i art. 607r kpk.

Pomimo to, instytucja ENA jest dość niejednolita. Potwierdził to Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich w wyroku z dnia 6 października 2009 r. w sprawie pytania prejudycjalnego skierowanego przez Rechtbank Amsterdam (Niderlandy), w toku postępowania dotyczącego wykonania ENA wydanego przeciwko Dominicowi Wolzenburgowi w oparciu o fakultatywną podstawę odmowy wykonania ENA z powodu stałego pobytu w państwie wykonania. D. Wolzenburg nie wyraził zgody na przekazanie go do Niemiec w celu wykonania kary. Sąd właściwy w przedmiocie orzeczenia o wykonaniu ENA choć ustalił, że czyny za które został skazany w Niemczech są przestępstwami na terytorium Niderlandów to jednak w przypadku skazania na tej samej podstawie zgodnie z prawem niderlandzkim D. Wolzenburg nie utraciłby prawa pobytu w tym państwie. W rezultacie sąd niderlandzki odmówił przekazania D. Wolzenburga w oparciu o wewnętrzne przepisy prawa stanowiące, że sąd odmawia przekazania obywatela Królestwa Niderlandów organowi sądowemu państwa wydającego ENA w celu odbycia prawomocnego wyroku pozbawienia wolności. Odmówi również przekazania obywateli innych państwa członkowskich, którzy zamieszkiwał przez 5 lat legalnie i w sposób nieprzerwany na terytorium Królestwa Niderlandów.<sup>59</sup>

TSWE jednoznacznie stwierdził, że art. 12 WE odnoszący się do zasady niedyskryminacji nie stoi na przeszkodzie różnicowaniu sytuacji obywateli i może

<sup>59</sup> M. Wąsek-Wiaderek, Przegląd orzecznictwa europejskiego dotyczącego spraw karnych, Zeszyt nr 3-4/2009; wyrok Wielkiej Izby ETS z 6 października 2009 roku w sprawie pytania prejudycjalnego skierowanego przez Rechtbank Amsterdam (Niderlandy) sprawa C-123/08, za: [http://www.sn.pl/orzecznictwo/poesk/0903-4/Przeg\\_orz\\_eu\\_dot\\_spraw\\_karnych\\_34\\_2009](http://www.sn.pl/orzecznictwo/poesk/0903-4/Przeg_orz_eu_dot_spraw_karnych_34_2009), stan na 25.02.2010 r.; wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Rechtbank w dniu 21 marca 2008-postępowanie karne przeciwko D. Wolzenburgowi, C 123/08, za: [http://www.ms.gov.pl/ue/wyroki/C-123-08\\_Wolzenburg.pdf](http://www.ms.gov.pl/ue/wyroki/C-123-08_Wolzenburg.pdf), stan na dzień 25.02.2010 r.; E. Skibińska, Europejski nakaz aresztowania, Monitor Prawniczy nr 22/2009, 16.11.2009, za: [http://www.monitorprawniczy.pl/index.php?mod=m\\_aktualnosci&cid=19&id=2516](http://www.monitorprawniczy.pl/index.php?mod=m_aktualnosci&cid=19&id=2516), stan na: 23.02.2010 r.;

przewidywać różne traktowanie obywateli własnych i UE w przedmiocie wykonywania ENA.<sup>60</sup> Trybunał podkreślił również, że powód fakultatywnej odmowy wykonania europejskiego nakazu aresztowania - zgodnie z art. 4 pkt 6 decyzji ramowej z dnia 13 czerwca 2002 r. - ma głównie na celu umożliwienie „przypisania szczególnej wagi zwiększeniu szans ponownej integracji społecznej osoby ściganej po wykonaniu kary, na którą była skazana. Wykonujące nakaz państwo członkowskie ma zatem prawo realizować taki cel tylko wobec osób, które wykazały pewien stopień integracji ze społeczeństwem danego państwa członkowskiego. W niniejszym przypadku jedyna przesłanka przynależności państwowej w przypadku własnych obywateli, i przesłanka pobytu przez nieprzerwany okres pięciu lat w przypadku obywateli innych państw członkowskich, mogą być uważane – zdaniem TSWE – za umożliwiające zagwarantowanie, aby osoba, której dotyczy wniosek, była wystarczająco zintegrowana z wykonującym nakaz państwem członkowskim. Natomiast obywatel wspólnotowy, który nie posiada obywatelstwa wykonującego nakaz państwa członkowskiego i nie przebywał w tym państwie przez określony czas w sposób nieprzerwany, wykazuje ogólnie więcej więzów ze swoim państwem członkowskim pochodzenia niż ze społeczeństwem wykonującego nakaz państwa członkowskiego”.<sup>61</sup>

Konkludując, sąd może odmówić wykonania ENA wydanego przeciwko jego obywatelowi, a obywatela innego państwa Unii Europejskiej z prawem pobytu potraktować inaczej. Tym samym decyzję uzależnić od przesłanki zamieszkiwania legalnie i w sposób nieprzerwany przez pięć lat w państwie członkowskim wykonującym nakaz, jak to miało miejsce w sprawie Europejskiego Nakazu Aresztowania D. Wolzenburga.<sup>62</sup>

Art. 607s § 2 kpk ma charakter fakultatywny. Dotyczy jedynie takich sytuacji, w których osoba ścigana wykáže, że pomimo iż nie jest obywatelem państwa wykonującego ENA, nie korzysta z prawa azylu to z względu na więzi łącząc ją z krajem, w którym aktualnie przebywa, nie powinna być wydana. Sąd zwrócił uwagę, że więzi te muszą być na tyle silne i trwałe, że odbywanie przez skazanego kary w państwie, w którym wydano ENA, pociągałoby za sobą znaczną dolegliwość, związaną z obywaniem kary o charakterze izolacyjnym dot. kontaktów z rodziną, przepustek, możliwości decydowania o własnych sprawach majątkowych.<sup>63</sup>

Jeśli osoba ścigana - jest obywatelem polskim albo korzysta w RP z prawa azylu- nie wyrazi na to zgody, odstępuje się od wykonania nakazu europejskiego

<sup>60</sup> A. Łukaszewicz Rzeczpospolita „Europejski nakaz aresztowania niejednolity”, 2009-10-08, za: <http://www.rp.pl/artukul/331985,374393.html>, stan na 23.02.2010 r.;

<sup>61</sup> E. Skibińska op. cit.;

<sup>62</sup> A Łukaszewicz op. cit.;

<sup>63</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 października 2006 r., Sygn. II AKz 661/06, opubl: KZS 2007/1/100;

wydanego w celu wykonania kary pozbawienia wolności lub środka polegającego na pozbawieniu wolności jednak dokonywanie zmian w wymiarze kary orzeczonej przez sąd państwa obcego jest niedozwolone (art. 607s §1 kpk). Polskie ustawodawstwo przewiduje również, że można odmówić wykonania nakazu, jeśli został on wydany w celu przewidzianym w art. 607s § 2 kpk a osoba ścigana ma miejsce zamieszkania lub na stałe przebywa na terytorium RP. Odmawiając przekazania z przyczyn wymienionych w art. 607s kpk sąd orzeka o wykonaniu kary albo środka polegającego na pozbawieniu wolności zgodnie z kwalifikacją prawną czynu w prawie polskim, orzeczonych przez organ sądowy państwa wydania nakazu. Warunkiem przekazania w takiej sytuacji jest wyrażenie przez tę osobę zgody na przekazanie. Zgoda ta powinna zostać wyrażona w sposób świadomy i dobrowolny, w formie pisemnej albo ustnie przed prokuratorem (np. w trakcie przesłuchania, o którym mowa w art. 607k § 2 kpk) lub przed sądem na posiedzeniu, o którym mowa w art. 607l § 1 kpk.<sup>64</sup>

Odstąpienie od przekazania na podstawie art. 607s § 1 i § 2 kpk absolutnie nie oznacza, że dochodzi do odstąpienia zastosowania kary wobec osoby ściganej. Dochodzi wtedy do *sui generis* przejęcia wyroku skazującego państwa wydającego ENA w celu wykonania go na terytorium RP. W tym zakresie orzeka sąd okręgowy właściwy w przedmiocie wykonania nakazu zgodnie z art. 611c kpk. Odmowa wykonania ENA i określenie kwalifikacji prawnej czynu według prawa polskiego z reguły następuje na posiedzeniu zgodnie z art. 607l kpk. chyba, że dołączone do nakazu dokumenty lub informacje okażą się niewystarczające do określenia kwalifikacji prawnej czynu zgodnie z prawem polskim, a co za tym idzie i do wykonania kary w Polsce. W ostatnim przypadku sąd odracza posiedzenie i zwraca się do właściwego organu państwa wydania nakazu europejskiego o nadesłanie dokumentów lub informacji niezbędnych do wykonania nakazu np. informacje o okresie odbytej dotychczas kary przez osobę ściganą w państwie wydania ENA, która zalicza się na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności. Wykonanie kary odbywa się wtedy według przepisów prawa polskiego.<sup>65</sup>

Zgodnie z art. 607t k.p.k. jeśli nakaz został wydany w celu ścigania osoby, która jest obywatelem polskim albo korzysta na terytorium RP z prawa azylu, przekazanie może nastąpić pod warunkiem, że osoba ta będzie odesłana do Polski po prawomocnym zakończeniu postępowania w państwie wydania nakazu. W dniu 27 kwietnia 2005 roku Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok, w którym uznał, że budzący kontrowersje przepis zezwalający na przekazanie obywatela polskiego do państwa członkowskiego UE na podstawie ENA jest niezgodny z art. 55 ust.1 Konstytucji RP i straci moc po 18 miesiącach od dnia

<sup>64</sup> J. Grajewski, op. cit. s. 350;

<sup>65</sup> Ibidem. s. 351;

ogłoszenia wyroku, tj. z dniem 5 listopada 2006 roku.<sup>66</sup> Trybunał ostatecznie uznał, że niedopuszczalne jest przekazanie obywatela polskiego na podstawie ENA.

Artykuł 607t kpk stanowi, że sąd orzekający o wydaniu na podstawie nakazu osoby ściganej będącej obywatelem polskim albo korzystającej w RP z prawa azylu zobowiązuje równocześnie sąd wydania ENA do odesłania jej na terytorium RP po prawomocnym zakończeniu postępowania w państwie wydania nakazu. Przytaczany przepis ma zastosowanie wyłącznie do ENA wydanego w celu przeprowadzenia postępowania karnego przeciwko osobie ściganej. Sąd orzekając o wykonaniu nakazu w stosunku do osoby, o której mowa w § 1 wyżej wymienionego przepisu zastrzega, że w razie skazania jej na karę pozbawienia wolności albo orzeczenia wobec niej innego środka polegającego na pozbawieniu wolności w państwie wydania nakazu zostanie ona po prawomocnym zakończeniu postępowania odesłana na terytorium RP w celu wykonania jej na terytorium RP, zgodnie z art. 607s § 3-5 kpk.<sup>67</sup>

Jeśli wydany został ENA w celu wykonania kary albo środka zabezpieczającego orzeczonych zaocznie, a osoba ścigana pozbawiona została prawa do rzetelnego procesu, w tym prawa do obrony, może dojść do przekazania jedynie wtedy, gdy organ, który wydał ENA zapewni ją o możliwości wystąpienia w państwie wydania nakazu z wnioskiem o przeprowadzenie z jej udziałem nowego postępowania sądowego w tej sprawie (art. 607u kpk). Gwarancja udziału w ponownie przeprowadzanym postępowaniu sądowym z jej udziałem stanowi podstawowe prawo do rzetelnego procesu oraz prawa do obrony.<sup>68</sup>

Okoliczność, że czyn nie jest przestępstwem zgodnie z polskimi przepisami, nie stanowi przeszkody do wykonania ENA, jeśli dotyczy osoby niebędącej obywatelem polskim oraz dotyczy czynu zagrożonego w państwie jego wydania karą co najmniej 3 lat pozbawienia wolności lub też innym środkiem polegającym na pozbawieniu wolności, który może być orzeczony w tym samym wymiarze i jest jednym z czynów wymienionych w art. 607w kpk.

Katalog przestępstw wymienionych w art. 607w kpk zmierza do wzmocnienia współpracy w zakresie zwalczania przestępstw zagrażających najbardziej społeczeństwu UE.<sup>69</sup> W tym przypadku przestaje mieć zastosowanie zasada podwójnej przestępności czynu objętego wydanym nakazem, bowiem jeśli czyn w państwie wydania ENA zagrożony jest karą co najmniej 3 lat pozbawienia wolności albo dotyczy czynu, za który może być orzeczony inny środek polegający na pozbawieniu wolności co najmniej w tym samym wymiarze - a dotyczy

<sup>66</sup> Dz. U. Nr 77, poz. 680; wyrok wraz z uzasadnieniem OTK-A 2005, nr 4, poz. 42; J. Grajewski, op.cit. s. 352

<sup>67</sup> J. Grajewski, op.cit., s. 353;

<sup>68</sup> Ibidem, s. 354;

<sup>69</sup> Ibidem;

osoby niebędącej obywatelem polskim – sąd nie może odmówić jego wykonania, w oparciu o okoliczność, że zgodnie z prawem polskim nie stanowi on przestępstwa. Zatem przesłanka jednoczesnej przestępności czynu w państwie wydania ENA i w państwie wykonania nakazu nie może stać na przeszkodzie jego realizacji na terytorium RP zgodnie z wytycznymi zawartymi w art. 607w kpk.<sup>70</sup> Sąd badając kwestie dopuszczalności wykonania ENA, zobowiązany jest ocenić czy określony w nakazie czyn stanowiący przestępstwo zgodnie z prawem państwa jego wydania ma odzwierciedlenie w katalogu określonym w art. 607w kpk.<sup>71</sup>

Ustawodawca zmianami, które wejdą w życie w dniu 8 czerwca 2010 r. dodał art. 607wa stanowiący, że właściwy sąd lub prokurator na wniosek organu sądowego państwa wydania nakazu europejskiego dokonuje zajęcia i przekazania przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa lub rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie, tj. korespondencji, przesyłek, wykazów połączeń telekomunikacyjnych lub innych przekazów informacji lub na nośniku oraz korespondencji przesyłanej pocztą elektroniczną.

Nowa regulacja prawna zatem daje możliwość występowania do organów państwa wydania ENA o przekazanie dowodów rzeczowych oraz wymaga od organów polskich wykonywania tego rodzaju wystąpień kierowanych od państw członkowskich. Do tej pory przedmiotowa współpraca oparta była na regulacji w przedmiocie pomocy prawnej w sprawach karnych. Reasumując art. 607wa kpk określa tryb postępowania organów polskich w sytuacji, gdy to organ państwa członkowskiego wydania ENA występuje o wykonanie takich czynności natomiast art. 607h kpk dotyczy sytuacji odwrotnej, kiedy to polski sąd lub prokurator występuje do państwa wykonania nakazu o dokonanie czynności przewidzianych w tym artykule.<sup>72</sup>

Według przepisów wchodzących w życie w dniu 8 czerwca 2010 r., zajęcie i przekazania wyżej wspomnianych dowodów należy dokonać również w przypadku gdy wykonanie ENA jest niemożliwe ze względu na śmierć lub ucieczkę osoby ściganej (art. 607wa § 2 kpk). Przekazanie dokumentów i dowodów rzeczowych zgodnie z nowo dodanym brzmieniem art. 607wa kpk może nastąpić pod warunkiem ich zwrotu, m.in. gdy podlegają zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu uprawnionemu podmiotowi przebywającemu na terytorium RP. Ponadto ustawodawca do dodanej regulacji prawnej (art. 607wa § 4) nakazuje stosować odpowiednio przepisy rozdziału 62b kpk o wystąpieniu państwa członkowskiego UE o wykonanie orzeczenia o zatrzymaniu dowodów lub mającego na celu zabezpieczenie mienia.

---

<sup>70</sup> J. Grajewski, op. cit. s. 355;

<sup>71</sup> Ibidem;

<sup>72</sup> [www.prokuratura-zz.pl/do\\_pobrania/kpkiinne.uzas.rtf](http://www.prokuratura-zz.pl/do_pobrania/kpkiinne.uzas.rtf), s.33 stan na: 27.02.2010 roku;



Z łącznym rozpoznawaniem nakazów mamy do czynienia w przypadku wpłynięcia dwóch lub więcej ENA dotyczących tej samej osoby (art. 607x kpk). Co prawda w art. 607x § 1 kpk mowa jest o zbiegu dwóch nakazów, wydanych w stosunku do tej samej osoby ściganej, mimo to oczywistym wydaje się, że podobnie jak art. 607x § 2 kpk znajduje on zastosowanie także w przypadku wpłynięcia trzech lub większej liczby ENA dotyczących tej samej osoby ściganej.<sup>73</sup>

Ustawodawca nie wymaga by wszystkie ENA dotyczyły tego samego czynu, jednak sytuacji takiej nie wyklucza. Jeśli jednak do chwili wpłynięcia drugiego z nich, pierwszy nakaz nie został jeszcze rozpoznany, prokurator powinien wnieść do sądu wszystkie zbiegające się w czasie ENA dotyczące tej samej osoby z wnioskiem o ich rozpoznanie łączne. W efekcie sąd zobowiązany jest zbadać czy nie zachodzą przesłanki uniemożliwiające przekazanie oraz rozstrzygnąć, który z wniesionych ENA ma być wykonany. Jeśli jednak jeden z nakazów nie będzie spełniał określonych wymogów np. doszło do skazania *in absentia*, sąd odstąpi od jego wykonania, zaś co do drugiego z nich sąd rozstrzygnie o jego wykonaniu. Sytuacja jest bardziej skomplikowana, gdy nie zachodzą żadne przeszkody przekazania w odniesieniu do każdego z wydanych ENA. W ostatniej sytuacji sąd rozstrzygnąć powinien, któremu państwu nastąpi przekazanie osoby ściganej biorąc pod uwagę „*okoliczności każdej ze spraw, wagę przestępstwa i miejsce jego popełnienia, kolejność wydania nakazów oraz ich cele*”.<sup>74</sup>

Zgodnie z art. 607x §2 kpk jeśli drugi ENA wpłynął po wydaniu postanowienia w przedmiocie wydania osoby ściganej na podstawie pierwszego z nakazów, ale przed uprawomocnieniem się tego postanowienia, drugi nakaz przekazywany jest prokuratorowi. Po podjęciu czynności zgodnie z art. 607k kpk prokurator wnosi go do sądu, który zobowiązany jest odroczyć rozpoznanie kolejnego nakazu europejskiego do czasu uprawomocnienia się postanowienia w przedmiocie przekazania osoby ściganej na podstawie pierwszego ENA. W momencie jego uprawomocnienia, sąd zobowiązany jest postępowanie dotyczące drugiego z ENA kontynuować i orzec o odmowie wykonania go na podstawie art. 607p pkt 3 kpk.<sup>75</sup>

Jeśli uprawomocni się postanowienie o odmowie wykonania pierwszego ENA, odroczone postępowanie dotyczące drugiego nakazu należy kontynuować i rozpoznać.<sup>76</sup>

Jednak w przypadku uchylenia postanowienia w przedmiocie przekazania osoby ściganej na podstawie pierwszego ENA, sprawa zostaje przekazana

---

<sup>73</sup> J. Grajewski, op. cit. s. 356;

<sup>74</sup> P. Hofmański, op. cit. s. 660-661;

<sup>75</sup> P. Hofmański, op. cit. s. 661;

<sup>76</sup> Ibidem;

do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji, który rozpoznaje obydwa ENA łącznie i zobowiązany jest orzec o przekazaniu osoby ściganej do jednego z państw wydania ENA zgodnie z § 1 omawianego przepisu (art. 607x §3 kpk).<sup>77</sup>

Jeśli natomiast w stosunku do tej samej osoby ściganej wpłynie ENA oraz wnioski o wydanie w trybie ekstradycji, po rozpoznaniu nakazu sąd wydaje postanowienie w przedmiocie jego dopuszczalności oraz zawiesza postępowanie i zawiadamia o jego treści Ministra Sprawiedliwości. Z literalnej wykładni art. 607y kpk wynika, że sąd najpierw rozważa w przedmiocie dopuszczalności na podstawie ENA, wydaje w tej sprawie postanowienie oraz zawiesza postępowanie. Następnie jeśli Minister Sprawiedliwości nie postanowi o wydaniu osoby ściganej w trybie ekstradycji, której dotyczy ENA, sąd podejmuje zawieszone postępowanie i wydaje postanowienie w przedmiocie przekazania państwu wydania nakazu. Jeśli jednak Minister Sprawiedliwości postanowi o uwzględnieniu wniosku ekstradycyjnego, sąd właściwy w sprawie przekazania na podstawie nakazu podejmuje zawieszone postępowanie, następnie je umarzając.<sup>78</sup> Zgodnie z poglądem przedstawionym przez doktrynę art. 607y kpk znajdzie odpowiednie zastosowanie także w razie zbiegu kilku wniosków ekstradycyjnych i jednego nakazu, bądź zbiegu kilku ENA i wniosku o ekstradycję czy też w razie zbiegu kilku nakazów i kilku wniosków o ekstradycję.<sup>79</sup>

Sąd właściwy w przedmiocie przekazania osoby ściganej na mocy ENA może wezwać organ sądowy, który wydał nakaz, do uzupełnienia informacji w określonym terminie. Wystąpienie do organu sądowego państwa wydania ENA musi wynikać z faktu, że dotychczas przekazane informacje nie są wystarczające do podjęcia decyzji w przedmiocie przekazania osoby ściganej, np. brak danych identyfikujących osobę ściganą. Wzywając do uzupełnienia braków sąd wyznacza termin, w jakim informacje powinny być przekazane. Termin ten nie podlega żadnym ograniczeniom zgodnie z art. 607z kpk, jednak sąd powinien mieć na uwadze konieczność zachowania terminów określonych w art. 607m kpk. Ponadto zgodnie z § 2 omawianego przepisu, termin nie może być przedłużany, a jego przekroczenie wywołuje skutki w postaci rozpoznania ENA w oparciu o informacje przekazane wcześniej. Z *modus procedendi* określonego w tym przepisie można korzystać powtórnie.<sup>80</sup>

Zgodnie z art. 607za kpk wniosek właściwego organu sądowego państwa wydania ENA o wyrażenie zgody na pociągnięcie osoby ściganej do odpowiedzialności za czyny, które nie były objęte przekazaniem, oraz zgody na wykonywanie kar pozbawienia wolności i innych środków polegających na pozbawieniu

<sup>77</sup> Ibidem;

<sup>78</sup> Ibidem, s. 662-663,

<sup>79</sup> J. Grajewski, op. cit., s. 360;

<sup>80</sup> P. Hofmański, op. cit. s. 663-664,

wolności rozpatruje sąd okręgowy - który wydał postanowienie w przedmiocie przekazania - w terminie 30 dni od dnia otrzymania wniosku. Należy pamiętać, że osoba przekazana na podstawie ENA do państwa jego wydania, może być przez to państwo ścigana jedynie za czyny leżące u podstaw przekazania. Ponadto osoba ścigana przekazana na podstawie nakazu do państwa wydania nakazu nie może zostać przekazana innemu państwu UE bez zgody państwa jego wykonania, chyba, że państwo wykonania ENA wyrazi zgodę na dalsze przekazanie (*vide*: art. 607i kpk).<sup>81</sup>

Zgodnie z brzmieniem artykułu 607zb kpk Minister Sprawiedliwości na wniosek państwa wykonania nakazu udziela zezwolenia na przewóz przez terytorium RP osoby ściganej na podstawie ENA. Przepis ten poza wskazaniem organu uprawnionego do udzielenia zezwolenia, określa również warunki formalne, którym powinien odpowiadać wniosek o zezwolenie na przewóz. Ustawodawca w omawianym artykule przewidział również szczególne warunki udzielania zezwolenia w sytuacji, gdy osoba ścigana jest obywatelem polskim lub korzysta w RP z prawa azylu oraz *modus procedendi* w przypadku tranzytu drogą lotniczą bez lądowania na terytorium RP.

Organem właściwym do wystąpienia z wnioskiem o udzielenie zezwolenia na tranzyt (osoby ściganej) z państwa przekazania na podstawie ENA do państwa jego wydania jest organ państwa przekazania. W sytuacji, gdy tranzyt dotyczy obywatela RP lub osoby korzystającej w Polsce z prawa azylu Minister Sprawiedliwości może zezwolić na jego przeprowadzenie pod warunkiem, że osoba ta po zakończeniu postępowania zostanie przekazana na terytorium RP do wykonania kary pozbawienia wolności lub innego środka polegającego na pozbawieniu wolności. W wypadku tranzytu powietrznego bez planowanego lądowania, należy tylko zawiadomić Ministra Sprawiedliwości o przewożeniu osoby ściganej nad terytorium RP. Jeśli dojdzie jednak do nieprzewidzianego lądowania zastosowanie ma procedura przewidziana w §1 zgodnie z § 2 i § 3 omawianego artykułu.<sup>82</sup>

Art. 607zc kpk stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 35 §1 kpk. Na podstawie komentowanego artykułu sąd, do którego skierowany został nakaz w razie swej niewłaściwości zobowiązany jest przekazać go właściwemu organowi sądowemu powiadamiając o przekazaniu właściwy organ sądowy państwa wydania ENA.<sup>83</sup>

Zgodnie z doktryną można przyjąć, że omawiany przepis 607 zc kpk. odnosi się do sytuacji, w której organ sądowy wydający ENA błędnie określił adresata tegoż ENA. Zasadnym wydaje się teza, że ustawodawca stosując słowo „sąd”, pominął okoliczność, iż organami właściwymi do przyjmowania ENA

<sup>81</sup> Ibidem, s.665;

<sup>82</sup> P. Hofmański, op. cit. s.668-669;

<sup>83</sup> Ibidem, s. 669-670;

wydanych przez organy sądowe innych państw UE są właściwe miejscowo prokuratury okręgowe. Ponadto wykładnia literalną przepisu sprawia, że nie ma on zastosowania w przypadku, gdy ENA zostaje przesłany przez organ sądowy innego państwa UE, który go wydał, do niewłaściwego miejscowo prokuratora okręgowego lub innego organu. Autorzy wyżej wymienionego komentarza stoją na stanowisku, że jeżeli prokurator wniesie sprawę w myśl art. 607k § 2 kpk do niewłaściwego sądu okręgowego, stosuje się przepis art. 607zc, a nie art. 35 § 1 kpk, w przeciwnym razie okazałoby się, że przepis jest „*normą pustą*”. Sąd, do którego prokurator przekazał sprawę dotyczącą wykonania ENA, bada z urzędu swoją właściwość oraz wydaje postanowienie, w którym stwierdza swoją niewłaściwość do rozpoznania ENA, i przekazuje sprawę właściwemu sądowi okręgowemu.<sup>84</sup>

Postępowanie w sprawie ENA charakteryzuje się szybkością działania. Wydanie osoby ściganej nakazem następuje zazwyczaj zaraz po jej zatrzymaniu, co z pewnością przyspiesza postępowanie karne, sądowe czy też wykonawcze (w sprawie stanowiącej podstawę wydania ENA). Ponadto w ramach nakazu mogą być wydawani wszyscy obywatele UE, bez względu na to czy ścigani są za przestępstwa o charakterze politycznym.

Można zatem uznać, że instytucja ENA poprzez uproszczoną procedurę automatycznego wydawania osób ściganych jest efektywnym środkiem w zwalczaniu przestępczości zastępującym dotychczasowe porozumienia o ekstradycji między państwami członkowskimi UE.

---

<sup>84</sup> J. Grajewski, op.cit. s. 368.

**Agnieszka Dalecka**  
**Mariusz Michalski**

## **POZIOM KORUPCJI W POLSCE LATACH 2000–2008**

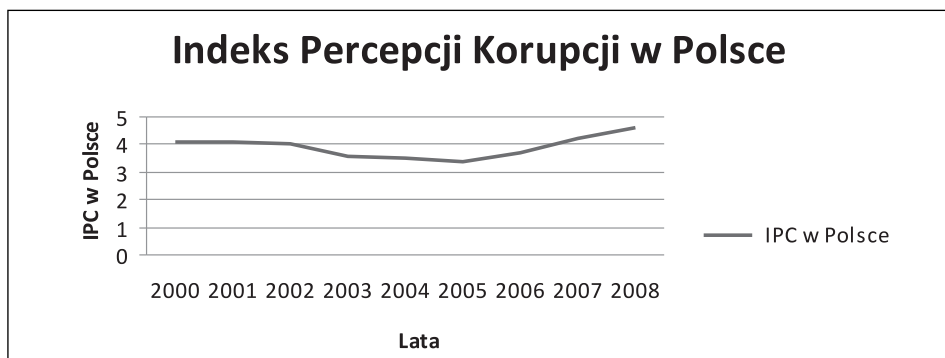
Korupcja jest zjawiskiem nękającym społeczeństwa od najdawniejszych czasów, a jednocześnie jednym z najpoważniejszych problemów wielu państw świata. Łapownictwo bez wątpienia przyczynia się do rozkładu praworządności w państwie, hamuje rozwój ekonomiczny i społeczny, a zarazem negatywnie wpływając na poziom inwestycji zagranicznych spowalnia rozwój gospodarczy krajów postkomunistycznych w drodze do gospodarki rynkowej.

Indeks Percepcji Korupcji, stworzony przez Johanna Grafa Lambsdorffa, profesora Uniwersytetu w Pasawie w Niemczech, na zlecenie Transparency International, klasyfikuje kraje na podstawie poziomu postrzeganej korupcji wśród urzędników państwowych i polityków. Jest to złożone badanie zbierające wyniki z różnych sondaży, oparte na danych dotyczących korupcji pochodzących z badań przeprowadzonych przez niezależne instytucje. Indeks w 2008 r. objął 180 państw. Polska w skali 10-punktowej uzyskała 4,6 punktu, przy czym 10 punktów oznacza przejrzystość i znikomy poziom korupcji, zaś 0 punktów - wysoki stopień korupcji. Polska zajęła 58 miejsce w rankingu. Bez wątpienia wynik ten świadczy o wysokim poziomie postrzeganej korupcji w Polsce. Podkreślić należy, iż rezultat Polski uległ nieznacznej poprawie w stosunku do roku ubiegłego (o 0,4 pkt), przez co kontynuowany jest rozpoczęty w 2006 r. wzrost wskaźnika percepcji korupcji w Polsce.

Wysokość Indeksu Percepcji Korupcji w latach 2000–2008 w Polsce została przedstawiona na wykresie nr 1<sup>1</sup>.

---

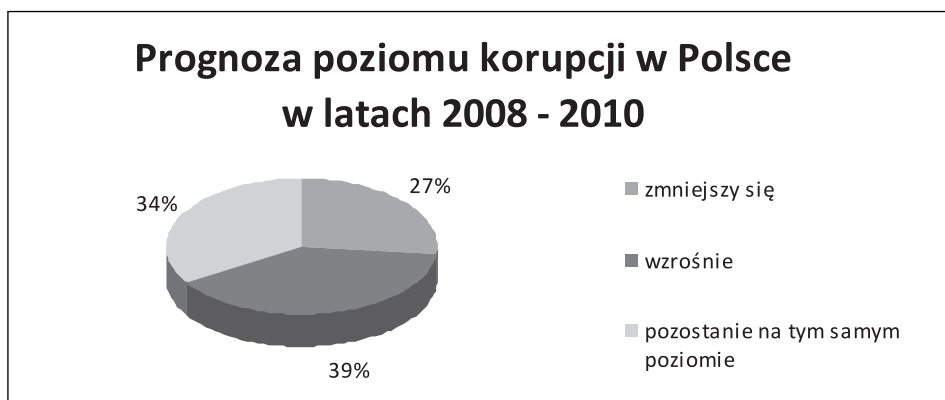
<sup>1</sup> Źródło: [www.transparency.pl](http://www.transparency.pl)



**Wykres 1**

Powyższe badania potwierdziły, że Polska jest postrzegana jako jedno z najbardziej skorumpowanych państw w Unii Europejskiej, zarówno w odniesieniu do dawnych członków Unii, jak i ośmiu państw Unii z Europy Środkowo-wschodniej.

W badaniach pt. *Global Corruption Barometr 2007*, przeprowadzonych przez Transparency International, w okresie od czerwca do września 2007 r. w 60 państwach na 63 000 respondentach, w tym w Polsce, zadano między innymi pytanie dotyczące zdania respondentów w przedmiocie poziomu korupcji w okresie kolejnych trzech lat. Wśród pytanych Polaków 27% uznało, iż poziom korupcji zmniejszy się w przyszłości, 34% stwierdziło, iż poziom korupcji pozostanie na dotychczasowym poziomie, zaś 39% wyraziło pogląd, iż poziom korupcji wzrośnie. Na wykresie 2 przedstawiono graficzne ujęcie wyników przytoczonych badań<sup>2</sup>.



**Wykres 2**

<sup>2</sup> [www.transparency.org](http://www.transparency.org)

W wyniku wskazanych wyżej badań grupa 22% pytaných Polaków uznała, że polityka rządu w zakresie zwalczania korupcji jest efektywna, 30% wyraziło pogląd, iż polityka rządu nie jest ani efektywna, ani nieefektywna, zaś 48% pytaných stwierdziło, że polityka rządu w kontekście zwalczania korupcji nie jest efektywna.

Podsumowując, stwierdzić należy, że Polska należy do krajów, w których postrzegany jest bardzo wysoki poziom korupcji. Dobrym prognostykiem jest fakt, iż od 2005 r. następuje wzrost indeksu percepcji korupcji w Polsce. Biorąc pod uwagę wyniki badań pt. *Global Corruption Barometr 2007*, można wysnuć wnioski, że pomimo systematycznego, niewielkiego wzrostu indeksu percepcji korupcji Polacy sceptycznie oceniają działania rządu w walce z korupcją i jednocześnie nie wierzą w efektywną walkę z korupcją, przynajmniej w okresie 2008-2010.

Ważnym czynnikiem pozwalającym zarówno na ocenę poziomu korupcji, jak i efektywności walki z nią w Polsce są statystyki policyjne dotyczące ilości oraz dynamiki przestępstw korupcyjnych stwierdzonych. Przestępstwami stwierdzonymi są zdarzenia, co do których w zakończonym postępowaniu przygotowawczym potwierdzono, że są przestępstwami. W przypadku gdy w zakończonym postępowaniu stwierdzono, że zdarzenie nie miało znamion przestępstwa, nie podlegało ono rejestracji statystycznej.

W tabeli 1 zamieszczono dane dotyczące ilości korupcyjnych przestępstw stwierdzonych w latach 2000-2008. Analiza przedstawionych wyników pozwala na konkluzję, że największą dynamiką charakteryzują się przestępstwa płatnej protekcji (czynnej i biernej), najmniejszą zaś przestępstwa łapownictwa czynnego. Przy czym przestępstwa z art. 229 kk są mniej więcej o 1/3 razy częściej popełniane niż przestępstwa łapownictwa biernego.

Dużą dynamiką charakteryzują się również przestępstwa korupcji wyborczej, menadżerskiej i sportowej.

Analiza danych statystycznych dotyczących przestępstw stwierdzonych z art. 228 kk wskazuje na systematyczny wzrost wskaźnika dynamiki w roku 2001 o niemal 25% w stosunku do roku 2000. W roku 2002 nastąpił spadek powyższego wskaźnika o 15% w stosunku do roku wcześniejszego. Następnie w 2003 roku ponownie odnotowano wzrost wskaźnika dynamiki o niemal 20% w stosunku do roku 2002. W roku 2004 nastąpił kolejny spadek omawianego wskaźnika o 27%. Następnie w latach 2005-2007 odnotowano systematyczny wzrost ilości przestępstw stwierdzonych z art. 228 kk. W roku 2008 nastąpił spadek wskaźnika o 14% w porównaniu do roku wcześniejszego.

W odniesieniu do liczby przestępstw stwierdzonych z art. 229 kk stwierdzić można, że w roku 2001 odnotowano wzrost wskaźnika o 34% w stosunku do roku poprzedniego. W roku 2002 wskaźnik dynamiki omawianych przestępstw spadł o 18% w stosunku do roku 2001. W latach 2003-2007 odnotowano syste-

matyczny wzrost liczby przestępstw stwierdzonych z art. 229 kk. W roku 2008 nastąpił spadek omawianego wskaźnika o 1%.

W latach 2001–2006 widoczny jest wzrost liczby przestępstw stwierdzonych z art. 230 kk i 230a kk w odniesieniu do roku 2000. W roku 2007 zanotowano spadek wskaźnika o 26% w stosunku do roku 2006. Jednakże w 2008 r. ponownie nastąpił wzrost ilości przestępstw stwierdzonych o 38% w odniesieniu do roku 2007 i 2% w porównaniu z rokiem 2006.

LATA	Przestępstwa stwierdzone z art. 228 kk		Przestępstwa stwierdzone z art. 229 kk		Przestępstwa stwierdzone z art. 230, 230a kk		Przestępstwa stwierdzone z art. 250a kk		Przestępstwa stwierdzone z art. 296a kk		Przestępstwa stwierdzone z art. 296b kk	
	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %
<b>2000</b>	491	100	794	100	57	100	-	-	-	-	-	-
<b>2001</b>	613	125	1061	134	103	181	-	-	-	-	-	-
<b>2002</b>	526	107	875	110	146	256	-	-	-	-	-	-
<b>2003</b>	629	128	1173	148	296	519	-	-	-	-	-	-
<b>2004</b>	457	93	1397	176	424	744	-	-	-	-	-	-
<b>2005</b>	1855	378	1979	249	472	828	5	100	10	100	15	100
<b>2006</b>	2102	428	2238	282	737	1293	18	360	36	360	2	13
<b>2007</b>	2639	537	3178	400	545	956	99	1980	169	1690	5	33
<b>2008</b>	2282	465	3134	395	756	1326	18	360	43	430	10	706

**Tabela 1<sup>3</sup>**

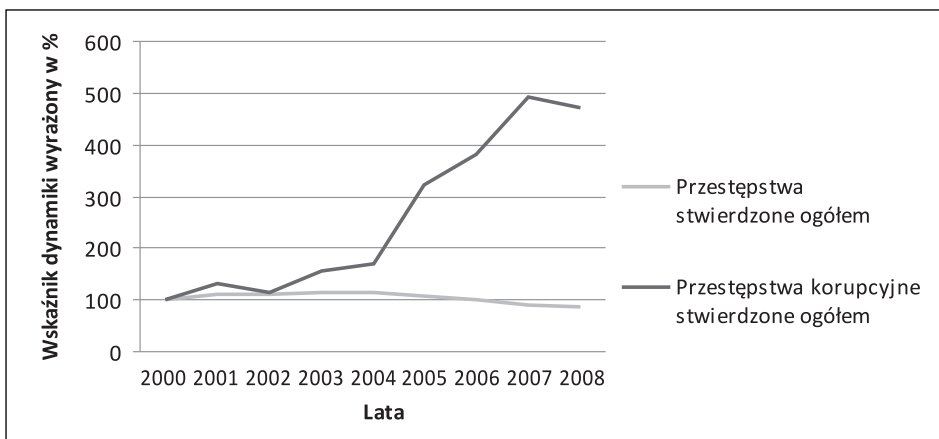
W tabeli 2 ujęto dane dotyczące wszystkich przestępstw stwierdzonych w latach 2000–2008 oraz sumę wszystkich korupcyjnych przestępstw stwierdzonych w tym okresie. Graficzną interpretację tych danych obrazuje wykres 3, na którym począwszy od 2002 r. wyraźnie widoczna jest tendencja wzrostu dynamiki korupcyjnych przestępstw stwierdzonych, przy jednoczesnej stałej tendencji obniżania dynamiki przestępstw stwierdzonych ogółem. Dodatkowo dane wskazują, iż od 2002 r. następuje stały wzrost ilości stwierdzonych przestępstw korupcyjnych w stosunku do wszystkich stwierdzonych przestępstw w poszczególnych latach. W roku 2008 odnotowano niewielki spadek ilości stwierdzonych przestępstw korupcyjnych (o około 4%) w stosunku do roku 2007.

<sup>3</sup> www.kgp.gov.pl



Krzywa obrazująca wzrost dynamiki stwierdzonych przestępstw korupcyjnych ma wyraźnie bardziej pionowy kształt od krzywej dotyczącej dynamiki przestępstw stwierdzonych ogółem, co oznacza duże różnice pomiędzy danymi w poszczególnych latach.

Lata	Przestępstwa stwierdzone ogółem		Przestępstwa korupcyjne stwierdzone ogółem		Stosunek liczby przestępstw stwierdzonych ogółem do liczby przestępstw korupcyjnych stwierdzonych ogółem wyrażony w %
	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	
2000	1266910	100	1342	100	0,10
2001	1390089	110	1777	132	0,12
2002	1404229	111	1547	115	0,11
2003	1466643	116	2098	156	0,14
2004	1461217	115	2278	170	0,15
2005	1379962	109	4336	323	0,31
2006	1287918	102	5133	382	0,39
2007	1152993	91	6635	494	0,57
2008	1082057	85	6339	472	0,58

Tabela 2<sup>4</sup>

Wykres 3

<sup>4</sup> www.kgp.gov.pl

W tabeli 3 przedstawiono dane dotyczące liczby przestępstw stwierdzonych ogółem w rozbiciu na poszczególne typy. W przypadku przestępstwa sprzedajności, uzyskane dane statystyczne nie pozwalają na porównanie ilości stwierdzonych przestępstw w poszczególnych typach, z uwagi na ich zbiorczą klasyfikację. Natomiast analiza danych statystycznych dotyczących stwierdzonych przestępstw przekupstwa nasuwa wniosek, iż w przypadku tych przestępstw przeważają typy kwalifikowane (art. 229 § 3 i 4 kk), w proporcji 1:1,5 w stosunku do typu podstawowego i uprzywilejowanego ujętych łącznie. Oznacza to, że najczęściej stwierdza się działanie sprawcy polegające na udzieleniu lub obietnicy udzielenia korzyści majątkowej lub osobistej w celu skłonienia osoby pełniącej funkcję publiczną do naruszenia przepisów prawa albo za naruszenie przepisów prawa bądź też przestępstwo dotyczy korzyści majątkowej znacznej wartości.

Rok	Art. 228 kk								Art. 229 kk							
	Ogółem	%	§ 1 - 4		§ 5		§ 6		Ogółem	%	§ 1 - 2		§ 3 - 4		§ 5	
			Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%			Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
2000	491	100	487	99,18	4	0,82	-	-	794	100	281	35,39	513	64,61	-	-
2001	613	100	612	99,83	1	0,17	-	-	1061	100	310	29,21	749	70,59	2	0,2
2002	526	100	520	98,85	6	1,15	0	0	875	100	366	41,82	509	58,18	0	0
2003	629	100	626	99,52	3	0,48	0	0	1173	100	441	37,59	732	62,41	0	0
2004	457	100	453	99,12	4	0,88	0	0	1397	100	458	32,78	938	67,14	1	0,08
2005	1855	100	1852	99,83	3	0,17	0	0	1979	100	672	33,95	1305	65,94	2	0,11
2006	2102	100	2098	99,80	3	0,2	0	0	2238	100	702	31,36	1535	68,59	1	0,05
2007	2639	100	2603	98,63	36	1,37	0	0	3178	100	1105	34,78	2047	64,41	26	0,81
2008	2282	100	2277	99,78	4	0,17	1	0,05	3134	100	1038	33,12	2092	66,75	1	0,13

**Tabela 3<sup>5</sup>**

Podsumowując, stwierdzić można, iż pomimo sceptycznego podejścia Polaków do kwestii możliwości efektywnej walki z korupcją, statystyki policyjne wskazują na coraz większą dynamikę wzrostu ilości korupcyjnych przestępstw stwierdzonych. Trudna jest ocena, czy wspomniany wzrost dynamiki związany jest z coraz sprawniejszą pracą organów ścigania czy też jedynie ze wzrostem ilości popełnianych przestępstw tego rodzaju, który niesie za sobą większy odsetek przestępstw stwierdzonych.

<sup>5</sup> www.kgp.gov.pl

Dla uzyskania pełniejszego obrazu poziomu korupcji należy powyższe dane statystyczne dotyczące stwierdzonych przestępstw korupcyjnych przeanalizować w kontekście danych dotyczących skazań za przestępstwa łapownictwa.

W tabeli 4 zamieszczono dane dotyczące ilości skazań za poszczególne przestępstwa korupcyjne w latach 2000–2007, zaś graficzny obraz danych obrazuje wykres 4.

Analiza przedstawionych danych statystycznych prowadzi do wniosku, że pomimo wzrostowej tendencji ilości stwierdzonych przestępstw z art. 228 kk, po systematycznym wzroście w latach 2001–2005 w stosunku do roku 2000, począwszy od 2006 r. nastąpił spadek liczby prawomocnych skazań o około 30%. Podobnie w przypadku przestępstw z art. 230 i 230a kk – statystyka dotycząca przestępstw stwierdzonych wskazuje w latach 2000–2006 wzrost ilości przestępstw stwierdzonych, w roku 2007 niewielki spadek w porównaniu do roku 2006 (o około 26%), natomiast w roku 2008 wzrost o około 40% w porównaniu do roku 2007. Natomiast statystyka dotycząca ilości prawomocnych skazań za przestępstwa z art. 230 i 230a kk wskazywała w latach 2001–2002 niewielki spadek w porównaniu do roku 2000, w 2003 r. odnotowano wzrost o około 84% w porównaniu do roku 2002, zaś w okresie lat 2004–2007 ponownie odnotowuje się systematyczny spadek ilości prawomocnych skazań.

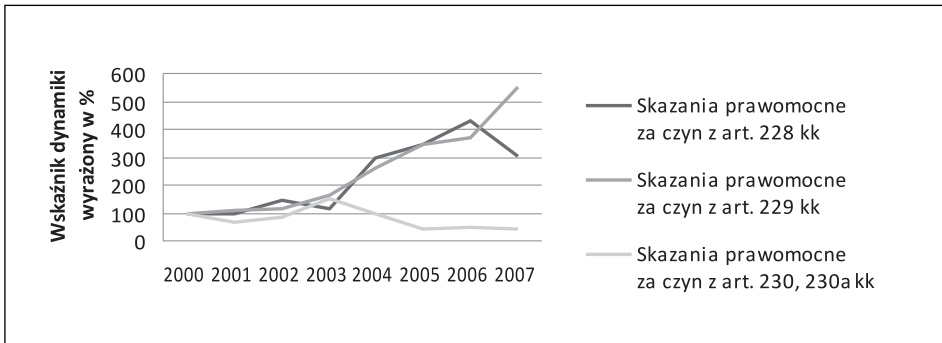
Statystyka dotycząca stwierdzonych przestępstw z art. 229 kk, jak też prawomocnych skazań na podstawie wymienionego artykułu wykazuje systematyczną tendencję wzrostową w całym okresie objętym badaniem.

W statystyce Ministerstwa Sprawiedliwości obejmującej prawomocne skazania w latach 2003–2007, nie odnotowano skazań z art. 250a kk, 296a kk oraz 296b kk.

LATA	Skazania prawomocne za czyn z art. 228 kk		Skazania prawomocne za czyn z art. 229 kk		Skazania prawomocne za czyn z art. 230, 230a kk		Skazania prawomocne za czyn z art. 250a kk		Skazania prawomocne za czyn z art. 296a kk		Skazania prawomocne za czyn z art. 296b kk	
	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %	Liczba	Wskaźnik dynamiki w %
2000	104	100	395	100	22	100	-	-	-	-	-	-
2001	101	97	444	112	14	64	-	-	-	-	-	-
2002	152	146	448	113	18	82	-	-	-	-	-	-
2003	121	116	647	164	33	150	-	-	-	-	-	-
2004	307	295	1025	259	21	95	-	-	-	-	-	-
2005	361	347	1364	345	10	45	-	-	-	-	-	-
2006	447	430	1464	371	11	50	-	-	-	-	-	-
2007	315	303	2167	549	9	41	-	-	-	-	-	-

Tabela 4<sup>6</sup>

<sup>6</sup> Dane Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wykres 4<sup>7</sup>

Reasumując, stwierdzić można, iż pomimo podobieństw faktycznych pomiędzy przestępstwami korupcji bierniej i czynnej oraz faktycznej zależności zachodzącej pomiędzy jej sprawcami istnieją znaczne rozbieżności związane z liczbą stwierdzonych przestępstw sprzedajności i przekupstwa. Zarówno statystyki policyjne obejmujące liczbę przestępstw stwierdzonych, jak i statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie liczby wydanych, prawomocnych wyroków sądowych potwierdzają, że organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości w latach 2000–2008 miały około połowę razy częściej do czynienia z przestępstwami przekupstwa niż sprzedajności.

Odnosząc powyższe wnioski do danych obejmujących liczbę przestępstw stwierdzonych w latach 1970–1979, dodatkowo stwierdzić można, iż proporcja pomiędzy ilością przestępstw łapownictwa czynnego i biernego nie uległa zmianie<sup>8</sup>.

Powyższe wnioski skłaniają dodatkowo do tezy, iż proces wykrywczy przestępstw przekupstwa jest częściej zakończony sukcesem niż analogiczny związany z przestępstwami sprzedajności. Dokładna analiza prawnych, kryminalistycznych i przede wszystkim kryminologicznych aspektów przestępstw łapownictwa pozwoli na wskazanie przyczyn takiego stanu rzeczy.

<sup>7</sup> Dane Ministerstwa Sprawiedliwości.

<sup>8</sup> T. Chrestowski, *Prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne aspekty łapówkarstwa*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985, s.18.

**Piotr Guzewski**

## **SZKOLENIA EKSPERCKIE Z ZAKRESU METODYKI USTALANIA PRZYCZYN POŻARÓW W EUROPIE**

Dobrze przygotowani eksperci do metodycznego ustalania przyczyn powstania pożarów są kluczowym elementem struktury dochodzeń popożarowych. Ich przygotowanie powinno opierać się na właściwie zorganizowanym szkoleniu obejmującym różny poziom wiedzy oraz różny poziom umiejętności odpowiadające zadaniom realizowanym w związku z pożarem w kolejnych etapach prowadzenia czynności procesowych. Inny zakres umiejętności będzie potrzebny funkcjonariuszom policji i straży pożarnej, którzy jako pierwsi podejmują interwencję na miejscu zdarzenia; inny - ekspertom mającym za zadanie zebrać materiał dowodowy i właściwie go udokumentować i jeszcze inny - ekspertom mającym ustalić przyczynę powstania pożaru. Taki podział umiejętności, którym w dalszej kolejności przyporządkowane są określone kompetencje, wynika z priorytetów i kolejności prowadzenia działań. Funkcjonariusze policji, którzy pierwsi podejmują interwencję przy pożarze, odpowiedzialni są za zabezpieczenie miejsca zdarzenia oraz wstępną ocenę i kwalifikację zdarzenia. Funkcjonariusze straży pożarnej odpowiedzialni są na tym etapie za zlokalizowanie zagrożenia, ewakuację osób i mienia ze strefy zagrożenia oraz udzielenie kwalifikowanej pomocy medycznej ofiarom. Po zakończeniu tych działań dowodzący akcją ratowniczo-gaśniczą strażak zobowiązany jest również do ustalenia wstępnej przyczyny pożaru w oparciu o posiadaną na tym etapie wiedzę. Inne umiejętności będą niezbędne ekspertom prowadzącym szczegółowe oględziny pogorzeliiska pod kątem ustalenia okoliczności powstania pożaru, zabezpieczenia dowodów i próbek do dalszych badań specjalistycznych, a jeszcze inne ekspertom odpowiedzialnym za przygotowanie opinii na temat przyczyny pożaru. W przypadkach, gdzie konieczne będzie wykonanie skomplikowanych analiz, będzie wymagany zakres wiedzy akademickiej. Dla ekspertów z poszczególnych obszarów umiejętności i kompetencji powinny być zapewnione możliwości metodycznego przygotowania do wykonywania czynności w przydzielonym zakresie zadań.

Szkolenia specjalistyczne z zakresu badań przyczyn powstawania pożarów są organizowane w nielicznych miejscach na świecie. Jest to związane przede wszystkim z dużą specyfiką tego typu szkoleń oraz wąskim obszarem zastosowania. W państwach wiodących, takich jak USA, Kanada, Wielka Brytania i Szwecja, eksperci badający przyczyny pożarów oraz opiniujący w sprawach o pożary muszą legitymować się określonym poziomem przygotowania ogólnego. Wiedza kierunkowa rozwijana jest w ramach szkoleń specjalistycznych, podczas których nabywane są umiejętności w zakresie:

- analizy kierunków rozwoju pożaru na podstawie śladów ujawnionych podczas bezpośrednich oględzin miejsca pożaru/obiektu,
- ustalania miejsca źródła pożaru,
- oceny wpływu działań ratowniczo-gaśniczych na możliwości ujawnienia śladów związanych z rozwojem pożaru, miejsca źródła pożaru itp.,
- interpretacji zniszczeń termicznych i ogniowych materiałów konstrukcyjnych budowli i wyposażenia, instalacji technicznych itp.,
- znajomości automatycznych urządzeń sygnalizacji i gaszenia pożaru oraz ich wpływu na rozwój pożaru.
- znajomości urządzeń klimatyzacji i wentylacji obiektów oraz ich wpływu na kierunki przemieszczania się pożaru i zakres zniszczeń pożarowych,
- ujawniania i metod właściwego zabezpieczania śladów na terenie pogorzelniska,
- dokumentowania czynności wykonywanych w ramach ustalania przyczyny powstania pożaru,
- znajomości zagadnień bezpieczeństwa pracy na pogorzelnisku,
- technik analitycznych i śledczych,
- znajomości zarówno zagadnień prawnych dotyczących szeroko rozumianej ochrony przeciwpożarowej, jak i zagadnień dotyczących prowadzenia postępowań przez organy procesowe,
- współpracy z organami procesowymi oraz organizacji dochodzeń z udziałem zespołów eksperckich etc.,
- sporządzania raportów,
- występowania przed sądem

i szereg innych, które trudno w tym miejscu wszystkie wymienić.

W grupie państw europejskich kierunkowe szkolenia z zakresu dochodzeń popożarowych i wstępnego ustalania przyczyn powstawania pożarów dostępne są w Wielkiej Brytanii, Szwecji oraz w Polsce. Poza Europą szkolenia przygotowujące ekspertów do wykonywania czynności w zakresie ustalania przyczyn powstawania pożarów oferowane są w szerokim zakresie w USA. W tym miejscu warto wspomnieć, że Stany Zjednoczone są jedynym państwem, w którym opracowano i wdrożono normę z zakresu badań przyczyn powstawania pożarów

*NFPA 921: Guide for Fire and Explosion Investigations*<sup>1</sup>, stanowiącą kompendium wiedzy o dochodzeniach popożarowych i dobrych praktykach. Wymogi dotyczące kwalifikacji eksperckich z zakresu dochodzeń popożarowych opisane są z kolei w normie *NFPA 1033: Standard for Professional Qualifications for Fire Investigator*<sup>2</sup>.

Ośrodki w Europie, które mają wieloletnią praktykę w szkoleniu ekspertów w zakresie dochodzeń popożarowych oraz ustalania przyczyn powstawania pożarów, znajdują się:

- 1) w Wielkiej Brytanii:
  - Fire Service College w Moreton-in-Marsh,
  - Gardiner Association Ltd., Essex,
  - Uniwersytet w Edynburgu,
  - Uniwersytet w Leeds,
  - Uniwersytet w Cranfield;
- 2) w Szwecji:
  - ośrodek szkoleniowy Szwedzkiej Agencji Służb Ratowniczych SARS w Revinge - Rescue Service College.

Od roku 2007 szkolenia tego typu prowadzone są również w Polsce. Kursy z zakresu wstępnego ustalania przyczyn powstawania pożarów, które odpowiadają kursom drugiego stopnia organizowanym w Wielkiej Brytanii<sup>3</sup> dostępne są w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

Należy w tym miejscu zauważyć, że Wielka Brytania oraz Polska oferują te kursy również dla ekspertów zagranicznych.

Poza formami kursowymi szkoleń eksperckich podnoszenie kwalifikacji oraz poszerzanie wiedzy odbywa się podczas warsztatów i konferencji (Polska, Wielka Brytania, Włochy). Coraz częściej kraje europejskie realizują różne

---

<sup>1</sup> Praca zbiorowa, *NFPA 921: The Guide for Fire and Explosion Investigations*, NFPA, Quincy, MA, 2008.

<sup>2</sup> Praca zbiorowa, *NFPA 1033: Standard for Professional Qualifications for Fire Investigator*, NFPA, Quincy, MA, 2009. (Pierwsze wydanie tej normy pod nazwą: *NFPA 1031: Professional Qualifications for Fire Inspector, Fire Investigator, and Fire Prevention Education Officer*, ukazało się w roku 1977 po pięciu latach pracy komitetu technicznego; wydanie normy poświęcone tylko kwalifikacjom ekspertów z dochodzeń popożarowych ukazało się w roku 1987).

<sup>3</sup> W Wielkiej Brytanii szkolenia z zakresu dochodzeń popożarowych prowadzone są na trzech szczeblach: szczebel podstawowy - szkolenie wstępne dla strażaków i policjantów, którzy pierwsi podejmują interwencję na miejscu pożaru; drugi szczebel - szkolenie dla ekspertów badających pogorzelnisko/obiekt pod kątem ujawnienia przyczyny pożaru i przygotowujących opinię nt. przyczyny pożaru; trzeci szczebel, akademicki - dla ekspertów odpowiedzialnych za organizację dochodzeń popożarowych i naukowe analizy.

formy szkoleń obejmujących problematykę dochodzeń popożarowych w ramach projektów unijnych (Szwecja<sup>4</sup>, Wielka Brytania<sup>5</sup>).

W grupie państw europejskich najszerzą ofertę szkoleń w zakresie ustalania przyczyn pożarów oraz organizacji dochodzeń popożarowych można znaleźć w Wielkiej Brytanii. Nie ma w tym nic dziwnego, zważywszy, że właśnie w tym kraju od dawna obowiązują oficjalne procedury postępowania oraz określono poziomy wymagań dla ekspertów uczestniczących w ustalaniu przyczyn powstawania pożarów. Systematyczne podejście do organizacji dochodzeń popożarowych to także stworzenie możliwości szkolenia i zdobywania kwalifikacji przez ekspertów na różnych poziomach umiejętności. Właściwe przygotowanie oraz możliwości ustawicznego poszerzania wiedzy postrzegane są w Wielkiej Brytanii jako podstawowy i kluczowy element decydujący o sprawności całego systemu. Obecnie dąży się również do tego, aby eksperci występujący w sprawach o pożary legitymowali się wykształceniem wyższym i posiadali kierunkowe przygotowanie do pełnienia roli eksperta zdobyte w jednym z ośrodków akademickich lub w *Fire Service College* w Moreton-in-Marsh. Ośrodki te oferują szkolenia zgodne z poziomem wymagań określonym przez IFE (*Institution of Fire Engineers*). Takie podejście gwarantuje przygotowanie ekspertów na jednorodnym poziomie we wszystkich hrabstwach i prowadzenie czynności w zakresie ustalania przyczyn powstawania pożarów według jednej procedury w całym kraju.

Wielka Brytania obok Stanów Zjednoczonych postrzegana jest jako niewątpliwy autorytet i lider w dziedzinie organizacji badań popożarowych i ustalania przyczyn powstawania pożarów. Z doświadczeń tych dwóch państw chętnie korzystają kraje rozpoczynające wprowadzanie usystematyzowanego i metodycznego podejścia do badań popożarowych.

## I. Wielka Brytania

W Wielkiej Brytanii szkolenia w zakresie dochodzeń popożarowych realizowane są na trzech poziomach. Poziom pierwszy to szkolenie wstępne, dla funkcjonariuszy policji oraz straży pożarnej z pionu interwencyjnego. W ramach tego szkolenia funkcjonariusze, którzy jako pierwsi podejmują czynności na miejscu pożaru, zdobywają wstępną wiedzę na temat przyczyn pożarów, zabezpieczenia miejsca zdarzenia pod kątem ustalania przyczyny pożaru, współpracy z innymi podmiotami odpowiedzialnymi za prowadzenie czynności w związku

<sup>4</sup> *Fire investigation methods and lessons learned from fires and other relevant incidents*, 16-19 June 2005, SASR Revinge, 2005, Szwecja.

<sup>5</sup> *European Exchange of Best Practise In Arson Investigation and Prevention Project – Tackling Fire Crime In Europe*, Northumberland Fire and Rescue Service, 2007-2008, Wielka Brytania.



z pożarem. Szkolenie wstępne realizowane jest w wymiarze jednodniowym w komendach straży pożarnych oraz w ośrodku szkoleniowych *Gardiner Association Ltd.* w Essex.

Drugi poziom to szkolenie kursowe dla ekspertów odpowiedzialnych za przeprowadzenie oględzin pogorzeliska/obiektu objętego pożarem oraz ustalenie przyczyny pożaru. Szkolenia te ukierunkowane są głównie na rozwijanie oraz doskonalenie umiejętności praktycznych (*Fire Service College* w Moreton-in-Marsh oraz *Gardiner Association Ltd.* w Essex).

Trzeci poziomi to szkolenia realizowane w ramach kształcenia licencjackiego i magisterskiego na uczelniach wyższych. Na tym poziomie oferowane są także szkolenia rozwijające umiejętności w zakresie współpracy pomiędzy podmiotami uczestniczącymi w ustalaniu przyczyn powstawania pożarów. Moduły zajęciowe z dochodzeń popożarowych w ramach studiów dziennych prowadzone są przez Uniwersytet w Leeds (*Leeds University*), Uniwersytet w Edynburgu (*Edinburgh University*) oraz Uniwersytet w Cranfield (*Cranfield University*).

### **Fire Service College**

Ośrodek szkoleniowy *Fire Service College* (FSC) w Moreton-in-Marsh, hrabstwo Gloucestershire, jest uznanym nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale i na świecie, ośrodkiem szkolenia służb ratowniczych. Kursy specjalistyczne z zagadnień operacyjnych oraz prewencyjnych organizowane są w FSC od ponad 40 lat. Z bogatej oferty FSC korzystają strażacy i ratownicy ze wszystkich kontynentów naszego globu. Jednym z liczących się szkoleń przygotowanych przez kadre dydaktyczną FSC są specjalistyczne kursy z zakresu dochodzeń pożarowych: *Fire Investigation Course* (FIC).

Kurs z zakresu dochodzeń pożarowych organizowany w FSC ma już długoletnią tradycję. W ramach rozwijania współpracy w ostatnich latach współorganizatorem kursu jest *Centrex National Training Centre* (Policja). Program kursu, jak również jego przebieg, konsultowany jest z naukowcami placówek akademickich w Wielkiej Brytanii oraz USA. Kadra dydaktyczna na kursie wywodzi się z kręgu specjalistów i naukowców praktyków, posiadających wieloletnie doświadczenia w dziedzinie badań pożarowych oraz ustalania przyczyn powstawania pożarów. Szkoła w Moreton-in-Marsh od wielu lat przygotowuje funkcjonariuszy brytyjskiej straży pożarnej, policji, wojska oraz przedstawicieli podmiotów prywatnych w zakresie praktycznego badania pogorzeliska pod kątem ustalania przyczyny pożaru.

Kurs FIC ukierunkowany jest na kształtowanie praktycznych aspektów ustalania przyczyn pożarów oraz interdyscyplinarnej współpracy różnych służb i podmiotów. Zajęcia praktyczne prowadzone są pod kątem ukazania roli i zadań eksperta na pogorzelisku oraz nauczania podstaw przeprowadzania oględzin pogorzeliska w zakresie ustalenia okoliczności towarzyszących powstaniu

i rozwojowi pożaru. Główne cele szkoleniowe kursu to przede wszystkim kształtowanie umiejętności praktycznych w takich obszarach, jak:

- organizacja dochodzenia na terenie pogorzeliska,
- bezpieczeństwo przy wykonywaniu prac na pogorzelisku,
- analiza śladów rozwoju pożaru,
- metody lokalizacji miejsca źródła pożaru,
- metody ujawniania, opisywania i dokumentowania śladów i próbek zabezpieczonych do dalszych badań specjalistycznych oraz na potrzeby prowadzonego postępowania procesowego,
- metody przygotowania próbek do transportu oraz zasad ich przechowywania do chwili wykonania badań specjalistycznych lub wykorzystania w postępowaniu procesowym,
- rola eksperta sądowego w pracach zespołu specjalistów na terenie pogorzeliska,
- sporządzanie ekspertyz i opinii na potrzeby organów procesowych,
- występowanie przed sądem w sprawach o pożary.

Program kursu FIC obejmuje 80 godzin zajęć teoretycznych i praktycznych realizowanych w ciągu dziesięciu dni. Zajęcia odbywają się w formie:

- wykładów,
- pokazów,
- ćwiczeń laboratoryjnych,
- ćwiczeń praktycznych wewnętrznych oraz ćwiczeń poligonowych,
- realizacji projektów grupowych (*syndicate projects & presentations*),
- omawiania wybranych przypadków ustalania przyczyny powstania pożaru (*case study*).

W tabeli 1 przedstawiono zagadnienia realizowane podczas kursu FI 09/05 w roku 2005.

Szkolenie na kursie kończy się egzaminem praktycznym i teoretycznym. Egzamin praktyczny polega na przeprowadzeniu własnego dochodzenia pożarowego i przygotowaniu raportu końcowego. Egzamin ten przeprowadzany jest w zespołach 4-, 5-cioosobowych składających się z policjantów i strażaków. Egzamin teoretyczny przeprowadzany jest na zakończenie szkolenia i obejmuje indywidualne udzielenie pisemnej odpowiedzi na 10 pytań otwartych. Czas egzaminu pisemnego: 150 minut.

**Tabela 1. Program zajęć na kursie *Fire Investigation Course*.**

<b>Dzień</b>	<b>Tematyka zajęć</b>
1. dzień	Wstęp do kursu z dochodzeń pożarowych
	Wstęp do dochodzeń pożarowych
	Chemia spalania – cz.1
	Chemia spalania – cz.2
	Elektryczność jako przyczyna pożaru – cz.1
	Elektryczność jako przyczyna pożaru – cz.2
2. dzień	Analiza zdjęć z pogorzeliska po kątem ustalania okoliczności przebiegu pożaru i prawdopodobnej przyczyny jego powstania
	Podejrzany zgon w pożarze – studium przypadku
	Psy pogorzeliskowe – prezentacja
	Dochodzenie pożarowe – ochrona zdrowia i bezpieczeństwo w pracach na pogorzelisku
	Zabezpieczanie śladów na miejscu wybuchu – cz.1
	Zabezpieczanie śladów na miejscu wybuchu – cz.2
3. dzień	Zarządzanie na miejscu pożaru – ustalenie miejsca źródła pożaru
	Zarządzanie na pogorzelisku – wybuch
	Zarządzanie na pogorzelisku – oględziny – cz.1
	Zarządzanie na pogorzelisku – oględziny – cz.2
	Organizacja dochodzenia pożarowego oraz ustalanie przyczyny powstania pożaru – ćwiczenia w grupach
	Badania szkła w dochodzeniu pożarowym
4. dzień	Konstrukcje i urządzenia zapalające
	Dochodzenia w pożarach z udziałem ofiar śmiertelnych
	Wybuchy – rodzaje, skutki i badania śladów wybuchów – cz.1
	Wybuchy – rodzaje, skutki i badania śladów wybuchów – cz.2
5. dzień	Przyczyny pożarów w pojazdach samochodowych
	Ustalanie przyczyn pożarów w samochodach – ćwiczenia w grupach
6. dzień	Ustalanie przyczyn pożarów w samochodach – prezentacja wyników dochodzenia
	<i>Pandora's boxes</i> – objekty do praktycznego ustalania przyczyny pożaru – wprowadzenie do ćwiczeń praktycznych

7. dzień	Ustalanie przyczyn pożarów w budynkach - praktyczne ćwiczenia w grupach
8. dzień	Opracowywanie raportów z dochodzenia pożarowego - praca w grupach
	Prawne aspekty dochodzeń pożarowych
	Wystąpienia biegłych/ekspertów przed sądem – zajęcia teoretyczne
9. dzień	Przesłuchanie w sądzie – prezentacja wyników dochodzenia oraz wystąpienia przed sądem
	Egzamin teoretyczny (150 min.)
10. dzień	Przedstawienie i omówienie pożarów obiektów, w których poszczególne grupy ustalały przyczynę powstania pożaru
	Podsumowanie kursu
	Wręczenie certyfikatów
	Zakończenie kursu

Wysoki poziom szkolenia na kursie zapewniony jest poprzez:

- właściwie dobrany program szkolenia,
- zaangażowanie do szkolenia wysokiej klasy specjalistów oraz naukowców praktyków z uczelni akademickich,
- doświadczony zespół wykładowców-praktyków odpowiedzialnych za przygotowanie i przebieg kursu,
- bogate zaplecze laboratoriów, gdzie praktycznie można w skali laboratoryjnej zaprezentować różne aspekty związane z rozwojem i przyczynami powstawania pożarów i wybuchów,
- doskonałe zaplecze multimedialne oraz literaturowe,
- doskonałe możliwości do przeprowadzania ćwiczeń w warunkach odpowiadających warunkom rzeczywistym (poligon ogniowy, *Pandora's boxes* etc.).

Godne zauważenia są zajęcia praktyczne prowadzone w obiektach potocznie nazywanych *Pandora's boxes*. Obiekty te to typowe metalowe kontenery przystosowane do ustalania przyczyn powstawania pożarów. Po adaptacji obejmującej wykonanie drzwi i okien, kontenery wykańczone są od wewnątrz płytami kartonowo-gipsowymi oraz wyposażane są w meble typowe dla pomieszczeń mieszkalnych, biurowych, warsztatowych etc. W przygotowanych pomieszczeniach wywoływany jest następnie w różny sposób pożar. Zarówno moment inicjacji pożaru, jak i jego rozwój oraz gaszenie przez jednostkę straży pożarnej

rejestrowane są na kamerze wideo. W dalszej kolejności uczestnicy szkolenia podzieleni na kilkusobowe grupy ustalają w tych obiektach przyczynę pożaru oraz sporządzają raport końcowy wraz z dokumentacją poglądową.

Oprócz pogorzelniska ćwiczący mają do dyspozycji:

- meldunek z pożaru sporządzony przez dowodzącego działaniami ratowniczo-gaśniczymi,
- protokół z policji<sup>6</sup>,
- wstępne protokoły z przesłuchań świadków, którzy zauważyli/zgłosili pożar.

Oprócz tego zespół może:

- skorzystać z psa pogorzelniskowego<sup>7</sup> z przewodnikiem,
- zlecić przeprowadzenie badań zabezpieczonych na pogorzelnisku śladów i dowodów,
- wnioskować o dosłuchanie świadków.

Po opracowaniu raportu każda z ćwiczących grup przedstawia wyniki swoich prac, które następnie porównywane są z materiałem zarejestrowanym na kamerze wideo. Powyższe służy do wspólnej analizy błędów popełnionych podczas przeprowadzania oględzin pogorzelniska i ustalania przyczyny powstania pożaru.

Na koniec przedstawiciel każdej z grup bierze udział w zainscenizowanej rozprawie sądowej, podczas której przedstawia ustaloną przyczynę pożaru i uzasadnia swoje stanowisko wobec pytań oskarżenia, obrony i przewodniczącego składu sędziowskiego. W podobny sposób w grupach ustalane są przyczyny pożarów w pojazdach osobowych.

Podstawowym podręcznikiem na kursie jest książka wydana przez Institution of Fire Engineers *Principles of fire investigation*<sup>8</sup> oraz norma *NFPA 921: Fire and Explosion Investigations*<sup>9</sup>. Oprócz tych pozycji bardziej dociekliwi uczestnicy kursu mają do dyspozycji bogate zasoby biblioteczne szkoły w Moreton-in-Marsh.

Szczegóły dotyczące kursu *Fire Investigation Course* dostępne są na stronie internetowej *Fire Service College*: <http://www.fireservicecollege.ac.uk/>.

---

<sup>6</sup> Dokument w treści porównywalny do polskiej notatki urzędowej pierwszego policjanta podejmującego interwencję na miejscu zdarzenia.

<sup>7</sup> Pies pogorzelniskowy – pies specjalnie przygotowany do pracy na pogorzelnisku. Zadaniem psa pogorzelniskowego jest wskazanie miejsca/miejsc, gdzie w zgłiszczach obecne są pozostałości po cieczach palnych, które mogły być użyte do umyślnego spowodowania pożaru. Najczęściej używaną rasą do pracy na pogorzelnisku są labradory z uwagi na bardzo dobry węch, chęć do pracy w każdych warunkach i bardzo dobrą współpracę z człowiekiem.

<sup>8</sup> R.A. Cooke, R.H. Ide, *Principles of Fire Investigation*, The Institution of Fire Engineers, Leicester 1985.

<sup>9</sup> Praca zbiorowa, *NFPA 921: The Guide for Fire and Explosion Investigations*, NFPA, Quincy, MA, 2008.

### **Gardiner Associates w Essex**

*Gardiner Associates Ltd.* jest prywatną spółką świadczącą usługi szkoleniowe w zakresie zagadnień związanych z dochodzeniami popożarowymi. Spółka funkcjonuje na rynku brytyjskim od 1995 roku i posiada akredytację na prowadzenie kursów zgodnie z wymaganiami IFE (*Institution of Fire Engineers*) oraz innych kursów doskonalących w ramach CPD (*Continuing Personal Development*). Niektóre kursy, jak na przykład kurs rozwijający umiejętności występowania przed sądem i przesłuchiwanie świadków, *Gardiner Associates Ltd.*, przeprowadza przy współdziałaniu *The Inns of Court School of Law* oraz *City University of London*. Adresatem oferty szkoleniowej *Gardiner Associates Ltd.* są przedstawiciele brytyjskich organów procesowych, straży pożarnej, laboratoriów naukowych, eksperci sądowi, eksperci niezależni etc. Kursy dostępne są również dla ekspertów zagranicznych. Tylko w roku 2005 *Gardiner Associates Ltd.* przeprowadziła 30 szkoleń dla ponad sześciuset słuchaczy. Kursy obejmują zarówno zajęcia teoretyczne, jak i praktyczne. Te ostatnie przeprowadzane są w dwunastu obiektach wyposażonych w typowe media i przystosowanych do prowadzenia badań pogorzeliska i analiz kierunków rozprzestrzeniania się pożaru.

*Gardiner Associates Ltd.* w swojej ofercie ma następujące rodzaje kursów, szkoleń i seminariów dotyczących badania przyczyn powstawania pożarów:

- *Improvised Explosive Device (IED) Awareness (1 day seminar)* – jednodniowe seminarium przeznaczone dla służb, które jako pierwsze przyjeżdżają na miejsce zdarzenia, oraz kryminalnych służb dochodzeniowych policji i ekspertów z zakresu dochodzeń popożarowych; w ramach kursu omawiane są zagadnienia dotyczące rodzajów wybuchów, materiałów wybuchowych do użytku cywilnego i wojskowego, urządzeń podpalających, prowizorycznych urządzeń i materiałów wybuchowych,
- *Introductory (2-Day)* – dwudniowy kurs wstępny przeznaczony dla funkcjonariuszy policji i straży pożarnej, którzy rozpoczynają pracę w charakterze ekspertów z zakresu dochodzeń popożarowych,
- *Foundation (5-Day)* – pięciodniowy program kursu podstawowego obejmuje wiedzę teoretyczną oraz umiejętności wymagane zgodnie z NFPA 1033 *Professional Qualifications for Fire Investigator* oraz zgodne z programem zatwierdzonym przez IFE (*Institution of Fire Engineers*); kurs przewidziany jest dla specjalistów posiadających już doświadczenie w zakresie ustalania przyczyn powstawania pożarów,
- *Practical Course (5-Day)* – pięciodniowy kurs praktyczny z zakresu metodyki ustalania przyczyn powstawania pożarów; w rzeczywistych obiektach inicjowane są w różny sposób pożary (np. pożary spowodowane elektrycznością, podpaleniem etc.), które następnie są analizowane przez uczestników szkolenia pod okiem doświadczonych instruktorów;

pracujący w grupach słuchacze ustalają przyczynę pożaru, zabezpieczają wszelkie niezbędne dowody i sporządzają końcowy raport; na zakończenie szkolenia analizowane są wyniki prac ćwiczących grup, które porównywane są z materiałami zdjęciowymi i filmowymi ukazującymi rzeczywistą przyczynę i rozwój pożaru w analizowanym przez grupę obiekcie,

- *Practical Performance Development (5 day residential course)* – pięciodniowy kurs przeznaczony dla ekspertów po będących po kursie praktycznym *Practical Course* i mającym staż w zakresie dochodzeń popożarowych; rozwija umiejętności w zakresie badania pogorzelniska, przesłuchiwanie świadków oraz przygotowania wystąpień do udziału w rozprawie sądowej,
- *Advanced Course (5-day)* – kurs zaawansowany, rozwija wiedzę oraz umiejętności praktyczne w zakresie zagadnień dotyczących rozwoju pożaru, zachowania się ludzi podczas pożaru (*Principles of Fire Behaviour and People in Fire*), technik przeprowadzania wywiadu (*Interview Techniques*), występowania przed sądem w charakterze świadka (*Courtroom Witness Skills*), kontaktów z mediami (*Handling the Media*),
- *Arson And Fatal Fire Awareness (1,5 day seminar)* – półtoradniowe seminarium przeznaczone dla starszych oficerów dochodzeniowych policji oraz oficerów służb kryminalnych; rozwija umiejętności w zakresie ustalania okoliczności pożarów wywołanych zamierzonym działaniem człowieka oraz pożarów, w których wystąpiły ofiary śmiertelne.

Nowe kursy organizowane przez *Gardiner Associates Ltd.* to:

- *John Dehaan's Fire & Explosion Course (5-Day)*,
- *Practical Development (5-Day)*,
- *Arson Awareness Seminars (1-Day)*.

Szczegóły dotyczące tematyki poszczególnych kursów i szkoleń dostępne są na stronie internetowej *Gardiner Associates Ltd.*: <http://www.gardinerassociates.com/>.

### **Uniwersytet w Leeds**

Uniwersytet w Leeds od ponad trzydziestu lat każdego roku oferuje jeden blok zajęciowy pod nazwą *Fire and Explosion Investigation*, który realizowany jest jako uzupełniający moduł programowy w ramach studiów dziennych na kierunku *Fire and Explosion Engineering*. Szkolenie to dostępne jest nie tylko dla studentów, ale również dla osób posiadających wyższe wykształcenie w ramach rozwijania i podnoszenia kwalifikacji zawodowych (kursy podyplomowe). Po zakończeniu szkolenia można otrzymać zaświadczenie uczestnictwa lub certyfikat potwierdzający uzyskanie kwalifikacji po zdaniu egzaminu końcowego. Program szkolenia zgodny jest z zakresem wiedzy wymaganej na egzaminie dla

ekspertów z dochodzeń popożarowych, który przeprowadzany jest przez IFE (*Institution of Fire Engineers*). Szkolenie kierowane jest do wszystkich podmiotów zajmujących się przyczynami pożarów, w tym w szczególności do ekspertów sądowych, koronerów, przedstawicieli policji, straży pożarnej, towarzystw ubezpieczeniowych, doradców ds. bezpieczeństwa pożarowego itd. Pięciodniowy program zajęć obejmuje pięć bloków tematycznych, z których każdy stanowi zamkniętą całość. Taka organizacja szkolenia umożliwi osobom podnoszącym kwalifikacje lub pragnącym rozszerzyć wiedzę w konkretnym zakresie udział w dowolnie wybranych blokach tematycznych lub nawet tylko w jednym bloku. Bloki tematyczne realizowane w ramach szkolenia obejmują następujące obszary wiedzy:

- Dzień 1: Organizacja dochodzeń popożarowych i analiza wybranych pożarów (*Principles of fire investigation with case studies*).
- Dzień 2: Podstawy naukowe i inżynieria pożarów (*Fire science and engineering fundamentals*).
- Dzień 3: Analizy popożarowe oraz modelowanie i ich zastosowanie w ochronie przeciwpożarowej (*Post fire data analysis and modelling and its use in fire protection*).
- Dzień 4: Wybrane rodzaje pożarów (*Specialist fires*).
- Dzień 5: Dochodzenia po wybuchach (*Explosion investigation*).

W tabeli 2 przedstawiono szczegółowo program zajęć w każdym bloku tematycznym.

Ponadto wiedzę z zakresu zagadnień związanych z pożarami i ochroną przed pożarami można uzupełnić na innych pięciodniowych kursach oferowanych przez uniwersytet, takich jak:

- Gazy, pary i pyły – zagrożenia wybuchowe (*Gas, Vapour & Dust - Explosion Hazards*).
- Dynamika i modelowanie rozwoju pożaru (*Fire Dynamics and Modelling*).
- Projektowanie bezpieczeństwa pożarowego (*Fire Safety Design*).
- Odporność ogniowa i palność polimerów i wyrobów włókienniczych (*Flame retardancy and flammability of polymers and textiles*).

Szczegóły dotyczące kursu *Fire and Explosion Investigation* można znaleźć bezpośrednio na uniwersyteckiej stronie internetowej:

<http://www.engineering.leeds.ac.uk/cpd/FireExplosionInvestigation.shtml>.



**Tabela 2. Program zajec na Uniwersytecie w Leeds.**

<b>Dzien 1: Organizacja dochodzen popozarowych i analiza przypadkow</b> <i>(Day 1: Principles of fire investigation with case studies)</i>		
Temat 1	Management of Fire Investigation & collection of information	Organizacja dochodzen popozarowych i zbieranie informacji
Temat 2	Deductive evidence at the scene, locating seats of fire & witness statements	Ujawnianie dowodow na pogorzeliisku, okreslanie miejsca zrodla pozaru i zeznania swiadkow
Temat 3	The effects of firefighting operations on fire investigation	Wplyw dzialan ratowniczo-gasnicznych na dochodzenie popozarowe
Temat 4	Legal implications of Fire Investigation – The Digital Equipment Company fire case study	Uregulowania prawne w dochodzeniach popozarowych – studium przypadku pozaru w Digital Equipment Company
Temat 5	The Interaction of Insurance with Fire Investigation	Towarzystwa ubezpieczeniowe a dochodzenia popozarowe – zwiazki i zaleznosci
Temat 6	Fire Investigation case studies – First Impressions always deceive	Studium przypadku – pierwsze wrazenia sa zawsze mylące
<b>Dzien 2: Podstawy naukowe i inzynieria pozarow</b> <i>(Day 2: Fire science and engineering fundamentals)</i>		
Temat 1	Heat Transfer, Ignition and Flame Spread	Przeplyw ciepla, zaplon, rozprzeszczenie sie plomienia
Temat 2	Burning rates, Fire plumes	Wspolczynnik spalania, geometria plomienia
Temat 3	Compartment fires	Pozary wewnetrzne
Temat 4	Stoichiometry, passive fire protection and air supply, fire load, estimation of fire heat release	Stechiometria spalania, bierne systemy zabezpieczen, doplyw powietrza, obciazenie ogniowe, obliczenia ciepla pozaru
Temat 5	Fire combustion products and toxicity as a function of ventilation conditions	Produkty spalania i toksycznosc w zaleznosci od warunkow wentylacji
Temat 6	Forensic Pathology as an aide to Fire Investigation	Patologia sadowa w dochodzeniach popozarowych
Temat 7	The Role of Education and Training the Fire Investigators	Znaczenie edukacji i szkolenia ekspertow ustalajacych przyczyny pozarow

Temat 8	Laboratory Analytical techniques for the detection of accelerants	Analityczne techniki laboratoryjne w wykrywaniu przyspieszaczy pożarowych
<b>Dzień 3: Analizy popożarowe oraz modelowanie i ich zastosowanie w ochronie przeciwpożarowej</b> <i>(Day 3: Post fire data analysis and modelling and its use in fire protection)</i>		
Temat 1	Implication on design and codes from real fire cases	Wykorzystanie rzeczywistych przypadków pożarów w projektowaniu i dostosowywaniu przepisów prawa
Temat 2	Fire Investigation Case Studies – lessons learned	Analizy przeprowadzonych dochodzeń popożarowych – zdobyte doświadczenia
Temat 3	Fire Modelling in support of fire investigation	Modelowanie pożarowe elementem wspierającym dochodzenie popożarowe
Temat 4	Fire tests in support of Fire Investigation	Testy pożarowe elementem wspierającym dochodzenie popożarowe
Temat 5	Passive Fire Protection in process and building fires (failure & testing)	Bierna ochrona przeciwpożarowa w pożarach technologicznych i obiektów (wady i testowanie)
<b>Dzień 4: Wybrane rodzaje pożarów</b> <b>(Day 4: Specialist fires)</b>		
Temat 1	Fire and explosion experience in industrial and commercial fires	Požary i wybuchy w obiektach przemysłowych i handlowych
Temat 2	Vehicle Fire Investigation	Ustalanie przyczyn pożarów w pojazdach samochodowych
Temat 3	Electrical Fires	Požary spowodowane elektrycznością
Temat 4	Scene investigation - Case Studiem	Ogłędziny pogorzelniska – studium przypadków
Temat 5	Hazard zoning – defining the situation	Strefy zagrożenia pożarowego – zdefiniowanie zagadnienia
Temat 6	Hickson & Welch Fire and other case studies	Studium przypadków – pożar w Hickson & Welch i inne
Temat 7	Bleves	Požary typu BLEVE

<b>Dzień 5: Dochodzenia po wybuchach</b> <i>(Day 5: Explosion investigation)</i>		
Temat 1	Types of Explosions	Rodzaje wybuchów
Temat 2	Vapour/gas explosion fundamentals with case studies including fuel tank vapour explosions	Podstawowe zasady wybuchów par i gazów – studium przypadków w tym wybuchy par w zbiornikach paliwowych
Temat 3	Spontaneous Ignitron	Samozapłon
Temat 4	Electrostatic Ignition Hazards	Zagrożenia pożarowe od elektrostatyczności
Temat 5	Explosion investigation: estimation of overpressures from structural damage and missile path length	Dochodzenia po wybuchach: szacowanie nadciśnienia na podstawie zniszczeń strukturalnych oraz zasięgu odłamków

### **Uniwersytet w Cranfield**

Uniwersytet w Cranfield jest organizatorem kursu pod nazwą *Fires, Explosions and their Investigation*. Kurs odbywa się na podobnych zasadach, jak ma to miejsce na Uniwersytecie w Leeds, a więc jest to szkolenie realizowane jako uzupełniający blok zajęciowy w ramach studiów dziennych oraz jako szkolenie uzupełniające w ramach doskonalenia zawodowego lub studiów podyplomowych. Szkolenie organizowane jest raz w roku w miesiącu styczniu.

Program szkolenia obejmuje następujące zagadnienia:

- Źródła pożaru (*Fire initiation*).
- Samozapłon i wybuchy termiczne (*Spontaneous ignition and thermal explosion*).
- Rozprzestrzenianie się ognia w gazach (*Fire spread in gases*).
- Wybuchy pyłów (*Dust explosions*).
- Pożary cieczy w zbiornikach (*Pool fires*).
- Pożary beztlenowe (*Anaerobic fires*).
- Spalanie ciał stałych (*Fire spread in solids*).
- Palność (*Flammability*).
- Anatomia pożaru (*Anatomy of a fire*).
- Toksyczne oddziaływanie pożaru (*Toxic effects of fire*).
- Skondensowane materiały wybuchowe (*Condensed explosives*).
- Prowizoryczne materiały wybuchowe i urządzenia zapalające (*Improvised explosive and incendiary devices*).
- Sądowe oględziny miejsc pożarów i wybuchów (*Forensic examination of fires and explosions*).
- Analiza pożarów – studium przypadku (*Consideration of case studies*).

Warunki szczegółowe dotyczące programu oraz uczestnictwa w szkoleniu można znaleźć na uniwersyteckiej stronie internetowej:

<http://www.cranfield.ac.uk/cds/shortcourses/firesexplosioninvestigation.jsp>

Oprócz powyższego kursu wiedzę z zakresu zagadnień związanych z pożarami, dochodzeniami i postępowaniem sądowym można uzyskać na kursach takich jak:

- Nauki sądowe, rola eksperta sądowego (*Forensic Science, Role of the Forensic Expert*).
- Występowanie przed sądem i odpowiedzialność prawna biegłego sądowego (*Courtroom Skills and the Legal Responsibilities of the Expert Witness*).
- Wstęp do materiałów wybuchowych (*Explosives – Introduction*).
- Nauka o wybuchach dla zaawansowanych (*Explosive Science – Advanced*).
- Nauki sądowe - dochodzenie i zbieranie dowodów rzeczowych (*Forensic Science - Investigation and Evidence Collection*).

### Uniwersytet w Edynburgu

Uniwersytet w Edynburgu od wielu lat oferuje studentom i słuchaczom możliwość zdobywania lub poszerzania wiedzy w zakresie organizacji dochodzeń popożarowych oraz zagadnień związanych z szeroko rozumianym bezpieczeństwem pożarowym obiektów i procesów technologicznych. Szkolenia te dostępne są na kierunkach studiów dziennych oraz na kilkudniowych specjalistycznych kursach doskonalących organizowanych w ramach CPD (*Continuing Personal Development*). W zakresie dochodzeń popożarowych w ramach CPD raz w roku, w miesiącu marcu lub kwietniu, organizowany jest *Fire Science and Investigation Course*. Historia tego kursu liczy już ponad 24 lata<sup>10</sup>.

*Fire Science and Investigation Course* ma nieco inny charakter niż kursy organizowane przez pozostałe uczelnie na terenie Wielkiej Brytanii. Jest to kurs ukierunkowany głównie na sprawy dotyczące organizacji dochodzeń popożarowych oraz roli współpracy podmiotów biorących udział w ustalaniu przyczyn powstawania pożarów. Z tego względu organizator kursu tworzy grupę zajęciową, w skład której wchodzi przedstawiciele różnych instytucji zajmujących się tą problematyką, a więc straży pożarnej, policji, prokuratury, sądów, laboratoriów naukowo-badawczych, instytutów naukowych, specjalistów medycyny sądowej, niezależnych ekspertów itd. Nadrzędnym celem realizowanym podczas szkolenia jest ukazanie multidyscyplinarnego aspektu badań popożarowych i poznanie roli podmiotów uczestniczących w procesie ustalania przyczyny powstania pożaru, ich kompetencji i zadań. Wzajemne zrozumienie to klucz do uzyskania wysokiej efektywności i skuteczności w ustalaniu przyczyn powstawania pożarów. Kurs obejmuje 32 godziny zajęć praktycznych i teoretycznych

<sup>10</sup> W roku 2009 odbył się XXIV kurs.

realizowanych od poniedziałku do czwartku, podczas których odbywają się wykłady, pokazy, analizy materiałów poglądowych oraz dowodów rzeczowych z rzeczywistych pożarów, analizy wybranych pożarów w ramach tzw. studium przypadku (*case study*). Kurs nie obejmuje zajęć z praktycznego badania pogorzelniska pod kątem ujawniania miejsc źródła pożaru i kierunków rozwoju pożaru oraz ujawniania i zabezpieczania śladów i dowodów rzeczowych. W piątek uczestnicy kursu mogą dodatkowo przystąpić do egzaminu organizowanego zgodnie z wymaganiami *Institution of Fire Engineers*, po którego zdaniu otrzymują certyfikat IFE potwierdzający uzyskanie kwalifikacji eksperta w zakresie dochodzeń popożarowych. Osoby, które nie wyrażą chęci przystąpienia do egzaminu, kończą szkolenie czwartego dnia i uzyskują certyfikat uczestnictwa w *Fire Science and Investigation Course*. W tabeli 3 przedstawiono szczegółowy wykaz tematów realizowanych podczas wyżej wymienionego kursu. Organizatorem i kierownikiem kursów jest uznany w Wielkiej Brytanii i na świecie teoretyk oraz praktyk w dziedzinie dochodzeń popożarowych prof. Dougal Drysdale. Szczegóły dotyczące samego kursu można znaleźć na stronie uniwersyteckiej: <http://www.lifelong.ed.ac.uk/cpd/courses/scieng>.

Oprócz specjalistycznego kursu *Fire Science and Investigation Course* wiedzę z zakresu ochrony przeciwpożarowej i badań pożarowych można uzyskać na dziennych kierunkach studiów w blokach zajęciowych takich jak:

- *Current Methods in Fire Safety Engineering*
- *Fire Science and Fire Dynamics*
- *Advanced Fire Safety Engineering Project*
- *Fire Dynamics Laboratory*
- *Fire Resistance of Structures*
- *Fire Science Design Project*.

**Tabela 3. Program kursu *Fire Science and Fire Investigation* na Uniwersytecie w Edynburgu.**

<b>Dzień 1</b>		
Temat 1	Introduction to fire investigation	Wprowadzenie do dochodzeń popożarowych
Temat 2	Fire behaviour of combustible materials	Zachowanie się materiałów palnych w środowisku pożarowym
Temat 3	Ignition sources	Źródła zapłonu
Temat 4	Case studies and discussion	Studium przypadku - dyskusja
Temat 5	Ignition and fire growth	Zapłon i rozwój pożaru
Temat 6	Fire in compartments	Požary wewnętrzne

Temat 7	Identification of items at the fire scene	Identyfikacja śladów na pogorzelisku
Temat 8	Case studies and discussion	Studium przypadku - dyskusja
<b>Dzień 2</b>		
Temat 1	Investigation at the fire scene – part I	Dochodzenie na miejscu pożaru – część I
Temat 2	Investigation at the fire scene – part II	Dochodzenie na miejscu pożaru – część II
Temat 3	Case studies and discussion	Studium przypadku - dyskusja
Temat 4	Fires of electrical origin – part I	Požary wywołane elektrycznością – część I
Temat 5	Fires of electrical origin – part II	Požary wywołane elektrycznością – część II
Temat 6	Case studies and discussion	Studium przypadku - dyskusja
Temat 7	Response of materials and structures to fire conditions	Zachowanie się materiałów oraz konstrukcji w warunkach pożaru
Temat 8	Examination of fire debris	Oględziny pogorzeliska
<b>Dzień 3</b>		
Temat 1	Analytical techniques	Techniki analityczne
Temat 2	Investigation of explosions – part I	Dochodzenie po wybuchach – część I
Temat 3	Investigation of explosions – part II	Dochodzenie po wybuchach – część II
Temat 4	Case studies and discussion	Studium przypadku - dyskusja
Temat 5	Spontaneous combustion	Samozapłon
Temat 6	Wilful fire raising	Požary umyślne
<b>Dzień 4</b>		
Temat 1	Techniques for collecting information at the fire scene	Techniki zbierania informacji na terenie pożaru
Temat 2	Forensic pathology as an aid to fire investigation	Patologia sądowa jako wsparcie dochodzeń popożarowych
Temat 3	Legal aspects of fire investigation	Uregulowania prawne dochodzeń popożarowych

Temat 4	Case studies and discussion	Studium przypadku – dyskusja
<b>Dzień 4</b>		
	IFE accreditation examination	Egzamin potwierdzający uzyskanie kwalifikacji eksperta dochodzeniowego zgodnie z kryteriami IFE

## II. Szwecja

W Szwecji ustalaniem przyczyn powstawania pożarów ustawowo przez wiele lat zajmowała się tylko i wyłącznie policja. Przedmiotem jej zainteresowania były jednak tylko pożary, w których podejrzewano podpalenie. W pozostałych przypadkach pożarów, np. pożary technologiczne, nie były prowadzone żadne ustalenia co do okoliczności i przyczyny powstania pożaru. Straż pożarna w ramach swoich kompetencji sporządzała po pożarze jedynie krótki meldunek, w którym nie było żadnych informacji mogących wspomóc ustalenie przyczyny powstania pożaru. Policjanci nie mając przygotowania w zakresie zagadnień związanych z szeroko rozumianym pożarnictwem, nie byli w stanie skutecznie badać pogorzeliisk pod kątem rozpoznania kierunków rozwoju pożaru, ustalenia miejsca źródła pożaru i ustalenia przyczyny, która do niego doprowadziła. Efekt końcowy to oczywiście niskie wskaźniki ujawniania rzeczywistych przyczyn pożarów oraz ewentualnych sprawców. W takich warunkach również oddziaływanie prewencyjne po pożarach były znikome.

Zmiany organizacyjne w strukturach szwedzkiej policji i straży pożarnej przeprowadzone w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia umożliwiły również wprowadzenie jakościowej zmiany w organizacji dochodzeń popożarowych. W 1995 roku Szwedzka Agencja Służb Ratowniczych (SASR) razem z policją podjęła współpracę w zakresie przygotowania i wdrożenia szkoleń dla ekspertów wyznaczonych do badania przyczyn powstawania pożarów. Na miejsce szkoleń wybrano ośrodek szkoleniowy SASR *Rescue Services College* w Revinge<sup>11</sup>, który posiada dobre zaplecze do prowadzenia teoretycznych i praktycznych zajęć z zakresu badań popożarowych. Zgodnie z założeniami wspólne szkolenie funkcjonariuszy policji i straży pożarnej z wybranych miejscowości miało zaowocować nawiązaniem współpracy i utworzeniem w tych miejscowościach łączonych grup dochodzeniowych. Praca na pogorzeliiskach zespołów specjalistów z policji i straży pożarnej oraz wspólne szkolenia

<sup>11</sup> [http://www.raddningsverket.se/templates/SRSA\\_Page\\_\\_\\_21543.aspx](http://www.raddningsverket.se/templates/SRSA_Page___21543.aspx)

miały przyczynić się do poprawy skuteczności w ustalaniu przyczyn powstawania pożarów oraz zainicjowania współpracy na poziomie lokalnym. Jednym z obowiązków nowych zespołów dochodzeniowych jest opracowywanie raportów z przeprowadzonych dochodzeń, które są przedmiotem szczegółowych analiz. Tak powstał Szwedzki Program Dochodzeń Popożarowych (*The Swedish Fire Investigation Programme*).

Krajowy Program Dochodzeń Popożarowych zakładał wspólne szkolenie wybranych policjantów i strażaków, a następnie wspólne prowadzenie oględzin pogorzeliiska, ustalanie przyczyny pożaru i sporządzanie ostatecznego raportu. Od 1996 r. każdego roku w ośrodku szkoleniowym w Revinge organizowany jest jeden kurs dla grupy 30 policjantów i strażaków z wybranych miejscowości na terenie Szwecji. Do roku 2005 na dziesięciu kursach przeszkolono 300 funkcjonariuszy straży pożarnej i policji wyznaczonych do pracy w zespołach ustalających przyczyny powstawania pożarów. W tej grupie znajduje się 40 doświadczonych oficerów dochodzeniowych z komend straży pożarnych na terenie Szwecji, którzy zajmują się praktycznie tylko sprawami dotyczącymi ustalania oraz analizy przyczyn powstawania pożarów. W przypadkach zdarzeń, gdzie podejrzewa się celowe sprowadzenie pożaru, zadaniem oficera dochodzeniowego jest udzielenie pomocy służbom kryminalnym policji w zakresie ustalenia sprawcy podpalenia. W przypadku pozostałych pożarów oficer dochodzeniowy prowadzi szeroką działalność prewencyjną w zakresie zapobiegania ponownym przypadkom ich zaistnienia, wykorzystuje zdobytą wiedzę o ustalonych przyczynach do poprawy bezpieczeństwa pożarowego w obiektach i procesach technologicznych, prowadzi działalność edukacyjną w lokalnej społeczności oraz analizuje akcje gaszenia pożarów, a wnioski przedkłada dowódcom jednostek w celu poprawy jakości i skuteczności działań ratowniczych. Oficer dochodzeniowy Komendy Straży Pożarnej zobowiązany jest do przesłania każdego roku do Krajowego Biura Dochodzeń Popożarowych minimum 14 raportów z przeprowadzonych na jego terenie dochodzeń w zakresie ustalenia przyczyny powstania pożaru oraz do uczestniczenia każdego roku w minimum dwóch spotkaniach szkoleniowych, które odbywają się w ośrodku w Revinge. SASR partycypuje w kosztach utrzymania etatów oficerów dochodzeniowych w wysokości 10% ich uposażenia, wyposaża oficerów dochodzeniowych w specjalistyczny sprzęt i urządzenia oraz opłaca koszty dwóch spotkań szkoleniowych każdego roku.

Szkolenie specjalistyczne dla policjantów i strażaków z zakresu ustalania przyczyn powstawania pożarów realizowane jest zgodnie z programem obejmującym 110 godzin zajęć teoretycznych i praktycznych rozpisanych na trzy tygodnie zajęciowe. W pierwszym tygodniu zajęcia organizowane są w oddzielnych



grupach dla policjantów i strażaków. Pozostałe dwa tygodnie to nauka wspólna. Strażacy kierowani na szkolenie muszą posiadać doświadczenie zawodowe w zakresie praktycznego gaszenia pożarów oraz przewencyjnym; podobnie policjanci kierowani na szkolenie muszą mieć określony staż pracy i doświadczenie zawodowe.

W ośrodku szkoleniowym w Revinge na potrzeby kursów specjalistycznych z zakresu ustalania przyczyn powstawania pożarów przygotowano specjalne kontenery przystosowane do zajęć z praktycznego badania pogorzeliiska. W każdym kontenerze znajdują się po dwa wydzielone boksy, w których mogą być aranżowane pomieszczenia o różnej funkcji, np. pokój dzienny, sypialnia, kuchnia, łazienka, pralnia, warsztat mechaniczny, warsztat elektryczny itd. Pomieszczenia te wyposażane są w typowe, właściwe dla ich funkcji meble, instalacje oraz urządzenia elektryczne; posiadają pełne wykończenie w zakresie budowlanym, a więc tynki (ściany pomalowane lub pokryte tapetą) i boazerie, stolarkę okienną i drzwiową, wykończone podłogi etc. Instalacje i urządzenia elektryczne są sprawne, a na zewnątrz każdego pomieszczenia znajduje się skrzynka elektryczna z bezpiecznikami. W pomieszczeniach w różny sposób inicjowany jest pożar, a zadaniem grupy dochodzeniowej uczestniczącej w szkoleniu jest:

- rozpoznanie wstępne zdarzenia na podstawie analizy raportów policji i straży pożarnej,
- przesłuchanie świadków zdarzenia w tym również strażaków, którzy pierwsi przystąpili do działań ratowniczo-gaśniczych,
- rozpoznanie zagrożeń występujących na pogorzeliisku i dobór właściwych środków ochrony osobistej,
- odtworzenie kierunków rozwoju pożaru i ustalenie miejsca źródła pożaru,
- ustalenie przyczyny pożaru,
- zabezpieczenie niezbędnych dla dalszego postępowania dowodów rzeczowych,
- sporządzenie dokumentacji fotograficznej, niezbędnych szkiców oraz rysunków,
- sporządzenie raportu końcowego z przeprowadzonego dochodzenia.

Przed pożarem stan pomieszczenia oraz jego wyposażenie są udokumentowane na materiale filmowym. Również mechanizm powstania pożaru, a następnie jego rozwój i przebieg działań gaśniczych są zarejestrowane. Każda grupa dochodzeniowa po sporządzeniu raportu na forum ogólnym prezentuje i szczegółowo omawia wyniki prac. Na zakończenie wystąpienia grupy instruktor prowadzący zajęcia pokazuje film, który przedstawia stan pomieszczenia przed pożarem, miejsce źródła pożaru oraz mechanizm jego powstania. Zajęcia praktyczne kończą się dyskusją, analizą błędów w przeprowadzonym dochodzeniu i wnioskami.

Trzytygodniowe szkolenie specjalistyczne kończy się egzaminem i wydaniem dyplomów potwierdzających zdobycie kwalifikacji w zakresie ustalania przyczyn powstawania pożarów. Od tej chwili funkcjonariusze straży pożarnej i policji uczestniczący w szkoleniu mogą realizować zadania z zakresu ustalania przyczyn powstawania pożarów w swoich macierzystych rejonach. W kolejnych latach zobowiązani są do przesyłania raportów dochodzeniowych oraz do uczestniczenia każdego roku w spotkaniach szkoleniowych, których celem jest aktualizacja wiedzy, doskonalenie umiejętności oraz wymiana doświadczeń.

W ostatnich okresie w *Rescue Service College* w Revinge uruchomiono kurs podstawowy z zakresu ustalania przyczyn powstawania pożarów pod nazwą *Fire Investigations Basic Course*. Kurs trwa pięć dni, podczas których realizowane są zajęcia w następujących blokach tematycznych:

- Rozwój pożaru i analiza pogorzelniska (*Fire development and interpreting the scene of a fire*)
- Środki i urządzenia stosowane do podpaień (*Incendiaries*)
- Podstawy prawne dochodzeń popożarowych (*Legal matters in a fire investigation*)
- Postępowanie w sprawach o pożary (*The legal process*)
- Dokumentowanie pogorzelniska (*Documentation in a fire investigation*).

Kurs przeznaczony jest dla ekspertów wyznaczonych do prowadzenia czynności w zakresie ustalania przyczyn powstawania pożarów. Szczegóły dotyczące kursu dostępne są na stronie internetowej *Rescue Service College* w Revinge: [http://www.raddningsverket.se/templates/SRSA\\_Page\\_\\_\\_\\_21067.aspx](http://www.raddningsverket.se/templates/SRSA_Page____21067.aspx).

### III. Polska

W Polsce specjalistyczne szkolenia z zakresu ustalania przyczyn powstawania pożarów są obecnie dostępne w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu (SA PSP). Pięciodniowy kurs z zakresu wstępnego ustalania przyczyn powstawania pożarów został przygotowany w roku 2007 przy współpracy ze specjalistami z Northumberland Fire and Rescue Service w Wielkiej Brytanii.

#### *Geneza kursu*

Problemy w zakresie organizacji dochodzeń popożarowych oraz wysoki odsetek przyczyn pożarów w grupie podpaień (tab. 4, rys. 1) były głównymi czynnikami, które przyczyniły się do zapoczątkowania w SA PSP w Poznaniu szkoleń specjalistycznych dla osób wykonujących czynności w zakresie ustalania okoliczności powstania i rozprzestrzeniania się pożarów. Zanim jednak

przeprowadzono pierwsze szkolenie, zrealizowano szereg przedsięwzięć, dzięki którym było możliwe:

- opracowano programu kursu specjalistycznego,
- wytypowano grupę specjalistów do przeprowadzenia zajęć,
- przygotowano obiekty do ćwiczeń praktycznych (obiekty kontenerowe oraz pojazdy).

Do najważniejszych przedsięwzięć poprzedzających pierwszy kurs z dochodzeń popożarowych można zaliczyć:

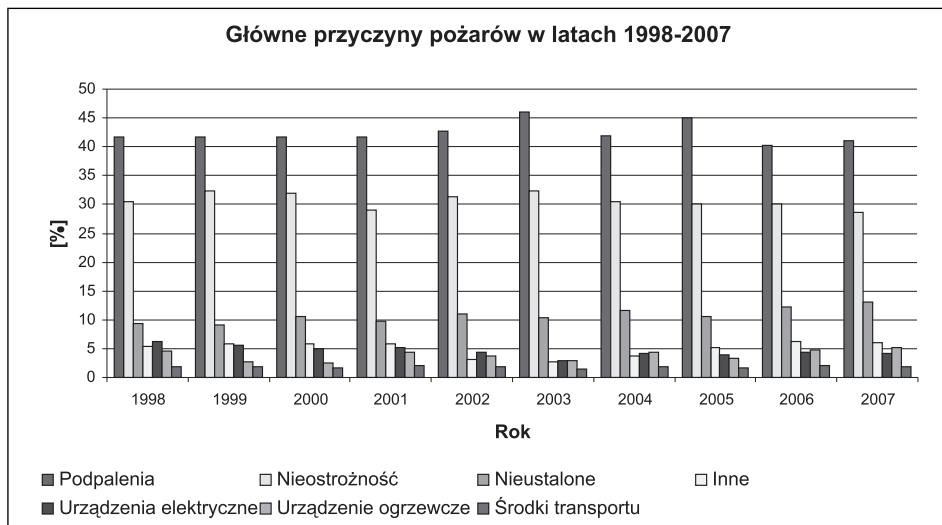
- konferencje „Badanie przyczyn powstawania pożarów” organizowane w cyklu dwuletnim od 2003 roku (2003, 2005, 2007),
- wyjazdy studialne do Wielkiej Brytanii i Szwecji, których celem było rozpoznanie organizacji dochodzeń popożarowych oraz systemu przygotowania biegłych/ekspertów,
- nawiązanie współpracy z komendą straży pożarnej w Morpeth, hrabstwo Northumberland, w której strukturze funkcjonuje grupa specjalistyczna przeznaczona do walki z problemem podpaień (*Arson Task Force*<sup>12</sup>).

**Tabela 4. Główne przyczyny pożarów w Polsce w latach 1998–2007<sup>13</sup>.**

Przyczyna	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
	[%]									
Podpalenia	41,7	41,7	41,7	41,7	42,7	<b>46,0</b>	41,9	45,1	40,3	41,0
Nieostrożność	30,4	32,4	31,9	29,1	31,3	32,4	30,5	30,1	30,1	28,6
Nieustalone	9,4	9,2	10,5	9,7	10,9	10,4	11,7	10,6	12,3	13,1
Inne	5,4	5,9	5,9	5,9	3,1	2,7	3,8	5,2	6,2	6,1
Urządzenia elektryczne	6,2	5,5	4,9	5,2	4,4	2,9	4,2	3,9	4,3	4,2
Urządzenie ogrzewcze	4,5	2,8	2,4	4,3	3,7	2,9	4,4	3,4	4,7	5,1
Środki transportu	1,8	1,8	1,7	2,1	1,8	1,4	1,8	1,7	2,1	1,9

<sup>12</sup> Grupa *Arson Task Force* funkcjonuje w ramach *Community Safety Academy* założonej przy komendzie straży pożarnej hrabstwa Northumberland.

<sup>13</sup> Źródło: *Biuletyn Informacyjny KG PSP za lata 1998 – 2007*.



**Rys. 1. Główne przyczyny pożarów w Polsce w latach 1998-2007.**

Kolejnym ważnym etapem było zainteresowanie komendantów wojewódzkich Policji i PSP oraz dyrektora największego towarzystwa ubezpieczeniowego PZU SA na terenie Wielkopolski problemami występującymi w dochodzeniach popożarowych. Dzięki ich zaangażowaniu doszło do podpisania listu intencyjnego, który zakładał rozpoczęcie na terenie Wielkopolski dobrowolnej, opartej na partnerstwie, współpracy tych instytucji w celu podniesienia standardu dochodzeń popożarowych. Sygnatariuszami listu intencyjnego podpisanego 19 marca 2007 roku w Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu zostali:

- Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu,
- Komenda Wojewódzka PSP w Poznaniu,
- PZU SA Oddział w Poznaniu,
- SITP Oddział w Poznaniu,
- Szkoła Aspirantów PSP w Poznaniu.

W podpisanym liście intencyjnym strony oświadczyły, że:

- rozpoczynają współpracę w celu udoskonalenia systemu prowadzenia dochodzeń w sprawach o pożary w Wielkopolsce,
- będą organizować wspólne przedsięwzięcia szkoleniowe (warsztaty, konferencje), wydawnicze (publikacje książkowe, ulotki) i popularyzatorskie w celu optymalizacji czynności dochodzeniowych w sprawach o pożary i doskonalenia metod ustalania przyczyn powstawania pożarów,
- punktem docelowym współpracy między instytucjami może być, ale nie musi, powołanie wspólnej jednostki do walki z podpaleniami na terenie Wielkopolski,

- strony przedsięwzją wszelkie prawne i faktyczne działania w celu wprowadzenia w życie postanowień zawartych w liście intencyjnym oraz powołają osoby koordynujące bieżącą ich realizację,
- list intencyjny jest wyrazem woli podjęcia współpracy i nie tworzy żadnych zobowiązań do zawiązania partnerstwa, może natomiast stanowić wsparcie w procesie ubiegania się o dofinansowanie ze środków unijnych lub lokalnych.

List intencyjny otworzył furtkę do organizacji pierwszego w Polsce kursu z dochodzeń popożarowych. Każda ze stron uruchomiła bowiem wewnętrzne działania, które pozwoliły m.in. wytypować grupę policjantów, strażaków i likwidatorów szkód z PZU SA do udziału w szkoleniu oraz pozyskać środki finansowe na organizację kursu. Szkoła Aspirantów PSP w Poznaniu zobowiązała się do zorganizowania i przeprowadzenia kursu.

#### *Kurs z zakresu wstępnego ustalania przyczyn pożarów - „FIC”*

W dniach 3-7 września 2007 roku, po blisko dwuletnich przygotowaniach organizacyjnych, przeszkolono w Poznaniu pierwszą grupę funkcjonariuszy policji, straży pożarnej i przedstawicieli towarzystwa ubezpieczeniowego PZU SA z terenu województwa wielkopolskiego. W pierwszym kursie wzięło udział 23 przedstawicieli z KW PSP i KWP w Poznaniu, KM PSP i KMP w Poznaniu, KM PSP i KMP w Pile, KM PSP i KMP w Lesznie, KM PSP i KMP w Kaliszu, KM PSP i KMP w Koninie, PZU SA Oddziały w Poznaniu, Pile, Lesznie, Kaliszu i Koninie oraz przedstawiciele szkół: Szkoły Policji w Pile, CS PSP w Częstochowie i SA PSP w Poznaniu.

Program kursu został przygotowany przez zespół polsko-angielski pod kierunkiem Piotra Guzewskiego i Dave’a Myersa. Warto w tym miejscu wspomnieć, że Dave Myers jest szefem *Arson Task Force*<sup>14</sup> w hrabstwie Northumberland w Wielkiej Brytanii, w którym od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia realizowany jest rządowy program walki z przestępczością na tle podpażeń. Podstawą, na której oparto program kursu, jest metodyka przeprowadzania oględzin pogorzelniska oraz metodyka szkolenia ekspertów według wzorców obowiązujących w Wielkiej Brytanii. W ten sposób przygotowany program odpowiada współczesnym rozwiązaniom w organizacji dochodzeń popożarowych w wiodących w tym zakresie państwach. Szczególny nacisk położono na kształtowanie partnerskiego podejścia w dochodzeniach popożarowych. Z tego względu w założeniach programowych kursu przewidziano pracę uczestników w kilkusobowych, mieszanych grupach (strażacy, policjanci, przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych). Taka organizacja zajęć ma

<sup>14</sup> *Arson Task Force* - wydział Community Safety Academy funkcjonującej w strukturze Fire and Rescue Service HQ w hrabstwie Northumberland.

zapewnić wzajemne poznanie kompetencji oraz zrozumienie oczekiwań partnerów. Końcowy efekt to sprawniejsze ustalanie przyczyn powstawania pożarów.

W przygotowaniu i przeprowadzeniu kursu FIC uczestniczyły następujące instytucje:

- Northumberland Fire and Rescue Service,
- Northumbria Police,
- Szkoła Aspirantów PSP w Poznaniu,
- Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu,
- Komenda Wojewódzka PSP w Poznaniu,
- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Pożarnictwa Oddział w Poznaniu,
- Towarzystwo Ubezpieczeniowe PZU S.A. Oddział w Poznaniu,
- Centrum Szkolenia Motoryzacji w Poznaniu,
- Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej we Wrocławiu.

Kurs obejmuje 50 godzin zajęć teoretycznych i praktycznych realizowanych w różnorodnych formach, takich jak: wykłady, ćwiczenia laboratoryjne, omówienia przypadków (*case study*), analizę materiałów operacyjnych (zdjęć), praktyczne oględziny spalonych obiektów, badanie dowodów *in situ*, sporządzanie dokumentacji pooględzinowej. W tabeli 5 przedstawiono program kursu.

Podczas zajęć teoretycznych omówiono zagadnienia dotyczące:

- organizacji dochodzeń popożarowych w Wielkiej Brytanii,
- roli partnerskiego podejścia w ustalaniu przyczyn pożarów,
- fizykochemii spalania,
- organizacji pracy na pogorzeliisku,
- bezpieczeństwa prac podczas oględzin pogorzeliiska,
- potencjalnych źródeł pożaru,
- analizy śladów rozwoju pożaru,
- analizy materiału poglądowego,
- sporządzenia dokumentacji z oględzin miejsca pożaru,
- opracowania wstępnej notatki nt. przyczyny pożaru.

**Tabela 5. Program kursu z dochodzeń popożarowych.**

Lp.	Temat
<b>Dzień 1</b>	
1.1	Wprowadzenie do dochodzeń popożarowych
1.2	Organizacja dochodzeń popożarowych w Wielkiej Brytanii i hrabstwie Northumberland
1.3	Miejsce pożaru jako miejsce przestępstwa – zasady prowadzenia dochodzeń w sprawach o pożary
1.4	Zjawisko pożaru – ćwiczenia laboratoryjne – cz. 1
1.5	Zjawisko pożaru – ćwiczenia laboratoryjne – cz. 2
1.6	Analiza śladów popożarowych – analiza szkła

1.7	Organizacja dochodzeń popożarowych – cz. 1
1.8	Organizacja dochodzeń popożarowych – cz. 2
1.9	Organizacja dochodzeń popożarowych – cz. 3
1.10	Podsumowanie
<b>Dzień 2</b>	
2.1	Znaczenie partnerskiego podejścia w dochodzeniach popożarowych
2.2	Organizacja pracy na pogorzeliisku – zarządzanie
2.3	Miniwersztaty – wykorzystanie analizy zdjęć w procesie ustalania przyczyny pożaru – cz. 1
2.4	Miniwersztaty – wykorzystanie analizy zdjęć w procesie ustalania przyczyny pożaru – cz. 2
2.5	Miniwersztaty – wykorzystanie analizy zdjęć w procesie ustalania przyczyny pożaru – cz. 3
2.6	Elektryczność jako przyczyna pożaru
2.7	Inne źródła zapalenia
2.8	Występowanie w charakterze świadka. Sporządzanie opinii popożarowej
2.9	Przesady i mity w dochodzeniach popożarowych
2.10	Podsumowanie
<b>Dzień 3</b>	
3.1	Potencjalne źródła pożarów w samochodach (systemy paliwowe, elektryczne itp.)
3.2	Požary samochodów – uwagi praktyczne
3.3	Požary samochodów – studium przypadku
3.4	Przykłady wybranych dochodzeń popożarowych
3.5	Dochodzenia popożarowe – ćwiczenia praktyczne. Wprowadzenie do ćwiczeń
3.6	Požary samochodów – ustalanie przyczyny pożaru w samochodzie. Ćwiczenia praktyczne w grupach (poligon szkolny)
3.7	Opracowywanie dokumentacji z przeprowadzonego dochodzenia po pożarze samochodu – praca w grupach
<b>Dzień 4</b>	
4.1	Požary wewnętrzne – ustalanie przyczyny pożaru w pomieszczeniu. Ćwiczenia praktyczne w grupach (poligon szkolny)
4.2	Popożarowa rekonstrukcja miejsca zdarzenia. Ćwiczenia praktyczne w grupach (poligon szkolny)
4.3	Sporządzanie dokumentacji z przeprowadzonego dochodzenia po pożarze. Praca w grupach
<b>Dzień 5</b>	
5.1	Pisemny sprawdzian wiedzy (test zaliczeniowy)
5.2	Prezentacja wyników przeprowadzonych dochodzeń przez poszczególne grupy. Dyskusja
5.3	Prezentacja i omówienie rzeczywistego przebiegu pożarów pomieszczeń i pojazdów przez prowadzących ćwiczenia praktyczne
5.4	Ocena kursu przez uczestników
5.5	Zakończenie kursu. Rozdanie zaświadczeń

Zajęcia praktyczne polegają na przeprowadzeniu własnych oględzin spalonego pojazdu oraz pomieszczenia w przystosowanych obiektach kontenerowych. Podczas oględzin zadaniem ćwiczącej grupy jest właściwe zabezpieczenie miejsca pożaru, rozpoznanie zagrożeń i zastosowanie środków ochrony osobistej, ustalenie kierunków rozwoju pożaru, wskazanie i udokumentowanie miejsca źródła pożaru oraz ujawnionej przyczyny pożaru, zabezpieczenie dowodów rzeczowych i śladów, określenie zakresu badań zabezpieczonych dowodów. Przeprowadzone oględziny stanowią podstawę do sporządzenia opinii na temat przyczyny pożaru.

Program kursu obejmuje również zapoznanie z podstawami popożarowej rekonstrukcji miejsca zdarzenia<sup>15</sup>, która powszechnie stosowana jest w USA oraz Wielkiej Brytanii.

Pierwszy kurs z dochodzeń popożarowych w Polsce został wysoko oceniony przez obserwatorów, w których gronie byli przedstawiciele Komendanta Głównego Policji, Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, towarzystwa ubezpieczeniowego PZU SA w Poznaniu. Również partnerzy z Wielkiej Brytanii pozytywnie ocenili przebieg kursu stwierdzając w specjalnym raporcie przesłanym do Brukseli<sup>16</sup>, że SA PSP w Poznaniu jest właściwie przygotowana do realizacji tego typu szkoleń specjalistycznych.

#### **IV. Inne formy szkolenia i doskonalenia umiejętności i wiedzy**

Kolejne możliwości poszerzenia wiedzy specjalistycznej oraz doskonalenia to udział w warsztatach i konferencjach organizowanych w tematyce dochodzeń popożarowych. W tym zakresie w ostatnich latach zorganizowano konferencje w Wielkiej Brytanii, Polsce oraz we Włoszech. Niektóre z tych przedsięwzięć były realizowane w ramach projektów finansowanych przez Unię Europejską.

Wykaz konferencji, które miały miejsce w Europie w ostatnich latach:

- I Międzynarodowa Konferencja „Badanie przyczyn powstawania pożarów - Research into the causes of fire”, 11-12 grudnia 2003 r., Poznań,
- International Symposium on Fire Investigation, 28-30 czerwca 2004, Moreton-in-Marsh, Wielka Brytania<sup>17</sup>,

---

<sup>15</sup> „Popożarowa rekonstrukcja miejsca zdarzenia to proces odtworzenia podczas analizy popożarowej stanu fizycznego miejsca zdarzenia poprzez usunięcie zgłiszczy i przywrócenie na pierwotne miejsce kluczowych elementów” – wg definicji zawartej w: Praca zbiorowa, *NFPA 921: The Guide for Fire and Explosion Investigations*, NFPA, Quincy, MA, 2001, s. 7.

<sup>16</sup> Report by Northumberland Fire and Rescue Service on the Fire Investigation Workshop held at the Fire Service College of the State Fire Service in Poznań, Poland 3/09/07- 7/09/07.

<sup>17</sup> P. Guzewski, *Międzynarodowe Sympozjum w Moreton-in-Marsh*, Magazyn w Akcji 2004, nr 5, s. 48-55.



- II Międzynarodowa Konferencja „Badanie przyczyn powstawania pozarów - Research into the causes of fire”, 29-30 wrzesnia 2005 r., Poznań<sup>18</sup>,
- III Międzynarodowa Konferencja „Badanie przyczyn powstawania pozarów - Research into the causes of fire”, 29-30 listopada 2007 r., Poznań<sup>19</sup>,
- I International Conference on “Investigating the causes of fire”, 26 luty, 2008 r., Rzym, Włochy<sup>20</sup>,
- International Conference on “Fire Crime in Europe”, 15-16 wrzesnia 2008 r., Newcastle, Wielka Brytania<sup>21</sup>.

Z ciekawszych cyklicznych konferencji organizowanych poza Europą warto wymienić dwie prestiżowe konferencje o zasięgu międzynarodowym, które odbywają się w Stanach Zjednoczonych Ameryki:

- International Conference on “Fire and Materials” San Francisco, USA<sup>22</sup>
- International Symposium on “Fire Investigation Science and Technology, Sarasota, Cincinnati, USA<sup>23</sup>.

Monotematyczne konferencje poświęcone dochodzeniom popozarowym organizowane są na świecie jedynie w kilku miejscach. Poznańskie konferencje należą do jednych z pierwszych. Konferencja Międzynarodowa „Badanie przyczyn powstawania pozarów – Research into the causes of fire” w roku 2003 była pierwszą z zakresu dochodzeń popozarowych zorganizowaną na starym kontynencie.

Programy zrealizowane w ramach projektów unijnych:

- warsztaty pt.: „Fire investigation methods and lessons learned from fires and other relevant incidents”, 16-19 czerwca 2005, Revinge 2005, Szwecja<sup>24</sup>,
- projekt pt.: „European Exchange of Best Practice In Arson Investigation and Prevention” (Europejska wymiana najlepszych praktyk w dochodzeniach popozarowych oraz zapobieganiu podpaleniom) zrealizowany przez

<sup>18</sup> P. Guzewski, *Badanie przyczyn powstawania pozarów – Międzynarodowa konferencja w Poznaniu*, Ochrona Przeciwozarowa 2005, nr 4, s. 52-53.

<sup>19</sup> P. Guzewski, *Więcej zrozumienia – Konferencja: Badanie przyczyn powstawania pozarów 2007*, Przegląd Pożarniczy 2007, nr 12, s. 22-23.

<sup>20</sup> P. Guzewski, *Dochodzenia popozarowe we Włoszech - I Międzynarodowa Konferencja Investigating the causes of fire*, Przegląd Pożarniczy 2008, nr 5, s. 20-21.

<sup>21</sup> P. Guzewski, *Przestępstwa pozarowe w Europie – Konferencja w Newcastle*, Przegląd Pożarniczy 2008, nr 11, s. 36-37.

<sup>22</sup> P. Guzewski, *Światowi eksperci w słonecznej Kalifornii*, Przegląd Pożarniczy 2009, nr 4, s. 22-24; <http://www.intercomm.dial.pipex.com/html/events/fm09a.htm>

<sup>23</sup> <http://www.isficonference.com/>

<sup>24</sup> “Fire investigation methods and lessons learned from fires and other relevant incidents”, 16-19 June 2005, Revinge 2005.

Komendę Straży Pożarnej Hrabstwa Northumberland (NFRS) w Wielkiej Brytanii przy współudziale Komendy Policji Hrabstwa Northumberland (NP) oraz Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Prefektury Policji we Francji (LCP).<sup>25 26</sup>

### **„European Exchange of Best Practice In Arson Investigation and Prevention”**

Projekt, którego autorem jest Dave Myers, szef wydziału Arson Task Force przy NFRS, realizowany był od stycznia 2006 roku do 31 grudnia 2008 roku. Partnerami w tym projekcie byli Komenda Policji Hrabstwa Northumberland (NP) oraz Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Prefektury Policji we Francji (LCP). Głównym celem projektu było zacieśnienie współpracy pomiędzy instytucjami wykonującymi zadania w związku z ustalaniem przyczyn pożarów oraz ujawnieniem sprawców pożarów w państwach członkowskich UE. Dzięki współpracy, wymianie doświadczeń i najlepszych, sprawdzonych praktyk możliwe będzie ograniczenie przestępczości z wykorzystaniem ognia w całej Europie. W ramach projektu zrealizowano następujące zadania:

- 1) rozwinięto sieć kontaktów pomiędzy instytucjami i ekspertami zaangażowanymi w dochodzenia popożarowe oraz zapobieganie pożarom na tle podpaień,
- 2) przeprowadzono badania ankietowe w 33 państwach europejskich, w tym również w Polsce,
- 3) zbudowano bazę danych nt. dobrych praktyk stosowanych podczas dochodzeń w sprawach o podpalenia, w państwach UE,
- 4) zbudowano bazę danych o ekspertach chętnych do wymiany doświadczeń i umiejętności,
- 5) opracowano i wdrożono program szkolenia podstawowego w zakresie ustalania przyczyn pożarów, który rekomendowany jest do stosowania we wszystkich państwach UE,
- 6) zorganizowano dwudniową konferencję „Fire Crime in Europe”, podczas której podsumowano efekty projektu.

W czasie konferencji „Fire Crime in Europe” zorganizowano trzy sesje warsztatowe. Pierwszą sesję zatytułowaną „Psychospołeczne podejście do zapobiegania problemowi podpaień” prowadzili organizatorzy konferencji i całego projektu. Podczas warsztatów dzielili się swoimi osiągnięciami w walce z problemem podpaień w hrabstwie Northumberland. Warto w tym miejscu zauważyć, że program walki z problemem podpaień został uruchomiony w roku 2003, a w roku 2007 odnotowano już 40% spadek ilości pożarów spowodowanych

<sup>25</sup> P. Guzewski, *Przestępstwa pożarowe w Europie – Konferencja w Newcastle*, Przegląd Pożarniczy 2008, nr 11, s. 36-37.

<sup>26</sup> R. Stacey, *European Exchange of Best Practise In Arson Investigation and Prevention Project – Tackling Fire Crime In Europe*, Aninice 2008, nr 2, s. 41-49.

celowym działaniem człowieka. To wielki sukces strażaków i policjantów hrabstwa Northumberland oraz Akademii Bezpieczeństwa Społecznego (Community Safety Academy - CSA), w ramach której działa wydział ds. walki z problemem podpaień (ATF). Analiza finansowa przedsięwzięcia wykazała, że koszty ponoszone obecnie na utrzymanie CSA są wielokrotnie niższe niż straty, które spowodowałyby podpalenia, którym udało się dzięki programowi zapobiec.

Drugą sesję warsztatową prowadzili naukowcy z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Prefektury Policji we Francji (LCPP). Tytuł warsztatów to „Komputerowe modelowanie rozwoju pożarów”. Celem warsztatów było pokazanie możliwości wykorzystania oprogramowania informatycznego do analizy rozwoju pożaru pod kątem badań ich przyczyn. Podczas warsztatów uczestnicy mogli w oparciu o przygotowany przykładowy pożar osobiście poznać zasady pracy i sposób wykorzystania modeli w odtwarzaniu przebiegu pożaru i dochodzeniu do jego źródła i przyczyny.

Trzecią sesję warsztatową prowadziła strona polska, którą reprezentowała Szkoła Aspirantów PSP w Poznaniu oraz Komenda Wojewódzka PSP w Poznaniu. Tytuł polskich warsztatów to: „Dochodzenia popożarowe – w poszukiwaniu europejskich najlepszych praktyk”. Celem warsztatów było udzielenie odpowiedzi na pytanie: „Czy jest możliwe zorganizowanie modelu organizacji dochodzeń popożarowych, który mógłby być zaakceptowany przez państwa Unii Europejskiej”. Sześć międzynarodowych grup pracujących podczas warsztatów doszło do jednego wniosku: „Jest możliwe wprowadzenie modelowego rozwiązania w zakresie dochodzeń popożarowych we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Model ten powinien być oparty na ścisłej i skoordynowanej współpracy podmiotów odgrywających najważniejszą rolę w sprawach pożarowych, a więc służb policji i straży pożarnej. Ponadto służby te powinny mieć do dyspozycji natychmiastową pomoc ze strony laboratoriów naukowo-badawczych oraz powinny ściśle korzystać z pomocy ubezpieczycieli obiektów, których wiedza może pomóc powiązać przyczynę pożaru z jego sprawcą.” Jak można zauważyć, organizacja dochodzeń popożarowych w państwach, które mają najwięcej doświadczeń w tym zakresie, a więc w Wielkiej Brytanii i Szwecji, oparta jest właśnie na formalnej współpracy policji i straży pożarnej. Opracowane procedury postępowania podczas ustalania przyczyn pożarów oparte są na ścisłej współpracy tych podmiotów.

### **Warsztaty z dochodzeń popożarowych „FIW”**

W Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu od roku 2008 organizowane są monotematyczne warsztaty poświęcone wybranym zagadnieniom z dochodzeń popożarowych i ustalania przyczyn powstawania pożarów. Głównym celem organizacji warsztatów jest skupienie grona osób zajmujących się ustalaniem przyczyn powstawania pożarów, które zainteresowane są poszerzaniem wiedzy oraz

wymianą doświadczeń zdobytych podczas własnej praktyki. Spotkania to również okazja do wymiany materiałów specjalistycznych, które są w indywidualnych zbiorach uczestników warsztatów. Przy braku krajowej literatury specjalistycznej z tego zakresu taka forma propagowania wiedzy jest niezwykle cenna.

### **FIW 01/2008**

Pierwsze spotkanie warsztatowe (FIW 01/2008) pod hasłem „Wymieniamy się doświadczeniami” miało miejsce 19 kwietnia 2008 r. w Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu. W spotkaniu wzięło udział 15 uczestników reprezentujących jednostki organizacyjne PSP, szkoły PSP, a także podmioty prywatne. Część z uczestników na co dzień pełni obowiązki biegłych przy sądach okręgowych, gdzie opiniują sprawy dotyczące pożarów. Jednodniowe spotkanie odbyło się zgodnie z planem w godzinach od 10:00 do 17:00. Dla uczestników przygotowano cenne materiały szkoleniowe, wśród których był również zestaw płyt DVD z pierwszego praktycznego kursu z zakresu wstępnego ustalania przyczyn pożarów przeprowadzony w SA PSP w Poznaniu przy współudziale specjalistów z Arson Task Force z Wielkiej Brytanii (3-7 września 2007 r.).

Podczas warsztatów omówione zostały przypadki pożarów, z którymi uczestnicy spotkali się podczas swojej praktyki eksperckiej oraz problemy występujące w pracy biegłych i ekspertów.

Pierwsze spotkanie zostało dobrze przyjęte przez uczestników i wszyscy zadeklarowali chęć uczestniczenia w kolejnych. Wstępnie ustalono, że warsztaty będą odbywały się dwa razy w roku i poświęcone będą praktycznym aspektom związanym z ustalaniem przyczyn powstawania pożarów. Ustalono, że każde kolejne spotkanie będzie poświęcone konkretnemu zagadnieniu oraz na każdym spotkaniu będą prezentowane szczególne przypadki oględzin przeprowadzonych przez uczestników.

### **FIW 02/2008**

Drugie spotkanie warsztatowe (FIW 02/2008) odbyło się w dniach 21-22 listopada 2008 r. również w SA PSP w Poznaniu. Tym razem tematyką spotkania były przyczyny pożarów w pojazdach mechanicznych. Współorganizatorem warsztatów było Centrum Szkolenia Motoryzacji w Poznaniu. Zajęcia z zakresu budowy układów elektronicznych i budowy układów paliwowych pojazdów oraz potencjalnych miejsc, w których odnotowano pożary, omówił pionier polskiej mechatroniki pojazdowej i założyciel Akademii Mechatroniki Pojazdowej w Poznaniu p. Ryszard Kędzia. Na zajęciach zaprezentowano przykładowe zespoły, które przyczyniły się do powstania pożaru lub były bliskie do jego doprowadzenia. Szczegółowo omówiono mechanizmy, które w zademonstrowanych przypadkach doprowadziły do krytycznego zdarzenia: awarii i pożaru.

Zajęcia z zakresu znakowania pojazdów oraz elementów i podzespołów w pojeździe przeprowadził zaproszony na spotkanie ekspert z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie p. Piotr Trojanowski.

Zgodnie z przyjętymi założeniami uczestnicy warsztatów w ramach prezentacji szczególnych przypadków omawiali sposób i drogę dojścia do przyczyn pożarów, w których występowali jako biegli/eksperci. Prezentowali swoje własne doświadczenia na polu dochodzeń popożarowych, osiągnięcia, a czasami porażki. Szczegółowy program warsztatów zamieszczono w tabeli nr 6.

W spotkaniu wzięło udział 15 osób reprezentujących biegłych z list sądów okręgowych, ekspertów prywatnych oraz z jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej. Dla uczestników przygotowano wiele ciekawych materiałów dotyczących budowy pojazdów oraz prezentujących przyczyny i rozwój pożarów we współczesnych konstrukcjach samochodów osobowych.

Podczas spotkania poruszono zagadnienia dotyczące ogólnej budowy pojazdów osobowych, znakowania pojazdów, potencjalnych miejsc powstawania pożarów, rozwoju pożaru w pojazdach osobowych, znakowania pojazdów (VIN oraz inne), bezpieczeństwa podczas prowadzenia oględzin oraz podręcznego wyposażenia biegłego. Z uwagi na ograniczony czas spotkania wiele zagadnień zostało omówionych w zarysie. Z pewnością przydałoby się rozwinąć je na kolejnych spotkaniach. Szczególną uwagę zwrócono na bezpieczeństwo, konieczność właściwego przygotowania się do oględzin pojazdu oraz znaczenie oględzin przeprowadzonych bezpośrednio po pożarze na miejscu zdarzenia.

**Tabela 6. Program warsztatów FIW 02/2008.**

<b>Lp.</b>	<b>Temat</b>	<b>Prowadzący</b>
<b>Dzień 1 – 21.11.2008 (piątek)</b>		
1	Otwarcie warsztatów – wprowadzenie.	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
2	Budowa instalacji paliwowych i elektrycznych w pojazdach mechanicznych – potencjalne miejsca pożarów.	Ryszard Kędzia – Centrum Szkolenia Motoryzacji w Poznaniu
3	Specyficzne zagrożenia w konstrukcjach współczesnych pojazdów.	Ryszard Kędzia – Centrum Szkolenia Motoryzacji w Poznaniu
4	Charakterystyczne oznaczenia identyfikujące pojazdy oraz podzespoły.	Piotr Trojanowski – Centralne Laboratorium Kryminalistyczne w Warszawie

5	Prezentacja podręcznej skrzynki narzędziowej biegłego z zakresu ustalania przyczyn powstawania pożarów.	Tomasz Sawicki – biegły z listy sądu okręgowego Tomasz Wiśniewski – SA PSP w Poznaniu
6	Omówienie szczególnych przypadków pożarów w pojazdach mechanicznych.	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu, Tomasz Wiśniewski – SA PSP w Poznaniu, Tomasz Sawicki – biegły z listy sądu okręgowego Marek Bukato – biegły z listy sądu okręgowego
7	Prezentacja nowej strony www z dochozdeniami popożarowymi.	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
<b>Dzień 2 – 22.11.2008 (sobota)</b>		
1	Omówienie szczególnych przypadków pożarów w pojazdach mechanicznych.	Erwin Mazur – KM PSP Gdynia Tomasz Wiśniewski – SA PSP w Poznaniu
2	Film pt. „Pożary samochodów”, cz.1 – prod. niemiecka (HUK, Krajowy Urząd Kryminalny Hessi, Komenda Policji we Frankfurcie nad Menem) – dyskusja.	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
3	Film pt. „Pożary samochodów”, cz.2 – prod. niemiecka (HUK, Krajowy Urząd Kryminalny Hessi, Komenda Policji we Frankfurcie nad Menem) – dyskusja.	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
4	Przykładowe pożary pojazdów osobowych – prezentacja materiału filmowego z kursu z zakresu wstępnego ustalania przyczyn pożarów FIC 01/2007.	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
5	Pojazdy marki Mercedes – omówienie ogólnej budowy w tym systemów zasilania elektrycznego i paliwowego.	Jacek Gawroński – SA PSP w Poznaniu
6	Ćwiczenia w grupach - analiza materiału poglądowego z oględzin pojazdów. Określenie na podstawie analizy materiału poglądowego przypuszczalnej przyczyny pożaru.	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
7	Podsumowanie i zakończenie warsztatów.	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu

**FIW 03/2009**

W dniach 17-18 kwietnia 2009 roku odbyły się trzecie warsztaty z zakresu dochodzeń popożarowych FIW 03/2009 pod hasłem: „Zagrożenie pożarowe oraz przyczyny pożarów w podziemnych zakładach górniczych na przykładzie KGHM »Polska Miedź« SA - Zakłady Górnicze »Rudna« w Polkowicach”.

Organizatorem spotkania ekspertów była Szkoła Aspirantów PSP w Poznaniu oraz Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Pożarnictwa. Dwudniowe warsztaty przeprowadzono na terenie Zakładów Górniczych „Rudna” oraz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Polkowicach.

W spotkaniu udział wzięło 19 ekspertów oraz osób zainteresowanych dochodzeniami popożarowymi. Zajęcia przeprowadzili specjaliści z Zakładu Górniczego „Rudna” w Polkowicach odpowiedzialni za sprawy bezpieczeństwa pożarowego na kopalni. Podczas zajęć warsztatowych scharakteryzowano procesy technologiczne wydobywania rudy miedzi oraz zagrożenia pożarowe na kopalni, w tym głównie w pracach realizowanych pod ziemią. Omówiono najważniejsze przypadki z 31 pożarów, które wystąpiły w ZG „Rudna” pod ziemią w latach 1974-2008. W zdecydowanej większości pożary występowały w samojedznych maszynach górniczych, w szczególności w ładowarkach oraz na przenośnikach taśmowych do transportu urobku. W jednym przypadku niebezpieczny pożar został spowodowany pracami spawalniczymi prowadzonymi w sąsiedztwie elementów drewnianych stanowiących konstrukcję zabezpieczającą strop chodnika.<sup>27</sup>

Główną przyczyną pożarów w samojedznych maszynach do chwili obecnej były uszkodzenia przewodów paliwowych oraz uszkodzenia instalacji elektrycznych. W jednym przypadku pożar maszyny spowodowany był tarcieniem ogumienia koła o element konstrukcyjny pojazdu.

W przypadku przenośników taśmowych pożary najczęściej spowodowane były tarcieniem taśmy o element stały przenośnika lub urobek. W wyniku tarcia dochodzi do gromadzenia się nagranych ścierów gumowych z materiału taśmy, które łatwo ulegają zapaleniu. Inne przyczyny pożarów na przenośnikach to tarcie taśmy o unieruchomione bębny lub tarcie bębnowo o unieruchomioną taśmę. Niestety, zdarzały się również pożary spowodowane nieodpowiedzialnym zachowaniem się pracowników wykonujących różnego rodzaju prace techniczne na dole kopalni, np. podczas tzw. oskórowywania kabli energetycznych z użyciem prowizorycznie przygotowanych ognisk.

---

<sup>27</sup> T. Sawicki, *Pożary egzogeniczne w kopalniach rud miedzi*, Przegląd Pożarniczy 2008, nr 11, s. 30-32.

W tabeli 7 przedstawiono program warsztatów FIW 03/2009, który oprócz zagadnień dotyczących przyczyn pożarów w kopalniach miedzi zawierał także tematy dotyczące fotografii kryminalistycznej na miejscu pożaru oraz omówieniu tragicznego pożaru w Kamieniu Pomorskim 13 kwietnia 2009 r., w czasie którego zginęło 21 osób.

**Tabela 7. Program warsztatów FIW 03/2009.**

<b>Lp.</b>	<b>Temat</b>	<b>Prowadzący</b>
<b>Dzień 1 – 17.04.2009 (piątek)</b>		
1	Otwarcie warsztatów i przywitanie uczestników.	Tomasz Sawicki – biegły SO w Legnicy Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
2	Informacja o KGHM „Polska Miedź” S.A. Zagrożenia pożarowe w kopalni miedzi ZG „Rudna”.	Artur Błaszczyk - inżynier pożarowy ZG „Rudna”
3	Szkolenie z obsługi aparatów ucieczkowych i procedur bezpieczeństwa w kopalni.	Pracownicy kopalni ZG „Rudna”
4	Przygotowanie do zjazdu na dół kopalni na poziom wyrobisk - poziom 1100 m.	Pracownicy kopalni ZG „Rudna
5	Prezentacja rozładowania stałej instalacji gaśniczej pianowej w komorze paliw. Prezentacja zagrożeń pożarowych oraz analiza miejsc pożarowo niebezpiecznych w kopalni. Przegląd systemów zabezpieczeń przeciwpożarowych.	Artur Błaszczyk - inżynier pożarowy ZG „Rudna” oraz wyznaczeni pracownicy kopalni ZG „Rudna”
6	Analiza przyczyn pożarów w ZG „Rudna” – studium przypadków.	Artur Błaszczyk - inżynier pożarowy ZG „Rudna”
7	Podsumowanie i zakończenie pierwszego dnia warsztatów.	Tomasz Sawicki – biegły SO w Legnicy Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
<b>Dzień 2 – 18.04.2009 (sobota)</b>		
1	Fotografia kryminalistyczna na miejscu oględzin.	Krzysztof Betka – technik Zespołu Techniki Kryminalistycznej KPP w Polkowicachinż.



2	Analiza przyczyn pożarów w ZG „Rudna” – dyskusja.	Waldemar Jakubowski – emerytowany pracownik ZG „Rudna”
3	Inicjatywy realizowane na forum europejskim w zakresie poprawy standardów dochodzeń popożarowych – miejsce Polski na tle państw członkowskich UE.	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
4	Raport wstępny Zespołu Komendanta Głównego PSP ds. analizy przebiegu działań ratowniczych prowadzonych w dniu 13.04.2009 r. oraz oceny bezpieczeństwa pożarowego obiektu w Kamieniu Pomorskim przy ul. Wolińskiej 11 – dyskusja.	Maciej Schroeder – emerytowany funkcjonariusz PSP Tomasz Sawicki – biegły SO w Legnicy
5	Omówienie propozycji tematyki warsztatów FIW 04/2009 (jesień).	Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu
6	Wolne wnioski. Podsumowanie i zakończenie warsztatów.	Tomasz Sawicki – biegły SO w Legnicy Piotr Guzewski – SA PSP w Poznaniu



**Piotr Herbowski**

## **POGLĄDY POLSKIEJ NAUKI PROCESU KARNEGO NA TEMAT ZASTOSOWANIA WYNIKÓW BADAŃ POLIGRAFICZNYCH - UWAG KILKA**

Poglądy na temat badań poligraficznych prezentowane w polskiej literaturze prawniczej są znacznie zróżnicowane. Większość kryminalistów akceptuje naukowy charakter założeń metodologicznych istniejących technik badawczych (choć zauważalne są pewne różnice w tej kwestii), docenia ich przydatność nie tylko w funkcji wykrywczej, ale i dowodowej, natomiast teoretycy procesu karnego w zróżnicowany sposób interpretują przepisy proceduralne, zgłaszają zastrzeżenia natury etycznej, kwestionują podstawy naukowe badań poligraficznych<sup>1</sup>.

Poglądy procesualistów są warte rozważenia przede wszystkim dlatego, iż wywierają niewątpliwy wpływ na szerokie rzesze prawników, zarówno na etapie ich kształcenia uniwersyteckiego, jak i później w trakcie codziennego wykonywania obowiązków w wymiarze sprawiedliwości. Wiele z tych poglądów prezentowanych jest w podręcznikach akademickich, czyli publikacjach o bardzo dużej sile oddziaływania na czytelnika, który najczęściej zakłada, że zapatrywania tam przedstawione są uznawane za powszechnie obowiązujące w doktrynie i uzasadnione obecnym stanem wiedzy. W niektórych kwestiach przedstawianych przez autorów podręczników procesu karnego tak jednak nie jest, a jedną z nich są właśnie zapatrywania związane z zastosowaniem wyników badań poligraficznych, które są jednym z najbardziej spornych obszarów w polskiej procedurze karnej<sup>2</sup>. Żadna z innych ekspertyz kryminalistycznych nie wywołała nigdy tylu skrajnych emocji wśród przedstawicieli doktryny. Zacięte spory naukowe wywoływane są zasadniczo przez przeciwne strony, które chcą zaprezentować szerszemu odbiorcy własne stanowisko w danej sprawie i aby przekonać do swoich racji, używają argumentów popartych wynikami badań

---

<sup>1</sup> R. Jaworski, *Badania poligraficzne alkoholików leczonych „Esperalem”*, Problemy Kryminalistyki, 1998, nr 219, s. 17.

<sup>2</sup> D. Karczmarska, *Badania poligraficzne w procesie karnym (Uwagi polemiczne)*, Państwo i Prawo, 2003, nr 3, s. 92.

naukowych. Niestety w przypadku badań poligraficznych mamy do czynienia z sytuacją zgoła odmienną. Duża część procesualistów zabierających głos na ich temat przedstawia swoje stanowisko w sposób kategoryczny, co wskazywałoby na istotną podbudowę naukową takich twierdzeń. W zdecydowanej liczbie przypadków, gdy wypowiadają swoje sądy przeciwnicy tych badań, po bliższym przyjrzeniu się im, okazują się one jedynie niczym nie popartymi rozważaniami opartymi na introspekcji<sup>3</sup>.

Negatywne stanowisko prezentowane przez większość przedstawicieli nauki procesu karnego jest o tyle zaskakujące, że w swoich rozważaniach pomijają stanowisko polskich sądów, które konsekwentnie, od lat 60., wypowiadają się aprobująco wobec badań poligraficznych. Również po wejściu w życie kodeksu postępowania karnego z 1997 r. nie zmieniły przychylniej tym badaniom linii orzecznictwa. Było to o tyle zaskakujące, iż stan taki trwał pomimo silnego sprzeciwu znaczącej części przedstawicieli polskiej doktryny forsujących błędny pogląd, iż art. 171 § 4 (obecnie § 5) pkt 2 k.p.k., zakazujący przeprowadzania takich badań „w związku z przesłuchaniem”, stanowił jednocześnie zakaz ich wykonywania w postaci ekspertyzy<sup>4</sup>. Duża część przedstawicieli środowisk prawniczych podzielała ten punkt widzenia, ale byli też tacy, którzy dopuszczali ich wykonywanie w procesie karnym<sup>5</sup> albo trwali w stanie „zamieszania pojęciowego” związanego z tą ekspertyzą.

Na marginesie tych rozważań warto wspomnieć, iż polscy przeciwnicy poligrafu przez wiele lat wspierali swoją argumentację stanowiskiem wyrażanym przez niemiecką judykaturę, podczas gdy jak trafnie zauważył R. Jaworski, umknęła ich uwagi faktyczna akceptacja niemieckiego Sądu Najwyższego dla zastosowania poligrafu w postępowaniu karnym, wyrażona w jego przełomowym orzeczeniu z roku 1998<sup>6</sup>, czyli w okresie „zakazu” wykonywania tych badań w Polsce.

---

<sup>3</sup> R. Jaworski, *Obiekcje wobec propozycji stosowania badań poligraficznych na użytek procesu karnego w nowelizacji k.p.k. z roku 2003*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, 2007, t. XI, s. 30.

<sup>4</sup> J. Wójcikiewicz, V. Kwiatkowska-Darul, *„Wyrocznia delficka” czy „sąd boży”? Judykatura wobec badania wariograficznego* [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości*. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle pod red. K. Krajewskiego, wyd. Wolters Kluwer Polska 2007, s. 601.

<sup>5</sup> S. Waltoś, *Kodeks postępowania karnego z 1997 r. między tradycją a wyzwaniem współczesności* [w:] *Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe* pod red. E. Skrętowicza, Zakamycze 1998, s. 34.

<sup>6</sup> Zob. R. Jaworski, *Aprobata niemieckiego Sądu Najwyższego dla użycia poligrafu w postępowaniu karnym*, Prokuratura i Prawo, 2009, nr 2.

Stanowisko kwestionujące dopuszczalność wykonywania tych badań w polskim procesie karnym powinno opierać się na dobrze poznanej wartości diagnostycznej tych badań<sup>7</sup> oraz poszczególnych technik badawczych, gdyż pomimo faktu, iż jest ono zagadnieniem *stricte* kryminalistycznym, jest to także niezwykle istotna kwestia dla oceny tego dowodu, dokonywanej przez organ procesowy.

Wielu teoretyków procesu karnego w swoich rozważaniach wskazuje na niską wartość diagnostyczną tych badań, nie podając, czy ich twierdzenia mają jakiegokolwiek uzasadnienie w wynikach badań naukowych<sup>8</sup>, lub wręcz wskazując, że nawet wiedza przeciętnego człowieka uzasadnia takie twierdzenia<sup>9</sup>. Prawnik zazwyczaj nieposiadający wiedzy specjalistycznej w tym względzie, przyjmuje takie twierdzenia za pewnik, a przecież w zdecydowanej większości znanych mi przypadków ich autorzy operują od kilkudziesięciu lat tymi samymi nieaktualnymi danymi.

Doskonale takie postawy przedstawicieli nauki procesu karnego scharakteryzował przed trzydziestu laty jeden z najwybitniejszych polskich procesualistów i jednocześnie znawca tych badań S. Waltoś: „Trochę zaś żalonym paradoksem jest fakt, że atak na diagnostyczną wartość poligrafu jest prowadzony przez osoby – nie znam wypadków przeciwnych – które nigdy same nie sprawdzały w sposób empiryczny, jak poligraf działa i z jakim skutkiem. Potwierdza się w ten sposób stara prawda, że niewiedza często zwiększa śmiałość wypowiedzi”<sup>10</sup>.

Postulowane przeze mnie uprzednio szersze zaznajamianie studentów prawa z kryminalistyką<sup>11</sup> powinno dotyczyć w pierwszym rzędzie przedstawicieli doktryny, którzy często próbując oceniać metody oferowane im przez kryminalistyków, popadają w nadmierny zachwyt, jak to ma miejsce w przypadku badań genetycznych, osmologicznych lub w skrajną niechęć, jak w przypadku badań poligraficznych. W związku z tym powstaje pytanie, czy potrafią oni docenić wartość metod służących dotarciu do prawdy obiektywnej, czy oceny swoje

<sup>7</sup> Zdaniem J. Wójcikiewicza, V. Kwiatkowskiej-Darul, „*Wyrocznia delficka*” ..., s. 597: „Trudno o inną metodę z zakresu nauk sądowych, której wartość diagnostyczna (rzetelność i trafność) byłaby tak dobrze zbadana jak wartość badania wariograficznego”

<sup>8</sup> Kilka takich sytuacji przedstawia A. Krzyścin, *Poligraf w świetle komentarzy do KPK*, Jurysta, 2000, nr 1, s. 5.

<sup>9</sup> L.K. Paprzycki, *Badania poligraficzne w postępowaniu karnym de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości*. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle pod red. K. Krajewskiego, wyd. Wolters Kluwer Polska 2007, s. 263-264.

<sup>10</sup> S. Waltoś, *Badania poligraficzne w Polsce w świetle przepisów prawa, poglądów Sądu Najwyższego i nauki*. Materiały konferencji: *Wykorzystanie badań poligraficznych w sprawach kryminalnych*, Katowice 1978, s. 2-3.

<sup>11</sup> P. Herbowski, *Problematyka wykorzystania wyników badań poligraficznych*, Problemy Kryminalistyki (oddane do druku).

ferują w całkowitym oderwaniu od znajomości tematu? Myślę, że upowszechnienie obiektywnej wiedzy na temat badań poligraficznych i technik badawczych z pewnością sprzyjałoby zmianie obecnego sposobu postrzegania tych badań.

Przeprowadzona przeze mnie dogłębna analiza poglądów przedstawicieli nauki procesu karnego daje podstawy, by stwierdzić, iż badania poligraficzne były i nadal często są bezpodstawnie utożsamiane przez wielu z nich jako metoda oceny szczerości wypowiedzi osoby przesłuchiwanej. Wynikać mogłoby to m.in. z faktu utożsamiania pytań krytycznych zadawanych w trakcie przeprowadzania np. testu Reida<sup>12</sup> z przesłuchaniem osoby w trybie procesowym. Istnieje tu pewna analogia, gdyż pytania zadawane w tym teście pokrywają się w pewnym stopniu z tymi zadawanymi w trakcie przesłuchania.

Zdecydowana większość teoretyków procesu karnego nie zdaje sobie jednak sprawy z istnienia poszczególnych technik badawczych, w tym techniki Reida. Wskazuje na to jednoznacznie przeprowadzona przeze mnie analiza ich poglądów. W szczególności dotyczy to przeciwników poligrafu, którzy formułują swoje poglądy na ich temat na podstawie własnych fałszywych wyobrażeń<sup>13</sup>, a nie w oparciu o naukowe publikacje z tej dziedziny lub po osobistym zapoznaniu się z materiałami spraw, w których przeprowadzono te badania.

Niestety nawet wśród tych niewielu procesualistów, którzy dostrzegają istnienie poszczególnych technik badawczych, można wskazać takich, którzy błędnie je przedstawiają i niewłaściwie interpretują wnioski z nich płynące<sup>14</sup>.

Istota badań poligraficznych jest też całkowicie odmienna od tej, jak ją sobie wyobrażają przedstawiciele doktryny. Ocenie biegłego nie podlega treść wypowiedzi osoby badanej, a tak myślą niestety najczęściej teoretycy procesu karnego<sup>15</sup>, lecz reakcja fizjologiczna organizmu osoby badanej, wywołana przez treść pytania testowego, które jest w tym wypadku tylko bodźcem stymulującym.

---

<sup>12</sup> Nazwa tej techniki pochodzi od nazwiska jej twórcy J.E. Reida, nazywana jest też testem pytań kontrolnych, a w roku 1999 Amerykańskie Stowarzyszenie Poligrafierów (APA) zaproponowało nazwę „test pytań porównawczych” (CQT), zob. J.E. Reid, F. Inbau, *Truth and Deception – The Polygraph (lie-detector) Technique*. Williams and Wilkins, wyd. II, Baltimore 1977; D.C. Raskin, C.R. Honts, *The Comparison Question Test* [w:] M. Klainer (ed.) *Handbook of Polygraph Testing*, Academic Press, 2002.

<sup>13</sup> A. Krzyżcin, *Poligraf w świetle...*, s. 3.

<sup>14</sup> Zob. A. Bulsiewicz, M. Kulicki, *Dowód poszlakowy z ekspertyzy wariograficznej*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, 2003, t. VII, cz. II; A. Czapigo, *Dowody w nowym kpk* [w:] *Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, pod red. P. Kruszyńskiego, Dom Wyd. ABC, Warszawa 1999.

<sup>15</sup> Efektem takiego postrzegania badań poligraficznych jest zdanie drugie art. 199a kpk.

Utożsamianie tych badań z „wykrywaniem kłamstwa” jest więc całkowicie nieuprawnione, jednak w wypadku przedstawicieli nauki procesu karnego, oprócz wcześniej wskazanej przyczyny, wynika to także z powtarzania od wielu lat tych samych błędnych twierdzeń, nie weryfikowanych przez jakiegokolwiek odniesienie do literatury przedmiotu. Większe znaczenie mają ukształtowane w danym środowisku prawniczym poglądy na wartość poszczególnych dowodów niż ich obiektywna wartość<sup>16</sup>, a sytuacją, z którą często mamy do czynienia, jest wzajemne cytowanie siebie, przez wielu autorów. Tak więc błędne poglądy funkcjonują często w publikacjach teoretyków procesu karnego przez kilkadziesiąt lat i nie są poddane żadnej weryfikacji przez osoby znające tę problematykę, jednocześnie z uwagi na fakt ich zamieszczania np. w podręcznikach akademickich wywierają negatywny wpływ na zapatrywania wielu pokoleń prawników<sup>17</sup>.

Koncepcja „wykrywania kłamstwa”, często pojawiająca się w publikacjach przedstawicieli nauki procesu karnego, istniała w USA w latach 20. i 30. ubiegłego stulecia i została szybko odrzucona przez polskich kryminalistów nie dlatego, aby uniknąć zarzutów, iż przedmiotem oceny badania poligraficznego jest wiarygodność zeznań i wyjaśnień, ale dlatego, iż jest ona merytorycznie błędna<sup>18</sup>. Niestety umknęło to uwagi wielu polskich procesualistów.

Brak zrozumienia podstaw metodologicznych badań poligraficznych w żadnym stopniu nie przeszkadza jednak przedstawicielom nauki procesu karnego w formułowaniu wielu kategoriycznych sądów na ich temat, co w pełni potwierdza przeprowadzona przez mnie analiza. Wynika z niej również to, że w zdecydowanej większości postrzegają oni badania poligraficzne wyłącznie w kontekście ich zastosowania dowodowego, a w szczególności jako dowodu obciążającego<sup>19</sup>, z całkowitym pominięciem zastosowania eliminacyjnego, co jest jedną z zasadniczych przyczyn negatywnego stanowiska wobec tej metody badawczej<sup>20</sup>. Rzeczywistość jest jednak całkowicie inna, gdyż zdecydowana większość osób badanych to osoby błędnie typowane jako sprawcy przestępstw, a biegli tych badań szacują wielkość tej grupy na 80-90%<sup>21</sup>. Wynik badania ma więc dla tych osób znaczenie odciążające, o czym najczęściej nie wiedzą teoretycy procesu karnego, mówiąc głównie o tych, którzy „stracili” na badaniach, zapominając o zdecydowanej większości, która „zyskała”. Punktem odniesienia dla krytykujących badania poligraficzne powinny być więc efekty ich praktycznego zastosowania.

<sup>16</sup> R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy...*, s. 278.

<sup>17</sup> A. Krzyścin, *Poligraf w świetle...*, s. 5.

<sup>18</sup> R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy...*, s. 80.

<sup>19</sup> E. Gruza, *Kontrowersyjne dowody w nowej procedurze karnej*, Edukacja Prawnicza, 1999, nr 6, s. 4.

<sup>20</sup> Tamże, s. 192.

<sup>21</sup> A. Krzyścin, *Poligraf w świetle...*, s. 6.

Ze zgoła odmienną sytuacją od wcześniej przedstawionej mamy do czynienia w przypadku procesualistów będących zwolennikami obecności tych badań w procesie karnym, którzy swoje twierdzenia uzasadniają m.in. stanowiskiem przedstawianym w literaturze przedmiotu<sup>22</sup>. W sposób trafny określają przede wszystkim istotę tych badań, i odmiennie niż przeciwnicy poligrafu we właściwym świetle postrzegają problematykę związaną z zastosowaniem wyników badań. Dostrzegają możliwość dowodowego zastosowania ich wyników, akcentują jednak przede wszystkim ich aspekty wykrywcze, kierunkujące i weryfikujące wersje śledcze, przyczyniające się do eliminacji nietrafnych wersji osobowych, wskazują tym samym na zasadniczy cel wprowadzenia art. 192a k.p.k. Wykazują więc dużą orientację dotyczącą praktycznego zastosowania poligrafu.

Wśród przedstawicieli nauki procesu karnego będących przeciwnikami badań poligraficznych prawie wszyscy, nawet jeśli są zdecydowanymi przeciwnikami dowodowego zastosowania ich wyników, dopuszczają ich przeprowadzenie w trakcie czynności operacyjnych<sup>23</sup>. Nie dostrzegają oni jednak ewentualnych trudności związanych z wykorzystaniem w procesie karnym wniosków z badań wykonywanych w trakcie czynności operacyjnych, które np. eliminują daną osobę z kręgu podejrzeń organów ścigania. Taki wynik nie może przecież według nich mieć znaczenia dowodowego (nie może być uwzględniony w ocenie zebranego materiału dowodowego), a więc nie może spełnić swojej zasadniczej roli odciażającej w procesie. Na istotne trudności w tym obszarze wskazywał W. Daszkiewicz, który już wiele lat temu proponował wykonywanie badań poligraficznych wyłącznie w formie ekspertyzy biegłego<sup>24</sup>.

Z przeprowadzonej przeze mnie analizy wynika, że sprzeciw procesualistów wobec dowodowego wykorzystywania wyników badań poligraficznych spowodowany jest także postrzeganiem procesu karnego tylko przez pryzmat postępowania sądowego (nie uwzględniają istnienia fazy postępowania *in rem*), gdy wynik badania ma z oczywistych względów charakter obciążający i którego znaczenia dla ustaleń faktycznych w procesie najczęściej nie rozumieją<sup>25</sup>. Właściwa rola tych badań jest przedstawiana w literaturze przedmiotu, ale teoretycy procesu karnego rzadko odwołują się do niej w swoich publikacjach.

<sup>22</sup> Zob. publikacje W. Daszkiewicza, M. Klejnowskiej, S. Waltosia, J. Warylewskiego.

<sup>23</sup> M. Cieślak, *Głos w dyskusji*, Zeszyty Naukowe WSO MO, 1978, nr 7, s. 211; P. Kruszyński, *Glosa do wyroku z 11.02.1982, II KR 6/82*, Problemy Praworządności 1984, nr 2, s. 69; A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Oficyna Wolters Kluwer, Kraków 2007, s. 318.

<sup>24</sup> W. Daszkiewicz, *Jeszcze jeden głos w sprawie badań za pomocą poligrafu*, Państwo i Prawo, 1984, nr 11, s. 112-115.

<sup>25</sup> P. Herbowski, *Problematyka wykorzystania...*



Na marginesie tych rozważań warto wspomnieć, iż w niektórych komentarzach do kodeksu postępowania karnego<sup>26</sup> pojawiają się niestety głosy sprzeciwiające się procesowemu wykorzystaniu wyników badań prowadzonych na podstawie art. 192a k.p.k., co musi budzić uzasadniony niepokój. Są to moim zdaniem bezzasadne próby „zepchnięcia” poligrafu na etap czynności operacyjnych<sup>27</sup>, wbrew intencjom wnioskodawców tej zmiany<sup>28</sup>, ustawodawcy i doświadczeniom wynikającym z praktycznego wykorzystania poligrafu.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż akceptacja przedstawicieli polskiej nauki procesu karnego dla zastosowania wyników badań poligraficznych w procesie karnym, których rezultaty stanowią najczęściej dowód odciążający dla osób niesłusznie podejrzewanych i umożliwiają eliminację błędnych wersji osobowych<sup>29</sup>, jest uzależniona od wcześniejszej, pozytywnej oceny ich podstaw metodologicznych i zapoznania się z efektami ich praktycznego zastosowania. Znikomą wartość ma dyskusja o poligrafie, jeśli - jak wykazała moja analiza - znaczna część procesualistów, a w szczególności jego przeciwnicy, posługują się głównie nieaktualną wiedzą i stereotypami, co powoduje kierowanie wobec tych badań licznych zastrzeżeń o znaczeniu już dzisiaj tylko historycznym.

---

<sup>26</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego wraz z komentarzem do Ustawy o świadku koronnym*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 516; J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego*, t. I, *Komentarz do art. 1-424 k.p.k.*, s. 489-490.

<sup>27</sup> W sposób właściwy rolę i umiejscowienie badań poligraficznych po nowelizacji k.p.k. z 2003 r. opisują: D. Karczmarzka, *Zastosowanie poligrafu w postępowaniu karnym w świetle znowelizowanych przepisów kodeksu postępowania karnego* [w:] *Problemy znowelizowanej procedury karnej*, pod red. Z. Sobolewskiego, G. Artymiak, Cz.P. Kłaka, Zakamycze 2004, oraz J. Widacki, *Sytuacja prawna badań poligraficznych po ostatniej nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, *Problemy Kryminalistyki* 2004, nr 243.

<sup>28</sup> Druk nr 388 z 3 marca 2002 r., s. 38 – Sejm V kadencji.

<sup>29</sup> R. Jaworski, *Obiekcje wobec...*, s. 29.



**Waldemar Jaroch**

**KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY WSPÓŁCZESNEJ  
PRZESTĘPCZOŚCI GOSPODARCZEJ  
(zagadnienia wybrane)**

*Wprowadzenie*

Przestępczość gospodarcza jest jednym z najbardziej złożonych problemów społecznych, które można rozpatrywać w różnych aspektach, w tym prawnokarnym, kryminologicznym, kryminalistycznym. Poszczególne rodzaje przestępstw ulegają permanentnym zmianom wraz ze zmianą warunków gospodarowania. Nowe formy przestępstw wypierają tradycyjną przestępczość gospodarczą. Brak definicji ustawowej przestępstwa gospodarczego oraz oparcie się na zakreśleniu zjawisk określanych jako przestępczość gospodarcza poprzez wskazanie konkretnych przestępstw powoduje, iż część z nich traci swą aktualność, przeobrażając się często w nowe formy przestępne, wymagające nowych technik wykrywczych i dokumentacyjnych pod względem kryminalistycznym<sup>1</sup>. Wydaje się, iż nie ma powodów, by dyskutować o problemach określania, czym właściwie jest lub czym może być przestępczość gospodarcza. W świetle natomiast nowoczesnych technik i technologii, wynikających z postępu technicznego, istnienia środków szybkiej komunikacji oraz nowoczesnych form kontaktów gospodarczych (komunikacja przez Internet) należy zwrócić uwagę na zagrożenia szczególnieymi rodzajami przestępstw, jak np. przestępstwa teleinformatyczne, komputerowe.

Proces wykrywczy przestępstw gospodarczych jest szczególnie utrudniony właśnie z uwagi na bardzo dynamiczny postęp technologii komputerowych, środków komunikowania się i anonimowego nawiązywania transakcji, co daje sprawcom przestępstw szerokie możliwości przestępczego działania.

Obserwuje się także zmianę jakościową w działalności zorganizowanych grup przestępczych, które preferują obecnie zorganizowaną działalność gospodarczą, a nie kryminalną. Według danych Centralnego Biura Śledczego

---

<sup>1</sup> Przykład wskazanych w Katalogu przestępstw gospodarczych Rady Europy m.in. przestępstw komputerowych, następnie cyberprzestępczość.

w strukturze grup przestępczych dominują grupy narkotykowe (147 grup w 2008 r., 121 grup w 2007 r., 85 grup w 2006 r.), ale zaraz na następnej pozycji są grupy ekonomiczne (131 w 2008 r., 118 grup w 2007 r., 88 grup w 2006 r.).<sup>2</sup> Można powiedzieć, że polskie gangi polubiły gospodarke.

W szczególności chodzi o wykazywane przez sprawców zainteresowanie giełdami papierów wartościowych czy zjawiskiem tzw. prania pieniędzy. W tym kontekście nie bez znaczenia pozostaje obowiązująca w tym zakresie procedura karna, a w szczególności określone w niej możliwości zabezpieczenia i uzyskiwania dowodów z komputerowych nośników informacji. Wielokrotnie problemem w skutecznym ściganiu sprawców przestępstw teleinformatycznych jest anonimowość użytkowników (np. kawiarenek internetowych). Oczywiście, komunikacja między podmiotami (bank – klient, giełda) jest zabezpieczana najnowocześniejszymi systemami ochrony, szyfrowania i detekcji włamań, ale i techniki przestępne „nadażają” za postęmem w tym zakresie.

#### *Problematyka metod wykrywczych*

Pytaniem zasadniczym w aspekcie kryminalistycznym jest pytanie o metody i ich skuteczność w wykrywaniu przestępstw gospodarczych. W ciągu ostatnich lat w wielu krajach znacznie zwiększyła się liczba międzynarodowych badań empirycznych na temat przestępstw gospodarczych, w tym na temat sposobów i metod ich wykrywania. Stosowane (wykorzystywane) sposoby i metody zarówno wykrywania, jak i zapobiegania przestępczości gospodarczej są właściwe (adekwatne do prowadzonej działalności) dla podmiotów gospodarczych, które we własnym interesie ekonomicznym zainteresowane są maksymalnym ograniczeniem nadużyć gospodarczych. Najbardziej właściwym środkiem ustalania tych sposobów i metod jest opinia samych przedsiębiorców. Oczywiście, należy mieć na uwadze ten element, że dotyczy to głównie określonej grupy przestępstw, na które są narażone te podmioty<sup>3</sup>.

#### *Badania Pricewaterhouse i wydziału prawa na Martin-Luther-University<sup>4</sup>*

Najczęściej wskazywane przestępstwa to sprzeniewierzenie aktywów (w Polsce 80%, w świecie 62%), w następnej kolejności oszustwo (w Polsce 56%, w świecie 47%), korupcja jako trzecia w Polsce (19%), w świecie jako trzecie piractwo i podrabianie (25%), piractwo i podrabianie w Polsce czwarte (13%), w świecie następane w kolejności to korupcja i fałszowanie danych finan-

<sup>2</sup> Zob. Raporty Centralnego Biura Śledczego.

<sup>3</sup> Inna sytuacja będzie miała miejsce w stosunku do przestępstw przeciwko interesowi fiskalnemu państwa czy przestępstw przeciwko kontroli państwa nad produkcją i konsumpcją.

<sup>4</sup> Wyniki badań firmy PricewaterhouseCooper oraz Uniwersytetu im. M. Lutra w Halle z 2005 r.: badaniom poddano 3634 respondentów (członkowie zarządów, prawnicy, audytorzy wewnętrzni, specjaliści ds. zarządzania ryzykiem), w tym 101 respondentów z Polski.

sowych (po 24%), fałszowanie danych finansowych piąte w Polsce (11%), wykorzystanie informacji poufnych do obrotu akcjami w Polsce na szóstej pozycji (4%), w świecie pranie brudnych pieniędzy (7%), pranie brudnych pieniędzy w Polsce jako kolejne (1%), w świecie natomiast jako kolejne wykorzystanie informacji poufnych do obrotu akcjami (4%)<sup>5</sup>

Z przeprowadzonych badań wynika, że najskuteczniejszą metodą wykrywczą tej grupy przestępstw jest audyt wewnętrzny lub zewnętrzny (w Polsce 32% spółek wskazuje na audyt, w świecie - 28%), następnie - wewnętrzne lub zewnętrzne doniesienia (analogicznie: w Polsce - 16%, w świecie aż 28%), systemy bezpieczeństwa korporacyjnego (w Polsce - 16%, w świecie - tylko 4%), przypadek (w Polsce - 3%, w świecie - 6%), inne (w Polsce - 26%, w świecie - 18%)<sup>6</sup>. Co charakterystyczne, na audyt wskazuje się jako na najskuteczniejszą metodę zarówno w Polsce, jak i w świecie. Następnym źródłem informacji o przestępstwach są wewnętrzne i zewnętrzne doniesienia oraz w Polsce - systemy bezpieczeństwa korporacyjnego.

Z kolei wśród metod zapobiegania nadużyciom wskazuje się:

- 1) audyt wewnętrzny (87%),
- 2) audyt zewnętrzny (85%),
- 3) kontrole wewnętrzne (79%),
- 4) informacje publiczne (65%),
- 5) kodeksy etyczne (52%),
- 6) systemy bezpieczeństwa korporacyjnego (48%),
- 7) konsultacje dotyczące zapobiegania (42%),
- 8) zarządzanie ryzykiem (32%),
- 9) specjalne testy rekrutacyjne (31%),
- 10) szkolenia dotyczące nadużyć (30%)<sup>7</sup>.

Nie bez znaczenia dla procesu wykrywczego i stosowanych metod wykrywczych oraz zapobiegania przestępstwom pozostaje problematyka sprawców przestępstw gospodarczych, a w szczególności ich relacje (związek) z firmą. Z badań międzynarodowych wynika, że w tej kategorii przestępstw połowa sprawców była pracownikami oszukanej firmy, a niemal jedna czwarta należała do wyższego kierownictwa. W Polsce relacje te były korzystniejsze pod względem liczby pracowników firmy, bowiem jedynie jedna trzecia dokonujących przestępstwa była pracownikami firmy, natomiast mniej korzystne są dane, jeśli chodzi o członków kierownictwa, bowiem aż 45% pracowników-przestępców w Polsce stanowiło najwyższe kierownictwo.

<sup>5</sup> Badania firmy PricewatershauseCooper oraz Uniwersytetu im. M. Lutra w Halle.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

### *Aspekt ekonomiczny przestępczości*

Aspekt ekonomiczny to przede wszystkim aspekt strat na skutek przestępstwa. Z przedstawionych badań wynika, że na świecie średni koszt finansowy nadużyć wynosił 1,74 mln USD na jedną spółkę. W Polsce średnie straty firmy będące efektem nadużycia były zdecydowanie niższe, gdyż wyniosły prawie 460 tys. USD. Aspekt ekonomiczny to także wpływ na organizację oraz pośredni wpływ na reputację i markę firmy, morale i motywacje pracowników, relacje biznesowe oraz wartość akcji/udziałów. Prawie 30% badanych firm uznało, że poniesione straty finansowe miały poważny bądź bardzo poważny wpływ na ich organizację.

### *Odzyskiwanie strat*

Istotną kwestią jest także problematyka odzyskiwania strat poniesionych w wyniku nadużyć. Z badań wynika, że w Polsce odzyskano 40% strat, w tym 20% w przedziale do 60% poniesionych strat i 20% powyżej 60%. W świecie relacje te przedstawiały się następująco: odzyskano 47% strat, w tym 20% w przedziale do 60% poniesionych strat i 27% powyżej 60%. Relacje w tym zakresie są zatem podobne.

### *Badania firmy Deloitte<sup>8</sup>*

Z kolei badania prowadzone przez firmę Deloitte wskazują, iż najczęstszym sposobem wykrywania nadużyć są rutynowe działania nadzorcze kierownictwa (70% wskazań w 2004 r. i 66% w 2003 r.), informacje od pracownika (43% w 2003 r. i 42% w 2004 r.), audyt wewnętrzny (42% w 2003 r. i 31% w 2004 r.), przypadek (21% w 2003 r. i 20% w 2004 r.), anonimowa informacja (17% w 2004 r., w 2003 r. brak danych), organy ścigania (8% w 2003 r. i 7% w 2004 r.), system zarządzania ryzykiem (13% w 2003 r. i 6% w 2004 r.), audyt zewnętrzny (6% w 2003 r. i 4% w 2004 r.), inny sposób (7% w 2003 r. i 3% w 2004 r.). Według badanych najgroźniejsze nadużycia gospodarcze to łapownictwo i korupcja (82% badanych wskazywało w 2003 r. i 86% w 2004 r.), przestępczość zorganizowana (62% w 2003 r. i 62% w 2004 r.), sprzeniewierzenie majątku firmy (43% w 2003 r. i 39% w 2004 r.), fałszowanie sprawozdań finansowych (23% w 2003 r. i 32% w 2004 r.), pranie brudnych pieniędzy (27% w 2003 r. i 19% w 2004 r.), przestępstwa komputerowe (6% w 2003 r. i 8% w 2004 r.). Natomiast już wśród wewnętrznych nadużyć gospodarczych

<sup>8</sup> Badania sondażowe firmy Deloitte we współpracy z Bankiem Światowym i International Business Leaders Forum. Celem badań było zapoznanie się z opiniami na temat postrzegania nadużyć gospodarczych, a także poznanie stanu wiedzy o nich i procesów kontroli mających te nadużycia ograniczać. Wyjściową próbę badawczą stanowiło dwa tysiące największych działających w Polsce przedsiębiorstw wyłonionych na podstawie rankingu dziennika „Rzeczpospolita”. Spośród dwóch tysięcy wysłanych ankiet odesłanych zostało 238.

wskazuje się na pierwszym miejscu sprzeniewierzenie majątku przez pracownika (40%), nieuzasadnione zakupy (33%) prywatne zakupy za pieniądze firmy (28%), łapówkarstwo (20%), konflikt interesów (17%), kradzież informacji (16%), nieuprawnione wykorzystywanie komputerów (15%), fałszowanie faktur (15%), nepotyzm w rekrutacji pracowników (13%), sfalszowanie sprawozdania finansowego (4%), pranie brudnych pieniędzy (1%), inne (1%)<sup>9</sup>.

W problematyce zapobiegania przestępczości gospodarczej, jak też wykrywania konkretnych przestępstw istotne pozostają poszczególne sfery (działy) działalności gospodarczej, w których najczęściej odnotowuje się przestępczość. Z badań wynika, że najczęściej przestępstwa odnotowuje się w działach: sprzedaży (54% respondentów wskazało na tę sferę działalności w 2003 r. i 49% w 2004 r.), zaopatrzenia (41% w 2003 r. i 42% w 2004 r.), marketingu (18% w 2003 r. i 13% w 2004 r.), produkcji (12% w 2003 r., ale 22% w 2004 r.), finansach (14% w 2003 r. i 13% w 2004 r.)<sup>10</sup>.

W opinii ankietowanych najczęściej za popełnienie nadużyć odpowiedzialni są pracownicy (67%), na drugim miejscu znaleźli się menedżerowie niższego szczebla (23%), następnie dostawcy (21%), menedżerowie wyższego szczebla (20%), klienci (18%), agenci i przedstawiciele nie będący pracownikami (15%), urzędnicy publiczni (7%), firmy konkurencyjne (6%), inne osoby (2%)<sup>11</sup>.

Wśród postrzeganych konsekwencji nadużyć gospodarczych wskazywano na obniżenie morale pracowników (51%), osłabienie reputacji firmy (23%), utratę kontrahentów (15%), utratę zaufania akcjonariuszy (7%), inne skutki (14%)<sup>12</sup>.

Według badań tylko 7% badanych podmiotów wskazało na organy ścigania jako sposób wykrycia przestępstwa gospodarczego.

Skuteczność wykrywcza przestępstw gospodarczych zależy od wielu czynników, ale podstawowym, wręcz fundamentalnym niewątpliwie są możliwości prawnego działania. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wiele rozwiązań prawnych w zakresie wprowadzanych instrumentów zwalczania przestępczości gospodarczej nie spełniało oczekiwań praktyków, gdyż zawierało liczne, można powiedzieć fundamentalne, ograniczenia. Przykładem kontrolowane wręczenie lub przyjęcie korzyści majątkowej (tzw. łapówka kontrolowana)<sup>13</sup> ograniczone było zastrzeżeniem, że czynności te nie mogą polegać na nakłanianiu bądź

<sup>9</sup> Dane dotyczą roku 2004.

<sup>10</sup> Procenty nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

<sup>11</sup> Dane dotyczą roku 2004.

<sup>12</sup> Dane dotyczą także 2004 r.

<sup>13</sup> Wprowadzona ustawą z 21 lipca 1995 r. o zmianie ustaw: o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, o Policji, o Urzędzie Ochrony Państwa, o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 104, poz. 515).

kierowaniu tego rodzaju przedsięwzięciem.<sup>14</sup> Podobnie, jeżeli chodzi o dostęp organów policji do danych objętych tajemnicą bankową czy ubezpieczeniową na etapie czynności operacyjno-rozpoznawczych. Jak można więc skutecznie zwalczać i zapobiegać przestępczości na szkodę tych instytucji, gdy niemożliwe było uzyskanie podstawowych danych w przedmiocie chociażby ustalenia, czy dana osoba (podejrzewana o przestępstwo) jest stroną umowy? Dopiero z czasem ograniczenia te zostały usunięte przez ustawodawcę.<sup>15</sup> Także przepisy regulujące sposoby przeciwdziałania praniu pieniędzy wprowadzone ustawą z 16 listopada 2000 r.<sup>16</sup> obowiązujące od 23 czerwca 2001 r. nie w pełni wprowadziły wszystkie instrumenty, w tym zasadnicze. Wielokrotnie nowelą do ustawy przesuwano termin wejścia w życie obowiązku rejestracji transakcji przekraczających wartości progowe (art. 8) oraz obowiązku informowania generalnego inspektora informacji finansowej o tych transakcjach (art. 11). Przepisy te weszły ostatecznie w życie z dniem 1 lipca 2004 r.

Niestety, nadal wiele kwestii w tym zakresie pozostaje co najmniej dyskusyjne w sensie legislacyjnym, biorąc pod uwagę dążenie do zapewnienia skutecznego wykrywania i zapobiegania przestępczości gospodarczej. Artykuł 20 ust. 3 ustawy o Policji<sup>17</sup> stanowi na przykład, że jeżeli jest to konieczne dla skutecznego zapobieżenia przestępstwom określonym w art. 19 ust. 1 tej ustawy lub ich wykrycia albo ustalenia sprawców i uzyskania dowodów, Policja może korzystać z informacji dotyczących umów ubezpieczenia, a w szczególności z przetwarzanych przez zakłady ubezpieczeń danych podmiotów, w tym osób, które zawarły umowę ubezpieczenia, a także przetwarzanych przez banki informacji stanowiących tajemnicę bankową. Obwarowanie tego przepisu trybem warunkowym „jeżeli jest to konieczne dla skutecznego zapobieżenia przestępstwom” oraz złożona procedura udostępnienia tego rodzaju informacji z uwagi na to, że informacje takie mogą być udostępnione na podstawie postanowienia wydanego na pisemny wniosek Komendanta Głównego Policji albo komendanta

<sup>14</sup> Ograniczenia te zostały zniesione z dniem 19 marca 2002 r. ustawą z 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o Policji, ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ustawy – Prawo bankowe (Dz.U. Nr 100, poz. 1084).

<sup>15</sup> Uprawnienia uzyskiwania informacji objętych tajemnicą bankową i ubezpieczeniową przed wszczęciem postępowania karnego zostały przyznane z dniem 19 marca 2002 r. ustawą z 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o Policji i niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 100, poz. 1084).

<sup>16</sup> Ustawa z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł (Dz.U. Nr 116, poz. 1216); obecnie ustawa z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu (j.t. Dz.U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1505 z późn.zm.).

<sup>17</sup> Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (j.t. Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58 z późn.zm.); powoływana jako „ustawa o Policji”.



wojewódzkiego Policji przez sąd okręgowy właściwy miejscowo ze względu na siedzibę wnioskującego organu (art. 20 ust. 5) – ograniczają w znacznym stopniu operatywność działania organów, które z mocy ustawy powołane są do zapobiegania i zwalczania tego rodzaju przestępczości.

Także rozwiązania, przyjęte ustawą o Policji w zakresie kontroli operacyjnej (art. 19) nasuwają określone zastrzeżenia, biorąc pod uwagę aktualne zagrożenia przestępczością zorganizowaną o charakterze transnarodowym (pranie pieniędzy, przestępczość narkotykowa, wyłudzenia z tytułu podatku VAT i inne).

Kontrola operacyjna, głównie w postaci stosowania podsłuchu z uwagi na złożoność proceduralną (zarządza sąd okręgowy w drodze postanowienia na wniosek Komendanta Głównego Policji po uzyskaniu zgody Prokuratora Generalnego bądź na wniosek komendanta wojewódzkiego Policji po uzyskaniu pisemnej zgody właściwego miejscowo prokuratora okręgowego) wydaje się już obecnie nie w pełni odpowiadać potrzebom praktyki. Zwłaszcza że w stosunku do pozostałych metod szczególnych, jak operacja „przesyłki niejawnie nadzorowanej” wystarczające jest zawiadomienie właściwego prokuratora okręgowego czy też w przypadku „zakupu kontrolowanego” – zgoda właściwego prokuratora okręgowego.<sup>18</sup>

Należy przy tym podkreślić, iż podobne wymogi proceduralne dotyczą także pozostałych służb, jak Straż Graniczna, ABW, kontrola skarbową itd.

W proponowanych rozwiązaniach należałoby mieć na uwadze skrócenie drogi w procesie decyzyjnym, aby zapewnić funkcjonalność i skuteczność działania organów w zwalczaniu przestępczości. Odrębną kwestią pozostaje zwiększenie kontroli prokuratorskiej czy sądowej, ale jest to wykonalne pod względem legislacyjnym i praktycznym.

### *Ściganie oszustw internetowych wymaga pilnych nowelizacji<sup>19</sup>*

W strukturze przestępczości gospodarczej dominują oszustwa. Wzrost liczby przestępstw popełnianych z wykorzystaniem Internetu, a zwłaszcza oszustw na portalach aukcyjnych jest znaczny i zdaje się uzasadniać nowelizację obowiązujących przepisów. Analiza dotychczasowych regulacji wskazuje na potrzebę weryfikacji i modyfikacji. Postulatem *de lege ferenda* jest niewątpliwie wprowadzenie do procedury karnej możliwości zastosowania podsłuchu w sprawach o oszustwa internetowe na podstawie przepisów rozdziału 26 kodeksu postępowania karnego<sup>20</sup> oraz rozszerzenie katalogu przestępstw wymienionych w art. 237 § 3 k.p.k., w których wypadku możliwe byłoby stosowanie podsłuchu treści przekazów informacji czy też rozmów telefonicznych, prowadzonych

<sup>18</sup> Zob. art. 19a i 19b ustawy o Policji.

<sup>19</sup> M. Jachimowicz, *Która prokuratura, za pomocą jakich instrumentów*, Rzeczpospolita z 12.08.2006 r.

<sup>20</sup> Tytuł rozdziału: *Kontrola i utrwalanie rozmów*.

przez sprawców zarówno pomiędzy sobą, jak i z potencjalnymi pokrzywdzonymi<sup>21</sup>. Podstęp taki powinien obejmować również bieżącą kontrolę transakcji internetowych zawieranych przez sprawców oraz wszelkie inne czynności w sieci związane z uprawianym procederem (np. dokonywanie przelewów bankowych), co umożliwiłaby w razie zmiany regulacja art. 241 k.p.k.<sup>22</sup> W chwili obecnej możliwe jest jedynie, na podstawie art. 218 k.p.k., uzyskiwanie w czasie rzeczywistym danych dotyczących obiegu informacji. Przepis art. 218 k.p.k. daje sądowi oraz prokuratorowi, na żądanie zawarte w postanowieniu, możliwość uzyskiwania wykazu połączeń telekomunikacyjnych od urzędów, instytucji oraz podmiotów prowadzących działalność w dziedzinie poczty lub działalność telekomunikacyjną, który informuje o czasie połączenia oraz innych kwestiach związanych z nim, ale nie informuje o treści rozmowy telefonicznej. Na tej podstawie uzyskiwane są przez organa ścigania m.in. bilingi telefoniczne. Przepis ten nie wymienia danych abonenta wskazanego numeru telefonicznego, które umożliwiają jego identyfikację (imię, nazwisko, miejsce zamieszkania), gdyż są objęte tajemnicą telekomunikacyjną i wyraźnie oddzielone od danych identyfikujących połączenie (art. 159 ustawy – Prawo telekomunikacyjne<sup>23</sup>).

Wskazany wyżej przepis proceduralny wśród podmiotów zobowiązanych do wydania korespondencji oraz przesyłek nie wymienia usługodawców świadczących usługi drogą elektroniczną. Chodzi tu o doprecyzowanie treści art. 18 ust. 6 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną<sup>24</sup>.

Przepis ten stanowi, że usługodawca udziela informacji o danych dotyczących użytkownika i wykorzystanych przez niego usługach organom państwa na potrzeby prowadzonych przez nie postępowań, ale – jak zauważono – jest to przepis o charakterze odsyłającym.

Konieczna jest również o wiele większa ostrożność banków w procedurze zawierania umów dotyczących otwarcia rachunku bankowego, zwłaszcza w aspekcie wykorzystywania struktur banków do procederu prania brudnych pieniędzy. Obecnie można zrobić to bez osobistego kontaktu.

Podkreślić należy szczególnie groźne zagrożenia, jakie powoduje przestępstwo *phishingu*, polegające na wyludzaniu poufnych informacji osobistych, tzw. danych wrażliwych dotyczących loginów, haseł, szczegółów rachunku bankowego, karty kredytowej itp. Jest to rodzaj ataku opartego na inżynierii społecznej – socjotechnice. Termin wprowadzony w połowie lat 90. przez *crackerów* próbujących wykraść konta użytkowników serwisu pocztowego AOL. Metoda

<sup>21</sup> M. Jachimowicz, op. cit.

<sup>22</sup> Tamże; art. 241 k.p.k.: Przepisy tego rozdziału (26) stosuje się odpowiednio do kontroli oraz do utrwalania przy użyciu środków technicznych treści innych rozmów lub przekazów informacji, w tym korespondencji przesyłanej pocztą elektroniczną.

<sup>23</sup> Dz.U. z 2004 r. Nr 171, poz. 1800 z późn.zm.

<sup>24</sup> Dz.U. z 2002 r. Nr 144, poz. 1204 z późn.zm.

działania jest bardzo prosta i najczęściej polega na rozsyłaniu do przypadkowych osób wiadomości, w których sprawcy podszywają się pod pracowników działów bezpieczeństwa lub informatyzacji konkretnego banku, wyłudając w ten sposób dane wrażliwe. Innym sposobem jest podstawienie strony internetowej, identycznej, jaką posługuje się bank.

Z proponowanych rozwiązań należałoby też rozważyć rozszerzenie katalogu przestępstw, w związku z którymi banki będą podawały dane osobowe posiadaczy kont bez uprzedniej konieczności uruchamiania procedury zwolnienia z tajemnicy bankowej.

### *Wnioski*

Dynamiczny postęp technologiczny w zakresie przetwarzania i przesyłu informacji, nawiązywania i realizowania transakcji handlowych, operacji finansowych wymaga odpowiednich zmian i dostosowań legislacyjnych na gruncie czynności operacyjno-rozpoznawczych, procedury karnej, jak i karno-materiałnej.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na syndrom „spóźnionego prawa”, czyli prawa jako spóźnionego sojusznika w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości gospodarczej. Nieznane są zatem rzeczywiste straty ekonomiczne dla państwa, a w konsekwencji dla społeczeństwa. Jedynie antycypowanie zagrożeń pod względem ustawodawczym i odpowiednie wyposażenie organów w prawne instrumenty zwalczania, jak i uwzględnienie w porę doświadczeń innych państw w tym zakresie może w konsekwencji ograniczyć zjawisko „niskiej wykrywalności” przestępstw gospodarczych.

Zmiana struktury własnościowej w okresie transformacji spowodowała przeniesienie ciężaru w sferze podmiotowo-kompetencyjnej w zakresie zwalczania przestępczości gospodarczej. Proces ten trwa również obecnie. Zasadniczym pytaniem jest pytanie o to, kto i w jakim zakresie zajmować się ma zwalczaniem i wykrywaniem przestępstw gospodarczych. Czy w tym zakresie główny ciężar spada na podmioty bezpośrednio prowadzące działalność gospodarczą? Przykładowo na właścicieli spółek, instytucje rynku finansowego, jak banki, zakłady ubezpieczeń, giełdy itp. Czy też państwo ma szczególny obowiązek zapewnić bezpieczeństwo ekonomiczne wszystkim podmiotom i w równym stopniu poprzez swoje agendy i organy prowadzić aktywną działalność w zakresie wykrywania przestępstw? Jeżeli tak, to konieczna jest strategia zwalczania tej przestępczości.

Ustawodawca konsekwentnie nakłada zadania w zakresie zwalczania i zapobiegania przestępczości, gdzie tylko to możliwe, natomiast rzeczywistość pozostaje rzeczywistością, czyli mamy do czynienia ze stosunkowo niską wykrywalnością przestępstw.

Skuteczne zwalczanie przestępczości gospodarczej zależy też od systemu i struktury administracji ekonomicznej i kontroli, a także wymaga dobrego ich funkcjonowania. Niewydolność któregoś z tych systemów powoduje, że znacząca liczba przestępstw gospodarczych nie zostanie wykryta.

**Piotr Karlik**

## **OKAZANIE – PROBLEMY NIEROZWIĄZANE**

Instytucja okazania od czasów wprowadzenia jej do języka prawnego<sup>1</sup> wzbudza wiele kontrowersji w doktrynie postępowania karnego. O ile pod rządami kodeksu z 1969 r.<sup>2</sup> różna interpretacja szczątkowych uregulowań dotyczących czynności okazania była usprawiedliwiona, o tyle po wejściu w życie w 1997 r. nowego kodeksu<sup>3</sup> i uzupełniającego go w tej kwestii rozporządzenia ministra sprawiedliwości<sup>4</sup> większość sporów została sprowadzona do poziomu czysto akademickich dywagacji. Ustawodawca większość kwestii uregulował w sposób kompleksowy, aczkolwiek nie pozbawiony błędów. I właśnie te błędy legislacyjne stają się motorem napędowym nowych/starych nieporozumień narastających wokół instytucji okazania. Opierając się na bogatej literaturze, pragnę w tym miejscu przedstawić najistotniejsze moim zdaniem kwestie sporne i przedstawić własne stanowisko na dany temat.

Pierwszym „punktem zapalnym”, który pojawia się, kiedy zaczynamy analizować instytucję okazania, jest sama definicja tego pojęcia. W większości opracowań dotyczących tej kwestii autorzy posługują się różnymi pojęciami, co niestety wprowadza zamęt terminologiczny, który przekłada się na dalsze rozbieżności interpretacyjne. Jak już było wspomniane, ustawodawca w 1969 r. wprowadził termin „okazanie” do języka prawnego, jednakże już wcześniej w języku prawniczym funkcjonowało wiele synonimów, które mniej lub bardziej oddawały istotę tej instytucji<sup>5</sup>. Wydawać by się mogło, że z chwilą kodeksowego uregulowania tej instytucji przynajmniej w odniesieniu do tej płaszczyzny nastąpi ujednoclenie stanowisk. Niestety nadal wielu autorów nie posługuje się ustawowym terminem „okazania”. Zamiast tego przywołują

---

<sup>1</sup> E. Gruza, *Okazanie – Problematyka kryminalistyczna*, Łódź 1995, s. 11.

<sup>2</sup> Dz.U. 1969, Nr 13, poz. 96.

<sup>3</sup> Dz.U. 1997, Nr 89, poz. 555.

<sup>4</sup> Dz.U. 2003, Nr 104, poz. 981.

<sup>5</sup> E. Gruza, op. cit., s. 11 i nast.

pojęcia, które albo już wyszły z użycia, albo są niepoprawne: rekognicja<sup>6</sup>, rozpoznanie. Terminem rekognicji posługuje się R. Kmiecik<sup>7</sup>. Autor upatruje poprawności tego terminu w fakcie, iż funkcjonowało ono przed laty jako synonim okazania<sup>8</sup>. Jednakże jego niepoprawność przejawia się przede wszystkim właśnie w tym, że jest ono już nieaktualne, wyszło z użycia, a ponadto odnosi się do możliwego efektu czynności okazania jakim jest uznanie tożsamości jakiejś osoby<sup>9</sup>, a nie do samej czynności. Pojęcia „rozpoznanie” używa natomiast wybitny procesualista – Waltoś<sup>10</sup> - na określenie odmiany okazania. Wydaje się, że takie rozbitcie pojęć nie sprzyja usystematyzowaniu zagadnienia, wprowadzając niepotrzebnie dodatkowy zamęt. Nie sposób bowiem w ujęciu proponowanym przez S. Waltosia odróżnić „okazanie” od „rozpoznania”. Tym samym należy także odrzucić niczym nie poparty argument R. Kmiecika, głoszący, iż w tym wypadku mamy do czynienia z rodzajem metonimii<sup>11</sup>. Nie znajduje również uzasadnienia pogląd D. Karczmarskiej, która sprzeciwia się przenikaniu terminologii kryminalistycznej do procesu karnego<sup>12</sup>. Autorka wydaje się pomijać fakt, że kryminalistyka wiąże się bezpośrednio z nauką postępowania karnego<sup>13</sup>. Dodatkowo należy podkreślić, że tak jak w przypadku rekognicji, tak i rozpoznanie oznacza możliwy rezultat czynności okazania, który nie jest *conditio sine qua non* przeprowadzanej czynności. Wobec powyższego najlepszym rozwiązaniem byłoby ujednoczenie terminologii dotyczącej instytucji okazania, co zresztą wydaje się być jednym z celów wprowadzonej kodyfikacji, w której ustawodawca konsekwentnie posługuje się terminem „okazanie”, który trafnie odzwierciedla charakter samej czynności<sup>14</sup>. Brak jednolitej terminologii należy uznać za problem istotny, bowiem nie pozostaje on bez wpływu na przejrzystość tego wielopłaszczyznowego zagadnienia, jakim jest instytucja okazania.

Teraz swoją uwagę chciałbym zogniskować na kolejnej kwestii, która rodzi wiele wątpliwości, a mianowicie na problemie określenia charakteru prawnego instytucji okazania i jego miejsca w strukturze procesu karnego. W teorii procesu karnego od momentu pojawienia się okazania w regulacjach kodeksowych

<sup>6</sup> R.A. Stefański (w:) Bratoszewski i in., *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Warszawa 2003, s. 763.

<sup>7</sup> R. Kmiecik, *Rekognicja i konfrontacja w świetle założeń dowodu ścisłego*, Nowe Prawo 1981, nr 5, s. 26.

<sup>8</sup> R. Kmiecik, *Recenzja książki E. Gruzy – Okazanie – Problematyka kryminalistyczna*, Przegląd Sądowy 1995, nr 9, s. 62.

<sup>9</sup> <http://sjp.pwn.pl/haslo.php?id=2573784> 16.07.2009 r.

<sup>10</sup> S. Waltoś, *Proces karny*, Warszawa 2008, s. 389- 390.

<sup>11</sup> R. Kmiecik, op. cit., s. 63.

<sup>12</sup> D. Karczmarska, *Przyczynek do prawnoprocesowej systematyki okazań*, Prokuratura i Prawo 1999, nr 7-8, s. 67.

<sup>13</sup> A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2006, s. 38.

<sup>14</sup> J. Wójcikiewicz, *W kwestii procesowej czynności okazania*, Nowe Prawo 1983, nr 2, s. 78.

ścierają się ze sobą dwa poglądy. Pierwszy z nich uważa czynność okazania za szczególną formę przesłuchania, podczas gdy drugi przyznaje tej instytucji charakter samodzielnej czynności procesowej. Nie bez wpływu na poszczególne opinie pozostawał stan prawny obowiązujący pod rządami kodeksu z 1969 r., który to na dobrą sprawę tylko wspomina o instytucji okazania (art. 65 i 129 dk.p.k.), nie regulując zasad jej przeprowadzania. Taki stan rzeczy sprzyjał uznaniu okazania jako szczególnej formy przesłuchania. Autorzy reprezentujący to stanowisko za jedyną różnicę uważają okazywanie przesłuchiwanemu osoby lub rzeczy, podkreślając, że świadek składa zeznania zarówno przed jak i po okazaniu<sup>15</sup>. Według nich owa „szczególna forma” (jest to pojęcie niekodeksowe), objawia się głównie w stosowaniu reguł taktyki kryminalistycznej w trakcie takiego przesłuchania<sup>16</sup>. Podobnych stanowisk, kwalifikujących okazanie jako szczególną formę przesłuchania, było znacznie więcej, gdyż był to pogląd dominujący w okresie obowiązywania kodeksu z 1969 r.<sup>17</sup> Jednakże już wtedy pojawiały się głosy przedstawicieli reprezentujących zgoła odmienny punkt widzenia. Z tej skromnej regulacji kodeksowej, jaka wówczas obowiązywała, potrafili wyinterpretować charakter okazania jako samodzielnej czynności procesowej<sup>18</sup>. Jednym z nich jest J. Wójcikiewicz, według którego okazanie i przesłuchanie różnią się od siebie zarówno istotą, jak i celem<sup>19</sup>. Podobne stanowisko zajmuje E. Gruza głosząc jednocześnie, że nie każde oświadczenie dokonane przed organem procesowym nazywać musimy przesłuchaniem<sup>20</sup>. Zdania te, w tamtym czasie odosobnione, jak się potem okazało, z postulatów *de lege ferenda* zmieniły się w *de lege lata*. Stało się tak za sprawą uchwalenia nowego kodeksu postępowania karnego z 1997 r., w którym to ustawodawca znacząco rozszerza regulację dotyczącą okazania, poświęcając jej cały art. 173 k.p.k., gdzie oprócz ogólnych zagadnień dotyczących tej czynności znajduje się również dyspozycja dla ministra sprawiedliwości do określenia szczegółowych warunków technicznych przeprowadzania okazania (§ 4<sup>1</sup>). Moim zdaniem uregulowanie to definitywnie powinno zakończyć rozważania na temat charakteru

<sup>15</sup> M. Kulicki, *Szczególne formy przesłuchania*, Problemy Praworządności 1998, nr 7, s. 39 i nast.

<sup>16</sup> A. Taracha, *Okazanie w celu rozpoznania (Wybrane zagadnienia procesowe i kryminalistyczne)*, Problemy Praworządności 1979, nr 10, s. 3.

<sup>17</sup> R. Kmiecik, *Rekognicja i konfrontacja w świetle założeń dowodu ścisłego*, Nowe Prawo 1981, nr 5, s. 26.; M. Kulicki, op. cit., s. 39.; T. Hanausek, *Kryminalistyczna taktyka w zakresie szczególnych form przesłuchania świadka*, Wojskowy; Przegląd Prawniczy 1970, nr 4, s. 492; Z. Czeczot, *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych*, Warszawa 1976, s. 107; A. Taracha, op. cit., s. 3.

<sup>18</sup> J. Wójcikiewicz, *Kryminalistyczna problematyka okazania osób*, Kraków 1980, s. 1.

M. Lisiecki, *Aspekty procesowe okazania*, Prokuratura i Prawo 1996, nr 11, s. 66.

E. Gruza, op. cit., s. 16.

<sup>19</sup> J. Wójcikiewicz, op. cit., s. 78.

<sup>20</sup> E. Gruza, op. cit., s. 15.

prawnego instytucji okazania. Czynność ta została bowiem w nowym k.p.k. wyciągnięta niejako przed nawias poprzez umieszczenie jej w dziale dotyczącym dowodów, w rozdziale z przepisami ogólnymi. Niewątpliwie takie zamieszczenie tego przepisu przez ustawodawcę świadczy o tym, że i on uznał okazanie za samodzielną czynność procesową<sup>21</sup>. Wspomniane rozporządzenie tylko ten charakter podkreśla. Niestety, pomimo tak wydawałoby się klarownej regulacji, nadal pojawiają się opracowania uznające okazanie za szczególną formę przesłuchania<sup>22</sup>. Takie ujmowanie okazania w świetle obowiązujących przepisów pozbawione jest jakiegokolwiek merytorycznej podstawy i wydaje się być „przejawem dość osobliwej manieri polemicznej”<sup>23</sup>. Niepokojące jest także stanowisko Sądu Najwyższego, który również traktuje okazanie jako formę przesłuchania<sup>24</sup>, co, jak zostało wcześniej wykazane, jest tezą zupełnie nieprzystającą do aktualnego stanu prawnego. Niestety sąd ograniczył się tylko do wskazania treści art. 173 k.p.k. jako samodzielnej podstawy uznania okazania za szczególną formę przesłuchania, nie dając tym samym jakiegokolwiek płaszczyzny do dyskusji. Należy jednak wierzyć, że było to jednostkowe postanowienie i że wkrótce pogląd ten zostanie zrewidowany.

Kolejną zasadniczą kwestią, która wzbudza wśród przedstawicieli doktryny procesu karnego wiele kontrowersji, jest określenie celu, jaki realizować ma czynność okazania. Nie ulega wątpliwości, że nadrzędnym celem instytucji okazania jest realizacja zadań postępowania przygotowawczego oraz głównego celu procesu karnego określonego w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.<sup>25</sup>. Jak można zauważyć, jest to cel ogólny, do którego dążą wszystkie czynności podejmowane w toku procesu karnego, jednakże nie można również pominąć celu samoistnego, do którego dąży organ prowadzący postępowanie, przystępując do realizacji czynności z art. 173 k.p.k. Obecny kodeks, we wspomnianym artykule, cel

<sup>21</sup> Tak też: M. Lisiecki, *Aspekty operacyjnego bezpośredniego okazania osób*, Przegląd Policynny, 1998, nr 1, s. 64; M. Lisiecki, *Okazanie osób metodą bezpośrednią z ukrycia i z utajaniem osoby rozpoznającej*, Prokuratura i Prawo, 1998, nr 6, s. 69.

<sup>22</sup> K. Marszał (w:) K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 2005, s. 270; K. Marszał, *Proces karny – zagadnienia ogólne*, Katowice 2008, s. 325; S. Steiborn (w:); J. Grajewski, P. Rogoziński, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Kraków 2005, s. 336; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Warszawa 2007, s. 780; W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Warszawa 2008, s. 166; K.T. Boratyńska (w:) K. T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Warszawa 2005, s. 343; R. Kmieciak, *Prawo dowodowe – zarys wykładu*, Warszawa 2008, s. 175; A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007, s. 141 i nast.

<sup>23</sup> R. Kmieciak, *Recenzja książki E. Gruzy – Okazanie – Problematyka kryminalistyczna*, Przegląd Sądowy 1995, nr 9, s. 62.

<sup>24</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 19 II 2004 r., IV KK 315/03.

<sup>25</sup> M. Lisiecki, op. cit., s. 65.



okazania upatruje w rozpoznaniu innej osoby. Tą osobą zgodnie z nową regulacją, która rozszerzyła katalog osób, jakie można okazać, może być zarówno podejrzany, jak i świadek czy biegły. Ustawodawca właśnie w rozpoznaniu okazywanej osoby dopatruje się priorytetowego znaczenia tej instytucji. Z tak określonym celem czynności okazania nie zgadza się część przedstawicieli doktryny. J. Wójcikiewicz, krytykując takie rozwiązanie, wskazuje, że rozpoznanie może być jedynie możliwym wynikiem tej czynności<sup>26</sup>. W podobnym tonie wypowiadają się m.in. M. Lisiecki<sup>27</sup> i E. Gruza<sup>28</sup>. Większość autorów krytykująca kodeksowe rozwiązania tworzy nowe definicje celu instytucji okazania - i tak J. Wójcikiewicz określa go jako „ustalenie, czy dany przedmiot okazania był spostrzeżony w związku ze zdarzeniem”<sup>29</sup>, z kolei M. Lisiecki, zresztą tak jak E. Gruza, cel okazania upatruje w „ustaleniu i wykazaniu związku danego przedmiotu okazywanego z zaistniałym zdarzeniem przestępnym, a w szczególności w odniesieniu do okazania osób – wykrycie sprawcy przestępstwa oraz udowodnienie zarzucanego mu czynu”<sup>30</sup>. Podobnie cel okazania definiuje T. Grzegorzczak - „czynność, w ramach której osoba rozpoznająca koncentruje się na określonym przedmiocie percepcji zmysłowej. Jej sens sprowadza się do identyfikacji przedmiotu poznania”<sup>31</sup>. Podkreślając jednocześnie jak poprzedni autorzy, że „samo rozpoznanie jest tu tylko możliwym wynikiem okazania”<sup>32</sup>. W opozycji do tych twierdzeń stoją poglądy pozostałej części przedstawicieli nauki procesu karnego, którzy w kodeksowym określeniu celu czynności okazania nie dostrzegają błędów<sup>33</sup>. W ich pracach rozpoznanie akcentowane jest właśnie jako podstawowy cel, który zamierzają osiągnąć organy procesowe przystępując do jego realizacji. Po analizie dwóch jakże skrajnych stanowisk

---

<sup>26</sup> J. Wójcikiewicz, op. cit., s. 58.

<sup>27</sup> M. Lisiecki, op. cit., s. 66.

<sup>28</sup> E. Gruza, op. cit., s. 101.

<sup>29</sup> J. Wójcikiewicz, op. cit., s. 66.

<sup>30</sup> M. Lisiecki, *Okazanie w nowym kodeksie postępowania karnego*, Prokuratura i Prawo 1998, s. 47.

<sup>31</sup> T. Grzegorzczak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 2008, s. 392.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 392.

<sup>33</sup> A. Taracha, op. cit., s. 3; R. Kmiecik, op. cit., s. 175; Z. Młynarczyk, *Okazanie czy przesłuchanie?*, Przegląd Sądowy 1994, nr 10, s. 28; R. Kmiecik, *Okazanie w celu rozpoznania (art. 173 § 1 k.p.k.) a rozpoznanie „zdarzeń lub ich fragmentów” (art. 211 k.p.k.) – podobieństwa i różnice* (w:) *Nauka wobec prawdy sądowej*. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zdzisława Kegla pod red. R. Jaworskiego, M. Szostaka, Wrocław 2005, s. 294; T. Gardocka, *Postępowanie karne – podręcznik akademicki*, Warszawa 2005, s. 137; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, op. cit., s. 779; S. Steinborn, op. cit., s. 336; C. Kulesza, *Wykład prawa karnego procesowego*, Białystok 2004, s. 275; K. Marszał, op. cit., s. 325; M. Klejnowska (w:) G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski, *Proces karny część ogólna*, Kraków 2007, s. 272; A. Gaberle, op. cit., s. 141; M. Hudzik, *Okazanie osoby a rozpoznanie „akustyczne”*, Prokuratura i Prawo, 2005, nr 5, s. 100.

należy przyznać obu z nich część racji. Otóż przyglądając się twierdzeniom autorów, którzy rozpoznanie traktują jedynie jako możliwy końcowy efekt okazania, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że konsekwentnie pomijają oni znaczenie rozpoznania. Nie da się bowiem „ustalić związku” okazywanej osoby z danym zdarzeniem przestępnym bez wcześniejszego etapu, jakim jest rozpoznanie. Prowadzi to do wniosku, że rozpoznanie jest warunkiem *sine qua non* ustalenia tak rozumianego „związku z danym zdarzeniem przestępnym”, którego wykazanie może być traktowane jako bardziej zaawansowana forma rozpoznania. Należy jednak odrzucić twierdzenia, jakoby instytucja okazania samodzielnie mogła prowadzić do udowodnienia podejrzanemu zarzucanego mu czynu<sup>34</sup>. Moim zdaniem jest to interpretacja zbyt daleko idąca, przypisująca okazaniu ponadnormatywną wartość procesową. Nie sposób również zgodzić się z twierdzeniem, że rozpoznanie jest tylko możliwym rezultatem, a nie celem samym w sobie. Owszem, dokonanie rozpoznania przez osobę przesłuchiwaną może być jednym ze skutków przeprowadzanej czynności, ale będzie to skutek pożądaný przez organy procesowe, które zdecydowały się na dokonanie takiej czynności. Trudno byłoby bowiem przypisać zarówno ustawodawcy w zakresie legislacyjnym, jak i organom wymiaru sprawiedliwości w zakresie ich działań nieracjonalność, polegającą na podejmowaniu przez nich czynności okazania, kiedy mają świadomość, że wśród okazywanych osób nie znajdują się potencjalni sprawcy<sup>35</sup>. Jedynym postulatem *de lege ferenda*, który miałby szansę wyeliminować rozbieżności, mogłoby być uzupełnienie treści art. 173 § 1 o element wspomnianego już wyżej związku ze zdarzeniem przestępnym, czego brakuje w obecnej regulacji. W efekcie treść tak zmodyfikowanego artykułu mogłaby brzmieć: *Osobie przesłuchiwanej można okazać inną osobę, jej wizerunek lub rzecz w celu jej rozpoznania w związku ze zdarzeniem przestępnym (...)*. Aczkolwiek należy się zgodzić, że *summa summarum* obecny stan prawny nie rodzi jakichś negatywnych merytorycznych skutków w ocenie wiarygodności i mocy dowodowej instytucji okazania<sup>36</sup>.

Następnym tematem, na którym chciałbym się skoncentrować, jest zagadnienie niepowtarzalności czynności okazania w procesie karnym. Jest to bardzo ważki problem, bowiem uznanie okazania za czynność niepowtarzalną wywiera istotny wpływ na uprawnienia procesowe stron. W literaturze przedmiotu okazanie było od dawna uznawane za czynność niepowtarzalną<sup>37</sup>. O jej niepowtarzalności decydują przede wszystkim zasady taktyki kryminalistycznej<sup>38</sup>, a także

<sup>34</sup> M. Lisiecki, *Aspekty procesowe okazania*, Prokuratura i Prawo 1996, nr 11, s. 66.

<sup>35</sup> Wyjątek - okazanie puste.

<sup>36</sup> M. Lisiecki, *Okazanie w nowym kodeksie postępowania karnego*, Prokuratura i Prawo 1998, s. 51.

<sup>37</sup> M. Lisiecki, *Zasady i warunki techniczne okazania*, Prokuratura i Prawo 1999, s. 109.

<sup>38</sup> J. Widacki, *Kryminalistyka*, Warszawa 2007, s. 248.

mechanizmy psychologiczne. Stykając się bowiem z przedmiotem okazania, świadek aktywizuje swoje spostrzeżenia z chwili popełnienia przestępstwa<sup>39</sup>. Powtórzenie okazania prowadziłyby do odtworzenia śladów pamięciowych powstałych w chwili pierwszego okazania, a nie tych dokonanych *tempore criminis*. Zakazu przeprowadzania powtórnego okazania można również doszukiwać się w treści art. 173 § 1 k.p.k. *in fine*, gdzie czytamy: „okazanie powinno być przeprowadzone tak, aby wyłączyć sugestię”. Owa sugestia, jako sformułowanie o charakterze nieostrym przekłada się na dość szeroką interpretację tego przepisu, pozwalając nam zakwalifikować do kategorii czynności sugestywnych – powtórne okazanie. Niepowtarzalność okazania powoduje również konieczność przestrzegania przez organy procesowe art. 316 § 1 i 2 k.p.k., który zawiera dyspozycję dopuszczenia do udziału podejrzanego, pokrzywdzonego i ich przedstawicieli ustawowych, w przypadku gdy danej czynności nie będzie można powtórzyć na rozprawie. Dokonanie powtórnego okazania, obojętnie w którym stadium procesu, powodowałoby obejście nakazu niepowtarzania tej czynności. Instytucja okazania zostałaby w tym momencie całkowicie pozbawiona wartości dowodowej, sprowadzając powtórne okazanie do fikcji procesowej. Można uznać, że tak ogólnie sformułowaną zasadę niepowtarzalności okazania wyjątkowo zgodnie akceptuje całość doktryny. Rozbieżności pojawiają się natomiast w przypadku okazania pośredniego<sup>40</sup>. Możemy spotkać się z głosami, które nie dopuszczają możliwości ponownego okazania (pośredniego czy też bezpośredniego)<sup>41</sup>, takimi, które warunkowo zezwalają na dokonanie okazania bezpośredniego po pośrednim<sup>42</sup>, aż po zdanie, że okazanie pośrednie i bezpośrednie są dwoma różnymi rodzajami okazań i w ich przypadku nie można mówić o wzajemnej względem siebie niepowtarzalności<sup>43</sup>. Odpowiedź na pytanie, który z przedstawionych poglądów jest najwłaściwszy, nie należy do łatwych.

<sup>39</sup> A. Taracha, op. cit., s. 5.

<sup>40</sup> Okazaniem pośrednim jest okazanie wizerunku danej osoby, por. M. Lisiecki, *Bezpośrednie i pośrednie okazanie osób w procesie karnym*, Prokuratura i Prawo 1997, nr 3, s. 57.

<sup>41</sup> R. Kmieciak, *Rekognicja i konfrontacja w świetle założeń dowodu ścisłego*, Nowe Prawo 1981, nr 5, s. 37; T. Tomaszewski, *Wartość okazania oskarżonego w praktyce śledczej i sądowej*, Palestra, 1992, nr 9-10, s. 27; L. Paprzycki (w:) J. Grajewski, L. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Kraków 2003, s. 424.

<sup>42</sup> J. Wójcikiewicz, *W kwestii procesowej czynności okazania*, Nowe Prawo 1983, nr 2, s. 80; M. Kulicki, *Kryminalistyka*, Warszawa 1999, s. 152 i nast.; J. Gurgul, *Okazanie osoby. Wartość i niebezpieczeństwo*, Gazeta Sądowa i Penitencjarna 1971, nr 12, s. 10; E. Gruza, op. cit., s. 114; K.T. Boratyńska, op. cit., s. 345; W. Grzeszczyk, op. cit., s. 166; A. Gaberle, op. cit., s. 143 i nast.; S. Pikulski, *Podstawowe zagadnienia taktyki kryminalistycznej*, Białystok 1997, s. 182; M. Lisiecki, *Aspekty operacyjnego bezpośredniego okazania osób*, Przegląd Policyjny 1998, s. 71 i nast.; A. Taracha, *Niepowtarzalność okazania. Teoria i praktyka*, Problemy Praworządności 1991, nr 1-2, s. 67.

<sup>43</sup> D. Karczmarska, op. cit., s. 68.

Z całą stanowczością należy jednak odrzucić twierdzenie, jakoby okazanie wizerunku (pośrednie) i okazanie osoby to dwie różne czynności. Stanowisko prezentowane przez D. Karczmarską<sup>44</sup> trzeba uznać za błędne, autorka bowiem mylnie nie uznaje okazania wizerunku (np. fotografii) jako pośredniego okazania osoby, co prowadzi ją do wniosku, że: „jeżeli świadek rozpozna podejrzanego w oparciu o jego wizerunek utrwalony na fotografii, podejrzany nie traci prawa do ponownego okazania tym razem z jego udziałem jako osoby rozpoznawanej”<sup>45</sup>. Takie rozumowanie stoi w sprzeczności, zarówno ze stanowiskiem pozostałej części doktryny, jak i z treścią § 3 rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania<sup>46</sup>, który to dobitnie stwierdza, że: „Organ dokonujący okazania powinien zapewnić takie warunki, aby osoba przesłuchiwana nie mogła zobaczyć przed okazaniem osoby okazywanej jej wizerunku, lub rzeczy wskazującej na ich rolę lub znaczenie procesowe”. Z przytoczonego przepisu wynika, że okazanie wizerunku przed okazaniem bezpośrednim jest niedopuszczalne, z czego możemy także wyinterpretować nakaz przeprowadzania okazania bezpośredniego zawsze wtedy, gdy dysponujemy osobą podejrzaną.<sup>47</sup> Pozostaje teraz zastanowić się nad prawidłowością dwóch pozostałych twierdzeń. W świetle przytoczonego rozporządzenia w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania, a także wobec treści art. 173 § 1 k.p.k. *in fine* także pogląd dopuszczający warunkowe poprzeczenie okazania bezpośredniego pośrednim również wydaje się być błędny. Sytuacja, w której przedstawiciele tego twierdzenia dopuszczają złamanie zasady niepowtarzalności czynności okazania, musi być według nich usprawiedliwiona nadzwyczajnymi okolicznościami. T. Hanausek proponuje np. poprzeczenie jawnego okazania bezpośredniego okazaniem pośrednim w celu uzyskania dodatkowego efektu psychologicznego w przypadku, gdy podejrzany konsekwentnie nie przyznaje się do winy<sup>48</sup>. Interesujące uzasadnienie dopuszczalności takiego rozwiązania przedstawia z kolei J. Wójcikiewicz. Uważa on, że będzie ono możliwe, jeżeli drugie okazanie będzie stało „ewolucyjnie” wyżej niż uprzednie<sup>49</sup>, co prowadzi do konstatacji, że według tego autora dopuszczalne będzie poprzeczenie okazania bezpośredniego pośrednim. W odniesieniu do poprzednich teorii radykalne zdają się być postulaty R. Kmiecika, który uważa, że: „bezpośredniego okazania nie przeprowadza się, jeżeli świadek rozpoznał

<sup>44</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>46</sup> Dz.U. z 2003, Nr 104, poz. 981, (przed nowelizacją § 4).

<sup>47</sup> A. Taracha, *Okazanie w celu rozpoznania (Wybrane zagadnienia procesowe i kryminalistyczne)*, Problemy Praworządności 1979, nr 10, s. 8.

<sup>48</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyczna taktyka w zakresie szczególnych form przesłuchania świadka*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1970, nr 4, s. 492.

<sup>49</sup> J. Wójcikiewicz, op. cit., s. 80.

oskarżonego (osobę podejrzaną) przed przystąpieniem do tej czynności”<sup>50</sup>. Rozwiązanie takie skrytykował J. Wójcikiewicz, twierdząc, że stosowanie go w praktyce mogłoby przynieść więcej szkody niż pożytku<sup>51</sup>. Przed próbą udzielenia odpowiedzi na postawione wcześniej pytanie, które z tych wyżej omówionych stanowisk jest najwłaściwsze, odwołam się do praktycznej wykładni przepisów postępowania karnego, a więc do orzecznictwa. Tak samo jak w przypadku doktryny, tak i na gruncie stosowania prawa występują w tej materii rozbieżności. Jednakże można dostrzec dominujący pogląd, że należy dopuścić możliwość stosowania okazania pośredniego przed okazaniem bezpośrednim, które w większości przypadków będzie miało charakter wykrywczy<sup>52</sup>. Sędziowie zgadzają się również co do tego, że przepisy art. 173 § 1 k.p.k. nie wykluczają okazania osoby po wcześniejszym okazaniu wizerunku<sup>53</sup>, aczkolwiek zgodni są, że takie okazanie może mieć mniejszy walor dowodowy<sup>54</sup>, a nawet może spotkać się z zarzutem fikcyjności<sup>55</sup>. Mając tak zarysowany obraz całości, nadal nie da się jednoznacznie stwierdzić, iż dopuszcza się okazanie pośrednie przed bezpośrednim albo też wręcz przeciwnie, że takiej możliwości nie ma. Jest to problem złożony, bowiem jeżeli opowiemy się za pierwszą opcją, to według mnie będzie to stanowiło wyraźne obejście obowiązujących przepisów prawa, zarówno art. 173 § 1 w miejscu, w którym mówi on o braku sugestii podczas przeprowadzania okazania, jak i przytoczonego już wcześniej § 3 rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania. Czym innym będzie, jeśli nie sugestią, pokazywanie świadkowi zdjęć sygnalitycznych, przed dokonaniem bezpośredniego okazania? Świadek uprzednio rozpoznawszy podejrzanego na fotografii, podczas powtórnego okazania już z jego udziałem, będzie odwoływał się do śladów pamięciowych powstałych podczas przeglądania albumów ze zdjęciami, a nie tych powstałych *tempore criminis*. Dodatkowo należy wziąć również pod uwagę element, na który zwraca uwagę A. Taracha – rola świadka rozpoznającego da się przyrównać do pozycji osób biorących udział w eksperymencie psychologicznym. Zaobserwowano, że osoby te starają się osiągnąć w eksperymencie wynik, który by zadowolił eksperymentatora, ponieważ jest to ich zdaniem „dobry wynik”, a „dobry wynik” charakteryzuje „dobrego” uczestnika eksperymentu<sup>56</sup>. Krótko mówiąc, trzeba uwzględnić, że świadek będzie wolał wskazać

<sup>50</sup> R. Kmiecik, op. cit., s. 37.

<sup>51</sup> J. Wójcikiewicz, op. cit., s. 80.

<sup>52</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 12 VIII 2005 r. (IV KK 117/05), OSNKW, 2006/3/25.

<sup>53</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dn. 18 XI 2004r. (II Aka 309/04), Prokuratura i Prawo, wkł. 2006/1/34.

<sup>54</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dn. 27 V 2004r. (II Aka 160/04), OSA 2005/4/29.

<sup>55</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 4 V 2005r. (II KK 473/04), LEX nr 149649.

<sup>56</sup> A. Taracha, op. cit., s. 6.

na osobę, którą wcześniej rzekomo rozpoznał na fotografii, nawet jeżeli nie będzie pewien, nie chcąc stać się w oczach organów procesowych niewiarygodnym świadkiem. Z drugiej jednak strony jasne jest, że takie ograniczenie organów procesowych znacząco mogłoby utrudnić ich pracę, a zwłaszcza etap typowania potencjalnych sprawców przestępstw. Moim zdaniem, mimo wszystko należy jednak stwierdzić, że *de lege lata* okazanie bezpośrednie po uprzednim okazaniu pośrednim jest niedopuszczalne, ponieważ to drugie okazanie nie będzie spełniało ustawowych wymogów przeprowadzania tej czynności, łamiąc jednocześnie reguły taktyki kryminalistycznej. Taki stan rzeczy mogłaby zmienić nowelizacja wspomnianego już rozporządzenia ministra sprawiedliwości, która dopuszczałaby takie działania pod pewnymi ściśle określonymi warunkami.

Analizując powyższe zagadnienia, możemy zauważyć, że instytucja okazania jest instytucją wielopłaszczyznową, która rodzi bardzo wiele wątpliwości, zarówno wśród doktryny, jak i orzecznictwa. Jak zostało wykazane, część z przedstawionych problemów bierze się z błędów podczas interpretacji obowiązujących aktów prawnych. Wielu autorów opracowań na temat czynności okazania swoje myślenie opiera jeszcze na kodeksie postępowania karnego z 1969 r., nie zauważając lub nie chcąc zauważyć zaistniałych zmian. Z drugiej strony jednak, wiele kontrowersji ma merytoryczne uzasadnienie, które wynika z bardzo skomplikowanego i złożonego charakteru czynności z art. 173 k.p.k. Na taki stan rzeczy istotny wpływ wywiera również niedoskonała regulacja prawna, która zostawia niedomówienia w wielu omówionych tu kwestiach, zmuszając często do stosowania niewskazanej w procesie karnym wykładni rozszerzającej. Opowiedzenie się w danym zagadnieniu po którejs z stron poprzedziłem gruntowną analizą istniejących monografii, opracowań i artykułów, nawiązując również do stanowiska orzecznictwa. Tam, gdzie żadne z funkcjonujących twierdzeń nie przystawało w mojej ocenie do aktualnej regulacji, proponowałem rozwiązania będące bądź syntezą prezentowanych poglądów, bądź całkowitym *novum*. Pragnę również zauważyć, że przedstawiona tu problematyka nie stanowi nawet wierzchołka góry lodowej. Okazanie jest tak złożonym procesem, że znacząco przekracza możliwości objętościowe tego opracowania. Starałem się wybrać zagadnienia, które w mojej ocenie rodziły najwięcej wątpliwości, jednakże wiele z równie interesujących kwestii nie zostało w tym artykule poruszonych<sup>57</sup>. Jednocześnie nie uzurpuję sobie prawa do racji, przedstawione tu opinie naznaczone są wadą, której nie sposób się ustrzec - subiektywizmem.

---

<sup>57</sup> Okazanie puste, okazanie bezpośrednie z ukrycia, okazanie bezpośrednie z ukrycia z utajnieniem osoby rozpoznającej etc.

**Marcin Kobylas**

## **PRZEBIEG I ORGANIZACJA SZKOLEŃ JAKO ELEMENT STANDARDÓW ANALIZY KRYMINALNEJ W POLSCE**

*Jak odnaleźć mądrość  
zagubioną pośród wiedzy?  
Jak odnaleźć wiedzę  
zagubioną pośród informacji?*  
T.S. Eliot

Od kilkunastu lat w Polsce i na świecie odnotowuje się permanentny wzrost liczby przestępstw. Współczesna policja staje ciągle przed nowymi wyzwaniami. Przestępcy doskonale przyswoili na własne potrzeby osiągnięcia technologiczne, które wykorzystują przy planowaniu i popełnianiu przestępstw. Aby móc skutecznie zwalczać wyrafinowaną i rozwijającą się w bardzo szybkim tempie przestępczość, organa ścigania zostały zmuszone do poszukiwania nowych, bardziej wyspecjalizowanych form i metod pracy wykrywczej, które z kolei stałyby się efektywnym narzędziem w tej walce. Jednym z takich narzędzi jest analiza kryminalna.

Rozwiązanie jakiegokolwiek ze spraw wymaga jej przeanalizowania. Warto zaznaczyć, że analiza nie jest jakimś nowym pojęciem dla organów ścigania. Obecnie stosowane metody i techniki analityczne mają swój początek w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Wówczas to analiza kryminalna została po raz pierwszy użyta do walki „z czymś nowym”, czyli z przestępczością zorganizowaną. Od tamtego czasu funkcje analizy zostały tak rozwinięte, że obecnie wspierają większość działań organów ścigania.

Literatura przedmiotu podaje wiele definicji analizy kryminalnej, lecz w 1992 r. za najbardziej reprezentatywną – według opinii specjalistów z dwunastu krajów Wspólnoty Europejskiej – uznano następującą definicję: „analiza kryminalna to ustalenie i domniemywanie związków pomiędzy danymi opisującymi działalność przestępczą oraz innymi potencjalnie z nimi powiązanymi, w celu ich wykorzystania przez organy ścigania i sądy”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, wyd. 2, Warszawa 2002, s. 83.

Według Waldemara Ignaczaka – obecnego zastępcy dyrektora Biura Wywiadu Kryminalnego Komendy Głównej Policji – „analiza kryminalna jest metodą pracy policji, która polega na konsekwentnym i zorganizowanym wyszukiwaniu i wykazywaniu związków między danymi dotyczącymi przestępstwa z innymi możliwymi do wyróżnienia informacjami, które będą stanowiły podstawę do przygotowania wniosków wspomagających procesy decyzyjne”.<sup>2</sup>

W myśl przepisów regulujących działalność Europolu, analizą kryminalną określa się zestawienie, przetwarzanie lub wykorzystywanie danych celem uzyskania pomocy w dochodzeniu karnym.<sup>3</sup>

Biorąc pod uwagę wspomniane wcześniej definicje, sens analizy kryminalnej sprowadza się do stosowania ujednoczonych technik stawiania hipotez, rekonstrukcji przebiegu poszczególnych przestępstw kryminalnych, identyfikacji wielu innych przestępstw wykazujących związek z tymi zasadniczymi, określania struktury siatek przestępczych oraz analizowania zakresu i sposobu prowadzenia działalności przestępczej.<sup>4</sup>

Analiza kryminalna sprawdza się w sprawach wielowątkowych, wielotomowych, o dużym zasięgu terytorialnym oraz skomplikowanej i rozbudowanej strukturze powiązań przestępczych, z dużą ilością informacji uniemożliwiających śledzenie i kojarzenie faktów z wykorzystaniem „klasycznych” metod śledczych.

Należy zaznaczyć, że analiza kryminalna stanowi istotny element procesu wykrywczego, dla którego podstawą realizacji jest gromadzenie, przetwarzanie oraz ocena informacji w celu ustalenia przedmiotu wykrywania. W całym tym procesie istotną rolę odgrywa tzw. reguła siedmiu złotych pytań: co, gdzie, kiedy, w jaki sposób, czym, dlaczego, kto, które wskazują kierunek ustaleń wykrywczych.

Przeprowadzenie analizy kryminalnej wymaga więc posiadania ściśle określonego zakresu wiedzy z wielu dziedzin, a przede wszystkim z dziedziny analityki, informatyki, kryminalistyki, kryminologii oraz szeroko rozumianego prawa. Wiedza ta pozwala na zidentyfikowanie przestępstwa, jego form stadialnych i zjawiskowych, jak również strony podmiotowej i przedmiotowej przestępstwa, a przede wszystkim pozwala wskazać źródła dowodowe lub kierunki ich poszukiwania. Ogromne znaczenie mają tutaj: umiejętność posługiwania się nowoczesnymi narzędziami informatycznymi oraz same narzędzia, ponieważ ich możliwości obliczeniowe w zasadniczy sposób rzutują na szybkość i precyzję działań analitycznych.<sup>5</sup>

<sup>2</sup> W. Ignaczak, *Wybrane zagadnienia analizy kryminalnej*, Szczytno 2005, s. 8.

<sup>3</sup> Art. 10 Konwencji o Europolu, Dz.U. z 2005, Nr 29, poz. 243.

<sup>4</sup> *Crime Analysis Booklet* (updated version 2.0.), przekład: G. Butrym, CSP Legionowo 1999, s. 9.

<sup>5</sup> <http://biuroanaliz.com/5.htm>



W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych w polskiej policji rozpoczęto wdrażanie analizy kryminalnej. W ciągu trzech lat przygotowano od podstaw infrastrukturę szkoleniową, inwestycyjną i organizacyjną, która miała na celu uruchomienie systemu wywiadu oraz analizy kryminalnej. Powstał wówczas program pod nazwą „Program wdrożenia analizy kryminalnej w jednostkach Policji”. W 2000 roku program ten został zatwierdzony. Konsekwencją zatwierdzenia tego programu było rozpoczęcie, w tym samym roku, współpracy z Unią Europejską. Eksperti Unii Europejskiej przeszkolili wówczas trzydziestu analityków. Spośród nich sześciu wytypowano do pełnienia funkcji szkoleniowych, przygotowano również kadre kierowniczą do zarządzania wywiadem kryminalnym i nadzorowania wykonywanych zadań.

W 2001 roku zgodnie z „Harmonogramem zaleceń wynikających z porozumienia bliźniaczego Twinning’98” w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie utworzono Centralny Ośrodek Szkolenia Analityków Kryminalnych. Materiały dydaktyczne Unii Europejskiej dostosowano do realiów polskiej policji i uruchomiono pierwsze szkolenie pilotażowe. Cykliczne szkolenia wprowadzone zostały w roku 2002. Program szkolenia polskich analityków opiera się na amerykańskim programie szkolenia analityków kryminalnych *Anacapa Science Program*.

W literaturze amerykańskiej, w opisach nawiązujących do historii analizy kryminalnej nie wspomina się o programie *Anacapa Science Program*, natomiast znaczenie tego programu podkreślane jest w polskiej literaturze i w polskiej policji. Sytuacja taka wynika na pewno z faktu, że w Stanach Zjednoczonych powstało wiele programów, a co za tym idzie wiele instytucji prowadziło i prowadzi szkolenia z zakresu analizy kryminalnej. Należy zaznaczyć, że Prezydencka Komisja ds. Przystępczości Zorganizowanej w Stanach Zjednoczonych zainicjowała potrzebę tworzenia programów do walki z przestępczością zorganizowaną. W Stanach Zjednoczonych to głównie instytucje rządowe odgrywały i odgrywają wiodącą rolę w procesie wdrażania analizy kryminalnej do działań instytucji porządku prawnego.

Firma *Anacapa Science* ze swoim programem „opanowała” kontynent europejski. Po raz pierwszy wykorzystano go w Wielkiej Brytanii do opracowania w policji metropolitalnej programu szkolenia z dziedziny analizy informacji wywiadu kryminalnego<sup>6</sup>. Jak już wspomniano wcześniej, szkolenia w Polsce, ale również w Belgii, Francji, Holandii oraz Norwegii realizowane są właśnie w oparciu o *Anacapa Science Program*.

Firma *Anacapa Science Inc.* rozpoczęła swoją działalność w 1969 roku. Od tego czasu opracowała ponad 200 różnego rodzaju projektów dla około 1500 instytucji rządowych, organizacji akademickich i przemysłowych z całego świata. W 1971 roku opracowała program szkolenia z zakresu metod i technik analizy

<sup>6</sup> *Crime Analysis Booklet*, op. cit., s. 11.

kryminalnej – *Anacapa Science Program*. Program ten definiował podstawy analizy kryminalnej<sup>7</sup>. Zakładał on „użycie zunifikowanych technik służących do wypracowania hipotez, rekonstrukcji przebiegu przestępstwa, identyfikacji związków między przestępstwami, ustalenia powiązań pomiędzy przestępcami, analizy zakresu oraz sposobu ich działań”<sup>8</sup>.

Obecnie kursy doskonalenia zawodowego w zakresie analizy kryminalnej prowadzone są dalej w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, a Grupa Przedmiotowa ds. Analizy Kryminalnej usytuowana została w Instytucie Badań nad Przestępczością Zorganizowaną i Terroryzmem.

W zakresie analizy kryminalnej szkoleni są, przede wszystkim, funkcjonariusze policji (CBS, KWP), ale z zaplecza dydaktycznego Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie korzysta również Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Biuro Ochrony Rządu, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Straż Graniczna<sup>9</sup> oraz prokuratura.

Kurs w zakresie analizy kryminalnej dla policjantów trwa cztery tygodnie. Kurs podzielony jest na dwie części:

- szkolenie z podstaw analizy kryminalnej,
- obsługa oprogramowania analitycznego firmy „i2”.

Każda z części trwa po dwa tygodnie. Podczas pierwszej części słuchacze kursu uczeni są metod i technik analitycznych. Pracują oni wówczas, przygotowując diagramy analityczne, wykorzystując ołówki, kolorowe pisaki, zakreślacze, linijki, kartki papieru itp. Słuchacze zdobywają:

- umiejętności przetwarzania dużych ilości danych pochodzących z różnych źródeł,
- umiejętności formułowania wniosków i zaleceń,
- umiejętności przekazywania wyników analizy,
- umiejętności stosowania technik analitycznych jako narzędzia wspomagającego proces wykrywczy.

Ta część szkolenia ma uzmysłwić kursantom, że podczas opracowywania analizy kryminalnej czynnik ludzki jest najważniejszy, ponieważ to człowiek wyciąga wnioski i formułuje zalecenia, a nie komputer. Komputer jest tylko narzędziem pomocniczym, który przyspiesza pewne czynności analityczne, a samą analizę można przeprowadzić wykorzystując ołówek i kartkę papieru.

Podczas drugiej części szkolenia, która również trwa dwa tygodnie, słuchacze uczą się obsługi oprogramowania analitycznego *Analyst's Notebook* w wersji 7 amerykańskiej firmy „i2”. W tej części szkolenia kursanci zdobywają:

- umiejętności przygotowania danych w postaci elektronicznej do

<sup>7</sup> [www.anacapasciences.com/company/overview.html](http://www.anacapasciences.com/company/overview.html)

<sup>8</sup> J. Widacki, op. cit., s. 83.

<sup>9</sup> Od autora: Straż Graniczna obecnie szkoli swoich funkcjonariuszy w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie.

- zaimportowania do oprogramowania,
- umiejętności zaimportowania przygotowanych wcześniej danych,
  - umiejętności wstawiania obiektów analitycznych na diagram,
  - umiejętności wyszukiwania obiektów analitycznych na diagramie.

Oczywiście szkolenie daje tylko podstawy poruszania się po programie analitycznym *Analyst's Notebook*, ponieważ w tak krótkim czasie, podczas trwania szkolenia, nie można pokazać wszystkich możliwości oprogramowania. Każdy słuchacz po ukończeniu kursu, po powrocie do jednostki macierzystej musi dalej zapoznawać się z oprogramowaniem przez samokształcenie.

W latach 2004-2008 w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie odbyło się 26 edycji kursu doskonalenia zawodowego w zakresie analizy kryminalnej, z czego 20 edycji to kursy dla policjantów, pozostałe 6 - dla innych służb.

**Tabela 1. Ilość szkoleń dla policjantów w latach 2004-2008**

Ilość edycji	Ilość osób	Kobiety	Mężczyźni
20	198	33	165

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2008.

**Tabela 2. Ilość szkoleń dla innych służb w latach 2004-2008**

Ilość edycji	Ilość osób	Kobiety	Mężczyźni
6	83	9	74

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2008.

**Tabela 3. Łączna ilość szkoleń w latach 2004-2008**

Ilość edycji	Ilość osób	Kobiety	Mężczyźni
26	281	42	239

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2008.

Jak widać, w tym czasie przeszkolono łącznie 281 osób, z tego około 15% przeszkolonych to kobiety, a 85% to mężczyźni. Ilość tych szkoleń stopniowo rosła i można powiedzieć, że utrzymuje się ona na poziomie od 5 do 6 rocznie.

**Tabela 4. Ilość edycji w roku 2004**

Edycja	Ilość osób	Kobiety	Mężczyźni
I	11		11
II	12	3	9
III	13	1	12
Razem	36	4	32

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2008.

**Tabela 5. Ilość edycji w roku 2005**

Edycja	Ilość osób	Kobiety	Mężczyźni
I	12		12
II	12		12
III	12	1	11
IV	12		12
V	12	4	8
Razem	60	5	55

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2008.

**Tabela 6. Ilość edycji w roku 2006**

Edycja	Ilość osób	Kobiety	Mężczyźni
I	12		12
II	12	3	9
III	12	2	10
IV	12	1	11
Razem	48	6	42

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2008.

**Tabela 7. Ilość edycji w roku 2007**

Edycja	Ilość osób	Kobiety	Mężczyźni
I	11	1	10
II	10		10
III	11	2	9
IV	11		11
V	11		11
VI	9		9
VII	12	6	6
Razem	75	9	66

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2008.

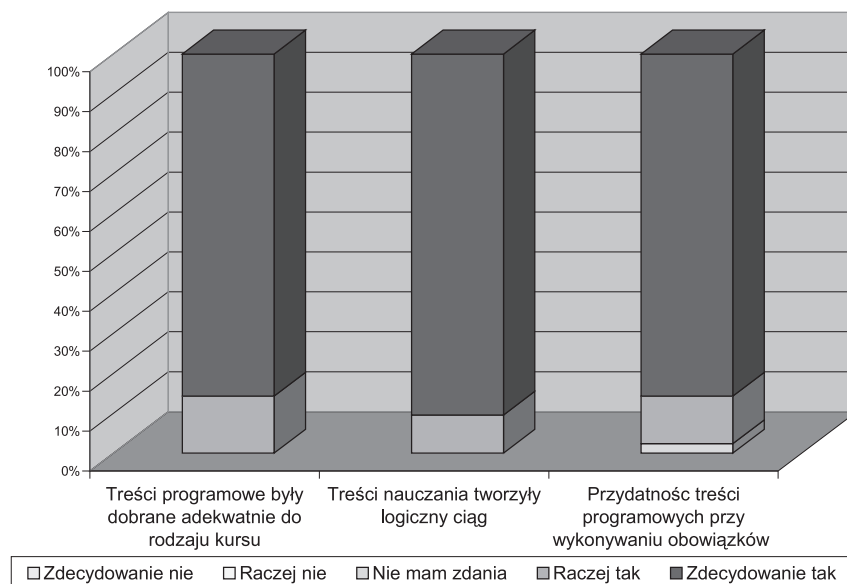
**Tabela 8. Ilość edycji w roku 2008**

Edycja	Ilość osób	Kobiety	Mężczyźni
I	10	4	6
II	9	2	7
III	8	5	3
IV	11		11
V	12	4	8
VI	12	3	9
Razem	62	18	44

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2008.

Kurs doskonalenia zawodowego w zakresie analizy kryminalnej jest bardzo dobrze postrzegany przez słuchaczy. Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie po każdym kursie przeprowadza badanie ewaluacyjne w postaci kwestionariusza ankiety.

Dobór, logiczny układ treści programowych oraz ich użyteczność przy wykonywaniu obowiązków służbowych na zajmowanym stanowisku zyskały zdecydowaną aprobatę uczestników badania.

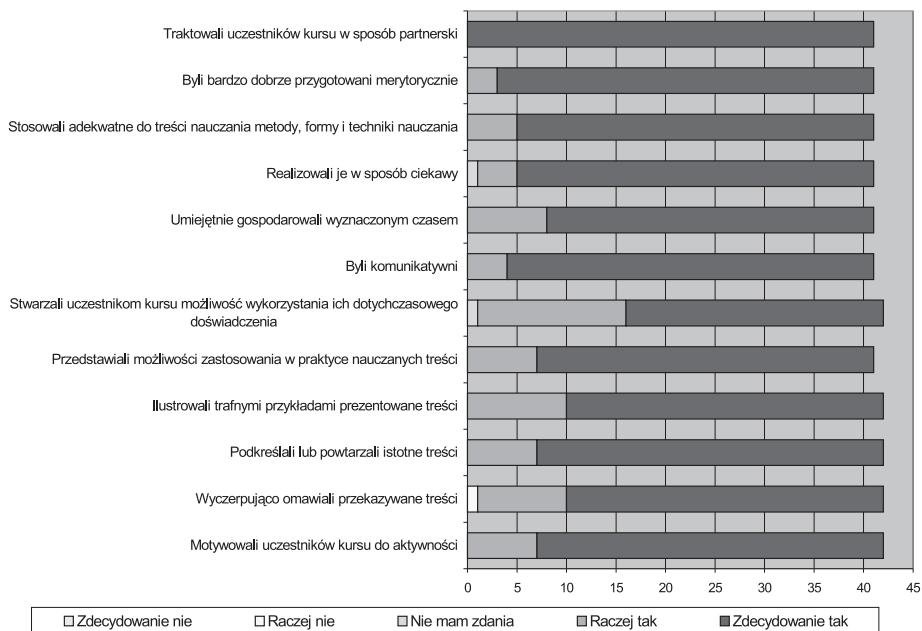
**Wykres 1. Ocena programu kursu**

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2007.

Bardzo wysoko oceniony został obszar dotyczący prowadzących zajęcia – ich kompetencji merytorycznych oraz umiejętności dydaktyczne. We wskazaniach ankietowanych dominowały stwierdzenia maksymalnie pozytywne. Warto podkreślić, że tylko pojedynczy uczestnicy odnosząc się do niżej wymienionych kompetencji wskazali na skali kwestionariusza stwierdzenia: „zdecydowanie nie”, „raczej nie” oraz „nie mam zdania”.

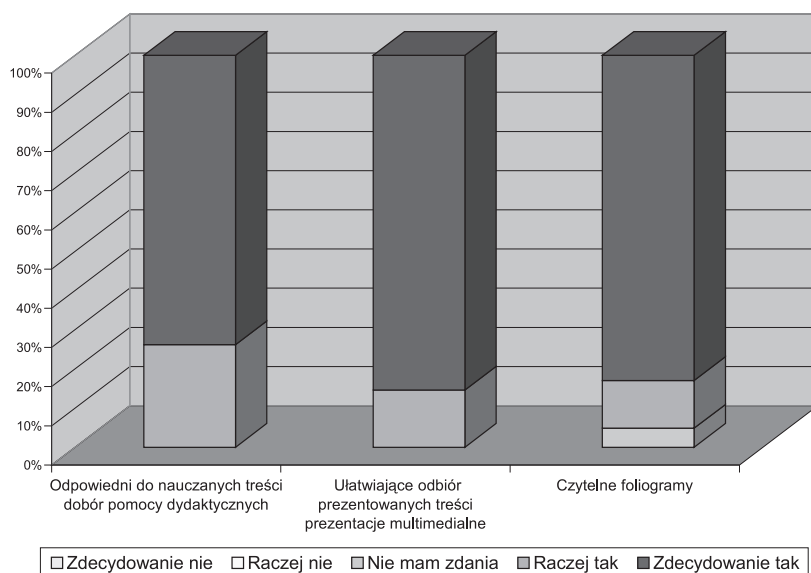
Zdaniem ankietowanych prowadzący zajęcia stosowali adekwatne do nauczanych treści środki dydaktyczne. W ich opinii wykorzystywane prezentacje multimedialne i foliogramy zdecydowanie ułatwiały odbiór nauczanych treści. Prawie wszyscy uczestnicy badania ocenili wyposażenie sal dydaktycznych WSPol. jako odpowiednie (wykresy 3 i 4). Ankietowanych w pełni usatysfakcjonował udział w kursie. Z analizy rozkładu udzielonych odpowiedzi można wywnioskować, że kurs całkowicie spełnił ich oczekiwania w zakresie doskonalenia wiedzy i umiejętności zawodowych (wykres 5). Bardzo wysoko oceniona została – w pięciostopniowej skali – zdobyta w trakcie kursu wiedza i umiejętności. Większość uczestników oceniła je na poziomie 5 (wykres 6).

## Wykres 2. Ocena kompetencji prowadzących zajęcia



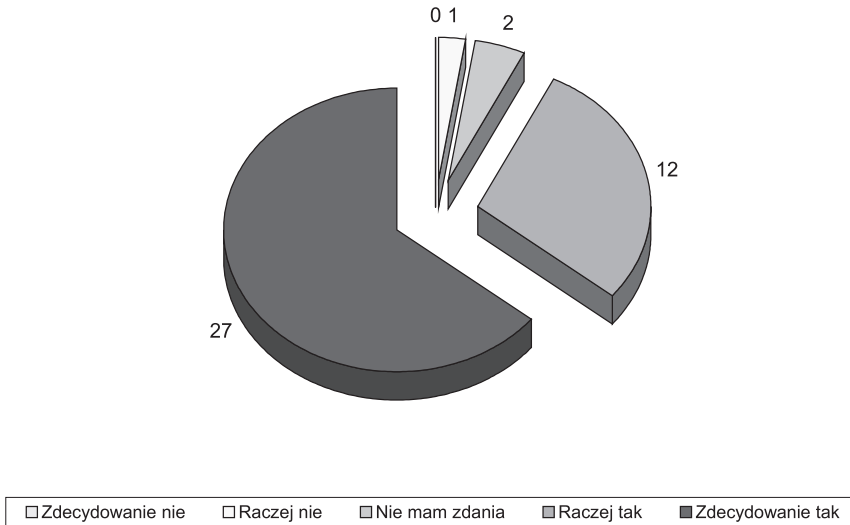
Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczycynie, 2007.

## Wykres 3. Ocena stosowanych pomocy dydaktycznych



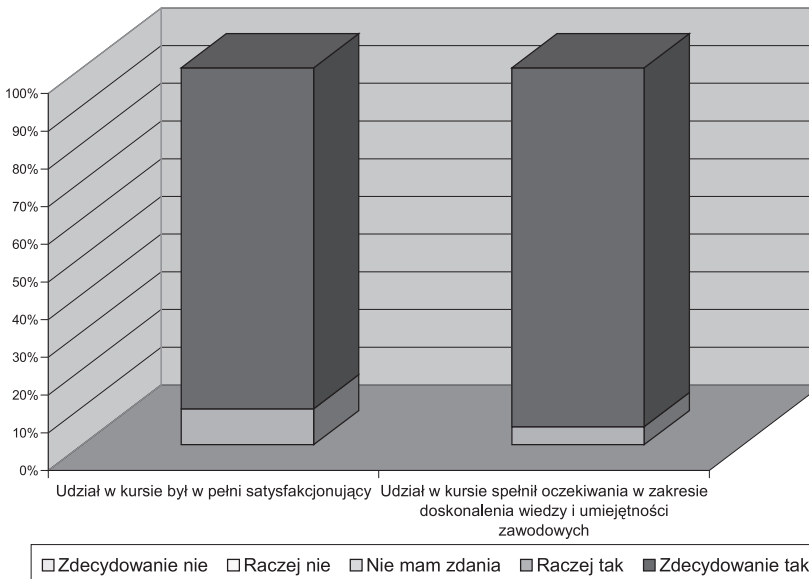
Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczycynie, 2007..

**Wykres 4. Odniesienie się do stwierdzenia „Wyposażenie sal dydaktycznych było odpowiednie”**



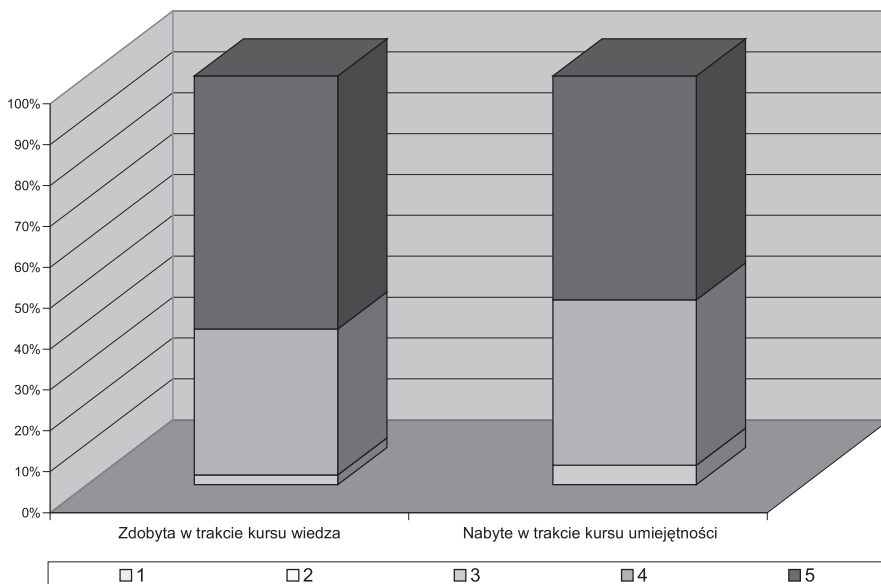
Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2007.

**Wykres 5. Ocena zadowolenia z udziału w kursie**



Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2007.



**Wykres 6. Ocena wiedzy i umiejętności zdobytych podczas kursu**

Źródło: Wydział Organizacji Studiów i Procesu Szkolenia WSPol. w Szczytnie, 2007.

Jak już wspomiano kilkakrotnie wcześniej, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie szkoli nie tylko funkcjonariuszy policji, ale również funkcjonariuszy i pracowników innych służb państwowych zajmujących się bezpieczeństwem publicznym. Program szkolenia może być indywidualnie dostosowany do potrzeb zleceniodawcy szkolenia.

Polska policja będąca pionierem we wprowadzaniu analizy kryminalnej, nie zamyka się ze swoimi doświadczeniami przed innymi służbami. Po co wyważać otwarte już drzwi, jeśli można wykorzystać wiedzę innych w zakresie wprowadzania wywiadu kryminalnego, a co za tym idzie stworzenia wspólnego silnego narzędzia do walki z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem.



**Agnieszka Kubarska**

## **DZIECIOBÓJSTWO – ANALIZA MATERIAŁU SĄDOWEGO NA ETAPIE POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO I POSTĘPOWANIA PRZED SĄDEM**

Czyny wypełniające dyspozycję art. 149 k.k. – dzieciobójstwo – są zawsze bardzo kontrowersyjne i napotykać na szczególny sprzeciw moralny. To szczególny rodzaj przestępczości kobiet polegający na zabiciu przez matkę jej nowo narodzonego dziecka w okresie porodu i pod wpływem jego przebiegu. Do analizy poszczególnych przypadków dzieciobójstw nie da się podejść tylko z punktu widzenia prawa i postępowania karnego, kryminalistyki i medycyny, bardzo pomocne są tu także zagadnienia z zakresu psychologii, psychiatrii, pedagogiki, socjologii i kryminologii.

Dzieciobójstwo<sup>1</sup> jest to uprzywilejowany typ przestępstwa, w którym na zagadnienie wymiaru kary spojrzeć należy inaczej niż w przypadku zwykłego zabójstwa.

Uprzywilejowanie przestępstwa dzieciobójstwa w obecnym stanie prawnym jest związane ze zmianami, jakie zachodzą w organizmie i psychice kobiety w okresie porodu. Silne zmiany psychosomatyczne powodują, iż kobieta podczas porodu nie może funkcjonować normalnie i zdolna jest do zachowań patologicznych. Łagodniejsze, w porównaniu ze zwykłym zabójstwem, zagrożenie karą uzasadnione jest tym, że popełnienie zabójstwa w okresie porodu i pod wpływem jego przebiegu wskazuje na niższy stopień winy sprawcy.<sup>2</sup> Tak więc, jak wskazuje K. Buchała, okoliczność uprzywilejowująca, czyli stan kobiety rodzącej, może zakłócić istotnie proces podjęcia decyzji, a więc umniejszyć winę.<sup>3</sup>

Dyspozycja tego przepisu obejmuje czyny spowodowane przeżyciami kobiecie rodzącej, które w sposób fizjologiczny mogą wywoływać nieprzewidywalne

---

<sup>1</sup> Art. 149 kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r., Dz.U. Nr 88, poz. 553; przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

<sup>2</sup> A. Szostek, *Wpływ przełomów biologicznych na odpowiedzialność karną – dzieciobójstwo*, [www.poradnikmedyczny.pl](http://www.poradnikmedyczny.pl), pobrano w dniu 22.04.2009 r.

<sup>3</sup> K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 619.

reakcje, ale często też zachowania, którym poza strefą reakcji typowych dla sytuacji porodu towarzyszy w mniejszym lub większym stopniu podłoże motywacyjne oraz stan świadomości ukształtowany lub przygotowany już wcześniej.

Zarówno w doktrynie, jak i w praktyce sądowej przyjmuje się, że zamiar zabójstwa dziecka, który powstał wcześniej, jednak pozostawał w sferze wewnętrznych myśli, może po przyjściu na świat dziecka ulec zupełnej zmianie. W chwili porodu jego realizacja może nastąpić nie dlatego, że został wcześniej powzięty, ale właśnie pod wpływem przeżyć kobiety rodzącej i wytrącenia jej z równowagi psychicznej przez akt porodu.<sup>4</sup> Bardzo ważne jest wszechstronne rozpoznanie i rozważenie wszystkich znamion przestępstwa dzieciobójstwa, dokonanie bardzo wnikliwych ocen i ustaleń, często przy zasięgnięciu opinii biegłych różnych specjalności.<sup>5</sup>

Z powyższymi poglądami koresponduje stanowisko M. Tarnowskiego, który zwraca uwagę, iż rozterki kobiety związane z losami przyszłego dziecka, z postawą ojca mogą przemawiać za przyjęciem kwalifikacji z art. 149 k.k., także w sytuacji gdy zamiar podjęty został przez sprawczynię przed porodem.<sup>6</sup>

Zamiar dzieciobójstwa pod wpływem porodu jest wynikiem zespołu czynników psychofizycznych, psychologicznych, fizjologicznych i społecznych, związanych zarówno z porodem, jak i sytuacją życiową matki. Nie spotyka się wypadków wyzwolenia agresji samodzielnie przebiegiem porodu, bez udziału pozostałych czynników, a jeżeli takie występują, powinny być wartościowane wedle kryteriów poczytalności jako przypadki patologiczne.<sup>7</sup>

Konstrukcja omawianego przestępstwa nakłada obowiązek zbadania oceny siły wpływu, jaki wywarł przebieg porodu na podjęcie decyzji przez matkę o zabójstwie noworodka, która to okoliczność ma decydujące znaczenie dla ustalenia stopnia szkodliwości społecznej czynu, którego w szczególności nie można odnosić do samego faktu uśmiercenia dziecka.<sup>8</sup>

Jak wskazują J. K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydyńska, M. Najda, podstawowym i pierwotnym celem każdego zachowania jest przystosowanie się do środowiska.<sup>9</sup> Wśród okoliczności mających wpływ na wymiar kary przez sądy pod uwagę brane jest między innymi to, że często dochodzi do urodzenia dziecka pozamałżeńskiego, co w obyczajach pewnych grup ludności spotka się ze zdecydowanym potępieniem. Już sam fakt zajścia w ciążę kobiety niezamężnej

<sup>4</sup> Por. J. Bafia i inni, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 351.

<sup>5</sup> A. Kubarska, badania własne, por. sygn. akt. II K 105/92 SO Olsztyn.

<sup>6</sup> M. Tarnowski, *Zabójstwa uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań 1981, s. 167–168.

<sup>7</sup> II Aka 256/2002, por. sygn. akt II K 307/02 SO Olsztyn.

<sup>8</sup> Sygn. akt II K141/93 SO Olsztyn.

<sup>9</sup> J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydyńska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008, s. 334.

skazuje ją na bezwzględne potępienie, a jej dziecko uznaje się za przedmiot pogardy, szczególnie w środowisku wiejskim. Bardzo często dziecko i matka nie mogą liczyć na jakąkolwiek pomoc ze strony nawet osób najbliższych, co stawia oskarżone kobiety, nie mające zdolności zarobkowych, w sytuacji tak trudnej, że powstały u nich zamiary pozostawienia bez opieki lub pozbawienia życia niepożądanego dziecka, którego urodzenie było dla nich przeżyciem przerażającym ze względów społecznych i ekonomicznych.<sup>10</sup>

Podkreślić należy, że w orzecznictwie ustalili się poglądy, iż przy wymiarze kary za tę szczególną formę zabójstwa, tj. za zabójstwo dziecka dokonane przez matkę w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu, poza szczególnym wpływem porodu na psychikę kobiety rodzącej, która decyduje o kwalifikacji prawnej jej czynu, bierze się pod uwagę w ramach art. 53 k.k. okoliczności natury społecznej, które warunkują powstanie sprzecznego z instynktem macierzyńskim zamiaru pozbawienia życia nowo narodzonego dziecka przez kobietę, która to dziecko urodziła.<sup>11</sup>

Matki popełniające to przestępstwo są zazwyczaj bardzo młodymi kobietami, nie mającymi odpowiedniego doświadczenia życiowego, zatrudnienia i zarobków. Poza tym osobami niewyrobionymi pod względem społecznym, nie znajdującymi akceptacji do wychowania dziecka w swojej rodzinie, co powoduje, że kara wymierzona sprawczyniom nie może oscylować w granicach kar za zwykłe zabójstwo, byłoby to niehumanitarne. Ponadto przy ocenie jej współmierności decydować muszą cele o charakterze szczególnie-prewencyjnym, nie zaś względy ogólnoprewencyjne, które w tego typu sprawach mają znaczenie drugorzędne.<sup>12</sup>

Sądy oceniając przestępcze zachowania oskarżonych, biorą też pod uwagę ich ubogą wiedzę na temat pożycia płciowego i jego skutków, objawiającą się w postaci, a wręcz prymitywizmie ich zachowań, co znajduje często odzwierciedlenie w opiniach sądowo-psychiatrycznych.<sup>13</sup> Jak przy wielu typach przestępstw zawartych w części szczególnej kodeksu karnego, tak i przy dzieciobójstwie występuje odwołanie do stanów psychicznych, które można zdefiniować jako szczególne pobudki czynu. W doktrynie ukształtowała się opinia, że prawnemu terminowi „pobudka” przypisać należy psychologiczny termin „motyw”. W postępowaniu przygotowawczym i postępowaniu przed sądem ustalenie motywu postępowania sprawcy ma bardzo duże znaczenie. Przy wyjaśnianiu motywów postępowania sprawcy przestępstwa należy brać pod uwagę zarówno wyjaśnienie oskarżonego, jak i dane o jego osobowości, a także dane

<sup>10</sup> A. Kubarska, badania własne, por. sygn. akt. II K 53/84, II K 14/90, II K 166/02 SO Olsztyn.

<sup>11</sup> A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz*. t. II, Kraków 2006, s. 280-281 (I KR 234/75, OSNKW 1976, nr 4-5).

<sup>12</sup> Por. wyrok SN (IV KR 99/74) NP 5/75. s. 763.

<sup>13</sup> A. Kubarska, badania własne, por. sygn. akt. II K 69/91, II K 141/93, II K 137/97 SO Olsztyn.

o okolicznościach i charakterze dokonanego czynu.<sup>14</sup> Jednym z pierwszych pytań pojawiających się przy podejrzeniu popełnienia przestępstwa dzieciobójstwa jest pytanie, dlaczego matka zabija lub porzuca swoje nowo narodzone dziecko. Zrozumienie i wyjaśnienie powodów ludzkiego zachowania przestępnego stanowi wyzwanie zarówno dla prawników, jak i biegłych różnych specjalności. Ma to znaczenie dla rozstrzygnięcia danej sprawy, ale także może znaleźć odzwierciedlenie w działaniach profilaktycznych.<sup>15</sup>

Wreszcie należy mieć na uwadze, że wymiar kary za przestępstwo określone w art. 149 k.k. winien pozostawać w określonym stosunku do siły wpływu, jaki wywarł przebieg porodu na podjęcie przez matkę decyzji o zabójstwie noworodka.

Nie bez wpływu na wymiar kary pozostaje również zachowanie oskarżonych po zdarzeniu i w czasie postępowania karnego, które wskazuje, iż bardzo często szczerze żałują one swego postępowania i rozumieją niewłaściwość swego czynu.<sup>16</sup>

W większości przypadków początkowo osoby oskarżone nie przyznawały się do faktu odbycia porodu, jednak po wszczęciu śledztwa często składały wyjaśnienia zasługujące na wiarę, mające spontaniczny i szczegółowy charakter, czasem zdarzało się, że w pewnych kwestiach, np. dotyczących przyczyn zejścia śmiertelnego dziecka, zasłaniały się one niepamięcią lub po prostu nie chciały wypowiadać się na ten temat, jednak dzięki czynnościom procesowym udawało się zazwyczaj ustalić kwestie, co do których oskarżone odmawiały składania wyjaśnień.

Jak się wskazuje, pomoc lekarska w postaci badań matki dziecka w toku śledztwa bywa niezbędna. Jest to jedna z ważniejszych czynności, która powinna być wykonana przy ustalaniu, kto jest matką dziecka. To wyniki sekcji zwłok i badań lekarskich matki przesądzają o tym, czy zabójstwo dziecka można zakwalifikować jako dzieciobójstwo – przestępstwo uprzywilejowane. Duże trudności w tej kwestii pojawiają się, gdy minął dłuższy czas pomiędzy porodem a znalezieniem zwłok dziecka lub kiedy zwłoki dziecka zostały znalezione w miejscu odległym od miejsca zamieszkania sprawczyni.<sup>17</sup>

Podczas sądowych sekcji zwłok biegli lekarze medycyny sądowej stwierdzają, że nowo narodzone dzieci były zdrowe i miały wszelkie warunki do normalnego życia. W opiniach medyków sądowych przeczytać często można, że przyczynami zejść śmiertelnych były zadane noworodkom śmiertelne obrażenia w postaci np. zadławienia, pęknięcia kości itp. (dzieciobójstwo czynne) lub też pozostawienie

<sup>14</sup> Por. B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2006, s. 184-185.

<sup>15</sup> J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydyńska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008, s. 333.

<sup>16</sup> A. Kubarska, badania własne, por. II K 69/91, II K 141/93, II K 137/97, II K 274/04, II K 143/04, II K 207/98.

<sup>17</sup> A. Jakliński, J.S. Kobiela, *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów medycyny sądowej*, Warszawa 1983, s. 190.

ich bez opieki po porodzie powodujące najczęściej zgon z oziębienia czy nienakarmienia dziecka (dzieciobójstwo bierne)<sup>18</sup>. Przy dzieciobójstwie czynnym, mniej liczne, jednak dosyć częste, zdarzają się przypadki uśmiercenia noworodka z niezwykle okrucieństwem; wskazać tu można przykładowo obrażenia zadane tępym narzędziem, spalenie żywcem itp.<sup>19</sup> Badanie zwłok dziecka to najważniejsza czynność w przypadku podejrzenia dzieciobójstwa, w wyniku przeprowadzonych badań lekarz może stwierdzić, czy dziecko urodziło się żywe, co było przyczyną zgonu i jak długo dziecko żyło po urodzeniu, jest to niezwykle istotne przy kwalifikacji przestępstwa jako dzieciobójstwo.<sup>20</sup>

Podczas analizy akt sądowych bardzo często spotkać się można z sytuacją negowania i ukrywania ciąży, a także faktu urodzenia dziecka. Sprawcy dzieciobójstw zazwyczaj pochodzą z wielodzietnych rodzin, mieszkają z rodzicami, co powoduje, że mają oni codzienny kontakt z córką, jednak mimo to zwykle wskazują, iż nie byli zorientowani, że ich córka była w ciąży. Bardzo często rodzice i osoby najbliższe przekonania o urodzeniu dziecka przez córkę nabierają dopiero, gdy w szpitalu zostanie stwierdzony fakt odbycia porodu przez lekarza.<sup>21</sup>

Podczas śledztwa prowadzonego przy przestępstwach dzieciobójstwa, w każdym przypadku oskarżone poddaje się badaniom psychologicznym i psychiatrycznym. Zazwyczaj opinia biegłych psychiatrów i psychologów wydana jest na podstawie obserwacji oskarżonych w szpitalu psychiatrycznym. Badanie stanu psychicznego oskarżonych stanowi znaczną dolegliwość dla badanego, jednak dzieciobójstwo jest typem przestępstwa, dla którego badania psychologiczno-psychiatryczne mają szczególne znaczenie.<sup>22</sup> Bardzo często opinie takie wskazywały, że oskarżone posiadały niedojrzałą osobowość, nastawione były na terażniejszość przy braku jej realnej oceny. U oskarżonych występował brak umiejętności podejmowania decyzji i brania odpowiedzialności za własne życie. Zazwyczaj ciąża była dla nich niemiłą niespodzianką, a o rozwiązaniu pojawiających się wraz z nią problemów nie myślały one do samego jej końca. Oskarżone nie wykazywały jakiegokolwiek zainteresowania ciążą, a nawet zwyczajnie wypierały informacje na jej temat, odsuwając konieczność podejmowania

<sup>18</sup> Dzieciobójstwo bierne to nieudzielenie pomocy w okresie porodu, czynne natomiast powodowane jest uprzednim działaniem matki polegającym na wyrzuceniu, porzuceniu, uduszeniu i itp., por. B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1973, s. 69.

<sup>19</sup> Por. E. Smoktunowicz (red.), *Wielka encyklopedia prawa*, Wyd. Prawo i Praktyka Gospodarcza, Białystok – Warszawa 2000, s. 195; por. II K 31/86, II K 69/91, II K 141/91 SO Olsztyn.

<sup>20</sup> K. Marzec-Holka, *Dzieciobójstwo, przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004, s. 32-37.

<sup>21</sup> A. Kubarska, badania własne, por. sygn. akt II K 41/86, II K 14/90, II K 194/00, II K 108/82, II K 4/91 SO Olsztyn, III K 119/06 SO Białystok.

<sup>22</sup> Por. B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2006, s. 1013.

jakichkolwiek decyzji na czas bliżej nieokreślony. Dopiero w momencie wystąpienia bóli porodowych, a czasami nawet dopiero po pojawieniu się dziecka na świecie zastanawiały się, co zrobić. W wielu przypadkach biegli nie stwierdzali po obserwacji w szpitalu psychiatrycznym upośledzeń umysłowych i znacznych ułomności życiowych u sprawczyń dzieciobójstw. Ich edukacja często kończyła się na szkole podstawowej lub zawodowej, poziom świadomości był odpowiedni do poziomu wykształcenia i środowisk, w jakich żyły, w których niejednokrotnie stwierdzano wiele zaniedbań. Przeprowadzane wywiady środowiskowe często stawiały oskarżone w pozytywnym świetle, uznawane były one za osoby spokojne, czasem skryte, jednak w miejscu zamieszkania cieszyły się raczej pozytywną opinią.<sup>23</sup>

Do porodu niemal w każdym przypadku dzieciobójstwa dochodzi w ukryciu, kobiety rodzą w oborach, ubikacjach, łaźniach czy na polach. Do ujawnienia tego faktu dochodzi zazwyczaj dopiero w momencie stwierdzenia przez lekarza odbycia porodu u kobiety, którą członkowie rodziny, sąsiedzi bądź znajomi przywieżą do szpitala z powodu krwotoku, pojawiających się komplikacji poporodowych lub w przypadku odnalezienia zwłok dziecka.

W wyniku szoku poporodowego kobiety rodzące dzieci pozostawiają je w śmietnikach, na cmentarzach, w szaletach publicznych czy na wysypiskach śmieci, zakopują w ogródkach lub chowają w skrzyniach łóżek, w których śpią, a także na strychach domów, w których mieszkają.<sup>24</sup>

Analiza wyroków sądowych wskazuje na to, iż w przeważającej liczbie wyroków zapadających w apelacji białostockiej w latach 1982–2006 sądy okręgowe orzekały kary pozbawienia wolności od 8 m-cy do 2 lat w z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Zdecydowanie rzadziej sądy wymierzają bezwzględne kary pozbawienia wolności. Przy wydawaniu wyroków sądy jako okoliczności łagodzące wymiar kary brały pod uwagę niski poziom wykształcenia i brak przygotowania do życia wynikające zazwyczaj z zaniedbań środowiskowych. Przyznawanie się do winy i składanie wszechstronnych wyjaśnień okoliczności sprawy, trudne warunki materialne. Na korzyść sprawczyń dzieciobójstwa zdaniem sądów przemawiały także uprzednia niekaralność i pozytywna opinia, jaką zazwyczaj cieszyły się one w miejscu zamieszkania. Jako okoliczności łagodzące wymiar kary często brane były pod uwagę uboga wiedza na temat życia płciowego i jego skutków, a także niedojrzała osobowość. Sądy niejednokrotnie powtarzały, że na postawę oskarżonych miało wpływ odbywanie porodów często w anormalnych warunkach, np. wyiębiona stodoła, ubikacja, pole itp. Zwykle sędziowie przyjmują, że dzieciobójstwo

<sup>23</sup> A. Kubarska, badania własne, por. sygn. akt. II K 105/92, II K 69/87, II K 41/86, II K 53/84, II K 108/82, II K 4/91 SO Olsztyn.

<sup>24</sup> A. Kubarska, badania własne, por. sygn. akt II K 4/91, II K 41/86, II K 307/02, II K 105/92, II K 3/93, II K 217/96 SO Olsztyn.



zostało dokonane pod wpływem szoku poporodowego i stosują łagodny wymiar kary.<sup>25</sup>

Zgodnie ze statystykami liczba dzieciobójstw w Polsce w ostatnich latach spadła do kilkunastu przypadków rocznie. Nieślubne dzieci w Polsce nie są już traktowane tak, jak to miało miejsce w okresach wcześniejszych, zmieniło się podejście społeczeństwa do tego rodzaju zagadnień, a poza tym matki bez większych trudności mogą znaleźć pomoc lub po prostu zostawić dziecko po urodzeniu w szpitalu.

## LITERATURA

Bafia J., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1971.

Buchała K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989.

Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydyńska T., Najda M., *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008.

Hołyst B., *Kryminalistyka*, Warszawa 1973.

Hołyst B., *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2006.

Jakliński A., Kobiela J.S., *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów medycyny sądowej*, Warszawa 1983.

Marzec-Holka K., *Dzieciobójstwo, przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004.

Smoktunowicz E. (red.), *Wielka encyklopedia prawa*, Białystok – Warszawa 2000.

Szostek A., *Wpływ przełomów biologicznych na odpowiedzialność karną – dzieciobójstwo*, [www.poradnikmedyczny.pl](http://www.poradnikmedyczny.pl), pobrano w dn. 22.04.2009 r.

Tarnowski M., *Zabójstwa uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań 1981.

Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Kraków 2006.

Wyrok SN (III K 833/59) OSPKA 1960 NR 7-8 p. 217 z glosą T. Cypriana.

Wyrok SN (IV KR 99/74) NP 5/75. s. 763.

Akta sądowe dotyczące art. 149 k.k. zakończone prawomocnymi wyrokami w Apelacji Białostockiej (lata 1982–2006).

---

<sup>25</sup> A. Kubarska, badania własne, por. sygn. akt II K 53/84, II K 14/90, II K 166/02, II K 105/92, II K 307/02, II K 141/93, II K 69/91, II K 141/93, II K 137/97, II K 274/04, II K 143/04, II K 207/98, II K 212/04, II K 217/96, II K 3/93 SO Olsztyn; III K 143/91, III K 40/96, III K 131/02, III K 119/06 SO Białystok; II K 62/92, II K 112/93, II K 44/95 SO Suwałki.



**Jan Kudrelek**

## **BADANIE STANU ZDROWIA PSYCHICZNEGO PODEJRZANEGO W POSTĘPOWANIU KARNYM**

### **I. Znaczenie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w procesie karnym**

Stan psychiczny sprawcy jako przedmiot dowodu stanowi jedną z najbardziej istotnych kwestii, które muszą być rozstrzygnięte w postępowaniu karnym, m. in. ze względu na znaczenie poczytalności, która to z kolei związana jest przede wszystkim z prawnokarnymi konsekwencjami zawartymi w art. 31 k.k.<sup>1</sup> Zgodnie z treścią art. 31 § 1 k.k. „nie popełnia przestępstwa, kto z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem”<sup>2</sup>. Stwierdzenie więc stanu niepoczytalności podejrzanego w trakcie popełnienia przestępstwa (*tempore criminis*) implikuje umorzenie postępowania karnego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). Niezależnie od umorzenia postępowania, w grę wchodzi możliwość zastosowania wobec sprawcy środka zabezpieczającego. Zgodnie bowiem z art. 94 k.k., jeżeli sprawca popełnia czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości w stanie niepoczytalności określonej w art. 31 § 1 i zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że popełni taki czyn ponownie, sąd orzeka umieszczenie sprawcy w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym.<sup>3</sup>

Stan psychiczny podejrzanego nie jest też obojętny z punktu widzenia możliwości kontynuowania procesu karnego (*tempore processus*), co ma decydujące znaczenie dla możliwości realizowania prawa do obrony (art. 6 k.p.k.)<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> V. Kwiatkowska-Darul (red), *Czynności procesowo-kryminalistyczne w polskich procedurach*, Toruń 2004, s. 23.

<sup>2</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępa, *Kryminalistyka: wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2005, s. 667.

<sup>3</sup> E. Habzda-Siwiek, *Opinia o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego. Aktualne problemy*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, 2006, z. 2, s. 178.

<sup>4</sup> J. Wójcikiewicz, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, Kraków 2000, s. 32.

Choroba psychiczna podejrzanego w toku procesu karnego zobowiązuje do zawieszenia postępowania przygotowawczego (art. 22 k.p.k.)<sup>5</sup>.

Jednak, jak zwraca uwagę Zbigniew Gostyński, nie każda choroba psychiczna oskarżonego uzasadnia zawieszenie postępowania.<sup>6</sup> Tylko choroba psychiczna stanowiąca długotrwałą przeszkodę uniemożliwiającą prowadzenie postępowania skutkuje zastosowaniem art. 22 § 1 k.p.k.<sup>7</sup> Najczęściej wiąże się tę przyczynę z wyłączeniem możliwości rozumnej obrony przez oskarżonego, co zapewne ma miejsce w sytuacji, w której w wyniku upośledzenia sprawności psychicznej oskarżony nie jest w stanie rozumieć znaczenia czynności procesowych, ustosunkowywać się do przeprowadzonych dowodów, składać zgodnych z jego percepcją i wolą sensownych oświadczeń.<sup>8</sup> Zgodnie z § 4 art. 202 k.p.k. opinia psychiatrów powinna m.in. odnosić się do zdolności jego udziału w postępowaniu (oskarżonego). Kwestia ta nie była tak jednoznacznie uregulowana na gruncie art. 183 k.p.k. z 1969 r.<sup>9</sup>

Procesowe znaczenie patologicznego stanu psychicznego podejrzanego już na etapie powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności stanowi podstawę obowiązkowego udziału obrońcy w postępowaniu karnym (art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.). W omawianym kontekście na akceptację zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego, które zawiera następującą tezę: „Obowiązkiem sądu w wypadku podejrzenia ograniczeń poczytalności sprawcy jest zatem poczynienie w tym kierunku dokładnych ustaleń za pomocą dowodu opinii biegłych psychiatrów, bowiem może mieć to znaczenie nie tylko przy wymiarze kary, ale w związku z nową regulacją prawną, również w kwestii obrony obligatoryjnej”.<sup>10</sup> U podstaw tego obowiązku leży niewątpliwie wzgląd na to, że podejrzanym w pewnych sytuacjach nie może prawidłowo realizować swego prawa do obrony, względy zaś publiczne wymagają, aby jego interesy były strzeżone w procesie karnym przez czynnik fachowy, jakim jest obrońca.<sup>11</sup> Jeżeli jednak w toku postępowania biegli

<sup>5</sup> B. Młodziejowski, M. Goc, I. Sołtyszewski, *Ekonomizacja postępowania przygotowawczego – konieczność czy świadomy wybór*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki 2003, nr 1, s. 39-44.

<sup>6</sup> Z. Gostyński, *Zawieszenie postępowania w nowym ustawodawstwie karnoprosesowym*, Warszawa 1998, s. 32.

<sup>7</sup> R. Kmiecik, „Przeszkody dowodowe” a zawieszenie postępowania karnego, *Palestra* 1985, nr 2, s. 52–53.

<sup>8</sup> Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (lata 1980–1983)*, *Palestra* 1984, nr 10, s. 24-25; S. Waltoś, *Zawieszenie postępowania w świetle przepisów nowego kodeksu postępowania karnego*, *Palestra* 1970, nr 12, s. 42; R. Góral, *Zawieszenie postępowania karnego przez sąd*, *Nowe Prawo* 1967, nr 9, s. 1145.

<sup>9</sup> Zob. L. Skoczyński, *Glosa do postanowienia SN z 21 stycznia 1983 r. (Rw 122/82)*, *Nowe Prawo* nr 11-12, s. 164.

<sup>10</sup> Wyrok SN z 15 marca 2005 r., II KK 404/04, OSP 2005, nr 10, poz. 118.

<sup>11</sup> C. Kulesza, *Efektywność udziału obrońcy w procesie karnym (w perspektywie prawnoporównawczej)*, Kraków 2005, s. 35.

lekarze psychiatrzy stwierdzą, że poczytalność oskarżonego zarówno w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, jak i w czasie postępowania nie budzi wątpliwości, udział obrońcy w dalszym postępowaniu nie jest obowiązkowy. Prezes sądu, a na rozprawie sąd, może wówczas cofnąć wyznaczenie obrońcy (art. 79 § 4 k.p.k.).

Choroba psychiczna podejrzanego jest też podstawą do obligatoryjnego zawieszenia postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.)<sup>12</sup>.

W końcu wątpliwości co do poczytalności podejrzanego stanowią przyczynę niedopuszczalności trybu przyśpieszonego (art. 517c k.p.k.).

## II. Kryteria dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów

Rozdział 22 k.p.k. zawiera przepisy dotyczące dowodu z opinii biegłego, które odnoszą się do wszystkich biegłych, oraz pewne normy poświęcone wprost ekspertyzie psychiatrycznej. Należy tu wymienić zwłaszcza przepisy art. 202 i 203 k.p.k. W związku z tym wynikają pewne szczególne problemy związane z dowodem biegłych psychiatrów wymagające osobnego omówienia.

Ogólnie kwestię dopuszczenia dowodu z opinii biegłych w procesie karnym reguluje m.in. przepis art. 193 k.p.k. Z przepisu tego wynika, że biegłych (z jakiegokolwiek dziedziny) powołuje się wówczas, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy konieczne są „wiadomości specjalne”.

Powstaje pytanie, czy warunek w postaci konieczności wystąpienia wiadomości specjalnych jest wystarczający do powołania biegłych psychiatrów? Biorąc pod uwagę dodatkowe unormowania w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, odpowiedź jest negatywna.<sup>13</sup> Dowód z opinii biegłych psychiatrów nie może opierać się tylko na przytoczonych w art. 193 k.p.k. ogólnych racjach, które odnoszą się do wszelkich ekspertyz – głównie ze względów ekonomicznych. Może być to tylko punkt wyjścia, który - jak już wspomniano - jest niewystarczający.

Badanie psychiatryczne sprawcy, pomimo niewątpliwych funkcji gwarancyjnych, którym ono służy, nie powinno jednak stanowić reguły, lecz przeciwnie – powinno zawsze wynikać z konkretnych okoliczności, wskazujących na możliwość wystąpienia zaburzeń psychicznych. Zasadnie można zatem mówić o istnieniu domniemania, że każdy sprawca czynu zabronionego jest osobą zdrową psychicznie, która za swój czyn może odpowiadać karnie, i dla potwierdzenia tego domniemania nie ma potrzeby przeprowadzania badań psychiatrycznych. Potrzeba taka istnieje dopiero wówczas, gdy pojawią się wątpliwości co do jego poczytalności i będą one miały charakter uzasadniony, czyli znajdują oparcie

<sup>12</sup> Szerz. S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2001, s. 74.

<sup>13</sup> E. Habzda-Siwek, *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*, Kraków 2002, s. 21.

w zaistniałych okolicznościach. Otóż nie wolno pochopnie zarządzać badan psychiatrycznych podejrzanego, gdyż może to narazić na szwank jego interes osobisty. Organ procesowy powinien pamiętać o tym, że badanie takie i opinio-  
wanie, dotyczyć będzie kwestii dotyczących najgłębszej i najintymniejszej  
ludzkiej sfery – psychiki. Dlatego też należałoby zaoszczędzić oskarżonemu  
badania wszędzie tam, gdzie nie jest to konieczne<sup>14</sup>. Niejednokrotnie zresztą  
sami psychiatrzy wskazują na przypadki zbędnego zarządzania ekspertyzy psy-  
chiatrycznej, „wynikające z samej tylko tzw. ostrożności procesowej”<sup>15</sup>.  
Niepotrzebne badania psychiatryczne to nie tylko kwestia zbytecznych kosztów  
i niepotrzebnego angażowania czasu i wysiłków wybitnych specjalistów – to  
także kwestia przyczynienia badanemu zbędnej dolegliwości i zbędnego ryzyka,  
które w imię zasady humanizmu powinny być mu oszczędzone<sup>16</sup>. Trudno nie  
dostrzegać ryzyka stygmatyzacji związanej z poddaniem kogoś badaniu przez  
lekarzy psychiatrów.

Z drugiej strony jednak należy podkreślić, biorąc pod uwagę doniosłość kwe-  
stii poczytalności podejrzanego z punktu widzenia jego odpowiedzialności za  
zarzucany czyn – że w państwie prawa specjalistyczna wiedza psychiatryczna  
powinna być wykorzystywana dla dobra człowieka<sup>17</sup>.

Dodatkowo podnieść wypada w tym miejscu pojawiającą się także coraz bar-  
dziej próbę wykorzystania choroby psychicznej dla uniknięcia odpowiedzialności  
za popełnione przestępstwo. Zjawisko symulowania choroby psychicznej  
i związane z tym gromadzenie dokumentacji psychiatrycznej stało się w ostat-  
nim czasie szczególnie modne. Sprawcy groźnych przestępstw w ten sposób  
znajdują azyl w szpitalach psychiatrycznych<sup>18</sup>.

Mając na uwadze wskazane postulaty i założenia co do podstaw zarządzania  
badań psychiatrycznych, należy stwierdzić, że podstawę prawną w tej mierze  
stanowi art. 202 k.p.k., którego § 1 brzmi: „W celu wydania opinii o stanie  
zdrowia psychicznego oskarżonego sąd, a w postępowaniu przygotowawczym  
prokurator, powołuje co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów”.

Wskazana podstawa prawna dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psy-  
chiatrów jest zbyt ogólna i **nie odnosi się do podstawy faktycznej**, co ocenić

<sup>14</sup> P. Mierzejewski, K. Cioch, *Opinia biegłych psychiatrów w procesie karnym w świetle kodeksu postępowania karnego z 1997 r.*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1999, nr 3–4, s. 74.

<sup>15</sup> F. Kaczanowski, *Organizacja orzecznictwa sądowo-psychiatrycznego na terenie Polski*, Warszawa 1972, s. 20.

<sup>16</sup> M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991, s. 466.

<sup>17</sup> J. Wójcikiewicz, *Temida nad mikroskopem: judykatura wobec dowodu naukowego 1993-2008*, Toruń 2009, s. 79.

<sup>18</sup> J. Kudrelek, *Choroba psychiczna jako przyczyna zawieszenia postępowania karnego*, Prokuratura i Prawo 2004, nr 11–12, s. 176.

należy krytycznie, tym bardziej że poprzednie ustawy karne zarówno z 1928 r. w art. 117 § 1, jak i z 1969 r. w art. 183 podobnie zbyt ogólnie odnosiły się do kwestii podstawy faktycznej, przez co wywoływało liczne uwagi krytyczne<sup>19</sup>. Brak w ustawie podstawy faktycznej dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów wypełnia orzecznictwo Sądu Najwyższego jak również wskazania doktryny.

Zdaniem Sądu Najwyższego „milczenie ustawy w omawianej tu kwestii nie może stanowić przeszkody do przyjęcia poglądu, iż badanie psychiatryczne oskarżonego może być zarządzane tylko wtedy, gdy co do poczytalności oskarżonego **istnieją uzasadnione wątpliwości**”<sup>20</sup>.

Omawiając szerzej to zagadnienie M. Cieślak słusznie podnosi, że badanie psychiatryczne nie jest obojętne dla osoby badanej z punktu widzenia jej odczuć i jej reputacji w społeczeństwie<sup>21</sup>. Dlatego podkreśla on, że „**zarządzenie badania przez biegłych psychiatrów jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy istnieją uzasadnione, oparte na konkretnych okolicznościach i dowodach, wątpliwości co do normalnego stanu psychicznego danej osoby**”<sup>22</sup>.

Istnienie uzasadnionej wątpliwości co do poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia przestępstwa lub w czasie postępowania karnego powodujące konieczność wydania przez biegłych opinii o stanie psychicznym oskarżonego implikuje dalsze konsekwencje procesowe uzasadniające obronę obligatoryjną zgodnie z art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.<sup>23</sup>. Wyznaczenie przez prezesa sądu właściwego do rozpoznania sprawy obrońcy z urzędu w razie istnienia tych wątpliwości pozwoli mu brać udział w czasie przesłuchania biegłych oraz zająć stanowisko co do złożonej przez nich opinii psychiatrycznej. Może on także żądać powołania innych biegłych. Nie bez znaczenia jest również możliwość składania przezeń wniosku np. o zarządzenie obserwacji psychiatrycznej czy o przeprowadzenie ekspertyzy kombinowanej<sup>24</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje **kwestia kryteriów**, które stanowią podstawę uznania, że istnieją wątpliwości co do stanu psychicznego oskarżonego i że są one uzasadnione.<sup>25</sup> Zdaniem Sądu Najwyższego wątpliwości te **nie muszą mieć charakteru ewidentnego**, wystarczy w tej kwestii **uprawdopodobnienie** tego,

<sup>19</sup> M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria...*, s. 469.

<sup>20</sup> Wyrok SN z 10 lipca 1972 r., I KR 125/72, OSNKW nr 12/1972, poz. 196.

<sup>21</sup> M. Cieślak, *Glosa do wyroku SN z 10 lipca 1972, IKR 125/72*, Państwo i Prawo 1973, nr 8–9, s. 269.

<sup>22</sup> Ibidem; także F. Prusak, *Wątpliwości co do poczytalności oskarżonego jako podstawa obligatoryjnego udziału obrońcy w postępowaniu karnym*, Palestra 1969, nr 1, s. 35.

<sup>23</sup> Uchwała SN z 21 stycznia 1970 r., VI KZP 23/69, OSNKW 1970, nr 2–3, poz. 15; uchwała SN z 16 czerwca 1977 r., VII KZP 11/77, OSNKW 1977, nr 7–8, poz. 68.

<sup>24</sup> F. Prusak, *Wątpliwości co do...*, s. 39.

<sup>25</sup> P. Mierzejewski, K. Cioch, *Opinia psychiatryczna...*, s. 75.

że poczytalność oskarżonego mogła być ograniczona.<sup>26</sup> W związku z tym Z. Doda i A. Gaberle zasadnie wskazują, że zagadnienie istnienia uzasadnionych wątpliwości należy rozstrzygać na gruncie procesowego skrótu dowodowego – tj. wymogu uprawdopodobnienia tych wątpliwości, a zatem – według tych Autorów – podstawę ustaleń w tym zakresie mogą stanowić także tzw. **dowody swobodne**.<sup>27</sup> K. Marszał, S. Stachowiak i K. Zgryzek wskazują, że taka sytuacja powstaje wówczas, gdy w sprawie występują fakty, które w organie kierującym procesem wywołują istnienie wątpliwości co do zdrowia psychicznego oskarżonego.<sup>28</sup> Mogą to być fakty uzyskane z urzędu przez organ procesowy albo przedstawione przez stronę lub jej przedstawiciela.

Kwestii tej wiele miejsca poświęcił Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, w których wskazywał m.in., że wśród kryteriów tych organ procesowy powinien uwzględnić takie okoliczności, jak np. pobyt oskarżonego w szpitalu psychiatrycznym, przebyta choroba psychiczna, opinia biegłych psychiatrów wydana w innej sprawie dot. tegoż oskarżonego, używanie przez oskarżonego środków narkotycznych, a także okoliczność, że zachowanie sprawcy odbiega od zachowania normalnych ludzi.<sup>29</sup>

W związku z powyższym może powstać wątpliwość, czy do uznania, że zachodzi wątpliwość co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego i że jest ona uzasadniona, a w konsekwencji, że powstaje sytuacja uzasadniająca obronę obligatoryjną zgodnie z art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k., konieczne jest powołanie co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, zgodnie z treścią art. 202 § 1 k.p.k., czy też wystarczą inne dowody, np. zeznania świadków dotyczące zachowania oskarżonego lub zwykłe zaświadczenie lekarskie, że zachodzi u niego podejrzenie o odchylenie od normy psychicznej.<sup>30</sup>

Wydaje się, że w takiej sytuacji nie ma racjonalnej potrzeby spełnienia wymogów określonych w dyspozycji art. 202 § 1 k.p.k., tj. powołania dwóch biegłych psychiatrów.<sup>31</sup> Tym bardziej że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego (wydanym w składzie siedmiu sędziów) samo powołanie biegłych psychiatrów w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego jest równoznaczne z istnieniem „uzasadnionej wątpliwości” co do jego poczytalności i powoduje obligatoryjną obronę.<sup>32</sup>

<sup>26</sup> Postanowienie SN z 21 listopada 1977 r., Z 34/77, OSNKW 1977, nr 12, poz. 138.

<sup>27</sup> Z. Doda, A. Gaberle, *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 1995, s. 132.

<sup>28</sup> K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, wyd. II, Katowice 2005, s. 294

<sup>29</sup> Wyrok SN z 10 października 1979 r., V KRN 226/79, OSNPG 1980, nr 3, poz. 38; wyrok z 10 maja 1979 r., I KR 45/79, OSNPG 1979, nr 12, poz. 173; wyrok SN z 19 czerwca 1987 r., IV KR 197/87, OSNKW 1987, nr 11–12, poz. 109; wyrok SN z 7 grudnia 1999 r., V KKN 48 98, OSNPP 2000, nr 6, poz. 7

<sup>30</sup> M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria...*, s. 87.

<sup>31</sup> P. Mierzejewski, K. Cioch, *Opinia psychiatryczna...*, s. 75.

<sup>32</sup> Uchwała SN z 16 czerwca 1977, VII KZP 11/77, OSNKW 1977, nr 7–8, poz. 68.



W literaturze spotkać można jednak poglądy **dopuszczające możliwość zasięgnięcia opinii jednego biegłego psychiatry** powołanego na podstawie art. 193 § 1 k.p.k., gdy sąd lub prokurator będą dokonywać ustalenia, czy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego (podejrzanego), w rozumieniu art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k., które to ustalenie dopiero zobowiązuje do przeprowadzenia dowodu w trybie określonym w art. 202 i nast. k.p.k.<sup>33</sup> Przedmiotem „opinii” lekarza specjalisty byłby zatem nie sam stan zdrowia psychicznego oskarżonego, lecz „wątpliwości” organu co do tego.<sup>34</sup>

Omawiając wskazane zagadnienie M. Cieślak podnosi, że *ratio legis* takiej wstępnej opinii może zaistnieć zwłaszcza w przypadku wniosku oskarżyciela posiłkowego, który sprzeciwia się badaniu – a więc w sytuacji, która nasuwać może podejrzenie o szykanę w stosunku do oskarżonego.<sup>35</sup> Także L.K. Paprzycki wskazuje, że dopiero ocena biegłego psychiatry, mającego wiadomości specjalne w tej dziedzinie wiedzy, pozwoli organowi procesowemu ustalić, że zachodzi wątpliwość co do poczytalności, a więc zasięganie opinii psychiatrycznej, w trybie określonym w art. 202 k.p.k. nie jest konieczne albo jest zbędne.<sup>36</sup>

Wydaje się jednak, że przedstawione stanowisko *prima vista* słuszne – nie może być jednak zaakceptowane. Do **stwierdzenia wątpliwości co do stanu poczytalności wystarczający jest dowód swobodny, co oznacza, iż należy w tym przypadku odrzucić opinię wstępną jako nic nie wnoszącą**<sup>37</sup>. Jeżeli prokurator poweźmie wątpliwość co do stanu poczytalności, to zobowiązany jest powołać dwóch biegłych psychiatrów w celu wydania stosownej opinii (art. 202 § 1 k.p.k.). **Powołanie w takiej sytuacji biegłego do wydania opinii wstępnej i, założmy, niepowołanie później biegłych, o których stanowi art. 202 § 1 k.p.k., prowadziłyby do łatwego podważenia takiej opinii przez obronę, w efekcie czego dochodziłoby do dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów znacznie później niż to wynikałoby ze zgromadzonego materiału dowodowego.** Taki sposób procedowania powodowałby także przewlekłość prowadzonego postępowania karnego, co nie sprzyjałoby osiągnięciu celów procesu karnego.<sup>38</sup> Mógłby być też traktowany jako obejście wymogu określonego w art. 202 k.p.k.<sup>39</sup>

<sup>33</sup> L.K. Paprzycki, *Kryteria oceny opinii biegłego psychiatry i psychologa w postępowaniu karnym*, Palestra 1999, nr 11, s. 7.

<sup>34</sup> P. Mierzejewski, K. Cioch, *Opinia psychiatryczna...*, s. 75.

<sup>35</sup> M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria...*, s. 88.

<sup>36</sup> L.K. Paprzycki, *Kryteria oceny...*, s. 7.

<sup>37</sup> R. Kmieciak, *Dowód swobodny...*

<sup>38</sup> I. Nowakowski, *O zasadzie szybkości postępowania w polskim procesie karnym (zagadnienia wybrane)* [w:] Państwo, Prawo, Myśl prawnicza, Prace dedykowane profesorowi G.L. Seidlerowi, Lublin 2003, s. 163.

<sup>39</sup> K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces...*, s. 294.

### III. Obserwacja podejrzanego (oskarżonego) w zakładzie leczniczym

#### 1. Podstawa zarządzenia obserwacji psychiatrycznej w zakładzie zamkniętym

Podstawą przeprowadzenia badań psychiatrycznych oskarżonego połączonych z obserwacją w zakładzie leczniczym **jest istnienie takiej konieczności zgłoszonej przez biegłych lekarzy psychiatrów** (art. 203 § 1 k.p.k.).<sup>40</sup> Rola biegłych jest tu nieco odmienna niż na gruncie art. 184 k.p.k. z 1969 r., którzy wnioskowali o przeprowadzenie obserwacji (orzekano o tym „na żądanie biegłych”). Obecnie biegli nie składają żadnego wniosku ani żądania, lecz stwierdzają, że przeprowadzenie obserwacji jest w danej sprawie niezbędne.<sup>41</sup> Wiedzę na ten temat biegli posiadają z przeprowadzonych badań psychiatrycznych, do których dokonania zostali powołani na podstawie art. 202 § 1 k.p.k.. Wydanie postanowienia o przeprowadzeniu badania psychiatrycznego połączonego z obserwacją w zakładzie leczniczym bez zgłoszenia takiej konieczności przez biegłych jest niedopuszczalne.<sup>42</sup> Jest to bowiem **metoda badań**, a dla oceny, czy ona jest niezbędna, konieczne są wiadomości specjalistyczne.<sup>43</sup>

W razie potrzeby takiego umieszczenia **biegli występują do organu**, który ich powołał, ten zaś, jeżeli jest to prokurator, występuje ze stosownym wnioskiem do sądu; do wniosku takiego winno być dołączone stanowisko biegłych, o których mowa w § 1 art. 203 k.p.k. Wniosek prokuratora nie wiąże sądu i podlega jego kontroli, dlatego też wniosek powinien być należycie uzasadniony. Pomimo że prokurator i sąd nie są uprawnieni do narzucania biegłym psychiatrom metod pracy w dziedzinie ich specjalności, to **mogą i są zobowiązani skontrolować wyniki pracy tych biegłych**, a w szczególności ustalić, czy wydana opinia jest pełna, jasna i wewnętrznie niesprzeczna (art. 201 k.p.k.). Jeżeli opinia nie spełnia tych wymagań, sąd lub prokurator mogą zasięgnąć opinii instytutu, zakładu lub instytucji albo też wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych, jednakże nawet i wówczas sąd nie jest uprawniony do orzeczenia z własnej inicjatywy o poddaniu oskarżonego obserwacji

<sup>40</sup> J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego*, t. I, Kraków 2003, s. 533. Autorzy podkreślają, że ocena konieczności obserwacji w zakładzie leczniczym wymaga posiadania wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 193 § 1 k.p.k. Nie wyklucza to jednak sformułowania przez sąd albo prokuratora sugestii wobec biegłych co do konieczności przeprowadzenia obserwacji. W sytuacji gdy biegli nie uwzględnią takiej sugestii – w pierwszej kolejności sąd ma prawo żądać od biegłych ustosunkowania się do tej kwestii.

<sup>41</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, Komentarz*, t. I, Warszawa 2004, s. 877.

<sup>42</sup> Wyrok SN z 14 grudnia 1973 r., III KR 309/73, OSNKW 1974, nr 4, poz. 72.

<sup>43</sup> J. Grajewski, E. Skrętowicz, *Podręczny komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Gdańsk 1993, s. 119.

w zakładzie leczniczym, ponieważ taka inicjatywa jest zastrzeżona w każdym przypadku wyłącznie dla biegłych (art. 203 § 1 k.p.k.). Wprawdzie w art. 203 § 1 nie mówi się, jacy biegli mogą zgłosić wniosek o zarządzenie obserwacji psychiatrycznej w zakładzie leczniczym, lecz skoro prowadzącymi, głównymi biegłymi są lekarze psychiatry, to staje się oczywiste, że do nich należą też kluczowe decyzje.<sup>44</sup> W przypadku gdyby prokurator lub sąd w celu usunięcia wątpliwości powołał tu w trybie art. 201 k.p.k. innych biegłych, to zasadnie wskazuje się, że winien żądać od nich ustosunkowania się do kwestii obserwacji w zakładzie zamkniętym w drodze pytań szczegółowych (art. 194 pkt 2 k.p.k.); w przeciwnym wypadku doszłoby do odrzucenia opinii (oceny) specjalistycznej co do nieodzowności obserwacji, z zastąpieniem jej stanowiskiem sądu, co jest niedopuszczalne.<sup>45</sup> Nie mając bowiem wiadomości specjalnych w tym zakresie, sąd nie jest w stanie zweryfikować istnienia takiej konieczności.

W sytuacji gdyby biegli oświadczyli, że do wydania kategorycznej opinii nie jest potrzebna obserwacja w zakładzie, a ta ich opinia budziła zastrzeżenia co do zasadności, nie ma przeszkód aby sąd skorzystał z art. 201 k.p.k.

Organem właściwym do orzeczenia o poddaniu oskarżonego badaniu psychiatrycznemu połączonemu z obserwacją w zakładzie leczniczym jest także w postępowaniu przygotowawczym sąd właściwy w danej sprawie w I instancji. Decyzja podejmowana jest **na posiedzeniu, w postępowaniu przygotowawczym zawsze jednoosobowo (art. 329 k.p.k.)**. W posiedzeniu tym do czasu nowelizacji strony, a zwłaszcza oskarżony i jego obrońca, nie brali udziału, co wynikało z treści art. 96 § 1 i 2 k.p.k. Zgodnie z art. 96 § 1 „strony oraz osoby niebędące stronami, jeżeli ma to znaczenie dla ochrony ich praw lub interesów, mają prawo wziąć udział w posiedzeniu wówczas, gdy ustawa tak stanowi, chyba, że ich udział jest obowiązkowy”. W rozpatrywanej kwestii art. 203 k.p.k. nie przewidywał udziału stron. Co prawda można było wskazać, że **mogą one wziąć udział w posiedzeniu sądu w przedmiocie umieszczenia oskarżonego w zakładzie leczniczym, jeżeli się stawia, z tym że nie istniał obowiązek powiadamiania ich o tym posiedzeniu, w takim bowiem wypadku (art. 96 § 2 k.p.k.) prawo strony powstaje dopiero przez stawienie się na posiedzenie, a nie wcześniej**. Powstaje pytanie, w jaki sposób strona ma przewidzieć, kiedy odbędzie się posiedzenie sądu w jej sprawie? Odpowiedź racjonalna jest niemożliwa.

Unormowanie art. 203 § 1 k.p.k. zostało poddane kontroli przed Trybunałem Konstytucyjnym, zainicjowanej dwiema skargami konstytucyjnymi złożonymi przez oskarżonych. W uzasadnieniu obu skarg skarżący podnieśli, że umieszczenie osoby badanej w zakładzie psychiatrycznym zamkniętym oznacza *de facto*

<sup>44</sup> R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998, s. 556.

<sup>45</sup> Z. Doda, A. Gaberle, *Dowody...*, s. 164.

pozbawienie osoby wolności na czas trwania obserwacji. Środek ten powinien zawsze mieć charakter ostateczny, a jego zastosowanie powinno być możliwe tylko w oparciu o ściśle określone przez ustawodawcę kryteria, w tym zwłaszcza z uwzględnieniem rodzaju i wagi popełnionego przestępstwa. Zdaniem skarżących „... wymagań tych nie spełniały art. 203 i art. 202 k.p.k., które jedynie w sposób ogólny wskazywały podstawę działania sądu kierującego podejrzanego lub oskarżonego na badanie w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Przepisy te umożliwiały bowiem faktyczne pozbawienie wolności osoby, która ze względu na rodzaj i wagę zarzucanego jej przestępstwa najprawdopodobniej nigdy nie zostałaby skazana na karę surowszą niż kara grzywny”. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 10 lipca 2007 r. orzekł, że „... **w zakresie, w jakim nie stwarza wystarczających gwarancji procesowych zapewniających sądową weryfikację zgłoszonej przez biegłych konieczności połączenia badania psychiatrycznego oskarżonego z obserwacją w zakładzie leczniczym, jest niezgodne z art. 41 ust. 1 w związku z art. 30, art. 31 ust. 3 oraz art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej**”. Art. 41 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonym w ustawie”. Swoboda ustawodawcy nie ma jednak charakteru absolutnego, gdyż regulacje ustawowe ograniczające konstytucyjnie chronione prawa i wolności muszą spełniać warunki, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ograniczenia takie mogą być zatem ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób, a ponadto nie mogą naruszać istoty wolności i praw. W orzecznictwie TK wskazuje się również, że uregulowania ustawowe, na podstawie których możliwe jest pozbawienie wolności, muszą spełniać najwyższe wymagania, szczególnie co do stopnia precyzji, a ocena spełnienia poszczególnych kryteriów składających się na zasadę zakazu nadmiernej (nieproporcjonalnej) ingerencji wymaga pewnego zrelatywizowania stosownie do charakteru poszczególnych praw i wolności jednostki.<sup>46</sup> Surowsze standardy oceny przykładać należy do regulacji praw i wolności osobistych i politycznych niż do praw ekonomicznych i socjalnych.

Odnosząc powyższe rozważania do zaskarżonej regulacji, należy zauważyć, że art. 203 § 1 k.p.k. przed jego nowelizacją umożliwiał pozbawienie wolności na czas trwania obserwacji psychiatrycznej dla celów toczącego się postępowania. Owo pozbawienie wolności traktowane było wówczas, jak również i teraz jako metoda badawcza i jak już była mowa, ma służyć ustaleniu poczytalności oskarżonego *tempore criminis* oraz *tempore procendi*, a w dalszej kolejności stwierdzeniu jego zdolności do ponoszenia odpowiedzialności karnej (ewentualnie

<sup>46</sup> Wyrok z 24 lipca 2006 r., sygn. SK 58/03, OTK ZU nr 7/A/2006, poz. 85.

zasadności orzeczenia środka zabezpieczającego) oraz zdolności do uczestniczenia w poszczególnych czynnościach procesowych. Słusznie podkreślał w swym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny, iż warunkiem zastosowania komentowanej metody badawczej powinno być uprzednie ustalenie istnienia wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu zabronionego.<sup>47</sup> Pozbawienie wolności osoby, wobec której takie prawdopodobieństwo nie zachodzi, nawet jeżeli służyłoby ustaleniu stanu jej zdrowia psychicznego, nie będzie bowiem chroniło żadnych wartości, o których mowa w art. 31 ust 3 Konstytucji, a tym samym będzie stanowiło nadmierną ingerencję w sferę konstytucyjnie gwarantowanych praw i wolności. Warto wskazać, że ta właśnie zasada powiązana została przez twórców obecnego kodeksu karnego z regulacją dotyczącą środków zabezpieczających. W uzasadnieniu do kodeksu karnego podano bowiem: „Przesłanką orzeczenia o umieszczeniu nie poczytalnego w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym jest popełnienie przez niego czynu zabronionego o **znacznej szkodliwości społecznej** oraz **wysokie prawdopodobieństwo** ponownego popełnienia takiego czynu”. A zatem ani „drobne” czy też „średnie” przestępstwo, ani też prawdopodobieństwo popełnienia nawet poważnego czynu zabronionego, które „nie jest wysokie”, nie uzasadniają umieszczenia sprawcy w zamkniętym zakładzie.<sup>48</sup>

Pozbawienie wolności dla celów toczącego się postępowania karnego nie może być również dla oskarżonego dolegliwością samą w sobie, która później nie mogłaby zostać zrekompensowana poprzez zaliczenie czasu jej trwania na poczet orzeczonej kary izolacyjnej (art. 63 § 1 k.k.). Stąd też w wypadku tymczasowego aresztowania, stanowiącego również przejściową i służącą celom postępowania karnego formę pozbawienia wolności, ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że stosowanie tego środka zapobiegawczego jest niedopuszczalne, gdy na podstawie okoliczności sprawy można przewidywać, że sąd orzeknie w stosunku do oskarżonego karę pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem wykonania lub karę łagodniejszą albo że okres tymczasowego aresztowania przekroczy wymiar kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia (art. 259 § 2 k.p.k.). Tymczasowego aresztowania nie można również stosować, jeżeli przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą roku (art. 259 § 3 k.p.k.), tym bardziej więc, jeżeli zagrożone jest wyłącznie karą nieizolacyjną (z wyjątkiem ujęcia sprawcy na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem). Ograniczenia te nie mają zastosowania tylko wówczas, gdy oskarżony ukrywa się, uparczywie nie stawia się na wezwania lub w inny sposób utrudnia postępowanie albo nie można ustalić jego tożsamości (art. 259 § 4 k.p.k.).

<sup>47</sup> Wyrok z dnia 10 lipca 2007 r., ..., s. 1018.

<sup>48</sup> Uzasadnienie do rządowego projektu nowego kodeksu karnego, druk sejmowy nr 1274 z 18 sierpnia 1995 r., s. 168.

Przebywanie oskarżonego na obserwacji w zakładzie leczniczym z reguły nie stanowi formy jedynie chwilowego pozbawienia go wolności, gdyż zgodnie z art. 203 § 3 k.p.k. - do czasu jego nowelizacji - obserwacja taka mogła trwać 6 tygodni, a następnie ten termin mógł być przedłużony, przy czym ustawodawca nie określał maksymalnego czasu jej trwania. Niewątpliwie była to zatem forma pozbawienia wolności często co najmniej tak dolegliwa dla oskarżonego jak tymczasowe aresztowanie. Mimo to art. 203 § 1 k.p.k. nie zobowiązywał sądu do weryfikowania potrzeby jego stosowania pod kątem gwarancji procesowych oskarżonego. W rezultacie przepis ten zawierał przyzwolenie na pozbawienie oskarżonego wolności osobistej na czas trwania obserwacji również wtedy, gdy nie było to konieczne dla ochrony takich wartości jak bezpieczeństwo, porządek publiczny czy wolności innych osób. Skoro bowiem nie występowało wysokie prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn zabroniony, bądź skoro prawdopodobieństwo takie zachodziło, lecz dotyczyło ono czynu, którego popełnienie nie wywoływało konieczności izolowania sprawcy od społeczeństwa, to pozbawienie go wolności dla celów obserwacji psychiatrycznej stawało się dla niego dodatkową dolegliwością, która – jak stwierdził w orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny – nie była konieczna dla ochrony wartości konstytucyjnych wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji i stanowiła **naruszenie zarówno zasady konieczności ingerencji, jak i zasady jej proporcjonalności** w ścisłym tego słowa znaczeniu.<sup>49</sup>

Podzielając stanowisko Trybunału Konstytucyjnego ustawodawca dokonał 5 grudnia 2008 r. nowelizacji art. 203 k.p.k.<sup>50</sup> W tym artykule w § 1 wzmocniono gwarancyjną funkcję unormowania poprzez wskazanie, że warunkiem zastosowania obserwacji w zakładzie psychiatrycznym jest **uprzednie ustalenie istnienia wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu zabronionego**. Pozbawienie wolności osoby, wobec której prawdopodobieństwo takie nie zachodzi, nawet jeżeli służyłoby ustaleniu stanu zdrowia psychicznego, nie będzie bowiem chroniło żadnej z wartości, o których mowa w art. 31 ust 3 Konstytucji, a tym samym będzie stanowiło ingerencję w sferę konstytucyjnie gwarantowanych praw i wolności. Powstaje jednak pytanie, czy przyjęcie przesłanki „dużego prawdopodobieństwa” popełnienia przez oskarżonego przestępstwa nie jest nazbyt gwarancyjne i czy nie spowoduje to ograniczenia badań psychiatrycznych połączonych z obserwacją w zakładzie leczniczym mimo istnienia takiej potrzeby. W doktrynie prawa karnego procesowego wyróżnia się różne stopnie prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa. Najniższy przy zatrzymaniu osoby (**przypuszczenie**), wyższy przy wszczęciu postępowania przygotowawczego (**uzasadnione podejrzenie co do czynu**), jeszcze wyższy przy przedstawieniu zarzutów (**podejrzenie**

<sup>49</sup> Wyrok z 10 lipca 2007 r., ..., s. 1019.

<sup>50</sup> Dz.U. z 2009, Nr 20, poz. 104.

**także co do osoby**), a jeszcze wyższy (**duże prawdopodobieństwo**) przy stosowaniu tymczasowego aresztowania. Wprowadzone unormowanie zmierza do najwyższego stopnia prawdopodobieństwa, co w praktyce może oznaczać bardziej skrupulatne sprawdzenie materiału dowodowego pod kątem prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa niż faktyczne potrzeby umieszczenia oskarżonego na obserwacji psychiatrycznej. Zagrożeniem może być tu niewłaściwa ocena omawianej przesłanki przez sędziów orzekających w przedmiocie umieszczenia oskarżonego na takiej obserwacji<sup>51</sup>.

Niewątpliwie kierując się potrzebą ochrony wolności osobistej, ustawodawca odwołał się w art. 203 § 1 do odpowiedniego stosowania art. 259 § 2 k.p.k., z którego wynika, przy odpowiednim stosowaniu, że obserwacji w zakładzie leczniczym nie stosuje się, gdy na podstawie okoliczności sprawy można przewidywać, że sąd orzeknie w stosunku do oskarżonego karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonywania lub karę łagodniejszą albo że okres obserwacji przekroczy przewidywany wymiar kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, chyba że oskarżony wnosi o poddanie go obserwacji. Zakaz stosowania obserwacji w zakładzie leczniczym wiąże się tu z dyrektywą proporcjonalności w stosunku do tymczasowego aresztowania, zakładającej, że nie należy używać tego środka, gdy oskarżonemu grozi niezbyt surowa kara. Zasada ta została recypowana do procedowania w przedmiocie orzekania obserwacji w zakładzie leczniczym. W praktyce będzie to powodowało, że w przypadku dużej liczby osób, wobec których toczy się postępowanie karne, nie będzie możliwe przeprowadzenie obserwacji w zakładzie leczniczym. Trudno już na wstępie założyć, że w przypadkach określonych w omawianym przepisie nigdy nie będzie zachodziła okoliczność uzasadniająca zarządzenie obserwacji w zakładzie leczniczym.

W tym miejscu należy przytoczyć dane dotyczące skazania na karę pozbawienia wolności. Otóż w 2008 roku, spośród 335 020 skazanych na karę pozbawienia wolności, 43 420 osób zostało skazanych na tzw. karę bezwzględną pozbawienia wolności, zaś 291 600 osób zostało skazanych na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem.

Podsumowując, należy **krytycznie ocenić treść art. 203 § 1 zd. 2 k.p.k. z powodu jego bezwzględności ograniczającej możliwości orzekania obserwacji w zakładzie zamkniętym**. Wydaje się, że należałoby wprowadzić unormowanie zbliżone do niemieckiego, gdzie z uwagi na zapis niedookreślony sąd ma każdorazowo możliwość oceny potrzeby podjęcia decyzji w przedmiocie obserwacji w zakładzie leczniczym.<sup>52</sup>

---

<sup>51</sup> A. Sakowicz, *Opinia o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego* (druk nr 901), Warszawa 2008.

<sup>52</sup> A. Sakowicz, *Opinia o zmianie...*, s. 7.

Jako zasadną należy ocenić zmianę w art. 203 § 2 k.p.k., która doprecyzowuje informacje, jakie powinny się znaleźć w postanowieniu. Poza jednoznacznie wskazanym miejscem pobytu osoby, powinno znaleźć się w nim określenie długości obserwacji. Wzmocnieniem ochrony praw jest odpowiednie stosowanie art. 249 § 3 i 5 k.p.k. Przepis § 3 wprowadza **wymóg przesłuchania podejrzanego przed orzeczeniem obserwacji przez sąd**, chyba że jest to niemożliwe z powodu ukrycia się lub nieobecności w kraju. Ponadto w posiedzeniu sądu w przedmiocie obserwacji psychiatrycznej **może brać udział obrońca**, którego na żądanie oskarżonego należy zawiadomić o terminie przesłuchania. Zastrzega się także prokuratorowi prawo udziału w sądowym przesłuchaniu podejrzanego. Dlatego też o terminie tego przesłuchania należy go powiadomić. Zarówno prokurator, jak i obrońca mają prawo wziąć udział w posiedzeniu sądu w przedmiocie przedłużenia obserwacji w zakładzie leczniczym. Warto tu zauważyć, że udział obrońcy w posiedzeniu sądu jest fakultatywny, wydaje się jednak, że można by rozważyć – w drodze analogii do art. 354 pkt 2 k.p.k. – **obligatoryjny udział tego podmiotu**, tym bardziej że jest on przydzielony z urzędu podejrzanemu w przypadku, gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności. Dodatkowo można by **wprowadzić obowiązek uprzedniego wysłuchania biegłych**. Podobne rozwiązanie funkcjonuje na gruncie kodeksu karnego art. 93 *in fine*.

Można *de lege ferenda* dodatkowo zaproponować – w drodze analogii do art. 354 pkt 2 k.p.k. – „...**posiedzenie sądu w przedmiocie obserwacji psychiatrycznej odbywa się z udziałem prokuratora składającego wniosek, obrońcy i podejrzanego a także na zasadzie fakultatywności z udziałem pokrzywdzonego i jego pełnomocnika**”. Obowiązkowy byłby udział prokuratora, obrońcy i podejrzanego, natomiast pokrzywdzony oraz jego pełnomocnik winni być o takim posiedzeniu sądu zawiadamiani, co oznaczałoby w praktyce ich prawo do udziału w posiedzeniu sądu. Wskazane posiedzenie sądu powinno być posiedzeniem niejawnym. Dodatkowo można by wprowadzić **obowiązek uprzedniego wysłuchania biegłych i oskarżonego** oraz umożliwić stronom złożenie wniosków przed zastosowaniem obserwacji. Podobne rozwiązanie przewiduje funkcjonujący na gruncie kodeksu karnego art. 93 *in fine*. Otóż przed orzeczeniem środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zakładzie zamkniętym, sąd obligatoryjnie wysłuchuje lekarzy psychiatrów i psychologa, co oznacza obowiązek przeprowadzenia na rozprawie lub posiedzeniu dowodu z ustnej opinii biegłych tych specjalności. Procesową podstawą do przeprowadzenia dowodu z opinii psychologicznej jest art. 193 §1 k.p.k. w zw. z art. 93 k.k. Warto wspomnieć, że sąd będzie tu dysponował już opinią co najmniej dwóch biegłych psychiatrów (wymaganie wynikające z art. 202 § 1 k.p.k. co stanu zdrowia psychicznego sprawcy), stwierdzającą niepoczytalność (art. 31 §1 k.k.), ograniczoną niepoczytalność ( art. 31 § 2 k.p.k.) albo uzależnienie od alkoholu



lub innego środka odurzającego. Kodeks postępowania karnego **nie przewiduje jednak obowiązku uczestniczenia psychologa w wydawaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego.**<sup>53</sup> Obserwacja praktyki prowadzi do wniosku, że w większości wypadków opinie takie są wydawane z udziałem psychologów, wówczas nie ma żadnych trudności z wysłuchaniem lekarzy psychiatrów i psychologa. Jeżeli jednak psycholog nie uczestniczył w wydawaniu opinii, to zaistnienie konieczności dopuszczenia dowodu z opinii takiego biegłego. Nie da się nie zauważyć, że będzie to badanie, które zakłóci dynamikę postępowania karnego, jak również będzie kolejną dolegliwością w obszarze związanym z ustalaniem stanu zdrowia podejrzanego - już raz poddawanego w zasadzie badaniom. Wydaje się, że należałoby **de lege ferenda wprowadzić do treści art. 202 §1 k.p.k. obowiązek uczestniczenia w badaniach biegłych psychiatrów, także od samego początku biegłego psychologa.** Tym bardziej że oprócz przytoczonego wyżej unormowania nakładającego obowiązek wysłuchania biegłego psychologa przed orzeczeniem środka zabezpieczającego ( art. 93 k.k.), także treść art. 31 § 1 k.k. wręcz wymusza udział biegłego psychologa w opiniowaniu stanu poczytalności podejrzanego. Zgodnie z tym przepisem przesłankami zniesienia lub ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem może być choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe oraz tzw. inne zakłócenia czynności psychicznych. Z takiego ujęcia wynika, że przyjęta w kodeksie karnym konstrukcja niepoczytalności obejmuje szeroką gamę przyczyn mogących znosić lub ograniczać zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Z jednej strony są to zatem czynniki o charakterze patologicznym, a z drugiej mogą to być czynniki o charakterze niepatologicznym, co do których wypowiadać się mogą i powinni psychologowie<sup>54</sup>. Jednak wobec jednoznacznej treści przepisu art. 202 k.p.k. ciężar opiniowania o poczytalności pozostaje w gestii psychiatrów, a jedynie w niektórych kategoriach spraw zasięga się dodatkowo opinii biegłych innych specjalności, w szczególności biegłych psychologów. Należy tu podkreślić, że biegli innych specjalności mogą wziąć udział w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego tylko wówczas, gdy wniosek w tym zakresie zgłoszą lekarze psychiatrzy (art. 202 § 2 k.p.k.), z opinii, których dowód został uprzednio dopuszczony na podstawie art. 202 § 1 k.p.k. Jednak sąd lub prokurator mogą zwrócić się do biegłych z sugestią co do potrzeby udziału biegłych innych specjalności w wydawaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego. Sugestia taka może dotyczyć także potrzeby przeprowadzenia badań pomocni-

<sup>53</sup> R. Jędrzejowska, *Psychiatra, psycholog i seksuolog jako biegły w świetle przepisów prawa polskiego* [w:] *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie*, pod red. J.K. Gierowskiego i A. Szymusia, Kraków 1996, s. 27.

<sup>54</sup> E. Habzda-Siwiek, *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*, Kraków 2002, s. 28.

czych, co w zasadzie leży w gestii biegłych psychiatrów, którzy zostali zobowiązani do wydania opinii na podstawie art. 202 § 1 k.p.k.<sup>55</sup> Akcentuje się w związku z tym **nieadekwatność aktualnych rozwiązań ustawowych do osiągnięć i możliwości współczesnej psychologii**<sup>56</sup>.

Jeśli wezwanie tych biegłych, którzy złożyli opinię, jest niemożliwe, to należałoby wezwać innych biegłych (można by powiedzieć, że byłoby to kontradiktoryjne sprawdzenie opinii psychiatrycznej na posiedzeniu).

Postulując kontradiktoryjność posiedzenia sądu w przedmiocie orzekania o umieszczeniu oskarżonego w zakładzie leczniczym, krytycznie należy ocenić możliwość **czasowego wydalenia oskarżonego** z sali rozpraw, gdy potrzeba taka wynika z uwagi na obronę krępującego oddziaływania obecności oskarżonego na osoby przesłuchiwane (art. 390 § 2 k.p.k.), a **właśnie na osobę biegłego**. Skrępowanie osoby przesłuchiwanej obecnością oskarżonego może w zasadzie nastąpić jedynie w wypadkach szczególnych zależności osobistych między osobą przesłuchiwaną a oskarżonym bądź też w razie istniejącego stosunku zależności oskarżonego lub strachu tych osób przed nim.

Nie ulega wątpliwości, że może to mieć miejsce w odniesieniu do współoskarżonych lub świadków, jednakże nie powinno być brane pod uwagę w stosunku do biegłego. Osoba pozostająca w bliskim stosunku nie powinna być biegłym w tym procesie, a gdyby mimo to nim była – to powinna być z tych obowiązków zwolniona lub powinna być wyłączona (art. 196 k.p.k.). Nie da się – rzecz jasna wyłączyć sytuacji, w których składanie zeznań przez biegłego w obecności oskarżonego będzie kłopotliwe. Tak będzie mianowicie wtedy, gdy biegły ma wyjaśnić wyjątkowe szczegóły przeprowadzonych przez siebie badań, tak będzie również wówczas, gdy biegły ma ujawnić dane co do nieuleczalnej choroby oskarżonego. Są to jednak problemy procesowe nie do uniknięcia.<sup>57</sup>

Wymienienie biegłego w art. 390 § 2 k.p.k. jest tym bardziej nieuzasadnione w kontekście przepisu **art. 318 k.p.k., który w postępowaniu przygotowawczym** obecność oskarżonego w trakcie przesłuchania biegłego przewiduje bez żadnych ograniczeń.<sup>58</sup>

Na tym tle w nadal aktualnej tezie SN stwierdził, że „obowiązująca procedura karna przywiązuje wielkie znaczenie do kwestii zachowania zasady kontradiktoryjności przy przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych i to nawet w stadium

<sup>55</sup> J. Grajewski, L. K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania...*, s. 527.

<sup>56</sup> Zob. J.K. Gierowski, A. Szymusik, *Reforma prawa karnego z perspektywy psychiatrii i psychologii sądowej*, Palestra 1996, nr 3-4, s. 33-48.

<sup>57</sup> R. Łyczywek, *Obowiązek obecności i prawo uczestnictwa oskarżonego przy czynnościach procesowych w postępowaniu sądowym*, Palestra 1970, nr 1, s. 74.

<sup>58</sup> J. Kudrelek, *Obecność oskarżonego na rozprawie głównej – prawo czy obowiązek? - uwagi de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Problemy znowelizowanej procedury karnej*, pod red. Z. Sobolewskiego, G. Artymiak i Cz.P. Kłaka, Kraków 2004, s. 57.

postępowania przygotowawczego, co wynika wprost z treści art. 274 k.p.k. (obecnie art. 318 k.p.k.). Tym bardziej zasadę tę należy rozpatrywać w toku postępowania przed sądem, gdy obrona nie miała możliwości podniesienia swych wątpliwości i zadawania pytań biegłym w stadium śledztwa.<sup>59</sup>

W świetle przedstawionych uwag wydaje się, że osoba biegłego *de lege ferenda* powinna być wykreślona z przepisu art. 390 § 2 k.p.k.

### **Czas obserwacji podejrzanego w zakładzie zamkniętym**

Omówienie wskazanego zagadnienia należy rozpocząć od przytoczenia treści art. 203 § 3 k.p.k. przed zmianami, która to stanowiła podstawę orzekania sądu w tej tu kwestii: „obserwacja w zakładzie leczniczym nie powinna trwać dłużej niż 6 tygodni; na wniosek zakładu sąd może przedłużyć ten termin na czas określony, niezbędny do zakończenia obserwacji. O zakończeniu obserwacji biegli niezwłocznie zawiadamiają sąd”.

Ustawa upoważnia do zastosowania obserwacji tylko sąd, choć warto wspomnieć, że w kodeksie postępowania karnego z 1969 r. obowiązującym do września 1998 r. na etapie postępowania przygotowawczego obserwację mógł stosować także prokurator. To nowe rozwiązanie uzasadnione jest względami gwarancyjnymi. Umieszczenie podejrzanego na obserwacji w zakładzie leczniczym jest niewątpliwie pozbawieniem go wolności; na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania karnego przyjęto zaś, że jedynym organem uprawnionym do orzekania o pozbawieniu wolności jest sąd.<sup>60</sup> Właściwość i skład sądu orzekającego w postępowaniu przygotowawczym należy ocenić według reguł określonych w art. 329 k.p.k., zgodnie z którym sądem właściwym do dokonywania czynności w postępowaniu przygotowawczym jest sąd powołany do rozpoznania sprawy w I instancji (art. 329 § 1 k.p.k.), który wydaje postanowienie w składzie jednoosobowym (art. 329 § 2 k.p.k.). W art. 203 § 3 k.p.k. określono maksymalny czas trwania obserwacji w zakładzie leczniczym. Termin sześciotygodniowy - do czasu nowelizacji- był jednak terminem względnie maksymalnym, albowiem po jego upływie istniała możliwość dalszego przedłużenia obserwacji na czas określony. Orzekał o tym sąd na wniosek zakładu, w którym obserwacja jest przeprowadzana.<sup>61</sup> Jeżeli przedłużenie następowało w postępowaniu przygotowawczym, to nie był wymagany wniosek prokuratora, lecz wystarczający był wniosek zakładu.<sup>62</sup> Sąd orzekając obserwację wskazywał

<sup>59</sup> Wyrok SN z 12 lutego 1974r., III KR 348/73, OSNPG 1974, nr 7, poz. 86. Także J. Polny, *Korzystanie przez strony i ich przedstawicieli z uprawnień do uczestnictwa w czynnościach postępowania przygotowawczego (w świetle badań empirycznych)*, Nowe Prawo 1974, nr 2, s. 156.

<sup>60</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. VIII, Warszawa 2005, s. 384.

<sup>61</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *K.P.K. ...*, s. 878.

<sup>62</sup> A.R. Stefański [w:] J. Bratoszewski i in., *Kodeks postępowania karnego*, t. I, Warszawa 1998, s. 557.

jej miejsce oraz zdecydował, czy obserwacja ma być przeprowadzona w zakładzie leczniczym zamkniętym, czy otwartym. Wskazane byłoby wysłuchać przedtem w tej materii opinii biegłych, co niestety w praktyce nie występuje.

Ustawa określała, że obserwacja powinna być trwać nie dłużej niż sześć tygodni, co oznaczało, że nie wynika stąd, żeby każda obserwacja musiała trwać co najmniej 6 tygodni. O długości obserwacji powinny być decydować względy związane z potrzebą przeprowadzenia badań w celu wydania gruntownej i możliwie pełnej opinii, przy założeniu, że należy dążyć do tego, by obserwacja trwała możliwie najkrócej<sup>63</sup>. Zastrzeżenie to wiązało się z faktem, że obserwacja jest jednak poważnym ograniczeniem wolności człowieka. W praktyce zaś sądy, nie zważając na dolegliwość tego środka, niemal zawsze stosowały maksymalny termin obserwacji wynoszący sześć tygodni. Z materiałów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka wynika, iż poza kilkoma wyjątkami nie spotkano się w 2006 roku ze skierowaniem oskarżonego na badanie psychiatryczne w zakładzie leczniczym na czas krótszy niż sześć tygodni. W piśmie z 29 stycznia 2007 r. dyrektor Departamentu Sądów Powszechnych w Ministerstwie Sprawiedliwości, opierając się na informacjach otrzymanych od prezesów sądów apelacyjnych, podał że w latach 2000–2006 r. poddano obserwacji psychiatrycznej łącznie 7855 osób; czas obserwacji 2353 był krótszy niż 6 tygodni, a czas obserwacji 5502 osób wynosił 6 tygodni.

Pomimo że ustawa w tej kwestii była nieprecyzyjna, sąd powinien był zawsze w swym postanowieniu oznaczyć konkretną długość okresu obserwacji.<sup>64</sup> Nie jest więc i nie było dopuszczalne poprzestanie na sformułowaniu, że „zarządza się obserwację”, z założeniem, że o długości jej trwania zdecydują sami biegli w ramach ustawowego okresu 6 tygodni (obecnie po noweli - 4 tygodni). Jeśli określony konkretny czas obserwacji okazał się nie wystarczający dla wydania opinii, istniała zawsze możliwość przedłużenia go na wniosek zakładu na dalszy czas oznaczony, który mógł trwać i kilkanaście miesięcy, teoretycznie i lat; konieczna była jednak ścisła kontrola sądu w tym zakresie. Zakładano, że termin obserwacji nie mógł być nadmiernie przewlekły.

P. Hofmański analizując zagadnienie przewlekłości postępowania w sprawach karnych w świetle art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, wskazuje, że ETPC bada przyczynienie się do naganego stanu rzeczy przez wszystkie organy państwa, nie różnicując ich na organy wymiaru sprawiedliwości, organy ścigania czy instytucje zajmujące się opiniowaniem psychiatrycznym.<sup>65</sup>

<sup>63</sup> J. Wójcikiewicz (red.), *Ekspertyza sądowa: zagadnienia wybrane*, Warszawa 2007, s. 68.

<sup>64</sup> M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, wyd. II, Warszawa 1977, s. 468.

<sup>65</sup> P. Hofmański, *Europejska Konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego*, Białystok 1993, s. 261.

Przedłużenie terminu obserwacji miało na celu umożliwienie zakończenia obserwacji, a nie np. ostateczne sporządzenie pisemnej opinii, gdyż po zakończeniu obserwacji brak było podstaw, w świetle art. 203 k.p.k. do przebywania oskarżonego w zakładzie leczniczym.<sup>66</sup> W tym bowiem momencie powinien on być zostać zwolniony z zakładu albo ponownie umieszczony w areszcie śledczym czy w zakładzie karnym, jeżeli jest tymczasowo aresztowany lub pozbawiony wolności w wyniku wykonywania kary pozbawienia wolności.

W każdym przypadku, niezależnie od stadium postępowania karnego, **biegli zawiadamiają sąd o zakończeniu obserwacji**; nie mają takiego obowiązku w stosunku do prokuratora. Wówczas sąd nakazuje niezwłoczne zwolnienie podejrzanego; jednocześnie pozwala to na wyegzekwowanie od biegłych niezwłocznego sporządzenia przez nich opinii.

Przedstawione unormowanie – jak już była mowa - stało się przedmiotem skargi do Trybunału Konstytucyjnego.

Oprócz już przytoczonych wad uprzedniego unormowania dodatkowo należy zauważyć, że art. 203 § 3 k.p.k. nie traktował instytucji przedłużenia obserwacji psychiatrycznej jako instytucji nadzwyczajnej, mającej zastosowanie „w wypadkach wyjątkowych”, tak jak to było uregulowane w art. 130 § 3 k.p.k. z 1928 r. Zaskarżone unormowanie nie zobowiązywało zatem sądu do zweryfikowania przyczyny niezakończenia obserwacji w terminie 6-tygodniowym, tym bardziej że wniosek zakładu nie musiał zawierać żadnego uzasadnienia w tym przedmiocie.<sup>67</sup> W efekcie mogło nastąpić przedłużenie terminu obserwacji nie tylko z przyczyn niezależnych od zakładu, w którym prowadzona jest obserwacja (np. trudności diagnostyczne, brak współpracy ze strony oskarżonego), lecz również z przyczyn zależnych od zakładu, (np. zła organizacja pracy, opieszałość osób przeprowadzających obserwację czy duża liczba badań zleconych zakładowi, które ma on przeprowadzić w pierwszej kolejności).

Także brak w art. 203 § 3 k.p.k. wskazania maksymalnego czasu trwania obserwacji psychiatrycznej stwarzał przynajmniej teoretycznie możliwość ograniczenia wolności podejrzanego na czas bliżej nieokreślony. W praktyce termin obserwacji, określony w wyniku jej przedłużenia poza termin 6-tygodniowy (na wniosek zakładu, w którym przeprowadzana jest obserwacja, a nie biegłych ją realizujących), choć miał być terminem „niezbędnym”, w praktyce wymykał się spod kontroli sądu, który jedynie mógł oczekiwać na zawiadomienie o zakończeniu obserwacji przez biegłych.

Wskazane mankamenty art. 203 § 3 k.p.k. sprawiały, że przestał on być skuteczną gwarancją procesową wolności oskarżonego. Unormowanie takie nie korespondowało także z ustawą o ochronie zdrowia psychicznego, która

<sup>66</sup> J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego*, t. I, Kraków 2003, s. 535.

<sup>67</sup> Ibidem.

również dopuszcza umieszczenie danej osoby w szpitalu psychiatrycznym bez jej zgody, jednak **tylko na okres 10 dni i bez możliwości przedłużenia tego terminu**. Tymczasem art. 203 § 3 k.p.k. umożliwiał wydłużenie terminu faktycznego pozbawienia wolności bez prawomocnego wyroku sądowego na czas z góry nieokreślony przez ustawodawcę, lecz uzależniony od efektów pracy biegłych.

Wykazując niekonstytucyjność unormowań art. 203 § 1, 2 i 3 k.p.k. dot. zarządzania badan psychiatrycznych podejrzanego połączonych z obserwacją psychiatryczną, Trybunał Konstytucyjny jednocześnie zakreślił termin 15 miesięcy, po upływie którego zakwestionowane normy k.p.k. tracą moc obowiązującą. Wydaje się, że był to wyjątkowo długi czas - zdaniem autora - niczym nieuzasadniony, aby ustawodawca dostosował przedmiotowe przepisy k.p.k. do wymogów Konstytucji RP. Trybunał Konstytucyjny wskazany 15-miesięczny termin uzasadniał jednak koniecznością przygotowania niezbędnej nowelizacji, a jednocześnie potrzebą zapobiegnięcia powstaniu luki w prawie stanowiącej zagrożenie dla interesów osób, co do których obserwacja jest jedyną metodą pozwalającą na zbadanie stanu ich zdrowia psychicznego (gdy przepis straci moc obowiązującą). Niestety, nawet tak długi termin na dokonanie nowelizacji niekonstytucyjnego unormowania został mimo to przekroczony, co wystawia wyjątkowo negatywne świadectwo polskiemu ustawodawcy. Ustawa o zmianie art. 203 k.p.k. została uchwalona 5 grudnia 2008 r., a weszła w życie 24 lutego 2009 r.; art. 203 k.p.k. utracił moc obowiązującą 19 października 2008 r., co oznacza, że **przez okres ok. 125 dni brak był unormowania** pozwalającego diagnozować stan zdrowia psychicznego podejrzanych przy wykorzystaniu obserwacji w zakładzie zamkniętym.

Mając na uwadze orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego – wykazujące niekonstytucyjność **bezterminowego w zasadzie orzekania obserwacji w zakładzie leczniczym**, ustawodawca dokonał zmiany art. 203 § 3 k.p.k. Obowiązujący stan prawny zakłada, że **obserwacja w zakładzie leczniczym nie powinna trwać dłużej niż 4 tygodnie**. Na wniosek zakładu sąd może przedłużyć ten termin na czas określony, niezbędny do zakończenia obserwacji, przy czym łączny czas trwania obserwacji w danej sprawie **nie może przekroczyć 8 tygodni**. O zakończeniu obserwacji biegli niezwłocznie zawiadamiają sąd. Odnosząc się do wskazanych terminów, należy zaakceptować uprawnienie sądu do określenia podstawowego czasu trwania takiej obserwacji na poziomie 4 tygodni. Proponowany przez senat okres 10 dni był zbyt krótki, co mogłoby w praktyce prowadzić do „automatycznego” występowania przez zakład leczniczy o przedłużeniu tego terminu, a także uniemożliwiać sprawne przeprowadzenie badań. Wystąpienie z wnioskiem o przedłużenie obserwacji wiąże się z koniecznością przesyłania akt sprawy do sądu, co może zakłócić ciągłość pracy biegłych<sup>68</sup>. Proponowana

<sup>68</sup> J. Kudrelek, *Zasada ciągłości w procesie karnym*, Szczytno 2008.

więc przez senat regulacja mogłaby spowodować skutek odwrotny od zamierzonego. Zasadne jest więc wprowadzenie dłuższego 4-tygodniowego terminu.

Odnosząc się natomiast do wprowadzonego maksymalnego czasu trwania obserwacji w zakładzie leczniczym, to niewątpliwie jest to rozwiązanie zasadne. Obserwacja psychiatryczna, mimo że jest środkiem dowodowym i ma na celu ustalenie poczytalności, *de facto* jednak jest też pozbawieniem wolności człowieka. Stąd też nie można zaakceptować sytuacji braku terminu końcowego takiej obserwacji. Należy natomiast poddać pod dyskusję okres maksymalnego czasu obserwacji w zakładzie leczniczym w wymiarze 8 tygodni. Zdając sobie sprawę ze złożoności tej materii wymagającej wiedzy specjalistycznej, w pracach komisji sejmowej brał udział krajowy konsultant ds. zdrowia psychicznego.<sup>69</sup> Był on też przez 10 lat biegłym sądowym z zakresu zdrowia psychicznego. Według przekazanej przez niego opinii wystarczającym okresem do przeprowadzenia badań jest okres miesięczny. Wyjątkowo badanie może trwać nawet 3 miesiące i związane jest z prowadzeniem badań psychologicznych, a nie psychiatrycznych. Opiniodawca zgodził się z tezą, że między okresem 2-miesięcznym a 3-miesięcznym nie ma większej różnicy. Natomiast podkreślił, że jeżeli badanie musi trwać powyżej 2 miesięcy, to może to świadczyć bardziej o problemach organizacyjnych w zakładzie niż medycznych. Skąd też ustawodawca przyjął termin podstawowy 4-tygodniowy oraz maksymalny po przedłużeniu 8-tygodniowy. Wydaje się jednak - zdaniem piszącego - że w konkretnych przypadkach może okazać się on zbyt krótki.. Rozważyć zatem należałoby wprowadzenie dłuższego niż 8 tygodni terminu, zwłaszcza w sprawach o zbrodnie. Mógłoby to być zdaniem piszącego maksymalnie 6 miesięcy.

Można by tu zaproponować rozwiązanie *de lege ferenda* pozwalające przedłużyć termin obserwacji maksymalnie np. na 6 miesięcy. Podobne rozwiązania od 6 października 2007 roku występuje na gruncie procedury cywilnej (w art. 544 i nast. k.p.c. )w stosunku do osoby, wobec której złożono wnioski o ubezwłasnowolnienie.<sup>70</sup> Otóż, jeśli zachodzi potrzeba oddania takiej osoby pod obserwację w zakładzie leczniczym, sąd na podstawie opinii dwóch biegłych lekarzy może wydać konkretne orzeczenie, określając czas nie dłuższy niż 6 tygodni. Termin ten sąd może w szczególnych sytuacjach przedłużyć do sześciu miesięcy. Oznacza to brak możliwości przetrzymywania osoby ponad okres sześciu miesięcy, nawet w tak ważnej sprawie, jak wydanie orzeczenia w przedmiocie ubezwłasnowolnienia człowieka, które powoduje utratę podmiotowości prawnej.

Zastanawiając się nad rozwiązaniem *de lege ferenda* w zakresie art. 203 k.p.k., warto by poddać pod rozważę zagadnienie zakresu spraw karnych,

<sup>69</sup> W pracach komisji brał udział prof. Jeremiasz Marka.

<sup>70</sup> Ustawa z 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2007 r., Nr 121, poz. 831.

w których możliwe jest umieszczanie badanego podejrzanego w zakładzie zamkniętym. Poddanie **obserwacji psychiatrycznej powinno być jednak niedopuszczalne, jeżeli byłoby ono nieproporcjonalne do powagi sprawy i oczekiwanej kary** lub środka poprawczego bądź zabezpieczającego. Można zaproponować wprowadzenie ograniczenia, które polegałoby na wyłączeniu stosowania obserwacji w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego, a także w sprawach karnych zagrożonych karą pozbawienia wolności do jednego roku lub łagodniejszą.

W doktrynie niemieckiej zwraca się uwagę, że badanie połączone z obserwacją w szpitalu psychiatrycznym ma szczególny charakter i z uwagi na ingerencję w sferę praw podstawowych jednostki powinno być dopuszczalne wyjątkowo i tylko wówczas, gdy poczytalności oskarżonego nie można stwierdzić poprzez badanie ambulatoryjne, a zebrane w sprawie dowody wskazują na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.<sup>71</sup> Najistotniejszą przesłanką materialną zarządzenia obserwacji szpitalnej jest jednak **wymóg zachowania proporcjonalności** tej formy pozbawienia wolności w stosunku do wagi sprawy oraz oczekiwanej kary bądź środka poprawczego lub zabezpieczającego. Z tego to powodu obserwacja taka jest niedopuszczalna w sprawach z oskarżenia prywatnego, w sprawach o wykroczenia zagrożone grzywną, w wypadku czynów mniejszej wagi, a także wówczas, gdy stan psychiczny podejrzanego można ustalić w inny sposób aniżeli poprzez zastosowanie tego środka.

Na postanowienie przysługuje natychmiastowe zażalenie o skutku suspensywnym.

---

<sup>71</sup> M. Lemie [w:] *Heidelberger Kommentar zur Strafprozessordnung*, Heidelberg 1997, s. 211-216.



**Robert Lizak**

## **TAKTYKA KRYMINALISTYCZNA WYBRANYCH METOD PRANIA PIENIĘDZY**

W Polsce po 1989 r. nastąpił czas przemian zarówno w sferze politycznej, jak i gospodarczej. Polska po odzyskaniu suwerenności wróciła na arenę międzynarodową jako państwo wolne i niezależne. Ewolucja na wielu obszarach nie ominęła również przestępczości. Pojawiło się wiele patologii w sektorach gospodarczym i finansowym. Dynamicznie rozwinęła się przestępczość zorganizowana. Nowe formy przestępczości zaczęły generować ogromne, nielegalne zyski. Zaistniała zatem potrzeba ich legalizacji, czyli prania pieniędzy. Z punktu widzenia kryminologicznego jest to typowe „przestępstwo bez ofiar”<sup>1</sup> i, jak pokazała praktyka, o najmniejszym stopniu wykrywalności. Słusznie określana przez H. Kołeckiego jako „prawnicze yeti” w Polsce<sup>2</sup>. W związku z powyższym należy przyjąć, iż jednym z podstawowych zadań współczesnej kryminalistyki jest stałe podejmowanie zagadnień dotyczących prania pieniędzy, choćby celem ujawniania nowych ich metod. Podobnie uważa A. Taracha, według którego taktyka kryminalistyczna powinna na bieżąco wypracowywać schematy działań funkcjonariuszy służb policyjnych w ściganiu określonych przestępstw i dostosowywać je do zmieniających się form przestępczości<sup>3</sup>. Nie ulega wątpliwości, że poziom wyrafinowania i finezji działania przestępczego w przypadku przestępstw gospodarczych jest na ogół dużo wyższy niż przestępstw pospolitych<sup>4</sup>. Sytuacja dodatkowo się komplikuje, ponieważ podejmowane działania w poszczególnych etapach przestępczego proceduru nie noszą znamion czynu

---

<sup>1</sup> D. Karczmarzka, *Karnoprocesowe i kryminalistyczne aspekty ścigania przestępstw bez ofiar* (maszynopis rozprawy doktorskiej), Lublin 2002.

<sup>2</sup> H. Kołecki, *Niemoc polskiej nauki kryminalistyki wobec problematyki współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce*, Przegląd Policyjny nr 1(69), 2003, s. 34.

<sup>3</sup> A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze*, UMCS, Lublin 2006, s. 41.

<sup>4</sup> H. Kołecki, *Pilne zadanie badawcze z zakresu kryminalistycznej problematyki współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce* [w:] J. Wójcikiewicz (red.), *Rozprawy z Jałowcowej Góry*, Materiały 3 Zjazdu Katedr Kryminalistyki, Dobczyce k. Krakowa, 11-13.06.2003 r., Kraków 2004, s. 47-66.

zabronionego. W doktrynie panuje opinia, że pranie pieniędzy jest jednym z niewielu przestępstw, którego celem jest skuteczne ukrycie jego przebiegu i skutków. Metody prania pieniędzy są na bieżąco modyfikowane w celu zacierania śladów „legalizowanych” środków. Należy jednak podkreślić, że wielu metod prawdopodobnie nadal nie wykryto. Wynika to z faktu, iż przestępczość zorganizowana korzysta z wiedzy wybitnych specjalistów z zakresu prawa i finansów. Odnotowano również podmioty specjalizujące się wyłącznie w praniu pieniędzy, które albo nabywają nielegalne środki po cenie poniżej wartości, albo pobierają prowizję<sup>5</sup>. Wydaje się, że nie bez winy jest również brak znajomości przez funkcjonariuszy organów ścigania czy prokuratorów algorytmów prawidłowych i oszukańczych operacji ekonomiczno-finansowych<sup>6</sup>. Stąd konieczna wydaje się charakterystyka wybranych metod prania pieniędzy. Kompleksowe omówienie wszystkich ujawnionych metod znacznie przekracza ramy niniejszej publikacji.

Najstarszą i zarazem najprostszą metodą prania pieniędzy jest *mieszanie*, czyli łączenie środków pochodzących z działalności przestępczej z legalnymi przychodami podmiotów gospodarczych. Przyjmuje się, że termin *pranie pieniędzy* pojawił się w języku ekonomiczno-prawniczym właśnie dzięki tej metodzie. Wprowadzenie prohibicji w latach dwudziestych XX wieku w Stanach Zjednoczonych spowodowało, iż grupy przestępcze zajmujące się nielegalną produkcją i dystrybucją wyrobów alkoholowych generowały ogromne zyski. Uzyskane w ten sposób nielegalne środki były łączone z dochodami różnych podmiotów gospodarczych, głównie pralni chemicznych, poprzez dopisywanie do codziennych utargów znacznych kwot<sup>7</sup>. Podobnie jak pozostałe, i ta metoda doczekała się wielu modyfikacji i wariantów. Jednak fundamentalne założenia wydają się nadal aktualne i skuteczne. Do tego typu operacji wykorzystywane są legalne podmioty, w których przepływ gotówki jest intensywny, a jednocześnie trudny do dokładnego oszacowania z uwagi na specyfikę branży, w której działa dany podmiot<sup>8</sup>. Podmioty przynoszące dochody o zmiennej w czasie wielkości i stwarzającej przez to sposobność do prania pieniędzy to restauracje, hotele, pizzerie, pralnie chemiczne, dyskoteki, kasyna oraz wszelka inna działalność usługowa. Charakterystyczne dla tych podmiotów są nieproporcjonalne dochody lub cykliczne wpłaty gotówki bądź przelewy. Za przykład może posłużyć

<sup>5</sup> W.C. Gilmore, *Brudne pieniądze. Metody przeciwdziałania praniu pieniędzy*, Warszawa 1999, s. 53-54.

<sup>6</sup> H. KołECKI, *Podstawowe zagadnienia badawcze z zakresu kryminalistycznej problematyki współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej w Polsce* [w:] E. Gruza, T. Tomaszewski (red.) *Problemy Współczesnej Kryminalistyki t. VIII*, Warszawa 2004, s. 9-28.

<sup>7</sup> J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy. Kryminologiczna i kryminalistyczna ocena transakcji podejrzanych*, Warszawa 2002, s. 23.

<sup>8</sup> K. Wąsowski, W. Wąsowski, *Pranie brudnych pieniędzy*, Warszawa 2001, s. 35.

wspomniana restauracja, mająca niewielką ilość klientów, podczas gdy jej obroty i dochody wskazują na odmienny stan faktyczny. Należy podkreślić, że w omawianym sposobie istotną rolę odgrywają księgowi<sup>9</sup> prowadzący przestępczą rachunkowość. Właściwie to od ich pomysłowości i kreatywności zależy wysokość środków wprowadzonych do legalnego obrotu oraz okres funkcjonowania podmiotu na rynku bez wzbudzania podejrzeń. Do procesu mieszania może dochodzić również w ramach legalnej działalności gospodarczej, będącej pod kontrolą grup przestępczych. Zależność może być dobrowolna, w zamian za ustaloną prowizję bądź wynikać ze strachu przed użyciem przemocy. Wydaje się, że wybór wariantu jest uzależniony od zaplecza kadrowego i logistycznego poszczególnych grup przestępczych. Nie ulega jednak wątpliwości, że metoda mieszania stwarza korzystne warunki do wymiany nielegalnych środków dla zorganizowanych grup przestępczych. Łączenie środków pochodzących z działalności przestępczej z legalnymi dochodami nie wzbudza podejrzeń, a jednocześnie utrudnia proces wykrywczy. Dopiero działalność takich podmiotów, jak audytorzy, biegli rewidenci czy organy skarbowe, może skutecznie wskazać podmioty, które wykorzystują metodę mieszania.

*Smurfing* jest to jedna z bardziej popularnych metod prania pieniędzy, która ma bezpośredni związek z art. 8 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 16.11.2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu<sup>10</sup>. Z treści przywołanego przepisu wynika obowiązek rejestracji transakcji<sup>11</sup>, której równowartość przekracza 15 tys. euro<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Jednym z najbardziej znanych księgowych będących na usługach mafii, był Żyd polskiego pochodzenia Meyer Lansky (wł. Majer Suchowliński). Dzięki jego matematycznym zdolnościom stał się najbardziej wartościowym członkiem włoskiej mafii. Kreatywność i pomysłowość Meyera przyniosły wielu rodzinom mafijnym fortunę, a także nie pozwoliły organom ścigania do nich dotrzeć, odebrać majątku oraz ich skazać. Zob. R. Lacey, *Little Man: Meyer Lansky and the gangster life*, 1991.

<sup>10</sup> Dz.U. z 2003, Nr 153, poz. 1505.

<sup>11</sup> Przez transakcję rozumie się wpłaty i wypłaty w formie gotówkowej lub bezgotówkowej, w tym także przelewy pomiędzy różnymi rachunkami należącymi do tego samego posiadacza rachunku, z wyłączeniem przelewów na rachunki lokat terminowych, a także przelewy przychodzące z zagranicy, wymianę walut, przeniesienie własności lub posiadania wartości majątkowych, w tym oddanie w komis lub pod zastaw takich wartości oraz przeniesienie wartości pomiędzy rachunkami należącymi do tego samego klienta, zamianę wierzytelności na akcje lub udziały – zarówno gdy czynności te są dokonywane we własnym, jak i cudzym imieniu, na własny, jak też cudzy rachunek.

<sup>12</sup> Nowelizacja ustawy o wprowadzaniu do obrotu... z dnia 27 września 2002 r. (Dz.U. z 2002, Nr 180, poz. 1500) przyniosła podwyższenie sumy granicznej z sumy o równowartości 10 000 euro do kwoty 15 000 euro.

Rejestracji podlegają również transakcje podejrzane<sup>13</sup> oraz przeprowadzone w drodze więcej niż jednej operacji, gdy okoliczności wskazują, że są one ze sobą powiązane. W związku z powyższym grupy przestępcze zajmujące się praniem pieniędzy poniekąd zostały zmuszone do wykorzystania większej liczby osób, zwanych *smurfami*, celem uniknięcia przedmiotowej rejestracji. Znanych jest kilka odmian wykorzystywania tego sposobu. Najbardziej znany polega na otwieraniu rachunków bankowych przez *smurfów*, a następnie wpłaceniu środków pieniężnych poniżej progu rejestracji. Metoda *smurfingu* korzysta głównie z placówek bankowych. Jednak słusznie zauważa W. Jasiński, że może być również wykorzystywana w kantorach, kasynach czy placówkach pocztowych<sup>14</sup>. W praktyce odbywa się to przez członka grupy przestępczej, który zdecydował się na *smurfing* za pośrednictwem banku. W tym celu przestępca organizuje grupę kilkunastu *smurfów*, wręczając każdemu z nich określoną kwotę pieniędzy. Do prania wręczonej kwoty może dochodzić w różnych miejscach poprzez wpłaty i wypłaty z rachunków bankowych, wartości poniżej granicy obligującej do identyfikacji. Po całym procesie transformacji *smurfy* zwracają wyprane pieniądze członkowi grupy przestępczej, uzyskując w zamian ustaloną wcześniej prowizję. Następnie przestępca deponuje otrzymane środki na rachunku bankowym należącym do podmiotu gospodarczego będącego pod kontrolą grupy przestępczej. Na tym rachunku dochodzi do łączenia środków legalnych i nielegalnych, co dodatkowo komplikując sprawę. Opisany mechanizm jest również praktykowany w nielegalnym obrocie towarami, ze szczególnym uwzględnieniem paliw i złomu. Warto również wspomnieć o innej odmianie *smurfingu*, mianowicie zakupie czeków podróżnych i ich legalnym wywozie za granicę. Czeki podróżne<sup>15</sup> są formą bezgotówkowego przewozu pieniędzy w określonych kwotach i walutach. Emitowane są przez banki, biura podróży i inne instytucje finansowe po dokonaniu wpłaty odpowiadającej wartości czeku. Po dotarciu do miejsca docelowego czek może zostać ponownie wymieniony na gotówkę lub wykorzystany jako środek płatniczy, np. przy zakupie luksusowych towarów. W ten sposób wyłania nam się kolejna metoda, tzw. *smurfing towarowy*, który polega na nabyciu luksusowych towarów za granicą i wysłaniu ich do kraju, gdzie następnie są sprzedawane, a należności zostają wpłacane na rachunki bankowe należące do grup przestępczych. Prezentowana metoda podlega

<sup>13</sup> Transakcja podejrzana polega zazwyczaj na działaniu niespójnym z dotychczasową działalnością klienta lub na występowaniu operacji lub obrotów nietypowych dla danego rodzaju rachunku. Zob. J.W. Wójcik, *Kryminologiczna ocena transakcji podejrzanych w procesie prania pieniędzy*, Warszawa 2001.

<sup>14</sup> W. Jasiński, *Przeciw szarej strefie, nowe zasady zapobiegania praniu pieniędzy*, Warszawa 1998, s. 78.

<sup>15</sup> Czeki podróżne nie są czekami w rozumieniu ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. - Prawo czekowe, (Dz.U. z 1936, Nr 37, poz. 283. z późn.zm.).

ciągłym modyfikacjom w zależności od pomysłowości organizatorów siatki *smurfów*, w których roli najczęściej występują studenci i osoby bezrobotne.

*Structuring*, inaczej dzielenie transakcji, to metoda prania pieniędzy obejmująca wielokrotne oraz złożone transakcje gotówkowe i bezgotówkowe nie wymagające identyfikacji. Wielokrotność i złożoność pozwala na zatarcie nielegalnego pochodzenia środków będących przedmiotem transakcji. Można powiedzieć, że dzielenie transakcji ma bezpośredni związek z wymianą nominałów lub walut, do których dochodzi w bankach, kantorach, kasynach lub urządach pocztowych. Pierwsza z nich polega na zwiększeniu wartości posiadanej gotówki, a tym samym zmniejszeniu jej objętości. Proceder odbywa się z pominięciem kontaktu z instytucjami finansowymi oraz poniżej limitów obligujących do identyfikacji. W kasynach, stanowiących swoistą ikonę prania pieniędzy, proceder odbywa się poprzez zakup żetonów do gry na dużą sumę oraz ich zwrot z dyspozycją przelewu należności na rachunek bankowy lub w postaci czeków gotówkowych. Inny sposób to gotówkowy zakup kuponów wygranych w grach losowych. W przypadku wymiany walut pranie pieniędzy odbywa się głównie za pomocą kantorów. Polega na wymianie złotych na waluty lub walut na złote, w kwotach nie podlegających rejestracji. Powyższe transakcje dokonywane są przez tzw. słupy w różnych placówkach. Oprócz kantorów walutę możemy wymienić w bankach lub urządach pocztowych. Jednak nielegalne środki najłatwiej wyprać w kantorach, ponieważ zarówno placówki bankowe, jak i pocztowe kładą większy nacisk na identyfikację klientów. W Polsce metoda ta nabrała szczególnego znaczenia w pierwszych latach transformacji naszej gospodarki, kiedy wymiana walut stała się swoistym eldorado. Szacuje się, że w 1994 r. na polskim rynku działało ok. 4 tys. kantorów, w których wtedy, jak też obecnie, oszacowanie skali zjawiska prania pieniędzy jest praktycznie niemożliwe. Wyjątek stanowi przypadek jednego z gdańskich kantorów. W wyniku podjętych czynności procesowych w kantorze zabezpieczono znaczne ilości niezarejestrowanej waluty oraz kilka sztuk broni, w tym nielegalnej. Jednak prawdziwym „rarytasem” były dwa programy komputerowe do obsługi transakcji walutowych. Jeden zawierał oficjalne dane dla urzędu skarbowego, a w drugim figurowała nieistniejąca fizycznie „kasa nr 4”<sup>16</sup>. Z przeprowadzonej analizy obu programów wynikało, że wykorzystywane były do oficjalnego i nieoficjalnego obiegu gotówki, który mógł doprowadzić do uszczupień podatkowych na kwotę 5 milionów złotych. Wydaje się, że ta metoda w najbliższych latach straci swoją popularność z uwagi na planowane wprowadzenie waluty euro w Polsce<sup>17</sup>. W Stanach Zjednoczonych kantory wymiany walut odgrywają w praniu pieniędzy znacznie poważniejszą rolę. Świadczy o tym przypadek dotyczący meksykańskiego

<sup>16</sup> J. Grzywacz, *Pranie brudnych pieniędzy*, red. J. Grzywacz, Warszawa 2005, s. 112-116.

<sup>17</sup> Z danych NBP dotyczących wysokości obrotów walutowych wynika, że euro stanowi ok. 60 procent wartości transakcji kantorów wymiany walut.

kantoru wymiany walut, zwanego *Casa the Cambio Puebla*<sup>18</sup>. W tym przypadku dochodziło do wymiany amerykańskich dolarów na inne waluty. Śledztwo w tej sprawie wszczęto na podstawie analizy konkretnych transakcji bankowych oraz informacji o rachunkach, przez które przepływały podejrzane transakcje. Przekazy pieniężne, które trafiały do kantoru, pochodziły od różnych podmiotów (z podanymi adresami domowymi lub skrytkami pocztowymi) zlokalizowanych na terenie USA. Następnie meksykański kantor deponował środki na rachunkach lokalnych banków, które otrzymywały polecenie przelewu do banków stanowych. W ten sposób, w okresie od sierpnia 1998 do marca 1999 r., *Casa the Cambio* wprowadziła do systemu bankowego ponad 5 milionów dolarów. Ciekawostką jest fakt, że dwa odrzutowce, które rozbiły się nad Meksykiem z ładunkiem 3,3 tony kokainy, oraz samolot załadowany 5,7 tonami kokainy z Wenezueli przejęty w Meksyku przez meksykańskich żołnierzy należały do meksykańskiego kantoru *Casa the Cambio Puebla*. Skalę zjawiska na terenie Stanów Zjednoczonych potwierdza również przypadek 9 zidentyfikowanych meksykańskich *Casas* powiązanych z kartelami narkotykowymi. Według amerykańskiego Departamentu Skarbu, ujawnione kantory mogły zostać wykorzystane do wyprania 120 milionów dolarów<sup>19</sup>.

Inną metodę prania pieniędzy stanowią operacje związane z udzielaniem kredytów i pożyczek bankowych, czyli tzw. *kredyt lub pożyczka dla siebie*. Metoda polega na spłacaniu uprzednio legalnie lub fikcyjnie zaciągniętego kredytu bądź pożyczki środkami pochodzącymi z nielegalnych źródeł. Proceder rozpoczyna się od założenia fikcyjnego podmiotu będącego pod kontrolą grupy przestępczej, którego siedziba najczęściej znajduje się w jednym z rajów finansowych<sup>20</sup>. Następnie przestępcy zaciągają legalny kredyt w banku, aby spłacać go drugim kredytem bądź pożyczką zaciągniętą od fikcyjnej osoby fizycznej

<sup>18</sup> Casa the Cambio Puebla została założona w 1985 przez meksykańskich biznesmenów. W tamtym czasie posiadała 17 oddziałów w Meksyku, 240 pracowników i utrzymywała w USA 46 międzybankowych kont dolarowych w takich instytucjach jak: Wachovia Bank– (jeden z największych banków w USA), Harris Bank i Canada's BMO Financial Group. Zob. J.J. Byrne, D.M. Vogt, *Illegal Casa de Cambio Launderers More Than \$ 5 Million*, The SAR Activity Review, Issue 3, October 2001, s. 34.

<sup>19</sup> J. J. Byrne, D. M. Vogt: *Illegal Casa*, op. cit. s. 34.

<sup>20</sup> Przez raje finansowe należy rozumieć nie tylko tzw. raje podatkowe wymienione w Rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową dla celów podatku dochodowego od osób fizycznych (Dz.U. Nr 4, poz. 790) oraz w Rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową dla celów podatku dochodowego od osób prawnych (Dz.U. Nr 94, poz. 791). Są to także kraje i terytoria zależne, które cechują się mało restrykcyjnymi przepisami dot. założenia i prowadzenia spółek prawa handlowego oraz niewielką dostępnością do danych objętych tajemnicą bankową.

lub prawnej. Oczywiście spłata kredytu lub pożyczki dokonywana jest poprzez środki pochodzące z nielegalnych źródeł. Z jednej strony mechanizm zapewnia alibi wartościom majątkowym pochodzącym z nielegalnych lub nieustalonych źródeł, a z drugiej przysparza dodatkowych korzyści w postaci ulg podatkowych od spłaty oprocentowania albo możliwość jej wliczenia w koszty. Przysporzenia są uzależnione od przepisów prawnych obowiązujących w danym kraju. Metoda wydaje się być prymitywna, jednak jest bardzo trudna do wykrycia. Praktyczny przykład zastosowania tej metody można spotkać w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Poznaniu, którą Generalny Inspektor Informacji Finansowej zawiadomił o podejrzeniu popełnienia przestępstwa prania pieniędzy przez podmiot zajmujący się handlem samochodami ciężarowymi. Źródło pochodzenia środków stanowiły umowy pożyczki zawarte z obywatelem Jordanii opiewające na łączną kwotę 900 tys. euro. Jak wyjaśniał podmiot, umowy pożyczki zostały zaciągnięte w celu rozpoczęcia działalności gospodarczej. W związku z powyższym podjęto czynności w ramach międzynarodowej pomocy prawnej, polegające między innymi na ustaleniu, czy faktycznie istnieje osoba, która figuruje w kwestionowanych umowach pożyczki jako pożyczkodawca, oraz czy osoba ta deklarowała dochody umożliwiające udzielenie pożyczki w takiej kwocie. Uzyskanie odpowiedzi pozwoli ustalić wiarygodność złożonych wyjaśnień, a w przypadku stwierdzenia, że są nieprawdziwe, podjęcia dalszych czynności zmierzających do ujawnienia źródła pochodzenia wprowadzanych środków, ze szczególnym uwzględnieniem, czy i z jakiego przestępstwa mogą one pochodzić<sup>21</sup>. Dodatkowe trudności i niechęć do współpracy w ramach pomocy prawnej, jest związana z wykorzystaniem rajów podatkowych<sup>22</sup>. Warto wspomnieć również o metodzie zakupów dla siebie, która jest tożsama z metodą kredytu lub pożyczki dla siebie. W tym przypadku przedmiot transakcji stanowi mienie, np. nieruchomości, biżuteria itp., którego właścicielem jest kupujący.

Działania podjęte przez instytucje finansowe oraz organy ścigania dotyczące przeciwdziałania prania pieniędzy doprowadziły do wprowadzenia odpowiednich regulacji prawnych<sup>23</sup>. Wprowadzenie miało na celu uszczelnienie systemu finansowego, między innymi poprzez identyfikację klientów. Mając powyższe na uwadze, pojawiły się nowe sposoby wprowadzania nielegalnych środków

<sup>21</sup> K. Niemczyk, *Wystąpienie prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu [w:] Pragmatyka zwalczania przestępczości prania pieniędzy w Polsce*, materiały pokonferencyjne, Piła 2007, s. 105-108.

<sup>22</sup> W. Jasiński, *Przeciw...*, s. 90.

<sup>23</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997r. Prawo bankowe (Dz.U. z 1997, Nr 116, poz. 1216) oraz ustawa z dnia 16 listopada 2000r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu (Dz.U. z 1997, Nr 140, poz. 939).

do systemu finansowego. Szczególną rolę odgrywają *systemy elektronicznych przelewów*<sup>24</sup>, których cechy sprzyjają wykorzystaniu w procedurze prania pieniędzy. Zaliczmy do nich: szybkość operacji, nieograniczony zasięg geograficzny, a przede wszystkim minimalną dokumentację utrudniającą odtworzenie operacji oraz duże szanse na anonimowość z uwagi na masowe korzystanie klientów z tego typu usług<sup>25</sup>. Do jednego z największych podmiotów zajmujących się przelewami pieniężnymi należy Światowe Międzybankowe Stowarzyszenie Telekomunikacji Finansowej, czyli *SWIFT*<sup>26</sup>. Przelew elektroniczny realizowany jest na podstawie stosownej dyspozycji złożonej w bankach lub instytucjach finansowych, które są jedynie uczestnikami systemu. Następnie bank zgodnie z poleceniem klienta przelewa określoną kwotę pieniędzy do banku zagranicznego na konto określonego podmiotu lub wypłaty w gotówce. Po otrzymaniu komunikatu *SWIFT* zawierającego zakodowaną informację, transakcje są rozliczane poprzez właściwe obciążanie i rejestrowanie wpływów. System zapewnia anonimowość nadawcy i odbiorcy komunikatu. Kolejnym popularnym podmiotem oferującym na rynku system elektronicznych przelewów jest amerykańska firma *PayPal*. Podmiot prowadzi serwis internetowy pozwalający dokonywać operacji finansowych<sup>27</sup> pomiędzy użytkownikami poczty elektronicznej, bez sięgania do tradycyjnych metod, jak czeki czy przekaz pieniężny. System obecnie jest najpopularniejszą formą płatności wykorzystywaną w internetowych domach aukcyjnych. W tym przypadku, aby przesłać nielegalne środki, wystarczy posiadać adres e-mail i założone własne konto na internetowej stronie *PayPal*. Następnie dokonać zasilenia konta z rachunku bankowego, karty płatniczej bądź czeku i zrealizować właściwy transfer. Innym popularnym systemem jest *Western Union Money Transfer (WUMT)*. Usługa umożliwia bezpieczne i szybkie dokonanie transferu pieniędzy w dowolne miejsce na świecie, bez skomplikowanych procedur i konieczności posiadania rachunku bankowego. W ramach systemu możliwe jest przesłanie środków pomiędzy placówkami na terenie kraju, jak również pomiędzy każdą z ponad 245 tys. agencji zlokalizowanych w 200 krajach. W Polsce agencje *WUMT* można znaleźć w wybranych placówkach bankowych. Realizacja przelewu

<sup>24</sup> *Electronic fund transfer*. Por. szerzej, W. Jasiński, *Wykorzystanie elektronicznych przelewów funduszy do prania pieniędzy*, Prokuratura i Prawo 1998, nr 4, s. 58.

<sup>25</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2004, s. 342.

<sup>26</sup> Society of Worldwide Interbank Financial Telecommunications.

<sup>27</sup> Pojęcie operacji finansowej nie ma definicji ustawowej. Wydaje się, że należy odnieść je do pojęcia transakcji, zgodnie z przepisem art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 16 listopada 2000r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu. (Dz.U. z 1997, Nr 140, poz. 939). Zob. M. Kulik [w:] M. Budyń-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, red. M. Mozgawa, *Kodeks karny (komentarz)*, Zakamycze 2006, s. 591.



dokonywana jest w złotych lub dolarach amerykańskich, w formie wypłaty gotówki w kasie lub przelewu na rachunek wskazany przez odbiorcę. Identyfikacja odbiorcy następuje na podstawie dowodu tożsamości lub sprecyzowanego przez nadawcę hasła. O popularności prezentowanych systemów przemawiają takie cechy, jak łatwość, szybkość, anonimowość oraz globalny zasięg. Najpopularniejsze systemy przelewów zapewniają pełną anonimowość nadawców i adresatów. W praktyce może to oznaczać brak możliwości ustalenia faktycznych właścicieli, do których należą transferowane środki. Natomiast szybkość i łatwość dokonywania przelewów powoduje, że wiele krajowych i zagranicznych transakcji może być nałożonych w krótkim czasie w celu kamuflowania nielegalnych powiązań<sup>28</sup>. Należy również pamiętać, że globalny zasięg jest bardziej zaawansowany niż regulacje prawne czy formy współpracy. Przestępcy zdają sobie sprawę, że im bardziej wiarygodnie wyglądają wszystkie transakcje, tym mniejsza szansa, że zostaną one wykryte<sup>29</sup>.

Dynamiczny rozwój sektora finansowego oraz wdrażane nowe rozwiązania w bankowości spowodowały znaczny wzrost wykorzystania *magnetycznych kart płatniczych*. W naszych portfelach pojawiły się karty bankomatowe, debetowe, kredytowe, a także coraz bardziej popularne karty typu *prepaid*. Karty magnetyczne stanowią wygodny środek płatniczy oraz pozwalają na szybką wypłatę gotówki w bankomatach. Jednak coraz częściej stają się obiektem zainteresowania przestępców, gdyż oszukańcze manipulacje mogą przynieść znaczne korzyści majątkowe. To zjawisko wpłynęło na rozwój nowego typu przestępczości, mianowicie przestępczego wykorzystania kart płatniczych<sup>30</sup>. Cechy kart płatniczych, takie jak łatwość dostępu, anonimowość oraz możliwość przekazania osobom trzecim, sprawiają, że coraz częściej stanowią przedmiot legalizacji nielegalnych środków. Wykorzystywane są różne rodzaje kart płatniczych, jednak na szczególną uwagę zasługują karty typu *prepaid*. W ostatnim okresie skutecznie wypierają tradycyjne metody płatności, jak choćby gotówka, czek czy polecenie zapłaty, jednocześnie stwarzając możliwość prania pieniędzy<sup>31</sup>. W Stanach Zjednoczonych wiele rządowych instytucji opublikowało wspólny raport<sup>32</sup> opisujący niebezpieczeństwo dla amerykańskiego

<sup>28</sup> W. Jasiński, *Wykorzystanie elektronicznych...*, s. 60.

<sup>29</sup> P. Lilley, *Brudne interesy*, Gliwice 2006, s. 38.

<sup>30</sup> H. Kolecki, P. Mniszak, *Przestępcze wykorzystanie magnetycznych kart płatniczych* [w:] Kegel Z. (red.), *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*, Wyd. Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2002, t. II, s. 1191-1202.

<sup>31</sup> S. Sienkiewicz, *Prepaid Cards: Vulnerable to Money Laundering?* Discussion Paper, The Reserve Bank of Philadelphia, 2007.

<sup>32</sup> Report: *U.S. Money Laundering Threat Assessment*, 2005. Raport powstał dzięki powołanej międzyresortowej grupie ekspertów z Departamentu Skarbu, Departamentu Sprawiedliwości, Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego, Poczty Stanów Zjednoczonych oraz Zarządu Systemu Rezerwy Federalnej.

systemu finansowego ze strony osób posługujących się właśnie kartami *prepaid*. W związku z powyższym, wydaje się zasadne przedstawienie ogólnej charakterystyki tego instrumentu płatności. Karta *prepaid*, inaczej karta „przedpłacona”, to rodzaj elektronicznej portmonetki. W odróżnieniu od typowych kart płatniczych *prepaid* nie są związane z kontem bankowym i właściwie stanowią formę gotówki. Ich wartość jest z góry ustalona, a poprzez transakcje dokonywane w elektronicznych terminalach lub bankomatach kwoty są automatycznie odejmowane. Podobna metoda jest wykorzystywana w przypadku kart telefonicznych. Najważniejsze zalety kart „przedpłaconych”, które decydują o ich wykorzystaniu w praniu pieniędzy, to dostępność oraz brak konieczności posiadania rachunku bankowego. Jest to karta na okaziciela, więc może zostać przekazana dowolnej osobie bez zbędnych formalności, a bank nie wymaga podpisywania umowy i zbierania danych osobowych użytkownika karty. Metody prania pieniędzy przy użyciu kart typu *prepaid* są zróżnicowane i właściwie zależą od pomysłowości przestępców. Jednym z przykładów jest wykorzystanie kart „przedpłaconych” przez dilerów narkotykowych, którzy za uzyskane nielegalne środki z handlu narkotykami nabywali karty *prepaid*, aby płacić nimi dostawcom za narkotyki. W ten sposób karty umożliwiały zamianę nielegalnych dochodów w formę doładowania<sup>33</sup>. Kolejny przypadek pochodzi z 2006 roku i był rozpatrywany przez sąd w Teksasie. Jak wynika z akt sprawy, oskarżony defraudował środki należące do klientów używających kont *PayPal*, które następnie były lokowane na kartach firmy *The Moola Zool*, zajmującej się ich dystrybucją. Jak ustalono, ponad 1 milion dolarów ulokowanych na tych kartach podjęto w bankomatach zlokalizowanych głównie na terenie Rosji. W związku z coraz częstszym wykorzystaniem kart przedpłaconych do działań przestępczych rząd Stanów Zjednoczonych przygotował wytyczne dla emitentów przedmiotowych kart, na podstawie których zostali zobowiązani do wprowadzenia systemów monitorujących celem wykrycia podejrzanych zachowań, przy uwzględnieniu czasu i miejsca doładowywania kart, operacji dokonywanych w bankomatach, jak również sposobu i miejsca wykorzystania środków znajdujących się na karcie<sup>34</sup>. Wydaje się, że wprowadzone regulacje nie załatwiają sprawy, ponieważ anonimowe karty *prepaid* można bez problemów nabyć w rajach podatkowych lub na stronach internetowych.

Za przykład może posłużyć karta, którą oferuje firma *Esmology* na swojej stronie internetowej<sup>35</sup>. Anonimowa karta pozwala na wypłatę 1000 dolarów dziennie w 170 krajach. Maksymalne doładowanie na karcie może wynosić nawet 10 tys. euro. Aby uzyskać kartę, należy wysłać e-mailem jedynie kopię paszportu i potwierdzenie adresu zameldowania, a więc nabycie przez grupy przestępcze przedmiotowej karty nie stanowi większego problemu. Szczególnie

<sup>33</sup> S. Sienkiewicz, op. cit., s. 13.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>35</sup> <http://esmology.com/en/finance-banking/anonymous-atm-debit-card/>.

w kontekście omawianych i wykorzystywanych przez te grupy tzw. słułów. Ciekawostkę stanowi promocja oferty, według której, przy zamówieniach powyżej 10 sztuk, firma pokrywa koszty przesyłki. W Polsce karty *prepaid* są coraz bardziej popularne, jednak nie wszystkie banki posiadają ten instrument w ofercie. Na rynku występują dwa rodzaje kart „przedpłaconych”, z określonym z góry nominałem lub możliwością wielokrotnego doładowania. Jeden z banków oferuje karty jednorazowe o nominale 100 złotych. Natomiast karty z możliwością wielokrotnego doładowania mogą zawierać doładowanie od 100 do 500 złotych. Miesięczny limit doładowania wynosi 3 tys. złotych, przy dziennym limicie wydatkowania do 500 złotych. Karty *prepaid* można doładować w placówkach bankowych lub dokonując wpłaty na rachunek techniczny przypisany do każdej karty, który nie jest rachunkiem w rozumieniu prawa bankowego. Ponadto, karty „przedpłacone” są popularną formą nagród dla pracowników, kontrahentów czy uczestników programów lojalnościowych.

*Podziemna bankowość* jest to nieformalny system pożyczania, wymiany bądź przekazywania pieniędzy. Jej powstanie ma związek z tradycją i kulturą poszczególnych państw. Była i nadal jest wykorzystywana w legalnych transakcjach handlowych. Jednak szybko jej zalety dostrzegły zorganizowane grupy przestępcze i terrorystyczne, które dzięki niej skutecznie omijają legalnie działającą bankowość. System oparty jest na powiązaniach rodzinnych i regionalnych. Do korzystania z *bankowości podziemnej* zachęcają przede wszystkim jej zalety. Jest szybsza niż tradycyjne systemy przelewów, oferuje korzystniejszy kurs walut, nie obejmuje identyfikacji klienta oraz nie zostawia jakichkolwiek śladów audytorskich. Szczególnie ma to znaczenie w przypadku jej wykorzystania przez zorganizowane grupy przestępcze i terrorystyczne. Jednym z pierwszych systemów *bankowości podziemnej* był chiński system *Fei-chien*, czyli „latające pieniądze”. Jego powstanie związane jest ze wzrostem handlu herbaty pomiędzy stolicą a południową częścią Chin, w drugiej połowie panowania dynastii *Tang*<sup>36</sup>. Kupcy za sprzedaną herbatę w stolicy otrzymywali certyfikat odpowiadający równowartości dostarczonego towaru, który następnie mogli wymienić na gotówkę lub wykorzystać jako instrument do płacenia podatków. Po powrocie na południe Chin kupiec wręczał uzyskany certyfikat urzędnikowi danej prowincji i otrzymywał równowartą kwotę pieniędzy jako zapłatę. Cały proceder miał na celu bezpieczeństwo kupców i ich środków na jedwabnym szlaku oraz uniknięcie niedogodności związanych z transportem towarów wymiennych, np. miedzi albo jedwabiu. Tak rozwinął się system przelewów, który przyjął

<sup>36</sup> Chińska dynastia panująca w latach 618-907, uważana za jedną z największych chińskich dynastii. W czasie jej panowania nastąpił intensywny rozwój kultury, sztuki i gospodarki. Okres panowania dynastii charakteryzowało otwarcie Chin na świat, a stolica dynastii *Chang’an* stała się największym miastem świata, gdzie m.in. koncentrował się handel międzynarodowy, odbywający na jedwabnym szlaku.

poetyczne określenie „latające pieniądze”<sup>37</sup>. Analizując przedmiotowe zagadnienie, warto wspomnieć o emigracji oraz zapisach księgowych, które mają bezpośredni wpływ na omawiany system. Proces emigracji w południowoschodniej Azji wpłynął na zmiany w życiu codziennym chińskich rodzin, szczególnie w zakresie domowych finansów. Aby uniknąć wysokich zobowiązań podatkowych podczas regularnie przelewanych środków zarobionych za granicą, chińscy emigranci zaczęli korzystać z *podziemnej bankowości*, przyczyniając się do rozprzestrzenienia systemu na całym świecie. Przy realizacji tego typu transakcji używano tak zwanego *chit*, czyli swoistego pokwitowania zawierającego zakodowaną informację. Na podstawie tej informacji chińskie rodziny mogły odebrać w wyznaczonym punkcie określoną kwotę pieniędzy stanowiącą przedmiot transferu. Za przykład może posłużyć kawałek papieru z obrazem słonia przejęty przez funkcjonariusza hongkońskiej policji. Jak się później okazało, był on pokwitowaniem odbioru 3 mln dolarów w tamtejszym sklepie jubilerskim<sup>38</sup>. Kolejny alternatywny, równoległy i globalny system, który w ostatnich latach dynamicznie się rozwinął, to system przelewów zwany *Hawala*. Powstał w Indiach, przed przybyciem bankowości zachodniej i obecnie jest używany na całym świecie. Konstrukcja systemu wzorowana jest na opisanym wcześniej odpowiedniku chińskim. Szczególne znaczenie odgrywa w takich krajach jak Indie, Pakistan, Afganistan, zwłaszcza wśród społeczności imigrantów. Podstawy jego funkcjonowania oparte są na zaufaniu oraz wykorzystaniu powiązań rodzinnych i regionalnych. Główne zalety systemu, takie jak szybkość realizacji transakcji, bezpieczeństwo powierzonych środków oraz niska opłata za wykonanie usługi, powodują, że w ciągu jednego dnia transferowanych jest do kilku milionów dolarów<sup>39</sup>. Transfer pieniędzy odbywa się poprzez sieć pośredników zwanych *hawaladarami* lub *hundiwalami*, którzy zazwyczaj prowadzą legalną działalność gospodarczą. Proces transferu rozpoczyna się od kontaktu nadawcy z pośrednikiem, któremu przekazuje określoną wysokość środków, w zamian otrzymując zakodowaną informację. Następnie pośrednik ten kontaktuje się z pośrednikiem w miejscu docelowym, przekazując mu kwotę transferu oraz zakodowaną informację, którą otrzymał nadawca. Podobnie postępuje nadawca, który przekazuje wysokość przelewu i zakodowaną informację adresatowi. Z powyższego wynika, że dochodzi do transferu zakodowanych informacji, gdyż sam przelew jest operacją bezgotówkową. Środki wypłacane adresatowi pochodzą od *hawaladara* będącego w miejscu docelowym, a powstała różnica rekompensowana jest transakcjami wymiennymi lub wymianą towarową,

<sup>37</sup> W.L. Cassidy, *Fei-Chien, or Flying Money: A Study of Chinese Underground Banking*, The 12th Annual International Asian Organized Crime Conference, Ft. Lauderdale, Florida, 1990, s. 4.

<sup>38</sup> W.L. Cassidy: *Fei-Chien*,..., op. cit., s. 2.

<sup>39</sup> R. Ballard, *Hawala: criminal haven or vital financial network?* Newsletter of the International Institute of Asian Studies, October Issue, 2006, s. 8.

w której dochodzi do zawyżania bądź zaniżania wartości dowodów księgowych. Za realizację przedmiotowej transakcji obaj pośrednicy pobierają określoną prowizję<sup>40</sup>. Przesłanką decydującą o dynamicznym rozwoju tego systemu jest brak dokumentacji handlowej i księgowej. W przypadku prowadzenia działalności przestępczej owa dokumentacja pozwoliłaby na ustalenie podmiotów uczestniczących w procederze, szczegółowe określenie ich roli oraz personifikację i indywidualizację odpowiedzialności karnej poszczególnych osób. O skuteczności zaufania, jakim cieszy się omawiany system, może świadczyć fakt, iż korzystają z niego nie tylko zorganizowane grupy przestępcze o zasięgu międzynarodowym, ale również grupy terrorystyczne. Podjęte działania zmierzające do kontroli omawianego systemu mogą nie przynieść spodziewanych efektów z uwagi na wspomniane zaufanie oraz powiązania rodzinne i regionalne.<sup>41</sup> Kolejny system, na który warto zwrócić uwagę, to *black market peso exchange (BMPE)*, czyli czarny rynek wymiany kolumbijskiego peso. Według władz USA, ta metoda jest najbardziej efektywnym i rozbudowanym mechanizmem prania pieniędzy na całej półkuli zachodniej. Przechodzi przez niego 30% nielegalnej gotówki kolumbijskich karteli narkotykowych, czyli około 6 mld dolarów rocznie.<sup>42</sup> Metoda ta zostanie zaprezentowana w ogólnym zarysie, gdyż dokładne omówienie tematu przekracza ramy niniejszej publikacji. Wyprodukowane narkotyki przez kolumbijskie kartele trafiają na chłonny amerykański rynek, gdzie sprzedawane są za dolary. W ten sposób kartel staje się posiadaczem dużej ilości gotówki o niskich nominałach, które gromadzi w tzw. dziuplach<sup>43</sup>. Następnie kolumbijski kartel zbywa środki brokerowi walutowemu w Stanach Zjednoczonych, który jednocześnie współpracuje z brokerem kolumbijskim. Środki zbywane są poniżej ich wartości nominalnej z uwzględnieniem odpowiedniej prowizji dla brokera, który podejmuje się wprowadzenia ich do amerykańskiego systemu bankowego. Wprowadzenie odbywa przy pomocy *smurfów*, którzy dokonują licznych wpłat na wcześniej założone konta bankowe poniżej 10 tys. dolarów, a więc z pominięciem obowiązku rejestracji transakcji. W momencie uzyskania środków przez brokera w Stanach Zjednoczonych, w tym samym czasie broker w Kolumbii deponuje określoną kwotę peso na konta kartelu narkotykowego. W ten sposób kartel otrzymuje wypraną gotówkę w postaci kolumbijskich peso. W kolejnej fazie wyprane dolary kolumbijski broker sprzedaje importerom z Kolumbii. Importerzy wykorzystują nabyte dolary do zakupu towarów w USA, które są importowane do Kolumbii lub

<sup>40</sup> P.M. Jost, H.S. Sandhu, *The Hawala Alternative Remittance System and its Role in Money Laundering*, FinCen in cooperation with Interpol/FOPAC, 2000, s. 1-27.

<sup>41</sup> P. M. Jost, H.S. Sandhu: *The Hawala Alternative Remittance System...*, 1-27.

<sup>42</sup> P. Lilley, *Brudne...*, s. 88.

<sup>43</sup> W. Filipkowski, *Czarny rynek wymiany kolumbijskiego peso*, Biuletyn Bankowy 2002, nr 12, s. 46-53.

przemycane, celem omińnięcia kolumbijskich przepisów celnych<sup>44</sup>. Prezentowana metoda podlega ciągłym modyfikacjom z uwagi na sukcesy odnoszone przez amerykańskie organy ścigania. Stosowane ofensywne metody pracy operacyjnej, skuteczne narzędzie w walce z tym procederem. Za przykład może posłużyć *Operation Juno*<sup>45</sup> z 1996 roku, przeprowadzona przez amerykańską Rządową Agencję do Walki z Narkotykami (DEA) i tamtejszy urząd skarbowy. Śledztwo zostało wszczęte na podstawie informacji dotyczących przemytu statkiem z Kolumbii do Atlanty 386 kg ciekłej kokainy, które pochodziły ze słynnego kolumbijskiego kartelu narkotykowego *Cali*. Kluczem do sukcesu okazała się operacja specjalna z udziałem funkcjonariusza pod przykryciem, który zaoferował zorganizowanej grupie przestępczej usługi finansowe zmierzające do wyprania środków uzyskanych z handlu narkotykami. W wyniku realizacji sprawy aresztowano 55 osób, zabezpieczono 26 milionów dolarów, w tym 10 milionów w gotówce. Przejęto kontrolę nad 341 kontami bankowymi w 86 bankach amerykańskich i innych. Dalsze czynności śledcze doprowadziły do zabezpieczenia 3601 kg kokainy.

Jak wynika ze sprawozdań działalności Generalnego Inspektora Informacji Finansowej<sup>46</sup>, jednym z podstawowych obszarów prania pieniędzy w Polsce jest nielegalny i fikcyjny obrót towarami, ze szczególnym uwzględnieniem paliw i złomu. Z uwagi na skalę zjawiska znaczny stopień skomplikowania oraz trudności merytoryczne przy przeprowadzaniu czynności dowodowych, zmierzających do ustalenia sposobu działania sprawców, wydaje się zasadne przedstawienie taktycznych metod prania pieniędzy ustalonych w toku prowadzonych czynności operacyjno-rozpoznawczych i postępowań przygotowawczych. Przed przystąpieniem do merytorycznego omawiania przestępczych mechanizmów należy zwrócić uwagę na kilka istotnych aspektów. Bezpośrednim zamiarem sprawców przestępstw polegających na nielegalnym i fikcyjnym obrocie towarami jest uzyskanie korzyści majątkowych, których główne źródło stanowi wprowadzanie do obrotu handlowego tychże towarów niezgodnie z przepisami. Ponadto, w powołanych przypadkach przestępstwo prania pieniędzy powiązane jest bezpośrednio z szeregiem innych przestępstw: przeciwko porządkowi publicznemu (art. 258 k.k.), wiarygodności dokumentów (art. 270-273 k.k., art. 275-276 k.k.), mienia (art. 284 k.k., art. 286 k.k., art. 294 k.k.), obrotowi gospodarczemu (art. 296 k.k., art. 297 k.k.), a także przestępstw stypizowanych

<sup>44</sup> P. Lilley, *Brudne...*, s. 88-89.

<sup>45</sup> <http://www.usdoj.gov/dea/major/juno.html>, Przykładami podobnych operacji specjalnych są np. *Plata Sucia*, *Cashback*, *Dinero*.

<sup>46</sup> Informacja Generalnego Inspektora Informacji Finansowej o realizacji ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu w 2007 roku, Warszawa, marzec 2008, s. 8-9.

w kodeksie karnym skarbowym (art. 54-62 k.k.s.). Wymieniona pospolita przestępczość, określana przez H. KołECKIEGO mianem satelitarnej, pozwala na prowadzenie pozornie legalnej działalności gospodarczej, której głównym zadaniem jest uniknięcie wykrycia przestępczego procederu przez organy ścigania.

W pierwszej kolejności przedstawiony zostanie przestępczy proceder dotyczący nielegalnego lub fikcyjnego obrotu paliwami, potocznie zwany aferą paliwową<sup>47</sup>. Pięciu baronów paliwowych, kilkunastu łączników i tzw. praczy oraz ponad ośmiuset członków - taka struktura mafii paliwowej wyłania się z ustaleń w ponad stu śledztwach, które prowadziły lub dalej prowadzą prokuratury w całej Polsce<sup>48</sup>. W toku prowadzonych czynności ustalono, że w ramach obrotu paliwami ciekłymi i komponentami ropopochodnymi zorganizowane grupy przestępcze podstępnie przejmowały środki należne organom skarbowym z tytułu świadczeń publiczno-prawnych. Przy wykorzystaniu fikcyjnych i faktycznie działających podmiotów gospodarczych, realizując przy tym znamiona przestępstwa z art. 299 § 5 i 6 k.k. i inne. W tym miejscu, zasadne wydaje się dokonanie krótkiej charakterystyki mechanizmów przestępczych w obrocie paliwami. Istniejące w Polsce nieprecyzyjne rozwiązania prawne, spowodowały wprowadzenie do obrotu znacznych ilości komponentów, mieszanin paliw płynnych i wyrobów paliwopodobnych. Doprowadziło to do kuriozalnej sytuacji, w której na rynku paliw silnikowych występowały nieobciążone podatkiem akcyzowym komponenty mogące służyć do wytwarzania paliw silnikowych w drodze mieszania produktów naftowych<sup>49</sup>. W efekcie zrodził się przestępczy proceder generujący ogromne nielegalne dochody, które w konsekwencji stanowiły faktyczne źródło jego powstania. Producenci, importerzy i dystrybutorzy paliw płynnych zbywali olej opałowy lub inny produkt ropopochodny jako pełnowartościowy olej napędowy. Następnie hurtownia zbywała produkt stacjom benzynowym, a te odbiorcom detalicznym, którzy uiszczali opłatę za paliwo, w tym akcyzę na olej napędowy. Jednak do organów skarbowych trafiała jedynie akcyza za olej opałowy. Różnica stanowiła nielegalny zysk producenta, importera lub dystrybutora. Należy podkreślić, że olej opałowy lub półprodukty ropopochodne poddane odpowiednim procesom chemicznym mogły służyć do wytworzenia paliwa spełniającego wymagania jakościowe dla benzyn silnikowych stosowanych w pojazdach wyposażonych w silniki

<sup>47</sup> Szerzej zob. A. Marszałek, M. Stankiewicz, *Miliardy utopione w benzynie*, Rzeczpospolita z 25 lipca 2002 r.

<sup>48</sup> A. Marszałek, B. Wildstein, M. Stankiewicz, *Afera paliwowa - druga odsłona*, Rzeczpospolita z 27 marca 2003 r.

<sup>49</sup> Informacja o wynikach kontroli opodatkowania paliw płynnych, Najwyższa Izba Kontroli, Warszawa 2004, s. 8.

z zapłonem iskrowym lub samoczynnym<sup>50</sup>. Ujawniono, że wytrącenie barwnika oraz znacznika w oleju opałowym nie jest procesem skomplikowanym. Barwnik można wytrącić przy pomocy wapna, natomiast znacznik kwasem siarkowym. Do omawianych procesów chemicznych dochodziło w specjalnie do tego celu przygotowanych zbiornikach baz paliwowych zlokalizowanych na terenie całego kraju. Odnotowano także przypadki, gdzie olej opałowy bez jakiegokolwiek ingerencji trafiał bezpośrednio do detalicznych odbiorców za pośrednictwem stacji benzynowych. Odtworzenie obiegu towaru w przypadku spraw, w których on rzeczywiście istnieje, nastąpiło na podstawie informacji i dokumentacji uzyskanej od podmiotu będącego legalnym dystrybutorem towarów, jego producentem lub też obsługującego logistycznie tego typu transakcje. Wymienione podmioty ze względu na masowy sposób działania prowadzą ewidencję swoich odbiorców, jak również środków transportu odbierających od nich towar<sup>51</sup>. Z punktu widzenia sprawców, najistotniejsze w całym procederze są oczywiście nielegalne dochody, a zatem sprawcy muszą podjąć wszelkie działania, aby mogli nimi dysponować w legalnym obrocie finansowym. W związku z powyższym bezwzględnie konieczne jest odtworzenie faktycznego obrotu dokumentacji handlowej, w tym fikcyjnej, oraz analiza przepływów finansowych pomiędzy powiązаныmi podmiotami. Sprawcy tworzyli podmioty gospodarcze o różnym statusie prawnym, spółki cywilne, spółki kapitałowe, podmioty nie posiadające osobowości prawnej oraz firmy fikcyjne. Firmy te były tworzone na tzw. słupy, czyli bezdomnych, narkomanów, alkoholików. Osoby te często posługiwały się fałszywymi dokumentami tożsamości, co skutecznie uniemożliwiało ustalenie osób faktycznie odpowiedzialnych oraz ich miejsca pobytu. Z wiedzy uzyskanej przez organy ścigania i prokuraturę wynika, że korzyści majątkowe otrzymywane przez te osoby sięgają kwot od 500 do 2 tys. złotych. Podczas gdy wartość środków wypranych przez zarejestrowane w ten sposób podmioty, w ciągu jednego roku, może dochodzić do kilkudziesięciu milionów złotych<sup>52</sup>. Fikcyjna firma będąca częścią całego łańcucha, nazywana przez CBS Kana Galilejską<sup>53</sup>,

<sup>50</sup> Szczegółowe wymagania, jakie powinna spełniać benzyna oraz olej napędowy, które są wprowadzane do obrotu, określa Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 19 października 2005 r. w sprawie wymagań jakościowych dla paliw ciekłych (Dz.U. z 2005, Nr 216, poz. 1825). Rozporządzenie reguluje wymagania dla benzyn silnikowych, w tym 27 parametrów np. liczbę oktanową, zawartość ołowiu, siarki i etanolu, oraz wymagania dla oleju napędowego obejmujące 18 parametrów, a wśród nich: liczbę cetanową, gęstość, zawartość siarki, wody oraz zanieczyszczeń.

<sup>51</sup> D. Atlasik, *Metodologia wykonywanych czynności procesowych w postępowaniach przygotowawczych, prowadzonych w kierunku przestępstwa z art. 299 k.k. przez pracowników dw. z PG KWP w Katowicach [w:] Pragmatyka zwalczania przestępczości prania pieniędzy w Polsce*, materiały pokonferencyjne, Piła 2007, s. 79-87.

<sup>52</sup> Informacja Generalnego Inspektora Informacji Finansowej..., op. cit., s. 10.

<sup>53</sup> B. Wildstein, A. Marszałek, M. Stankiewicz, *Afera paliwowa...*, op. cit.



odgrywała szczególną rolę. Polegała ona na fikcyjnej zamianie na fakturach towaru nie akcyzowego na towar akcyzowy. W ten sposób generowano nielegalny dochód, na który nie było pokrycia w dokumentacji handlowej. W związku z powyższym, w celu zaksięgowania oraz wprowadzenia dochodu do legalnego obiegu, firma dokonująca zamiany na fakturach zlecała wykonanie fikcyjnych usług kolejnym firmom. Dzięki dokonywanym manipulacjom na fakturach, uzyskane przez fikcyjną firmę nielegalne dochody trafiały ostatecznie na konto podmiotu nie uczestniczącego w obrocie towarowym i finansowym, przepływając przez szereg rachunków kolejnych firm. Korzyści majątkowe uzyskiwane przez osoby fizyczne reprezentujące fikcyjne firmy z tytułu manipulacji na fakturach wynosiły od 2 do 4 groszy za litr zafakturowanego paliwa. Dopiero z rachunków docelowych dokonywano operacji wypłaty w gotówce, które za pośrednictwem zaufanych osób przekazywane były organizatorom. W celu bezprawnego wyprowadzenia nielegalnych dochodów z systemu bankowego zawierane były pomiędzy podmiotami fikcyjne umowy kompensacyjne, cesje wierzytelności, przejęcia długu oraz umowy factoringowe. Odnotowano również przypadki użycia weksli, które były realizowane poprzez wielokrotne czynności indosowania bądź przeniesienia. Postępowanie dowodowe oparte na wszechstronnej analizie<sup>54</sup>, zabezpieczonej dokumentacji bankowej, handlowej i księgowej oraz środkach dowodowych uzyskanych ze źródeł osobowych, głównie wyjaśnień podejrzanych, pozwoliło na ustalenie szeregu podmiotów gospodarczych uczestniczących w procederze nielegalnego wytwarzania paliw silnikowych i ich dystrybucji, szczegółowe określenie ich roli oraz na personifikację i indywidualizację odpowiedzialności karnej poszczególnych osób<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> W tego typu sprawach, wielowątkowych i skomplikowanych gdzie zgromadzono wiele tomów uzyskanych wykazów połączeń telefonicznych, transakcji finansowych czy przepływów towarów, ważną rolę odgrywa analiza kryminalna. Metoda stosowana przez organy ścigania pozwala na rekonstrukcję przebiegu poszczególnych przestępstw, identyfikację kolejnych przestępstw, określanie struktury grup i związków przestępczych oraz analizowanie zakresu i sposobu prowadzenia działalności przestępczej. W sprawach dotyczących prania pieniędzy szczególnie pomocna przy ustalaniu przestępstwa bazowego oraz sposobu legalizacji nielegalnych środków. Więcej na temat analizy kryminalnej zob. S. Czarnecki, *Analiza kryminalna – narzędzie pracy Policji*, Prokurator nr 1, 2007; M. Pernak, *Wykorzystanie analizy kryminalnej w sprawach o pranie pieniędzy* [w:] *Pragmatyka...*, materiały pokonferencyjne, Piła 2007; H. Tusiński, M. Bronicki, *Wywiad kryminalny jako kierunek zwiększenia efektywności Policji w zdobywaniu, gromadzeniu i wykorzystaniu informacji* [w:] *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym*, (red.) E.W. Pływaczewski, Zakamycze 2005, s. 659-679; O. Krajniak, *Zastosowanie analizy kryminalnej w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej* [w:] P. Wiliński (red.), *Prawo wobec wyzwań współczesności*, Poznań, 2005, s. 3-10; A. Maćkowiak, *Przepływy środków pieniężnych w sprawach o pranie brudnych pieniędzy* [w:] *Pragmatyka...*, materiały pokonferencyjne, Piła 2007.

<sup>55</sup> J. Sadowski, *Pragmatyka zwalczania prania brudnych pieniędzy w Polsce* [w:] *Pragmatyka zwalczania przestępczości prania pieniędzy w Polsce*, materiały pokonferencyjne, Piła 2007.

Powyżej została przedstawiona ogólna charakterystyka przestępczego procederu dotyczącego obrotu paliwami, ze szczególnym zwróceniem uwagi na nielegalne uzyskiwanie dochodów oraz ich wprowadzaniem do legalnego obiegu. Postępowania dotyczące obrotu paliwami są skomplikowane, wielowątkowe, a ustalane przez organy ścigania *modus operandi* sprawców ulegają ciągłym modyfikacjom przez kolejnych sprawców. Opisany schemat jest charakterystyczny dla tego typu działalności. Zmienna pozostaje liczba firm „słupów” i pośredników dostarczających im dokumenty i pieniądze do prowadzenia fikcyjnej działalności oraz liczba osób zajmujących się faktycznie wytwarzaniem paliwa z półproduktów i obrotem środkami pieniężnymi pochodzącymi z tego procederu. W wielu aspektach proceder przestępczy dotyczący obrotu paliwami jest tożsamy z nielegalnym lub fikcyjnym obrotem złomu. Zamiarem przestępców jest uzyskiwanie zysków poprzez wyłudzenie od organów skarbowych zwrotu podatku VAT. Pozornie wydaje się, że handel złomem i przestępczość zorganizowana niewiele mają wspólnego. W rzeczywistości grupy przestępcze czerpią z tego procederu ogromne zyski, które następnie są wprowadzane do legalnego obiegu, wyczerpując przy tym znamiona przestępstwa z art. 299 k.k. Z uwagi na coraz większą skalę zjawiska warto przedstawić mechanizm przestępczy ustalony w toku prowadzonych czynności<sup>56</sup>. Proceder polegający na wprowadzaniu do legalnego obiegu finansowego środków pochodzących z nielegalnego lub fikcyjnego obrotu złomem oraz surowcami wtórnymi rozpoczyna się od utworzenia fikcyjnego podmiotu gospodarczego oraz jednego lub kilku rachunków bankowych. Z reguły podmiot zarejestrowany jest na osoby o niskich dochodach lub bezrobotnych czyli tzw. słupów. Charakterystyczne dla tego typu podmiotów jest osiąganie wysokich obrotów przy bardzo niskich dochodach oraz krótki czas funkcjonowania. Ich rola sprowadza się do wypisywania fikcyjnych faktur sprzedaży złomu i niezwłocznym wypłacaniu w gotówce pieniędzy z rachunku bankowego. Zanim jednak to nastąpi odbywa się planowy szereg działań mających na celu uzyskanie nielegalnych środków zakończone wypłatą gotówki. Członkowie grup przestępczych uzyskują numer kontraktu zawartego pomiędzy spółką zajmującą się obrotem złomem a hutą. Następnie dostawcy złomu dostarczają go do huty, powołując się przy tym na ten konkretny numer kontraktu. W zamian otrzymują kwit wagowy zawierający ilość i rodzaj dostarczonego surowca, który przekazują członkowi grupy przestępczej. Na podstawie tego kwitu wagowego członek grupy przestępczej wypłaca dostawcom należność za faktyczną ilość złomu oraz prowizję za uczestnictwo w procederze, która wynosi ok. 10 złotych za tonę. Należy podkreślić, że kwota na kwicie wagowym wyrażona jest w cenie netto. Na podstawie kwitów wagowych

<sup>56</sup> P. Leks, *Problematyka wyłudzeń podatku VAT w związku z obrotem złomem na kanwie śledztwa VI Ds. 19/05/S prokuratora okręgowego w Katowicach* [w:] *Pragmatyka zwalczania przestępczości prania pieniędzy w Polsce*, materiały pokonferencyjne, Piła 2007, s. 62-72.

wystawiane są fikcyjne faktury sprzedaży złomu dla spółki objętej kontraktem z hutą. Na tych fakturach zostaje bezpodstawnie doliczone 22% podatku VAT, stanowiące zysk przestępczy. Faktury te trafiają do spółki zajmującej się obrotem złomem, która z kolei wystawia faktury dla huty. Huta wypłaca spółce stosowną należność powiększoną o podatek VAT, która następnie przelewa ją na konto fikcyjnego podmiotu należącego do grupy przestępczej. Po tak przebytej drodze, należności z rachunku bankowego są wypłacane przy pomocy kart bankomatowych lub czeków i niezwłocznie przekazywane organizatorom procederu. W ten sposób powstaje swoisty krąg generujący nielegalne środki w postaci 22% podatku VAT. Wykorzystywane rachunki pełnią rolę rachunków docelowych, z których wypłata gotówki kończy ustaloną drogę prania pieniędzy. Opisany w skrócie mechanizm ma na celu nie tylko wyłudzenie podatku VAT, ale przede wszystkim uniemożliwienie stwierdzenia przestępczego pochodzenia środków finansowych. Jak wynika ze sprawozdania Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, w 2007 roku wszczęto 124 sprawy dotyczące nielegalnego lub fikcyjnego obrotu towarami, w tym 69 spraw złomowych i 55 paliwowych. Łącznie skierowano do prokuratury 72 zawiadomienia o podejrzeniu przestępstwa z art. 299 k.k., obejmujące 198 podmiotów. Szacunkowa wartość transakcji w tych sprawach wyniosła 491,1 milionów złotych.

Kolejna stosowana metoda w obszarze prania pieniędzy to nieautoryzowany dostęp do rachunków bankowych czyli tzw. *phising attacks*. Jest to podstępne, oparte na socjotechnice pozyskanie osobistych informacji użytkowników bankowości internetowej, np. dane personalne, loginy, hasła itp., polegające na wytworzeniu błędnego przeświadczenia osób, których dotyczy, co do faktycznego znaczenia zaaranżowanych zdarzeń lub tożsamości osób pozyskujących informacje. Zjawisko to pojawiło się w połowie lat 90. w Stanach Zjednoczonych i obecnie ma charakter globalny<sup>57</sup>. Potwierdza to przypadek jednego z najsłynniejszych hakerów Kevina Mitnicka, który twierdzi, że „łamał ludzi, nie hasła”, a sąd zakazując mu jakiegokolwiek dostępu do komputera, uzasadnił w wyroku, iż „uzbrojony w klawiaturę jest groźny dla społeczeństwa”<sup>58</sup>. *Phising attacks* jest procesem złożonym, polegającym na nielegalnym dostępie do środków zgromadzonych na rachunkach użytkowników kont internetowych, a następnie wyprowadzeniu tych środków i wprowadzeniu ich do legalnego obrotu finansowego. Typowym sposobem pozyskania nieautoryzowanego dostępu do rachunków jest fałszywy e-mail od e-banku podającego się za rzeczywisty bank internetowy, w którym może być np. informacja o rzekomej dezaktywacji dostępu do rachunku i konieczności ponownej aktywacji, z podaniem wszelkich poufnych informacji dotyczących użytkownika oraz rachunku. Należy zaznaczyć, że strona internetowa przechwytyjąca informacje jest oparta na szacie graficznej wzorowanej

<sup>57</sup> Anti Phising Working Group ([www.antiphishing.org](http://www.antiphishing.org)).

<sup>58</sup> K. Mitnick, W. Simon, *Sztuka podstępu*, Gliwice 2003.

na autentycznej i stanowi doskonałą podróbkę strony oryginalnej. Pranie pieniędzy w tym przypadku jest możliwe dzięki tzw. słupom, którzy wcześniej otrzymują e-maila z propozycją pracy jako *financial manager*<sup>59</sup>. Odnotowane przypadki w Polsce pozwoliły ustalić, że w rzeczywistości są to przypadkowe osoby, które mają za zadanie otworzyć rachunek bankowy, posługując się przy tym prawdziwymi dokumentami tożsamości. Następnie, po wpłynięciu środków na rachunek, niezwłocznie wypłacić wszystkie nielegalnie uzyskane środki i przekazać kolejnemu uczestnikowi przestępczego procederu<sup>60</sup>. Za przyjmowanie i przekazywanie pochodzących z przestępstw środków finansowych, *financial manager* otrzymywał 1,5 tys. złotych. Przedstawiony schemat wypracowany przez sprawców *phising attacks* wydaje się prymitywny, jednak oparty na inżynierii społecznej stanowi skuteczną broń oszustów internetowych. Potwierdzają to coraz częstsze przypadki odnotowane przez polskie banki i policję, jak również przekazane przez GIIF w 2007 r. 19 zawiadomień o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa z art. 299 k.k. Zawiadomienia dotyczyły 25 podmiotów i transakcji o wartości 4,9 mln złotych<sup>61</sup>.

Należy wyraźnie podkreślić, że pranie pieniędzy jest jednym z najbardziej skomplikowanych przestępstw skodyfikowanych w kodeksie karnym. Świadczy o tym fakt, że podejmowane działania przestępcze w poszczególnych etapach nie noszą znamion przestępstwa, a w dodatku przestępcom zależy na skutecznym ukryciu ich przebiegu i skutków. Przedstawione metody prania pieniędzy zostały ujawnione dzięki żmudnej pracy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Niestety, organy te nie nadążają za pomysłowością przestępców, która prowadzi do metod nowych i bardziej złożonych. Należy jednak pamiętać, że problem skutecznego zwalczania takich zjawisk, jak zorganizowana przestępczość czy terroryzm (w tym pranie pieniędzy), polega także na tym, że organy państwa zawsze krępowane będą regułami prawa, podczas gdy grupy przestępcze jawnie te reguły będą łamać<sup>62</sup>. Dlatego w ujawnianiu i dowodzeniu przestępstw gospodarczych rozpoznanie taktyki i metodyki działania sprawców odgrywa fundamentalną rolę, zdecydowanie większą niż w przypadku przestępstw pospolicznych<sup>63</sup>. Typowanie transakcji i operacji podejrzanych nie jest rzeczą łatwą i wymaga nie tylko odpowiedniej wiedzy o metodach prania pieniędzy, ale także wiedzy o działalności klienta<sup>64</sup>. W tym celu konieczne jest nabycie przez

<sup>59</sup> R. Punda, A. Szwedowski, *Wystąpienie konferencyjne [w:] Pragmatyka zwalczania przestępczości prania pieniędzy w Polsce*, materiały pokonferencyjne, Piła 2007.

<sup>60</sup> R. Punda, A. Szwedowski, op. cit., s. 11.

<sup>61</sup> Informacja Generalnego Inspektora Informacji Finansowej..., op. cit. s. 11-12.

<sup>62</sup> A. Taracha, *Ograniczenie praw jednostki w kodeksie postępowania karnego i prawie policyjnym*, Prokurator 2003, nr 3-4 (15-16).

<sup>63</sup> H. Kołdecki, *Pilne zadanie badawcze...*, s. 51.

<sup>64</sup> A. Taracha, *Czynności...*, op. cit., s. 204.

funkcjonariuszy, prokuratorów i sędziów specjalistycznej wiedzy z zakresu księgowości, bankowości oraz innych dziedzin związanych z obrotem finansowym bądź wspomaganie ich przez specjalistów z tych dziedzin. Ujawnianiem zorganizowanej przestępczości gospodarczej nie może zajmować się uniwersalny policjant czy prokurator, nawet przy szczerych chęciach i głębokim amatorskim zaangażowaniu. W związku z powyższym, podzielam pogląd prof. KołECKiego, że kilka sukcesów w ściganiu przestępczości zorganizowanej nie daje podstaw do lekceważenia pilnej potrzeby naukowego jej badania, bo ta ujawniona przestępczość zorganizowana była po prostu źle zorganizowana. Wielka, dobrze zorganizowana przestępczość gospodarcza pozostaje ciągle w obszarze przestępczości nieujawnionej<sup>65</sup>.

---

<sup>65</sup> H. KołECKi, *Niemoc polskiej nauki...*, s. 40.



**Paweł Łabuz**

**ZWROTY I WYRAŻENIA SLANGOWE  
W DZIAŁALNOŚCI PRZESTĘPCZEJ PODCZAS  
STOSOWANIA KONTROLI OPERACYJNEJ W POSTACI  
PODSŁUCHU SIECI TELEKOMUNIKACYJNYCH**

Początek lat 90. XX wieku przyniósł istotne zmiany w funkcjonowaniu państwa polskiego. Demokryzacja życia społecznego, poszerzenie obszarów wolności, swobód obywatelskich, wprowadzenie gospodarki rynkowej niewątpliwie korzystnie wpłynęły na rozwój naszego kraju. Jednak równocześnie pojawiło się wiele zjawisk negatywnych, do których m.in. można zaliczyć dynamiczny rozwój przestępczości, na czele z jej najgroźniejszym rodzajem – przestępczością zorganizowaną we wszelkich jej formach, np. przestępczość narkotykowa, kryminalna i ekonomiczna.

Zwalczanie tego typu przestępczości jest procesem złożonym i trudnym. Skuteczność działań wykrywczych zależy od bardzo wielu czynników. Tradycyjnie metody walki ze sprawcami czynów przestępnych okazały się w dużej mierze niedostosowane do obecnej rzeczywistości kryminalnej, a co za tym idzie – mało skuteczne. Zaistniała konieczność rozbudowania katalogu metod pracy operacyjnej policji i innych służb śledczych w taki sposób, aby mogły wykraczać w sferę wolności obywatelskich określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz innych aktach prawnych.<sup>1</sup>

Jednakże warunkiem koniecznym do skorzystania z kontroli operacyjnej jest sytuacja, kiedy stosowanie innych środków okazało się bezskuteczne albo zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że będą nieskuteczne lub nieprzydatne. Można zatem stwierdzić, że podstawą stosowania kontroli operacyjnej jako jednej z metod szeroko rozumianej pracy operacyjnej jest np. art. 19 ustawy z 6.04.1990 r. o Policji (tekst jednolity Dz.U. z 2002 r., Nr 7, poz. 58).

Sama kontrola operacyjna zwana potocznie „podśluchem telefonicznym” wzbudza obecnie bardzo dużo kontrowersji i zastrzeżeń. W początkowych okresach stosowania tego narzędzia pracy operacyjnej dawało ono bardzo wymierne i pozytywne efekty procesowe w postaci materiału dowodowego

<sup>1</sup> J. Słoński, *Kontrola operacyjna*, Piła 2008, s. 5.

potwierdzającego działalność przestępczą np. zorganizowanych grup przestępczych, osób zajmujących się wprowadzaniem do obrotu środków odurzających i psychotropowych, handlu ludźmi, bronią, czerpania korzyści z cudzego nierządu i innych przestępstw ujętych w katalogach ustaw służb korzystających z kontroli operacyjnej.

Dość specyficznym i typowym zarazem zjawiskiem jest zachowanie osób prowadzących działalność przestępczą, które używając do kontaktu połączeń telefonicznych (np. telefonu komórkowego), zabezpieczają kryptologicznie rozmowy poprzez używanie charakterystycznego slangu (wyrażeń i zwrotów) mającego na celu ukrycie ich rzeczywistego sensu (konotacji semantycznej). Używane przez przestępców zwroty i wyrażenia w wielu miejscach są charakterystyczne dla danego środowiska, np. handlarzy narkotyków, na całym obszarze naszego kraju. Niejednokrotnie niektóre rozmowy odbywają się w bardziej zrozumiałym tzw. slangu subkulturowym (młodzieżowo-kryminalnym), charakteryzującym się maksymalnie uproszczonym słownictwem, skrótami myślowymi, wulgaryzmami.

Posługiwanie się przez grupy przestępcze specyficznymi formami porozumiewania się czy zachowania występuje od dawna, przybierając niekiedy formę swoistego rytuału. Taka forma zachowania ma na celu przede wszystkim odróżnienie się od innych osób, grup społecznych, podkreślenie więzi grupy jak również, co wydaje się mieć priorytetowe znaczenie, utajnić swoją działalność, „wyzolować” się od innych, a tym samym utrudnić możliwość dotarcia do grupy.

Przykładowymi wyrażeniami slangowymi w przestępczości narkotykowej są np. wyrażenia określające rodzaj narkotyku, tj. „białe, amfa, biało, białe koszulki, śnieg, feta, gnój, mąka, nos, speed, Władek” – określające amfetaminę, „koks, koko, rock, coca-cola, kokolino” – określające kokainę, „drosy, Piksy, piguły, śrubki, felki, krążki, skakanki” – określające tabletki ekstazy, „zielone, palenie, baka, marycha, gras, zioło” – określające marihuanę. Do określania ilości także stosowany jest odpowiedni slang, np. „klocek, tysiąc, calak, wór” – określający duże zaokrąglenie ilości 1 kilograma danego narkotyku. „Dżis, jedynka, porcja, worek” – określający pojedynczą porcję 1 grama danego narkotyku.

Czynności związane z ekspertyzą materiałów z kontroli operacyjnej przez biegłego z zakresu slangu narkotykowego są analizą semantyczną kodów przestępczych, mającą na celu ich zdekodowanie. Podsumowując znaczenie opisywanego slangu narkotykowego w czynnościach dowodowych, można się odnieść do kluczowej zasady procesu karnego, zasady, w myśl której podstawę wszystkich rozstrzygnięć powinny stanowić ustalenia faktyczne zgodne z rzeczywistością (art. 2 § 2 kpk).<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. Nr 89, poz. 555 z późn.zm.



Slang stosowany jest w środowisku zajmującym się handlem ludźmi, a zarazem czerpaniem korzyści materialnych z cudzego nierządu, np. podczas prowadzenia przez zorganizowaną grupę przestępczą agencji towarzyskiej. Jak wynika z moich badań naukowych, nie da się prowadzić działalności przestępczej handlu ludźmi i prowadzenia agencji towarzyskich bez korzystania z telefonów, utrzymywany jest ciągły kontakt pomiędzy właścicielami, osobami zajmującymi się werbowaniem i handlem kobietami, ochroniarzami, barmanami, prostytutkami, taksówkarzami, recepcjonistami hoteli, klientami, właścicielami budynków wynajmowanych na agencje towarzyskie. Na bieżąco i systematycznie ma miejsce telefoniczny przekaz informacji związany z prowadzeniem agencji, werbowaniem czy handlem kobietami. W tym przypadku stosowane wyrażenia slangowe mają określać głównie treści znamion przestępstwa art. 204 i 253 kodeksu karnego<sup>3</sup>. Słownictwo charakteryzuje się dość dużym wulgaryzmem oraz określającym nie tylko jak w przypadku handlu narkotykami szczegóły transakcji, ale także pozycję i rolę poszczególnego członka grupy. Przykładami mogą być wyrażenia np. „sześć godzin, 8:0 dla nas lub 2:0 dla Roksany, dycha za wieczór” – określające ilość godzin usług seksualnych wypracowanych przez zatrudnione prostytutki, co także pozwala na etapie procesowym uwidocznić proceder czerpania korzyści z cudzego nierządu przez stręczyciela lub sutenera. Ponadto bardzo często omawiane są szczegóły sprzedaży kobiet lub odbioru od sprzedającego (werbownika). Przykładami może być np. „kupimy dwie po tysiącu” lub „Rusłan dziś przywiezie trzy dziewczyny”.

Kolejnym typem slangu stosowanego podczas komunikacji jest także środowisko handlarzy bronią i materiałami wybuchowymi. Charakteryzuje się typem „fachowych” określeń podobnie jak przy slangu handlarzy narkotyków, rodzaj określany jest od początkowej nazwy broni, np. „para” – określa broń niemiecką Parabellum, „igło” – określenie austriackiej broni GLOCK, „flinta” określa broń myśliwską posiadającą dwie komory naboju. Materiały wybuchowe także mają swoje znaczenie slangowe w celu zakonspirowania jej prawdziwego znaczenia, np. „masa plastyczna, bum”, oraz np. granaty nazywane potocznie jako „szyszki”. W tych przypadkach częstokroć rozmowa o jednostkach broni w świadomości osób zajmujących się jej nielegalnym obrotem jest uznawana za pełen legalizm, co podczas stosowania kontroli operacyjnej (podśluchu telefonicznego, internetowego) jest dodatkowym dowodem potwierdzającym działalność przestępczą w tym przedmiocie.

<sup>3</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn.zm. art. 204 § 1. Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nakłania inną osobę do uprawiania prostytucji lub jej ułatwia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, art. 204 § 4. Kto zwabia lub uprowadza inną osobę w celu uprawiania prostytucji za granicą – najczęstszy artykuł dotyczący handlarzy „żywym towarem”, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

W licznych postępowaniach przygotowawczych organy dysponują wieloma komunikatami lub stenogramami z prowadzonej kontroli operacyjnej, jednak często zawierającymi bardzo krótkie przekazy-hasła, na podstawie których jest bardzo trudno określić ich prawdziwą treść - oczywiście określić w sposób mający istotne znaczenie procesowe, gdyż osoby zajmujące się prowadzeniem konkretnych spraw operacyjnych czy postępowań przygotowawczych, na podstawie zebranych informacji są w stanie w sposób dokładny odczytać treść nadawanych komunikatów, jednakże nie jest to wystarczające dla potrzeb procesu karnego, może natomiast być wykorzystane do określenia dalszych kierunków działań, prowadzenia sprawy, przewidywania dalszych posunięć przestępców.

Uprawnienie działania aparatu wymiaru sprawiedliwości, gdzie istotniejsze będzie takie badanie języka przestępców, które umożliwi jego zdekodowanie, zapewni pełną komunikatywność ludziom spoza tej dość hermetycznej grupy, zwłaszcza prokuratorom itp.<sup>4</sup>

Mając na uwadze powyższe, konieczność zastosowania kontroli operacyjnej oraz zwiększenia rangi materiału dowodowego uzyskanego z przetłumaczenia slangu stosowanego podczas aktywności przestępczej wydają się jak najbardziej zasadne, a wręcz, uwzględniając dynamikę rozwoju działalności przestępczej, stosowanie złożonych i wielostopniowych procedur asekuracyjnych utrudniających pracę policji, stają się niezbędne do rozbicia grup i postawienia ich członków przed sądem.

---

<sup>4</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, Lexis Nexis, Warszawa 2007, s. 255.

**Wojciech Macutkiewicz**

**PRZESTĘPCZOŚĆ PRACOWNICZA W SKLEPACH.  
KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY *MODUS OPERANDI*  
I PROFILAKTYKI NA PRZYKŁADZIE OSIEDLOWYCH  
SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH W WARSZAWIE**

**1. Wprowadzenie**

Znaczącym problemem przedsiębiorców prowadzących sklepy są przestępstwa i wykroczenia popełniane przez pracowników. Mają oni praktycznie nieograniczony dostęp do towarów, wyposażenia sklepów, dóbr należących do innych pracowników, często gotówki, a także swobodę przemieszczania się nie tylko w obrębie sklepu, ale także na zewnątrz. Przyczyną wyboru do niniejszego opracowania branży spożywczej był fakt, iż takich sklepów jest najwięcej i oferują towar niezbędny dla każdego człowieka.

Na potrzeby referatu przeprowadziłem badania kwestionariuszowe i wywiady z właścicielami siedmiu sklepów spożywczych na terenie Warszawy (4 w dzielnicy Ursus, 1 w dzielnicy Żoliborz i 1 w dzielnicy Śródmieście). Wszystkie badane sklepy były sklepami osiedlowymi, samoobsługowymi (tylko alkohole i papierosy były usytuowane za ladą), z zatrudnieniem od 6 do 10 osób. Wszystkie pytania dotyczyły okresu ostatnich trzech lat. Celem badania było uzyskanie wiedzy o skali przestępczości pracowniczej w sklepach spożywczych, symptomatyce przygotowań, metodach wykrywczych i zapobieganiu. Badałem wyłącznie działania i metody stosowane przez pracodawców bazujące na ich doświadczeniu oraz ich opisy czynów i zachowań sprawców. 99% personelu w osiedlowych sklepach spożywczych to kobiety.

**2. Rodzaje przestępstw**

We wszystkich sklepach miały miejsce przestępstwa/wykroczenia dokonywane przez pracowników. Właściciele odpowiedzieli też twierdząco na pytanie dotyczące przestępstw i wykroczeń dokonywanych przez osoby z zewnątrz. Są też zgodni co do tego, że co najmniej 8% do 10% ogólnej liczby pracowników popełnia w miejscu pracy przestępstwa i wykroczenia. Ta wielkość dotyczy wyłącznie czynów i pracowników, co do których właściciele sklepów mieli

pewność. Szacują, iż przestępstw/wykroczeń może dokonywać do 30% pracowników.

Co ciekawe, oceniają oni, że pracownicy w badanym okresie popełnili kilkaset indywidualnych czynów. Zatem pojedynczy sprawca działał przez dłuższy okres, popełniając wiele jednostkowych czynów.

W większości przypadków sprawcy działają indywidualnie (90% sprawców), bez porozumienia z innymi pracownikami, choć często za ich wiedzą. Specyficznie pojmowana solidarność powoduje, że nie zawiadamiają pracodawcy o koledze-przestępcy. W około 10% przypadków sprawcy działają w porozumieniu z innymi pracownikami lub osobami z zewnątrz.

Właściciele oceniają, że od 60% do 95% przestępstw/wykroczeń dotyczy kradzieży towarów. Od 5% do 30% to są kradzieże gotówki, z tym że większość skłania się do proporcji – 70 % - kradzieże towarów, 30% - kradzieże gotówki. Praktycznie nie mają miejsca kradzieże sprzętów i wyposażenia ani kradzieże na szkodę innych pracowników. Według właścicieli sklepów praktycznie nie występują czyny na szkodę klientów.

Zasadniczo wszyscy właściciele sklepów spożywczych potwierdzają, że nie zgłaszają zdecydowanej większości przestępstw pracowniczych organom ścigania. Oceniają, że „nic z tego nie wynika”, „brak jest oczywistych dowodów dla organów ścigania”, czyny indywidualne są zazwyczaj wykroczeniami, gdyż wartość jednostkowej kradzieży nie przekracza najczęściej kwoty 250 złotych. Komentują, że brak im czasu na uczestniczenie w postępowaniu karnym, jest to uciążliwe, a dotychczasowe doświadczenia wskazują na nieskuteczność ścigania. Zgłaszają jedynie te czyny, gdzie sprawca został zatrzymany przy udziale świadków na wynoszeniu towarów ze sklepu. W większości takich oczywistych kradzieży sprawcy przyznają się do winy i przyjmują mandat karny. Często nawet w tak oczywistych sprawach sprawcy tłumaczą się zapomnieniem, gdyż jako pracownicy w czasie dnia pracy odkładali produkty przeznaczone na zakup do domu.

Innym uciążliwym dla właścicieli sklepów czynem pracowników jest posługiwanie się nieprawdziwymi zwolnieniami lekarskimi. Pracodawcy oceniają, że od 10% do 50% zwolnień lekarskich jest uzyskiwanych bezpodstawnie. Jako przykłady podają przynoszenie zwolnień przez pracowników, gdy nie uzyskali zgody pracodawcy na urlop w danym terminie. Także pracownicy, którym wręczono wypowiedzenia umowy o pracę, przynoszą natychmiast zwolnienia lekarskie, często wcześniej odmawiając przyjęcia wypowiedzenia.

### **3. Sposoby działania sprawców**

- a) Najbardziej powszechnym zachowaniem przestępnym pracowników sklepów spożywczych jest jedzenie w czasie pracy produktów wystawionych na półki. O tej metodzie mówili wszyscy badani pracodawcy. Metoda jest

bardzo skuteczna, gdyż trudno sprawcom udowodnić zamiar bezpośredni. Jeśli nawet właściciel sklepu zauważy pracownika, który „podjada” w czasie pracy i zauważy brak wpisania tego produktu do zeszytu, to pracownik zazwyczaj twierdzi, że to przeoczenie z nadmiaru pracy. Trudno z tym polemizować.

- b) Kolejnym częstym zachowaniem nieuczciwych pracowników jest niepłacenie za niektóre produkty przy wyjściu z pracy. W wielu sklepach jest zasada wpisywania do specjalnego zeszytu zabieranych do domu produktów i potrącania ich wartości przy wypłacie wynagrodzenia. Sprawcy nie wpisują do zeszytu pod właściwą datą pobrania wszystkich faktycznie wynoszonych produktów. Ciekawostką jest spostrzeżenie jednego z właścicieli sklepów dotyczące pracowników, którzy mieli doświadczenia zawodowe sprzed 1989 roku. Złapani na wynoszeniu z pracy papierosów, chleba, czekolad byli bardzo zdziwieni negatywną reakcją pracodawcy. Wcześniej, pracując w sieci WSS Spółem, zawsze wynosili z pracy produkty pierwszej potrzeby i uznawali to za akceptowalne zachowanie. Coś w rodzaju należnego deputatu. Zupełnie nie próbowali tego faktu ukrywać.
- c) Wynoszenie towarów do śmietnika jest kolejnym czynem karalnym opisywanym przez pracodawców. Ta metoda działania wymaga zazwyczaj współpracy z osobami spoza personelu sklepu. Wyniesiony wraz ze śmieciami towar jest odbierany ze śmietnika przez osoby z rodziny lub współpracujących przyjaciół. Zwykle są to produkty przeznaczone do spożycia w domu, choć były przypadki, gdy dostawcy z hurtowni odbierali ukryte w śmietniku towary i wprowadzali je za pół ceny bez dokumentacji w innych sklepach.
- d) Bardzo częstymi czynami są kradzieże pieniędzy. Wymagają one większej niż przy zaborze towarów inwencji sprawców. Tych czynów dokonują głównie osoby mające dostęp do kas fiskalnych i gotówki. Należy zauważyć, że są to zwykle osoby wyselekcjonowane, jako szczególnie godne zaufania. Najczęstszą metodą stosowaną przez sprzedawców-kasjerów jest anulowanie niektórych produktów kupowanych przez klientów. Polega to na tym, że gdy klient podchodzi z koszykiem do kasy, sprzedawca wprowadza do kasy fiskalnej wszystkie produkty z koszyka, jednak nie „zamyka” sprzedaży specjalnym klawiszem na kasie, tylko podaje ustnie cenę do zapłaty klientowi. Większość kas fiskalnych posiada wyświetlacz skierowany do klienta. Klient dokonuje zapłaty i jeśli sprzedawca nie zaobserwuje, że klient czeka na paragon, po odejściu klienta dokonuje anulacji wybranych produktów. Najczęściej są to pojedyncze drogie towary, takie jak alkohol, kawa, karton papierosów itp. Całość gotówki chowa do kasy i dopiero przy rozliczeniu zmiany zabiera do kieszeni nadwyżkę.

Większość czynów polegających na kradzieży gotówki jest modyfikacja wyżej opisanej metody.

- e) Innym, rzadkim – na szczęście dla właściciela sklepu - czynem jest anulowanie zakupionych przez klienta zakładów lotto. Wiele sklepów spożywczych posiada bowiem terminale do sprzedaży tych zakładów. Sprzedawca po zakupie przez klienta zakładu pobiera pieniądze, drukuje kupon zakładu i wręcza klientowi. Po jego odejściu dokonuje anulacji zakładu i zabiera wpłacone przez klienta pieniądze. W zasadzie w przypadku rzeczywistej anulacji powinien podpiąć unieważniony zakład pod dokument anulacji. Sprzedawcy tłumaczą się, że zgubili, zalał się wodą etc.

Można sobie wyobrazić skutki takiego czynu dla właściciela sklepu, gdyby pojawił się klient z „wygranym” kuponem. Wypłaty od Lotto oczywiście nie otrzyma, ale ma roszczenie o wypłatę wygranej wobec właściciela sklepu. Żadnemu z badanych przedsiębiorców nie zdarzyła się sytuacja, gdy anulowany przez nieuczciwego pracownika kupon wygrał.

#### **4. Symptomy przygotowań i realizacji czynów karalnych w zachowaniach pracowników**

Pracownik, który dokonuje kradzieży, zwykle po pewnym czasie przestaje się pilnować i zmienia swoje stałe zachowania. Nie wnioskuje o zaliczki, zaczyna dobrze się ubierać i nosić markowe i drogie ubrania, często prosi o dodatkowe dni wolne na wyjazdy i urlopy. Mimo że pali papierosy, przestaje je kupować w miejscu pracy; to samo dotyczy biletów komunikacji miejskiej. Zaczyna w sklepie robić duże zakupy i kupuje drogie rzeczy. Jako uzasadnienia dla większych możliwości finansowych używa argumentów o podwyżce wynagrodzenia męża, nowym bogatym chłopaku i tym podobnych. Wszyscy właściciele sklepów mieli bardzo ciekawe spostrzeżenie, że pracownicy złodzieje wydzielają nieprzyjemny zapach potu, którego nie neutralizują dezodoranty. Jest całkiem prawdopodobne, że fizjologia organizmu sprawców działających w stanie nieustannego napięcia podczas poszukiwania okazji do popełnienia kradzieży nie poddaje się kontroli umysłu.

#### **5. Metody wykrywania przestępstw pracowniczych**

Podstawową metodą jest dokonywanie częstych remanentów wybranych grup towarowych, np. papierosów, alkoholi, kart telefonicznych czy biletów. Częste remanenty całościowe są w praktyce niemożliwe, bo wymagają zamknięcia sklepu. Po wykryciu niedoborów pracodawcy dokonują analizy sprzedaży w systemach kasowych i typują podejrzanych pracowników, którzy w okresie między remanentami byli w pracy. Następnie analizują zapisy z kamer wideo i porównują je z paragonami zafiskalizowanymi w systemie w czasie korelującym z zapisami kamer. Sprawdzają, czy anulowane pozycje nie znajdują się np.

w koszykach wychodzących klientów. Jest to żmudna i czasochłonna praca, jednak często pozwala ustalić sprawcę.

Inną metodą jest dokonywanie kontroli stanu kasy sprzedawcy w czasie pracy. Wykrycie superaty zazwyczaj świadczy o dokonywanych anulacjach paragonów. Ta metoda jest mniej czasochłonna, bo wymaga porównania systemu sprzedaży z zapisem kamer tylko od początku pracy sprzedawcy tego dnia.

Jedyną skuteczną metodą wykrycia złodzieja na gorącym uczynku jest kontrola i przeszukanie bagaży przy wyjściu z pracy przy udziale świadków. Niewielu pracodawców decyduje się na nią ze względu na wyjątkową „inwazyjność” takiego postępowania. Dokonują tego tylko wtedy, gdy mają niemal pewność, że pracownik jakiś towar wynosi. Sprawcy często i z takiej sytuacji potrafią wybrnąć, tłumacząc, że np. kilku produktów po prostu zapomnieli wpisać do wspomnianego zeszytu.

Komputerowe systemy fiskalne mają możliwość odtworzenia m.in. liczby otwarć szuflady na gotówkę w wyniku zafiskalizowania rachunku oraz np. liczby otwarć szuflady w przypadku użycia specjalnego awaryjnego klawisza. Takiej analizy może dokonać pracodawca ze swojego komputera on-line i zdecydować się na liczenie gotówki w kasie kasjera w czasie jego pracy.

Pracodawcy najbardziej cenią sobie lojalnych pracowników, którzy informują o nieuczciwych pracownikach. I ta metoda w wykrywaniu przestępstw i sprawców jest najskuteczniejsza w ocenie właścicieli sklepów.

## 6. Profilaktyka

Tu narzędzia można podzielić na techniczne i taktyczne.

Oczywiście komputerowe systemy fiskalne ze zindywidualizowanym dostępem pracowników oraz zapis kamer umożliwiające obejrzenie zdarzeń do miesiąca wstecz w dobrej jakości jest sprawą kluczową. Istotny jest też dostęp on-line do kasy i systemu każdego kasjera z komputera właściciela sklepu.

Narzędzia taktyczne to głównie liczne czynności obserwacyjne dotyczące zachowań pracowników, zmian zwyczajów (np. palenia nie rzuciła, a papierosy przestała kupować). Sprawcy, którym częste kradzieże uchodzą na sucho, bardzo często popełniają błędy wynikające z narastającego poczucia bezkarności.

Właściciele sklepów podkreślają, że remanenty wrywkowe wybranego asortymentu i weryfikacja sprzedaży jest sprawą kluczową. Wiedza pracowników o takich częstych działaniach ogranicza sprawców i działa prewencyjnie.

W celu zmotywowania całego personelu do lojalności czasami stosują miesięczne premie od zysku sklepu. Wszystkie kradzieże pomniejszają zysk sklepu, a zatem i premie pracownicze. Skutkuje to pozytywnym objawem braku solidarności ze sprawcami, gdyż każdy uczciwy pracownik kradzież odczuwa osobiście i wymiennie.

Metodą, o której wspomniałem, są przeszukania bagażu i szafek pracowniczych, lecz nawet ci pracodawcy, którzy odpowiedni zapis zawarli w regulaminie pracy, stosują ją niechętnie.

Przy zatrudnianiu pracowników bardzo istotna jest rozmowa z kandydatem na temat jego życiorysu i telefoniczne sprawdzenie opinii u poprzednich pracodawców. Często taka deklaracja nowego pracodawcy powoduje, że kandydat nie decyduje się na podjęcie pracy.

### **Podsumowanie**

Przestępstwa i wykroczenia pracownicze są dolegliwym problemem dla właścicieli sklepów. Przyjmując średni obrót dzienny sklepu osiedlowego na 9000 zł, miesięczny na 270 000 zł i roczny na 3 240 000 złotych, straty oceniane przez właścicieli na co najmniej 1,5% obrotu wynoszą w skali roku około 48 000 złotych. Gdyby przyjąć najczęściej podawana cyfrę 3%, to straty sięgają w skali roku 100 000 złotych.

Pamiętać jednak należy, że średnia marża w cenie sprzedawanego towaru to 18% (ok. 580 000 zł rocznie) i od tej kwoty właściciel musi odjąć koszty prowadzenia działalności (m.in. czynsz za najem lokalu, opłaty za media, podatki, wynagrodzenia pracownicze i ich obciążenia oraz koszty transportu towarów). Zysk przedsiębiorcy to marża pomniejszona o koszty i wartość skradzionych dóbr. W tym przypadku 3% strat z tytułu kradzieży to blisko 100 000 zł, a to często połowa zysku przedsiębiorcy. Nawet z ostrożności badacza, jeśli przyjmiemy, że straty przedsiębiorców z tytułu przestępstw pracowniczych wynoszą 1% obrotu brutto, to każdy sklep ponosi rocznie stratę w wysokości 32 000 zł. *Mały rocznik statystyczny* Głównego Urzędu Statystycznego za rok 2005 liczbę sklepów ogólnospożywczych określa na 116 094 w całej Polsce. W tej liczbie jest 6258 sklepów o powierzchni powyżej 400 m kw. Zatem można przyjąć, że sklepów typu osiedlowego w roku 2005 mieliśmy w Polsce 109 836. Skala strat przedsiębiorców w skali roku i całego kraju to kwota ok. 3 514 752 000,00 złotych. Jeśli uznamy, że od tej kwoty należy podatek dochodowy 19%, to w roku 2005 Skarb Państwa stracił 667 802 880,00 zł. Trochę trudniej policzyć utracone przez Skarb Państwa wpływy z tytułu podatku VAT (na różne produkty obowiązują różne stawki VAT).

W ten oto sposób możemy w przybliżeniu obliczyć straty przedsiębiorców i Skarbu Państwa powstałe w wyniku wielu, wydawałoby się drobnych, czynów karalnych. Skala tych strat w ujęciu całego kraju wskazuje na wagę problemu.

Właściciele sklepów nie są w stanie rozwiązać problemów z przestępcami-pracownikami. Nie widzą możliwości skutecznego ścigania karnego, gdyż ich doświadczenia wskazują na umorzenia wszczętych postępowań ze względu na brak przekonujących organ procesowy dowodów. Zazwyczaj nie



zawiadamiają organów ścigania i rozwiązują umowy o pracę za porozumieniem stron. Sprawca, wzbogacony o nowe doświadczenia, rozpoczyna pracę w innym sklepie. Przedsiębiorcy wykazują duże rozgoryczenie i mówią o swojej bezsilności w walce z nieuczciwymi pracownikami. Sprawcy zwykle unikają kary.



**Mariusz Michalski**  
**Agnieszka Dalecka**

## **O RÓŻNICACH MIĘDZY BÓJKĄ A POBICIEM**

Ustawodawca w obowiązującym kodeksie karnym<sup>1</sup> zakwalifikował przestępstwo bójki i pobicia w kategorii przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Sprawca dokonując go, poprzez swoje działanie oddziałuje bezpośrednio na życie lub zdrowie pokrzywdzonego. Ze społecznego punktu widzenia jest to przestępstwo charakteryzujące się dużą pospolicnością. Jego uciążliwości i pospolicności w głównej mierze sprzyja fakt, że na tle innych przestępstw charakteryzuje się ono dużą dynamicznością oraz ilością agresji w trakcie popełniania. Takie działania prowadzą w dużym stopniu do wywołania obawy o życie lub zdrowie u ofiary, co paraliżuje jej skuteczną obronę przed sprawcami, przez co dochodzi do dokonania przestępstwa.

Przestępstwa bójki lub pobicia nie charakteryzuje rabunek. Najczęściej dochodzi do jego popełnienia w wypadku znacznego wzrostu agresji na skutek frustracji, zdenerwowania bądź też zazdrości. W pewnym stopniu pobicia można również traktować jako formę wyładowania agresji lub też próbę ugruntowania swojej pozycji lub podkreślenia statusu w danym środowisku.

### **1. Charakterystyka pojęć „bójka” i „pobicie”**

Kwalifikując przestępstwo jako bójkę lub pobicie, niejednokrotnie można się spotkać z trudnościami w kwalifikacji tego typu przestępstw. Problem pojawia się, wtedy gdy z zeznań świadków, uczestników zdarzenia lub też z wyników analizy innego materiału dowodowego nie możemy dokładnie określić roli osób biorących udział w zdarzeniu. Taka sytuacja, oprócz braku możliwości sprecyzowania roli uczestników zdarzenia, nie pozwala nam również na wyodrębnienie strony atakującej i broniącej się, których to ustalenie jest niezbędne do prawidłowej kwalifikacji zdarzenia. Według Andrzeja Marka *...rozdzielenie między tymi dwiema różnymi sytuacjami, a zarazem konstrukcjami prawnymi, ma fundamentalne znaczenie, gdyż łatwo jest o niewłaściwe zakwalifikowanie zajścia jako bójki i pociągnięcie do odpowiedzialności zarówno napastników, jak napadniętych*

---

<sup>1</sup> Art.158 k.k. z 1 czerwca 1997 r.

którzy zastosowali aktywne i skuteczne środki obrony...<sup>2</sup> Z podobnym stanowiskiem można również się spotkać w literaturze pod redakcją prof. Andrzeja Zolla, który stwierdza, że *pobicie może przekształcić się w bójkę, a bójka w pobicie. Tak samo dynamika tych obu odmian może się przejawiać w zmiennym składzie osobowym uczestników oraz w zmianie poszczególnych osób i z ustaleniem jedności lub wielości czynów zabronionych.*<sup>3</sup>

Według pojęć encyklopedycznych bójką nazywamy *starcie fizyczne pomiędzy co najmniej trzema osobami, z których każda jednocześnie atakuje i broni się, zawierające poważny ładunek przemocy stwarzający niebezpieczeństwo utraty życia człowieka lub wystąpienia ciężkiego bądź średniego uszczerbku na zdrowiu.* Według definicji zawartych w powyższej literaturze bójką natomiast nie jest starcie dwóch osób. Pobicie natomiast określamy „...napaść fizyczną co najmniej dwóch osób na jedną, przy czym strona atakująca zawsze posiada przewagę liczebną...”

Porównując bójkę i pobicie, można zauważyć, że przestępstwa te charakteryzują się wspólną cechą, jaką jest użycie dużej ilości przemocy jak również jej duże natężenie. Użycie przemocy stwarza niebezpieczeństwo utraty życia człowieka lub wystąpienia ciężkiego bądź średniego uszczerbku na zdrowiu. Również widoczną cechą tym przestępstw jest ich dynamiczność. Bójka i pobicie charakteryzują się dużą szybkością, przez co zachowanie kwalifikowane jako bójka może w bardzo krótkim czasie przerodzić się w pobicie.

Pojęcia bójka i pobicie w szerszym kontekście zostały sprecyzowane w literaturze prawniczej. Według niej *pobicie oznacza czynną napaść dwóch lub więcej osób na jedną osobą lub grupę osób albo grupy osób na inne osoby, przy przewadze osób napadających nad napadniętymi. Dalszą cechą charakterystyczną pobicia jest działanie napadniętych, zmierzające do obrony.*<sup>4</sup> Jednocześnie w dalszej części została uwypuklona wcześniej opisywana przeze mnie sytuacja, która może doprowadzić do całkowitej zmiany kwalifikacji czynu, *jeżeli jednak osoby napadnięte działają nie tylko w celu odparcia bezpośredniego zamachu, ale w trakcie zajścia uzyskują z jakichś przyczyn oczywistą przewagę nad przeciwnikiem, rozpoczynają działania z zamiarem wyrządzenia napastnikom krzywdy fizycznej, podczas gdy oni już nie zagrażają, to pobicie może się przerodzić w bójkę lub pobicie osób, które pierwsze dokonały napaści.*<sup>5</sup> Stanowisko to podziela również Sąd Najwyższy, który w swoim wyroku orzekł, że *...dla przypisania sprawcy popełnienia przez niego przestępstwa z art. 158 § 1 kk wymagane jest ustalenie jego udziału w pobicie o niebezpiecznym charakterze*

<sup>2</sup> A. Marek, *Prawo karne*, wyd. 6., Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2005, str. 444.

<sup>3</sup> Pod red. A. Zolla, *Kodeks karny, część szczególna. Komentarz do art. 117-277*, Wyd. Zakamycze 1999, s. 296.

<sup>4</sup> O. Górniok, *Kodeks karny. Komentarz*, t. III, Wyd. Arche, Gdańsk 1999, s. 105.

<sup>5</sup> Tamże, s. 105.

powodującym stan realnego, bezpośredniego zagrożenia wystąpienia skutków wymienionych w tym przepisie.<sup>6</sup>

Stanowisko to podzielone zostało w kolejnych orzeczeniach również stwierdzających, że ...*Z punktu widzenia konstrukcji materialnoprawnej przestępstwa określonego w art. 158 § 1 kk nie jest konieczne stwierdzenie u pobitego wymienionych w nim obrażeń ciała. Skutkiem relewantnym dla tego typu przestępstwa jest bowiem już samo tylko narażenie pokrzywdzonego na uszczerbek na zdrowiu w znaczeniu, o którym mowa w art. 157 § 1 kk, lub narażenie go na dalej idące niebezpieczeństwo (tj. uszczerbku określonego w art. 156 § 1 kk lub nawet utraty życia). Dla dokonania takiej oceny nie jest wcale niezbędne przeprowadzenie badania lekarskiego pokrzywdzonego lub odebranie relacji od samego pokrzywdzonego, jeśli sąd dysponuje innymi wiarygodnymi dowodami co do charakteru i stopnia intensywności agresywnych poczynań oskarżonych.*<sup>7</sup>

...*Odpowiedzialności na podstawie art. 158 § 1 kk podlega zatem ten, kto bierze udział w pobiciu (lub bójce), w których naraża się człowieka na bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu, co wynika z powołania art. 156 § 1 kk i art. 157 § 1 kk. Karalny jest więc już sam udział w niebezpiecznym pobiciu lub bójce. Podmiotem przestępstw określonych w art. 158 kk jest więc każdy, kto w jakikolwiek sposób bierze udział w bójce lub pobiciu, niezależnie od tego, czy jego osobisty udział wykazuje cechy działania niebezpiecznego dla życia człowieka lub jego zdrowia, a także niezależnie od tego, czy można mu przypisać zadanie ciosu powodującego następstwa, o których jest mowa w art. 158 § 2 lub 3 kk. Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności biorących w takim zdarzeniu udział.*<sup>8</sup>

Wyrok ten wskazuje również, że w tego typu zdarzeniach ważne jest ustalenie powiązań między zachowaniem a skutkiem, gdzie ...*w wypadku tych przestępstw musi zachodzić związek pomiędzy zbiorowym działaniem uczestników bójki lub pobicia a opisanym w ustawie skutkiem.*<sup>9</sup>

W orzecznictwie Sądu Najwyższego można dopatrzeć się precyzowania dynamiczności, która to charakteryzuje bójki i pobicia, a w konsekwencji może doprowadzić do zmiany kwalifikacji prawnej czynu. ...*Jeżeli uczestnik bójki, w której człowiek narażony był na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, spowodował umyślne naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby na czas powyżej 7 dni, to czyn jego, dla pełnej charakterystyki prawnokarnej, powinien być kwalifikowany jako jedno przestępstwo określone w przepisach art. 158 § 1 w zw. z art. 157 § 1 kk i w zw. z art. 11 § 2 kk.*<sup>10</sup> Studiując

<sup>6</sup> Wyrok SN z dn. 7.01.2008 r., IV KK 342/2007.

<sup>7</sup> Postanowienie SN z dn. 12.12.2001 r., V KKN 336/2000.

<sup>8</sup> Wyrok SA w Łodzi z dn. 22.02.2007 r., II AKa 3/2007.

<sup>9</sup> Tamże.

orzecznictwo Sądu Najwyższego, można się również spotkać z postanowieniem, które w swojej treści precyzuje sprawcę bójki, przy czym określa czynności, których wykonywanie również należy traktować jako uczestnictwo w zdarzeniu, pomimo fizycznego nieuczestnictwa w nim. ...*Przestępstwo z art. 158 kk (branie udziału w bójce lub pobiciu) stanowi relikw odpowiedzialności zbiorowej, a do przyjęcia odpowiedzialności za udział w pobiciu nie jest konieczne, by sprawca uderzył czy kopnął pokrzywdzonego lub w jakikolwiek inny sposób naruszył jego nietykalność cielesną. Wystarczy, by sprawca swoim zachowaniem, np. stworzeniem warunków ułatwiających działania bezpośrednich sprawców, postawą, a nawet samą obecnością wśród osób czynnie występujących przeciwko pokrzywdzonemu - przy braku jednoznacznie wyrażonego nieakceptowania takiego zachowania - zwiększał zagrożenie u pokrzywdzonego i przyczyniał się do wzrostu dysproporcji siły pomiędzy sprawcami pobicia i pokrzywdzonym.*<sup>11</sup>

Pogląd ten ma również swoje odzwierciedlenie w literaturze, gdzie wyjaśnia się, że przez „udział” należy rozumieć nie tylko zadawanie ciosów, lecz także inne formy zachowania, które przyczyniają się do niebezpiecznego charakteru zajścia. Zachowania takie mogą polegać na przytrzymywaniu ofiary, podawaniu narzędzi lub blokowaniu drogi ucieczki<sup>12</sup>.

Porównując bójkę i pobicie, można zauważyć, że charakterystyczną cechą odróżniającą te dwa przestępstwa jest nieprzysługiwanie prawa do obrony koniecznej uczestnikom bójki. Stan ten ma odzwierciedlenie w wyroku z dnia 20 grudnia 1984 r., który w swej treści uzasadnia ten fakt tym, że „...wzajemne atakowanie należy do istoty przestępstwa...”<sup>13</sup>

Jednocześnie w wyroku tym stwierdza, że prawo takie przysługuje osobie, która wycofała się z bójki i wówczas została zaatakowana.

Podsumowując, bójka jest przestępstwem, gdzie w przeciwieństwie do pobicia nie można wyróżnić strony broniącej się i atakującej. Także uczestnikom bójki nie przysługuje możliwość skorzystania z obrony koniecznej, chyba że uczestnik bójki wycofał się z niej i został wtedy zaatakowany. Zarówno bójka, jak i pobicie szeroko interpretowane w orzecznictwie występują, wtedy gdy udział w zdarzeniu biorą co najmniej 3 osoby, przy czym w przestępstwie pobicia po stronie atakującej występują co najmniej dwie. Ponadto odróżniającą cechą jest współsprawstwo, bo jeżeli w przestępstwie bójki każdy uczestnik odpowiada indywidualnie, to już w przestępstwie pobicia sprawcy będą odpowiadać na zasadzie współsprawstwa, gdzie działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia osoby.

<sup>10</sup> Wyrok SN z dn. 4.10.2005 r., V KK 211/2005.

<sup>11</sup> Postanowienie SN z dn. 7.04.2004 r., II KK 377/2003.

<sup>12</sup> A. Marek, *Prawo karne*, wyd. 6, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2005, str. 445

<sup>13</sup> Wyrok z dnia 20.12.1984 r., II KR 289/84, OSNPG, nr 12, poz. 143.

**Agnieszka Nowotka**

## **KLIENCI „PRACOWNIC SEKSBIZNESU” NA PODSTAWIE PRZEPROWADZONYCH BADAŃ**

We współczesnym świecie prostytutka jest wielkim biznesem, który stanowi skutek uboczny rozwoju aglomeracji miejskich. Ogromny przepływ ludności i jej konsumpcyjny tryb życia sprzyjają jego rozrostowi. Ulice, przydrożne zarośla oraz „salony masażu” są jego siedzibami. Handlarze ludźmi, stręczyciele, sutenery i kuplerzy stanowią jego kadrę zarządzającą. Natomiast ciężkie warunki ekonomiczne, rozwiązłość seksualna oraz obojętność społeczna to czynniki sprzyjające jego panowaniu i rozkwitowi.

W seksbiznesie ciało ludzkie sprowadzone zostało do roli użytecznego przedmiotu. Seks nie ma tu nic wspólnego z miłością. Jest drogą do uprzedmiotowienia i upodlenia jednostki ludzkiej, która staje się jedynie środkiem wyładowania popędu seksualnego. Wartość kobiety oceniana jest przez pryzmat jej ciała. Ciało zaś ma wyłącznie funkcję użytecznościowo-finansową. Jest narzędziem, za pomocą którego prostytutka uzyskuje korzyść materialną.

W tym miejscu należy wyraźnie zaznaczyć, że przemysł seksualny określony jest przez potrzebę, którą zaspokaja klient, kupując konkretną usługę cielesną. To właśnie klienci stanowią najcenniejszy zasób, podstawę istnienia i główne źródło dochodu seksbiznesu. Niewątpliwie ogromną odpowiedzialność za rozwój prostytutki ponoszą mężczyźni. Dlatego też w opracowaniu to im poświęcono najwięcej uwagi. Pominięto zjawisko męskiej prostytutki, której klientelę stanowią kobiety, ponieważ proceder ten ma charakter incydentalny.

Wiemy bardzo dużo o społecznych i psychologicznych aspektach skłaniających kobiety do wyboru drogi „sprzedajnego seksu” i uczynienia z niej podstawy swojej egzystencji, ale prawie nic o klientach korzystających z ich usług. Kim są kupujący ciała młodych kobiet? Co skłania klientów do płacenia za przyjemność seksualną? Jakie jest zdanie mężczyzn na temat legalizacji prostytutki? Próbę odpowiedzi na powyższe pytania podjęto w niniejszym artykule.

By móc w pełni odpowiedzieć na postawione pytania, w okresie od 1 stycznia do 28 lutego 2009 roku przeprowadzono na terenie Warszawy i Olsztyna anonimową ankietę składającą się z 19 pytań o charakterze zamkniętym i półotwartym.

W niektórych pytaniach celowo pominięto odpowiedzi neutralne, aby wymusić na badanych przedstawienie ich skłonności przemawiających za lub przeciw poruszanemu zagadnieniu. Badaniem objęto 200-osobową grupę losowo wybranych mężczyzn.

Z otrzymanej analizy wynika, że 50 ankietowanych korzystało z usług „pracownic seksbiznesu”. Zaskakujące jest to, że 50% mężczyzn, którzy nie mieli kontaktu z prostytutką, za główny powód takiego stanu rzeczy uznało zbyt wysoką cenę usługi seksualnej. Można zatem przyjąć, że spadek cen usług może spowodować wzrost liczby klientów. Tylko 4% badanych brak kontaktu z osobą prostytutującą się uzasadniło szacunkiem i miłością do swojej partnerki. Szczegółowe dane przedstawia tabela 1.

**Tabela 1. Przyczyny odmowy korzystania z usług seksualnych (N=150, wg liczby wskazań).**

Lp.	Dlaczego nie korzysta Pan z usług prostytutek	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Kocham i szanuję swoją partnerkę, dlatego nie chcę sprawić jej zawodu	6	4
2	Boję się zarażenia chorobami wenerycznymi i HIV	54	36
3	Brzydzą się takich kobiet	15	10
4	Z powodu zbyt wysokich cen usług seksualnych	75	50
5	Inne	0	0
<b>Razem</b>		<b>150</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

**Tabela 2. Struktura wiekowa respondentów (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Wiek badanych	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	16 – 20 lat	2	4
2	21 – 30 lat	5	10
3	31 – 40 lat	9	18
4	41 – 50 lat	19	38
5	51 – 60 lat	13	26
6	61 i więcej	2	4
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.



Jak wskazują dalsze wyniki badań, klientami seksbiznesu są najczęściej mężczyźni w wieku 41-50 lat. Zasadniczo im wyższy wiek – tym częstsze wskazanie korzystania z usług prostytutek. Znaczący spadek zainteresowania tego typu rozrywkami możemy zauważyć u mężczyzn w wieku 61 lat i więcej (tabela 2).

Należy dodać, że najmłodszy z klientów miał 18 lat, najstarszy zaś 65 lat. Wskazuje to na znaczną rozpiętość wiekową mężczyzn, którzy decydują się na korzystanie z płatnych usług seksualnych.

W badanej grupie najwięcej jest mężczyzn stanu wolnego (68%), osoby pozostające w związku małżeńskim stanowią 20% ankietowanych. Liczba osób pozostających w konkubinacie wynosi 12%. Wykaz danych przedstawia tabela 3.

**Tabela 3. Stan cywilny ankietowanych (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Stan cywilny badanych	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Kawaler	13	26
2	Żonaty	10	20
3	Konkubent	6	12
4	Rozwiedziony	19	38
5	Wdowiec	2	4
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

*Źródło: badanie własne.*

Obserwuje się tu bardzo interesującą tendencję – w grupie mężczyzn stanu wolnego znajduje się więcej rozwiedzionych (38%) niż kawalerów (26%) i wdowców (4%). Istotne znaczenie może mieć tutaj poczucie niechęci do zawierania nowych związków panujące wśród rozwodników, co ich zdaniem może usprawiedliwiać poszukiwanie niezobowiązujących kontaktów z prostytutkami. Teorię tę może potwierdzać również fakt, że mężczyźni rozwiedzeni częściej korzystają z usług osób prostytuujących się niż pozostali respondenci (tabela 4).

**Tabela 4. Stan cywilny badanych, a częstotliwość korzystania z usług seksualnych (N=50, wg liczby wskazań).**

Częstotliwość korzystania z usług seksualnych	Stan cywilny badanych Ogółem					Ogółem	
	Kawaler	Żonaty	Konkubent	Rozwiedziony	Wdowiec	L	%
Mniej więcej raz w tygodniu	0	0	0	0	0	0	0
Kilka razy w tygodniu	0	0	0	0	0	0	0
Mniej więcej raz w miesiącu	1	0	1	1	0	3	6
Kilka razy w miesiącu	1	0	0	1	0	2	4
Mniej więcej raz w roku	4	2	1	5	0	12	24
Kilka razy w roku	6	6	4	11	1	28	56
Rzadziej niż raz w roku	1	2	0	1	1	5	10
						<b>50</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

Analiza wyników badań dotyczących stanu cywilnego dostarcza jeszcze jednego ważnego spostrzeżenia. Większość ankietowanych nawiązało po raz pierwszy kontakt z prostytutką w trakcie związku małżeńskiego. Wobec powyższego można przypuszczać, że kontakty te miały negatywny wpływ na relacje z partnerką i prowadziły do rozpadu małżeństwa. Twierdzenie to zdaje się potwierdzać statystyka rozwodów w Polsce. Zdrada jest na drugim miejscu wśród najczęściej podawanych przyczyn rozpadu związków małżeńskich i wynosi około wszystkich rozwodów.<sup>1</sup>

Z dalszych danych wynika, że klienci „pracownic seksbiznesu” najczęściej mają jedno (36%) lub dwoje dzieci (32%). Potomstwa nie posiada 22% respondentów. Tylko 10% badanych posiada troje lub więcej dzieci (tabela 5).

<sup>1</sup> Por. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2008 roku*. Notatka informacyjna Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 2009.

**Tabela 5. Dzieci badanych mężczyzn (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Liczba posiadanych dzieci	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	1 dziecko	18	36
2	2 dzieci	16	32
3	3 i więcej dzieci	5	10
4	Bezdzienny	11	22
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

Interesującym faktem jest to, że wyłącznie ojcowie posiadający jedno dziecko zadeklarowali kontakty z prostytutkami kilka razy w miesiącu, bezdzietni natomiast raz w roku bądź rzadziej.

Dane dotyczące wykształcenia mężczyzn kupujących usługi seksualne przedstawia tabela 6.

**Tabela 6. Poziom wykształcenia badanych mężczyzn (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Wykształcenie badanych	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Niepełne podstawowe	0	0
2	Podstawowe	0	0
3	Zawodowe	21	42
4	Średnie (liceum, technikum)	13	26
5	Pomaturalne/Policealne	5	10
6	Niepełne wyższe	0	0
7	Licencjat	4	8
8	Wyższe	7	14
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

Wśród ankietowanych najliczniejszą grupę stanowią osoby z wykształceniem zawodowym (42%) i średnim (26%). Wykształceniem wyższym legitymowało się 14% mężczyzn. Respondenci z wykształceniem niepełnym podstawowym, podstawowym i niepełnym wyższym nie brały udziału w badaniu.

Następną cechą charakteryzującą klientów seksbiznesu, która została zbadana za pomocą analizowanej ankiety, był rodzaj wykonywanego zawodu. Celem tego pytania było znalezienie kolejnego czynnika charakteryzującego profil mężczyzny nabywającego usługi seksualne, jak również sprawdzenie, w jaki sposób zdobywa środki finansowe na tego typu rozrywki.

Na podstawie udzielonych odpowiedzi, można stwierdzić, iż klienci prostytutek są z zawodu przeważnie robotnikami (40%), wśród których znaleźli się przede wszystkim pracownicy budowlani i drogowi. Kolejną znaczącą grupę reprezentują rzemieślnicy (22%), do których zaliczono m.in. fryzjera, fotografa, zegarmistrza i cukiernika. 4% próby stanowią rolnicy, a 12% osoby pracujące umysłowo. Siedmiu mężczyzn wykonuje zawód nie należący do żadnego ze wskazanych wyżej rodzajów: 3 – kierowcy, 2 – ekspedienta i 1 – marynarza. 8% respondentów nie posiada żadnego zawodu (tabela 7).

**Tabela 7. Zawód ankietowanych (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Zawód badanych	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Robotnik	20	40
2	Rolnik	2	4
3	Rzemieślnik	11	22
4	Pracownik umysłowy	6	12
5	Inny	7	14
6	Bez zawodu	4	8
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

*Źródło: badanie własne.*

Dominującą grupą wśród ankietowanych są mężczyźni mający stałe zatrudnienie (48%) lub utrzymujący się z prac dorywczych (28%). Liczba osób bezrobotnych wynosi 12%. Sześciu mężczyzn nie nawiązało stosunku pracy ze względu na wiek (emeryt) i dalszą naukę (uczniowie i studenci). Dane te potwierdza tabela 8.

**Tabela 8. Struktura zatrudnienia badanych mężczyzn (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Zatrudnienie badanych	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Stałe zatrudnienie	24	48
2	Praca dorywcza	14	28
3	Uczeń / Student	4	8
4	Bezrobotny	6	12
5	Rencista / Emeryt	2	4
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że większość badanych (64%) postrzega swoją sytuację materialną jako bardzo dobrą, 26% ankietowanych uznaje ją za dobrą. Tylko 10% mężczyzn ocenia ją negatywnie.

Z całą pewnością zatrudnienie i wysokość wynagrodzenia ma wpływ na większe zainteresowanie usługami seksualnymi. Mężczyzna o stałych dochodach ma większe szanse na kontakt z osobą prostytuującą się niż bezrobotny. Ponadto sytuacja materialna odgrywa ogromne znaczenie przy wyborze prostytutki i miejsca świadczenia płatnego seksu.

Należy pamiętać, że ceny usług seksualnych bywają bardzo zróżnicowane. Średnio wycenione są od 50 złotych za seks oralny do 150 złotych za pełny stosunek. W luksusowych agencjach towarzyskich klient musi zapłacić za usługę 200-300 złotych. Najdroższą ofertą jest stosunek seksualny w domu klienta, zwany w slangu „nocą”. Mogą sobie na niego pozwolić tylko zamożni mężczyźni, gdyż koszt wizyty waha się od 300 do 1000 złotych.<sup>2</sup>

Powyższe obserwacje potwierdzają rezultaty badań, z których wynika, że zdecydowana większość mężczyzn – 62% (w tym pięciu bezrobotnych) korzystało z usług najtańszych prostytutek tzw. tirówek. 22% respondentów było klientami agencji towarzyskich. Co dziesiąty ankietowany przyznał się do kontaktu z prostytutką uliczną. Tylko trzech mężczyzn gościło prostytutkę we własnym domu. Rozkład odpowiedzi prezentuje tabela 9.

<sup>2</sup> Por. P. Kudzia, G. Pawelczyk, *Seks City*, Wprost 2002, nr 31, s. 20; K. Janicki, *Wszystko na sprzedaż*, Detektyw – dodatek specjalny 1997, nr 2, s. 59, a także A. Fandrzejewska, J. Krajewski, J. Machowiak, J. Szmidt, A. Szymborska, *Miłość w hurcie i detalu*, Businessman Magazine 1996, nr 5, s. 22.

**Tabela 9. Wybór prostytutek (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Z czyich usług seksualnych korzysta Pan najczęściej?	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	„Tirówek”	31	62
2	„Prostytutek ulicznych”	5	10
3	Agencji towarzyskich	11	22
4	Prostytutek świadczących usługi w miejscu zamieszkania klienta	3	6
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

Z deklaracji badanych wynika, że większość z nich (56%) nabywa usługi seksualne kilka razy w roku. 24% ankietowanych określa swój kontakt z osobą prostytutującą się jako nieco rzadszy, a więc następujący mniej więcej raz w roku. Przynajmniej raz w miesiącu za usługi seksualne płaci 6% badanych. Jednostkowo wystąpiły przypadki korzystania z tego typu usług kilka razy w miesiącu (4%). Respondentów, którzy mieli kontakt sporadyczny z prostytutkami, czyli rzadszy niż raz w roku, było 10%. Warto odnotować, że żaden badany nie korzystał z ofert przemysłu seksualnego częściej niż kilka razy w miesiącu (tabela 10).

**Tabela 10. Częstotliwość korzystania z usług seksualnych. (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Jak często korzysta Pan z usług seksualnych prostytutek?	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Mniej więcej raz w tygodniu	0	0
2	Kilka razy w tygodniu	0	0
3	Mniej więcej raz w miesiącu	3	6
4	Kilka razy w miesiącu	2	4
5	Mniej więcej raz w roku	12	24
6	Kilka razy w roku	28	56
7	Rzadziej niż raz w roku	5	10
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

Z analizy zebranego materiału wynika ponadto, że większość klientów (36%) ma za sobą od 6 do 10 kontaktów seksualnych z prostytutką, a co piąty od 11

do 30. 10% mężczyzn przyznało się do skorzystania z ponad 50 płatnych usług seksualnych. Tylko sześciu ankietowanych miało jednorazowe spotkanie z osobą prostytutującą się. Dokładne dane przedstawia tabela 11.

**Tabela 11. Liczba kontaktów seksualnych badanych mężczyzn z prostytutkami (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Jak często korzystał Pan z usług seksualnych prostitutek?	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Raz	6	12
2	2 - 5 razy	4	8
3	6 - 10 razy	18	36
4	11 - 30 razy	10	20
5	31 - 50 razy	7	14
6	51 - 80 razy	3	6
7	80 - 100 razy	2	4
8	Powyżej 100 razy	0	0
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

*Źródło: badanie własne.*

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że skłonność mężczyzn do kupowania usług seksualnych jest wysoka. Niewątpliwie jest również to, że prostytutki odgrywają ogromną rolę w życiu seksualnym ankietowanych.

Wśród najczęściej wymienianych przyczyn skłaniających klientów do korzystania z płatnych usług seksualnych pojawiają się odpowiedzi: „chęć doznania nowych doświadczeń seksualnych” (46%) lub „brak partnerki życiowej” (22%). Blisko 16% ankietowanych usprawiedliwia swoje kontakty z prostytutkami nieudanym życiem seksualnym ze stałą partnerką oraz zwiększonym popędem płciowym (10%). Trzech badanych skorzystało z płatnej usługi erotycznej w celu odbycia inicjacji seksualnej. Zestawienie powyższych wyników przedstawia tabela 12.

**Tabela 12. Przyczyny korzystania z usług seksualnych (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Co skłoniło Pana do korzystania z usług seksualnych prostytutek?	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Brak partnerki życiowej	11	22
2	Chęć doznania nowych doświadczeń seksualnych	23	46
3	Nieudane pożycie seksualne z partnerką życiową	8	16
4	Zwiększony popęd płciowy	5	10
5	Inne	3	6
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

*Źródło: badanie własne.*

Jak wynika z powyższych danych odprężenie i urozmaicenie seksualne stanowi podstawową funkcję prostytutki. Klienci seksbiznesu za określoną kwotę pieniędzy zapewniają sobie rozładowanie popędu seksualnego.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem Kazimierza Imielińskiego, prekursora polskiej seksuologii, że mężczyźni oczekują od prostytutki: „różnych odmian pogłębiania wiedzy seksualnej: jedni chcą się nauczyć podstawowych technik seksualnych, inni pragną rozbudowywać sposoby, które mogą uczynić seks bardziej ekscytującym, jeszcze inni nabyć doświadczeń, które sprawią, że ich reakcje będą swobodniejsze i atrakcyjniejsze, niektórzy poszukują okazji do praktykowania skłonności, które są zakazane i objęte społecznym tabu, niektórzy zaś oczekują odprężenia psychicznego, które czasem pojawia się w następstwie intensywnych doświadczeń seksualnych. Wszyscy poszukujący przygód chcą, aby prostytutka przejawiała entuzjazm i miała chęć do kontaktów seksualnych oraz pokazywała im sposoby seksualnego zaspokojenia”.<sup>3</sup>

Słowa te odnajdują potwierdzenie w odpowiedziach ankietowanych, z których wynika, że większość badanych od prostitutek oczekuje przede wszystkim dobrej „techniki seksualnej” (40%), uległości (24%) i fizycznej atrakcyjności (18%). Tylko nieliczni zwracają uwagę na takie szczegóły jak: kolor włosów (2%), prowadzoną rozmowę (4%), seksowne ubranie (6%) czy wielkość biustu (6%) - tabela 13.

<sup>3</sup> K. Imieliński, *Manowce seksu – prostytutka*, Łódź 1990, s. 155.



**Tabela 13. Preferencje klientów przy wyborze prostytutki (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Czym kieruje się Pan przy wyborze prostytutki?	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Dobłą „techniką seksualną”	20	40
2	Uległością osoby prostytutującej się	12	24
3	Fizyczną atrakcyjnością	9	18
4	Seksownym ubraniem	3	6
5	Kolorem włosów	1	2
6	Prowadzoną rozmową	2	4
7	Inne	3	6
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

Co skłoniłoby ankietowanych do zrezygnowania z zakupu usług seksualnych? Prawie 38% mężczyzn deklaruje, że poprawa pożycia seksualnego z partnerkami życiowymi. Dla 32% badanych argumentem przeciwko nabywaniu tego typu usług byłaby wiedza, że są one zabronione przez prawo. 12% respondentów zrezygnowałoby z kontaktu z prostytutkami po zapoznaniu właściwej partnerki. Pięciu mężczyzn zniechęciłby wzrost cen usług. Tylko 8% ankietowanych uważa, że nikt i nic nie jest w stanie powstrzymać ich przed kupnem usług seksualnych. Wykaz danych przedstawia tabela 14.

**Tabela 14. Przyczyny rezygnacji z usług seksualnych (N=50, wg liczby wskazań).**

Lp.	Co skłoniłoby Pana do rezygnacji z nabywania usług seksualnych?	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Poprawa pożycia seksualnego z partnerką życiową	19	38
2	Prawny zakaz świadczenia i nabywania usług seksualnych	16	32
3	Wzrost cen usług seksualnych	5	10
4	Poznanie właściwej partnerki życiowej	6	12
5	Inne	0	0
6	Nic i nikt nie jest w stanie powstrzymać mnie od kupowania usług seksualnych	4	8
<b>Razem</b>		<b>50</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

Ostatnie trzy pytania ankiety dotyczące oceny dostępności usług seksualnych i legalizacji prostytucji skierowano do wszystkich mężczyzn biorących udział w badaniu. Z uzyskanych informacji wynika, że dla 66% respondentów dostęp do usług seksualnych w Polsce jest „zbyt łatwy”. 29% badanych określa go jako: „ani łatwy - ani trudny”. Zaledwie sześciu ankietowanych twierdzi, że dostęp do osób prostytuujących się jest „zbyt trudny” (tabela 15). Co ciekawe, pogląd ten głoszą wyłącznie mężczyźni deklarujący brak kontaktów z prostytutkami.

**Tabela 15. Dostępność usług seksualnych w Polsce (N=200, wg liczby wskazań).**

Lp.	Czy w Polsce, Pana zdaniem, dostęp do osób świadczących usługi seksualne jest:	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Ani łatwy, ani trudny	58	29
2	Zbyt łatwy	132	66
3	Zbyt trudny	6	4
4	Trudno powiedzieć	4	2
<b>Razem</b>		<b>200</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

Zarówno badani korzystający z płatnego seksu, jak i ci, którzy nie mają nic wspólnego z tego typu rozrywkami, w jednakowym stopniu uznają, że usługi seksualne powinny być dostępne wyłącznie w ściśle określonych miejscach. 6% respondentów opowiada się za dostępnością płatnego seksu w każdym miejscu publicznym. Zdecydowana większość mężczyzn (82%) opowiedziała się za legalizacją prostytucji, tylko 15% ankietowanych było przeciwnych takim rozwiązaniom prawnym. 6 respondentów nie miało zdania na ten temat (tabela 16).

**Tabela 16. Legalizacja prostytucji (N=200, wg liczby wskazań).**

Lp.	Czy w Polsce, Pana zdaniem, prostytucja powinna być zalegalizowana?	Liczba osób	Procent w stosunku do całości
1	Tak	164	82
2	Nie	30	15
3	Trudno powiedzieć	4	2
<b>Razem</b>		<b>200</b>	<b>100%</b>

Źródło: badanie własne.

Warto podkreślić, że wszyscy ankietowani deklarujący kontakty z osobami świadczącymi usługi seksualne jednogłośnie opowiedzieli się za legalizacją prostytucji. Wśród argumentów przemawiających za legalizacją płatnego seksu mężczyźni podnosili, że takie rozwiązanie prawne przyniosłoby znaczne korzyści społeczne. Po pierwsze, umożliwiłoby wnikliwą kontrolę stanu zdrowia prostytutek, co zminimalizowałoby niebezpieczeństwo rozpowszechniania się chorób wenerycznych. Po drugie, legalizacja ułatwiłaby pracę organom ścigania i dała możliwość zwalczania przestępczości związanej z prostytucją. Po trzecie, opodatkowanie seksbiznesu poprawiłoby sytuację ekonomiczną państwa i pozwoliłoby zwalczyć kryzys gospodarczy. Zwolennicy zakazu uprawiania prostytucji najczęściej stwierdzali, że legalizacja doprowadzi do zwiększenia demoralizacji i rozluźnienia więzi społecznych.

Celem niniejszego opracowania było stworzenie dokładnego socjoekonomicznego profilu klienta płatnych usług seksualnych i poznanie zdania mężczyzn na temat legalizacji prostytucji. W wyniku analizy, opartej na przeprowadzonych badaniach, można stwierdzić, że:

- 1) Klientami „pracownik seksbiznesu” są najczęściej dobrze sytuowani, rozwiedzeni mężczyźni w wieku 41–50 lat, posiadający zawodowe lub średnie wykształcenie.
- 2) Chęć doznania nowych doświadczeń seksualnych stanowi główną przyczynę korzystania z ofert przemysłu seksualnego.
- 3) Osobisty kontakt z osobami świadczącymi usługi seksualne wpływa na złagodzenie stanowiska dotyczącego zdelegalizowania prostytucji.
- 4) Zarówno mężczyźni mający za sobą kontakty z osobami prostytuującymi się, jak i ci, którzy się z nimi nie zetknęli, w jednakowym stopniu uznają, że usługi seksualne w Polsce są zbyt łatwo dostępne.
- 5) Ankietowani, którzy opowiedzieli się za legalizacją prostytucji, w większości uważają jednak, że usługi seksualne powinny być dostępne tylko w ściśle wyznaczonych miejscach.

Uzyskane dane liczbowe potwierdzają, że prostytucja nie jest zjawiskiem abstrakcyjnym, lecz gorzką prawdą o ludzkim życiu, gdzie główną rolę odgrywa zarówno prostytutka jak i mężczyzna kupujący jej seksualne usługi. Choć powyższa praca nie obejmuje wszystkich konsekwencji, które pojawiają się wraz z kupnem ciała kobiety, ukazuje jednak szeroką gamę wiążących się z tym zagadnieniem problemów. Przytoczone wyniki badań uświadamiają również, że prostytucja stanowi ważną kwestię społeczną i problem kryminologiczny.

**LITERATURA**

1. Fandrzejewska A., Krajewski J., Machowiak J., Szmidt J., Szymborska A., *Miłość w hurcie i detalu*, Businessman Magazine 1996, nr 5.
2. Imieliński K., *Manowce seksu – prostytutka*, Łódź 1990.
3. Janicki K., *Wszystko na sprzedaż*, Detektyw – dodatek specjalny 1997, nr 2.
4. Kudzia P., Pawelczyk G., *Seks City*, Wprost 2002, nr 31.
5. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2008 roku*.  
Notatka informacyjna Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 2009.

**Agnieszka Okińska**

## **PRZESTĘPSTWA DOKONYWANE W RAMACH PROWADZONEJ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ Z WYKORZYSTANIEM FAKTUR VAT**

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie zarysu problemu oszustw podatkowych dokonywanych przez przedsiębiorców w ramach prowadzonej działalności gospodarczej z wykorzystaniem faktur VAT. Ze względu na rozległość tematu i wielkość zjawiska do nakreślenia problemu użyto dwóch najczęściej występujących typów przestępstw – „znikającego podatnika” i „oszustw karuzelowych”.

Podatek od wartości dodanej, potocznie zwany VAT, stanowi w naszym kraju główne źródło dochodów państwa. Według danych opublikowanych przez Ministerstwo Finansów stanowi on aż ponad 48% dochodów podatkowych i ponad 45% dochodów budżetu<sup>1</sup>. Każdy, kto choć raz próbował przeczytać ustawę dotyczącą tej materii, wie, że to nie lada wyzwanie. Niejasność i zawiłość przepisów jest przyczyną wielu błędów popełnianych przez podatników, ale i wielu nadużyć stosowanych w celu dokonania oszustwa podatkowego.

Termin oszustwo podatkowe nie został do dziś jednoznacznie zdefiniowany. Możemy jednak wskazać najczęstsze zachowania, które zostały zidentyfikowane w państwach członkowskich UE pod hasłem oszustwo podatkowe:

- zaniżanie lub nieujawnianie obrotów na skutek fałszowania lub ukrywania faktur,
- wyłudzenie naliczonego VAT,
- kradzież numeru identyfikacji podatkowej, a także rejestracja firm pozornych,
- oszustwa związane z dostawami zwolnionymi z opodatkowania,
- oszustwa karuzelowe.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Dane zamieszczone na stronach Ministerstwa Finansów.

<sup>2</sup> *Oszustwa w zakresie podatku od wartości dodanej w transakcjach wewnątrzspółnotowych*, Biuro Wymiany Informacji o VAT, Ministerstwo Finansów, Warszawa 2004, s. 2.

## ZNIKAJĄCY PODATNIK

**Znikający podatnik** – podmiot będący płatnikiem VAT, który z zamiarem dokonania nadużycia, nabywa lub rzekomo nabywa towary lub usługi, nie płacąc należnego podatku VAT, a następnie dostarcza te towary lub usługi, pobierając VAT, którego nie zwraca krajowemu organowi podatkowemu. Klienci znikającego podatnika mogą być podmiotami działającymi w dobrej wierze lub mogą uczestniczyć w oszustwie. Mogą oni żądać od organu podatkowego zwrotu podatku VAT, który zapłacili znikającemu podatnikowi. Te same towary stale krążą między państwami członkowskimi. Takie nadużycia bywają zaplanowane w bardzo wyrafinowany sposób - znikający podatnicy mogą znajdować się w kilku państwach członkowskich i działać na szkodę finansowych interesów wszystkich państw członkowskich, których dotyczy nadużycie.<sup>3</sup>

Osoba dokonująca rejestracji niekoniecznie musi się posługiwać fałszywymi danymi. Najczęściej nie prowadzi działalności - jest figurantem. Nie posiada ona wiedzy na temat celu działalności, planowanej produkcji, kontrahentów. Nie zna też osoby, która faktycznie prowadzi w jej imieniu działalność gospodarczą. Figurant to osoba znajdująca się w ciężkiej sytuacji materialnej, która za wyświadczenie przysługi otrzymuje gratyfikację finansową, najczęściej kilkusetzłotową. Najczęściej są to osoby, które w przeszłości miały już problemy z prawem, tzw. z marginesu społecznego, alkoholicy, narkomani. Bardzo często są to także bezrobotni, cudzoziemcy, a także osoby upośledzone umysłowo.

Aby uśpić czujność organów podatkowych, podmioty te dokonują w trakcie roku drobnych transakcji, wykazując minimalny zysk lub zerowy dochód. Składane deklaracje w trakcie weryfikacji dokonywanych przez pracowników US wydają się być wyjątkowo rzetelne, brak w nich błędów matematycznych. Kontakt z podatnikiem jest wzorowy. Zgłasza się on na każde wezwanie organu podatkowego, przedstawiając do kontroli dokumenty księgowe, które specjalnie na potrzeby księgowe zostały sfałszowane. W deklaracjach VAT deklaruje on niewielkie kwoty do przeniesienia lub do zapłaty.<sup>4</sup> Podmiot gospodarczy posiada wiele rachunków bankowych, często je zmienia.

### 1) Wewnątrzspółnotowe nabycie towarów – brak deklaracji VAT.

A – znikający podatnik znajdujący się w Polsce.

B - legalnie działająca firma znajdująca się we Francji.

<sup>3</sup> Konkluzje Rady ds. Gospodarczych i Finansowych z dnia 5 czerwca 2007 r., s. 3.

<http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2008:020:0001:0026:PL:PDF>

<sup>4</sup> *Oszustwa w zakresie podatku od wartości dodanej w transakcjach wewnątrzspółnotowych*, Biuro Wymiany Informacji o VAT, Ministerstwo Finansów, Warszawa 2004, s. 4.

Firmy A i B dokonują między sobą transakcji sprzedaży telefonów komórkowych za cenę Y. Firma A nabywa telefony od firmy B, przy czym nie składa deklaracji i w konsekwencji nie dopełnia ciężącego na niej obowiązku podatkowego. Płatność za telefony dokonana zostaje gotówką. Transportu i odbioru towaru dokonuje osobiście firma A. Firma B składa deklarację VAT i w informacji podsumowującej wskazuje fakt wewnątrzspółnotowego nabycia towaru, dzięki czemu może się zwrócić do swojego macierzystego US o zwrot podatku VAT, który w swoim kraju powinna zapłacić firma A.

W tym czasie firma A w swoim macierzystym kraju dokonuje sprzedaży nabytych telefonów komórkowych na rzecz legalnie działającej firmy C po cenie niższej niż rzeczy tego samego gatunku dostępne w kraju. Z tego powodu ze zbytem nie ma ona problemu. Po kilku miesiącach informacja o transakcji zostanie przekazana do US właściwego dla firmy A, ale wtedy firma ta już nie istnieje. Zyskiem firmy A jest kwota nie zapłaconego podatku VAT.

2) Wariacja schematu podstawowego wewnątrzspółnotowego nabycia towarów – brak deklaracji VAT

A – znikający podatnik znajdujący się w Polsce.

B - legalnie działająca firma znajdująca się we Francji.

C – legalnie działająca firma lub znikający podatnik znajduje się w Polsce.

Firmy A i B dokonują między sobą transakcji sprzedaży telefonów komórkowych za cenę Y. W rzeczywistości towar nabywany jest dla firmy C, która współpracuje z firmą A. Na fakturze dokumentującej sprzedaż figuruje tylko firma A i to ona nie składa deklaracji, a w konsekwencji nie dopełnia ciężącego na niej obowiązku podatkowego. Płatność za telefony dokonana zostaje gotówką. Firma B składa deklarację VAT i w informacji podsumowującej wskazuje fakt wewnątrzspółnotowego nabycia towaru, dzięki czemu może się zwrócić do swojego macierzystego US o zwrot podatku VAT, który w swoim kraju powinna zapłacić firma A. Po kilku miesiącach informacja o transakcji zostanie przekazana do US właściwego dla firmy A, ale wtedy firma ta już nie istnieje.

3) Pozorna wewnątrzspółnotowa dostawa towarów

A – znikający podatnik znajdujący się w Polsce.

B - legalnie działająca firma znajdująca się we Francji.

Na terytorium Polski firma A dokonuje zakupu telefonów komórkowych za kwotę Y + 22% VAT. Firma A to może być zarówno firma działająca

legalnie, jak i „znikający podatnik”. Z tytułu dokonanej transakcji firma A deklaruje naliczony podatek VAT, a następnie pozoruje wewnątrzwspólnotową dostawę towarów za kwotę Z, dla firmy B znajdującej się na terenie Francji. Firma B może stale współpracować z firmą A lub też może nie być świadoma faktu, że jej nr identyfikacji podatkowej został użyty w celu sfingowania wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów. Zanim informacja o transakcji zostanie przekazana do urzędu skarbowego we Francji, firma A, będąca znikającym podatnikiem, może zniknąć i zatrzeć ślady swojej działalności. W Polsce odnotowano przypadki, kiedy legalnie działająca firma po sfingowanym wewnątrzwspólnotowym nabyciu towarów obciążała niczego nieświadomą firmę z terytorium państwa członkowskiego UE tym, że plan uszczuplenia wyszedł od właściciela zagranicznej firmy. Czynności sprawdzające i wyjaśniające trwały kilka miesięcy. W tym czasie firma dokonująca uszczuplenia zacierала ślady i zamykała działalność.

Poszczególne przykłady przestępstw można mnożyć. Mogą przybierać one różne formy i konfiguracje, w przestępstwie może brać kilka lub kilkanaście podmiotów gospodarczych, przy czym nie każdy z nich może być świadomy tego, w co został zamieszany.

## **„OSZUSTWA KARUZELOWE”**

Uchylanie się od płacenia podatku od towarów i usług (VAT) oraz nadużycia podatkowe zakłócają uczciwą konkurencję na jednolitym rynku i ograniczają dochody podatkowe państw członkowskich. Od 1993 r. w handlu wewnątrzwspólnotowym dostawy towarów są zwolnione z podatku VAT. Należny VAT jest płatny w państwie członkowskim przeznaczenia. Takie regulacje mogą prowadzić do uchylania się od płacenia VAT w kraju dostawcy lub w kraju przeznaczenia. Występują trzy główne rodzaje uchylania się:

- a) deklarowanie dostaw wewnątrzwspólnotowych, podczas gdy towary pozostają na sprzedaż na rynku krajowym bez opłacenia VAT;
- b) niezapłacenie VAT po dostarczeniu towarów do państwa przeznaczenia;
- c) oszustwa z udziałem znikającego podatnika<sup>5</sup>.

Nadużycia są często zaplanowane w wyrafinowany sposób - obejmują kilka państw członkowskich, a uczestniczy w nich wiele firm. Na przykład w marcu

---

<sup>5</sup> Sprawozdanie specjalne Trybunału Obrachunkowego Nr 8/2007 dotyczące współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od towarów i usług wraz z odpowiedziami Komisji (2008/C 20/01), s. 3.



2007 r.<sup>6</sup> Eurojust zgłosił przypadek międzynarodowego oszustwa karuzelowego związanego z VAT. Nadużycie oszacowano na 2,1 mld euro, a obejmowało ono swym zasięgiem 18 państw członkowskich. Według brytyjskiego urzędu podatkowego i celnego<sup>7</sup> w samym Zjednoczonym Królestwie straty w wysokości 3–4,5 mld euro poniesione w roku podatkowym 2005/2006 można przypisać tak zwanym wewnątrzspółnotowym oszustwom VAT z udziałem znikających podatników<sup>8</sup>.

Problem „oszustw karuzelowych” to obecnie największe wyzwanie dla organów podatkowych poszczególnych państw członkowskich. W celu ujednoczenia działania wszystkich państw członkowskich w tej kwestii sprawą zajął się Stały Komitet ds. Współpracy Administracyjnej (SCAC).

W praktyce organów skarbowych brak jest definicji „oszustwa karuzelowego”. Na potrzeby niniejszego opracowania możemy przyjąć, że „oszustwem karuzelowym” jest ciąg przestępstw skarbowych, wskutek których dochodzi do znacznego lub dużego uszczuplenia dochodów Skarbu Państwa z tytułu należnego a nie wpłaconego podatku VAT, polegający na wdrożeniu kilku mechanizmów przestępstw podatkowych jednocześnie – tj. „znikającego podatnika”; zaniżeniu lub nieujawnieniu przeprowadzonej transakcji oraz fałszerstwo dokumentów publicznych, w celu stworzenia iluzji obiegu towaru pomiędzy państwami.

Warunkiem koniecznym jest też to, aby fikcyjny obieg towaru odbywał się na terytorium co najmniej dwóch państw członkowskich UE oraz musi być zorganizowany on w taki sposób, żeby towar po przejściu całego łańcuszka wrócił ponownie do kraju jego wytworzenia.

Całemu procederowi sprzyja fakt, że wewnątrz Unii Europejskiej brak jest wewnętrznych granic, co utrudnia możliwość szybkiego sprawdzenia, czy dany towar faktycznie przekroczył granicę państwa A i znalazł się u nabywcy w kraju B.

Z pomocą tego procederu firma biorąca udział w „oszustwie karuzelowym” może wykazać wewnątrzspółnotowe nabycie towaru, a tym samym zwrócić się o zwrot podatku VAT, który faktycznie nie jest mu należny.

Ważną kwestią jest tu fakt, że zbywany towar faktycznie nigdy nie opuszcza granic kraju wytwórcy. Znane są też przypadki, że towar, który został zbyty, istnieje tylko na fakturze VAT, podczas gdy faktycznie nigdy nie został on wyprodukowany.

---

<sup>6</sup> M. Chrzan, *Karuzela została rozbita*, Gazeta Wyborcza, 10.07.2007 r.

<sup>7</sup> M. Chrzan, *Karuzela została rozbita*, Gazeta Wyborcza, 10.07.2007 r.

<sup>8</sup> M. Chrzan, *Karuzela została rozbita*, Gazeta Wyborcza, 10.07.2007 r.

Jako przykład towarów najczęściej wykorzystywanych w procedurze „oszustwa karuzelowego” należy wskazać:

- stal i towary z niej wyprodukowane;
- złom;
- kosmetyki;
- telefony komórkowe;
- stolarka okienne i drzwiowa;
- komputery i ich części;
- części zamienne do samochodów.

Rozróżniamy dwa typy przestępstw karuzelowych:

1) Oszustwo karuzelowe - typ prosty

Rola poszczególnych podmiotów w procedurze oszustwa karuzelowego.

W procedurze biorą udział 4 podmioty:

A – spółka wiodąca.

B - znikający podatnik.

C - przedsiębiorstwo buforowe.

D – broker.

Firma A jako spółka wiodąca ma za zadanie wprowadzić cały proceder w życie. Jest ona pierwszym i najważniejszym ogniwem. Powołana została do życia w celu dokonania oszustwa. To ona dostarcza towar do firmy B (znikającego podatnika).

Znane są przypadki, gdy funkcję spółki wiodącej pełniła nieświadoma niczego legalnie działająca firma – np. hurtownia. W takim przypadku ogniwem sterującym całym procederem jest broker.

Firma B – znikający podatnik. Jej zadaniem jest nabycie towaru od firmy A, przy czym nie składa ona deklaracji i w konsekwencji nie dopełnia ciążącego na niej obowiązku podatkowego. Płatność za towar dokonywana jest gotówką. Firma B dostarcza towar do firmy C – przedsiębiorstwa buforowego.

Firma C – przedsiębiorstwo buforowe. Rolę buforu może pełnić nawet kilka przedsiębiorstw. Zazwyczaj to legalnie działająca firma na lokalnym rynku. Ma ona bardzo dobrą opinię, a jej właściciel to osoba powszechnie szanowana. Zakupuje ona towar po cenie atrakcyjnej w związku z zamówieniem złożonym przez inną krajową firmę. W związku z zakupem wykazuje ona minimalny zysk oraz składa deklarację VAT, w której jest wykazany minimalny zwrot. Jeśli nawet władze firmy C domyślają się, że biorą udział w procedurze oszustwa podatkowego, to nie wiedzą, kto za tym stoi i kto pełni rolę wiodącą.

Firma C dokonuje dostawy krajowej do następnego przedsiębiorstwa buforowego lub bezpośrednio do brokera.

Firma D – broker. Jego siedziba jest na terenie tego samego państwa, co siedziba firmy B – znikającego podatnika. Jest on ostatnim i najważniejszym ogniwem. To on odbiera towar od przedsiębiorstwa – buforu, i dokonuje wewnątrzspółnotowej dostawy do firmy B.

#### 1) Oszustwo karuzelowe – typ złożony

W procederze tym biorą udział wszystkie podmioty, które zostały opisane w typie prostym. Różnica polega na tym, że poszczególne firmy rozproszone są po wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej. Aby zgubić ślad po przeprowadzeniu oszustwa podatkowego, w proceder zaangażowanych jest kilkanaście podmiotów. Kilka z nich pełni rolę przedsiębiorstwa buforu, legalizując cały proceder.

Broker, będący ostatnim ogniwem w typie oszustwa złożonego, ma siedzibę w innym kraju niż „znikający podatnik”.

Po dostarczeniu towarów do ostatniego ogniwa są one sprzedawane po bardzo atrakcyjnych cenach lub też trafiają do kolejnego buforu, aby zgubić ślad po „znikającym podatniku”.

Cechy charakterystyczne przestępstw karuzelowych:

- bardzo duża wartość transakcji;
- dostawca nie osiąga na przeprowadzonej transakcji zysku;
- cena jednostkowa jest bardzo niska;
- płatność realizowana jest gotówką – bez względu na jej wartość;
- nabywca nie korzysta z kredytu kupieckiego;
- obieg towarów dokonuje się między tymi samymi firmami. Można wręcz powiedzieć, że jest on zamknięty;
- po wpadce jednej z firm biorących udział w procederze, natychmiast na jej miejsce jak grzyb wyrasta nowy podmiot gospodarczy nie mający problemu z zamówieniami na swoje towary, zbyciem ich oraz płynnością finansową;
- bardzo szybka realizacja transakcji, czasem jest to jeden lub kilka dni;
- brak płatności z odroczonym terminem;
- zbywca nie ma możliwości samodzielnej dyspozycji towarem;
- nieznanym odbiorcą końcowym;
- brak zapasów towarowych;
- brak kontroli towarów;
- zbywca nie szuka nowych kontrahentów, brak znajomości rynku.

Branże, w których odnotowuje się najwięcej „oszustw karuzelowych” na terenie Unii Europejskiej:

- handel używanymi samochodami;
- telefony komórkowe i akcesoria do nich;
- komputery i akcesoria do nich;
- budownictwo;
- sprzęt biurowy;
- złom stalowy;

Oszacowanie strat, jakie ponoszą budżety poszczególnych państw w związku z dokonanymi przez podatników „oszustwami karuzelowymi”, jest ogromna. Zważywszy na to, iż nie wszystkie przestępstwa zostają wykryte, możemy szacować, że straty poszczególnych krajów mogą wynosić mln EUR rocznie. Według ostrożnych danych przedstawionych przez Komisję Europejską straty budżetu Unii Europejskiej z tytułu nie zapłaconego podatku VAT wynoszą ok. 1,5 mld EUR rocznie, stanowi to 1,5% całego budżetu Unii Europejskiej.

Walka z procederem oszustw podatkowych jest bardzo trudna. Oszustwo podatkowe, jako proceder, nie jest zjawiskiem nowym i nie powstało wraz z powstaniem lub rozszerzeniem Unii Europejskiej. Zjednoczenie się państw, otwarcie granic ułatwiło życie przestępcom. Dlatego też Rada Europy postanowiła aktywnie walczyć z tym procederem. Stworzenie wspólnych baz danych o transakcjach wewnątrzspółnotowych zwanym VIES, do którego informacje wprowadzane są bez zbędnej zwłoki; wdrażanie nowych programów zawierających dane o zarejestrowanych czynnych podatnika; współpraca organów podatkowych; szkolenie pracowników oraz rozwój jurysdykcji to tylko niektóre z działań, jakie zostały podjęte w trudnej i nierównej walce z oszustami.

Jednak same dobre chęci nie wystarczą. Warunkiem koniecznym jest stała współpraca między organami państwowymi i skarbowymi. Niestety, nadmierna biurokracja i wzajemne utrudnianie nią spowodowane sprawiają, że wiele spraw wykrytych przez organy kontrolne zarówno UKS, jak i US nie znajduje nigdy swojego finału na wokandzie.

## BIBLIOGRAFIA

1. *Oszustwa w zakresie podatku od wartości dodanej w transakcjach wewnątrzspółnotowych*, Biuletyn Wymiany Informacji o VAT; Ministerstwo Finansów, Warszawa 2004.
2. *Strategia Zarządzania Ryzykiem Zewnętrznym, Krajowy Plan Dyscypliny Podatkowej na 2009 r.*, Ministerstwo Finansów; Warszawa 2009 r.

3. Konkluzje Rady ds. Gospodarczych i Finansowych z dnia 5 czerwca 2007 r.  
<http://eurlex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2008:020:0001:0026:PL:PDF>
4. Sprawozdanie specjalne Trybunału Obrachunkowego NR 8/2007 dotyczące współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od towarów i usług wraz z odpowiedziami Komisji (2008/C 20/01).
5. Decyzja Rady zmieniająca decyzję Rady 2007/250/WE upoważniającą Zjednoczone Królestwo do wprowadzenia specjalnego środka stanowiącego odstępstwo od art. 193 dyrektywy 2006/112/WE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej.
6. Decyzja nr 2235/2002/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 grudnia 2002 r. przyjmująca wspólnotowy program poprawy skuteczności systemów podatkowych na rynku wewnętrznym (program Fiscalis 2003–2007).
7. Mikołaj Chrzan, *Karuzela została rozbita*, Gazeta Wyborcza, 10.07.2007 r..
8. DZ. U WE L 024 z dnia 01.02.1992.
9. DZ. U WE L 336 z dnia 27.12.1977.



**Andrzej Pietrych**

## **NOWE WYZWANIE PRZED POLSKĄ KRYMINALISTYKĄ**

W nauce kryminologii wyróżnia się różne klasyfikacje związane z kosztami przestępczości. Najczęściej pojawiającym się podziałem jest podział na ekonomiczne i społeczne koszty działalności przestępczej. Pierwsze z nich dadzą się wyliczyć w wymiernych liczbach, mogą mieć negatywny wpływ zarówno w skali makro (w odniesieniu do społeczeństwa, grup, mniejszości), jak i w skali mikro (pokrzywdzony i jego rodzina). Pomimo pewnych trudności w określeniu ujemnych kosztów społecznych (brak wymiernych kryteriów), nie można ich bagatelizować, ponieważ tworzą one klimat bezprawia, podważając w ten sposób istotne wartości społeczne: uczciwość, wzajemne zaufanie między ludźmi, prestiż prawa i instytucji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo. Nasilenie przestępczości jest przyczyną bezsilności, fatalizmu, poczucia zagrożenia, strachu przed staniem się ofiarą przestępstwa, co w konsekwencji powoduje spadek jakości życia, a czasami sprzyja powstawaniu anomii.

Od dłuższego czasu na świecie obserwuje się zjawisko internacjonalizacji przestępczości, które szczególnie wyraźnie widać na przykładzie przestępczości skarbowej. Istnieje możliwość osiągnięcia ogromnych zysków dzięki wykorzystaniu różnic między rozwiązaniami prawnymi obowiązującymi w poszczególnych państwach, a chodzi tu bynajmniej nie tylko o tzw. raje podatkowe. Istniejące luki prawne zachęcają wręcz przestępców do podejmowania działalności przestępczej. Różnice między systemami prawnymi w poszczególnych krajach ułatwiają popełnianie tzw. przestępstw wieloetapowych, charakteryzujących się tym, że pojedyncze ogniska organizacji przestępczej są zlokalizowane w różnych krajach. Oznacza to w praktyce, że analiza poszczególnych ogniw przez pryzmat jednego porządku prawnego nie pozwala dostrzec złożoności przestępstwa.

Truizmem jest stwierdzenie, iż jednym z naczelných zadań państwa jest zwalczanie przestępczości. Mówiąc o walce z przestępczością, mamy na myśli wszelkiego rodzaju przestępstwa. Oczywiście, że priorytetowo traktowane być powinny te szczególnie niebezpieczne, a więc skierowane przeciwko życiu i zdrowiu. Priorytetowo należy traktować także te, które są groźne dla państwa

i jego porządku prawnego. Za takie przestępstwa obecnie należy m.in. traktować przestępstwa skierowane przeciwko istotnym interesom finansowym państwa polskiego. Ustawodawca tym przestępstwom poświęcił oddzielny kodeks, co podkreśla tylko, że do walki z nimi przywiązuje ogromną wagę. Jest to zrozumiałe, gdyż w poprzedniej epoce państwo polskie najwyższe dochody osiągało z przemysłu oraz z handlu zagranicznego. Obecnie główne dochody państwa to podatki, bezpośrednio lub pośrednio i różnego rodzaju świadczenia społeczne, jak chociażby obowiązkowe ubezpieczenia. Udział dochodów podatkowych w ogólnej sumie dochodów jest bardzo wysoki i wynosi prawie 90%<sup>1</sup>. Najwyższe dochody osiągane są z podatku od towarów i usług (ok. 49% dochodów podatkowych), na drugim miejscu znajdują się dochody z podatku akcyzowego (ok. 23%), na trzecim podatek dochodowy od osób fizycznych (ok. 16%). Co ciekawe, dochody z podatku dochodowego od osób fizycznych są wyższe od dochodów z podatku dochodowego od osób prawnych (ok. 12% dochodów podatkowych).

Rolą państwa jest więc skonstruowanie sprawnego systemu fiskalnego. Mówiąc o systemie fiskalnym, mam na myśli zarówno tzw. racjonalny fiskalizm, czyli zbudowanie takiego systemu, który pozwoli zapewnić sprawne funkcjonowanie państwa i wykonywanie jego zadań przy minimalnych obciążeniach ze strony obywateli, ale także zbudowanie systemu naliczania tych obciążeń, poboru i kontroli rzetelności deklarowanych podatków i innych świadczeń na rzecz Skarbu Państwa. W tym kontekście ważną rolę odgrywa system kontroli skarbowej. Jest zrozumiałe, że nikt nie chce dobrowolnie płacić podatków, stąd też tzw. opór podatkowy jest nieodłączną cechą opodatkowania. Według oficjalnych szacunków wielkość szarej strefy podatkowej w Polsce wynosi ok. 15%. Mierzy się procentowym udziałem w tworzeniu PKB. Ale niezależne ośrodki badawcze, w tym badania prof. dr. Friedricha Schneidera z University of Linz<sup>2</sup>, wskazują na to, że jest ona prawie dwukrotnie większa<sup>3</sup>. Jeżeli przyjmiemy, iż wynosi obecnie ok. 25% i przeliczymy to na dochody podatkowe, to łatwo wyliczymy, że w 2009 roku budżet państwa stracił ok. 67 mld złotych (ok. 22% z całego budżetu). Biorąc pod uwagę fakt, że obecnie gospodarka światowa znajduje się w kryzysie, to należy podejrzewać, że szara strefa ulegnie zwiększeniu. Doświadczenia innych państw pokazują, że przedsiębiorcy w okresie kryzysu ratują się ucieczką w szarą strefę. Skutki istnienia szarej strefy odczuwalne są we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i ekonomicznego kraju i dla każdego obywatela.

<sup>1</sup> Ustawa budżetowa na rok 2009 z dnia 23 stycznia 2009 r. (Dz.U. Nr 2, poz. 18).

<sup>2</sup> F. Schneider, *The size of shadow economies in 145 countries from 1999 to 2003* – materiał powielony, grudzień 2004, oraz IMD World Competitiveness Yearbook 2002.

<sup>3</sup> T. Chrościcki, *Szara strefa w polskiej gospodarce na tle innych krajów* [w:] Nowe Życie Gospodarcze, nr 9 z 13.05.2007 r.; G. Gołębiowski, *Zjawisko szarej strefy z uwzględnieniem gospodarki polskiej* [w:] Współczesna Ekonomia, nr 1/2007, kwartalnik WSFiZ w Warszawie.



Przez pojęcie **szarej strefy** należy rozumieć niezarejestrowaną działalność gospodarczą albo działalność rejestrowaną, lecz prowadzoną bez uiszczenia pełnych świadczeń lub obowiązków, np. podatków, składek na ubezpieczenie społeczne, ceł, prowadzenia raportów, sprawozdań itp. oraz działalność przestępczą, które to działalności: zmierzają do osiągnięcia korzyści materialnych, prowadzone są niezgodnie z obowiązującymi przepisami, nie podlegają kontroli państwa i nie znajdują odzwierciedlenia w oficjalnych statystykach.

Jak wygląda obecnie walka z szarą strefą, czyli zwalczaniem przestępstw skarbowych. Od 1997 r. funkcjonuje odrębna instytucja, powołana specjalnie do walki z szarą strefą, zwana potocznie policją skarbową, tj. urzędy kontroli skarbowej<sup>4</sup>.

W efekcie podatnicy poddani zostali dwóm różnym reżimom prawnym. Innemu, gdy kontrola prowadzona jest przez inspektora kontroli skarbowej, a innemu, gdy kontrolę prowadzi pracownik urzędu skarbowego.

Urzędy kontroli skarbowej w praktyce przejmują skomplikowane przypadki kontroli skarbowej. Zawsze może dojść do sytuacji, kiedy postępowanie prowadzone przez pracownika urzędu skarbowego w trybie ordynacji podatkowej może być przejęte przez organy kontroli skarbowej, z zastosowaniem przepisów ustawy o kontroli skarbowej.

Ponad dziesięcioletni okres działania policji skarbowej daje podstawę do pierwszych podsumowań efektów ich działań. Urzędy kontroli skarbowej działają w strukturach wojewódzkich, ale posiadają także oddziały terenowe, głównie w byłych miastach wojewódzkich<sup>5</sup>. Prowadzę obecnie badania nad efektywnością działania UKS. Już wstępne wyniki tych badań dają podstawę do sformułowania wniosku, że efekty działania poszczególnych urzędów diametralnie się różnią. Niektóre urzędy mają bardzo skromny dorobek w zwalczaniu przestępczości skarbowej. Smutne jest to, że urzędy te nie mogą pochwalić się sprawami dużego kalibru, mam tu na myśli ujawnienie oszust podatkowych na dużą skalę czy dokonywanych przez duże firmy. Zdecydowana większość nieprawidłowości ujawnionych podczas kontroli dotyczy nieprzestrzegania przepisów o obowiązku rejestrowania swych obrotów za pomocą kas fiskalnych, na drugim miejscu znajdują się wyłudzenia zwrotu podatku VAT. Badałem także akta spraw w sprawach o przestępstwa z k.k.s. prowadzone przez SR

<sup>4</sup> Analiza motywów ustawodawcy wyraźnie wskazuje, że poprzez działanie ustawy o kontroli skarbowej starano się stworzyć warunki ograniczające w ten sposób niebezpieczną dla państwa prawnego tzw. **szarą strefę** (*taki zapis znajduje się w materiałach z dyskusji na 59 posiedzeniu Sejmu 14 września 1995 r. podczas pierwszego czytania projektu nowelizacji do ustawy o kontroli skarbowej, stenogram str. 138 i n.*).

<sup>5</sup> Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie organizacji urzędów kontroli skarbowej. (Dz.U. z dnia 1 lipca 2002 r.) na podstawie art. 9 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej (Dz.U. z 1999 r., Nr 54, poz. 572 i Nr 83, poz. 931).

w Siedlcach w latach 2003–2005, zakończone wyrokiem skazującym. Ogółem w tym czasie skazano 80 sprawców przestępstw skarbowych. Jednak najciekawsze jest to, że wszystkie przestępstwa ujawnił urząd skarbowy w czasie rutynowej kontroli, a żadnego przestępstwa skarbowego nie ujawnił urząd kontroli skarbowej.

Zastanawiając się nad przyczynami tak mizernych efektów działalności policji skarbowej, dojdziemy do wniosku, że jedną z przyczyn z całą pewnością jest znikoma edukacja z zakresu kryminalistyki.

Muszę przypomnieć, że kryminalistyka to nauka o taktycznych zasadach i sposobach oraz o technicznych metodach i środkach rozpoznawania, a także wykrywania prawnie określonych, ujemnych zjawisk społecznych, a w szczególności przestępstw i ich sprawców oraz udowadniania istnienia lub braku związku między osobami a zdarzeniami<sup>6</sup>. Jej rola więc powinna polegać na opracowaniu techniki ujawniania tych przestępstw i taktyki zwalczania. Technika to wykorzystanie wiedzy (technicznej, przyrodniczej, medycznej, prawniczej etc.) do ujawnienia i zbadania dowodów działalności przestępczej. Natomiast taktyka to ogół sposobów i metod postępowania organów ścigania i sądowych, mających na celu najskuteczniejsze doprowadzenie do ujawnienia przestępstwa, wykrycia sprawcy, odzyskania zagarniętych dóbr materialnych, zebrania środków dowodowych i osiągnięcia dowodu przed sądem. To także ogół sposobów i metod postępowania opracowanych na podstawie znajomości taktyki i techniki przestępczej, a zmierzających do zapobieżenia popełnieniu przestępstwa. Obejmuje: wykrycie, rozpoznanie, typowanie sprawców, udowadnianie, wykorzystanie materiału dowodowego.

W wykrywaniu przestępczości skarbowej, tak jak i w wykrywaniu przestępczości kryminalnej ma zastosowanie siedem złotych pytań, pod warunkiem że ich kolejność jest odwrotna. W przypadku przestępstw skarbowych najczęściej wiemy - kto (podatnik), wiemy - dlaczego (opór podatkowy), wiemy - w jaki sposób (uchyla się od płacenia podatku), wiemy - kiedy (w okresie podatkowym), wiemy - gdzie (miejsce działania firmy) nie wiemy tylko - jakie przestępstwo popełnił. A dokładnie, jak przebiegał mechanizm uchylecia się od zapłacenia należnego świadczenia. Najczęściej jest to ukrycie faktycznego dochodu podlegającego opodatkowaniu, które może mieć różne formy. Na przykład: nieujawnienie przedmiotu lub podstawy opodatkowania, zatajenie prowadzenia działalności, podawanie nieprawdy, nieskładanie deklaracji lub oświadczenia. Wydawałoby się więc, że policjant ma zadanie ułatwione, tymczasem okazuje się, że odwrotnie.

Problem polega na tym, że w zależności od rodzaju prowadzonej działalności mechanizm działania sprawcy przestępstwa skarbowego jest różny. Dla wszystkich przestępstw skarbowych istnieje jeden wspólny mianownik - uchylanie się od podatku lub innego świadczenia, np. cła lub obowiązkowego ubezpieczenia.

<sup>6</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka – zarys wykładu*, Wyd. Zakamycze 2005, s. 23.

*Modus operandi* jest w każdym przypadku różne i w tym m.in. należy upatrywać trudność w ściganiu tego typu przestępstw. Najważniejsze, żeby umieć znaleźć dowody przestępczej działalności. Najłatwiej jest je ujawnić w przypadku prostych przestępstw, takich jak nieprowadzenie ksiąg albo brak kas fiskalnych, nieco trudniej ujawnić dokonanie sprzedaży z pominięciem kas fiskalnych, ale już duże trudności sprawiają różnego rodzaju wymyślne oszustwa podatkowe. Oszustwa te dotyczą całej sfery opodatkowania - wszystkich typów podatków i wszelkich form prawnych prowadzonej działalności. Właśnie one stanowią największy problem dla organów kontroli skarbowej. Wprawdzie nauka zna już wiele mechanizmów tych oszustw, jednak występują znaczne trudności z udowodnieniem winy.

Polegają one na ukrywaniu faktycznych obrotów i rozmiarów prowadzonej działalności oraz dochodu lub sztucznym zawyżaniu kosztów prowadzonej działalności, odliczaniu ulg, amortyzacji, na fikcyjnym eksporcie.

Najczęściej spotykane formy oszustw podatkowych to:

1. ukrywanie obrotów i dochodów,
2. zaniżanie wartości sprzedaży,
3. wystawianie fikcyjnych faktur,
4. nie rejestrowany obrót towarami i usługami,
5. nadużywanie korzystania ze zwolnień podatkowych i zgłoszonych przerw w prowadzeniu działalności gospodarczej,
6. zakładanie fikcyjnych podmiotów,
7. przenoszenie podatku na podmioty korzystające z ulg i zwolnień,
8. zawyżanie kosztów amortyzacji środków trwałych,
9. wliczanie w koszty wydatków, które nie stanowią kosztów uzyskania przychodów,
10. zawyżanie kosztów poprzez posługiwanie się fałszywymi dokumentami,
11. fałszowanie rachunków dot. zawieranych transakcji,
12. fałszowanie dokumentów celnych, potwierdzających rzekomy eksport towarów,
13. fałszowanie dokumentów dotyczących fikcyjnej produkcji i zagranicznych transakcji przedsiębiorstw pracy chronionej zwolnionej od podatku VAT,
14. nieprzestrzeganie przepisów o akcyzie,
15. zaniżanie lub zawyżanie aportów,
16. fałszowanie zestawień bilansowych oraz księgowości,
17. oszustwa kapitałowe dotyczące sytuacji ekonomicznej i kapitału,
18. fikcyjny eksport towarów produkcji krajowej,
19. fikcyjny reeksport importowanych towarów w polskich składach i wolnych obszarach celnych,
20. zaniżanie wartości celnych przy imporcie towarów,

21. import towarów przez fikcyjnego odbiorcę bez dokonywania odprawy celnej lub fałszowanie odprawy celnej,
22. przerzucanie przez podmioty gospodarcze dochodów do podmiotów powiązanych zagranicznych poprzez zawieranie transakcji na rażąco niekorzystnych warunkach,
23. wykorzystywanie powiązań z udziałowcami zagranicznymi w celu zaniżania podstawy opodatkowania bądź też wykazywania strat w prowadzonej działalności gospodarczej.

Jedno z popularniejszych oszustw, trudne do wykrycia, polega m.in. na zaliczaniu do kosztów firm wydatków prywatnych. Dla celów prywatnych wykorzystuje się samochód i paliwo kupione na firmę czy też telefon komórkowy, komputery etc. Jeżeli te wydatki mieszczą się w granicach zdrowego rozsądku, to często trudno je podważyć. Jednak jest także wiele innych wydatków, które są znaczne. Nie do rzadkości należą przypadki wliczania w koszty inwestycji firmy kosztów budowy prywatnej willi. Nikt nie liczy bowiem, ile pustaków czy cementu poszło na budowę magazynu, budynku biurowego czy hotelu. Dlatego przy okazji takich inwestycji podatnicy budują sobie lub dzieciom dom, dodatkowo uzyskując zwrot podatku VAT za zakupione materiały budowlane.

Należy pamiętać, że z oszustwami podatkowymi związane jest wiele innych czynów zabronionych, przykładowo takich jak:

1. Fałszerstwo znanych produktów, np. markowej konfekcji, perfum, części samochodowych itp.
2. Kopiowanie własności intelektualnej, np. programów i gier komputerowych, filmów, nagrań muzycznych i innych wyrobów przemysłu rozrywkowego.
3. Kopiowanie produktów będących wynikiem intensywnych badań naukowych, nowoczesnych i zawansowanych technologii, np. farmaceutyki.
4. Szpiegostwo przemysłowe.
5. Kradzież lub fałszowanie informacji, patentów, praw autorskich, własności przemysłowej lub znaków towarowych.
6. Oszustwa komputerowe.
7. Oszustwa związane z transferem pieniędzy.
8. Wyłudzenie pożyczek, kredytów na podstawie fikcyjnych poręczeń i zabezpieczeń.
9. Kredytowanie nieistniejących firm i osób.
10. Udzielanie fikcyjnych gwarancji bankowych dla upadających podmiotów gospodarczych.
11. Wykorzystywanie kredytów celowych niezgodnie z przeznaczeniem, w tym także do finansowania nielegalnej działalności,
12. Fałszowanie dokumentów bankowych – czeków, weksli i gwarancji.

13. Fałszowanie dokumentów przetargowych w celu eliminacji oferentów.
14. Nielegalne zatrudnienie.
15. Naruszanie norm bezpieczeństwa i zdrowia pracowników.
16. Przepięstwa na szkodę wierzycieli.
17. Przepięstwa na szkodę konsumentów.
18. Nieuczciwa konkurencja i reklama.
19. Przepięstwa giełdowe i bankowe.
20. Przepięstwa na szkodę środowiska.
21. Nielegalny obrót paliwami płynnymi i gazem.
22. Nielegalny obrót alkoholem etylowym i wyrobami tytoniowymi.
23. Nielegalny hazard.

Widać wyraźnie, że problematyka przestępczości skarbowej czy gospodarczej jest skomplikowana. Dodatkowa trudność polega na tym, że nie można zastosować jednego schematu do wszystkich przestępstw, każde z nich charakteryzuje się odrębną specyfiką. Specyfikę tę przedstawię na przykładzie ukrywania rozmiaru prowadzonej działalności gospodarczej przez firmę z branży krawieckiej. Działająca legalnie polska firma X uzyskała zamówienie na uszycie 10 tys. szt. płaszczy damskich od znanej francuskiej firmy Y. Zamawiający usługę dostarczył firmie X wszelkich materiałów koniecznych do wykonania zamówienia. Firma X z uzyskanego dochodu odprowadziła podatek. Pomysłowa właścicielka firmy postanowiła wykorzystać fakt posiadania oryginalnego, modnego wzoru i uszyć więcej płaszczy niż było przedmiotem zamówienia, oczywiście w tajemnicy przed firmą Y. Pozostało jej 10% oryginalnego materiału, gdyż zamawiający zawsze dostarcza więcej materiału na tzw. ubytki produkcyjne (wynika to z zawartej umowy). Jednak doświadczony krojniczy potrafi tak kroić, że nie będzie ubytków. Pozostało więc materiału na ok. 900 płaszczy. Zamówiono fałszywe naszywki firmowe i modne płaszcze trafiły do zaprzyjaźnionych hurtowni, oczywiście na podstawie sfałszowanej dokumentacji. Na tym nie koniec, właścicielka firmy X wysłała swojego zaopatrzeniowca do hurtowni materiałów ze zleceniem znalezienia i zakupienia materiału bardzo podobnego do oryginalnego. Bez problemów udaje się taki materiał kupić. Szyto więc dalej takie same płaszcze zgodnie z oryginalnym wzorcem. W ten sposób uszyto następne 10 tys. płaszczy. Płaszcze te nie trafiły jednak na rodzimy rynek, być może ze względu na większe ryzyko wpadki, tylko na rynek wschodni. Za towar właścicielka firmy krawieckiej uzyskała 300 tys. dolarów w gotowce. Po odliczeniu kosztów pozostał jej nieopodatkowany dochód w wysokości ok. 400 tys. złotych, od którego nie zapłaciła podatku. Ciekawy był także sposób wywozu tych płaszczy z Polski. Pakowano je w wielkie beły razem z używaną odzieżą z tzw. darów. Na wszelki wypadek nie przyszywano żadnych znaków firmowych. Znaki te, oczywiście podrobione, zostały przyszyte dopiero na miejscu.

W opisywanym zakładzie zatrudnionych jest 26 pracowników w większości na etatu, a faktycznie pracują na cały etat. W nielegalny proceder, oprócz właścicieli, wtajemniczono tylko dwóch pracowników. Ten przykład dowodzi, że każdy rodzaj działalności jest specyficzny i często decyduje przypadek, okazja lub inne sprzyjające warunki, które mogą zdarzyć się tylko raz. Być może ta francuska firma już nigdy nie dokona takiego zamówienia. Opisane przestępstwo skarbowe nigdy nie zostało wykryte, tak jak wiele innych. Każde przestępstwo pozostawia jednak wiele śladów, tak było również w tym przypadku. Pomimo że materiał zakupiono za gotówkę i poza ewidencją, to pozostały dane w komputerze, który steruje automatem do wykrajania, rozliczenie kosztów podróży do oddalonej o 460 km hurtowni materiałów, większe zużycie dodatków krawieckich, nici, energii, dłuższy czas pracy. Z całą pewnością bardzo wiele informacji można uzyskać z zeznań pracowników. A najwięcej badając dochody i wydatki właściciela firmy. Niopodatkowane dochody najczęściej inwestowała w nieruchomości. Zakupiła ok. 10 mieszkań w Warszawie, które następnie wynajmowała studentom, oczywiście nie płacąc od tego podatku.

Przykładowe ślady, jakie pozostawia szara strefa.

1. Większe zapotrzebowanie na gotówkę, bowiem wszystkie płatności w szarej strefie dokonywane są w gotówce, aby nie pozostawić śladów w ewidencji gospodarczej.
2. Większe zapotrzebowanie na surowce i energię.
3. Rozbieżności w zeznaniach i deklaracjach podatkowych – ujawniane w wyniku drobiazgowej analizy, którą ułatwia odpowiednia konstrukcja kwestionariuszy.
4. Rozbieżności w danych pochodzących z różnych instytucji (US, ZUS, UP, PIP, PIS, PIH, GUC, GUS, banki, organy administracji i wiele innych).
5. Luka pomiędzy dochodami a wydatkami oraz badanie stylu życia.
6. Różnice pomiędzy oficjalnym statystycznym zatrudnieniem a faktycznym poziomem aktywności ekonomicznej ludności.

W Polsce tak wiele podmiotów bezpośrednio lub pośrednio zajmuje się zwalczaniem szarej strefy.

1. Podmioty zajmujące się zwalczaniem szarej strefy:
2. Generalny Inspektor Kontroli Skarbowej.
3. Dyrektorzy urzędów kontroli skarbowej.
4. Inspektorzy urzędów kontroli skarbowej.
5. Dyrektorzy izb skarbowych.
6. Naczelnicy urzędów skarbowych.
7. Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy.

8. Inspektorzy Inspekcji Handlowej.
9. Inspektorzy kontroli legalności zatrudnienia w urzędach pracy.
10. Inspektorzy kontroli płatników składek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.
11. Inspektorzy urzędów celnych.
12. Urzędy Ochrony Konkurencji i Konsumenta.
13. Organy samorządowe (wójt, burmistrz, prezydent miasta, starosta albo marszałek województwa).
14. Regionalne Izby Obrachunkowe.
15. Prokuratura.
16. Policja.
17. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.
18. Centralne Biuro Antykorupcyjne.
19. Straż Graniczna.
20. Żandarmeria Wojskowa.
21. Najwyższa Izba Kontroli.

Organy, które najczęściej prowadzą dochodzenia w sprawach karno-skarbowych.

1. Urzędy kontroli skarbowej.
2. Urzędy celne.
3. Prokuratura.
4. Policja.
5. Żandarmeria Wojskowa.

Efekty tej walki są jednak mizerne. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest z całą pewnością niewystarczająca edukacja funkcjonariuszy, inspektorów i innych pracowników organów zajmujących się zwalczaniem. Inspektorami kontroli skarbowej mogą być osoby, które posiadają wyższe wykształcenie prawnicze, ekonomiczne lub inne wyższe o specjalności przydatnej do kontroli skarbowej oraz są zatrudnione w jednostkach organizacyjnych kontroli skarbowej i posiadają co najmniej 5-letni staż pracy w organach administracji podatkowej albo 3-letnią praktykę w jednostkach organizacyjnych kontroli skarbowej. W praktyce inspektorami kontroli skarbowej zostają najczęściej pracownicy urzędów skarbowych i izb skarbowych. Bardzo rzadko trafiają do tych urzędów prawnicy, którzy posiadają wykształcenie prawnicze, a jeszcze rzadziej tacy, którzy posiadają wiedzę z zakresu kryminalistyki. Stąd nie ma co się dziwić, że często działają po omacku. Nawet jak uda im się ujawnić przestępstwo, to okazuje się, że zebrany materiał dowodowy jest niewystarczający i należy umorzyć postępowanie lub sąd uniewinnia sprawców. Żeby ten stan rzeczy zmienić, należy prowadzić intensywną edukację kryminalistyczną pracowników kontroli skarbowej i innych organów ścigania. Należy szkolić specjalistów,

ekspertów czy biegłych od zwalczania przestępczości skarbowej. Żeby dokonać solidnej kontroli podatkowej, nie wystarczy biegły księgowy czy rewident. Nie wystarczy sama znajomość przepisów prawa podatkowego czy rachunkowości. Jak pokazuje podany przykład, jeżeli przedsiębiorca prowadzi działalność ukrytą, to dokumentacja w ogóle nie jest prowadzona lub prowadzone są dwie dokumentacje równoległe - jedna dla fiskusa, a druga dla właściciela. Potrzebni są fachowcy, którzy będą specjalizowali się w wykrywaniu przestępstw w zależności od rodzaju prowadzonej działalności. Muszą oni znać bowiem specyfikę tej działalności i przepisy prawne z nią związane. Nie ma mowy o sprawnym zwalczaniu szarej strefy w budownictwie bez gruntownej znajomości dosyć skomplikowanego i obszernego prawa budowlanego.

Kto może podjąć się takiego szkolenia? Tu może być problem, gdyż kontrola skarbowa podlega ministrowi finansów, policja - MSWiA, prokuratora i sądy ministrowi sprawiedliwości, Żandarmeria Wojskowa - MON itd.

Po pierwsze, należy ustalić jeden organ i uczynić go odpowiedzialnym za walkę z szarą strefą i całą przestępczością gospodarczą czy nawet kryminalną nastawioną na zysk. Wszystkie wymienione rodzaje przestępczości mają jeden mianownik wspólny - prowadzą ukrytą działalność gospodarczą nastawioną na zysk, nie płacą podatków, ubezpieczeń, nie podlegają rejestracji.

Po drugie, należy wykształcić specjalistów w zwalczaniu tego typu przestępczości. Specjaliści ci będą zatrudniani w policji skarbowej lub wykorzystywani jako biegli/eksperci z zakresu kontroli skarbowej, podatkowej, pracy i ubezpieczeń społecznych.

Po trzecie, kształcenie powinno odbywać się głównie w ośrodkach akademickich posiadających kadre naukową, która ma wiedzę z zakresu zwalczania przestępczości gospodarczej, zarówno w Polsce, jak i w innych państwach. Dużą rolę w tym kształceniu może odegrać policja, która ma doświadczenie w pracy operacyjnej. Urzędy kontroli skarbowej, podatkowej i różne inspekcje, które mają doświadczenie w kontroli.

W pierwszej kolejności należy organizować konferencje naukowe, sympozja, seminaria i inne warsztaty z udziałem praktyków, policjantów, prokuratorów, sędziów inspektorów urzędów kontroli skarbowej, urzędów i izb skarbowych. Należy ukierunkować prace badawcze i dyplomowe na tę tematykę. Pracownicy nauki zdobyte doświadczenie w tym zakresie przekazywaliby pracownikom policji skarbowej w formie wykładów, ćwiczeń i publikacji. Pożądane jest utworzenie na kierunkach prawa, administracji lub finansów specjalności „zwalczanie przestępczości skarbowej”. Na specjalności tej mogliby kształcić się na studiach stacjonarnych, niestacjonarnych lub podyplomowych przyszli specjaliści z tej dziedziny. Absolwenci tych studiów po zdobyciu doświadczenia zawodowego, mogliby uzyskiwać tytuł eksperta, podobnie jak to ma miejsce w przypadku ekspertów policyjnych.



Obecnie, pomimo wielu podmiotów zajmujących się walką z szarą strefą, efekty tej walki są znikome, dzieje się tak dlatego, że brak jest specjalistów, którzy:

- posiadają wiedzę na temat zasad ujawniania i zabezpieczania pod względem procesowo-technicznym śladów działalności przestępczej;
- posiadają wiedzę na temat metod i form pracy operacyjnej;
- posiadają wiedzę specjalistyczną tylko z jednej dziedziny, np. budowlanej, transportu, handlu, gastronomii etc.;
- znają doskonale przepisy prawa określonego rodzaju działalności gospodarczej;
- znają przepisy prawa podatkowego oraz kontroli: skarbowej, pracy, ubezpieczeń społecznych;
- posiadają wiedzę zarówno z zakresu techniki, jak i taktyki kryminalistycznej, a także wiedzę z zakresu prawa karnego, karnego skarbowego, finansów i ekonomii.

Z tym poglądem zgadzają się osoby zajmujące się kontrolą skarbową lub za nią odpowiedzialne. Magdalena Kobos, nadzorująca kontrolę skarbową z ramienia Ministerstwa Finansów, powiedziała wprost: „są to postępowania bardzo skomplikowane i czasochłonne. Często wymagają współpracy z innymi organami (policja, prokuratura, służby celne, banki). Niezbędne jest przeprowadzenie wielu czynności, takich jak przesłuchanie świadków, oględziny, powołanie biegłych”<sup>7</sup>. Wiele okoliczności przemawia za tym, żeby szkolić specjalistów, ekspertów kryminalistyki, biegłych od zwalczania szarej strefy. Z całą pewnością jest to wielkie wyzwanie dla polskiej kryminalistyki.

---

<sup>7</sup> E. Matuszewska, *Fiskus przyjrzy się podatnikom ukrywającym dochody* [w:] *Gazeta Prawna*, nr 60 z dnia 26 marca 2009, s. 5.



**Arkadiusz Pikulik**

## **OBOWIĄZKI ORGANU PROCESOWEGO W PRZYJĘCIU PISEMNEJ ALBO USTNEJ OPINII BIEGŁEGO**

### **Uwagi ogólne**

Wraz z rozwojem nauki następuje wzrost znaczenia „dowodu naukowego” w postępowaniach przed sądami zarówno karnymi, jak i cywilnymi, i administracyjnymi. Coraz częściej w trakcie postępowań sądowych prawnicy korzystają z możliwości powołania dowodu z opinii biegłego. Zgodzić należy się z J. Wójcikiewiczem, który twierdzi, iż współczesny proces sądowy opiera się głównie na dowodach naukowych – opinii biegłych parających się naukami sądowymi<sup>1</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że warunkiem poprawnego wykorzystania dowodu z opinii biegłego jest dokładna kontrola pracy ekspertów, która jest obowiązkiem organu procesowego<sup>2</sup>. Z uwagi na coraz większą ilość ekspertyz występujących w postępowaniach sądowych wzrasta rola kontroli biegłego przez organ procesowy przyjmujący opinię. Niestety w trakcie badań, które autor prowadził w sądach i prokuraturach<sup>3</sup>, w wielu sprawach brakowało wnikliwej i rzeczowej analizy przedstawionej organowi procesowemu ekspertyzy<sup>4</sup>. Ocena ta często ogranicza się jedynie do odczytania wieńczącej ekspertyzę opinii i bezkrytycznego przyjęcia wniosków w niej zawartych.

<sup>1</sup> J. Wójcikiewicz, *Temida nad mikroskopem*, Toruń 2009, s. 17; tenże, *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 2007, s. 19; podobnie T. Tomaszewski, *Ogólne czynniki wpływające na taktikę przesłuchania biegłego*, Państwo i Prawo 1981, nr 7, s. 115.

<sup>2</sup> T. Tomaszewski, *Przesłuchanie biegłego w postępowaniu karnym*, Warszawa 1988, s. 34.

<sup>3</sup> Autor prowadzi badania aktowe w Sądach Rejonowych w Toruniu i Bydgoszczy oraz w Prokuraturach Rejonowych w Toruniu oraz Bydgoszczy. W trakcie badań poddaje analizie metodykę czynności kryminalistycznych oraz procesowo-kryminalistycznych w sprawach o przestępstwa wypadku drogowego prawomocnie zakończonych w latach 2004-2006, stąd uwagi poczynione w dalszej części opracowania odnoszą się do ekspertyz biegłych z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej oraz biegłych z zakresu medycyny sądowej.

<sup>4</sup> Na taki stan wskazują inne liczne badania oraz opracowania. Zob. m.in. T. Tomaszewski, *Przesłuchanie biegłego w postępowaniu karnym*, Warszawa 1988, s. 34 i nast. i podana tam literatura; T. Tomaszewski, *Więcej uwag dla przesłuchania biegłego w postępowaniu przygotowawczym*, Problemy Praworządności 1983, Nr 4, s. 52-53; J. Polony, *Wypadki drogowe. Problematyka kryminalistyczna*, Warszawa 1978, s. 171 i nast.

Słusznie wskazuje M. Kulicki, iż organ procesowy musi być odpowiednio przygotowany do rozstrzygania spraw na podstawie wiadomości specjalnych biegłych, nie tracąc – z jednej strony – szansy osiągnięcia dowodu, z drugiej zaś – nie powierzając orzekania osobom nie mającym kompetencji procesowych<sup>5</sup>. Niestety, wielokrotnie w praktyce organy procesowe w postanowieniu o powołaniu dowodu z opinii biegłego umieszczają pytania niedopuszczalne: o stopień przyczynienia się do wystąpienia zdarzenia, dotyczące winy czy kwalifikacji prawnej czynu.

Znajomość podstawowych pojęć, takich jak ekspertyza, opinia oraz świadomość obowiązków i praw organu procesowego w procedurze przyjęcia pisemnej albo ustnej opinii biegłego, są warunkiem koniecznym prawidłowego korzystania z dowodu z opinii biegłego w procesie karnym.

W literaturze przedmiotu znaleźć można szereg różnych definicji pojęcia ekspertyzy. T. Hanausek definiuje pojęcie ekspertyzy jako zespół czynności badawczych wymagających wiadomości specjalnych i dlatego wykonywanych przez biegłego na zlecenie organu procesowego oraz zakończonych opinią mogącą mieć charakter samoistnego dowodu w procesie<sup>6</sup>. W doktrynie można odszukać różne konstrukcje pojęcia ekspertyzy<sup>7</sup>. Autor w treści opracowania przyjmuje wyżej powołaną definicję pojęcia ekspertyzy, uznając, iż nie można jej utożsamiać z pojęciem opinii, która jest jedną z jej części składowych<sup>8</sup>. Jednakże wskazać należy, że w literaturze i w praktyce spotkać można się z odmiennym rozumieniem wyżej wymienionych pojęć.

W takiej sytuacji zasadne jest wskazanie, iż zgodnie z poglądami nauki ekspertyza składa się z trzech części: badania, sprawozdania oraz opinii<sup>9</sup>. W świetle wyżej przedstawionej definicji pojęcia ekspertyzy pewne wątpliwości

<sup>5</sup> M. Kulicki, *Rola i zadania organu procesowego w przeprowadzeniu dowodu z ekspertyzy kryminalistyczne* [w:] B. Hołyst, *Postępy kryminalistyki*. Centrum Szkolenia Policji w Szczytnie, 1998, zeszyt 2, s. 8.

<sup>6</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 1997, s. 150.

<sup>7</sup> Zob. W. Kędziński (red.), *Technika kryminalistyczna*. t. I, Szczytno 1994, s. 115; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2005, s. 382; por. T. Tomaszewski, *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Kraków 2000, s. 179.

<sup>8</sup> Z. Kegel, *Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki*, Wrocław 1976, s. 17 i nast..

<sup>9</sup> Tamże, s. 132. Cytowany autor uznaje, że „badanie obejmuje obserwację przedmiotów badawczych, eksperymentowanie, a w ramach tego dokonywanie doświadczeń oraz dokumentację spostrzeżeń”. Zgodnie z definicją zawartą w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* badawczy oznacza: „mający na celu badanie, związany z działalnością poznawczą; o wzroku, spojrzeniu: przenikliwy, ciekawy”; zob. S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*. t. I, Warszawa 2003, s. 171. Sprawozdaniem jest ustna relacja lub opis ekspertyzy, ale bez opinii. Opinię stanowią natomiast wnioski, jakie biegły wyprowadza z prowadzonych badań. Por. J. Wierciński (red.), A. Reza (red.), *Wypadki drogowe. Vademecum biegłego sądowego*, Kraków 2006, s. 55-56.

budzi kształt uregulowań zawartych w kodeksie postępowania karnego, w których ustawodawca określił elementy składowe opinii. Zgodnie z punktem piątym § 2 art. 200 k.p.k.<sup>10</sup> opinia powinna zawierać sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń oraz oparte na nich wnioski. Zgodzić należy się z M. Kulickim, iż „opinia jest w ekspertyzie, czym w akcie oskarżenia jest jego konkluzja, a w wyroku sentencja”<sup>11</sup>. Fakt, iż na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania karnego treść pojęć ekspertyzy i opinii nie jest jasna, niewątpliwie nie sprzyja prawidłowemu korzystaniu przez organy procesowe z przygotowanej przez biegłego ekspertyzy i wieńczącej ją opinii. Nie dziwi również to, że biegli mają wątpliwości związane z prawidłowym tytułowaniem sporządzonej przez siebie ekspertyzy nazywając ją opinią. Natomiast końcowe konkluzje zawierające odpowiedzi na pytania sformułowane w postanowieniu o powołaniu dowodu z opinii biegłego określone są najczęściej jako wnioski.

W sytuacji gdy ustawodawca niejednolicie stosuje pojęcia ekspertyzy i opinii, a również zamiennie wprowadza w ich miejsce pojęcie badania, wskazać należy, że ekspertyza jest czynnością procesową, w ramach której biegły sporządza opinię<sup>12</sup>, i tak winna być rozumiana przez przedstawicieli organów wymiaru sprawiedliwości. Ułatwi to prawidłowe realizowanie obowiązków spoczywających na nich w trakcie przyjmowania dowodu z opinii biegłego.

Ustawodawca w treści obowiązującego kodeksu postępowania karnego z 1997 r. obliguje organ procesowy do powoływania dowodu z opinii biegłego albo biegłych, jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga „wiadomości specjalnych”. Możliwe jest również powołanie dowodu z opinii instytucji naukowej lub specjalistycznej<sup>13</sup>. W doktrynie jednoznacznie uznaje się, iż za wiadomości specjalne uznać należy takie, które wykraczają poza normalną, powszechną w danych warunkach rozwoju społecznego wiedzę, z uwzględnieniem faktu rozwoju i powszechności wiadomości określonego typu w procesie zmian w sferze wiedzy ogólnej<sup>14</sup>. Łatwo zauważyć, że trudno jest o jednoznaczną definicję pojęcia „wiadomości specjalnych”. W każdej sytuacji, kiedy w procesie koniecznym jest ustalenie i ocena okoliczności, których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych, organ procesowy zobligowany jest wydać postanowienie o powołaniu dowodu z opinii biegłego<sup>15</sup>. Bez znaczenia pozostaje w obecnym stanie prawnym fakt,

<sup>10</sup> W art. 202 § 2 k.p.k. ustawodawca określił, jaka powinna być treść opinii (prawidłowo: treść ekspertyzy).

<sup>11</sup> M. Kulicki, op. cit., s. 7-8. Zob. również dalsze uwagi tego autora dotyczące treści art. 200 i 205 k.p.k.

<sup>12</sup> Por. Z. Kegel, op. cit., s. 136.

<sup>13</sup> Tak art. 193 § 2 k.p.k.

<sup>14</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2005, s. 497 i nast.

<sup>15</sup> Zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 475; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.05.2007 r., II KK 331/06 (OSNwSK 2007, nr 1, poz. 1070).

iż organ procesowy posiada wiadomości specjalne w danej dziedzinie, ponieważ dowodu z opinii biegłego nie można zastąpić specjalistyczną wiedzą organu procesowego<sup>16</sup>.

W zasadzie w każdej sprawie karnej o przestępstwo wypadku drogowego, w celu prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu, którego dopuścił się sprawca, sięgnąć należy do dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, a w niektórych sprawach również z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. W przypadku ekspertyzy biegłego z pierwszej z wyżej wymienionych specjalności jego zadaniem jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakiego charakteru są obrażenia ciała pokrzywdzonego. Wielokrotnie obrażenia osoby pokrzywdzonej są tak poważne, że nawet osoba nie posiadająca wykształcenia medycznego potrafi ocenić, iż wywołują one uszczerbek na zdrowiu powyżej 7 dni. Jednakże nawet w takiej sytuacji organ procesowy zobligowany jest do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, mimo iż wpływa to na przedłużenie czasu trwania postępowania. W świetle stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wielu orzeczeniach<sup>17</sup> organ procesowy nie może czynić ustaleń dotyczących stanu zdrowia pokrzywdzonego bez zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej<sup>18</sup>. Wyżej przedstawione stanowisko wyrażone w judykaturze uznać należy za słuszne, ponieważ wiadomości z zakresu medycyny są bez wątpienia „wiadomościami specjalnymi”. Osoba bez wykształcenia medycznego co prawda może z całą pewnością stwierdzić, że złamanie nogi powoduje uszczerbek na zdrowiu powyżej 7 dni. Jednakże osoba z wyższym wykształceniem o charakterze niemedyceznym nie jest w stanie orzec, czy przedmiotowe obrażenia mają charakter „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”, co ma wpływ na zmianę kwalifikacji prawnej czynu.

### **Wybór wykonawcy i formy ekspertyzy**

Zgodnie z treścią art. 193 § 1 k.p.k., jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych. W celu wydania opinii można też zwrócić się do instytucji naukowej lub specjalistycznej<sup>19</sup>. Na tle kształtu wyżej cytowanych uregulowań mogą pojawić się wątpliwości. Czy ustawodawca

<sup>16</sup> Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17.05.2007 r. (II KK 331/06) słusznie wskazuje, iż: „zgodnie z treścią przepisu art. 193 § 1 k.p.k. jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych. Interpretacja tego przepisu, tak w judykaturze, jak i doktrynie, nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do tego, że powołanie biegłego w sytuacji, o jakiej mowa w § 1 omawianego przepisu nie jest prawem, a obowiązkiem sądu. Jeśli więc w sprawie konieczne było zasięgnięcie opinii biegłego, dowodu z biegłego nie można zastąpić innym dowodem”.

<sup>17</sup> Zob. wyrok SN z 20.08.1980 r. (V KRN 178/80); wyrok SN 18.04.1986 r. (V KRN 298/88).

<sup>18</sup> Por. Z. Doda, A. Gaberle, *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 1995, s. 84.

<sup>19</sup> Art. 193 § 2 k.p.k..

nie preferuje powoływania dowodu z opinii biegłego indywidualnego? Zarówno w obecnym stanie prawnym, jak i w czasie obowiązywania kodeksu postępowania karnego z 1969 roku<sup>20</sup>, tak w doktrynie, jak w judykaturze wskazuje się, iż organ procesowy powinien powoływać biegłego, biegłych lub instytut, mając na uwadze charakter konkretnej sprawy. Podkreślenia wymaga fakt, iż wartość dowodowa każdej z opinii jest taka sama<sup>21</sup>. W doktrynie pojawiają się głosy wskazujące, iż celowe jest powierzanie sporządzenia ekspertyzy instytutom<sup>22</sup>, których pracownicy posiadają w większym zakresie dostęp do specjalistycznej aparatury, najnowszej literatury czy programów komputerowych. Ważnym czynnikiem przemawiającym za zasadnością powoływania w miejsce biegłych indywidualnych, dowodu z opinii instytutu jest to, iż w placówkach specjalistycznych często prowadzona jest procedura weryfikacji ekspertyzy przygotowanej przez jednego biegłego bądź ich zespół. W takiej sytuacji mamy do czynienia z podwójnym mechanizmem kontroli ekspertyzy jeszcze przed wysłaniem jej do organu zamawiającego. Prawdliwość sporządzonej ekspertyzy kontroluje sam biegły, a następnie kolejny biegły bądź ich grupa sprawująca nad nim nadzór<sup>23</sup>.

W treści obowiązujących przepisów procedury karnej ustawodawca nie wskazuje, w jakiej formie – ustnej czy pisemnej – biegły ma złożyć opinię. Decyzja została pozostawiona organowi procesowemu. Obowiązkiem sędziego, prokuratora lub innego organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze jest wskazanie, w jakiej formie biegły ma sporządzić ekspertyzę. W praktyce w zdecydowanej większości spraw biegli zobligowani są do przygotowywania ekspertyzy w formie pisemnej. W mojej ocenie taka praktyka jest słuszna, gdyż

<sup>20</sup> Dz.U. z 1969, Nr 13, poz. 96 z późn.zm..

<sup>21</sup> Zob. aktualny w obowiązującym stanie prawnym wyrok Sądu Najwyższego z 4.11.1979 r. (III KR 315/79) oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 26.10.2004 r., II AKa 207/04, Lex nr 145529.

<sup>22</sup> Zob. P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Warszawa 1958, s. 598. W sprawie o przestępstwo wypadku drogowego Prokurator Rejonowy w B. wydał postanowienie o powołaniu dowodu z opinii biegłego indywidualnego z listy Sądu Okręgowy w B. z dnia 3.12.2003 r. Biegły w terminie 6 dni sporządził dwie ekspertyzy, które nie zawierały w swojej treści sprawozdania z przeprowadzonych badań i ograniczały się do dwóch zdań. Postępowanie zostało warunkowo umorzone. Pokrzywdzona, działając jako oskarżyciel posiłkowy, wniosła apelację, zarzucając między innymi lakoniczność dostarczonej przez biegłego ekspertyzy. Sąd apelacyjny wydał postanowienie o powołaniu dowodu z opinii zakładu medycyny sądowej. Druga ekspertyza w sprawie okazała się bardziej szczegółowa, zawierała rozbudowany opis przeprowadzonych badań. Sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia. Gdyby organ procesowy od razu skorzystał z usług eksperckich zakładu medycyny sądowej, postępowanie uległoby skróceniu i nie potrzebna byłaby interwencja sądu okręgowego, który rozpatrywał apelację.

<sup>23</sup> Por. T. Widła, *Wartość identyfikacyjna jako wyznacznik wartości dowodowej* [w:] J. Widacki (red.), *Wybrane zagadnienia teorii i metodologii kryminalistyki*, Katowice 1983, s. 106.

ułatwia ona analizę przedstawionej przez biegłego ekspertyzy oraz jej prawidłową kontrolę.

Istotnym problemem wpływającym na przewlekłość postępowań sądowych jest to, iż w ich toku organy procesowe zwlekają z wydaniem postanowienia o powołaniu dowodu z opinii biegłego. Praktyka ta w postępowaniu przygotowawczym związana jest z ustawowymi terminami zakończenia śledztwa bądź dochodzenia<sup>24</sup>. Takie postępowanie należy ocenić negatywnie. Organ procesowy mając na uwadze długi okres oczekiwania na sporządzenie przez biegłego ekspertyzy, powinien w sytuacji gdy ujawnią się fakty, których rozstrzygnięcie wymaga wiadomości specjalnych, niezwłocznie wydać postanowienie o powołaniu dowodu z opinii biegłego. Wpłyne to na przyspieszenie prowadzonych postępowań. Celowe jest również ustalanie przez przedstawiciela organu procesowego z biegłym terminu, w którym może on sporządzić ekspertyzę. Planując czas powołania dowodu z opinii biegłego, sąd lub prokurator powinni pamiętać, iż czas trwania postępowań karnych ulega proporcjonalnemu wydłużeniu wraz ze wzrostem ilości ekspertyz w sprawie.

### **Kontrola ekspertyzy**

Z uwagi na coraz większą ilość ekspertyz w procesie karnym ważne jest, aby organ procesowy, który przyjmuje dowód z opinii biegłego, znał obowiązki z tym związane i należycie je wykonywał. W judykaturze sformułowano szereg wskazań, według których oceniany powinien być dowód z opinii biegłego. Na uwagę zasługuje katalog sformułowany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6.05.1983 r.<sup>25</sup>, zgodnie z którym dowód z opinii biegłego musi wskazywać, czy: „a. biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy; b. opinia biegłego jest logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniami wiedzy; c. opinia ta jest pełna i jasna oraz nie zachodzi niewyjaśniona sprzeczność pomiędzy nią a inną opinią ujawnioną w toku przewodu sądowego”.

Z moich badań prowadzonych w Sądach Rejonowych w Toruniu i Bydgoszczy wynika, iż organy procesowe w dużej części spraw przyjmują ekspertyzy bez szczegółowej kontroli, ograniczając się do odczytania samej opinii, co słusznie krytykował S. Waltoś<sup>26</sup>. Taka praktyka jest wypadkową działań sędziów, ale również stron postępowania karnego, które same mogą w trakcie postępowania wskazywać na błędy w ekspertyzie oraz zaniedbania formalne i wnosić o ich usunięcie.

<sup>24</sup> Por. T. Widła, *Uwagi o przeprowadzaniu dowodu z opinii biegłego*, Palestra 2002, nr 3-4, s. 66.

Można mówić o taktyce organu procesowego, niezbędnej w trakcie planowania powołania dowodu z opinii biegłego.

<sup>25</sup> IV KR 74/83, OSNKW 1983, z. 12, poz. 102.

<sup>26</sup> Por. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985 r., s. 339.



Wskazać należy za Z. Keglem, iż kontrolę ekspertyzy należy odróżnić od kontroli samej opinii, która będąc środkiem dowodowym, podlega ocenie (a więc jest kontrolowana) na zasadach odnoszących się do oceny każdego dowodu<sup>27</sup>. Z uwagi na powyższe rozgraniczyć należy ocenę wartości dowodowej opinii od kontroli ekspertyzy<sup>28</sup>. Tę drugą podzielić można na kontrolę ekspertyzy w węższym i szerszym znaczeniu.

Kontrola ekspertyzy w węższym znaczeniu oznacza nadzór organu procesowego nad biegłym poprzez dostarczanie mu odpowiedniego materiału badawczego oraz stosowanie właściwych procedur formalnych<sup>29</sup>.

Kontrola ekspertyzy w szerszym znaczeniu polega na sprawdzeniu i ocenie wszystkich jej części, a więc badań wykonywanych przez biegłego, sprawozdania z wykonanych badań oraz opinii. Warto w tym miejscu wskazać za M. Kulickim, że każda opinia wieńcząca ekspertyzę jest tyle warta, ile jest warte jej uzasadnienie<sup>30</sup>. Stanowisko to jest słuszne, ponieważ biegły wykonując swoją pracę, za którą pobiera wynagrodzenie, nie może ograniczać się jedynie do odpowiedzi na pytania zawarte w postanowieniu o powołaniu dowodu z opinii biegłego. Biegły musi należycie uzasadnić swoje stanowisko, aby „przekonać” organ procesowy o słuszności swoich twierdzeń.

Wskazać należy, że organ procesowy z własnej inicjatywy lub na wniosek strony może odrzucić ekspertyzę sporządzoną przez biegłego tylko w sytuacjach wskazanych w art. 196 § 1 k.p.k. Zgodnie z wyżej wspomnianym przepisem biegłym nie może być:

- a) obrońca co do faktów, o których dowiedział się, udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę;
- b) duchowny co do faktów, o których dowiedział się przy spowiedzi;
- c) osoba najbliższa dla oskarżonego<sup>31</sup>;
- d) osoba pozostająca z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku;
- e) osoba powołana w sprawie w charakterze świadka;
- f) osoba, której sprawa dotyczy bezpośrednio;
- g) małżonkowie stron, pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego albo osoby pozostające we wspólnym pożyciu z jedną z tych osób;

<sup>27</sup> Z. Kegel, op. cit., s. 139.

<sup>28</sup> Pamiętać należy, że opinia jest tylko jednym z wielu dowodów zgromadzonych w trakcie postępowania i do jej oceny ma zastosowanie zasada swobodnej oceny dowodów sformułowana w treści art. 7 k.p.k.

<sup>29</sup> Por. K. Bronowska, *Teoretyczne zagadnienia kontroli ekspertyzy i oceny opinii biegłego* [w:] H. KołECKI (red.), *Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości*, Poznań 2008, s. 103.

<sup>30</sup> M. Kulicki, op. cit., s. 13.

<sup>31</sup> Zgodnie z treścią art. 115 § 11 k.k. osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

- h) krewni w linii prostej i w linii bocznej, aż do stopnia pomiędzy dziećmi rodzeństwa osób wymienionych w punkcie g albo związane z jedną z tych osób węzłem przysposobienia, opieki lub kurateli;
- i) osoba, która brała udział w postępowaniu jako prokurator, obrońca, pełnomocnik, przedstawiciel ustawowy strony albo prowadziła postępowanie przygotowawcze.

Zgodnie z § 2 art. 196 k.p.k., jeżeli ujawnią się wyżej wymienione powody wyłączenia biegłego, wydana przez niego ekspertyza i wieńcząca ją opinia nie stanowią dowodu, a w jego miejsce powołuje się innego biegłego<sup>32</sup>.

Gdy w toku postępowania ujawnią się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego albo inne ważne powody, powołać należy innego biegłego<sup>33</sup>. W takiej sytuacji wydana przez biegłego ekspertyza nie jest automatycznie wyłączana z materiału dowodowego, na podstawie którego organ procesowy orzeka. Powinnością organu procesowego jest w takiej sytuacji, aby działając w ramach swobodnej oceny dowodów, odpowiednio ocenić wartość dowodową ekspertyzy sporządzonej przez biegłego oraz dopuścić inne dowody na jej poparcie, bądź w celu poddania poczynionych w niej ustaleń w wątpliwość.

Kontrolę ekspertyzy i wieńczącej ją opinii organ procesowy powinien realizować, mając na uwadze treść art. 201 k.p.k.. Ustawodawca wskazał, iż w sytuacji gdy opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych.

Ustawodawca nie określił jednak w tekście ustawy karno-procesowej, jaką opinię uznać należy za niepełną, jaką za niejasną, co oznacza sprzeczność w samej opinii lub między opiniami. W celu należytego zrozumienia tych pojęć posiłkować należy się poglądami wyrażonymi w doktrynie i judykaturze.

Opinia jest niepełna, jeżeli nie wyjaśnia wszystkich kwestii<sup>34</sup>, jakie zostały przedstawione biegłemu w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, bądź jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie pytania szczegółowe,

<sup>32</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2004 r., V KK 124/04, Lex nr 126715.

<sup>33</sup> Art. 196 § 3 k.p.k.. Powody wskazane w treści cytowanego artykułu mogą wynikać zarówno z treści samej ekspertyzy, jak i z zachowania biegłego, np. z jego wypowiedzi poza procesem świadczących o braku obiektywizmu. Wskazać należy w tym miejscu, iż zgodnie z § 6 ust. 2 oraz § 12 pkt 3 i 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24.01.2004 r. (Dz.U. z 2005, Nr 15, poz. 133) w sprawie biegłych sądowych prezes sądu może zwolnić z funkcji biegłego osobę, która nie posiada odpowiednich wiadomości i nie daje rękojmi należytego wykonywania obowiązków. Cytowany przepis nie jest szerzej stosowany w praktyce.

<sup>34</sup> „Fakt, że opinia biegłego w dziedzinie techniki samochodowej i ruchu drogowego nie uwzględnia wszelkich możliwych - na tle całokształtu dowodów - wariantów dotyczących przyczyn i przebiegu wypadku drogowego, sprawia, iż jest ona »niepełna« w rozumieniu art. 182 k.p.k. z 1969 r.” (obecnie art. 201 k.p.k.) – tak wyrok SN 21.10.1980 r., R.w 361/80, Lex nr 19684.

a więc nie obejmuje w całości przedmiotu i zakresu ekspertyzy, określonych w takim postanowieniu - co do istotnych okoliczności sprawy<sup>35</sup>. W doktrynie za niepełną słusznie uznaje się również opinię, w której biegły nie zawarł kompletnego sprawozdania z przeprowadzonych badań<sup>36</sup>. Brak sprawozdania z przeprowadzonych badań uniemożliwia w istocie kontrolę ekspertyzy przedstawionej organowi procesowemu przez biegłego. Brak tej części ekspertyzy jest charakterystyczny dla ekspertyz biegłych z zakresu medycyny sądowej, którzy mają ocenić, czy obrażenia, których doznał pokrzywdzony, wywołują rozstrój zdrowia powyżej 7 dni. Oceniając czy ekspertyza i wieńcząca ją opinia jest niepełna należy mieć na uwadze treść § 2 art. 200 k.p.k., w którym ustawodawca zawarł katalog elementów, które powinna zawierać opinia<sup>37</sup>. Wskazać należy, że nie można czynić zarzutu, iż przedstawiona opinia jest niepełna, jeżeli nie spełnia ona wymagań określonych w § 2 art. 200 k.p.k., które można łatwo usunąć<sup>38</sup>.

Opinia jest niejasna, jeżeli jej sformułowania nie pozwalają na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów oraz sposobu dochodzenia do nich albo gdy biegły posługuje się w jej treści nielogicznymi argumentami<sup>39</sup>. Niejasność opinii może wynikać z języka, w którym została sformułowana. Biegły musi pamiętać, sporządzając ekspertyzę, iż ma być ona wykorzystana w trakcie postępowania sądowego, którego uczestnicy nie są osobami biegłymi w reprezentowanej przez niego dziedzinie. Mając to na uwadze, biegły powinien być nie tylko bardzo dobrym specjalistą w swojej dziedzinie, ale przede wszystkim powinien potrafić przekazać wyniki swoich badań osobom, które nie posiadają specjalistycznej wiedzy. Biegły powinien posługiwać się tzw. językiem pomostowym zrozumiałym dla osób oceniających przygotowaną przez niego ekspertyzę<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> Zob. postanowienie SN z 1.09.1975 r., Z 24/75, OSNKW 12/1975, poz. 172.

<sup>36</sup> Por. P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 1-296*. t. I, Warszawa 2004, s. 863 i nast..

<sup>37</sup> Opinia powinna zawierać: a. imię, nazwisko i tytuł naukowy, specjalność i stanowisko zawodowe biegłego; b. imiona i nazwiska oraz pozostałe dane innych osób, które uczestniczyły w przeprowadzaniu ekspertyzy, ze wskazaniem czynności dokonanych przez każdą z nich; c. w wypadku opinii instytucji – także pełną nazwę i siedzibę instytucji; d. czas przeprowadzania badań oraz datę wydania opinii; e. sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń oraz oparte na nich wnioski; f. podpisy wszystkich biegłych, którzy uczestniczyli w wydaniu opinii.

<sup>38</sup> Z łatwością można ustalić nazwisko biegłego, który został powołany do sporządzenia opinii, czy uzupełnić opinię o podpisy osób, które ją przygotowywały.

<sup>39</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2005, s. 521.

<sup>40</sup> Biegli często nie są tego świadomi i przygotowują ekspertyzy „naspikowane” specjalistycznymi pojęciami, wzorami oraz niezrozumiałymi dla prawników zwrotami. W jednym z instytucji parających się przygotowaniem ekspertyz z różnych specjalności, kiedy przyjmują się do pracy nowych biegłych, pyta się ich o umiejętności językowe, a nawet o ocenę z języka polskiego. Pytanie to wywołuje niejednokrotnie uśmiech i zdziwienie biegłych, lecz w ocenie

Sprzeczność wewnętrzna w treści ekspertyzy ma miejsce, gdy odpowiedzi na pytania zawarte we wnioskach końcowych wzajemnie się wykluczają oraz gdy opinia wieńcząca ekspertyzę nie da się pogodzić z wynikami badań przeprowadzonych przez biegłego<sup>41</sup>.

Sprzeczność zewnętrzna, a więc sprzeczność między opiniami ma miejsce tylko wtedy, gdy w sprawie sporządzono więcej niż jedną opinię, a wnioski w nich zawarte nie dadzą się pogodzić ze sobą. W tym miejscu należy wskazać, iż sam fakt występowania w sprawie kilku opinii biegłych tej samej specjalności dotyczących tego samego zagadnienia wymagającego wiadomości specjalnych powinien budzić wątpliwości. W sprawach o przestępstwa wypadku drogowego niejednokrotnie autor, badając akta spraw karnych „natrafiał” na takie, w których wydano kilka opinii dotyczących tej samej kwestii wymagającej wiadomości specjalnych. Opinie te są często sporządzane przez kolejnych biegłych indywidualnych, którzy nierzadko nie są nawet przesłuchiwani w celu wyjaśnienia niejasności bądź uzupełnienia braków przygotowanej ekspertyzy. Każde kolejne postanowienie o powołaniu dowodu z opinii biegłego wydłuża czas trwania procesu i podnosi jego koszty. Z uwagi na to organy procesowe powinny umiejętnie korzystać z instrumentów prawnych służących kontroli ekspertyz w postępowaniu karnym, zamiast „automatycznie” akceptować wszystkie wnioski stron o powołanie dowodu z opinii innego biegłego.

Autor wskazywał już, jak ważną rolę spełnia odpowiednie uzasadnienie opinii przygotowanej przez biegłego. Godzi się również zauważyć, iż równie ważne jest należyte uzasadnienie wniosków dowodowych stron o powołanie dowodu z opinii innego biegłego. Wnioski takie nie mogą być bezkrytycznie akceptowane przez organy procesowe, ponieważ może to doprowadzić, a często w praktyce doprowadza, do występowania w sprawie dwóch albo większej ilości sprzecznych ze sobą opinii. Jeżeli strony twierdzą, iż opinia zawiera wady, o których mowa w art. 201 k.p.k., to powinny poprzeć swoje stanowisko odpowiednimi argumentami. Jest to ważne z uwagi na to, iż zgodnie z przyjętym w doktrynie stanowiskiem, jeżeli dowód z opinii biegłego jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, to fakt, iż dowód ten nie jest przekonujący lub zrozumiały dla strony procesowej, nie może stanowić podstawy do stosowania przepisu art. 201 k.p.k.<sup>42</sup>. Wnosząc o powołanie dowodu z opinii kolejnego biegłego, należy więc odpowiednio to uzasadnić. Strona składając wniosek dowodowy, musi

---

autora jest ono zasadne, gdyż nie wystarczy być wybitnym specjalistą, ale trzeba również w sposób umiejętny przekazywać wyniki prowadzonych badań laikowi, którym często jest organ procesowy.

<sup>41</sup> Por. P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, op. cit., s. 864.

<sup>42</sup> Tak wyrok SN z 21.06.1971 r., III KR 18/71, OSNPG 1972, Nr 2, poz. 33; wyrok SN z 23.11.1977 r., V KR 180/77, OSNPG 1978, Nr 4, poz. 50. W doktrynie wskazują się, że to sądy jest „najwyższym biegłym”.

„przekonać” organ procesowy, że ekspertyza, która znajduje się w aktach sprawy, jest niepełna, niejasna bądź zawiera takie sprzeczności, których w żaden inny sposób nie da się usunąć.

Sąd Najwyższy w wyroku z 7 stycznia 2008 r. słusznie wskazuje, że dopiero, gdy sąd bez potrzeby sięgania do wiadomości specjalnych nie potrafi rozstrzygnąć, której opinii dać wiarę, konieczne jest powołanie kolejnego biegłego<sup>43</sup>.

Po dokładnej analizie przedstawionej przez biegłego ekspertyzy, ocenie jej jasności oraz braków lub sprzeczności, o których mowa w art. 201 k.p.k., organ procesowy może przyjąć opinię, a więc zaakceptować ją jako środek dowodowy<sup>44</sup>. Niestety analiza praktyki wskazuje, iż wiele opinii przygotowywanych przez biegłych na użytek postępowania karnego nie jest odpowiednio uzasadnianych. Brak należytego uzasadnienia opinii utrudnia, a często uniemożliwia ocenę jej wartości dowodowej. Trudno jest konfrontować dwie sprzeczne opinie, których autorzy powołują się jedynie na „swoją głęboką wiedzę”, nie uzasadniając szerzej przedstawionego przez siebie stanowiska.

Kontrola ekspertyzy przez organ procesowy albo strony postępowania może być realizowana poprzez:

- a. przesłuchanie biegłego na rozprawie;
- b. uzupełnienie pisemne lub ustne opinii;
- c. przeprowadzenie ekspertyzy ponownie przez tego samego biegłego lub innego bądź instytut;
- d. wyłączenie biegłego;
- e. dopuszczenie innych dowodów, jeżeli rozstrzygnięcie wątpliwości nie wymaga posiadania wiadomości specjalnych.

Ustawodawca nie preferuje żadnego ze sposobów kontrolowania ekspertyzy. W treści art. 201 k.p.k. wskazuje jedynie, iż w razie niepełności lub niejasności opinii albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych<sup>45</sup>. Ten etap kontroli ekspertyzy sprawia w praktyce wiele trudności. Organy procesowe często „automatycznie” przyjmują wnioski dowodowe stron o powołanie nowego biegłego, zapominając o możliwości wezwania biegłego na przesłuchanie albo zlecenie biegłemu sporządzenia opinii uzupełniającej. W literaturze słusznie wskazuje się, że w okolicznościach wskazanych w treści art. 201 k.p.k. w pierwszej kolejności należy przesłuchać biegłego

<sup>43</sup> II KK 250/07, Lex nr 354287.

<sup>44</sup> M. Kulicki, op. cit., s. 12 i nast..

<sup>45</sup> W orzecznictwie uznaje się, iż w razie wystąpienia okoliczności wymienionych w treści cytowanego przepisu organ procesowy jest zobligowany do wyjaśnienia niejasności i sprzeczności (zob. m.in. wyrok SN z 3.10.2003 r., V KK 50/03, Lex nr 152047). Przypomnieć należy, że w kwestiach, których rozstrzygnięcie wymaga wiadomości specjalnych, organ procesowy musi skorzystać z pomocy biegłego (tak wyrok SN z 7.01.2008 r., II KK 250/07, Lex nr 354287).

albo zlecić mu uzupełnienie ekspertyzy<sup>46</sup>. Dopiero jeżeli nie da to oczekiwanego rezultatu, należy powołać innego biegłego, biegłych lub skorzystać z pomocy instytutu.

Przekazując kolejnemu biegłemu akta postępowania w celu sporządzenia ekspertyzy, organ procesowy nie powinien, moim zdaniem, przekazywać mu pierwszej ekspertyzy sporządzonej w sprawie<sup>47</sup>. Pogląd ten uznać można za dyskusyjny, ponieważ z jednej strony biegły realizuje w takiej sytuacji powierzone mu zlecenie, nie sugerując się poprzednio sporządzoną ekspertyzą<sup>48</sup>. Jednak godzi się zauważyć, że biegły nie korzysta w takim stanie faktycznym z całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i nie może poddać go całościowej analizie. W procesie może mieć miejsce sytuacja, w której biegły nie zauważy pewnych szczegółów, które „nie umknęły” uwadze biegłego, który sporządził pierwszą ekspertyzę w sprawie. Mimo tych wątpliwości wskazać należy, że pogląd o nieudostępnianiu wraz z aktami sprawy opinii sporządzonej przez pierwszego biegłego – w ocenie autora - uznać należy za słuszny. Powstałe po sporządzeniu drugiej ekspertyzy w sprawie wątpliwości organ procesowy może rozstrzygnąć przeprowadzając konfrontację biegłych, którzy wydali sprzeczne opinie.

Kolejnym z obowiązków, które ciążyą na organie procesowym w trakcie przeprowadzania dowodu z opinii biegłego, jest nieokreślony *expressis verbis* w procedurze karnej obowiązek komunikowania się z biegłym. W niektórych sytuacjach uniknąć można na wstępnym etapie postępowania powoływania dowodu z opinii biegłego, gdy zgromadzony do tej chwili materiał dowodowy i tak nie jest wystarczający do udzielenia odpowiedzi na interesujące organ procesowy pytania. Celowym jest również konsultowanie terminu, w jakim biegły jest w stanie sporządzić ekspertyzę,<sup>49</sup> oraz ustalanie, czy istniejący stan

<sup>46</sup> Zob. W. Kędziński (red.), op. cit., s. 121.

<sup>47</sup> W uchwale z dnia 15.07.1974 r. (OSNKW 1974, nr 10, poz. 179) sędziowie Sądu Najwyższego uznali, iż organy procesowe powinny unikać powoływania kolejnych biegłych w celu oceny przedstawionych wcześniej ekspertyz.

<sup>48</sup> J. Wójcikiewicz, *Temida nad...*, s. 25-29.

<sup>49</sup> Warto w tym miejscu wspomnieć o § 11 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18.12.1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym (Dz.U. z 1975, Nr 46, poz. 254), w myśl którego, jeżeli praca (biegłego) została wykonana wadliwie, niezgodnie z zaleceniami sądu lub ze znacznym nieusprawiedliwionym (oryginalna pisownia z treści rozporządzenia) opóźnieniem, wynagrodzenie ulega odpowiedniemu obniżeniu. Badając akta spraw o przestępstwa wypadku drogowego, stwierdziłem, że wyżej cytowany przepis nie jest stosowany w praktyce. Na tle dyskusji dotyczących odpowiedzialności biegłych, a w szczególności propozycji materialnego obciążenia ich za skutki sporządzenia błędnej ekspertyzy, wskazać należy, że bardziej pożądane jest skuteczne egzekwowanie obowiązujących przepisów niż wprowadzenie kolejnych regulacji, których kształt już teraz budzi uzasadnione wątpliwości w środowisku biegłych sądowych.

wiedzy pozwoli mu udzielić odpowiedzi na pytania zadane mu przez organ procesowy. W ten sposób uniknąć można mnożenia „przedwczesnych” ekspertyz oraz zaoszczędzić czas w sytuacji, kiedy zostanie ustalone, iż dany biegły z powodu wielości obowiązków nie będzie w stanie sporządzić ekspertyzy we wskazanym terminie.

Na organie procesowy w trakcie wyrokowanie ciąży jeszcze jeden obowiązek, a mianowicie powinien on w treści orzeczenia kończącego postępowanie wskazać, jak ocenił dowód z opinii biegłego, jakie i dlaczego wyciągnął z niego wnioski. Organ procesowy musi uzasadnić, dlaczego dał wiarę wnioskowi przedstawionemu przez biegłego w treści sporządzonej przez niego opinii<sup>50</sup>.

## Podsumowanie

W niniejszym opracowaniu wskazane zostały jedynie najważniejsze problemy ujawniające się w trakcie powoływania dowodu z opinii biegłego w sprawach o przestępstwo wypadku drogowego oraz w czasie kontroli ekspertyzy<sup>51</sup>. Problematyka związana z obowiązkami organu procesowego w przyjęciu pisemnej albo ustnej opinii biegłego jest bardzo skomplikowana i nastrocza wielu kłopotów zarówno sędziom, jak i prokuratorom. Z badań akt spraw karnych o przestępstwo wypadku drogowego wynika, iż problemy w praktyce ujawniają się niemalże na każdym kroku. Organy procesowe często nie potrafią prawidłowo formułować pytań w postanowieniu o zasięgnięciu dowodu z opinii biegłego. Biegli równie często nie posiadają wiedzy o tym, na jakie pytania nie powinni udzielać odpowiedzi, z uwagi na to, że kwestie w nich poruszane pozostają w wyłącznej kompetencji organów procesowych. Osoby posiadające wiadomości specjalne, przygotowując ekspertyzę mają problem z prawidłowym nazwaniem poszczególnych jej części.

Jeszcze większe kłopoty pojawiają się, kiedy organ procesowy musi przeprowadzić kontrolę przygotowanej przez biegłego ekspertyzy. S. Kalinowski wskazuje, iż nadzór i ocena wykonania ekspertyzy mogą realnie mieć miejsce przede wszystkim wówczas, gdy sędziwi znane są wszystkie przesłanki, na których biegli oparli się, formułując swoją opinię<sup>52</sup>. Należy więc kłaść nacisk na to, aby biegli należycie uzasadniali przygotowaną przez siebie ekspertyzę i wieńczącą

<sup>50</sup> Por. aktualny w obowiązującym stanie prawnym wyrok Sądu Najwyższego z 19.03.1969 r., IV KR 12/69, OSNKW 1969, nr 11, poz. 141. Zob. T. Tomaszewski, *Wartość niekategorycznych opinii biegłych*, Nowe Prawo 1981, nr 9, s. 68.

<sup>51</sup> Uwagi poczynione w treści artykułu odnoszą się jedynie do ekspertyz w sprawach o przestępstwo wypadku drogowego. Nie należy ich odnosić do ekspertyz sporządzanych przez biegłych wszystkich specjalności.

<sup>52</sup> S. Kalinowski, *Problematyka dowodu z opinii biegłych w świetle orzecznictwa sądowego*, Warszawa 1968, s. 93.

ją opinię, gdyż umożliwi to ich kontrolę. Podkreślić należy również ważną rolę odpowiedniego merytorycznego przygotowania organu procesowego do przyjęcia dowodu z opinii biegłego. Przedstawiciele organów procesowych powinni posiadać podstawową wiedzę z zakresu specjalności reprezentowanej przez biegłego<sup>53</sup>. Zdaniem S. Waltośa zdolność organu procesowego do rzetelnej i trafnej oceny opinii biegłego zależy od:

1. stopnia ogólnego i zawodowego wykształcenia oceniającego;
2. krytycyzmu jego umysłu, umiejętności dostrzegania usterek i powściągliwości w akceptowaniu propozycji;
3. specjalnego przygotowania do danej sprawy, znajomości podstawowych zasad rozwiązywania danego zagadnienia;
4. kontradyktoryjności procesu pozwalającej wydobyć niejasność opinii<sup>54</sup>.

Uzasadnione jest twierdzenie, że do obowiązków organu procesowego w przyjęciu pisemnej albo ustnej opinii biegłego należy odpowiednie planowanie terminu powołania dowodu z opinii biegłego oraz ustalenie po konsultacji z biegłym treści skierowanych do niego pytań. Organ procesowy musi być świadomy tego, jakich wiadomości potrzebuje od biegłego, oraz pamiętać o tym, że nie może „przerzucać” na biegłego obowiązków, które ustawodawca powierzył tylko i wyłącznie jego kompetencji. W powyższym zdaniu mowa o kwestii rozstrzygnięcia o przyczynieniu się do wystąpienia zdarzenia, rozstrzygnięcia o winie oraz o prawidłowej kwalifikacji prawnej zachowania sprawcy. Niestety praktyka „wysyła nam niepokojące sygnały”, gdyż z badań prowadzonych przeze mnie wynika, iż biegli w sprawach o przestępstwo wypadku drogowego często udzielają odpowiedzi na stawiane im pytanie o to, kto przyczynił się do zaistnienia zdarzenia i jakie przepisy naruszył swoim postępowaniem. Stawianie takich pytań jest błędem organów procesowych i obciąża je w pierwszej kolejności.

Błędy występujące w praktyce w przyjmowaniu przez organy procesowe dowodu z opinii biegłego wynikają w pewnej mierze z dużej ilości rozpatrywanych spraw o przestępstwo wypadku drogowego. Nie można jednak zaniedbać tłumaczyć brakiem czasu<sup>55</sup>. Należy w sposób ciągły uzupełniać swoje wykształcenie,

---

<sup>53</sup> W sprawach o przestępstwo wypadku drogowego celowe jest, aby sędziowie orzekający byli aktywnymi uczestnikami ruchu drogowego, a więc posiadali uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi. Pozwoli im to zrozumieć mechanizmu przebiegu ocenianego zdarzenia.

<sup>54</sup> S. Waltoś, op. cit., s. 340.

<sup>55</sup> Ze względu na dużą ilość spraw o przestępstwo wypadku drogowego i związaną z tym dużą ilość ekspertyz można zaobserwować niepokojące zjawisko polegające na lakonicznym uzasadnianiu zarówno postanowienia o powołaniu dowodu z opinii biegłego, jak i wniosków dowodowych stron oraz samych ekspertyz przygotowywanych przez biegłych, a w szczególności tych z zakresu medycyny sądowej. Wskazując na powyższe problemy, pragnę zaznaczyć, iż jestem daleki od uogólniania. Jednakże wskazując występujące problemy, należy starać się im przeciwdziałać.



a w szczególności wiedzę z zakresu kryminalistyki. Jej zrozumienie pozwoli prawidłowo korzystać z bardzo skomplikowanego narzędzia, którym jest dowód z opinii biegłego. Jednakże bez odpowiedniego teoretycznego przygotowania do wszystkich czynności związanych z programowaniem oraz przyjęciem dowodu z opinii biegłego zarówno przez organ procesowy, jak i strony postępowania, instrument ten nie będzie spełniał swojej procesowej roli<sup>56</sup>, a możliwe wyniki pracy biegłego nie zostaną należycie wykorzystane.

---

<sup>56</sup> Por. G. Kopczyński, *Konfrontacja biegłych w polskim procesie karnym*, Warszawa 2008, s. 74-75.



**Włodzimierz Rojek**

## **ZOBOWIĄZANIE DO PRZESTRZEGANIA PORZĄDKU I DOBREGO SPRAWOWANIA**

System prawny, jaki obowiązuje w Kanadzie w zakresie prawa karnego, wywodzi się z tradycji prawa anglosaskiego. Jednym z instrumentów szeroko stosowanych w tym kraju w obszarze prawa karnego jest unikalne postanowienie w formie zobowiązującej oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego i dobrego zachowania<sup>1</sup>. Jest to orzeczenie wydawane przez sąd w dwóch różnych postępowaniach, które zostaną przedstawione poniżej, mające na celu uniknięcie potencjalnego popełnienia przestępstwa i zapewnienie ochrony prawnej osobie zagrożonej lub czującej się zagrożoną.

Orzeczenie takie może być wydane na podstawie prawa powszechnego (*common law*) przez sąd jako alternatywa do postępowania w sprawie karnej. W typowej dla takiego biegu sprawie, oskarżony o popełnienie przestępstwa - na przykład czynnej napaści - może otrzymać od prokuratora ofertę do zobowiązania się do zachowania porządku prawnego i dobrego sprawowania. Jeżeli taka oferta zostanie przyjęta i zaakceptowana przez sąd, wówczas ten ostatni wydaje postanowienie nakładające na oskarżonego zobowiązanie do przestrzegania porządku prawnego i dobrego sprawowania. Postanowienie takie będzie określało wysokość kwoty, jaka ma stanowić gwarancje materialne takiego zobowiązania, oraz czas, na jaki jest wydane. Określi też, o ile sąd uzna to za stosowne i uzasadnione w konkretnym przypadku, szczegółowe warunki, których oskarżony będzie musiał przestrzegać w czasie obowiązywania postanowienia. Oskarżony, który odmówi podpisania takiego zobowiązania, czyli nie będzie stosował się do jego warunków, zostanie skierowany do zakładu karnego na czas trwania postanowienia lub do momentu, kiedy zdecyduje się takie zobowiązanie podpisać i go przestrzegać. Złamanie warunków postanowienia jest traktowane jako przestępstwo ścigane na podstawie artykułu 127 kodeksu karnego, które zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 2 lat.

---

<sup>1</sup> A Recognizance to keep the peace and be of good behaviour.

Od wprowadzenia w roku 1974 artykułu 810 kodeksu karnego istnieje również możliwość złożenia wniosku do sądu o wydanie takiego postanowienia bez wnoszenia aktu oskarżenia. Osoba, która czuje się, mając do tego uzasadnione podstawy, zagrożona przez inną osobę, może złożyć taki wniosek na rzecz swoją, jak też innej osoby. W postępowaniu musi wykazać, że osoba, przeciwko której taki wniosek wnosi, może dokonać aktu przemocy wobec osoby będącej przedmiotem wniosku lub też uszkodzić mienie takiej osoby. Interesujące jest, że w przypadku wniesienia wskazanego wniosku sędzia pokoju nie ma praktycznie swobody w decydowaniu, czy nadać sprawie bieg, czy nie<sup>2</sup>.

W praktyce osoba wnosząca sprawę o wydanie zobowiązania do przestrzegania porządku i zachowania spokoju wypełnia formularze, na podstawie których biuro sądu przygotowuje wniosek<sup>3</sup>. Taki wniosek jest wówczas zaprzysiężony przed sędzią pokoju i skierowany na posiedzenie, zaś dokumentacja postępowania przekazywana jest do prokuratury. Prokurator ma możliwość przejęcia oskarżenia i wówczas to ten organ, a nie wnioskodawca, jest stroną w postępowaniu. Obecnie jest regułą, że prokuratura przejmuje funkcje oskarżyciela w praktycznie wszystkich takich sprawach. Wezwanie do sądu jest doręczane oskarżonemu.

Oskarżony stawiając się przed sądem, może zgodzić się na proponowane orzeczenie. Wówczas fakty stanowiące podstawę wniosku są przedstawiane sądowi i jeżeli sąd uzna, że są wystarczające, wydaje postanowienie. Oskarżony wyraża wówczas zgodę na takie zobowiązanie. Sąd w orzeczeniu ustala wartość zabezpieczenia materialnego, czas, na jaki będzie obowiązywało, i dodatkowe szczegółowe warunki ponad te, które polegają na zobowiązaniu się do przestrzegania porządku prawnego i zachowania spokoju.

Jeżeli osoba oskarżona nie zgadza się na takie postanowienie, wówczas sprawa kierowana jest na posiedzenie jawne, podczas którego oskarżony będzie musiał wykazać, dlaczego postanowienie nie jest zasadne. Prokurator przedstawia dowody w sprawie i oskarżony będzie miał szansę odpowiedzieć swoimi dowodami. Po zakończeniu postępowania dowodowego strony wygłaszają przemówienia, zaś sąd wydaje postanowienie lub odmawia jego wydania na podstawie art. 810 kodeksu karnego. W wypadku, kiedy sąd wydaje takie postanowienie, ma obowiązek albo zakazać oskarżonemu dostępu do broni, ze szczególnym uwzględnieniem broni palnej, oraz wydać dyspozycje w sprawie broni, a także zezwolenia na jej posiadanie oraz transport i zaświadczenia o rejestracji, albo uzasadnić, dlaczego takiego zakazu lub stosownej dyspozycji na oskarżonego nie nałożył.

Sprawy na podstawie art. 810 kodeksu karnego toczą się zwykle przed sędzią pokoju. Oskarżony ma zagwarantowane prawo do otrzymania kopii materiałów dochodzenia i może być reprezentowany przez adwokata.

<sup>2</sup> Summons.

<sup>3</sup> Information.

Wyjątkami od powyżej opisanego trybu są sprawy prowadzone na podstawie szczególnych przepisów regulujących postępowanie w przypadkach, gdy uzasadnieniem dla wniesienia wniosku o wydanie postanowienia jest:

- a) art. 810.01 - próba zastraszenia uczestników wymiaru sprawiedliwości, przynależność do organizacji kryminalnej lub terroryzm,<sup>4</sup>
- b) art. 810.1 - obawa, że inna osoba może dopuścić się popełnienia jednego lub więcej z następujących przestępstw przeciwko osobie w wieku lat 16 lub młodszej:
  - fizycznego kontaktu w celu seksualnym z osobą w wieku 16 lat lub młodszą (art. 151 kk),
  - zapraszania do takiego kontaktu z osobą w wieku lat 16 lub młodszą (art. 152),
  - stosunek seksualny z jednym z rodziców, dzieckiem, rodzeństwem, dziadkiem, babcia lub z wnuczką,
  - stosunku analnego (art. 159 kk),
  - stosunku płciowego ze zwierzęciem (art. 160 (2)(3) kk),
  - dziecięcej pornografii (art. 163.1 kk),
  - dostarczania własnego dziecka w celach seksualnych innej osobie (art. 170 kk),
  - umożliwiania zachowań seksualnych osobom poniżej 18. roku życia we własnym lub kontrolowanym przez siebie domu (art. 171 kk).
  - zachęcania osoby młodocianej do zachowań seksualnych za pomocą systemu komputerowego (art. 172.1 kk),
  - obnażania się w miejscu publicznym w celach seksualnych (art. 173.1 kk),
  - gwałtu (art. 271 kk),
  - gwałtu z użyciem broni (art. 272 kk),
  - gwałtu skutkującego poważnym obrażeniem ciała (art. 273 kk).

W tego rodzaju sprawach sąd ma prawo dodatkowo skierować oskarżonego pod nadzór kuratora sądowego lub nakazać zgłaszanie się na policję.

Innego rodzaju podstawą wniesienia wniosku o wydanie postanowienia o zobowiązaniu do przestrzegania porządku i dobrego sprawowania są sprawy, gdzie wnioskodawca obawia się, że oskarżony dopuści się przestępstwa poważnego

---

<sup>4</sup> W przypadkach związanych z terroryzmem istnieje również możliwość zobowiązania osoby podejrzanej do przestrzegania określonych warunków nałożonych przez sąd na podstawie art. 83.3 kk. Takie postępowanie jednak bliższe jest postępowaniu w sprawie o zastosowanie środka zapobiegawczego i będzie omówione w oddzielnym opracowaniu.

naruszenia ciała<sup>5</sup> wobec innej osoby (art. 810.2 art. kk). W tym przypadku nie jest ważne, czy osoba będąca przedmiotem takiego wniosku sama obawia się oskarżonego. Jest to istotna różnica. W przeciwieństwie do pozostałych omówionych typów postanowienia o nałożeniu zobowiązania do zachowania spokoju i dobrego sprawowania nie jest w tym przypadku wymagane ustalenie elementu poczucia zagrożenia przez osobę będącą przedmiotem takiego postępowania. Nawet w sytuacji gdy dana osoba nie czuje się zagrożona, inna osoba (wnioskodawca) może mieć taką obawę i na tej podstawie ubiegać się o wydanie orzeczenia w trybie art. 810.2 kk. Wniosek na podstawie art. 810.2 kk może być wniesiony tylko za zgodą Prokuratora Generalnego. W tych sprawach sąd może również orzec dodatkowe warunki nałożone na oskarżonego, takie jak:

- udział w programie rehabilitacyjnym,
- noszenie elektronicznego urządzenia monitorującego (tylko na wniosek Prokuratora Generalnego),
- pozostawania tylko w określonym obszarze geograficznym,
- godziny policyjnej,
- zakazu konsumpcji alkoholu lub środków odurzających (art. 810.2 (4.1) kk).

Unikalnym rodzajem spraw o wydanie postanowienia o przestrzeganie porządku i zachowanie spokoju jest wniosek, który może zostać złożony do sądu w związku z obawą popełnienia przestępstwa z art. 423.1 (zastraszanie uczestników postępowania sądowego)<sup>6</sup> bądź przestępstwa związanego ze zorganizowaną przestępczością lub terroryzmem. Postępowanie w tych sprawach reguluje art. 810.01 kk. Wniosek taki może być wniesiony tylko za zgodą Prokuratora Generalnego.

W wyszczególnionych powyżej sprawach postępowanie różni się od postępowania określonego w art. 810 kk tym, że wniosek może być zaprzysiężony tylko przed sędzią sądu prowincjonalnego i tylko sędzia takiego sądu może orzekać w tych sprawach.

---

<sup>5</sup> Poważne naruszenia ciała jest zdefiniowane w art. 752 kk jako przestępstwo ścigane w trybie zwykłym, polegające na użyciu lub usiłowaniu użycia przemocy wobec innej osoby, spowodowaniu zagrożenia lub prawdopodobnego zagrożenia życia lub bezpieczeństwa innej osoby wyłącznie z poważną szkodą psychiczną, gdzie maksymalna kara pozbawienia wolności wynosi 10 lub więcej lat pozbawienia wolności, lub przestępstwa gwałtu, gwałtu z użyciem broni albo poważniejszego gwałtu. Nie obejmuje jednak zamachu stanu ani zabójstwa.

<sup>6</sup> Przestępstwo polegające na umyślnym zaangażowaniu w działalność mającą na celu wywołanie strachu w celu utrudnienia postępowania sądowego w grupie osób, uczestniku postępowania sądowego, dziennikarza relacjonującego postępowanie sądowe dotyczące przestępczości zorganizowanej. Działalność taka obejmuje przemoc fizyczną, podążanie za uczestnikiem postępowania sądowego, nawiązywanie wielokrotnych kontaktów, obserwowanie ich miejsc zamieszkania. Maksymalna kara to 14 lat pozbawienia wolności.

Postanowienia zobowiązujące do przestrzegania porządku prawnego i dobrego sprawowania nakazują oskarżonemu będącemu przedmiotem takiego postanowienia zobowiązać się do przestrzegania jego warunków. Procedura ta dotyczy każdego postanowienia, bez względu na to, w jakim trybie ono zapadło. Stronom niezgadającym się z orzeczeniem sądu przysługuje odwołanie się do sądu wyższej instancji. Oskarżony zobowiązany do poddania się takiemu postanowieniu może albo takie zobowiązanie podjąć, albo odmówić, jak już było to wspominanie wcześniej. W tym drugim przypadku będzie skierowany do zakładu karnego do czasu, kiedy takie zobowiązanie podejmie, lub na czas obowiązywania postanowienia.<sup>7</sup> Jak się można domyślać, przypadki, w których oskarżony odmówi poddania się postanowieniu opisanemu powyżej, są niezwykle rzadkie.

Strony mają również prawo do ubiegania się o zmianę warunków w czasie obowiązywania takiego orzeczenia sądu. Wówczas sędzia pokoju lub sąd w postępowaniu uproszczonym może taki wniosek rozpatrzyć i warunki zmienić w sposób, jaki uzna za stosowny.<sup>8</sup>

Złamanie warunków postanowienia o przestrzeganiu spokoju i porządku prawnego jest przestępstwem ściganym w zależności od trybu, w jakim zostało wydane: na podstawie artykułu 127 kodeksu karnego<sup>9</sup> - jeżeli takie postanowienie zostało wydane na podstawie prawa powszechnego (*common law*) lub na podstawie art. 811 kodeksu karnego - jeżeli dane postanowienia zostało orzeczone na podstawie art 810 i kolejnych kodeksu karnego.

Oba przepisy kreują przestępstwa, które według uznania prokuratora mogą być ścigane w trybie zwykłym lub uproszczonym. Oba są ścigane z reguły z oskarżenia publicznego.

Reasumując powyższe rozważania, postanowienia zobowiązujące do przestrzegania spokoju i porządku prawnego są w Kanadzie szeroko stosowane. Są one formą karnego orzecznictwa mającego charakter prewencyjny, ukierunkowanego na zapobieganie aktom przemocy, wandalizmu lub opisanych wyżej zachowań przestępczych. Są na tyle powszechne, że w wypadku spraw wnoszonych na podstawie art. 810 kk większość znanych autorowi sądów ma specjalne dni przeznaczone na przyjmowanie takich spraw, jak też wyznaczony czas na ich rozpoznawanie.

---

<sup>7</sup> Art. 810(3)(a) i (b) kk.

<sup>8</sup> Art. 810(4.1) kk.

<sup>9</sup> Artykuł ten jest przewidziany do objęcia do niestosowania się do każdego postanowienia/wyroku sądu bez względu na tryb wydania lub sąd, który je wydał. Ostatnio postanowienia wydane na podstawie prawa rodzinnego są egzekwowane w oparciu o ten właśnie przepis kodeksu karnego. W tym miejscu można dodać, że prawo rodzinne jest prawem prowincjonalnym, a nie federalnym jak kodeks karny.

Postanowienia o przestrzeganiu porządku i zachowaniu spokoju są na tyle akceptowane w społeczeństwie kanadyjskim, że ich wydanie w konkretnej sprawie nie budzi zdziwienia. Są też powszechnie akceptowaną i stosunkowo prostą oraz tanią drogą rozwiązywania konfliktów i zapobiegania popełnianiu przestępstw.



**Katarzyna Rydz**

## **PROCESOWE ZNACZENIE OPINII PRYWATNYCH W POLSKIM POSTĘPOWANIU KARNYM**

Na gruncie obowiązujących przepisów postępowania karnego trudno szukać w rozdziale zatytułowanym „Dowody” pojęcia określanego przez przedstawicieli doktryny mianem „dowodu prywatnego”. Wskazując na pogląd T. Tomaszewskiego – pojęciem tym określa się wynik pracy rzeczoznawców, którzy swoje ekspertyzy wykonują na zlecenie stron procesowych, tj.: oskarżonych, ich obrońców, ale także i pokrzywdzonych czy też ich pełnomocników.<sup>1</sup> Zgodnie z twierdzeniem autora – nazwa nadawana takiej opinii nie jest może najbardziej trafna, jednak zaakceptowana została nie tylko przez teoretyków przedmiotu, ale także i przez praktyków.

Kolejnym pojęciem odnoszącym się do tego rodzaju opinii to tzw. ekspertyza pozasądowa. Nazwy te – stosowane zamiennie - faktycznie odnoszą się do każdej opinii wydanej przez biegłych, ale nie na zlecenie organu procesowego, lecz jak już to zostało wskazane wyżej – ze względu na zlecenie wydane przez uczestnika procesu karnego.<sup>2</sup>

Jak jednak można wytłumaczyć pojawienie się opinii prywatnej w toczących się procesach karnych? Przede wszystkim wskazać należy, iż powody, dla których uczestnicy postępowania decydują się na zasięgnięcie porady eksperta, mogą być wielorakie. Po pierwsze – w sytuacji, w której zachodzi konieczność zweryfikowania znamion przestępstwa poprzez analizę wymagającą jednakże wiedzy specjalistycznej, innymi słowy w ogóle dla ustalenia, czy doszło do popełnienia przestępstwa, np. przestępstwa sfałszowania dokumentu. Potrzeba taka może wynikać z faktu niepowołania przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze właśnie takiego dowodu, od którego wniosków końcowych w istocie zależy zasadność całego postępowania i skierowania zarzutu przeciwko określonemu podejrzanemu. Niestety takiego rodzaju opinie nie są sporządzane za często, a to z uwagi na brak możliwości dostępu stron do akt sprawy (materiału

---

<sup>1</sup> T. Tomaszewski, *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie, 2000, s. 33.

<sup>2</sup> G. Kopczyński, *Konfrontacja biegłych w polskim procesie karnym*, Warszawa 2008, s. 84.

dowodowego i porównawczego). Wskazać wtedy należy, iż okoliczność ta stanowi dodatkowo wydatne ograniczenie zakresu działania prywatnego biegłego, który z góry winien uprzedzić zlecającego o tym, co jest możliwe do ustalenia na podstawie przedstawionego materiału i kiedy jego wnioski nie mogą mieć waloru kategorycznych.<sup>3</sup>

Najczęściej natomiast opinia prywatna polegać ma na sporządzeniu metaopinii, wskazującej na ewentualne błędy opinii urzędowej, dopuszczonej przez organ procesowy. Konsultacja prywatna ma zatem na celu uzyskanie możliwości wyrobienia własnego poglądu na sprawę i ustalenia rzetelności opinii dotychczasowej. Pomoc takiego biegłego ważna jest z punktu ustalenia ogólnych braków i błędów opinii biegłych formalnie powołanych do sprawy. Precyzując – może być bazą wyjściową do podważenia i przeciwstawienia się tezom zawartym w zakwestionowanej opinii. Co więcej – ekspert prywatny może wskazać na błędne założenia naukowe przyjęte w już złożonych opiniach, opisać może nowe metody badawcze nie zastosowane w dotychczasowych opiniach, a mające istotne znaczenie dla wyników ekspertyzy, wreszcie podać wiele cennych szczegółów i wskazówek chociażby dla celów obrony. Nie powinno budzić zatem wątpliwości, że strony mogą robić użytek z takich konsultacji prywatnych, chociażby w zakresie dotyczącym stawiania pytań biegłemu powołanemu przez organ procesowy, wskazywaniu na braki jego opinii, formułowaniu trafniejszych wniosków dowodowych itd.

W literaturze powołuje się także możliwość wykorzystania prywatnej opinii abstrakcyjnej, w której ekspert wyjaśnić miałby ogólne zasady i zasady reprezentowanej przez siebie dyscypliny, jej możliwości identyfikacyjne przekładające się na kategoryczność wysuwanych wniosków.<sup>4</sup> Oczywiście w tym zakresie nie byłoby przeszkód, aby taki biegły odniósł się do już przeprowadzonych badań. Rezultatem tego rodzaju pracy mogłyby w efekcie stać się:

- znalezienie innej interpretacji faktycznej okoliczności sprawy w świetle wiadomości specjalnych,
- podjęcie decyzji w przedmiocie wniesienia lub powstrzymania się od złożenia odpowiedniego wniosku dowodowego o powołanie biegłego (ewentualnie ustalenia jego specjalności),
- przygotowanie się do przesłuchania formalnie powołanego biegłego sądowego w postaci rozszerzenia zestawu pytań lub wnioskowanie o uzupełnienie materiału badawczego czy o zmianę zakresu ekspertyzy.<sup>5</sup>

Opinia prywatna może mieć zatem ważkie znaczenie dla opracowywania taktyki obrony i skierowania jej działań w określonym kierunku. Staje się punktem

<sup>3</sup> P. Girdwoyń, *Zarys kryminalistycznej taktyki obrony*, Zakamycze 2004, s. 128.

<sup>4</sup> P. Girdwoyń, *Zarys kryminalistycznej taktyki obrony*, Zakamycze 2004, s. 129.

<sup>5</sup> Patrz T. Tomaszewski, *Czy korzystać z opinii prywatnych?*, Przegląd Sądowy, 1997, nr 2, s. 22 i n.

wyjścia do kolejności podejmowanych działań obrończych, weryfikacji dowodów już zgromadzonych w postępowaniu, wytycza zakres kierowanych pod adresem dotychczasowego biegłego pytań, ale przede wszystkim bardzo często umożliwia pełne zrozumienie opinii urzędowej oraz ustalenie jej tzw. słabych punktów, które należałoby podważyć w trakcie przesłuchania autora takiej opinii na rozprawie. Ekspertyza pozasądowa, niestety, nie wiąże się wyłącznie z samymi profitami dla strony ją zlecającej. Z opinią taką wiążą się przede wszystkim koszty jej wykonania, ale i także niepewny walor dowodowy takiej opinii, który zależy w istocie od uznania organu procesowego. Strona co prawda może wnioskować o powołanie osoby, która złożyła jej „opinię” w charakterze eksperta, jeżeli wystawiona przez powołanego wcześniej w postępowaniu biegłego opinia - jest niejasna, niepełna lub wewnętrznie sprzeczna. Natomiast *per se* opinia taka nie może stanowić dowodu będącego podstawą oceny i dokonywania w postępowaniu ustaleń faktycznych.<sup>6</sup> Nie można potraktować jej także jako dokumentu złożonego przez stronę, w oparciu o który organ procesowy mógłby podważyć wartość procesowej opinii biegłego i oprzeć się na tej prywatnej przy ustalaniu danej okoliczności faktycznej. Organ procesowy może jednakże potraktować taką opinię prywatną jako informację o możliwym dowodzie, w sytuacji gdy opinia powołanego eksperta nie spełnia wymogów pełnej, rzetelnej opinii.<sup>7</sup> Pomimo takiej dość restrykcyjnej linii orzeczniczej – przedstawiciele doktryny podkreślają, iż opinia pozasądowa może wszak mieć istotny wpływ na wydźwięk samej opinii urzędowej. Zdaniem S. Kalinowskiego, przedstawienie dokumentu sporządzonego przez fachowca równej – co biegły – miary, wykazującego, że na tle tych samych materiałów można dojść do innych, lecz równie logicznych i naukowo uzasadnionych wniosków, skutecznie podważa kategorię opinię biegłego ze śledztwa<sup>8</sup>.

W tym miejscu należałoby odnieść się do argumentacji wskazanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w której to odmawia opinii pozasądowej równości z ekspertyzą urzędową.

Przede wszystkim na podstawie obecnych przepisów słusznie należy wskazać, że opinia prywatna, czyli pisemne opracowanie zlecone przez uczestnika postępowania, a nie przez uprawniony organ procesowy, nie jest opinią w rozumieniu art. 193 k.p.k. w zw. z art. 200 § 1 k.p.k.<sup>9</sup>, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że nie można jej uznać za dowód będący podstawą rozstrzygnięcia. Stanowisko o uznaniu takiej opinii prywatnej za dowód z dokumentu, który

<sup>6</sup> T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis 2007, wyd. VI. s. 515.

<sup>7</sup> Zob. też wyrok SN z 6 maja 1985 r., I KR 105/85, OSNPG 1986, nr 5, poz. 66.

<sup>8</sup> S. Kalinowski, *Biegły. Ogólne wiadomości z prawa dowodowego. Prawa i obowiązki biegłego. Biegły w postępowaniu karnym*, Warszawa 1973, s. 136.

<sup>9</sup> Zobacz też postanowienie SN z 4 stycznia 2005 r., V KK 388/04, OSNKW 2005, nr 1, poz. 12.

można byłoby ujawnić poprzez jego odczytanie na rozprawie, nie jest także trafne, albowiem opinia taka jest dokumentem prywatnym i co istotne – powstałym dla celów postępowania karnego.<sup>10</sup> Zatem nie może zostać ona odczytana zgodnie z art. 393 § 3 k.p.k., który zezwala na „odczytanie na rozprawie wszelkich dokumentów prywatnych powstałych poza postępowaniem karnym i nie dla jego celów”.

Idąc dalej – ekspertyza wykonana na zlecenie organu procesowego stanowi czynność procesową, natomiast wykonana na zlecenie uczestnika postępowania – takiego przymiotu nie uzyskuje, a tym samym nie może być potraktowana jako środek dowodowy. Oczywiście jednak wszelkie wątpliwości, które ona wzbudzi w organie procesowym, mogą być przyczyną włączenia takiej opinii do materiału dowodowego i wówczas można przeprowadzić konfrontację dwóch równorzędnych dowodów. O równości tychże dowodów mowa być może dopiero po wydaniu postanowienia o powołaniu biegłego i włączeniu jego opinii w poczet środków dowodowych. Wtedy można uznać, iż pozycja procesowa biegłych jest równorzędna. Ekspertyza pozasądowa nie jest zatem bez znaczenia, ponieważ w momencie gdy organ procesowy uzna ją za ważną, gdyż posiadającą cenne informacje, może wówczas powołać jej autora na biegłego. W tym czasie stanie się ona pełnoprawnym materiałem dowodowym, który będzie podstawą rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu.

W sytuacji sprzeczności tych opinii organ procesowy może zawsze postanowić o konfrontacji biegłych celem wyjaśnienia sprzeczności. W trakcie takiej konfrontacji może się ujawnić wiele wad i nieścisłości umożliwiających wykluczenie jednej ze sprzecznych opinii. Opierając się na opinii pozasądowej, organ procesowy może dokonać bardziej precyzyjnej kontroli już posiadanej opinii i wyrobić sobie pogląd na kwestie sprzeczne.

Taka rzeczowa polemika dwóch ekspertów umożliwi organowi decyzyjnemu lepsze wyrobienie sobie poglądu na rozpatrywaną sprawę. Nie można wykluczyć także sytuacji, w której konfrontacja co prawda wyjaśni sprzeczności, ale doprowadzi także do impasu, kiedy biegli będą bezkompromisowo bronić swoich racji. Wówczas może to w konsekwencji zakończyć się powołaniem przez organ procesowy dowodu z opinii instytutu, który ostatecznie wyjaśni sprzeczne kwestie.

Swoista kontradyktoryjność dwóch biegłych może także przyczynić się do należytego wyjaśnienia sprawy i pozwolić na całkowite wyeliminowanie z list biegłych sądowych tych osób, które obowiązki swe wypełniają niedbale lub jednostronnie.<sup>11</sup> Słusznie także wskazuje T. Tomaszewski, że w sytuacji uwzględnienia przez organ procesowy opinii biegłego strony, powinna być ona

<sup>10</sup> T. Widła, *Ekspertyza pozasądowa*, Problemy Praworządności, 1989, nr 7, s. 20.

<sup>11</sup> R. Łyczywek, *Obrońca a opinia biegłego w postępowaniu przygotowawczym*, Palestra 1971, nr 2, s. 81.

poddana dokładnej kontroli równej tej, jaką przeprowadza się w stosunku do opinii biegłego urzędowego<sup>12</sup>.

Wracając do rozważań, dlaczego prywatna opinia nie może stanowić dowodu, który stanie się podstawą rozstrzygnięcia – należy wskazać, że dowód ten nie został przeprowadzony w sposób przewidziany przez kodeks postępowania karnego i strony nie miały możliwości ustosunkowania się do niego w sposób należyty. Nie można jednak – jak dalej stwierdził Sąd Najwyższy – takiego dokumentu pominąć w postępowaniu odwoławczym, ponieważ zawiera informacje o dowodzie, który nie jest pozbawiony znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy.<sup>13</sup> W tym samym tonie wypowiedziała się Izba Cywilna Sądu Najwyższego na gruncie przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Według Sądu Najwyższego prywatne opinie opracowane na zlecenie stron czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający jako wyjaśnienie stanowiące poparcie z uwzględnieniem wiadomości specjalnych stanowisk stron. W takiej sytuacji, jak stwierdza Sąd Najwyższy, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić dowód z opinii biegłego.<sup>14</sup> I tak – na gruncie obecnego prawa należy zauważyć, że oświadczenie rzeczoznawcy opracowane na zlecenie strony i przez nią złożone do akt sprawy nie jest (choćby był on wpisany na listę biegłych sądowych) opinią biegłego, lecz ma jedynie charakter twierdzenia strony. Do jego wypowiedzi sąd winien ustosunkować się – jak do twierdzeń samej strony – w uzasadnieniu wyroku. Odmowa jednak wezwania na rozprawę biegłego w celu ustnego wyjaśnienia zakwestionowanej przez stronę opinii złożonej przezeń na piśmie stanowi z reguły takie uchybienie procesowe, które zdaniem Sądu Najwyższego może mieć wpływ na wynik sprawy.<sup>15</sup>

Konkludując – opinia opracowana na zlecenie uczestnika postępowania nie może służyć za dowód w sprawie, natomiast może stanowić informację o dowodzie. Może ona uzyskać walor dowodu wtedy, gdy zostanie wprowadzona do materiału dowodowego przez przesłuchanie jako biegłego osoby opracowującej opinię.<sup>16</sup> Jednakże ocena takiej ekspertyzy pozasądowej należy zawsze do organu procesowego, który może takiego eksperta pozasądowego powołać do sprawy, wówczas będzie to pełnowartościowe źródło dowodowe, lub też zdecydować o pominięciu tego źródła informacji.

<sup>12</sup> T. Tomaszewski, *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie. 2000, s. 36.

<sup>13</sup> Zobacz: wyrok SN z 4 lutego 2003 r., III KKN 494/00, LEX nr 75451.

<sup>14</sup> Zobacz: wyrok SN z 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, LEX nr 7517.

<sup>15</sup> Zobacz: wyrok SN z 20 stycznia 1989 r., II CR 310/88, LEX nr 8940.

<sup>16</sup> Zobacz: wyrok SN z 10 czerwca 1980 r., II KR 162/80, niepublikowany.

*De lege ferenda* warto rozważyć koncepcję wprowadzenia do polskiego systemu prawa karnego procesowego konfrontacji biegłych w aspekcie powołania jednego z nich przez stronę procesową. Do tej pory ustawodawca nie wprowadził jakichkolwiek odstępstw, które zmieniłyby tradycyjny model instytucji biegłego, zwanego modelem kontynentalnym. Nie starano się wprowadzić chociażby elementów tzw. ekspertyzy kontradiktoryjnej, znanej i szeroko stosowanej w systemie *common law*. Tego rodzaju próba zmiany omawianego modelu mogłaby zakończyć się sukcesem, szczególnie mając na uwadze inne instytucje wprowadzone do polskiego prawa karnego procesowego, a zakorzenione wcześniej w prawie opartym na *precedensie*, np. *plea bargaining*, *king witness*, *in – cognito fitness*.

W aspekcie ekspertyzy prywatnej podkreślić należy koncepcję wprowadzenia do polskiego postępowania instytucji tzw. biegłych stron, polegającej na możliwości procesowego powołania „własnych” biegłych przez obie strony procesowe oraz na poddawaniu biegłych strony przeciwnej „krzyżowemu” przesłuchaniu (*cross examination*). Powszechnie praktyka dostarcza informacji, iż taki sposób wprowadzania biegłych do postępowania i uzyskiwania opinii znacznie zwiększa kontradykcyjność korzystania z ich opinii, a pośrednio wpływa na bardziej wszechstronne wyjaśnienie sprawy.

Zdaniem T. Tomaszewskiego, nawet jeśli realia czy przyzwyczajenia stoją w opozycji do instytucji biegłych stron – to mniej oporów przy uzyskaniu wymiernych korzyści mogłaby przynieść pewna jej modyfikacja, polegająca na rozszerzeniu możliwości skorzystania przez stronę niezadowoloną z opinii bezstronnego biegłego powołanego wcześniej przez organ procesowy, z pomocy wezwanego we własnym zakresie eksperta. Wydawałby on opinię, którą prowadzący postępowanie mógłby traktować na równi z pierwszą opinią i uwzględniać przy ocenie materiału dowodowego. Ponadto taki własny biegły strony byłby wzywany na rozprawę bądź na przesłuchanie w postępowaniu przygotowawczym, gdzie jego wnioski końcowe poddane mogłyby zostać ostrej, kontradykcyjnej weryfikacji przez pozostałe strony.<sup>17</sup> Za tego rodzaju rozwiązaniem przemawiają także głosy praktyki opiniodawczej oraz wszechstronna analiza akt karnych, wskazująca na potrzebę uwzględniania wniosków stron o dopuszczenie prywatnych biegłych, których opinie sprzeczne są z wnioskami formalnie powołanych biegłych. Należy zauważyć wszakże, iż złożenie przez stronę opinii pozasadowej, która neguje w zasadniczy sposób wartość już złożonej lub złożonych formalnie opinii biegłych, może mieć daleko idące znaczenie dla dalszego toku procesu. Istotne jest to z nałożonego na organ procesowy dotarcia do ustalenia rzeczywistego toku wydarzeń, czyli realizacji przez niego zasady prawdy materialnej, co jest przecież najważniejszym celem postępowania karnego

<sup>17</sup> T. Tomaszewski, *Biegły i jego opinia w nowym kodeksie postępowania karnego*, Państwo i Prawo, 1998, z. 5, s. 45.

samego w sobie. Biegły prywatny mógłby w tym przypadku przedstawić własny pogląd odnośnie do przedmiotu ekspertyzy, wskazać na możliwość odmiennej, a korzystnej dla oskarżonego czy też pokrzywdzonego, interpretacji pewnych okoliczności faktycznych, wskazać nowe dane nie uwzględnione przez formalnie powołanego biegłego.

Oczywiste jest, iż opinia pozasądowa, której wnioski byłyby zbieżne z opiniami biegłych powołanych przez organ procesowy, tylko utwierdziłaby powyższy organ w przekonaniu trafności wniosków biegłego. Jeżeli natomiast opinia prywatna byłaby całkowicie rozbieżna z opinią złożoną przez pozostałych biegłych, to sytuacja taka powinna wzbudzić w organie procesowym uzasadnioną dociekliwość w wyjaśnieniu tych sprzeczności.

Konkludując, chociaż w zasadzie przepisy procesowe nie zabraniają korzystania przez strony z pomocy prywatnych biegłych, to jednak brak wyraźnych uregulowań ustawowych powoduje, że organy procesowe niechętnie korzystają z takiej sposobności. Brak zaś formalnego dopuszczenia biegłego prywatnego do procesu pozbawia jego „opinie” waloru dowodowego.





**Karol Sławik**

## **Z HISTORII KRYMINALISTYCZNEGO PIŚMIENICTWA PODRĘCZNIKOWEGO**

I. Historycy kryminalistyki niech mi wybaczą wkroczenie do ich obszaru zainteresowań. Czasami warto jednak zająć się przeszłością w zestawieniu z teraźniejszością. Zainspirował mnie bowiem do dokonania pewnych porównań obszerny podręcznik, który niedawno ukazał się na rynku wydawniczym<sup>1</sup>. Nie ukrywam, że jako jeden z recenzentów wydawniczych tej interesującej pozycji byłem nieco zaskoczony jej ukazaniem się przy obecności wielu istniejących podręczników innych autorów. Jednak zawartość merytoryczna, szata graficzna, staranność i oryginalność w prezentowaniu wielu zagadnień utwierdziły mnie, że będzie wysoce przydatny nie tylko w celach dydaktycznych.

Nie jest jednak moim zamiarem ponowne recenzowanie tej interesującej pracy mającej także walory popularno-naukowe. Natomiast naszła mnie myśl przypomnienia sobie i uzmysłowienia innym, jak ogromne zmiany na rynku wydawniczym zaszły w okresie mego półwiecza parania się praktyką i teorią kryminalistyczną.

Zapewne jak każdy inny kryminalistyk i kryminolog tak i ja próbowałem – nie bez trudności w dostępie – zapoznać się z fundamentalnym dziełem (i jego późniejszymi przekładami) Hansa Grossa<sup>2</sup>. Znam nawet kryminalistyków, którzy w swym nienasyconym naukowym zastanawiali się nad wydaniem obszernej publikacji porównującej przydatność praktyczną grossowskich koncepcji dla współczesnych czasów. Myślę, że w pewnym stopniu tkwi w tym jakaś myśl.

Nie stoi jednak nic na przeszkodzie w dokonaniu swego przeglądu piśmiennictwa podręcznikowego i poszukiwaniu pewnych stycznych z podręcznikami, czy jednym z nich, z okresu II Rzeczypospolitej.

---

<sup>1</sup> E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka - czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa, stron 590.

<sup>2</sup> H. Gross, *Handbuch für Untersuchungsrichter, Polizeibeamten, Gendarmen usw.*; H. Gross, F. Hopler, *Handbuch für Untersuchungsrichter als System der Kriminalistik*, München-Berlin-Leipzig 1922; H. Gross, F. Geerds, *Handbuch der Kriminalistik*, Berlin 1977.

Starsi kryminaliści<sup>3</sup> pamiętają, że w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku za fundamentalną pozycję kryminalistyczną uchodziła praca mego promotora Pawła Horoszowskiego<sup>4</sup>. Znacznie później ukazała się praca zbiorowa pod redakcją i we współautorstwie Tadeusza Hanauska<sup>5</sup>. Duże zainteresowanie, nie bezkrytyczne, wywołała „Kryminalistyka” Włodzimierza Gutekunst<sup>6</sup>. Następnie wydany został wspólny podręcznik Zbigniewa Czeczota i Mieczysława Czubalskiego<sup>7</sup>. Z kolei w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zaczęły się ukazywać „Kryminalistyk” Brunona Hołysta. Od tego czasu najpłodniejszy w wielu dziedzinach Autor<sup>8</sup> wznawiał i znacznie poszerzał swój podręcznik aż jedenastokrotnie, wprowadzając przy tym jako novum w niezwykle obszernych wydaniach okienka problemowe poszerzające informacje o określonych problemach i to z pozycji ogólnoswiatowych<sup>9</sup>.

W międzyczasie ukazała się samodzielna „Kryminalistyka” Mariusza Kulickiego<sup>10</sup>. Pojawiły się także skrypty ośrodka katowickiego we współautorstwie i pod redakcją Jana Widackiego<sup>11</sup>.

Już po zmianach systemowych ukazało się kilka ciekawych pozycji: Zbigniewa Czeczota i Tadeusza Tomaszewskiego<sup>12</sup>, Tadeusza Hanauska<sup>13</sup>, wspólna praca Mariusza Kulickiego, Violetty Kwiatkowskiej-Darul, Leszka Stępki<sup>14</sup>, ponowne (poszerzone) pod red. Jana Widackiego<sup>15</sup>.

Ukazywały się również inne o mniejszych nakładach i zasięgu z przeznaczeniem głównie dla lokalnych potrzeb dydaktycznych, w tym i próbujące zachęcić do spojrzenia na kryminalistykę w jej związkach z innymi pokrewnymi dyscyplinami<sup>16</sup>.

---

<sup>3</sup> O których, także już niemłody, „dynamiczny” kryminalistyk powiada: „często uskarżają się na swe choroby, ale żaden nie chce *definitywnie* odejść”.

<sup>4</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Warszawa 1958, stron 660.

<sup>5</sup> S. Adamczak, T. Hanausek, J. Jarosz, *Kryminalistyka. Zagadnienia wybrane*, Kraków 1971.

<sup>6</sup> W. Gutekunst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1974.

<sup>7</sup> Z. Czeczot, M. Czubalski, *Zarys kryminalistyki*, Warszawa 1972.

<sup>8</sup> Zob. B. Hołyst, *Bibliografia (własnych) publikacji za lata 1955-2006*, Warszawa-Lódź 2007.

<sup>9</sup> Zob. B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. IV, Warszawa 1981.

<sup>10</sup> M. Kulicki, *Kryminalistyka*, Toruń 1988.

<sup>11</sup> J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Katowice 1980 i 1981.

<sup>12</sup> Z. Czeczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Toruń 1996;

<sup>13</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 1997; tenże: *Kryminalistyka. Poradnik detektywa*, Katowice 1993.

<sup>14</sup> M. Kulicki (red.), V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2005.

<sup>15</sup> J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Warszawa 1999; tenże: *Kryminalistyka*, Warszawa 2002.

<sup>16</sup> K. Sławik, *Kryminalistyka. Przegląd zagadnień*, Warszawa 2002; tenże: *Kryminalistyka w związkach z procesem karnym, kryminologią i wiktymologią*, Szczecin 2003.

Nie jest moim zamysłem dokonanie oceny wartości tych licznych „Kryminalistik””. Wszystkie opracowane zostały przez doświadczonych teoretyków i praktyków. Prezentowały określone koncepcje autorskie i ugruntowany poziom wiedzy kryminalistycznej. Miały różny zasięg (europejski, ogólnopolski, lokalny). Kilka z nich (np. prace Tadeusza Hanauska) kierowane były wprost do określonych środowisk zawodowych (zob. wzmiankowana praca z 1993 r. dla detektywów). Niektóre jednak sprawiały studentom pewne kłopoty (ze względu na przyjętą systematykę, zawile i nieuporządkowane treści) w łatwiejszym przyswajaniu wymaganej wiedzy. Można by też wyrazić wątpliwości, czy z tych właśnie względów celowe jest zamieszczanie zbyt szczegółowych opisów różnych wąkospecjalistycznych metod badawczych (np. z fizyki, chemii czy antropologii), skoro studiujący sami nie będą przeprowadzać takich badań, a wykonujący w przyszłości określone zawody prawnicze wyręczą się ekspertami.

Zapewne bardziej ode mnie dociekliwi odnajdą jeszcze inne pozycje - choćby w wydanych tomach bibliograficznych Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego<sup>17</sup>.

**II.** Na tym tle – wychodząc z założenia, że warto przypatrzeć się dawniejszym podręcznikom, sięgnąłem do jednej z nielicznych prac kryminalistycznych z okresu międzywojennego. Interesowało mnie ówczesne podejście do różnych zjawisk przestępczości, przyjmowanych koncepcji różnych rozwiązań taktycznych, klarowności użytego języka. Poszukiwałem także oryginalnych stwierdzeń i poglądów na przestępczość. Taką pozycją zasługującą na przytoczenie jest podręcznik Kazimierza Chodkiewicza: „Technika i taktyka kryminalna. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa”. Podręcznik (o obj. 400 stron) został wydany w Przemyślu w 1931 roku (nakładem własnym autora<sup>18</sup>).

Z pracy tej przytoczę co oryginalniejsze, nieraz dosłowne, wypowiedzi autorskie.

Zasadnicze części książki zostały poprzedzone postulatami kierowanymi wprost do organów bezpieczeństwa (tego określenia Autor używa konsekwentnie przez całą pracę). Autor opisuje zalety i wady tych organów. Dostrzega, że (...) *walka z przestępczością realizowana jest poprzez działalność prewencyjną*

<sup>17</sup> Jako pierwsze ukazały się tomy *Polskiej bibliografii kryminalistycznej*: III (lata 1980-1989) i IV (lata 1990-2000) pod red. B. Hołysta, T. Tomaszewskiego, E. Gruzy i M. Goca, Warszawa 2008.

<sup>18</sup> K. Chodkiewicz – mjr Żandarmerii. Autor licznych publikacji. M.in. *Zabobon a przestępstwo* (w:) *Gazecie Administracji i Policji Państwowej* 1927, z. 3; *Sztuczki przestępców* (w:) *Gazecie...* 1927, z. 12; *Rzeczoznawca* (w:) *Gazecie...* 1927, z. 5; *Pies policyjny* (w:) *Gazecie...* 1928, z. 9; *Zmierzch portretu pamięciowego i Reforma portretu pamięciowego* (w:) *Gazecie...* 1927, z. 8; *Złudzenia zmysłów* (w:) *Gazecie...* 1927, z. 5; *Kij wierzbowy* (w:) Na posterunku 1928, nr 33 i 34; *Sugestia na jawie a hipnotyzm* (w:) *Gazecie...* 1930, nr 16.

*i represyjną. Przygotowanie organu do ciężkiej, odpowiedzialnej służby daje mu nauka zwana Służbą Śledczą wraz z naukami pomocniczymi. Spośród nauk pomocniczych najważniejsze są psychologia kryminalistyczna, statystyka kryminalna i medycyna sądowa (...) – s. 1. W tej – wstępnej części – akcentuje dwie potrzeby: znajomości rejonu służbowego (żandarma, policjanta) i stosunków miejscowych oraz utrzymywanie przez nich dobrych stosunków z władzami, przełożonymi i sądami. W obrębie tych stosunków wylicza znajomość rejonu (jego zabudowy, topografii, połączeń komunikacyjnych, kryjówek przestępców...). Trzeba też poznawać i obracać się wśród różnych ludzi, zdobywać ich zaufanie i korzystać z ich doświadczeń. Tu wylicza: wiejskiego księdza, nauczyciela i pisarza gminnego, kościelnego i fryzjera, w mieście – dziennikarza, nauczyciela, portiera hotelowego... („którzy trzymają rękę na pulsie miejscowych społeczności”). W odniesieniu do dobrych stosunków ze zwierzchnościami – (...) powinna być dobra współpraca z sędzią śledczym, którego polecenia powinny być z gorliwością i dokładnie wypełniane. Przy obopólnym zrozumieniu praca będzie sprawniejsza (...) – s. 11.*

W tym kontekście - co moglibyśmy dzisiaj powiedzieć o rzeczywistych relacjach policjant – prokurator, sędzia.

Przechodząc do tematów kryminologicznych – opisuje zreszenia przestępców i ich dążność do specjalizacji przestępczej. Przytacza przy tym cechy „duszy zbrodniarza” z zabobonem („zabobonne nawyczki”) i stosowanymi sztuczkami przestępców. Przy przestępstwie i jego etiologii zauważa, że przestępca ma pewne popędy zbrodnicze wrodzone, które rozwijają się w odpowiednich warunkach społecznych (otoczenie, brak opieki, nędza, głód) i tak powstaje zbrodnia i zbrodniarz. Rozróżnia przestępców przypadkowych i zawodowych (recydywistów i rutynistów). U przestępców występuje dążność do łączenia się w grupy, podziału pracy i specjalizacji przestępczej. Pisząc o „duszy zbrodniarza” dostrzega, że występuje mniemanie o braku u niego sumienia, braku uczucia, litości i wdzięczności. (...) *U niektórych zbrodniarzy budzą się jednak czasem pewne uczucia – co można odpowiednio wykorzystać grając na nich podczas przesłuchania (...) - s. 15.*

Nieco dalej w związku z tym stwierdza: (...) *Organ bezpieczeństwa aby potrafił godnie odpowiedzieć swemu zadaniu musi mieć wrodzony zmysł spostrzegawczy. Jest to zdolność zauważenia i zapamiętania charakterystycznych cech przedmiotów, faktów, zjawisk i czynności, które odbijają się od otoczenia, są w danym otoczeniu niezwykłe, nienormalne lub wyróżniają się swą intensywnością. Bez tej zdolności nie zauważy organ bezpieczeństwa drobnych często faktów, z których potem w toku dochodzeń wyciągnąć będzie mógł daleko idące wnioski(...). Obserwację otoczenia wiąże z pomysłem kombinatywnym, s. 4.*

Czy tej rady nie moglibyśmy dzisiaj zalecać funkcjonariuszom przechodzącym (pospiesznie przejeżdżających radiowozem) obojętnie i bezmyślnie obok

zachodzących zdarzeń, które powinny przyciągnąć ich uwagę; czy też poradzić tym, którzy bez przygotowania przy dużej nonszalancji dokonują przeszukania?

K. Chodkiewicz zaleca również ćwiczenia w celu rozwijania pamięci, bo ma to przysłużyć się podczas przesłuchiwanie świadków i podejrzanych. Podkreśla takie cechy wymagane od organu, jak wytrwałość i cierpliwość. Przestrzega przed zniechęceniem się z byle powodu i „opuszczaniem bezradnie rąk”. Musi to być organ wytrwały na trudy i niewygody. (...) *Wiecznie w pracy, wiecznie w patrolach, dochodzeniach po których ukończeniu nie można rąk założyć, lecz trzeba dopiero zabrać się do opracowania i zestawienia doniesienia karnego przy trudnych i zawiłych sprawach, gdzie trzeba przesłuchiwać wielu świadków, na tropie mordercy, gdy nie można spocząć, czy przespać się – bo straciłoby się natychmiast świeży ślad (...)*<sup>19</sup> - s. 6.

Czy taka postawa charakteryzuje naszych policjantów i prokuratorów i czy taki model byłby dziś łatwy do zaakceptowania ?

Autor dostrzega również liczne wady organu bezpieczeństwa. Widzi je w: (...) *gadatliwości połączonej zwykle z chętnością – co grozi zdradą tajemnicy służbowej i niebezpieczeństwem zatarcia śladów przez sprawców. Organ często się kompromituje rozpowiadając, że jest na tropie sprawcy, choć jest na fałszywym śladzie. Bojąc się kompromitacji nagina fakty (...)*”, s. 7. Czyżbyśmy tego nie dostrzegali również i dzisiaj (przypomnijmy sobie choćby przebieg sprawy o zabójstwo gen. M. Papyły!)

Przestrzega – by zbyt pochopnie nie przyjmować za prawdziwe wszystkiego, czego organ się dowie – nie sprawdzwszy osobiście lub przez osoby wiarygodne doniesienia czy zeznania. Łatwowierność utrudnia dochodzenie i prowadzi na fałszywe ślady.

Dalsze części tej pracy już konkretniej poruszają liczne zagadnienia z zakresu techniki i taktyki kryminalnej - z podziałem na ogólne i szczegółowe.

Część „Technika kryminalna” rozpoczyna się od „Psa policyjnego”. Dalej: „Broń przestępców”, „Ślady i przedmioty pozostawione na miejscu czynu” – ze śladami stóp, krwi i innymi, „Pisma i dokumenty” (w tym rekonstrukcja zniszczonych pism i dokumentów), „Badanie podejrzanej korespondencji”, „Ekspertyza”, „Lica czynu”, „Utrwalenie obrazu miejsca czynu (opis, szkic, fotografie)”, „stwierdzenie tożsamości” – a więc opis osoby, fotografia, daktyloskopia (pisownia oryginalna - przyp. mój), „Stwierdzenie tożsamości osób żywych i zwłok”.

Pisze K. Chodkiewicz: (...) *Przez długie czasy proces kryminalny opierał się jedynie na zeznaniach świadków, względnie wymuszonymi torturami przyznaniu się podejrzanego do inkryminowanego mu czynu, jako na głównym środku dowodowym prowadzonego śledztwa. Pod tchnieniem wielkiej rewolucji francuskiej średniowieczna procedura sądowa zmienia z gruntu swój charakter.*

<sup>19</sup> Wszystkie dotychczasowe cytaty pochodzą ze stron 3-7 opisywanej pracy.

*Prawodawcy stają na stanowisku, że sąd ma zebrać dowody poza zeznaniami świadków, tak zestawić lico czynu, by one mówiły o winie i zasądzeniu. Znosi się tortury a główną uwagę zwraca się w śledztwie na umiejętne zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów rzeczowych. Te dowody rzeczowe, lica czynu, ślady, przedmioty pozostawione przez sprawcę na miejscu czynu, mają oskarżać, mają mówić kto jest przestępcą i jak przestępstwa dokonał. Do pracy wciąga się powoli całą nowoczesną wiedzę i postęp techniczny. Dziś współpracownikiem w śledztwie kryminalnym jest lekarz sądowy, chemik i przyrodnik, opinie wspierające wnioski organu bezpieczeństwa lub sędziego śledczego wydają całe rzesze rzeczoznawców, mikrofotografia i projekcja fotograficzna rozstrzyga kwestje, o których dawniej nie śmieliśmy marzyć, daktyloskopia utrwała w sposób niezbitnie pewny obecność osobnika na pewnym miejscu, zaś lampa wysyłająca promienie pozafioletowe pozwala z matematyczną śmiałością stwierdzić np. przynależność dwóch materiałów do jednej i tej samej grupy pod względem budowy ich tkanek (...) – s. 29. I dalej: (...) Techniki kryminalnej nie nauczy się organ bezpieczeństwa droga teorii, z książek. Jest to dział Szluby Śledczej wymagający praktycznego przeszkolenia w laboratoriach, terenie, dopiero po wielu mozołach i nieudanych próbach potrafi się uczeń częściowo zorientować w tej obszernej dziedzinie nowoczesnej kryminalistyki (...) – s. 30.*

Czy blisko po osiemdziesięciu latach zdania te nie nabierają szczególnego znaczenia, gdy próbujemy nauczać kryminalistyki – jako przedmiotu fakultatywnego i do tego nie zawsze podczas właściwych wymiarów zajęć?

Z rozdz. „Pies policyjny” kilka zdań można by również przytoczyć. (...) *Nie pies prowadzi dochodzenie, lecz prowadzi je przewodnik, który używa psa jako wzmocnienie swego niedoskonałego węchu; pies jest użyty jako instrument, tak jak używamy lornetki by wzmocnić nasz wzrok (...).* Nieco dalej: (...) *Przewodnik musi przejść odpowiednie przeszkolenie, musi dobrze poznać psa, który ma być pod jego opieką (...) – s. 31.* Odradza częste zmiany przewodników, bo odbijają się ujemnie „na pracy psa i jego ochocie do roboty”. Przy warunkach użycia psa („najlepiej nadającego się wilczura lub dobermana”) czyni uwagę – by jego pracy nie fotografować i nie dopuszczać do taniego zbiegowiska gapiów – bo to działa denerwująco na psa policyjnego.

W rozdz. charakteryzującym broń przestępców (z jednoczesnymi pouczającymi casusami) oraz sposobach identyfikacji różnych egzemplarzy używanej wówczas broni palnej i amunicji (w tym i „zdradzieckiej” – floweru czy rewolweru ukrytego w lasce) ukazuje sposoby ich identyfikacji. W celu zaznajomienia się z działaniami i różnymi śladami po broni palnej – zaleca różne ćwiczenia. Przy tym jest wiele innych informacji medycznych o postrzałach i ranach kłutych.

To co dzisiaj zamieszczamy w niektórych podręcznikach w oględzinach, mechanoskopii i traseologii – Autor pracy zamieścił łącznie w rozdz. „Ślady i przedmioty pozostawione na miejscu czynu”. Drobiazgowo zaleca: odkrycie

ślądu, utrwalenie jego położenia i obrazu, zabezpieczenie przed zniszczeniem, wyciągnięcie z nich odpowiednich wniosków samemu lub przy pomocy rzeczoznawcy. Ten obszerny rozdział zawiera opis śladów stóp (z obrazem chodu – ichtnogramem), krwi (przy której badaniu ma być wykorzystana analiza spektralna), wydalin ludzkich, włosów, zębów, innych śladów (narzędzi, koni, zaprzęgów...).

W „Pismach i dokumentach” ujęte zostały sposoby odtwarzania dokumentów zmiętych lub zniszczonych oraz stosowane techniki badań atramentu sympatycznego, pisma szyfrowego i innych utajonych znaków, papieru, druku, farb na banknotach i papierach wartościowych, perły i drogie kamienie.

W rozdz. „Ekspertyzy” zwraca uwagę wstępny akapit: (...) *Z różnymi ekspertyzami będzie miał do czynienia, przeważnie jednak nie z ekspertami z urzędu, bo tych dopiero wzywa sąd, ale miał będzie znawców, sympatyków, przygodnych, którzy znając osobiście danego funkcjonariusza udzielą mu chętnie w razie potrzeby spostrzeżeń co do pewnej sprawy z dziedziny ich zawodu. I tak w dziale trucizn będzie dla nas ekspertem lekarz i aptekarz, na wsi o truciznach roślinnych danego regionu poinformuje nas zbieracz ziół i znachor, przy śladach kul – myśliwy, leśniczy, odnośnie czasu kiedy strzelano – rusznikarz. Poza tym jako rzeczoznawca może fungować przyrodnik, który np. po zbadaniu kurzu lub błota na obuwiu powie z jakiego podłoża kurz lub błoto pochodzi; z rodzaju owadów, ich jaj lub larw znalezionych przy trupie będzie można określić jak długo zwłoki leżą w tym miejscu. Przy fałszerstwie dokumentów będzie ekspertem doświadczony kasjer bankowy lub funkcjonariusz Państwowych Zakładów Graficznych (...) – s. 83.*

Część wstępna „Lica czynu” objaśnia to określenie. (...) *Licem czynu (corpus delicti) nazwiemy według określeń proceduralnych każdy przedmiot, który pochodzi z czynu przestępnego, na którym lub którym czynu dokonano, który sprawca pozostawił na miejscu lub który dla sprawy ma jakiegokolwiek znaczenie dowodowe. Organ bezpieczeństwa musi na miejscu czynu stwierdzić czy dane lico czynu znajduje się w nienaruszonym stanie, czy nie przedsiębrano koło niego jakichś manipulacji i przedmiot uznany za lico czynu zabezpieczyć tak by niepowołani nie mogli go uszkodzić, zniszczyć lub robić na nim jakiegokolwiek zmiany. Po co to wszystko – otóż obrona często atakuje ważne dla sprawy, a niekorzystne dla oskarżonego lica czynu tem, że były niedbale zabezpieczone, że każdy miał do nich dostęp i że można było w międzyczasie robić z nimi co kto chciał, nie mają więc wartości dowodowej. By więc tego rodzaju zarzuty uniknąć, postępujemy z podanymi ostrożnościami (...) – s. 83 - i tu następowały opisy różnych „ostrożnych zachowań”.*

W „Utrwalaniu obrazu miejsca czynu” autor wyjaśnia, (...) *że chodzi o odtworzenie obrazu tego miejsca w takim stanie, w jakim ono się znajdowało w chwili popełnienia przestępstwa. Uchwycenie tego obrazu przypada zwykle*

organom bezpieczeństwa w udziale. Obraz taki jest potrzebny później do rozprawy sądowej, opierając się na tym obrazie wyprowadza sędzia zwykle sam wnioski, od jasności i wyrazistości tego obrazu będzie czasem zależało rozstrzygnięcie kwestji winy i kary. Jakież mamy środki by dostarczyć sędziemu jasnego i sumiennie uchwyconego obrazu. Otóż możemy miejsca czynu opisać i odszkicować względnie obfotografować. Przy opisywaniu miejsca czynu trzeba najpierw zastanowić się, które szczegóły zestawione razem dadzą nam jasny obraz miejsca czynu i stosownie do tego zacząć opisywać. Do opisu należy bezwarunkowo dołączyć szkic (sytuacyjny) – nie musi on być elaboratem inżynierskim (...). Po wielu poradach technicznych dodaje: (...) szkic nie należy przeladowywać szczegółami, ale rysować dokładnie i przejrzysto i nie dokańczać szkicu w kancelarii tylko od razu na miejscu wykończyć go ze wszystkimi szczegółami, gdyż pamięć może nas potem zawieść (...) – s. 90. Sądzę, że ta ostatnia uwaga jest ciągle aktualna.

W rozdz. „Stwierdzenie tożsamości” czytamy: (...) *stajemy niejednokrotnie wobec osób nieznanach, bez dokumentów, celowo ukrywających swój stan, zawód i nazwisko, kim dana osoba jest, czy nie popadała w konflikt z prawem, czy też była dotąd niekarana, gdy znajdziemy się przed ofiarą przestępstwa, nieznaną nikomu, musimy się starać rozpoznać kim ona jest, skąd pochodzi, by dochodzenie mogło ruszyć z miejsca. Środkami do stwierdzenia tożsamości będą: opis osoby, fotografia policyjna i daktyloskopia (...) - s. 97.*

Powołując się na pioniera techniki kryminalnej A. Bertillona ocenia, że jego zasługą jest to, „że nauczył organa bezpieczeństwa patrzeć i obserwować twarz ludzką”. Jednocześnie zauważa, że system ten stał się już w części nieużyteczny i należy oprzeć metodę sporządzenia opisu osoby na znamionach charakterystycznych i uwzględniających płeć, wiek, wzrost, kolor włosów i szczególnie znamiona – ale za to bardzo dokładnie (blizny, brodawki, oparzenia, plamy wątrobowe, znamiona od urodzenia, tatuaże, anomalia twarzy i postaci). Wiele wówczas zamieszczonych w książce rysunków przewija się do dziś w niektórych podręcznikach. Sporo miejsca zajmuje rejestracja fotograficzna.

Odnosnie zastosowania daktyloskopii: (...) *Dalszym i to jednym z najpewniejszych środków identyfikacyjnych, jakie posiadamy jest daktyloskopia, tj. stwierdzenie tożsamości według tak zwanych linii papilarnych na opuszkach palców u rąk (...).* Wspominając o systemie rejestracyjnym Galtona-Henry’ego wskazuje, w jakich przypadkach znajduje ona zastosowanie. Jednocześnie zaleca wykładowcom (wspaniała, jak to ocenił) pracę Hendla „System und Praxis der Daktyloskopie” (s. 108). Autor pomieścił także szereg praktycznych rad co do technik ujawniania śladów i daktyloskopowania osób. Jako cudowny środek określił rejestrację jednopalcową odcisków znanych „rutynistów”, tzw. monodaktyloskopję – prowadzoną wówczas przez oddział rozpoznawczy Centrali Służby Śledczej w Warszawie.



Druga z zasadniczych części podręcznika obejmuje wielostronicową „Taktykę kryminalną” ogólną i szczegółową. W ogólnej mieszczą się rozdziały: „Podstawy wkroczenia”, „Przygotowanie do dochodzenia”, „Czynności na miejscu czynu”, „Przesłuchanie świadka i wywiad”, „Badanie podejrzanego i wywiad kryminalny”, „Odtworzenie obrazu kolejności faktów i opis czynności”, „Kombinacja celem ujęcia sprawy i konstrukcja dowodu”, „Dalsze czynności natury egzekutywnej – aresztowanie”, „Rewizja osoby i mieszkania”, „Współdziałanie publiczności w dochodzeniach”.

W „Podstawach wkroczenia” – pomijając ciekawe wątki o schwytaniu sprawy na gorącym uczynku, doniesieniach o przestępstwach, samooskarżeniach – warto zwrócić uwagę na kilka interesujących stwierdzeń. Pisze autor: (...) *Zdarza się, że ktoś donosi osobiście o pewnym przestępstwie, zastrzega się jednak z góry, że nie chce, by jego nazwisko figurowało. Różne są powody takich zastrzeżeń. Konfidenta nie można naturalnie wymienić po nazwisku w aktach sprawy, bo zdemaskowałoby go od razu, uniemożliwiło dalszą pracę i naraziło przy tem na zemstę przestępców, konfidenta – sympatyka, który z przychylności dla organu przychodzi do niego i donosi mu, że się o pewnym przestępstwie dowiedział - tem bardziej nie zdradzimy – bo nam już nigdy niczego nie powie... Musimy zatem skorzystać z tego doniesienia, zwłaszcza, że i przepisy służbowe nakazują wykorzystać doniesienie, jakakolwiek drogą się ono do nas dostanie – poza tem musimy kryć osobę donoszącego, by go nie narazić na nieprzyjemności., których się obawia. Jeśli więc donoszący żąda dyskrecji, obiecujemy mu to i dotrzymujemy, notując w aktach „poufnie doniesiono”. Jeśli jednak nas okłamie wyciągniemy z tego konsekwencje (...) - s. 130. W odniesieniu do doniesień pisemnych tajnych tzw. anonimów: (...) *wymagają one specjalnej ostrożności w ich traktowaniu. Przepisy służbowe polecają wrzucać anonimy zasadniczo do kosza, chyba że podają one ściśle konkretne fakty, dające się stwierdzić. Organ bezpieczeństwa powinien starać się przede wszystkim wykryć tego, kto anonim pisał, a jeśli się to mu uda, zamienia w ten sposób doniesienie anonimowe na jawne (...) - s. 131.**

Jest coś jeszcze – na co dzisiaj organa ścigania nie zwracają właściwej uwagi – to wykorzystanie informacji prasowych. U Chodkiewicza znajdujemy obszerny akapit: (...) *Zdarza się dalej, że w gazetach natkniemy się na artykuł, w którym komuś zarzucają pewne przestępstwa. Na taki artykuł musimy reagować...idziemy do redakcji – prosimy o podanie źródła informacji. Należy z tych artykułów w prasie korzystać z dużą ostrożnością, gdyż artykuły i wiadomości w nich podane będą, szczególnie w prasie brukowej, często dość przesadzone, bezpodstawne i nie zawsze oparte na prawdzie (...) - s. 133. O wykorzystaniu pogłosek zauważa: (...) *Zachodzą również wypadki, że o kimś zaczynają krążyć z początku cicho, potem coraz głośniejsze, że popełnił takie to a takie przestępstwo. Musimy na nie reagować, żeby winnego oddać w ręce władzy, albo człowieka niewinnego**

uwolnić od plotek i fałszywych oskarżeń, które wrosły niesłusznie w opinie publiczną i uniemożliwiają danemu osobnikowi wprost egzystencję w środowisku, w którym żyje (...) - s. 134. Któż dzisiaj na poważnie i z troską zająłby się takimi przypadkami?

W rozdz. „Przygotowania do dochodzeń”. m.in. znajdujemy zalecenia jakie przedmioty należy zabrać do swej torby (i to wg zestawienia H. Grossa).

W „Czynnościach na miejscu czynu” opisuje czynności zabezpieczające teren zdarzenia, przy których dodaje: (...) *Swoje należy zrobić tak, by nikogo nie urazić i nie dać powodu do skarg, a sposób wykonania zależeć będzie od taktu danego organu bezpieczeństwa (...)* - s. 137. Nawołuje, by prowadząc dochodzenie, starać się znaleźć odpowiedź i rozwiązanie na siedem zasadniczych grossowskich pytań. Poszukując odpowiedzi na motyw przestępców przygodnych, dzieli ich na (przytaczam dosłownie – s. 144):

- *patologiczne, więc chorobliwe, zboczeniowe, przy depresji duchowej,*
- *podniecenia alkoholem,*
- *uczuciowem (afekt) – więc z zemsty, nienawiści, miłości, litości, itd.,*
- *z amatorstwa, na tle rozmaitych manij i upodobań kolekcjonerskich, myśliwskich, itd.,*
- *religijnym (fanatyzm religijny) i politycznym (zemsta partyjna),*
- *nędry – kradzież, oszustwa z nędzy, gdy matka kradnie by nakarmić głodne dzieci,*
- *zabobonem.*

Ciekawostka – autor pisze: (...) *stare francuskie powiedzenie „cherche la femme” nakazuje szukać w motywach rolę kobiety – nie jest utartym komunalem, ale życiową informacją. Kobieta jest nierzadko wprost motorem, podżegaczem do przestępstwa, często jego pośrednią, mimowolną przyczyną (...)* – s. 144.

W „Przesłuchaniu świadków” - w wątku odnoszącym się do spisywania danych osobowych - znajdujemy dwie porady: przy badaniu nie być natrętnym, nie naciskać, nie napierać, nie przerywać i wpadać w zeznania można tylko planowo, bezplanowe i bezcelowe wpadanie szkodzi badaniu. Samą czynność podzielił na dwa etapy:

- *spisywanie generalji i połączone z tym rozpoznanie (z jakim typem mamy do czynienia, jak się świadek ujawnił, stosunek świadka do sprawy podejrzanego, poszkodowanego i szkody, czy świadek jest identyczny z tym, za kogo się podaje;*
- *właściwe zeznanie co do sprawy (s. 149).*

Podczas właściwego przesłuchania należy przede wszystkim stwierdzić (...) *co świadek sam widział lub słyszał, a o czym dowiedział się od innych; pamiętać, że prawdziwość zeznań świadków zależy od różnych wpływów i okoliczności mogących czasem dane zeznanie kompletnie zniekształcić .... Zdolność spostrzegania świadka zależy przede wszystkim od budowy jego narządów zmysłowych.*

*Faktami zmniejszającymi zdolność są: sposób obserwacji, gra wyobraźni, złudzenia zmysłów - powodem tło patologiczne (...) - s.152.*

Zauważmy, że uproszczeniem ułatwiającym przyspieszenie spraw była praktyka spisywania zeznań w formie zapisków urzędowych w obecności innego „organu bezpieczeństwa”. Protokół spisywał sąd, chyba że polecenie spisania protokołu zlecił sąd albo gdy zachodziła obawa, że świadek nie mógłby następnie stawić się do sądu (wyjazd, ciężka choroba).

Za trudniejsze traktowano „przesłuchanie i badanie podejrzanego”. Za istotne przy spisywaniu generalistów uważano rozważenie (znowu przytaczam dosłownie - s. 171):

- *czy mamy do czynienia z przestępcą rutynistą, przestępcą przygodnym, przypadkowym,*
- *jaki jest poziom umysłowy, inteligencja i przeszłość karna,*
- *jaki jest jego temperament,*
- *jaki typ przedstawia w danej chwili.*

Trzy metody preferowano: taktykę wykazania sprzeczności (zwłaszcza wobec przestępcy gadatliwego), taktykę zbiecia z tropu, inne (stworzenie odpowiedniego stanu afektacyjnego, spowodowanie przeczulenia lub zubożenia przestępcy w kierunku pewnych uczuć).

Autor poczynił szerokie komentarze w odniesieniu do mężczyzn – przestępców, kobiety i dziecka. (...) *Mężczyzna jest łatwiejszy w przesłuchaniu, bo kieruje się pewną logiką życiową, konsekwencją, układa plan i będzie się go konsekwentnie trzymał, ale gdy wyciągnie wnioski, że przegrał, machnie ręką i przyzna się do czynu. Wprost przeciwnie jest z kobietą, bo stosuje obronę bezplanową, będzie przeskakować z przedmiotu na przedmiot, rozplacze się, zemdleje i później stwierdzi na nowo, że jest niewinną. Przy przesłuchaniu dziecka – trzeba przede wszystkim zwracać uwagę, by przez brutalne obchodzenie się z dzieckiem, nieodpowiedni ton i słowa nie urazić dziecka i nie popchnąć go mocniej na ścieżkę przestępstwa (...) - s. 178.* W tym rozdziale znalazło się też wiele wskazówek co do zapewnienia sobie i przesłuchiwanemu bezpieczeństwa podczas tej czynności.

Dalsze rozdziały „Taktyki kryminalnej – ogólnej” obejmują: „Wywiad kryminalny” (jawny, dyskretny, przez wynajętych i przeszkolonych nie umundurowanych urzędników czy agentów), „Odtworzenie obrazu kolejności faktów i ich opis” – *przy którym, jak podaje autor, (...) zastanawiamy się jeszcze raz na podstawie tego, cośmy się dowiedzieli przy badaniu terenu i świadków – jak się właściwie cała rzecz odbyła, co i jak się stało, jakie okoliczności musiały towarzyszyć działaniu przestępcy (...) - s. 185.*

W kolejnych rozdz. „Kombinacja celem ujęcia sprawcy i konstrukcja dowodu”, „Dalsze czynności natury egzekutywnej (aresztowanie, rewizja osoby i mieszkania)” odnajdujemy powszechnie znane zasady postępowania,

ale i odnośniki do konstrukcji dowodu, w tym najczęściej popełniane błędy w dowodzeniu. Zalicza do nich: „przesunięcie dowodu” w kierunku ubocznym, nieistotnym, szukanie rozwiązań fantastycznych, zanim wyczerpiemy wszystkie możliwości realnego wyjaśnienia sprawy, brak związku przyczynowego między poszczególnymi członami dowodu.

Do czynności egzekutywnych celem ujęcia sprawcy zaliczone zostały: pościg bezpośredni i pośredni, obława, rewizja, konfrontacja i zatrzymanie rzeczy. Drobiazgowo opisane zostały sposoby poszukiwania osoby i przeszukiwania różnych pomieszczeń (pokoju, kuchni, ubikacji strychu, stajni...). Autor zaleca: (...) *podzielić dany obiekt na rejony i po kolei systematycznie przeszukiwać, rewizji nie przerywać i nie zapomnieć o protokole. Obserwować twarz u tego u kogo się szuka, by z rysów i zmian w wyrazie twarzy upewnić się czy jesteśmy na dobrej drodze (...)* - s. 196.

Tę część kończy „Współdziałanie publiczności w dochodzeniach”. Rozpoczyna je znamienne zdanie: (...) *Publiczność nie wie przeważnie jak ciężkim i trudnym jest zadanie służby bezpieczeństwa, tj. walka z przestępcą i przestępstwem, jak mało mamy tu po naszej stronie sympatii ze strony tych, których bronimy i ochramiamy, często z narażeniem własnego życia. Stąd oczekiwanie na pomoc, która sprowadzałaby się do* (przytaczam dosłownie):

- *by nam w naszych czynnościach służbowych przynajmniej nie przeszkadzano,*
- *by każdy, kto w danej sprawie ma coś do powiedzenia, nie siedział w domu, lecz jak najszybciej się zgłosił i złożył odpowiednie zeznanie,*
- *by każdy obywatel, który się natknął na zbrodnię natychmiast władzy ubezpieczeństwa o tym donosił,*
- *by wreszcie na miejscu czynu niczego nie zmieniano i nie ruszano.*

*Wskazówek tych nie ma co bliżej objaśniać. Dziś w dobie pociągów kurjerskich i aeroplanów ważna jest każda minuta, gdyż z każdą minutą przestępca oddala się z miejsca zbrodni. Współdział publiczności, którą potrafimy danym wypadkiem zainteresować, może się przydać w dochodzeniach. Identyfikacja nieznanymi zwłok, poszukiwanie brakujących części zwłok poćwiartowanych, poszukiwanie ważnych lic czynu – da się przeprowadzić przy udziale publiczności, trzeba ją tylko przez prasę odpowiednio zainteresować, popchnąć do roboty, względnie nawet obiecać nagrodę (...)* – s. 204.

We wstępie do części III „Taktyka kryminalna – szczegółowa” K. Chodkiewicz zamieścił takie myśli: (...) *Wojownik społeczeństwa o jego najważniejsze dobra (chodzi o „organ bezpieczeństwa” – przyp. mój) powinien wczuć się w „duszę przestępcy” poznać co go skłania do przestępstwa, jak myśli i czuje, jakim ulega uczuciom i jak stara się utrudnić naszą służbę (...)* - s. 202. Już dalej wskazuje na środki techniczne, jakie przy ściganiu przestępcy pozostają organowi do dyspozycji, oraz przytacza obszerny schemat postępowania w podjętym dochodzeniu.

W tej już szczegółowej części opisuje główne rodzaje występujących przestępstw, metody stosowane przez przestępców oraz środki policyjne umożliwiające ich zwalczanie. Opisane zostały: przestępstwa na tle służby wojskowej – przeciwko sile zbrojnej państwa, zbiegostwo, nadużycia poborowe. Dalej – przeciw życiu i zdrowiu jednostki, śmierć gwałtowną i nienaturalną, nieszczerliwy wypadek, spowodowanie szwanku na zdrowiu drugiej osoby. W trzeciej grupie znalazły się czyny przestępne narażające jednostkę na utratę mienia. W nadużyciach poborowych opisane zostały manipulacje przeprowadzane bądź to przez poborowego, bądź innych za jego zgodą, aby uniknąć obowiązku służby wojskowej (symulacje, wywoływanie chorób i ułomności), dezercje i samowolne oddalanie się z jednostki wojskowej. W podrozdz. „przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu” zamieszczone zostały także obszernie opisy „świata mordercy”, jego działania, motywy i postępowanie. Stosownie do tego znajdujemy tu ciekawy model działania organów bezpieczeństwa od powzięcia wiadomości o zdarzeniu poprzez czynności na miejscu wypadku śmierci do kombinacji mającej na celu ujęcie sprawcy (s. 214). Zostały też wyakcentowane wnioski, jakie można wysnuć, a odnoszące się do stwierdzenia tożsamości ofiary, motywu i czasu śmierci, co do samego przestępcy i rozstrzygające, czy zgłoszony czyn ma znamiona zabójstwa. Sporo tu szczegółowych informacji o sposobach zadania śmierci i wywoływanych obrażeniach. Wyprecyzowane zostały poszczególne typy wypadków śmierci gwałtownej i uszkodzeń ciała (urazy tępe, śmierć z ran kłutych, ciętych i rąbanych, z postrzału, gwałtowne uduszenie, powieszenie, zadzierzgnięcie, zadławienia, kneblowanie, utonięcie, przygniecenie, zasypanie i śmierć w ciasnej przestrzeni, otrucie z opisem objawów, dzieciobójstwo, spędzenie płodu. Szczegółowo potraktowano przestępstwa płciowe – zgwałcenie, zboczenia seksualne i czyny przeciwko publicznej obyczajności („ponografija”), handel żywym towarem, prostytutka - ale ze względu na utrzymywanie kontaktu z przestępcami, powodowanie chorób albo dopuszczanie się samej prostytutki groźnych czynów.

W ostatnich latach pojawiło się duże zainteresowanie nie tylko praktyki hipnozą i jasnowidztwem. W latach trzydziestych ub. wieku także wywoływały rozmaite spory i problemy. Swój stosunek K. Chodkiewicz wyraził następująco: *(...) Hipnoza jest możliwa, gdy się z takimś czymś spotkamy* (chodziło o zahipnotyzowanie kogoś i dopuszczenie się na nim przestępstwa – przyp. mój) *należy starać się zbadać czy ofiara była już przez kogoś zahipnotyzowana, jak często i w jakich warunkach, należy potem takiego hipnotyzera odszukać i zarządzić nad nim obserwacje, by go można zdemaskować. Bez pomocy eksperta psychiatrii nie da się tu wiele zrobić. Słyszysz się i wciąż czyta w gazetach o wynikach jasnowidzów w odkrywaniu sprawców różnych zbrodni, tam gdzie policja stanęła na krańcu swych środków. Większość tych wiadomości jest tylko fantazją dziennikarską; kwestie czy rzecz jest w zasadzie możliwą nie będziemy się zajmować,*

radzimy jednak organom bezpieczeństwa pozostać przy dawnych starych metodach dochodzeń, które przy skrupulatności i drobiazgowości postępowania prowadzą pewnie do celu, niż na domysłach i fantazjach oparte sposoby wykrycia zbrodniarza przez media, jasnowidzów itp. Próby robione w tym kierunku dały dość marne wyniki, powodując nawet ośmieszenie się organów bezpieczeństwa rzucających się zbyt gorliwie na nieznanne i niekonkretne drogi dochodzenia (...) – s. 284. W przypisie do tego fragmentu autor zamieścił wzmiankę, że w Prusach wydano wszystkim władzom policyjnym zakaz postępowania się w sprawach karnych jasnowidzami, telepatami itp.

W rozdz. „Przestępstwa przeciwko mieniu” znajdujemy obszerną charakterystykę złodziei i postępowanie w przypadku: kradzieży, kradzieży kieszonkowej, sklepowej i jubilerskiej, domowej, hotelowej, kolejowej, kradzieży z włamaniem, kłusownictwa i koniokradytwa, świętokradztwa (kradzieży przedmiotów kościelnych, poświęconych służbie Bożej, względnie kosztowności ofiarowanych do kościoła jako wota, ofiary), oszustwa (z podziałem na oszustów młodocianych, hochsztaplerów – oszustów podszywających się pod utytułowane osobistości), urzędowych (urzędników zdobywających czyjeś zaufanie i wymuszających różne rzeczy), handlowi, szulerzy (przeprowadzający różne sztuczki przy rozmaitych grach najczęściej hazardowych), karciarze (tu podano kilka metod: „robienie wolt”, oznaczenie kart, „salade”, transporter, „sesencirer”, „filage”...), matrymonialni, wróżbici i fałszywi kwestarze, fałszerzy (dokumentów, pieczęci, banknotów i monet), podpalaczy z uwzględnieniem podpalaczy asekuracyjnych.

Z opisu wynika, że w II Rzeczpospolitej występowała plaga różnorodnych kradzieży i oszustw. Istniały przy tym trudności w zwalczaniu tych przestępstw z powodu „wielkiej ilości jego wypadków”.

Drobiazgowo scharakteryzowani zostali złodzieje. (...) *Między samymi złodziejami możemy rozróżnić najrozmaitsze typy: od płochliwego i sprytnego złodzieja kieszonkowego czy targowego do zdecydowanego i śmiałego kasiarza czy włamywacza – bandyty, który w obronie wolności czy łupu nie cofa się przed użyciem rewolweru, od złodzieja mieszkaniowego, którego spłoszy stuk spadającego przy otwieraniu okna wazoniku – do zuchwałego koniokrada, terroryzującego służbę stajenną, od bezczelnego rabusia kolejowego – do spokojnego i potulnego służącego, okradającego swych chlebobawców. Na ogół złodzieje są przeważnie niechętni rozlewowi krwi z wyjątkiem „ciężkich typów” jak włamywacze, kasiarze, koniokrady i kłusownicy), wolą nie używać rewolweru czy noża, a raczej zawierzyć swym nogom i w ucieczce szukać ocalenia Poza umiłowaniem wolności odznacza się złodziej swoistym honorem. I tak zdarzały się wypadki, że złodziej na anons poszkodowanego zwracał ważne dokumenty osobiste, które ukradł wraz z portfelem. Inny znów, który w Moskwie okradł znanego poe­te – zwrócił mu portfel w parę dni potem z całą zawartością przez posłańca, poczem telefonicznie przeprosił poe­te – zauważając, że gdyby wiedział,*

że ma do czynienia z proletariackim ulubieńcem, nie byłby portfela ruszał (...) – s. 286-287.

Sporo miejsca zajmują porady, jak uchronić się przed złodziejami (unikać ścisku, nie nosić portfela w tylnej kieszeni, nie zawierać łatwych znajomości, rowerów, bryczek i wozów nie zostawiać na ulicy bez nadzoru, pieniędzy nie wysyłać w zwykłych listach, nie zostawiać domu bez nadzoru...) Kończą się one zdaniem: (...) *Im prędzej potrafiimy społeczeństwo wychować i uświadomić, jak się ma bronić przed kradzieżą, tem skuteczniejsza będzie walka z kradzieżą a pp. złodziejom obmierzymy ostatecznie ich robotę (...)* - s. 299.

W tamtych czasach przedmiotem fałszerstw były: metryki chrztu, dowody tożsamości, świadectwa dojrzałości, paszporty, karty urlopowe, dokumenty wystawione przez PKU, listy przewozowe, akcje i różne papiery kredytowe, testamenty. Przy badaniach rozróżniano kilka faz, tj. badanie formy, treści i logiczności treści podejrzanego dokumentu. Podkreślano znaczenie eksperta i środków technicznych (fotografia, projekcja, chemikalia, mikroskopy...)

K. Chodkiewicz w tej części czyni pewne rozróżnienie: (...) *Przy korzystaniu z pomocy ekspertów co do oceny samego pisma musimy odróżnić tzw. biegłych co do pisma od grafologów. Biegły wydaje ocenę pisma na zasadzie materiału graficznego – to znaczy bada same pismo, kierunek liter, znaczki, haczyki, dodatki i porównywa czy te same cechy znajdzie w piśmie oryginalnym. Grafolog ocenia z pisma charakter piszącego, jego zalety, wady i przyzwyczajenia i podaje ocenę argumentując moralnie, np. że ten a ten osobnik mógł to a to pisać, gdyż pismo wskazuje na charakter gwałtowny a podejrzany o pismo danego dokumentu oznacza się właśnie takim charakterem. Dla nas ocena biegłego w piśmie będzie bardziej wartościową i rzeczową, niż ekspertyza grafologiczna, która jest zabarwiona dozą indywidualizmu danego grafologa (...)* – s. 346.

Próbowałem przybliżyć – współczesnym kryminalistkom - podręcznik kryminalistyki sprzed wielu dziesiątków lat. Nie zawsze starcza nam czasu na sięgnięcie do publikacji napiętnowanych dużym upływem czasu chociaż są one wyjątkowo pouczające. Z obszernie i dosłownie przytoczonych treści wysnuć można wiele wniosków – głównie co do podobieństw i różnic w wówczas i dzisiaj występujących zagrożeniach, systematyki książki, użytego języka i poziomu jego komunikatywności, dawniej stosowanych metod badawczych.

Opisywany podręcznik oddaje obraz ówczesnej sytuacji kryminalnej, odzwierciedla występujące zagrożenia i specyficzne rodzaje przestępstw oraz odpowiednio do nich zaleca określone postępowanie. Przy wysokich walorach szkoleniowych (liczne zalecenia, pouczenia, nacisk na ćwiczenia praktyczne) Autor preferował wiadomości z zakresu taktyki kryminalistycznej. Dzisiaj bardziej nas fascynuje (z oczywistych względów) technika kryminalistyczna. Opisując niektóre techniki i metody badawcze, nie przesycał podręcznika ich drobiazgowymi opisami – słusznie wychodząc z założenia, że szczegółowe

treści możliwe są przecież do przekazania w odrębnych wąsko specjalistycznych publikacjach. Był to więc podręcznik o wysokiej użyteczności praktycznej, umiejętnie wiążący ze sobą problematykę kryminalistyczną z kryminologiczną i to na tle ówczesnej obyczajowości<sup>20</sup>.

---

<sup>20</sup> Niniejszy tekst ukazał się również w *Zeszytach Naukowych Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego*”.



**Agnieszka Szatkowska**  
**Joanna Paulina Kufel**  
**Monika Jędraszek**  
**Larysa Opuk-Organista**

## **TERRORYZM – DESTABILIZATOR ŁADU ŚWIATOWEGO (kryminalistyczna problematyka współczesnej przestępczości)**

Terroryzm stał się jednym z najpoważniejszych zagrożeń światowego porządku. Działania terrorystyczne wpływają destabilizująco na rządy, zabijają niewinnych ludzi, mają na celu zastraszenie społeczeństwa.<sup>1</sup>

Według *Słownika wyrazów obcych PWN* terror oznacza stosowanie przemocy, gwałtu, okrucieństwa w celu zastraszenia, zniszczenia przeciwnika. Definicji terroryzmu jest ok. 200, różnią się od siebie stopniem nacisku na podłoże, cel i przedmiot ataku.<sup>2</sup> Są one jednak niejasne i nieostre. Można przyjąć, że terroryzm to umyślne działanie, podejmowane jawnie, wbrew prawu, zazwyczaj przez zorganizowane grupy ludzi po to, aby w drodze ataków przemocy lub zagrożenia nimi zastraszyć organa państwowe (...) czy grupy społeczeństwa i w ten sposób wymusić określone postępowanie.<sup>3</sup>

Terroryzm – stosowanie terroru, zwłaszcza przez ugrupowania ekstremistyczne, które za pomocą zabójstw politycznych, porwań zakładników, uprowadzeń statków powietrznych, morskich próbują zwrócić uwagę opinii publicznej na wysuwane przez siebie hasła i żądania lub wymusić na rządach państw ustępstwa. Najczęstsze rodzaje działalności terrorystycznej to: działania konspiracyjne, zabójstwa, porwania, uprowadzenia samolotów, podpalenia, podkładanie bomb, produkcja lub posiadanie broni biologicznej, przekazywanie środków finansowych na grupy terrorystyczne<sup>4</sup>

Paradoksem, a zarazem problemem m.in. dla społeczności akademickiej jest fakt, iż mimo że słowo terroryzm jest używane bardzo często, tak naprawdę nie istnieje jedna, właściwa, powszechnie obowiązująca definicja terroryzmu.

---

<sup>1</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, wyd. IX rozszerz., Warszawa 2007, s. 474.

<sup>2</sup> K. Jałoszyński, *Terroryzm czy terror polityczny w Polsce?*, Warszawa 2001, s. 7.

<sup>3</sup> B. Sygit, *Zbrodnia jako kategoria przestępstwa*, Toruń 2005, s. 333.

<sup>4</sup> W. Osterburg, R. Ward, *Criminal investigation – a method for reconstructing the past*, Third edition, Anderson Publ. 2000, s. 575.

Możemy jednak przyjąć, że na definicję terroryzmu składają się następujące elementy:

- stosowana jest przemoc;
- „ulubionym” celem ataków są cywile;
- chęć wywołania globalnej grozy, zastraszania, chęć wzbudzenia uczucia bezbronności obywateli (stąd ataki na cywili);
- chęć osiągnięcia celów politycznych, militarnych, religijnych, ideologicznych;<sup>5</sup>
- dążenie do osiągnięcia rozgłosu;
- nieobliczalność, nieprzewidywalność, niespodziewany atak;
- konspiracyjny charakter działalności;
- kryminalny charakter zamachów;
- żądania stawiane osobom trzecim.<sup>6</sup>

Stąd też mówi się o terroryzmie jako o strategii komunikacyjnej, która w szczególnie spektakularny sposób ma służyć rozpowszechnianiu pewnych przesłań.<sup>7</sup>

Przyjęło się uważać, że koniec XX wieku to „epoka terroryzmu”, a ostatnie dziesięciolecia XX wieku zostały dotknięte nowym zjawiskiem przemocy – terroryzmem. Owo nowe zjawisko rozkwitło właśnie w czasach nam współczesnych, wraz z rozwojem technologicznym oraz rosnącą rolą środków masowego przekazu.<sup>8</sup>

Terroryzm stał się globalnym zjawiskiem międzynarodowym – organizacje terrorystyczne przekraczają granice państw, a terroryści są mobilni i anonimowi, co udało się im uzyskać dzięki globalizacji<sup>9</sup>

Działalność terrorystyczna stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia. Znane są nam z przekazów medialnych ataki terrorystyczne: porwania samolotów, podkładanie bomb i śmierć przypadkowych ludzi (Nowy Jork, Londyn, Madryt)<sup>10</sup>, aczkolwiek należących do społeczności, którą zamachowcy uznają za wroga.

<sup>5</sup> B. Hołyst, *Terroryzm*, Warszawa 2009, s. 56.

<sup>6</sup> K. Jałoszyński, *Terroryzm...*, s. 7.

<sup>7</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, s. 470.

<sup>8</sup> „W ocenie M. Filara, jego początków można się dopatrzeć już wśród żydowskich zelotów zabijających w publicznych miejscach na oczach tłumu rzymskich legionistów okupujących Izrael”, B. Sygit, *Zbrodnia jako kategoria przestępstwa*, s. 333, za M. Filar; *Terroryzm*, s. 17.

<sup>9</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, s. 492.

<sup>10</sup> 11 marca 2004 r. w Madrycie zamachowcy dokonali ataku terrorystycznego w pociągach dowożących ludzi z okolic Madrytu do pracy w stolicy Hiszpanii. W wyniku podłożenia ładunków wybuchowych śmierć poniosło 191 osób, a ponad 2 tysiące zostało ciężko rannych. W londyńskim metrze podłożono ładunek wybuchowy. Śmierć poniosło 56 osób i ponad 700 zostało rannych.

Powoduje zagrożenie osób bliskich: porwania (dziennikarzy, turystów, pracowników naukowych, uczestników misji humanitarnych), uprowadzenia samolotów.

Działalność terrorystyczną warunkuje wiele czynników: ideologiczne, społeczne, ekonomiczne (prawdopodobieństwo buntu jest większe tam, gdzie jest deprivacja), nurty separatystyczne o charakterze religijnym, nacjonalistycznym, społecznym (IRA, ETA, Kurdowie). Terroryzm może być w końcu traktowany jako boski obowiązek (fanatyzm religijny). Może też wynikać z uwarunkowań geopolitycznych, czego przykładem są stosunki USA z Bliskim Wschodem (ropa naftowa w Arabii Saudyjskiej, zaostrenie relacji po 11 września 2001 r.).

Zagrożeniem, z jakim współczesność musi się zmierzyć, jest cyberterroryzm – potajemne wchodzenie terrorystów do systemów komputerowych celem wprowadzania wirusów czy kradzieży informacji.

Praktycznie wszystkie procesy życia społecznego we współczesnym świecie opierają się na wykorzystaniu techniki i komputerów. Terroryzm XXI wieku staje się jednym z największych wyzwań dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Rozwój technologiczny, łatwość dostępu do Internetu są pomocne również dla terrorystów. Organizacje terrorystyczne dzięki sieci mają ułatwioną komunikację – transmisja danych trwa kilka sekund, łatwo jest też na bieżąco dokonywać zmian i kontrolować wszelkie działania. Z drugiej jednak strony, korzystanie przez terrorystów z komputerów i Internetu umożliwia ich wykrycie dzięki pozostawionym cyberśladowi.

Potencjalnymi celami ataków terrorystycznych z wykorzystaniem osiągnięć technologicznych mogą być systemy kontroli lotów, systemy bankowe, zakłady produkujące żywność czy ujęcia wody pitnej. Można więc przyjąć, że cyberterroryzm (*soft terrorism*) to działania blokujące, niszczące lub zniekształcające w stosunku do informacji przetwarzanej, przechowywanej i przekazywanej w systemach teleinformatycznych oraz obezwładniające te systemy. System telekomunikacyjny będący w rękach terrorystów może też zostać użyty do dezinformacji i walki psychologicznej.

Coraz częściej pojawiają się opinie, że obecna epoka to czas terroryzmu, który wykorzystuje osiągnięcia nauki i techniki w celu eksterminacji jak największej ilości osób. Terroryzm broni masowego rażenia oraz bioterroryzm stają się coraz bardziej realnym zagrożeniem. Groźba użycia przez terrorystów broni chemicznej lub niebezpiecznych czynników biologicznych, bakterii i patogenów wydaje się być czymś realnym.

Szacuje się, że broń biologiczną posiada 10-15 państw (m.in. Irak, Iran, Libia, Chiny, Korea Płn., Kuba, Rosja, Syria) oraz że jest ona w posiadaniu terrorystów. Drobnoustroje te mogą wywołać choroby takie jak: wąglik, cholera,

dżuma, żółta febra, czerwotka bakteryjna, kleszczowe zapalenie opon mózgowych, dur brzuszny i plamisty, grypę<sup>11</sup>.

Wszystkie państwa powinny kłaść ogromny nacisk na zapewnienie biobezpieczeństwa laboratoriom, sprzętom, badaniom; dokładne sprawdzanie osób, które zajmują się takimi badaniami. Zaostrzonej kontroli powinny podlegać także czynniki biologiczne, by uniknąć groźby wystąpienia globalnej epidemii (łatwość użycia szkodliwych czynników chociażby w metrze, klimatyzatorach czy w towarach pochodzenia zwierzęcego). Należy pamiętać, iż bakterie mogą wymknąć się spod kontroli oraz ulec zmutowaniu.

Ostrzeżeniem niech będzie użyty w 1995 r. gaz sarin w tokijskim metrze, który zabił 11 osób i spowodował uszczerbek na zdrowiu setek innych. Gazy takie, jak sarin i tabun są niewidoczne i bezzapachowe, dostają się do organizmu człowieka przez skórę lub układ oddechowy. Wywołują zwiększoną potliwość, zakłócenia widzenia, problemy z oddychaniem. Śmierć człowieka następuje w przeciągu kilkunastu minut lub kilku godzin.<sup>12</sup>

Geograficzne oddalenie naszego kraju od źródeł zagrożenia terroryzmem nie gwarantuje bezpieczeństwa. W dzisiejszych czasach terroryzm jest zagrożeniem o charakterze globalnym, a więc dotyczącym również naszego kraju. Polska jako członek NATO i sojusznik USA uczestniczy w działaniach koalicji antyterrorystycznej, a więc może stać się celem ataku terrorystów. Perspektywa masowego wydarzenia, jakim jest współorganizowanie przez Polskę Mistrzostw Euro 2012 może stwarzać zagrożenie atakami.

Terroryzm XXI wieku to spektakularne ataki wymierzone w zachodnią cywilizację. Masowość Euro 2012 oraz rozgłos, jaki będzie towarzyszył mistrzostwom, wydają się być „wymarzoną” celem ataków. Euro oznacza przyjazd setek tysięcy kibiców i gości z krajów Unii Europejskiej – co oznacza brak kontroli na granicach. Państwo powinno podjąć działania, które usprawnią funkcjonowanie polskiego systemu przeciwdziałania terroryzmowi. System antyterrorystyczny jest *in statu nascendi*<sup>13</sup>; istnieją poszczególne jego elementy i ogniwa, które dopiero mogą tworzyć pewien system.

Koordinacją działań powinna zająć się specjalnie powołana do tego instytucja, która pilnowałaby, aby nie dublowały się żadne działania. Należy stworzyć sprawnie działający system przeciwdziałania terroryzmowi, który zapewni bezpieczeństwo obywatelom, gościom, kibicom, kadrom narodowym, vipom. Rząd powinien również stworzyć programy aktywizujące społeczeństwo do współpracy ze służbami (profilaktyka społeczna). Pomocnym krokiem byłyby

<sup>11</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, s. 491.

<sup>12</sup> J. Osterburg, R. Ward, *Criminal investigation...*, s. 595.

<sup>13</sup> *Euro 2012. Mistrzostwa Europy w cieniu terroryzmu*, Opracowanie pod red. K. Liedla, Studia i analizy Collegium Civitas, Warszawa 2007, s. 27.

współpraca z mediami w celu budowania społecznej świadomości w zakresie zagrożenia i przeciwdziałania terroryzmowi. Cel zamachu na pewno byłby spełniony gdyż przyniosłby konsekwencje medialno-propagandowe. Spektakularność zamachu, ilość ofiar wywołałyby psychozę strachu.

W dzisiejszych czasach nie powinniśmy zastanawiać się, czy Polska może stać się celem ataków terrorystycznych, lecz winniśmy zapobiegać takiej ewentualności. Społeczność międzynarodowa, a Polska do niej należy, zadaje sobie pytanie, gdzie i kiedy on nastąpi<sup>14</sup>

Terroryzm to jedno z najpoważniejszych zagrożeń współczesnego świata, które może wystąpić przy okazji organizacji tak masowej imprezy sportowej, jaką jest Euro 2012. Terroryzm jest nie tylko zjawiskiem, nie tylko szczególną odmianą zorganizowanej przestępczości, ale także metodą walki<sup>15</sup>

11 września 2001 r. pokazał, że terroryzm nie zna ograniczeń w wyborze ofiar, czasu ani miejsca ataku. Terroryzm to połączenie przemocy z medialnym show, to negatywna siła na światowej scenie, która powinna być skutecznie zwalczana.

---

<sup>14</sup> K. Liedel, *Terroryzm – anatomia zjawiska*, Wydawnictwo Naukowe Scholar Collegium Civitas, Warszawa 2006, s. 248.

<sup>15</sup> K. Liedel, *Terroryzm...*, s. 83.



**Daniel Śnieżek**  
**Paweł Łabuz**

## **CZERPANIE KORZYŚCI Z PROSTYTUCJI JAKO JEDNA Z FORM DZIAŁALNOŚCI PRZESTĘPCZOŚCI ZORGANIZOWANEJ**

Prostytucja jest wpisana w kulturę istnienia świata jako zjawisko istniejące od zamierzczłych czasów i tak samo rozwijające się jak postęp w nauce lub innych dziedzinach życia. Definicją prostytucji może być sprzedaż usług seksualnych (głównie: odbywanie stosunków płciowych) za pieniądze lub inne korzyści. W obecnych czasach funkcjonowanie agencji towarzyskich nie jest społecznie negatywnie odbierane, wręcz w miejscowościach, gdzie zostały zlikwidowane przez policję, stają się towarem deficytowym. W miastach, w których jest dużo „burdeli”, ich ilość i standard są dla nich wręcz dodatkowym prestiżem przynajmniej w pewnych kręgach. Klientów tam nie brakuje, nie tylko biznesmeni, ale przedstawiciele wielu zawodów i warstw społecznych są klientami i bywalcami agencji towarzyskich. Wiele osób wręcz odwiedza celowo, turystycznie te miasta właśnie z tego względu. Na wielu imprezach, np. firmowych, wieczorach kawalerskich, standardem są striptizy czy usługi prostytutek; trzeba stwierdzić, że narkotyki zresztą również. Ekskluzywne agencje są nawet reklamowane za granicą, mają swoje strony internetowe. Klient nie popełnia przestępstwa, prostytutka też jest świadkiem, że jest to jej praca i źródło utrzymania, zarobki są bardzo wysokie (100 zł za godzinę plus napiwki, średnio 500-1000 zł za dobę plus czasami znacznie więcej, jak trafia na dobrego klienta). Trudno jest jej więc zeznawać przeciwko swojemu pracodawcy, po pierwsze - naraża się na późniejsze problemy z jego strony, po drugie - będzie miała problem ze znalezieniem pracy w okolicznych agencjach z reputacją, że obciąża procesowo członków grupy. Przy takich zarobkach prostytutek drugie tyle zarabia właściciel na każdej, wystarczy to pomnożyć przez ilość zatrudnionych dziewczyn i mimo że właściciel ponosi jeszcze inne koszty (utrzymanie lokalu, opłata ochrony i inne), po odjęciu kosztów zostaje mu naprawdę spory przychód, nie opodatkowany oczywiście. Różne państwa mają swoje rozwiązania prawne w walce z prostytucją, na Białorusi prostytutka też jest traktowana jak przestępca, we Francji klient jest

tak traktowany, w Holandii, Niemczech, Hiszpanii prostytutka i burdele są legalnym biznesem, z którego państwo czerpie dochody. U nas prostytutka traktowana jest jako zjawisko społeczne, patologiczne, karalne są przestępstwa towarzyszące. Co jest dobre, co złe, my u nas mamy przestrzegać prawa takiego, jakie mamy.

Działalność agencji towarzyskich zawsze ma charakter zorganizowany i tym samym wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 258 kodeksu karnego<sup>1</sup>. Dobrze prosperujące agencje rozwijają się, pozyskują nowe lokale na taką działalność, łączą się z innymi w duże sieci, tworząc wręcz korporacje. Działalność ta przynosi olbrzymie zyski przestępcze, zarobione pieniądze są inwestowane w legalne interesy lub są po prostu prane. Zlikwidowane agencje towarzyskie zawsze się odradzają, a ich właściciele po wyjściu na wolność od razu reaktywują działalność przestępczą.

Wszystkie osoby zaangażowane w przedmiotowy proceder mają swoje ściśle określone zadanie, posiadając liderów oraz własny wewnętrzny system kontrolny i dyscyplinujący. W skład grupy na pewno wchodzi:

- właściciel - właściciele,
- personel (ochroniarze, barmani, kelnerki, prostytutki, tancerki) – zakres obowiązków każdej z tych osób,
- osoby zajmujące się werbowaniem i sprzedawaniem kobiet do agencji,
- osoby stanowiące ochronę w razie sytuacji nadzwyczajnych (ramię zbrojne – np. pseudokibice),
- właściciele budynków wynajmowanych na agencje towarzyskie,
- taksówkarze współpracujący z agencją,
- hotele i recepcjoniści współpracujący z agencją.

**Liderzy** grup zajmują się prowadzeniem agencji towarzyskich. Są oni oficjalnie ich właścicielami. Działalność przestępczą legendują pod szyldami klubów nocnych, moteli lub hoteli, a w niektórych przypadkach nie ma żadnej formy działalności gospodarczej stanowiącej „przykrywkę”. Czasami agencje prowadzone są na „podstawione” osoby. Do kierowania podległymi sobie agencjami wykorzystują **współwłaścicieli**, którzy mają praktycznie te same kompetencje decyzyjne w stosunku do podległych sobie pracowników, w tym prostytutek, jednak nie mogą oni podejmować żadnych ważniejszych decyzji bez uzyskania zgody lidera, a w sytuacjach mniej istotnych zawsze powiadamiają go o wykonanych czynnościach. Liderzy i właściciele zajmują się również „werbowaniem” kobiet do pracy w charakterze prostytutek w swoich agencjach. Polega to głównie na namawianiu i przekonywaniu kobiet, które wcześniej nie zajmowały się tym zajęciem, do tej pracy. Przejmują również prostytutki z innych agencji na przykład za pośrednictwem prostytutek już u nich pracujących lub sami prowadzą z nimi rozmowy pozyskujące. Wspomagają ich w tym

<sup>1</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn.zm.).



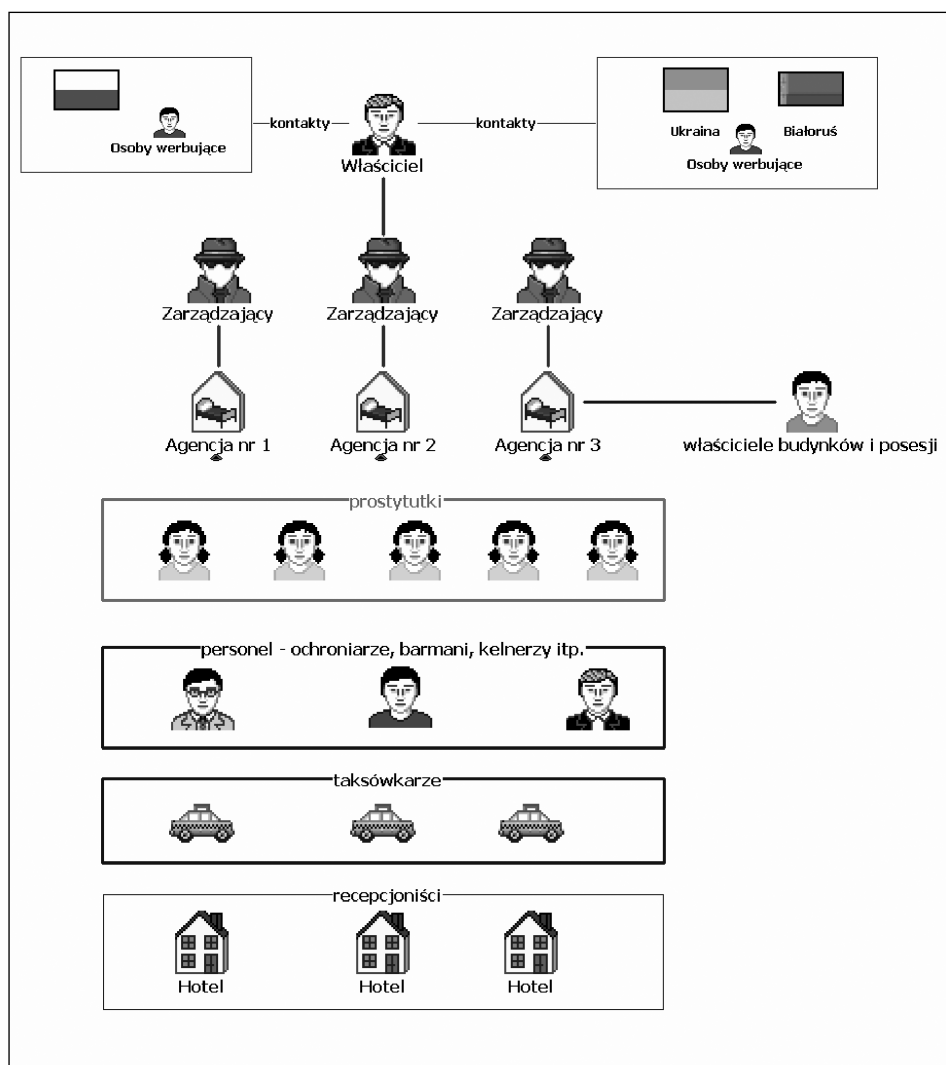
procederze ochroniarze, którzy wykorzystują swoje kontakty w tym środowisku z racji chociażby wcześniejszej pracy w innych agencjach towarzyskich. Naturalnie w ramach tej grupy istnieją pewne zasady, które zabraniają przyjmowania do agencji prostytutek, które np. uciekły z innej agencji funkcjonującej w ramach tej grupy. Głównym rynkiem pozyskiwania lub „kupowania” kobiet jest Ukraina i w znacznie mniejszym stopniu Białoruś. Liderzy grup często sami lub ze swoimi ochroniarzami wyjeżdżają na Ukrainę gdzie nawiązują kontakty z członkami tamtejszych grup przestępczych, od których „kupują” kobiety, naturalnie za ich zgodą. W procederze tym biorą również udział obywatele Ukrainy, którzy przebywają na terenie Polski i są zatrudnieni w agencjach. Są to zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Niejednokrotnie zdarza się, że prostytutka, która „przywiezie” do pracy swoją koleżankę, też jest gratyfikowana za to pieniądze. Ceny za „sprzedaż” kobiety są różne w zależności od jej „standardu urody” i kwalifikacji. Oscylują w przedziale 1500 zł do 4000 zł za osobę. Uwarunkowane jest to również czasem, przez jaki czas sprzedana kobieta będzie świadczyć usługi seksualne dla grupy. Liderzy i współwłaściciele ustalają grafik pracy w agencjach, decydują o ewentualnych zniżkach dla stałych klientów, często też pobierają fizycznie pieniądze od zadłużonych klientów, którzy korzystali z usług seksualnych „na kreskę”. Decydują oni również o wyjazdach i wyjściach prostytutek poza teren agencji, o ich wypłatach oraz podejmują decyzje dyscyplinarne za różnego rodzaju „przewinienia”, jakich dopuszczają się prostytutki. Przeważnie są to kary finansowe. Nadzorują bezpośrednio pracę barmanów i ochroniarzy, wydając im polecenia związane z bieżącą działalnością oraz akceptują lub nie ich przedsięwzięcia.

**Ochroniarze** zatrudnieni w agencjach zajmują się ochroną fizyczną lokali, tj. pilnowaniem porządku. Reagują w sytuacjach problemowych z klientami, którzy np. się awanturują, nie chcą uregulować rachunku za usługi seksualne itp. Zajmują się też rozwożeniem prostytutek na tzw. wyjazdówki, czyli świadczenia usług seksualnych poza pomieszczeniami agencji. Głównie są to hotele lub prywatne domy i mieszkania. Wówczas mają dodatkowy zarobek za „transport”. W takich sytuacjach biorą oni pieniądze od klienta i ustalają z nim warunki. Ochroniarze są również wykorzystywani do dyscyplinowania prostytutek oraz rozwiązują siłowo konflikty i problemy z konkurencyjnymi agencjami towarzyskimi.

**Barmani** zatrudnieni w agencjach zajmują się bieżącym prowadzeniem agencji towarzyskiej. Prowadzą ewidencję usług seksualnych, zapisując w zeszycie, która prostytutka, o której godzinie zaczęła świadczyć usługę i ile przepracowała godzin na zmianie. Zapisują również w zeszycie tzw. kreski od znanych im klientów oraz zapisują wypłaty dla prostytutek. Podejmują decyzje

w sprawie wyjazdu prostytutek na „wjazdówki”, w sprawach przedłużenia czasu świadczenia usługi. Pobierają pieniądze od klientów za usługi seksualne. Wydają też polecenia ochroniarzom oraz taksówkarzom, którzy przywożą klientów. Obsługują telefon kontaktowy agencji, przez który informują klientów o cenach usług seksualnych oraz o tym, jakie są prostytutki. Utrzymują stały kontakt telefoniczny z właścicielem agencji, na bieżąco go informują o obecnej sytuacji w agencji, podają mu ilość przepracowanych przez prostytutki godzin, wykonują wszelkie jego polecenia. Uzyskują akceptację decyzji, jakie podjęli w sytuacjach lub przypadkach, gdzie kończy się ich kompetencja. Koordynują działania związane ze współpracą z innymi agencjami, które współpracują w ramach tej samej grupy przestępczej. Po każdej nocy zdają właścicielowi raport z całej zmiany telefonicznie lub wysyłając mu sms-em wiadomość o bilansie i obrotach. Ujmują w nim ilość godzin usług seksualnych, obroty na barze, obroty na „maszynach” (nielegalna działalność hazardowa).

**Taksówkarze** współdziałający w procederze zajmują się przywożeniem klientów do agencji. Za każdego przywiezionego klienta, który skorzysta z usług seksualnych, dostają umowną stawkę od każdej godziny – około 40 zł. Podobne korzyści otrzymują recepcjoniści hotelowi.



**\* Struktura zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się czerpaniem korzyści z prostytucji. Źródła własne**

Prowadzona agencja towarzyska w większości przypadków rządzi się pewnymi zasadami, które w tym środowisku przestępczym istnieją, tj.:

- **zasada permanentnego nabywania kobiet**

Każdy właściciel agencji, niezależnie od tego, jak dużo ma zatrudnionych prostytutek, zawsze dąży do pozyskania kolejnych. Jest to dla niego „towar”, z którego ma zysk. Szybko zwraca się koszt jej nabycia. W każdej chwili któraś z dziewczyn może odejść, uciec, wyjechać. Zawsze może przewieźć „nadwyżki” do innych swoich agencji lub je po prostu odsprzedać, np. za granicę;

- **zasada patologii środowiska agencji towarzyskich**

Nie ma takich agencji, gdzie panowałyby całkowita sielanka, wprawdzie w niektórych mogą być stosunkowo przyzwoite warunki przebywania, jednak przeważnie kobiety są ofiarami różnych przestępstw i patologii. W agencjach często dochodzi do aktów przemocy, pobić, zgwałceń, karania i dyscyplinowania, nie tylko poprzez kary pieniężne, ograniczeń wolności, przetrzymywania kobiet bez ich woli, zabierania paszportów, zmuszania do określonych zachowań. Ponadto kobiety narażone są na choroby weneryczne, HIV, dewiacje różnych klientów, alkoholizm, narkomanię, kontakty z przestępcami, niepożądane ciąży, aborcje;

- **zasada szkolenia personelu**

Każdy właściciel agencji przeprowadza specjalne szkolenia dla prostytutek i personelu agencji, jak się mają zachować na wypadek zatrzymań przez policję, co mają zeznawać (nie zajmują się prostytutką, tańczą, mieszkają w motelu, to co robią w pokojach, to ich sprawa, ale nikomu nie oddają części pieniędzy itp.). Niektórzy właściciele zabezpieczają się sporządzaniem umowy – zobowiązania z prostytutką, że w trakcie świadczenia usługi towarzyskiej nie odbywa ona stosunków z klientem. Kobietom wmawia się, że policja jest ich wrogiem, że też będą zamknięte, dostaną zarzuty, będą bite, znieważane i zmuszane do zeznań w trakcie przesłuchania. **TAK NIE JEST** (traktowane są jako świadek o statusie pokrzywdzonego);

- **zasada konkurencji między agencjami**

Poszczególne agencje towarzyskie lub ich korporacje usytuowane na tym samym obszarze zawsze ze sobą rywalizują. Walka nie zawsze przybiera formy na zasadach zdrowej konkurencji, dochodzi do wzajemnych najazdów, nalotów

na agencje, pobić, zabójstw oraz grózb, przygotowań, a nawet prób wysadzania budynków konkurencyjnej agencji. Dochodzi do sytuacji, gdy jedne agencje napuszczają na drugie policję SG, różne państwowe instytucje kontrolne. Dochodzi ponadto do napuszczania na agencje grup przestępczych nie związanych z taką działalnością, które np. ściągają haracz i doprowadzają do upadku danej agencji lub ją przejmują;

### ● zasada multiprzestępczej działalności

Bardzo często właściciele agencji towarzyskich prowadzą szeroką działalność przestępczą – przemysł i handel narkotykami, handel bronią palną (przeważnie posiadają ją niektórzy członkowie tych grup do ochrony swoich interesów), popełniają przestępstwa gospodarcze. Są to zawsze przestępcy, a przez agencję przewijają się wielu przestępców, czy to jako klientów czy jako kontakty osób z nią powiązanych. Z racji, że uważani są za osoby majątne, właściciele są też atrakcyjni dla różnych grup przestępczych nawet jako inwestorzy w przestępcze interesy. Często również agencje są firmowane pod szyldami różnych form działalności gospodarczej: klub nocny, salon masażu itp. Jakaś część pieniędzy z nierządu jest więc opodatkowana, czy w takiej sytuacji można więc powiedzieć, że państwo czerpie korzyści z cudzego nierządu?

### ● zasada dbania o bezpieczeństwo agencji

Niektórzy właściciele są rozsądni i nie łączą innych przestępczych interesów z działalnością agencji. Na jej terenie wręcz zakazują rozprowadzania narkotyków wśród prostytutek, pilnują, by dealerzy nie wchodzili do agencji i wyrzucają z pracy prostytutki-narkomanki. prostytutka narkomanka lub alkoholiczka staje się mało wartościowym „towarem”. Nie chcą w ten sposób przyciągać uwagi policji i podejrzeń, że sami zajmują się handlem narkotykami. Wystarcza im zysk z samej prostytucji. Właściciele często sami chcą się „układać” z policją, żeby nie mieć problemów z jej strony, w trakcie kontroli są mili dla funkcjonariuszy, idą chętnie na współpracę lub ją pozorują, przekazują banalne informacje albo dotyczące konkurencji. Właściciel robi wszystko, by się nie narazić organom ścigania oraz by nie utracić prostytutek, ponosi często duże koszty legalizacji pobytu ukraińskich czy białoruskich prostytutek, niektórym z nich załatwia studia lub inne fikcyjne prace.

Reasumując powyższe, należy zauważyć, że czerpanie korzyści z cudzego nierządu jest jednym z podstawowych działań mających przynosić ogromne zyski finansowe (jak widać - przynosi) zorganizowanym grupom przestępczym.

Agencje towarzyskie są bardzo często miejscem spotkań środowisk przestępczych, gdzie są omawiane szczegóły związane z przygotowaniem popełnienia przestępstwa (zlecenie zabójstwa, oszustwa, napadu rabunkowego, różnego rodzaju rozliczeń), a także miejscem rozrywki, czyli imprez mocno zakrapianych alkoholem z udziałem kobiet.

**Franciszek Trzebski**

**KRADZIEŻE Z MUZEÓW W POLSCE.  
ANALIZA KRYMINALISTYCZNA I STOPIEŃ ZAGROŻENIA  
- WYBRANE PRZYPADKI**

Problematykę przestępczości przeciwko zabytkom, w szczególności kradzieżom zbiorów z polskich muzeów przedstawił obszernie Piotr Ogrodzki w monografii „Zagrożenie zabytków przestępczością”<sup>1</sup>. Kradzieże z muzeów stanowią statystycznie niewielką liczbę w zestawieniu z innymi typami przestępstw. W 1996 r. liczba przestępstw przeciwko zabytkom wynosiła 1790. Kradzieże dokonywane były w większości na szkodę obiektów sakralnych - w 1995 r. było ich 1771, a w 1996 - 1745; na drugim miejscu znajdowały się mieszkania prywatne, a dalej antykwariaty, biblioteki, ośrodki kultury. Muzea znajdowały się na końcu tej listy (od 5 do 10 przypadków rocznie). Z analizy danych policyjnych wynika, że poczynając od 2001 r. zagrożenie muzeów i galerii wzrasta. W 2004 r. w samych tylko muzeach stwierdzono 33 kradzieże na łączną liczbę około 650 obiektów, przy czym 25 nastąpiła w czasie ich otwarcia, rok później 37, a w 2006 roku - 32<sup>2</sup>. W strukturze wszystkich przestępstw przeciwko mieniu, przestępstwa, w których przedmiotem są dobra kultury, stanowią niewielki ułamek procenta. Ważne jest jednak to, że ten niewielki ułamek powoduje niewymierzalne straty w dziedzictwie kulturowym naszego kraju. Tylko w 2000 roku skradziono z polskich muzeów 11 obrazów, w tym obraz Claude’a Moneta „Plaża w Pourville, zachodzące słońce”, 10 rzeźb i 3 zegary. Rok wcześniej zniknęło z muzeów 50 obrazów i 10 rzeźb. Zdaniem specjalistów, większość tych kradzieży dokonywana była na zamówienie<sup>3</sup>. Dlatego kradzieże dzieł sztuki nie są przypadkowe. Nie przypadkiem z naszych muzeów zniknęły obiekty tej klasy co „Ukrzyżowanie” Antona van Dycka (z Muzeum Narodowego w Gdańsku), „Kobieta przenosząca żar” Pitera Breughela z Muzeum Gdańskiego w kwietniu 1974 r., rzeźba Augusta Renoira

---

<sup>1</sup> Piotr Ogrodzki, *Zagrożenie zabytków przestępczością*, s. 9, 31,75, Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych, Wydawnictwo DiG, Warszawa, 2005.

<sup>2</sup> P. Ogrodzki, *Przestępczość w polskich muzeach*, s. 25.

<sup>3</sup> Dziennik Polski z 25 maja 2001.

„Macierzyństwo” z Muzeum Sztuki w Łodzi w 1981 roku. Z Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu zniknęły polichromowane rzeźby wywodzące się z wieków od XIV-XVI, „Opłakiwanie Chrystusa” van Dycka, porcelana miśnieńska, kielichy gotyckie, ryngrafy, ikony wartości 100 mln zł. Większość z nich odzyskano, m.in. obraz van Dycka.

Podstawowym motywem przestępstw przeciwko dziełom sztuki są pieniądze. Coraz większą rolę odgrywa wyłącznie komercyjne traktowanie przedmiotu dzieła sztuki i sprowadzanie jego znaczenia kulturowego wyłącznie do wartości materialnej. Jest to swoista „dehumanizacja dzieła sztuki”. W Europie najwięcej dzieł sztuki kradnie się w Europie Środkowej, w tym w Polsce. Polska zajmuje niechlubne piąte miejsce w Europie pod względem zagrożenia kradzieżami zabytków<sup>4</sup>. Skradzione dzieła przeważnie trafiają za granicę. Rządziej złodzieje pracują na zlecenie krajowe. Kradzieże te w porównaniu z innymi przestępstwami są bardziej opłacalne i nie stwarzają większych trudności. Dużą rolę kryminogenną odgrywa też niska wykrywalność tego rodzaju przestępstw. Według danych z 1997 roku<sup>5</sup> policja odzyskuje jedynie 25 procent skradzionych dzieł sztuki. Najbardziej narażone na działania przestępcze są kościoły, kolekcje prywatne, zbiory muzealne. Kryminalistyczna analiza głośnych kradzieży popełnionych w Polsce przeprowadzona przed laty przez pułkownika Jana Świeczyńskiego z Komendy Głównej Policji<sup>6</sup> wskazuje także na inne motywy, np. chęć zemsty, chorobliwą namiętność kolekcjonerską, uzyskanie rozgłosu czy zagarnięcie w celu sporządzenia kopii. Wprawdzie na tle ogólnej liczby przestępstw przeciwko dobrom kultury muzea stanowią najmniej zagrożoną grupą obiektów i instytucji, to jednak analiza danych Komendy Głównej Policji<sup>7</sup> wskazuje jednoznacznie, że od 2001 roku zagrożenie muzeów i galerii systematycznie rośnie. Występują tu wszystkie formy kradzieży:

- 1) kradzieże „zwykłe”,
- 2) kradzieże z włamaniem,
- 3) kradzieże pracownicze.

Z biegiem lat następuje zmiana w sposobie działania sprawców kradzieży z muzeów. W latach 90. poprzedniego stulecia dominowały kradzieże z włamaniami, natomiast w latach ostatnich coraz częściej występują kradzieże dokonywane

<sup>4</sup> Teresa Kokocińska, Krzysztof Kilijanek, *Puste ramy, puste ołtarze*, Sukces, luty 1998.

<sup>5</sup> Informacja o stanie zagrożenia kradzieżami z włamaniem do obiektów sakralnych, muzealnych, mieszkań prywatnych i kradzieżach dzieł sztuki w 1997 r. (w:) Cenne, bezcenne, utracone.

<sup>6</sup> J. Świeczyński, *Kryminalistyczna problematyka przestępstw przeciwko dobrom kultury (zagadnienia czynników przyczynowych motywów działania)*.

<sup>7</sup> Informacja nt. stanu zagrożenia przestępczością przeciwko dobrom kultury w Polsce w latach 1999-2001.



w czasie udostępnienia ekspozycji dla zwiedzających w ciągu dnia. Jest to niejako odpowiedź przestępców na lepsze zabezpieczenia techniczne muzeów w porze nocnej w czasie zamknięcia.<sup>8</sup>

Powodem kradzieży z włamaniem są: słaba ochrona fizyczna (osobowa) i brak systemów zabezpieczenia alarmowego, sygnalizacji włamania i monitoringu telewizyjnego. W dużym stopniu działa także tzw. czynnik ludzki, i to nawet przy zapewnieniu ochrony technicznej. Rozumieć pod nim należy nie tylko niedostateczne wykształcenie i niekompetencję, ale także nierzetelność lub wręcz nieuczciwość personelu. Do najbardziej znanych kradzieży z włamaniem należą:

- 1) włamanie do Muzeum Adama Mickiewicza w Śmiłowie w 1989 roku, w wyniku którego utracono osiem cennych obrazów, zegarek kieszonkowy Czapek i s-ka, Genewa 1845-1869, oraz miniaturowe wydanie poezji Adama Mickiewicza z roku 1898<sup>9</sup>. Spośród 8 skradzionych obrazów odzyskano jak dotąd pięć. Powróciły one do Polski<sup>10</sup>. Pałac był położony w rozległym, słabo oświetlonym parku, dozorowany w nocy przez jednego pracownika ochrony. Tylko jedna kradzież kosztowała muzeum stratę aż ośmiu cennych obrazów wskutek braku systemu sygnalizacji włamania oraz sprawnej i odpowiedzialnej ochrony osobowej. Policja ustaliła, że sprawcy przebywali w muzeum blisko godzinę. Pomimo ochrony czuli się tak pewnie, że spokojnie, bez pośpiechu wybierali obrazy, wyjęli je starannie z ram i dopiero wtedy opuścili pałac. Pierwsza informacja o obrazach z kolekcji w Śmiłowie przyszła rok po kradzieży z zagranicy, gdy obraz Franza Ludwiga Catela „Krajobraz włoski z akweduktem” pojawił się w jednej z galerii Berlina Zachodniego. Procedury administracyjne trwały kilka miesięcy i w marcu 1991 r. obraz zwrócono do muzeum. W październiku 1990 r. do polskiej ambasady w Hadze zgłosił się holenderski antykwariusz, który poinformował, że zwrócono się do niego z prośbą o dokonanie wyceny dwóch obrazów, które, jego zdaniem, miały pochodzić z kradzieży w Śmiłowie: „Dojenie krowy” Henryka Mommersa i „Krajobraz z pasterzami bydła” Adriaena van de Velde. Strona polska musiała oficjalnie zawiadomić władze holenderskie, aby policja holenderska mogła zatrzymać obrazy. Uczyniono to w ostatniej chwili przed sprzedażą. Sprawa ich zwrotu toczyła się w holenderskim sądzie przez prawie dwa lata. Obrazy wróciły do Polski w lutym 1993 roku. Dwa płótna pędzla Johana Christiana Klengla pojawiły się w 1996 roku w Domu Aukcyjnym Dorotheum w Wiedniu. Wystawiła je na sprzedaż jedna z renomowanych galerii niemieckich. Dzięki dokumentom rozpowszechnionym

<sup>8</sup> P. Ogrodzki, *Przestępczość w polskich...* op. cit., s. 27.

<sup>9</sup> P. Ogrodzki, *Kradzież z Muzeum im. Adama Mickiewicza w Śmiłowie*, nr 4, 1997.

<sup>10</sup> P. Ogrodzki, *Przestępczość przeciwko zabytkom. Charakterystyka zagrożenia* (w:) *Cenne, bezcenne, utracone*, wyd. specjalne 2005, s. 6.

przez Interpol jeden z pracowników Dorotheum spowodował zatrzymanie obrazów przez policję austriacką. Prokuratura wiedeńska uchyliła jednak postanowienie o zajęciu obrazów. Przyczyną był fakt, że osoby, które weszły w posiadanie obrazu, nie były związane bezpośrednio z kradzieżą. Po kilku miesiącach starań strona polska odzyskała obrazy w drodze procesu cywilnego. W ten sposób odzyskane obrazy w liczbie pięciu wróciły do Polski aż z trzech różnych krajów: Niemiec, Holandii i Austrii. Ukradziono obrazy, które stosunkowo łatwo było sprzedać na Zachodzie. Jest to przykład kradzieży na zamówienie rynku. Proces odzyskiwania świadczy, że wiele zależy od wewnętrznego prawa poszczególnych państw. Najłatwiej jest odzyskać skradzione dzieła sztuki z Niemiec, trudniej z Holandii, a bardzo trudno z Francji;

- 2) kradzież z włamaniem do Muzeum Warmii i Mazur w grudniu 1990 roku. Skradziono wtedy dwadzieścia dziewięć cennych ikon. Olsztyńskie ikony należały do najciekawszych w kraju. W muzeum zaprezentowano sto najcenniejszych obrazów. Zniknęły najstarsze dzieła. Przestępcy dostali się do muzeum przez okno po dziesięciometrowej wspinaczce na murach zamkowych przy pomocy specjalnej drabinki. Zrabowane z Muzeum Warmii i Mazur ikony widziane były w jednym z antykwariatów w Niemczech. Jednak kiedy pojawiła się tam policja, ikon już nie było;
- 3) włamanie dokonane do Muzeum Autonomicznego w Międzyrzeczu w 18 sierpnia 1991 r. poprzez wyłamanie okiennicy drewnianej i wybite szkła w oknie. Sprawca włamał się do budynku muzeum, gdzie następnie po wyważeniu drzwi metalowej kraty wszedł do pomieszczeń ekspozycyjnych, skąd zabrał liczne eksponaty: 90 monet srebrnych zbioru „Skarb Zamostowa”, 25 monet zbioru „Skarb Goraje”, gemmę antyczną rzymską z 243 roku, miniaturę króla Henryka Walezego, monstrancję, 4 kielichy srebrne liturgiczne, hełm metalowy, 4 pistolety strzałkowe, ryngraf oficerski, miniaturkę w złotej ramce, miniaturkę w złotej ramce, 2 szpady z XIX wieku zbiór monet współczesnych, oraz 12 monet z XVII wieku. Sprawca został ujęty na miejscu przy próbie ucieczki, był przedtem dwukrotnie karany sądownie na podstawie art. 60 § 1 kk;
- 4) kradzież z włamaniem dokonana w nocy 18 stycznia 1995 r. z Muzeum Regionalnego w Krasnymstawie. W wyniku tej kradzieży muzeum straciło strzelby myśliwskie, 6 pistoletów, szablę z pochwą, miecz-tasak artyleryjski, napierśnik zbroi wschodniej, zbroję kolczą z XVI, XVII wieku, mszał cerkiewny okuty srebrną blachą, ordery i odznaczenia, m.in. Order Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, zegar kominkowy z XIX wieku, numizmaty

w postaci monet i banknotów, m.in. talary saksońskie, holenderskie, polskie, komplet monet z okresu powstania listopadowego. Śledztwo było prowadzone w oparciu o art. 208 kk, 201 kk w zw. z art. 10 § 2 dawnego kodeksu karnego. W toku śledztwa ustalono, że sprawca po uprzednim wyważeniu zamka zabezpieczającego zewnętrzne drzwi wejściowe dostał się do wnętrza muzeum, po czym, po ukręceniu łańcucha z kłódka zabezpieczającą kratę i wyważeniu zamka w drzwiach prowadzących do sal ekspozycyjnych, wszedł do wnętrza. Stamtąd oraz ze znajdujących się w nim gablot oszklonych zabrał wymienione eksponaty muzealne. W toku śledztwa przeprowadzono szereg czynności procesowych zmierzających do ustalenia sprawcy, w tym między innymi dokonano oględzin miejsca zdarzenia, podczas których zabezpieczono ślady w postaci linii papilarnych, dokonano licznych przesłuchań, przesłuchano w charakterze świadków pracowników muzeum, osoby zamieszkałe w pobliżu muzeum oraz szereg innych osób wytypowanych do tej czynności w oparciu o ustalenia śledcze jako mogących mieć związek ze zdarzeniem. Zostały sporządzone i okazane świadkom portrety pamięciowe dwóch mężczyzn widzianych w muzeum w przeddzień włamania oraz fotografie innych osób. W toku 5-miesięcznego postępowania przygotowawczego wyczerpano wszelkie możliwości dowodowe. Wynik przeprowadzonych ekspertyz daktyloskopijnych był negatywny. W rezultacie postępowanie umorzono;

- 5) kradzież z włamaniem do muzeum w Białej Podlaskiej w roku 1999<sup>11</sup>. Muzeum zostało okradzione pomimo obecności całodobowej ochrony i rozbudowanego systemu sygnalizacji włamania i napadu. Utracono sześć obrazów<sup>12</sup>. Wydarzenie to ilustruje błędy postępowania polegające na rutynowym, stereotypowym zachowaniu się po przybyciu policji na miejsce popełnienia przestępstwa. Muzeum posiadało rozbudowany system sygnalizacji włamań i napadów oraz całodobową ochronę. System obejmował wszystkie pomieszczenia wystawowe, magazynowe i ciągi komunikacyjne. Poza ochroną systemu znajdował się jednak strych budynku łącznika. Po włączeniu się alarmu dozorca zadzwonił na policję i, zgodnie z instrukcjami, wyłączył alarm akustyczny. Policja po przybyciu stwierdziła, że wszystkie drzwi i okna, zwykła droga włamań, były nienaruszone. W tej sytuacji uznała, że sygnał alarmowy włączył się przypadkowo wskutek błędu w systemie i odstąpiła od dokładnego sprawdzania wnętrza. Rano następnego dnia pracownicy muzeum po otwarciu sali ekspozycyjnej zobaczyli, że z muzeum skradziono 6 obrazów. Okazało się, że złodzieje rozebrali część konstrukcji

<sup>11</sup> Józef Włodarski, Kamil Seidler, *Prawo muzeów*, s. 63.

<sup>12</sup> P. Ogrodzki, *Kradzieże zbiorów z polskich muzeów (w:) Zagrożenie zabytków przestępczością*, s. 37, Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych, Wydawnictwo DiG 2005.

dachu od zaplecza muzeum, weszli do niezabezpieczonej części strychowej, otworzyli następnie drzwi do sali ekspozycyjnej, i już bezpieczni, ponieważ wyłączono szybko sygnał alarmowy, zabrali obrazy i wydostali się z budynku również przez część strychową pozostającą poza działaniem systemu alarmowego;

- 6) dwie kradzieże z włamaniem do Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku pod Warszawą dokonane w odstępie zaledwie trzech miesięcy. Pierwszej kradzieży dokonano 26 października 2005 roku. Łupem przestępów padł portret Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów pędzla Stanisława Ignacego Witkiewicza. Do kolejnego zdarzenia doszło 16 grudnia tego samego roku. Dwóch sprawców wdarło się do budynku i zrabowało zabytkowe brązy z kilku pomieszczeń muzeum<sup>13</sup>;
- 7) kradzież z włamaniem na zamku w Pszczynie w 1991 roku<sup>14</sup>. Ukradziono tam kolekcję porcelanowych figurek, tzw. małpią kapelę oraz Biblię Weimarską z XVIII wieku. W Polsce były tylko dwa zabytki rodzaju „małpiej kapeli”. Księgę odzyskano szybko. Kradzież w Pszczynie stanowi najlepiej udokumentowany przypadek wywozu zabytków za granicę. W czasie, kiedy jeszcze trwały czynności policyjne na miejscu zdarzenia, złodzieje już zostali zatrzymani na granicy czesko-niemieckiej przez niemieckie służby graniczne. Przy rutynowej kontroli znalazły one w samochodzie Biblię Weimarską. Księga została zatrzymana do wyjaśnienia, a osobom przewożącym wydano pokwitowanie na okaziciela i przepuszczono dalej. Biblia wróciła po kilku miesiącach do Pszczyny, ale ślad po złodziejach zaginął.

Przykładem głośnej kradzieży na zamówienie jest:

- 1) kradzież tablicy z brązu z historycznym napisem „Arbeit macht frei” umieszczonym przez Niemców nad bramą byłego obozu zagłady w Auschwitz, obecnie muzeum Auschwitz. Kradzieży dokonano nad ranem 18 grudnia 2009 roku. Napis odnaleziono kilkadziesiąt godzin później we wsi koło Torunia. Przestępcy pocięli go na trzy części. Decydującym czynnikiem w tak szybkim ujęciu sprawców było duże poruszenie medialne. Dzięki temu rozwinęła się współpraca społeczeństwa z policją. Decydujący wpływ miało przeznaczenie wysokich nagród dla dwu osób, które dostarczyły policji informacji kluczowych dla odzyskania zabytkowego napisu - światowego symbolu zagłady milionów ofiar przez hitlerowskie Niemcy podczas drugiej wojny światowej. W kradzieży wzięło udział pięciu Polaków. Z ustaleń

<sup>13</sup> P. Ogródzki, *Jeden rok, dwie straty* (w:) Cenne, bezcenne, utracone, nr 1, 2006, s. 8-9.

<sup>14</sup> P. Ogródzki, *Kradzież z Państwowego Muzeum Zamkowego w Pszczynie* (w:) Cenne, bezcenne, utracone.

prokuratury wynika, że działali na zlecenie pośrednika ze Szwecji, Andersa Hoegstroema, byłego członka partii neonazistowskiej w Szwecji. Krakowska prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu mu zarzutu podżegania do kradzieży napisu. Prokuratura wystąpiła do sądu o aresztowanie na 14 dni, wysłała za nim list gończy i na tej podstawie uzyskała Europejski Nakaz Aresztowania. Jest to przypadek, który pokazuje, jak nieskuteczne są nawet nowoczesne techniczne środki ochrony, jeśli ochrona osobowa dopuszcza się zaniedbań. Kamery do monitoringu zainstalowane były niewłaściwie, bo nie miały w polu widzenia zabytkowego napisu nad bramą. Sprawcy działali niezauważeni przez ochronę osobową w ciągu paru godzin nocnych. W przebiegu kradzieży wracali nawet po potrzebne narzędzia i przybyli z nimi ponownie pod bramę obozu, aby spokojnie odpiłować tablicę. Następnie przeszli przez teren muzeum i wraz z tablicą wydostali się przez szparę w ogrodzeniu po drugiej stronie muzeum, gdzie wsiedli do oczekującego samochodu. Monitoring nie uchwycił nawet sprawców wspinających się na bramę. Sprawa nabrała rozmiarów skandalu o charakterze międzynarodowym. Obnażyła ona drastyczne i kompromitujące zaniedbania ochrony muzeum, należącego do światowego dziedzictwa pamięci, bodaj najbardziej znanego muzeum polskiego w międzynarodowej opinii publicznej. Ważnym ogólnym wnioskiem wypływającym z tej kradzieży jest stwierdzenie, że skuteczność działania policji jest bardzo duża, jeśli rozwija się współpraca ze społeczeństwem podczas pościgu sprawcy, zwłaszcza jeśli ufundowana zostaje nagroda dla informatora. Metoda ta zbyt rzadko wykorzystywana jest przez policję w sprawach dotyczących kradzieży zabytków. Sprawdziła się ona także w innych przypadkach, np. w poszukiwaniu sprawców głośnej kradzieży połączonej z dewastacją grobu św. Wojciecha w Archikatedrze Gnieźnieńskiej w roku 1986. Również i wtedy towarzyszyło jej ogromne poruszenie opinii publicznej i współpraca społeczeństwa z policją.

Duże i bogate w zbiory muzea ulepszyły systemy automatycznych zabezpieczeń technicznych i spowodowały, że ryzyko włamań stało się zbyt duże. Rozwiązaniem dla przestępców stała się kradzież eksponatów muzealnych w czasie dnia w okresie udostępniania ekspozycji zwiedzającym. W ciągu dnia, gdy muzeum jest otwarte, systemy sygnalizacji włamania i napadu są wyłączone. Ochrona indywidualna poszczególnych dzieł sztuki stosowana jest wtedy wybiórczo albo nie jest stosowana w ogóle. Złodzieje wykorzystują zwyczajnie pracowników muzeów, którzy niekiedy wcześniej niż powinni opuszczają sale z eksponatami lub pobieżnie i rutynowo sprawdzają stan ekspozycji. Poprawne sprawdzenie stanu ekspozycji polega nie tylko na dokładnym policzeniu eksponatów, ale również zidentyfikowaniu i przyjrzeniu się, w jakim są stanie. Nie można dokonywać tego w rutynowym pośpiechu. W takich sytuacjach

najważniejszym elementem, zwiększającym zagrożenie, jest czynnik ludzki w postaci mentalności muzealników, często z naiwności, a częściej z zaniedbania nie przygotowanych na zuchwałe akty kradzieży w ciągu dnia<sup>15</sup>. Poniżej podane są przykłady takich kradzieży.

- 1) Spektakularną kradzieżą w ciągu dnia w czasie ekspozycji muzeum dla zwiedzających była kradzież największa co do wartości dzieła w historii polskiego muzealnictwa. Miała ona miejsce 17 września 2000 roku w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Skradziony został wtedy obraz Claude'a Moneta „Plaża w Pourville, zachodzące słońce” (*La plage a Porville, soleil couchant*). Kradzież zauważono dopiero 2 dni później w dniu 19 września. Obraz został przez sprawcę wycięty z ram, a na jego miejscu znalazła się nieudolna kopia namalowana na tekturze i niedokładnie umocowana w ramach. Na pierwszy rzut oka można było zauważyć różnicę między pierwowzorem a tandetnym surogatem. Nie trzeba było tu znawcy sztuki. Nikt z pracowników muzeum nie zauważył jednak zmiany eksponatu. Kradzież zauważyła osoba dozoruująca dopiero w dwa dni po zajściu, tylko dlatego, że „obraz” zaczął wysuwać się z ram. Należy przypuszczać, że gdyby sprawca lepiej przymocował podmieniony „obraz”, to kradzież nie byłaby zauważona przez dłuższy czas, a nieudolna podróbka mogłaby wisieć długo. Sprawca już na początku września przesłał pocztą podanie do dyrektora muzeum, przedstawiając się pod fałszywym nazwiskiem jako kandydat na studia w Akademii Sztuk Pięknych, z prośbą umożliwienie mu szkicu jednego z obrazów w muzeum. Uzyskał taką zgodę. Przybył do muzeum, wybrał salę Moneta, ale przezornie nie szkicował *Plaży w Pourville*, lecz ustawił się przed innym obrazem, pozorując szkicowanie. Nieudolną kopię obrazu Moneta ukrytą w szkicowniku przyniósł ze sobą. Okazał pozwolenie i następnie przebywał w sali około trzech godzin, pozorując szkicowanie. Z muzeum wyszedł tuż przed zamknięciem. Wykorzystał zaobserwowany uprzednio fakt, że pracownicy muzeum mieli w zwyczaju opuszczać miejsce ekspozycji przed zamknięciem, w celu przebrania się, aby mogli wyjść z muzeum od razu z chwilą zamknięcia. W tym okresie, około 20 minut, nikt nie pilnował sal. Korzystając z nieobecności personelu sprawca wyjął z ram oryginał, obcinając w pośpiechu dolne pasmo płótna i dokonał podmiany na falsyfikat. Była to wielka strata dla Polski, gdyż obraz Claude'a Moneta był jedynym obrazem tego wielkiego impresjonisty znajdującym się w zbiorach narodowych. Jak zauważa Ogrodzki, obraz, którego wartość wstępnie oszacowano na znacznie więcej niż milion dolarów, czyli ponad 4 000 000 zł<sup>16</sup>, mogło

<sup>15</sup> P. Ogrodzki, *Przestępczość w polskich...* op. cit., s. 28.

<sup>16</sup> P. Sarzyński, *Salon zaginionych*, Polityka nr 41, 2000.

ocalić przed kradzieżą urządzenie alarmowe warte 600 zł<sup>17</sup>. Policja badała światłem białym oraz w paśmie promieniowania ultrafioletowego tekturkę, którą złodziej wstawił w ramy po ukradzionym obrazie. Ujawniono na niej 14 odcisków palców. Nie pasowały one jednak do żadnych śladów zarejestrowanych w krajowym rejestrze. Próba identyfikacji ponawiana przez lata przez kierownika sekcji daktyloskopii Wojewódzkiej Komendy Policji w Poznaniu nie przynosiła także pozytywnych rezultatów. Dopiero po 9 latach, w grudniu 2009 r., przeczesując kolejny raz zbiory odcisków przy pomocy komputerowego systemu porównywania ich z zapisanym śladem, zidentyfikował odciski palców jako należące do niejakiego Roberta Z. z Olkusza, notowanego niedawno jako uchylającego się od płacenia alimentów. Z zeznań ujętego sprawcy, który przyznał się od razu do winy, wyłania się bardzo nietypowy motyw kradzieży. Robert Z. oświadczył, że ukraść, bo chciał mieć obraz Moneta dla siebie, aby na niego patrzeć. Zafascynował się rzekomo podobnymi pejzażami Moneta w Paryżu, gdzie wyjechał do pracy i okazjonalnie zwiedzał muzeum Luwru. Gdyby sprawca, z zawodu posadzkarz, płacił alimenty swojej żonie ekspedientce i nie toczyło się przeciwko niemu postępowanie, w trakcie którego pobrano odciski palców, policja nie wpadłaby na ślad skradzionego obrazu<sup>18</sup>. Gdyby z kolei jego zeznania przyjąć za dobrą monetę, byłby to, na małą prowincjonalną skalę, przypadek nieco podobny do sprawy francuskiego złodzieja Stephane'a Breitwiesera, który w ciągu siedmiu lat okradł około 170 muzeów w całej Europie. Wszystkich kradzieży dokonywał w pojedynkę i przeważnie nie wracał w to samo miejsce dwa razy, chyba że kradzież była łatwa i przyjemna. Kradzieży dokonywał za dnia, wykorzystując wady zarówno w zabezpieczeniach technicznych, jak i fizycznych. Jego wyczyny skłaniały organy ścigania wielu krajów do przypuszczenia, że mają do czynienia z bardzo dobrze zorganizowaną grupą przestępczą. Ostatecznie złodziej został ujęty<sup>19</sup>. Ujęto go przy zuchwałej próbie ponownej kradzieży następnego dnia w tym samym muzeum. Kradzione obrazy nie pojawiały się na rynku dzieł sztuki. Obwiniony zeznał, że dokonywał kradzieży z irracjonalnej miłości do dzieł sztuki i chęci ich posiadania tylko dla siebie. W mieszkaniu swojej matki zgromadził 239 skradzionych przedmiotów, z czego odzyskano jedynie 112 dzieł sztuki, gdyż część prawdopodobnie sprzedał, a resztę zniszczyła jego matka. Wyjaśnienia polskiego „małego Breitwiesera” wydają się bardzo naiwne i są zapewne obliczone na złagodzenie kary. Bardzo prawdopodobne

<sup>17</sup> P. Ogrodzki, *Kradzież obrazu Claude'a Moneta „Wybrzeże w Pourville” z Muzeum Narodowego w Poznaniu*. Największa kradzież w historii polskiego muzealnictwa w XX w. Cenne, bezcenne, utracone. Wyd. specjalne, 2006, s. 3 i nast.

<sup>18</sup> Marcin Kołodziejczyk, *Na plaży w Pourville*, *Polityka* z 30 stycznia 2010.

<sup>19</sup> Vincent Noce, *Kolekcja egoisty*, Warszawa 2008.

jest przypuszczenie Piotra Ogrodzkiego, dyrektora Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych, że kradzież dokonana została na zamówienie<sup>20</sup>. Zleceniodawca, który prawdopodobnie poinstruował go fachowo gdzie i w jaki sposób dokonać kradzieży, zapewne nie przyjął skradzionego obrazu i nie wypłacił obiecannej sumy, gdyż sprawca uszkodził obraz w sposób demaskujący kradzież i obniżający drastycznie jego wartość komercyjną. Zeznania rodziny i sąsiadów nie wskazują na to, że Robert Z. wykazywał jakiegokolwiek zainteresowania sztuką, a obraz ukrył prawdopodobnie ze strachu, kiedy sprawa stała się głośna.

- 2) Zabawnym przykładem zuchwałej kradzieży w czasie ekspozycji w ciągu dnia i rozbijającej naiwności pomocy muzealnych były dwie kradzieże dokonane w ciągu jednego tygodnia z dwu muzeów w Warszawie przez nobliwego, starszego pana przedstawiającego się dyrektorowi muzeum jako „hrabia Branicki”, który rozważa możliwość przekazania swej prywatnej kolekcji na rzecz muzeum. Korzystając z okazanego mu zaufania i pozostawienia w salach bez obserwacji „hrabia Branicki” wyniósł dwa cenne obrazy<sup>21</sup>.
- 3) Inny sprytny złodziej dokonał kradzieży w muzeum w ciągu dnia ekspozycji, udając inwalidę. Zastosował do kradzieży wózek inwalidzki. Przystosował go uprzednio tak, aby mógł ukryć w nim wywożone obrazy. Sprawca budził życzliwość i współczucie, a nie jakiegokolwiek podejrzenia ze strony personelu muzeum<sup>22</sup>.

Najtrudniejsze do wykrycia są kradzieże wewnętrzne dokonywane przez pracowników muzeów. Szkody, które powstają w wyniku takich kradzieży, mogą być bardzo poważne. Sprawca działający od „wewnątrz” to najbardziej niebezpieczny przestępca. Zna on wszelkie zabezpieczenia, zwyczaje panujące w muzeum oraz ma możliwość obserwacji i wyszukiwania luk w systemie zabezpieczeń. Ponadto ma on ułatwione zadanie w zacieraniu śladów, a to powoduje, że takie kradzieże mogą pozostawać nie wykryte przez wiele lat<sup>23</sup>.  
Przykładowo:

- 1) W 1984 r. stwierdzono brak ponad 130 obrazów w słabo strzeżonych magazynach krakowskiego Muzeum Narodowego. Wśród skradzionych obrazów było kilkadziesiąt płócien wybitnych polskich malarzy, m.in.

<sup>20</sup> M. Narbutt, *Kup pan amorka*, Rzeczpospolita z 13-14 lutego 2010 r.

<sup>21</sup> P. Ogrodzki, *Kradzieże zbiorów z polskich muzeów (w:) Zagrożenie zabytków przestępczością*, s. 39, Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych, Wydawnictwo DiG.

<sup>22</sup> P. Ogrodzki, *Kradzieże zbiorów z polskich muzeów (w:) Zagrożenie zabytków przestępczością*, s. 40, Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych, Wydawnictwo DiG.

<sup>23</sup> P. Ogrodzki, *Przestępczość w polskich...* op. cit., s. 29.



Michałowskiego, Stanisławskiego, Makowskiego. Dobrze zorganizowana szajka wykorzystując brak ochrony i kontroli inwentaryzacji w magazynach, kradła systematycznie przez kilka lat obrazy współdziałając z nieuczciwym pracownikiem stolarni. Do dzisiaj wielu obrazów nie udało się odnaleźć<sup>24</sup>.

Omawiając zagadnienie kradzieży w muzeach, należy też zwrócić uwagę na sytuację muzealnictwa skansenowego. Obecnie w Polsce mamy ponad trzydzieści skansenów oraz około czterdzieści małych punktów ochrony *in situ*. Łącznie w ich skład wchodzi ponad tysiąc obiektów, które odwiedza dwa i pół miliona zwiedzających. Nie każdy przychodzi, aby oglądać i podziwiać zabytki w nich zgromadzone. Dlatego ten rodzaj muzeów także boryka się z problemem kradzieży i kradzieży z włamaniem. Przyczyną częstych rabunków jest słabe zabezpieczenie eksponatów (zwykle oddzielonych od potencjalnych złodziei jedynie liną), przed tego rodzaju czynami oraz przede wszystkim otwartość ekspozycji. Często giną bardzo wartościowe przedmioty. W tego rodzaju muzeach dochodzi także do aktów wandalizmu<sup>25</sup>. Przykładem przestępstwa w muzeum skansenowym była kradzież dokonana w nocy z 2 na 3 listopada 1988 roku w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Z cerkwi greckokatolickiej z Grąziowej, znajdującej się na terenie skansenu Muzeum Budownictwa Ludowego, skradziono 12 ikon - Prazdników z XIX wieku. Zaledwie jedna z nich została odzyskana i to dopiero po 11 latach. W innym przypadku znaleziono tylko jedną z 13 ikon skradzionych 26 sierpnia 1989 roku z cerkiewki w Uluczu, która stanowi filię Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Była to ikona pochodząca z XVII wieku. Raport Najwyższej Izby Kontroli z 2009 r. wykazał, że ochroniarze wynajęci przez Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku zamiast pilnować zbiorów, pilnowali samochody na parkingu i pobierali za to opłaty. W tym samym muzeum tylko w czerwcu 2008 r. wystawa ikon karpackich nie była w ogóle chroniona przez kilkanaście nocy<sup>26</sup>.

Gdzie trafiają skradzione dzieła? Ich dystrybucja odbywa się w drugim nieoficjalnym obiegu. Tadeusz Hanausek, kierownik Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, zauważył, że obraz kradziony kupuje na pewno dobrze zorientowany koneser, a nie osoba, która chce tylko ulokować pieniądze. Tym ostatnim często katalogi i dokumenty aukcyjne legitymujące pochodzenie

<sup>24</sup> P. Sarzyński, *Salon zaginionych*, Polityka nr 41, 7 października 2000 r.

<sup>25</sup> J. Święch, *Zagrożenia w polskim muzealnictwie skansenowskim*, Cenne, bezcenne, utracone, nr 5, 2003 r.

<sup>26</sup> Gazeta Wyborcza z 15 czerwca 2009 r., *Ekspozyty znikają z muzeów*, oraz Raport Najwyższej Izby Kontroli, Internet.

dział są nieznane. Nie zwracają oni nawet uwagi na sygnatury muzealne widniejące na odwrocie obrazów. W takiej sytuacji dzieła sztuki stają się obiegową walutą, przechodzącą w dodatku często przez niezbyt czyste ręce. Bezcenne nieraz zbiory znajdują się w posiadaniu „kolekcjonerów”, których nie interesuje ani samo dzieło, ani jego pochodzenie, ale wyłącznie nazwisko twórcy. Dla takich zbieraczy coraz wyższe ceny uzyskiwane na aukcjach są wyraźną wskazówką, że szeroko pojęte dobra kultury mogą stanowić bardzo dobrą lokatę kapitału.

Ściganie przestępstw przeciwko zabytkom jest utrudnione, ponieważ przepisy nieskutecznie chronią je przed przenikaniem na rynek. Wprawdzie nowy kodeks karny oraz obowiązująca ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r. ze zmianami (Dz.U. z 2003 r., Nr 162, poz. 1568, z 2004 r. Nr 238, poz. 2390, z 2006 r. Nr 50, poz. 362, Nr 126, poz. 875) wyraźnie odróżniają zabytki i dobra kultury od innych rzeczy ruchomych będących przedmiotem obrotu cywilnoprawnego, ale takiego rozróżnienia nie ma w kodeksie cywilnym. Przykładem może być art. 288 kk, który stanowi, iż kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu. W wypadku mniejszej wagi sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Artykuł 288 kk w § 4 stanowi, że jest to przestępstwo ścigane na wniosek pokrzywdzonego. W wypadku zniszczenia dobra kultury, zastosowanie będzie znajdował typ kwalifikowany z art. 294, który stanowi w § 1, iż kto dopuszcza się tego przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu. W § 2 tego artykułu czytamy, że tej samej karze podlega sprawca, który dopuszcza się tego przestępstwa w stosunku do dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury. Podobną penalizację przewidują przepisy szczegółowe, zawarte w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. z późniejszymi modyfikacjami, gdzie prawodawca uznał za przestępcze czyny, które godzą bezpośrednio lub pośrednio w zabytki. Artykuł 108 ustawy stanowi, iż niszczenie lub uszkodzenie zabytku podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat. Jeśli czyn ten zostaje dokonany nieumyślnie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności do lat dwu. Jednak ani kodeks karny, ani ustawa o ochronie zabytków z 2003 roku nie regulują sytuacji nabycia zabytków przez osoby trzecie w obrocie cywilnoprawnym od osób nie będących właścicielami. W przepisach kodeksu cywilnego obowiązuje klasyczna zasada *bona fide* (dobrej wiary) nabywcy, który nie jest obowiązany sprawdzić, czy sprzedawca wszedł w posiadanie rzeczy w sposób legalny. Dlatego nabycie zabytku od osoby nieuprawnionej jest w Polsce stosunkowo łatwe, gdyż polski kodeks cywilny nie uwzględni szczególnej natury zabytków i dóbr kultury, nie wyróżnia zabytków spośród innych rzeczy ruchomych znajdujących się w obrocie cywilnoprawnym. W rezultacie znacznie ułatwione jest paserstwo.

Szczególnie niekorzystny wpływ na ochronę zabytków mają regulacje dotyczące nabycia prawa własności rzeczy ruchomej od osoby nieuprawnionej oraz nabycia w drodze bardzo krótkotrwałego zasiedzenia. Artykuł 174 kodeksu cywilnego określa, że posiadacz rzeczy ruchomej nie będący jej właścicielem nabywa ją na własność, jeżeli posiada rzecz nieprzerwanie od lat trzech jako posiadacz samoistny, chyba że posiada ją w złej wierze. Wystarczającymi warunkami nabycia zabytku na własność jest trzyletni okres posiadania oraz werbalnie zadeklarowana dobra wiara nabywcy w zapewnienie o legalnym nabyciu rzeczy przez sprzedajnego. Kodeks cywilny ułatwia dodatkowo uzyskanie na tej drodze tytułu własności przez przepis art. 7 kc, który uznaje domniemanie dobrej wiary wyrażone przez posiadacza za obowiązujące. Przyjęcie przez nabywcę *a priori* zasady domniemania dobrej wiary w oświadczenie zbywającego, bez uzasadnienia przez niego takiej deklaracji, stwarza możliwość łańcuszka transakcji cywilnoprawnych ułatwiających paserstwo. W przypadku nabycia własności rzeczy od osoby nieuprawnionej kodeks cywilny stwarza jeszcze większe ułatwienie dla nielegalnego okresu posiadania przez nabywcę. Artykuł 169 § 1 kc stwierdza bowiem, że nabywca uzyskuje własność już z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze, co zgodnie z rzeczonym art. 7 kc wymaga trudnego z technicznego punktu widzenia udowodnienia. W przypadku gdy rzecz była wcześniej zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela, art. 169 § 2 kc przewiduje dla uzyskania własności wymóg upływu trzech lat, i to licząc od chwili jej utraty przez właściciela, a nie od chwili nabycia. Wymóg 3 lat od utraty przez właściciela nie stanowi przeszkody dla paserów w handlu zabytkami, ponieważ cenne, zabytkowe obiekty sztuki z reguły i tak nie są wprowadzane na rynek natychmiast po kradzieży. Wydłużenie okresu, po którego upływie dochodzi do przejścia własności rzeczy ruchomej od nabywcy *a non dominio*, w przypadku wcześniejszej jej kradzieży, zgubienia lub utraty w inny sposób, stanowiłoby bardziej skuteczny i nie nadmiernie rygorystyczny sposób przeciwdziałania bezprawnemu przenoszeniu zabytków ruchomych do wolnego obrotu cywilnoprawnego. Określony w art. 169 § 2 kc trzyletni termin dla zasiedzenia jest zbyt krótki, bo nie uwzględnia skomplikowanego charakteru spraw związanych z przestępstwami dotyczącymi dzieł sztuki i zabytków ruchomych. Nie ulega jednak wątpliwości, że nabycie własności zabytku od osoby nieuprawnionej powinno być uregulowane inaczej, z większą ostrożnością niż w odniesieniu do nabycia każdej innej ruchomości. Nawet bogate kraje, które w ciągu wieków historii pomnażały liczbę swoich zabytków i dzieł sztuki, często na szkodę innych krajów europejskich i pozaeuropejskich, wyłączają swoje zabytki ruchome, dzieła sztuki ze swobodnego obrotu cywilnoprawnego w sytuacji kradzieży, zgubienia lub utraty w inny sposób. Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r. wdrożyła dyrektywy Rady Unii Europejskiej 93/7/EWG z 15 marca 1993 r.

W rozdziale 6 dyrektywy utrzymano zasady określające restytucję zabytków wywiezionych wbrew prawu z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Rozwiązania polegały na podejmowaniu czynności przez właściwe organy państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Na wniosek innego państwa członkowskiego, z którego terytorium wywieziono niezgodnie z prawem zabytek, wdrażane jest postępowanie mające na celu odnalezienie, zabezpieczenie i umożliwienie odzyskania tego zabytku. Takie działania nie mają jednakże rangi kodeksowej i ograniczone są tylko do postępowania administracyjnego, nie wkraczając w zakres regulacji stosunków własnościowych. Zawarta w art. 67 dyrektywa o możliwości dochodzenia przez państwo zwrotu zabytku od jego obecnego właściciela lub posiadacza ograniczona jest przesłanką bezprawnego wywiezienia go z terytorium kraju i dlatego nie może być zastosowana w postępowaniu przed sądem polskim. Stosowne powództwo wnosi się do sądu w kraju, w którym znajduje się skradziony zabytek, a tam w praktyce istnieją niekiedy formalne powody utrudniające zwrot ukradzionego dzieła. Należy dodatkowo podkreślić, że zgodnie z art. 12 tejże dyrektywy Rady 93/7/EWG własność dobra kultury po zwrocie do kraju, w którym dokonano kradzieży, regulowana jest przez prawo obowiązujące w tym kraju. Oznacza to paradoksalnie, że nawet w przypadku zwrotu skradzionego w Polsce zabytku, obowiązujące w Polsce przepisy kodeksu cywilnego działałyby na rzecz zagranicznych właścicieli, albowiem jeśli na podstawie art. 174 lub 169 kc uzyskali oni *bona fide* własność takiej rzeczy, to poprzedni, polski właściciel tej własności już nie posiada. Oprócz wyżej wskazanej i implementowanej do polskiego prawa dyrektywy Rady 93/7/EWG podstawowe znaczenie w tym zakresie ma ratyfikowana przez Polskę konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury z 17 listopada 1970 r. (Dz.U. z 1974 r., Nr 20, poz. 106). Zwalcza ona nielegalny handel dobrami kultury środkami prawa międzynarodowego publicznego i prawa administracyjnego. Aspektami prawa prywatnego zajmuje się natomiast art. 7b, który nakazuje państwom stronom konwencji podjąć odpowiednie środki w celu odzyskania i zwrotu tych dóbr na prośbę państwa, z którego one pochodzą, jednakże pod warunkiem, że państwo zwracające się z taką prośbą wypłaci należyte odszkodowanie osobie, która dobra te nabyła w dobrej wierze lub która posiada ważny dowód ich własności. Problemem nielegalnego przenoszenia własności kulturowej zajmuje się art. 13 konwencji, zobowiązujący państwa strony do zapobiegania, przy użyciu wszelkich odpowiednich środków, przenoszeniu własności dóbr kultury, które przyczynia się do nielegalnego przywozu lub wywozu tych dóbr. Jest to jednak tylko reguła ogólna, z której nie sposób wywieść konkretnych nakazów czy zakazów. Trzeba podkreślić, że ze wskazanej wyżej konwencji nie wynika zakaz wywozu i przywozu dóbr kultury, jak również zakaz przenoszenia własności. Każde państwo, strona konwencji, jest zobligowane

do wprowadzenia w swoim ustawodawstwie przepisów regulujących te kwestie. Pozostałe akty międzynarodowe, takie jak dyrektywa Rady 93/7/EWG oraz konwencja z 1970 r. mają zastosowanie na terytorium Polski, ale nie zmieniają one obowiązujących w Polsce podstawowych zasad prawa cywilnego. Regulujących. Znacznie ważniejszym w swych konsekwencjach dla cywilnoprawnej ochrony zabytków i dóbr kultury jest konwencja UNIDROIT o skradzionych lub nielegalnie wywiezionych dobrach kultury, podpisana w Rzymie 24 czerwca 1995 r. Wprowadza ona zasadnicze zmiany, albowiem w praktyce znosi bezwarunkowe stosowanie zasady dobrej wiary chroniącej w Polsce łatwowiernego lub przestępczego nabywcę dóbr kultury ze szkodą dla ich ochrony. Nabywca ponosi ryzyko utraty przedmiotu, gdyby zaniechał sprawdzenia legalności wprowadzenia go do obrotu. Zachowano w ten sposób prawo własności poszkodowanego właściciela dobra kultury. Nabywcy przyznano jedynie możliwość uzyskania odszkodowania, o ile wykaże on, że nabył rzecz istotnie w dobrej wierze. Wymagany dla odszkodowania stopień staranności jest znacznie wyższy niż przy zwykłych czynnościach cywilnoprawnych dotyczących rzeczy ruchomych. W ten sposób konwencja UNIDROIT ograniczając zasadę dobrej wiary, zmienia całkowicie zasadę nabycia własności dóbr kultury od osób nieuprawnionych i stwarza realne możliwości skutecznej ochrony zabytków i dóbr kultury przed nielegalnym przenikaniem do obrotu cywilnoprawnego. Polska nie jest, jak dotąd, stroną tej konwencji. Rozpoczyna się powoli proces ratyfikacji konwencji przez parlament europejski. We wszystkich wprowadzanych ostatnimi laty normach prawa międzynarodowego zaznacza się wyraźnie tendencja do zwiększania ochrony narodowego dziedzictwa kulturowego. Tym nie mniej żadna z przyjętych regulacji międzynarodowych, łącznie z prawem Unii Europejskiej, nie może być stosowana bezpośrednio w Polsce i wymaga odpowiednich zmian w polskim kodeksie cywilnym. W Polsce tylko zabytki archiwalne wyłączone są z obrotu cywilnoprawnego dzięki ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 roku z późniejszymi zmianami (Dz.U. z 2006 r., Nr 97, poz. 673 ze zm.). Zgodnie z art. 7 oraz art. 43 rzeczonej ustawy własność materiałów archiwalnych wchodzących w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego nie może być zbywana ani być przedmiotem obrotu cywilnoprawnego.

Czynniki kryminogenne i sprzyjające przestępstwom w dziedzinie ochrony dzieł sztuki w muzeach polskich udokumentowała Najwyższa Izba Kontroli w raporcie opublikowanym w grudniu 2009 roku. Skontrolowała ona od 30 kwietnia do 13 października 2008 r. 28 muzeów państwowych i 13 samorządowych. Kontrolą objęto lata 2006-2008 (I półrocze). W prawie wszystkich skontrolowanych placówkach stwierdzono nieprawidłowości w ewidencjonowaniu, inwentaryzowaniu i konserwacji zbiorów. Na przykład w Muzeum

Narodowym w Warszawie nie zewidencjonowano muzealiów, które znalazły się w zbiorach tej placówki w wyniku tzw. akcji rewindykacyjnej po II wojnie światowej. Według stanu na 30 czerwca 2008 r. nie wpisano do inwentarza 60 tysięcy zabytków, w tym ponad 58 tysięcy monet i medali. Inne nieprawidłowości dotyczą kart ewidencyjnych, na których brak m.in. opisu przedmiotów, wpisów dotyczących wartości muzealiów i oceny ich stanu. Według NIK, brak dokładnej ewidencji ułatwia kradzieże obiektów muzealnych, ich wywóz za granicę albo nielegalną sprzedaż na aukcjach. W wielu muzeach nie przeprowadza się okresowo sprawdzania *in situ* stanu posiadania magazynów i jego zgodności z ewidencją. Złodzieje pozostają bezkarni, ponieważ kradzieże ujawniane są nieraz dopiero po wielu latach. Jeśli już doszło do kradzieży, dyrektorzy muzeów często nie zgłaszają tego policji ani organom nadzoru, co, jak zauważono w raporcie NIK, miało np. miejsce w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy. Nie zgłoszono tam kradzieży 99 monet, a w Muzeum Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku nie zgłoszono kradzieży obrazu i trzech lichtarzy. Pracownicy muzeów nie chcą ponosić odpowiedzialności materialnej za powierzone im zbiory, gdyż przechowywane są one w złych warunkach, w pomieszczeniach, do których łatwo się włamać. Bez dodatkowych dotacji muzea nie obronią się przed złodziejami i nie zabezpieczą przed ogniem. W co drugim skontrolowanym muzeum stwierdzono brak właściwej ochrony fizycznej (osobowej). Przykładowo, w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku gabloty z eksponatami można otworzyć bez klucza (zabezpieczenie stanowiły łatwo dostępne wkrety), część gablot w ogóle nie miała zamknięć. Zbiory przechowywane są w magazynach w sposób, który często zagraża ich zniszczeniem lub uszkodzeniem. Aż 71% skontrolowanych muzeów nie posiada nowoczesnych zabezpieczeń przeciwpożarowych. Raport Najwyższej Izby Kontroli dokumentuje przyczyny kradzieży i mechanizmy je ułatwiające. W zakresie kradzieży zewnętrznych jest to brak często nowoczesnych efektywnie działających systemów ochrony i nieudolność ochrony fizycznej (osobowej). Wśród stosowanych zabezpieczeń mechanicznych, ochrony fizycznej i systemów alarmowych, te pierwsze, najbardziej tradycyjne, są najczęstsze. Są różnej klasy zamki, kraty montowane w drzwiach i oknach, specjalne okiennice. Do najlepiej zabezpieczonych obiektów w Polsce posiadających nowoczesne systemy technicznej i fizycznej ochrony mienia należą takie obiekty, jak: Muzeum Narodowe w Krakowie, Zamek Królewski w Warszawie, Zamek Królewski na Wawelu, Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Większość dużych muzeów posiada już systemy alarmowe. Całonocną ochronę osobową posiada jednak zdecydowana mniejszość muzeów, a stan zabezpieczenia małych muzeów jest fatalny. Nie ma tam nie tylko systemu czujników, monitorów, kamer, ale nawet i strażników całodobowych. Wszystkie muzea powinny mieć pełną ochronę, na którą składają się: dozór osobowy w porze dziennej i nocnej, zabezpieczenia techniczne typu klasycznego (solidne

drzwi i okna, zamki specjalne, kraty), zabezpieczenie techniczne typu sygnalizacyjno-alarmowego. Istnieje również potrzeba systematycznego szkolenia pracowników muzeów w zakresie podstawowych środków ochrony tych instytucji przed włamaniami, kradzieżami, napadami, oszustwami, a także doboru pod kątem odpowiedzialności i uczciwości w oparciu o referencje i próbne okresy pracy. Porównanie dwu raportów Najwyższej Izby Kontroli, z okresu 1994-1995 z ostatnim z roku 2009 wskazuje, że pod wielu względami stan bezpieczeństwa zbiorów muzealnych nie uległ zasadniczej poprawie w ciągu ostatnich 15 lat. W latach 1994-1995 przeprowadzono kontrolę w 41 muzeach<sup>27</sup>. Wtedy także stwierdzono zaniedbania pełnej inwentaryzacji przez dziesiątki lat. Inwentaryzacja przeprowadzona w 32 muzeach, m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie i w Muzeum Narodowym w Szczecinie, ujawniła nieudokumentowany brak 8500 eksponatów, które zostały skradzione, zniszczone lub zagubione. Przykładowo, prokuratura w Przemyślu odmówiła wtedy wszczęcia dochodzenia w sprawie zaginięcia 296 eksponatów z Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej z powodu trudności z ustaleniem, kiedy i w jakich okolicznościach miały miejsce kradzieże. Również i obecnie braki w ewidencji i dokumentacji posiadanych zbiorów stanowią główny czynnik kryminogeny sprzyjający kradzieżom wewnętrznym i paserstwu. Jeśli nie zostanie on wyeliminowany, to wiedza o przestępczości w muzeach oparta o statystyki policyjne obliczane z doniesień o kradzieżach będzie niepełna i niewiarygodna. Faktyczny stan bezpieczeństwa zbiorów muzealnych w Polsce może być znacznie gorszy niż wynikałoby to z publikowanych statystyk.

---

<sup>27</sup> L. Kraskowski, *Trąd w galerii*, Wprost z 18.08.1996 r.





**Marzena Anna Wasilewska**

**KRYMINALISTYKA A TOKSYKOLOGIA  
SĄDOWO-LEKARSKA. KONTROWERSJE WOKÓŁ  
BADAŃ WŁOSÓW NAPOLEONA BONAPARTE  
I PROTOKOŁÓW Z SEKCJI JEGO ZWŁOK**

Co w kryminalistyce jest faktem, a co mitem? Odpowiedź na tak sformułowane pytanie zależy często od aktualnych możliwości kryminalistyki jako dyscypliny naukowej, albowiem pamiętać należy, że granicę między rzeczywistością a mitem wyznacza niekiedy tylko ignorancja człowieka. Z drugiej zaś strony nie należy zapominać, że inne są możliwości kryminalistyki w przypadku współczesnego śledztwa, a inne w przypadku tak zwanego historycznego śledztwa, o którym traktuje niniejszy artykuł.

W ramach historycznego śledztwa kryminalistyka często nie jest w stanie wykorzystać wszystkich swoich możliwości. I dlatego też część jej ustaleń, poczynionych w ramach owego śledztwa, oscyluje niekiedy w granicach mniej lub bardziej uzasadnionych hipotez, których tak naprawdę nigdy nie będzie można już zweryfikować, przez co pozostaną one na zawsze tylko hipotezami, a niekiedy być może i mitami, które nadadzą kryminalistyce pewien swoisty urok. I tak jest właśnie w przypadku hipotezy, którą w latach 60. XX wieku postawił szwedzki patolog, dr Sten Forshufvud. Na podstawie zgromadzonych przez siebie materiałów, głównie pamiętników współtowarzyszy Napoleona na Wyspie Świętej Heleny, Forshufvud doszedł do wniosku, że przyczyną śmierci Napoleona I nie był wcale rak odźwiernika żołądka, ale długotrwała intoksykacja, przy czym w pierwszym jej etapie truciciel aplikował cesarzowi niewielkie dawki trójtlenku arsenu, aby osłabić jego organizm, a potem podał mu oddzielnie kalomel i orszadę, które połączywszy się ze sobą w żołądku, wytworzyły w nim śmiertelną truciznę - cyjanek rtęci, który stał się bezpośrednią przyczyną śmierci Napoleona. Jeżeli jest zbrodnia, musi być i jej sprawca. Według dra Forshufvuda, trucicielem z Longwood nie był wcale „nieprzyjazny” Anglik, gubernator Świętej Heleny, sir Hudson Lowe, ale „oddany” cesarzowi Francuz, przebywający niemal codziennie z nim, hrabia Charles Tristan de Montholon, przedstawiciel starej arystokracji francuskiej, który okazał się potem, o czym

Napoleon nie wiedział, agentem Ludwika XVIII i jego brata hrabiego d'Artois, późniejszego Karola X.

Ile w owej hipotezie było faktu, ile było w niej rzeczywistości, a ile mitu? Co można było zweryfikować, posługując się metodami stosowanymi przez kryminalistykę, pozostającą w związku z medycyną i toksykologią sądową? Próba odpowiedzi na tak sformułowane pytanie jest właśnie przedmiotem niniejszego artykułu, w którym zaprezentuję badania, jakie przeprowadzono w tej sprawie, począwszy od lat 60. XX wieku, aż do czasów współczesnych.

### 1. Hipoteza dra Stena Forshufvuda

Nieżyjący już Sten Forshufvud był doktorem medycyny specjalizującym się w patologii, histologii, toksykologii, stomatologii oraz fizjologii żywienia. Ponadto interesował się czasami napoleońskimi i dlatego też studiował wnikliwie wszelkie materiały poświęcone zarówno tamtym czasom, jak i osobie cesarza Napoleona. Doktor Forshufvud znał bardzo dobrze język francuski, co pozwalało mu na studiowanie dokumentów związanych z cesarzem Francuzów, napisanych w ojczystym języku Napoleona.

Studiując pamiętniki, napisane przez współtowarzyszy Napoleona na Świętej Helenie, dr Forshufvud zauważył, że niemal wszyscy wspominali, iż u cesarza, po przybyciu na tę wyspę, rozwijały się stopniowo pewne dolegliwości. Zdaniem Forshufvuda dolegliwości te, które bardzo szczegółowo zostały opisane w pamiętnikach wielkiego marszałka dworu, Henri Bertranda, oraz w pamiętnikach pierwszego kamerdynera cesarza, Louisa Marchanda, były charakterystyczne dla chronicznego zatrucia arsenem, przy czym od czasu do czasu nakładały się na nie objawy typowe dla ostrego zatrucia tym związkciem.

Doktor Forshufvud był zdania, że cesarzowi aplikowano trójtlenek arsenu celem osłabienia jego systemu odpornościowego i wywołania dolegliwości, które nasuwałyby skojarzenie z chorobami związanymi z układem trawiennym. Zdaniem Forshufvuda, Bonaparte truty był niemal od samego początku swojego pobytu na Wyspie Świętej Heleny, przy czym truciciel od czasu do czasu zaprzestawał swojej działalności, po czym ponownie do niej powracał. Po kilku latach systematycznej intoksykacji arsenikowej truciciel z Longwood postanowił podać Napoleonowi substancje, które w konsekwencji stały się bezpośrednią przyczyną jego śmierci, przy czym każda z tych substancji aplikowana oddzielnie i w odpowiednich dawkach nie stanowiła zagrożenia dla organizmu. Dopiero połączenie ich wszystkich spowodowało powstanie śmiertelnej trucizny, która skutkowałą śmiercią cesarza.

Dwudziestego drugiego marca 1821 roku podano cesarzowi lemoniadę z dodatkiem emetyku, czyli winianu antymonylopotasowego, który w czasach Napoleona cieszył się opinią leku skutecznego na wszystkie niemal dolegliwości.

W następnych dniach podawano cesarzowi inne napoje, do których dolewano również winian antymonylopotasowy. Przedawkowanie emetyku skutkowało ciągłymi wymiotami, które osłabiały żołądek. Dlatego też najpierw u cesarza występowały uporczywe wymioty, po czym osłabiony żołądek nie był już w stanie wymiotować, a tym samym bronić się przed aplikowanymi truciznami. Dwudziestego drugiego kwietnia 1821 roku podano cesarzowi po raz pierwszy orszadę, którą następnie pił on już systematycznie. Orszada była wówczas popularnym napojem produkowanym na bazie wody pomarańczowej i wyciągu z gorzkich migdałów. W tamtych dniach Napoleon cierpiał na uporczywe zatwardzenia. Z tego względu zdecydowano o zaaplikowaniu mu, zresztą bez jego wiedzy, kalomelu, który w owym czasie był stosowany jako środek przeczyszczający. Jednak aplikując cesarzowi ów środek, zwiększono jego dawkę. Kalomel jest chlorkiem rtęci, natomiast w składzie orszady jest wyciąg z gorzkich migdałów, w których z kolei znajdują się pewne ilości cyjanowodoru. Kiedy substancje te zostały spożyte przez cesarza, w krótkim od siebie odstępie, połączyły się ze sobą w żołądku i doprowadziły tam do powstania cyjanku rtęci, który skutkowało najpierw utratą przytomności przez cesarza, a potem doprowadził do śmierci jego mózgu.

Według dra Stena Forshufvuda trucicielem z Longwood był hrabia Charles Tristan de Montholon, którego Napoleon uważał za swojego przyjaciela, a który związany był blisko z rodem Burbonów, władającym we Francji, zarówno przed rewolucją francuską, jak i po kongresie wiedeńskim. Burbonowie traktowali Bonapartego, zresztą słusznie, jako bardzo niewygodnego rywala politycznego, przy tym rywala groźnego, mającego bardzo wielu zwolenników politycznych, którzy z niechęcią spoglądali na rządy odrestaurowanych Burbonów i podejmowali skryte działania, aby z powrotem osadzić Napoleona na tronie Francji jako cesarza. Było to bardzo niepokojące dla rodu Burbonów, tym bardziej że Napoleon pomimo abdykacji cieszył się we Francji nieustającą i niesłabnącą popularnością. Jednak przedstawiciele królewskiego rodu Burbonów nie mogli uznać Napoleona za zwykłego uzurpatora, który zajął bezprawnie ich miejsce. Został on koronowany na cesarza przez samego papieża. Tym samym więc był on również pomazańcem bożym, tak jak i Ludwik XVI, ostatni przedrewolucyjny król Francji, oraz jego dwaj bracia rządzący tym krajem już po kongresie wiedeńskim, czyli Ludwik XVIII, a potem Karol X. Skrytobójcza śmierć cesarza na wygnaniu zadana mieczem, sztyletem lub bronią palną nie wchodziła w grę, albowiem skompromitowałyby zabójców i mogłyby też skutkować buntem we Francji, który z kolei mógłby zakończyć się obaleniem odrestaurowanych Burbonów. W takim przypadku linia orleańska mogłaby we Francji objąć rządy wcześniej...

Stąd też, być może, postanowiono posłużyć się trucizną, która od stuleci była wypróbowanym środkiem walki politycznej; środkiem, który zaaplikowany

umiejętnie, maskował śmierć będącą następstwem zabójstwa na śmierć z przyczyn chorobowych. Dlatego sprawcy mogli pozostać bezkarni. Zdaniem dra Stena Forshufvuda, a także zdaniem współpracującego z nim potem dra Bena Weidera, kanadyjskiego historyka, znawcy czasów napoleońskich, trucizna pozwoliła Burbonom ukazać światu, że Bonaparte nie był wybrańcem bogów, ale zwykłym człowiekiem dotkniętym długą i kłopotliwą chorobą, która w konsekwencji doprowadziła do jego zgonu.

Co w zaprezentowanej hipotezie jest, z punktu widzenia kryminalistyki, faktem, rzeczywistością, a co jest mitem? Co można sprawdzić, a czego nie można będzie już ustalić, w ramach historycznego śledztwa?

## 2. Istota i cele historycznego śledztwa

Nie ulega wątpliwości, że śledztwo historyczne różni się znacznie od śledztwa prowadzonego w sprawach, które rozegrały się współcześnie. W ramach historycznego śledztwa dotyczącego sprawy tak odległej w czasie, jak sprawa, która jest przedmiotem niniejszego artykułu, nie można bowiem zastosować ani nowoczesnej procedury karnej, ani też wykorzystać w pełni wszystkich osiągnięć współczesnej kryminalistyki, toksykologii sądowej oraz medycyny sądowej. Podstawowym dowodem wykorzystywanym współcześnie, w zdecydowanej większości śledztw, jest dowód ze świadka. Jednak dowodu tego nie można na ogół wykorzystać w ramach śledztwa historycznego dotyczącego dawno minionych zdarzeń, albowiem ludzie, którzy byli ich świadkami, już nie żyją. Nie można więc ich przesłuchać, nie można ich także uprzedzić o odpowiedzialności, która grozi im za składanie fałszywych zeznań. Należy więc zadowolić się pozostawionymi przez nich pamiętnikami lub dziennikami, spisanymi bardzo dawno temu. Wiarygodność tych relacji można zweryfikować tylko w ograniczonym zakresie, na podstawie rozmaitych dokumentów historycznych.

Celem historycznego śledztwa, podjętego na przełomie lat 50. i 60. XX wieku przez doktora Forshufvuda, a kontynuowanego w latach 2000–2001 przez dra Paula Fornesa, dra Pascala Kintza oraz profesora Bertranda Ludesa, było *po pierwsze* ustalenie przyczyny śmierci Napoleona Bonaparte, a *po drugie* zweryfikowanie hipotezy, że cesarz był poddany intensywnej intoksykacji arsenikowej na Wyspie Świętej Heleny. Chcąc zrealizować wyznaczone cele, naukowcy poddali analizie wspomnienia współtowarzyszy Napoleona na Wyspie Świętej Heleny, a także dokładnie zanalizowali protokoły z sekcji zwłok cesarza. Niezależnie od tego przeprowadzono również – z wykorzystaniem Neutronowej Analizy Aktywacyjnej – badania włosów Napoleona.

### 3. Metody badawcze przyjęte przez doktora Stena Forshufvuda

Doktor Sten Forshufvud, budując zaprezentowaną wcześniej hipotezę, zastosował metodę historyczną, która polegała na dokładnej analizie źródeł historycznych, przy czym za najważniejsze źródła uznał pamiętniki Henri Bertranda i Louisa Marchanda, ze względu na to, że opis dolegliwości, na jakie cierpiał Napoleon, był tam bardzo dokładny, wręcz drobiazgowy. Doktor Forshufvud potraktował relacje Marchanda i Bertranda jako zeznania świadków. Dlatego też Thierry Lentz, francuski historyk, zauważył, że Sten Forshufvud, w swoich badaniach naukowych był bardziej śledczym niż drobiazgowym historykiem.<sup>1</sup>

Na podstawie wspomnień współtowarzyszy Napoleona Sten Forshufvud założył, że cesarz był poddany na Wyspie Świętej Heleny długotrwałej intoksykacji arsenikowej. Aby zweryfikować tę hipotezę, dr Forshufvud postanowił zastosować metodę medycyny sądowej, która polegała na przeprowadzeniu badań włosów Napoleona Bonaparte metodą Neutronowej Analizy Aktywacyjnej. Badania wykonano w pierwszej połowie lat 60. XX wieku, w Ośrodku Badań Jądrowych w Harwell, w Wielkiej Brytanii, a ich rezultaty wykazały, że arsen zawarty we włosach cesarza znacznie przekraczał wartość tego pierwiastka, która mogła być skutkiem zanieczyszczenia otoczenia tym pierwiastkiem.

Ponadto metoda medycyny sądowej, zastosowana przez dra Forshufvuda, polegała także na bardzo dokładnej analizie protokołów z oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok cesarza. Owa analiza pozwoliła także na weryfikację hipotezy, czy rak żołądka mógł być przyczyną zgonu Napoleona.

### 4. Charakterystyka metod badawczych zastosowanych przez dra Paula Fornesa, dra Pascala Kintza i prof. Bertranda Ludesa. Modyfikacja „metody medycyny sądowej”

W czerwcu 2000 roku sprawą śmierci Napoleona Bonaparte zajął się doktor Paul Fornes, wybitny francuski anatomopatolog, specjalista w zakresie medycyny sądowej. Doktor Paul Fornes utworzył zespół naukowy grupujący naukowców, którzy specjalizowali się w dyscyplinach naukowych potrzebnych do wyjaśnienia okoliczności śmierci Napoleona I. Byli to:

- doktor Paul Fornes, anatomopatolog, który pracował w Europejskim Szpitalu im. Georges'a Pompidou, a także wykładał medycynę sądową, na wydziale medycyny Cochin Port – Royal Uniwersytetu Paris V;
- doktor Pascal Kintz, toksykolog, a także medyk sądowy, wykładał medycynę sądową w Instytucie Medycyny Sądowej w Strasburgu. On właśnie

<sup>1</sup> T. Lentz, *Metoda, czy osobiste przekonanie?*, w: J.F. Lemaire, P. Fornes, P. Kintz, T. Lentz *Tajemnica „otrucia” Napoleona*, Warszawa 2003, s. 75.

miał przeprowadzić w 2001 roku analizę włosów Napoleona, wykorzystując do tego celu metodę aktywacji neutronowej;

- profesor Bertrand Ludes, specjalista w zakresie biologii molekularnej, miał zbadać autentyczność włosów Napoleona, na podstawie kodu genetycznego.<sup>2</sup>

Metoda zastosowana przez zespół dra Paula Fornesa do zbadania okoliczności śmierci Napoleona Bonaparte została nazwana przez dra Fornesa *metodą medycyny sądowej*. Metoda ta, zdaniem dra Fornesa, w przypadku współczesnych śledztw, uwzględnia:

- skutki czynności procesowych;
- wyniki czynności nieprocesowych, na przykład analiza informacji, uzyskanych z inwigilacji itp.;
- wyniki oględzin zewnętrznych zwłok ludzkich i sekcji;
- rezultaty ekspertyzy anatopatologicznej, polegającej na dokładnym zbadaniu pod mikroskopem tkanek pobranych podczas autopsji zwłok;
- ustalenia ekspertyzy toksykologicznej;
- wyniki analizy mikrobiologicznej i badań biochemicznych;
- wyniki ekspertyzy genetycznej.<sup>3</sup>

W przypadku historycznego śledztwa metoda ta zazwyczaj ulega mniejszej lub większej modyfikacji, ze względu na brak stosownego materiału badawczego, co skutkuje tym, że wielu ekspertyz nie można już wykonać.

Najpierw naukowcy z zespołu dra Paula Fornesa zapoznali się z pamiętnikami współtowarzyszy Napoleona. Jednak, w przeciwieństwie do dra Stena Forshufvuda i Bena Weidera, nie wykorzystali tych źródeł do analizy anatomo-klinicznej, a więc nie próbowali opisanych przez współtowarzyszy Napoleona dolegliwości wykorzystać do ustalenia chorób, na jakie cierpiał cesarz. Naukowcy z zespołu dra Fornesa uznali, że jest to niecelowe, albowiem współtowarzysze Napoleona nie mieli, poza małymi wyjątkami, medycznego wykształcenia, a większość z ich wspomnień spisana została dopiero wiele lat po śmierci cesarza. Stąd nie byli w stanie wielu dolegliwości, na jakie uskarżał się cesarz, opisać dokładnie. Dlatego naukowcy z zespołu dra Paula Fornesa oparli się przede wszystkim na analizie protokołów z oględzin zwłok cesarza. Ponadto studiowali oni wnikliwie dzieła medyczne z przełomu XVIII i XIX wieku, aby ustalić następujące kwestie:

- *Czy terminologia medyczna, zastosowana przez doktora Antommarchiego, który przeprowadził sekcję zwłok Napoleona, była zgodna z dzisiejszą terminologią? A jeżeli były w tym zakresie rozbieżności, to jakie w związku z tym można wyprowadzić wnioski dla interpretacji wyników sekcji zwłok cesarza?*

<sup>2</sup> J.F. Lemaire, P. Fornes, P. Kintz, T. Lentz, *Tajemnica „otrucia” Napoleona*, Warszawa 2003, s. 53.

<sup>3</sup> Tamże, s. 54.

- *Czy, w świetle ówczesnej wiedzy medycznej, autopsja zwłok cesarza została dobrze wykonana? Czy wszystkie niezbędne procedury, których wówczas wymagano od medyka sądowego, zostały zachowane przez dra Antommarchiego?*

Analizując protokoły z sekcji zwłok i dzieła medyczne z tamtej epoki, a także analizując sylwetkę dra Antommarchiego, naukowcy z zespołu dra Paula Fornesa przyznali, że charakteryzował się on wysokimi kompetencjami oraz bogatym doświadczeniem medycznym, w tym zwłaszcza z zakresu medycyny sądowej. Przyznali, że sekcja zwłok cesarza została wykonana przez doktora Antommarchiego zgodnie z wszelkimi zasadami i wymogami, które wówczas obowiązywały. Jednak pomimo to naukowcy z zespołu dra Fornesa przyznali, że ustalenia sekcji zwłok nie wyjaśniły bezpośredniej przyczyny śmierci cesarza, choć wskazały na wiele dolegliwości, na jakie cesarz cierpiał. Naukowcy uznali więc, że istotne znaczenie dla wyjaśnienia przyczyny śmierci cesarza powinno przypaść ekspertyzie toksykologicznej, a raczej badaniu włosów Napoleona, które wykonał dr Pascal Kintz, wykorzystując Neutronową Analizę Aktywacyjną. Analiza ta wykazała bardzo duże stężenie arsenu, co dr Kintz uznał za efekt długotrwałego przyswajania dawek arsenu.<sup>4</sup>

Jednak, na podstawie wyników tego badania, doktor Pascal Kintz, jako bardzo skrupulatny i sceptyczny naukowiec, wyprowadził bardzo ostrożne wnioski. Po pierwsze nie uznał wcale, że bezpośrednią przyczyną śmierci Napoleona musiała być intoksykacja arsenikiem. Z naukowego punktu widzenia wynik badania wskazywał tylko na to, że cesarz był poddany długotrwałej intoksykacji arsenikowej, co nie musiało znaczyć wcale, że zmarł na skutek owej intoksykacji. Doktor Pascal Kintz nie wykluczył także, iż zgon mógł zostać przyspieszony przez podanie cesarzowi kalomelu, czyli środka zawierającego rtęć. Ponadto nie wykluczył, że wpływ na zgon mogły mieć także gorzkie migdały, które znajdowały się między innymi w lubianym przez cesarza syropie jęczmiennym, często spożywanym przez niego przed śmiercią.<sup>5</sup> Zawarty w gorzkich migdałach cyjanowodór mógł wejść w żołądku cesarza w reakcję z chlorem rtęci zawartym w kalomelu, wskutek czego wytworzył się tam cyjanek rtęci. Wprawdzie kwaśne środowisko żołądka, podkreślił dr Pascal Kintz, nie sprzyja szybkiemu łączeniu się związków cyjanowodoru z rtęcią, poza sytuacją gdy obie te substancje zostaną spożyte jednocześnie lub w niewielkim odstępie czasu.<sup>6</sup>

<sup>4</sup> J.F. Lemaire, P. Fornes, P. Kintz, T. Lentz, *Tajemnica...*, op. cit., s. 62.

<sup>5</sup> Z wcześniejszych badań dra Stena Forshufvuda wiadomo, o czym była już mowa na łamach tego artykułu, że Napoleon spożywał orszadę, która także jest produkowana na bazie wyciągu z gorzkich migdałów.

<sup>6</sup> W tym miejscu wypada też przypomnieć hipotezę dra Forshufvuda, który twierdził, że cesarzowi podano orszadę zawierającą wyciąg z gorzkich migdałów i kalomel, czyli chlorek rtęci, w krótkim od siebie odstępie czasu.

## 5. Badania włosów Napoleona przeprowadzone w latach 60. XX wieku przez dra Hamiltona Smitha

Doktor Sten Forshufvud był poważnym naukowcem, który - pomimo zbudowania hipotezy odnośnie do przyczyny śmierci Napoleona I w oparciu o historyczne źródła - postanowił nie występować z nią publicznie aż do czasu, kiedy nie uzyska dowodu uwiarygodniającego ją. Takim dowodem mógłby być na przykład wynik badania włosa cesarza, albowiem arsenik należy do trucizn, które odkładają się między innymi we włosach. I dlatego też, nawet wiele lat po śmierci, można - dysponując włosem zmarłego - stwierdzić, czy zmarły mógł być poddany intoksykacji arsenikowej. Doktor Forshufvud uzyskał od znanego napoleonisty, Henri Lachouque'a, dwa włosy cesarza Napoleona, które następnie, 22 czerwca 1960 roku, przekazał doktorowi Hamiltonowi Smithowi z Wydziału Medycyny Sądowej na Uniwersytecie w Glasgow, do zbadania. Doktor Hamilton Smith pracował również w Ośrodku Badań Jądrowych w Harwell, gdzie owe włosy zostały przebadane z wykorzystaniem Neutronowej Analizy Aktywacyjnej. Doktor Sten Forshufvud nie poinformował angielskiego kolegi, do kogo należały przekazane mu włosy. Stąd też dr Hamilton Smith nie widział, iż owe włosy pochodziły z dwóch pamiątkowych pakietów; pakietu malarza Isabeya oraz pakietu Louisa Marchanda, pierwszego kamerdynera Napoleona. Pierwszy pakiet zawierał włosy obcięte cesarzowi w kwietniu 1805 roku, a więc pochodziły one z okresu, kiedy Napoleon był u szczytu powodzenia, a drugi pakiet zawierał włosy zgolone cesarzowi 6 maja 1821 roku, czyli nazajutrz po jego śmierci<sup>7</sup>. Te dwie próbki włosów zostały oznaczone przez doktora Forshufvuda w następujący sposób: H.S. (oznaczała włos, zgolony cesarzowi na Świętej Helenie - stąd H.S.), oraz I.13 (oznaczała włos z pakietu malarza Isabeya, który pochodził z 13. roku rewolucji - stąd I. 13, czyli Isabey 13).

Celem badań, przeprowadzonych w Harwell, przez dra Smitha było:

- ustalenie zawartości arsenu we włosach;
- określenie źródła skażenia włosa; czy było to skażenie zewnętrzne czy wewnętrzne. W tym celu można byłoby dokonać podziału włosów na odcinki i określić stężenie arsenu dla każdego z tych odcinków. W przypadku skażenia zewnętrznego arsen znajdujący się we włosach byłby równomiernie rozłożony na całej ich długości. Natomiast w przypadku skażenia wewnętrznego rozkład arsenu byłby nieregularny.

Próbki włosów najpierw zważono (1,72 mgm), potem zamknięto w polietylowym opakowaniu, a następnie włożono je, wraz ze standardowym roztworem

<sup>7</sup> W swoich pamiętnikach opublikowanych po raz pierwszy w 1955 roku Louis Marchand napisał, że złożył on w swoim relikwiarzu pukiel włosów zmarłego cesarza zaraz po tym, kiedy to 6 maja 1821 roku, czyli nazajutrz po śmierci cesarza, jego drugi kamerdyner Abram Noverraz zgolił mu włosy. Zob. L. Marchand, *Memoires de Marchand*, t. II, Lachouque, Paris 1955, s. 336.



arsenu w ampułce, do reaktora jądrowego. Tam były one przez 24 godziny bombardowane silnym strumieniem neutronów, które powodowały zmianę poszukiwanych składników w promieniotwórcze izotopy arsenu. Po tym czasie wyjęto napromieniowane próbki i roztwór arsenu oraz wykonano, wykorzystując zmodyfikowaną technikę Gutzieta, badanie polegające na porównaniu napromieniowanych próbek włosów ze stanowiącą wzorzec standardową próbką arsenu. W wyniku tego obliczono zawartość arsenu w badanych włosach.

Z przeprowadzonych badań wynikało, że całkowite stężenie arsenu w badanych włosach wynosiło: 10,38 (H.S.) i 10,53 (I.13) części na milion. Znaczyło to, że zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku stężenie arsenu znacznie przekraczało dopuszczalną normę arsenu, która w czasach Napoleona wahała się od 0,5 do 0,65 części na milion.<sup>8</sup>

Doktor Hamilton Smith nie mógł określić źródła skażenia włosa, albowiem nie dysponował już innymi włosami, a zbadane przez niego próbki uległy całkowitemu zniszczeniu, w wyniku wcześniej przeprowadzonych badań. Chociaż na podstawie dużego stężenia arsenu, występującego w całych włosach, doktor Smith nie mógł ocenić, czy skażenie włosa arsenem było zewnętrzne czy wewnętrzne, jednak zważywszy na bardzo wysoką zawartość arsenu w badanych włosach, był przekonany, że w takim przypadku musiało dojść do skażenia wewnętrznego; co więcej, dr Smith sądził, że tak wysokie stężenie arsenu mogło wystąpić tylko wtedy, kiedy arsen aplikowany był w drodze doustnej.

W każdym razie, w wyniku przeprowadzonych w 1960 roku badań, doktor Hamilton Smith doszedł do następujących wniosków: stężenie arsenu w obu włosach jest bardzo wysokie i znacznie przekracza dopuszczalną normę, co dowodzi, że właściciel włosów był narażony na duże dawki arsenu. Jednak na podstawie wysokiej zawartości arsenu we włosach nie można ustalić, czy źródło skażenia było zewnętrzne czy wewnętrzne, a tym bardziej nie można stwierdzić, czy arsenik wniknął do organizmu na drodze doustnej, po czym wraz z krwią przedostał się do włosów. W tej sprawie można było mieć tylko przypuszczenie, ale nie pewność.

Doktor Hamilton Smith poinformował dra Stena Forshufvuda o wynikach przeprowadzonych przez siebie badań w liście z 11 lipca 1960 roku. Kończąc ów list, wyraził życzenie, iż chciałby poznać historię badanego przez siebie przypadku. Nie ulega wątpliwości, że dr Hamilton Smith był bardzo zaintrygowany, kim był właściciel włosów.

Tymczasem dr Forshufvud był bardzo podekscytowany wynikami badań przeprowadzonych w Harwell. Wskazywały one, że Bonaparte był narażony na kontakt z arsenem nie tylko na Wyspie Świętej Helenie, w czasie swojego wygnania, ale już w 1805 roku, a więc wtedy, kiedy znajdował się u szczytu władzy. Wynik badań włosów, pochodzących z pakietu z 1805 roku utwierdził

<sup>8</sup> W czasach współczesnych wynosi ona 0,86 części na milion.

dra Forshufvuda w przekonaniu, iż sprawca śmierci cesarza pochodził z jego najbliższego otoczenia i był Francuzem. Jednak były to tylko przypuszczenia, albowiem na podstawie wyników badań, wykonanych w Harwell w 1960 roku, które nie ustaliły źródła skażenia włosa, tylko wysokie stężenie zawartego w nim arsenu, można było zbudować – z naukowego punktu widzenia – tylko dwie hipotezy, a mianowicie:

- w 1805 roku cesarz używał toniku do włosów produkowanego na bazie arszeniku, co tłumaczyłoby dużą zawartość arsenu w jego włosach z tamtego okresu. W takiej sytuacji włos byłby skażony zewnętrznie;
- już w 1805 roku doszło do próby rozmyślnego zatrucia, co mogłoby oznaczać zarówno możliwość zbrodniczego otrucia, jak i – co mniej prawdopodobne – samobójczego zamachu;
- włos, pochodzący z 1821 roku, zgolony cesarzowi nazajutrz po jego śmierci, zawierał arsen, który był wynikiem używania przez cesarza toniku produkowanego na bazie arszeniku;
- włos z 1821 roku zawierał arsen, który był wynikiem rozmyślnego zatrucia

Aby móc zweryfikować zaprezentowane hipotezy, trzeba było ustalić źródło skażenia zabezpieczonych do badań włosów. Jednak do takiego badania potrzebne były kolejne włosy cesarza. Dlatego też dr Forshufvud, wiedząc o pamiątkowych pakietach, którymi dysponował Henryk Lachouque, zwrócił się do niego ponownie z prośbą o udostępnienie mu kolejnych włosów Napoleona do badań. Jednak, ku zaskoczeniu szwedzkiego naukowca, francuski historyk odmówił.<sup>9</sup> Tak więc wydawało się, że sprawa ewentualnego otrucia cesarza nie zostanie już nigdy wyjaśniona z uwagi na brak kolejnych włosów do badań. Jednak stało się inaczej. Szóstego listopada 1961 roku, dzięki uprzejmości szwajcarskiego przedsiębiorcy, zresztą już nieżyjącego, Clifforda Freya, doktor Hamilton Smith uzyskał pukiel włosów cesarza Napoleona pochodzący z pakietu Abrama Noveraza, drugiego pokojowca cesarza,<sup>10</sup> przy czym najdłuższy włos z tego pakietu miał długość 13 cm. Doktor Hamilton Smith przystąpił do badań. Po napromieniowaniu włosów i wyjęciu ich z reaktora jądrowego pocięto

<sup>9</sup> Podobno Henryk Lachouque pozostawał pod wpływem niektórych francuskich historyków, których wyniki badań w Harwell wprawiły w niepokój, albowiem dopóki sprawa dotyczyła wyłącznie wyjaśnienia ewentualnego otrucia Napoleona francuscy historycy nie sprzeciwiali się badaniu włosów cesarza. Jednak uzyskane wyniki wskazywały, że o ile słuszna okazałaby się hipoteza o otruciu, to tym samym znaczyłoby to, że truciciel przebywał w otoczeniu Napoleona już w 1805 roku, co z kolei mogło bezspornie wskazywać, iż mógł on być Francuzem blisko związanym z otoczeniem cesarza.

<sup>10</sup> Abram Noverraz był tym pokojowcem cesarza, który zgolił mu włosy nazajutrz po jego śmierci. Celem owego zabiegu było nie tylko uzyskanie jak największej ilości włosów na pamiątki po zmarłym cesarzu, ale także umożliwienie wykonania pośmiertnej maski Bonapartego. Wtedy to właśnie niewielkie pukiel włosów Napoleona zachowali dla siebie dwaj jego wierni kamerdynerzy: Noverraz i Marchand.

je na kawałki i ustalono stężenie arsenu dla każdego z owych odcinków. W wyniku przeprowadzonych badań dr Smith doszedł do następujących wniosków:

- rozkład arsenu w badanych włosach był bardzo nieregularny, co wskazywało, że źródłem arsenu w badanych włosach nie mogło być skażenie zewnętrzne, albowiem w takich przypadkach rozkład arsenu byłby dość regularny;
- nieregularności widoczne w rozkładzie arsenu (inne stężenie arsenu, ustalone dla każdego z badanych odcinków, przy czym różnice w stężeniu, dla kolejnych odcinków włosów, były bardzo znaczne) wskazywały, że Napoleon był sporadycznie poddawany działaniu wysokich dawek arsenu;
- okresy znacznego stężenia arsenu, które odpowiadają czterem ostatnim miesiącom życia cesarza, pokrywają się z przebiegiem jego choroby, którą opisują współtowarzysze jego niewoli, na Świętej Helenie;
- z nieregularności widocznych w rozkładzie arsenu wynikało także, iż cesarz na Świętej Helenie był wystawiony na działanie arsenu przynajmniej czterdzieści razy, co miało miejsce pomiędzy latem 1820 a kwietniem 1821 roku.<sup>11</sup>

Kolejne zbadane przez dra Hamiltona Smitha włosy cesarza Napoleona Bonaparte pochodziły z pamiątkowego pakietu Betsy Abell, z domu Balcombe.<sup>12</sup> Szesnastego marca 1817 roku, w przeddzień wyjazdu rodziny Balcombe z Wyspy Świętej Heleny, mała Betsy otrzymała od cesarza na pamiątkę pukiel jego włosów.<sup>13</sup> Ponad wiek później, w 1962 roku, doktor Hamilton Smith zwrócił się do Mabel Brookes, spadkobierczyni Betsy, z prośbą o udostępnienie owych włosów do badań. Mabel spełniła tę prośbę i w konsekwencji tego przestąpiono do badań dwóch, udostępnionych przez Mabel, włosów z pakietu Betsy.

Włosy te miały długość około trzech centymetrów. Po ich napromieniowaniu w kanale reaktora atomowego zostały one podzielone na niewielkie odcinki, po czym dla każdego z tych odcinków ustalono stężenie arsenu. Wahało się ono od 6,7 do 26 części na milion. Wyniki badań włosów z pakietu Betsy wskazywały, że Napoleon był wystawiony na działanie arsenu przez co najmniej

<sup>11</sup> H. Smith, S. Forshufvud, A. Wassen, *Rozkład arsenu we włosach Napoleona* [w:] *Nature*, 26 V 1962, vol. 194, nr 4830, s. 725 – 726.

<sup>12</sup> William Balcombe, który mieszkał na Świętej Helenie wraz ze swoją rodziną: żoną, dwoma córkami (w tym Betsy) i dwoma synami, miał monopol na dostawę artykułów żywnościowych ze Świętej Heleny dla East India Company. Po zesłaniu Napoleona na Świętą Helenę, William Balcombe miał także zmonopolizować dostawy artykułów żywnościowych dla wygnanego cesarza oraz dla jego niewielkiego dworu, przebywającego razem z nim na tej wyspie.

<sup>13</sup> Zob. L. Marchand, *Les Memoires*, t. II, op. cit., s. 208.

trzy miesiące, już w 1817 roku. W tym bowiem roku Betsy otrzymała od cesarza pukiel jego włosów.

Z tego samego roku pochodzą włosy Napoleona z pakietu sir Pulteneya Malcolma, które przebadał dr Hamilton Smith. Trzeciego lipca 1817 roku zaprzyjaźniony z Napoleonem admirał Malcolm, tuż przed swoim powrotem do Anglii, złożył cesarzowi pożegnalną wizytę w Longwood, gdzie otrzymał od cesarza na pamiątkę pukiel jego włosów. W latach 60. XX wieku ów pukiel stał się własnością potomka admirała, podpułkownika Duncana Macauleya, do którego zwrócił się dr Hamilton Smith, prosząc go, o udostępnienie do badań kilku włosów pochodzących z tego pakietu. Podpułkownik zgodził się i przesłał dr Hamiltonowi Smithowi jeden włos cesarza o długości około czterech centymetrów.

Po napromieniowaniu owego włosa podzielono go na odcinki jednocentymetrowe, aby ustalić stężenie arsenu w poszczególnych fragmentach. Stężenie to wahało się od 1,75 do 4,94 części na milion. Jednak chociaż było ono niższe od stężenia, ustalonego w innych badanych przez dra Smitha włosach, to i tak przekraczało dopuszczalną normę.

W latach 1960–1964, na uniwersytecie w Glasgow oraz w Ośrodku Badań Jądrowych w Harwell, doktor Hamilton Smith przeprowadził łącznie ponad sto czterdzieści badań włosów cesarza Napoleona I. W następstwie owych badań można było wyprowadzić następujące wnioski, a mianowicie:

- badane włosy zostały przekazane do badań przez osoby, które nie znały siebie nawzajem i mieszkaly w różnych państwach, a mianowicie: we Francji, w Szwajcarii, Anglii, Austrii i w Rosji;
- pamiątkowe pakiety, z których pochodziły badane włosy, przez wiele lat stanowiły własność tej samej rodziny, przy czym w trzech przypadkach owe pakiety (pakiet Marchanda, pakiet Betsy Balcombe, pakiet sir Malcolma) były nadal własnością tej samej rodziny;
- badane włosy pochodziły z pakietów, które nie były nigdy sprzedawane i nigdy nie znalazły się na rynku pamiątek;
- wszystkie badane włosy, pochodzące z różnych pakietów, pod względem morfologicznym były identyczne, to znaczy były to delikatne włosy, w charakterystycznym dla cesarza Napoleona rudawobrazowym kolorze;
- wszystkie badane włosy charakteryzowały się stężeniem arsenu wskazującym na intoksykację arsenikową;
- rozkład arsenu w badanych włosach był bardzo nieregularny, co wykluczało ich zewnętrzne skażenie arsenem;
- bardzo nieregularny rozkład arsenu dowodził tego, że był on aplikowany w różnych dawkach i w różnych okresach;
- rozkład arsenu świadczył o tym, że arsenik był aplikowany Napoleonowi czterdziestokrotnie, zwłaszcza w ciągu ostatnich czterech miesięcy jego życia;

- stężenie arsenu we włosach znajdujących się w pakiecie Betsy Balcombe i sir Malcolma wskazywało na to, że arsenik był aplikowany cesarzowi już w 1817 roku.

## **6. Badania włosów cesarza Napoleona I wykonane w 2001 roku w Generalnym Centrum Szpitalnym w Hawrze**

W roku 2001 doktor Pascal Kintz wykonał w Generalnym Centrum Szpitalnym w Hawrze, na oddziale doktora Jeana-Pierre'a Gould, analizę aktywną pięciu kosmyków włosów cesarza Napoleona I, wykorzystując do tego celu metodę absorpcji atomowej. Doktor Pascal Kintz, w przeciwieństwie do dra Hamiltona Smitha, nie dzielił badanych włosów na fragmenty. Wyszedł bowiem z założenia, iż pocięcie włosów na małe odcinki sprzyja powstawaniu, ze względu na mały obszar każdego z tych fragmentów, zbyt dużego marginesu błędów. Dlatego też dr Kintz analizował włosy cesarza w całości, ustalając margines błędów na około 10%.

Materiał badawczy obejmował pięć próbek włosów Napoleona Bonaparte, które zostały określone, jako: „Las Cases”, „ksiądz Vignali”, „Lady Holland”, „Noverraz”, „Marchand”. Wszystkie z badanych włosów pochodziły z okresu pobytu cesarza na Wyspie Świętej Heleny, przy czym cztery z badanych próbek zawierały włosy zgolone Napoleonowi nazajutrz po jego śmierci. Były to:

- włosy oznaczone jako „ksiądz Vignali”; jeden kosmyk o masie 2 mg;
- włosy oznaczone jako „Lady Holland”;
- włosy oznaczone jako „Noverazz” (dziewięć włosów, pochodzących z pakietu wspomnianego już Abrama Noverazz);
- włosy określone jako „Marchand” (trzy włosy, które pochodziły z pamiątkowego pakietu wspomnianego Louisa Marchanda).

Materiał badawczy, poddany analizie przez dra Kintza, zawierał tylko jedną próbkę, która pochodziła z wcześniejszego okresu pobytu Napoleona na Wyspie Świętej Heleny. Były to włosy obcięte, a więc nie zgolone cesarzowi 16 października 1816 roku przez Santiniego. Próbkę ta została oznakowana jako:

- „Las Cases”; były to dwa włosy, których masa wynosiła 0,5 mg.

Metoda badawcza, którą zastosował dr Pascal Kintz, złożona była z trzech etapów, a mianowicie:

- dekontaminacja, której celem było usunięcie z włosa substancji egzogenicznych<sup>14</sup>, mogących przylgnąć do włosa z otoczenia. Dekontaminacja polegała na zastosowaniu acetonu, potem ciepłej wody, znowu acetonu, po czym miało miejsce silne wstrząsanie włosa;
- przygotowanie włosów do analizy, co polegało na poddaniu włosów hydrolizie w sodzie;

<sup>14</sup> Substancje egzogeniczne są to substancje zewnętrzno pochodne.

- spektrofotometryczna analiza absorpcji atomowej, w trybie dorzucania dozowanego, która jest wykonywana przy użyciu tzw. pieca pyrolitycznego, z odcytem do 193,7 nm, co oznacza margines błędu do 0,5 nm.

Przed przystąpieniem do analizy aktywacyjnej włosów doktor Pascal Kintz poczynił pewne zastrzeżenia, które trzeba było uwzględnić przy wyprowadzaniu wniosków z analizy aktywacyjnej, a mianowicie:

- arsen jest szeroko rozpowszechniony w przyrodzie, dlatego występuje we włosach każdego człowieka. W każdym razie dopuszczalna norma w przypadku arsenu wyraża się stężeniem wynoszącym 1 ng/mg, co oznacza, że każde stężenie wyższe od tego dowodzi intoksykacji arsenikiem;
- nie można było potwierdzić autentyczności włosów Napoleona I, wykorzystując do tego celu badanie DNA, albowiem owe włosy, głównie zgolone i w jednym przypadku obcięte, nie miały cebulek.
- przyjęto hipotezę, że są one autentyczne. Hipoteza ta opierała się na stwierdzeniu doktora Bena Weidera, który dostarczył owe włosy do badań, zapewniając przy tym, że są one autentyczne. Zagwarantował ponadto możliwość dokładnego wykazania drogi, jaką włosy przeszły, począwszy od chwili wywiezienia ich z Wyspy Świętej Heleny.

Wyniki badań włosów cesarza Napoleona Bonaparte, pochodzące z okresu pobytu cesarza na Wyspie Świętej Heleny, przeprowadzone przez doktora Pascala Kintza, zostały zaprezentowane w tabeli.

**Tabela. Wyniki badań pięciu próbek włosów Napoleona Bonaparte, przeprowadzonych metodą absorpcji atomowej (według dra Pascala Kintza, badania wykonane w Generalnym Centrum Szpitalnym w Hawrze, 2001 r.).<sup>15</sup>**

Włosy cesarza Napoleona, pochodzące z jego pobytu na Wyspie Świętej Heleny	Masa badanych włosów (mg)	Stężenie arsenu (ng/mg)
„Las Cases”; włosy obcięte cesarzowi 16 X 1816 roku	0,5	7,43
„Książdz Vignali”; włosy zgolone 6 maja 1821 roku, dzień po śmierci cesarza	2,0	15,50
„Lady Holland”; włosy zgolone 6 maja 1821 roku, dzień po śmierci cesarza	1,2	38,53
„Noverraz”; włosy zgolone dzień po śmierci cesarza	2,2	6,99
„Marchand”; włosy zgolone dzień po śmierci cesarza	0,5	15,20

<sup>15</sup> Tabela została opracowana na podstawie: J.F. Lemaire, P. Fornes, P. Kintz, T. Lentz, *Tajemnica „otrucia” Napoleona*, Wyd. Bellona, Warszawa 2003.

Z zaprezentowanej tabeli wynika, że:

- wszystkie włosy Napoleona, zbadane przez doktora Pascala Kintza, charakteryzowały się stężeniem trójtlenku arsenu, które znacznie przewyższało 1 ng/mg, co znaczyło, iż:
  - stężenie arsenu w badanych włosach nie mogło być skutkiem zanieczyszczenia środowiska tym pierwiastkiem, z czego wynika, że:
    - cesarz musiał być poddany na Wyspie Świętej Heleny intoksykacji arszenikiem.

Mimo że zbadane włosy charakteryzowały się stężeniami arsenu, które znacznie przekraczało dopuszczalną normę, to jednak pomiędzy wartościami poszczególnych stężeń zachodzą istotne różnice, co dotyczy nawet tych próbek, które zawierały włosy zgolone cesarzowi tego samego dnia, czyli dzień po jego śmierci. Zdaniem dra Pascala Kintza, różnice te były wynikiem następujących przyczyn:

- w odniesieniu do jednej próbki, która zawierała włosy obcięte, a nie zgolone cesarzowi 16 X 1816 roku, znaczne różnice w stężeniu arsenu w stosunku do pozostałych próbek można wytłumaczyć zarówno inną datą pobrania tych włosów, jak i faktem ich obcięcia, a nie zgolenia;
- z kolei różnice w stężeniu arsenu, w przypadku czterech próbek włosów, zgolonych po śmierci cesarzowi tego samego dnia, można wytłumaczyć faktem, że nie wszystkie z owych włosów były tej samej długości, a ponadto nie wszystkie z nich były w fazie wzrostu, tymczasem arsenik może wnikać do wnętrza włosa tylko w tej fazie. Ponadto w zależności od miejsca czaszki, wzrost włosa prezentuje się inaczej, tym samym więc zależy od miejsca czaszki i nie jest taki sam w odniesieniu do wszystkich włosów. W przypadku zaś badanych włosów cesarza nie jest wiadome, z której części czaszki one pochodziły. Stąd nie można wykluczyć, iż rosły one w innych miejscach czaszki i dlatego też wystąpiły w ich przypadku różnice w stężeniu arsenu.

Skażenie zewnętrzne arszenikiem badanych włosów należy wykluczyć ze względu na zastosowanie metody dekontaminacji, która poprzedziła analizę aktywacyjną. Stąd wysokie stężenia arsenu we włosach cesarza nie mogły być wynikiem stosowania płynów i past do pielęgnacji włosów produkowanych na bazie arsenu.

Nie ulega więc wątpliwości, że źródłem skażenia badanych włosów była trucizna, która dostała się do wnętrza organizmu, co mogło być skutkiem:

- przeniknięcia jej w drodze wziewnej, czyli wdychania trójtlenku arsenu pochodzącego na przykład z tapety czy też firanek<sup>16</sup>, lub:
  - aplikacji trucizny drogą doustną.

---

<sup>16</sup> Niegdyś arsenik wykorzystywano między innymi przy produkcji tapet i firanek.

Zdaniem dra Pascala Kintza, druga hipoteza wydaje się bardziej prawdopodobna, jako że cząsteczki arsenu pochodzące z tapety, z firanki, bądź też z spalania węgla nie są lotne i tym samym trudno jest je wdychać.

## 7. Nowotwór żołądka i inne dolegliwości cesarza w świetle protokółów z sekcji jego zwłok

Szóstego maja 1821 roku, o godzinie 18.00 przystąpiono do sekcji zwłok Napoleona Bonaparte. Autopsję wykonał włoski patolog, dr Francesco Antommarchi, ostatni nadworny lekarz Napoleona.<sup>17</sup> Przy sekcji obecni byli również angielscy lekarze, a także sir Thomas Reade, przedstawiciel gubernatora Wyspy Świętej Heleny. Ponadto przy stole sekcyjnym obecni byli niektórzy mieszkańcy Longwood.

Z oględzin zewnętrznych i wewnętrznych zwłok Napoleona Bonaparte przygotowano cztery raporty:

1. Oficjalny raport, który został sporządzony 6 maja 1821 roku przez obecnych przy sekcji angielskich lekarzy. Doktor Francesco Antommarchi odmówił złożenia swojego podpisu na tym raporcie, albowiem nie znalazła się w nim żadna wzmianka o powiększeniu wątroby i śledziony, co doktor Antommarchi wyraźnie zaobserwował.
2. Dwa raporty napisane przez doktora Antommarchiego. W pierwszym z nich Antommarchi wyszczególnił, w szesnastu punktach, listę operacji, które wykonano w trakcie sekcji<sup>18</sup>, drugi protokół był szczegółowy i zawierał dokładne spostrzeżenia uczynione w czasie oględzin przez Antommarchiego.<sup>19</sup>
3. Relacja z oględzin zwłok Napoleona sporządzona 12 września 1823 roku, a więc dwa lata po śmierci Napoleona. Raport ów został przygotowany przez doktora Waltera Henry'ego na prośbę sir Hudsona Lowe, gubernatora Wyspy Świętej Heleny.<sup>20</sup> Raport Waltera Henry'ego, znajduje się obecnie w British Museum.<sup>21</sup>

<sup>17</sup> Życzeniem Napoleona było, aby po jego śmierci przeprowadzono autopsję jego zwłok, ze szczególnym uwzględnieniem odźwiernika żołądka. Od kiedy zaczęły dręczyć go dolegliwości żołądkowe, panicznie obawiał się, że przyczyną tego może być rak odźwiernika żołądka, na tę bowiem chorobę zmarł ojciec cesarza – Carlo Buonaparte, który w chwili śmierci miał 38 lat. Cesarz życzył sobie także, aby sekcję jego zwłok przeprowadził ostatni jego nadworny lekarz, dr Francesco Antommarchi.

<sup>18</sup> Tekst tego raportu można znaleźć w pamiętnikach Marchanda. Zob. L. Marchand, *Les Memoires des Marchand*, Paryż 1955, t. II, s. 338 i nast.

<sup>19</sup> Tekst tego raportu znajduje się we wspomnieniach dra Antommarchiego. Zob. F. Antommarchi, *Les Derniers moments de Napoleon*, Paryż 1825, t. II, s. 134 i nast.

<sup>20</sup> J. Kemble, *Immortal Napoleon*, Londyn 1959, s. 273–286.

<sup>21</sup> Dział: *Additional Manuscripts*, vol. Nr 20214, folio 200–201.



Wymienione protokoły różniły się nieco od siebie. Doktor Antommarchi – w przeciwieństwie do innych lekarzy – był zdania, że objawy zaobserwowane w czasie autopsji zwłok wskazują na ostre zapalenie wątroby.<sup>22</sup>

Trudno jest obecnie ustalić, które z protokołów z sekcji zwłok Napoleona można uznać za bardziej wiarygodne. Jednak w ramach historycznego śledztwa, oceniając poszczególne protokoły, należy wziąć pod uwagę wiedzę i kompetencje lekarzy, którzy przeprowadzali sekcję lub też byli przy niej obecni. Spośród wszystkich lekarzy, obecnych przy stole sekcyjnym, jedynie doktor Francesco Antommarchi był anatomem i patologiem o dziesięcioletnim doświadczeniu w tej materii. On zresztą wykonywał ową sekcję. Stąd też, nie ujmując niczego pozostałym lekarzom, przyznać należy, że jedynie dr Antommarchi miał niezbędne kwalifikacje oraz doświadczenie z zakresu medycyny sądowej.

Biorąc pod uwagę fakt, że doktor Antommarchi był cenionym patologiem i że to on przeprowadził sekcję zwłok Napoleona, zespół naukowy dra Paula Fornesa oparł się – przy badaniu przyczyny zgonu cesarza – na protokole sporządzonym przez włoskiego patologa. Także i dr Sten Forshufvud oraz dr Ben Weider przedłożyli, w swoich badaniach, ów protokół ponad inne protokoły.

Pierwszy raport z sekcji zwłok dr Antommarchi sporządził bezpośrednio po sekcji zwłok cesarza, po czym przekazał ów raport Charlesowi Tristanowi de Montholon, Henriemu Bertrandowi oraz Louisowi Marchandowi, którzy – na jego podstawie – sporządzili protokół stwierdzający otwarcie ciała Napoleona.<sup>23</sup> W pewien czas potem dr Antommarchi sporządził szczegółowy protokół z oględzin zwłok Napoleona Bonaparte, w którym zawarł swoje spostrzeżenia poczynione zarówno w trakcie zewnętrznych, jak i wewnętrznych oględzin zwłok cesarza.

### **7.1. Spostrzeżenia poczynione w czasie sekcji klatki piersiowej i ich współczesna interpretacja**

W części protokołu, gdzie zostały zawarte ustalenia z sekcji klatki piersiowej, dr Francesco Antommarchi pisał między innymi:

*(...) Ciało leżało od dwudziestu i pół godziny. Dokonałem sekcji. Najpierw otworzyłem klatkę piersiową. Najbardziej rzuciły się w oczy następujące rzeczy:*

*Niemal wszystkie chrząstki żeber były skostniałe. Zachyłek utworzony przez opłucną żebrówą po lewej stronie zawierał około kieliszka płynu koloru*

<sup>22</sup> Początkowo z tą diagnozą zgodził się Thomas Shortt, jeden z angielskich lekarzy obecnych przy stole sekcyjnym, jednak wkrótce zmienił on swoje zdanie, stwierdzając, że wątroba nie jest powiększona i ma raczej normalne rozmiary.

<sup>23</sup> Tekst owego raportu, w języku francuskim, można znaleźć w: L. Marchand, *Memoires de Marchand. II sainte Helene*, Paris 1985, s. 343, a także w: T. de Montholon, *Recit de la captivite de l'Empereur Napoleon a sainte Helene*, Paris 1847, t. II, s. 557.

cytrynowego. Po tej samej stronie w opłucnej znajdowała się pewna ilość zakrzepłej limfy.

Lewe płuco było nieco ściśnięte z powodu wysięku wzmiankowanego płynu i w wielu miejscach przylegało do tylnej i bocznej części klatki piersiowej oraz do osierdzia. Po ostrożnym rozcięciu tego płuca mogłem stwierdzić, że w jego górnym płacie znajdują się guzki i jamy gruźlicze;

Niewielka warstwa zakrzepłej, kleistej limfy pokrywała powierzchnię opłucnej żebrowej i opłucnej płucnej po tej samej stronie.

Zachyłek po prawej stronie zawierał około dwóch kieliszków płynu koloru cytrynowego.

Prawe płuco było nieco ściśnięte z powodu wysięku, jednak miększe był w dobrym stanie. Oba płuca były, ogólnie rzecz ujmując, twarde i miały naturalny kolor. Błona bardziej złożona, czyli śluzówka tchawicy i oskrzeli, była dość czerwona i pokryta sporą ilością gęstej i lepkiej flegmy.

Wiele gruczołów oskrzeli i śródpiersia było nieco powiększonych, prawie zdegenerowanych i ropiejących.

Osierdzie było w normalnym stanie i zawierało około jednej uncji płynu koloru cytrynowego. Chociaż serce było małe – niewiele większe niż pięść zmarłego – było zdrowe. Jednak posiadało dość dużą warstwę tłuszczu w części dolnej i wzdłuż bruzd. Komory i przedsionki były normalnego kształtu, ale blade i nie zawierały krwi. Nie było śladów jakichkolwiek mechanicznych uszkodzeń. Tętnice wokół serca nie zawierały krwi, chociaż były w dobrym stanie (...).<sup>24</sup>

### 7.1.1. Stan płuc cesarza – współczesne ustalenia

Opisując stan płuc cesarza, dr Antommarchi stwierdził między innymi: (...) Zachyłek utworzony przez opłucną żebrową po lewej stronie zawierał około kieliszka płynu koloru cytrynowego. Po tej samej stronie w opłucnej znajdowała się pewna ilość zakrzepłej limfy. (...) Zachyłek po prawej stronie zawierał około dwóch kieliszków płynu koloru cytrynowego. Obydwa płuca, ogólnie rzecz biorąc, były twarde i posiadały naturalny kolor. Błona śluzowa w oskrzelach miała czerwony kolor, znajdowała się tam też pewna ilość flegmistej substancji, gęstej i lepkiej. Zwoje nerwowe w oskrzelach i w śródpiersiu były nieco powiększone, niemal zdegenerowane, w stanie ropnym (...).<sup>25</sup>

Naukowcy z zespołu dra Paula Fornesa, analizując objawy opisane w tej części protokołu, zauważyli, że świadczyły one o zmianach gruźliczych. Na obecność tego typu zmian wskazywać miały guzki i kilka małych jam gruźliczych, które

<sup>24</sup> Zob. F. Antommarchi, *Memoires de docteur F. Antommarchi, ou les derniers moments de Napoleon*, Paris 1825, t. II, s. 160–167. Całość protokołu dra Antommarchiego znajduje się na stronach 157–167.

<sup>25</sup> F. Antommarchi, *Les Derniers Moments...*, t. II, op. cit., s. 165–174.

dr Antommarchi zaobserwował w górnym lewym płacie płuc. Ponadto charakterystyczne dla zmian gruźliczych było także obustronne rozlanie się płynu w kolorze cytrynowym, do czego doszło w opłucnej. Natomiast zwoje nerwowe w oskrzelach oraz w śródpiersiu były zdegenerowane i znajdowały się w stanie ropnym, co świadczyło o schorzeniu gruczołów limfatycznych oskrzeli i śródpiersia. Wszystkie te zaobserwowane i opisane przez dra Antommarchiego objawy świadczyły o zmianach gruźliczych. Jednak na podstawie samych wyników sekcji – bez przeprowadzenia analizy bakteriologicznej – nie można było określić, czy gruźlica była aktywna, czy też nie.<sup>26</sup> W tamtych czasach nie było możliwości przeprowadzenia tego typu analizy.<sup>27</sup> W każdym razie naukowcy z zespołu dra Fornesa stwierdzili, że gruźlica nie była bezpośrednią przyczyną śmierci Napoleona.<sup>28</sup>

### 7.1.2. Stan serca cesarza

Następnie, w trakcie sekcji zwłok, dr Antommarchi badał osierdzie oraz serce zmarłego. Ich stan opisał w następujący sposób: (...) *Osierdzie było zdrowe i zawierało około jednej uncji płynu koloru cytrynowego. Serce, które było niewiele większe niż pięść zmarłego, choć zdrowe, obrośnięte zostało znaczną ilością tkanki tłuszczowej. Aorta oraz komory i przedsionki były właściwego kształtu, lecz blade i nie zawierały krwi. Tętnice wokół serca również nie zawierały krwi, chociaż były w dobrym stanie (...).*<sup>29</sup>

## 7.2. Ustalenia poczynione w czasie autopsji jamy brzusznej

### 7.2.1. Stan wątroby, śledziony i żołądka – współczesne komentarze

Doktor Antommarchi zauważył, że: (...) *Wnętrze brzucha wykazywało następujące cechy: wzdęcie otrzewnej na skutek dużej ilości gazów. Wąsłok swoim zasięgiem ogarniał niemal całą otrzewną. Chodzi tu o sączenie się miękkiej, przezroczystej i rozlewającej się cieczy, która pokrywała całość obu części wewnętrznej strony otrzewnej, które normalnie przylegają do siebie. Wiązadło okrężnicowo-żołądkowe było w normalnym stanie (...).*<sup>30</sup>

Naukowcy z zespołu dra Fornesa, analizując owe stwierdzenie zauważyli, że z zapisu, iż *wiązadło okrężnicowo-żołądkowe było w normalnym stanie,*

<sup>26</sup> Zob. P. Fornes, *Poszukiwanie powodów śmierci Napoleona I*, w: J.F. Lemaire, P. Fornes, P. Kintz, T. Lentz, *Tajemnica „otrucia” Napoleona*, Warszawa 2003, s. 53–64.

<sup>27</sup> Koch opisał prątki gruźlicy dopiero w 1881 roku. Zob. P. Fornes, *Poszukiwanie powodów...*, op. cit., s. 57.

<sup>28</sup> P. Fornes, *Poszukiwanie powodów...*, op. cit., s. 57.

<sup>29</sup> F. Antommarchi, *Les Derniers...*, op. cit.

<sup>30</sup> Tamże.

wynika, iż u cesarza nie doszło do zapalenia otrzewnej, nie było krwawienia otrzewnej, nie było też ani wodobrzusza, ani zrakowaceń (przerzutów) w otrzewnej.

W dalszej części protokołu dr Antommarchi podał, że (...) *Śledziona oraz wątroba, niezwykle stwardniała, były duże i nabrzmiąte krwią. Jednak wnętrze wątroby, które miało kolor czerwony z odcieniem brązu, nie wykazywało żadnych widocznych zmian struktury. Pęcherzyk żółciowy był pełen i rozciągnięty, zawierał znaczną ilość grudkowatej żółci. Wątroba, której stan wskazywał na chroniczne zapalenie, przylegała mocno swoją wypukłą powierzchnią do przepony. Wynikający z tego wzrost był silny, ciągnął się na całej długości, istniał już długo, stąd też był zestarzały. Powierzchnia wklęsła lewego płata wątroby przylegała silnie i bezpośrednio do sąsiadującej części żołądka, zwłaszcza wzdłuż krzywizny żołądka, aż do sieci mniejszej. We wszystkich tych punktach stycznych, czyli w miejscach, gdzie do doszło do wzrostu wątroby z żołądkiem, płat wątroby był wyraźnie grubszy, spuchnięty i stwardniały (...)*<sup>31</sup>

Z zaprezentowanego zapisu wynika, że dr Antommarchi zauważył, iż wątroba i śledziona cesarza były powiększone oraz mocno przekrwione. Patolog wziął to za objaw chronicznego zapalenia wątroby. Doktor Thomas Shortt, jeden z angielskich lekarzy, podzielił zdanie dra Antommarchiego. Natomiast pozostali jego koledzy byli przeciwnego zdania, przy czym ich stanowisko poparł sir Thomas Reade, który reprezentował gubernatora Wyspy Świętej Heleny przy stole sekcyjnym. W końcu dr Thomas Shortt zmienił zdanie, przyznając, że chociaż wątroba jest duża, nie znaczy wcale, iż musi być powiększona z przyczyn chorobowych. Może to być bowiem naturalna wielkość wątroby, charakterystyczna dla wielu mężczyzn w wieku Napoleona. Jednak doktor Antommarchi przez cały czas obstawał przy swoim stanowisku, a kiedy w oficjalnym protokole z autopsji zwłok nie znalazła się wzmianka o powiększeniu wątroby i śledziony, patolog odmówił złożenia swojego podpisu na tym dokumencie.

Jednak bez względu na powiększenie i twardość wątroby, nie można było orzec – na podstawie tych objawów – czy Napoleon cierpiał na ostre czy też chroniczne zapalenie wątroby. Taką diagnozę można postawić wyłącznie na podstawie kryteriów biologicznych i histologicznych. Z tego względu, chcąc zdiagnozować zapalenie wątroby, należy przeprowadzić analizę histologiczną, której w tamtych czasach doktor Antommarchi nie mógł wykonać. Warto nadmienić, że na podstawie samego wyglądu wątroby nie można nawet stwierdzić jej stanu zapalnego, poza szczególnie ostrym przypadkiem zapalenia, którego u Napoleona nie zaobserwowano.

Doktor Antommarchi napisał w sporządzonym przez siebie protokole, że wątroba i śledziona cesarza były silnie przekrwione. Naukowcy z zespołu dra Fornesa stwierdzili, iż silne przekrwienie owych organów nie zawsze stanowi

<sup>31</sup> Tamże.

symptom patologicznych zmian, które w nim zaszły. Zdarza się bowiem, że przekrwienie tych organów, zwłaszcza wątroby, jest normalnym objawem występującym w czasie agonii, kiedy krew zatrzymuje się poniżej serca.<sup>32</sup>

Natomiast przyleganie wątroby do żołądka, o czym napisał Antommarchi w protokole z sekcji zwłok, oznacza pęknięty wrzód żołądka, który został zatknięty przez zrost z wątrobą.

Doktor Antommarchi opisując żołądek cesarza, nadmienił, że:

*Na pierwszy rzut oka żołądek wyglądał na zdrowy; nie było śladu zapalenia, a z zewnątrz wszystko wyglądało normalnie. Jednak badając ów organ bardzo dokładnie, odkryłem – na przedniej powierzchni, w okolicy mniejszej krzywizny i w odległości trzech palców od odźwiernika – **un leger engorgement comme scirreux, tres peu etendu et exactement circonscrit** (co w dosłownym tłumaczeniu oznacza: **niewielkie obrzmienie przypominające rak włóknisty, nieco wyciągnięte, okalające odźwiernik**).<sup>33</sup> Ściany żołądka zostały uszkodzone, przedziurawione na wylot w centralnym punkcie tego zgrubienia. Jednak ów otwór zasklepił się samoistnie dzięki zrostowi z lewym płatem wątroby. Objętość żołądka była nieco mniejsza niż zazwyczaj. Po otwarciu żołądka, przekonałem się, że wypełnia go znaczna ilość kleistej, gęstej substancji, która przypomina ziarna kawy o niezwykle cierpkim zapachu. Po usunięciu tej substancji, zobaczyłem błonę śluzową żołądka, która była w normalnym stanie w górnej swojej części, wzdłuż dużej krzywizny, od małego do dużego krańca tego organu. Natomiast prawie cała reszta żołądka była zajęta przez **owrzodzenie, które rozprzestrzenia się jak rak** (w języku francuskim: **un ulcere cancreux**). Punkt centralny owego owrzodzenia znajdował się w górnej części małej krzywizny żołądka, podczas gdy nieregularne, wydłużone jego brzegi rozpościerały się w górę i w dół tej wewnętrznej powierzchni, od otworu wpustu aż do miejsca oddalonego o cal od odźwiernika.*

*Zaokrąglony otwór, wycięty w poprzek w wewnętrznej części tego organu, miał zaledwie cztery do pięciu linii średnicy wewnątrz i najwyżej dwie linie na zewnątrz. Jego okrągłe brzegi były wąskie, lekko poszarpane, czarniawe i ukształtowane przez błonę otrzewnową żołądka. Otwór w ścianie żołądka i owrzodzenie z pewnością umożliwiłyby wypłynięcie treści do otrzewnej, gdyby nie zrost z wątrobą. Prawy kraniec żołądka, oddalony o cal od odźwiernika, otoczony był opuchnięciem, **przypominającym raka włóknistego** (w języku francuskim: **un engorgement comme scirreux**), które miało grubość kilku fałdów. Otwór odźwiernika był w bardzo dobrym stanie. Owrzodzenie w niektórych miejscach było silniejsze, w dolnej części twarde i zgrubiałe, grzybicowe, zajmowało niemal całą przestrzeń. Sieć mniejsza była skurczona, napuchnięta, stwardniała i zdegenerowana. Gruczoły limfatyczne znajdujące się w ściankach*

<sup>32</sup> P. Fornes, *Poszukiwanie powodów...*, op. cit., s. 58.

<sup>33</sup> Zaznaczenie tekstu tłustym drukiem pochodzi od autorki artykułu.

żołądka oraz umiejscowione bliżej przepony były częściowo obrzmiałe, włókniste, niektóre znajdowały się nawet w stanie ropnym.

Z zaprezentowanego opisu wynika, że niewielkie obrzmienie, które przypominało raka włóknistego, okalało odźwiernik. W centralnym punkcie tego obrzmienia doszło do pęknięcia. Opis doktora Antommarchiego odpowiada – zdaniem naukowców z zespołu dra Fornesa – chronicznemu wrzodowi żołądka, tzw. włóknistemu wrzodowi Cruveilhiera, pękniętemu i zatkanemu przez wątrobę.<sup>34</sup>

*Jelita były mocno rozdęte na skutek znacznej ilości gazu. Na powierzchni jelita znajdowały się plamki koloru bladoczerwonego, które miały różną wielkość. Plamki te znajdowały się od siebie w pewnej odległości.*

*Błona śluzowa tego przewodu nie wykazywała żadnych chorobowych zmian. Natomiast w jelicie grubym znajdowała się znaczna ilość kleistej substancji koloru ciemnego.*

*Prawa nerka wyglądała na zupełnie zdrową. Natomiast lewa nerka była przemieszczona i przewrócona na część leżdziową kręgosłupa, była także węższa i dłuższa niż prawa nerka. Jednak poza tym wyglądała na zdrową nerkę. Pęcherz moczowy był pusty i obkurczony, zawierał niewielką ilość piasku zmieszanego z niewielką ilością kamieni. Na błonie śluzowej pęcherza znajdowały się liczne plamy (...).<sup>35</sup>*

## **Wnioski – fakty, hipotezy, mity**

Czy Napoleon został otruty arsenikiem, czy umarł w wyniku choroby nowotworowej żołądka? Czy trucicielem z Longwood był sir Hudson Lowe czy hrabia Charles Tristan de Montholon? Co jest faktem, a co mitem? Na które z owych pytań kryminalistyka, pozostająca w związkach z medycyną sądową i toksykologią, jest w stanie udzielić konkretnej odpowiedzi?

Zarówno badania, przeprowadzone przez dra Hamiltona Smitha w latach 60. XX wieku, jak i późniejsze badania, wykonane przez doktora Pascala Kintza w 2001 roku, wykazały, że skażenie włosów cesarza Napoleona I arsenikiem miało charakter wewnętrzny, przy czym najprawdopodobniej trucizna dostała się do układu krwionośnego i wraz z krwią przedostała się do włosa. Tak więc mogła wnikać do organizmu tylko w sposób wewnętrzny, czyli drogą wziewną lub doustną.

Jednak w świetle wyników owych badań przedostanie się trucizny drogą wziewną było bardzo mało prawdopodobne. Obaj naukowcy sądzili, iż arsenik dostał się do organizmu cesarza drogą doustną. Zdaniem doktora Hamiltona

<sup>34</sup> P. Fornes, *Poszukiwanie powodów...*, op. cit., s. 59.

<sup>35</sup> F. Antommarchi, *Memoires de docteur F. Antommarchi, ou les derniers moments de Napoleon*, Paris 1825, t. II, s. 160–167. Całość protokołu dra Antommarchiego znajduje się na stronach 157–167.

Smitha na przedostanie się trucizny do organizmu drogą doustną wskazywał między innymi bardzo nieregularny rozkład arsenu w odcinkach włosów. Znaczne różnice w stężeniu arsenu dla badanych odcinków włosów wskazywały, że arsenik aplikowano w pewnych odstępach czasowych, przy czym aplikowane dawki były różne, niekiedy bardzo wysokie, niekiedy mniejsze. Zdaniem dra Smitha wskazywało to na doustną drogę aplikowania trójtlenku arsenu, albowiem w sytuacji kiedy arsen byłby wdychany, różnice w stężeniach arsenu dla poszczególnych fragmentów włosa nie byłyby aż tak znaczne.

Tak więc, dzięki osiągnięciom współczesnej kryminalistyki, wyjaśniono, że Napoleon na Wyspie Świętej Heleny był poddany długotrwałej intoksykacji arsenikowej. Czy był jednak otruty?

21 sierpnia 2001 roku zorganizowano robocze spotkanie, w którym udział wzięli między innymi dr Jean-Francois Lemaire, Thierry Lentz oraz dr Pascal Kintz. W czasie owego spotkania zadano doktorowi Kintzowi kilka pytań, przy czym jedno z nich brzmiało: *Czy Napoleon został otruty?*

Doktor Kintz odpowiedział: *Sprecyzujmy najpierw jedno: otrucie to akt podania jakiegoś produktu ofierze, która nie jest tego świadoma; i to bez względu na rezultat. Zidentyfikowany sprawca ma zamiar zaszkodzić – ten fakt jest podstawowym kryterium w objaśnieniu pojęcia „otrucie”. Co do mnie, nie użyłem tego terminu i nadal go nie używam w przypadku Napoleona. Mówię jedynie o chronicznej i masywnej intoksykacji, a to nie to samo. Analiza włosów, które mi powierzono, pozwoliła wysnuć ten wniosek. Do historyków należy ustalenie, kto był sprawcą i jakie były jego zamiary.*<sup>36</sup>

Jednak, wbrew temu, co powiedział dr Pascal Kintz, ustalenie ewentualnego sprawcy otrucia cesarza Napoleona I na Wyspie Świętej Heleny będzie trudne i, niestety, oscylować będzie tylko w granicach mniej lub bardziej uzasadnionej hipotezy. Zapewne hipoteza dra Stena Forshufvuda o otruciu cesarza przez hrabiego de Montholon ma swoje podstawy, albowiem znajduje uzasadnienie w materiałach historycznych. Jednak pomimo dość mocnych podstaw, na jakich się opiera, na zawsze pozostanie już tylko hipotezą.

Hipotezą pozostanie także możliwość zaaplikowania cesarzowi, celem przyspieszenia jego zgonu, orszady i kalomelu. Choć hipotezę taką założył dr Sten Forshufvud, a nie wykluczył jej zespół naukowców dra Fornesa, w tym dr Pascal Kintz, to jednak tego typu sposób działania sprawcy pozostanie tylko hipotezą.

Natomiast mitem okazała się wersja o śmierci cesarza na skutek choroby nowotworowej żołądka. Analiza protokołów sekcyjnych wykazała bowiem, iż żadna z chorób, które stwierdzono u Napoleona w czasie autopsji jego zwłok, nie mogła być bezpośrednią przyczyną jego zgonu. Jeżeli zaś chodzi o chorobę nowotworową, to jej istnienia nie można było nawet stwierdzić w czasie sekcji

<sup>36</sup> Cyt. za: J.F. Lemaire, P. Fornés, P. Kintz, T. Lentz, *Tajemnica „otrucia” Napoleona*, Warszawa 2003, s. 74.

zwłok. Postawienie diagnozy o nowotworze wymagało bowiem specjalnej analizy tkanek, czego na Wyspie Świętej Heleny w tamtym czasie nie można było przeprowadzić.

Tak więc kryminalistyka, a zwłaszcza historia kryminalistyki, posiada swoje mity i swoje fakty, swoją rzeczywistość...

## LITERATURA

1. Antommarchi F., *Memoires de docteur F. Antommarchi, ou les derniers moments de Napoleon*, Paris 1825.
2. Bismuth C., *Napoleon est – il mort d’empoisonnement a l’arsenic? Approche clinique*, *Revue des etudes napoleoniennes* nr 39, 2000.
3. Chandler D., *Napoleon and Death*, *The Journal of the International Napoleonic Society*, vol. I, nr 1, 1997.
4. Firmin- Didot G., *La Captivite de Saint – Helene d’apres les rapports inedits de Marquis de Montchenu*, Paris 1894.
5. Forshufvud S., Smith H., Wassen A., *Zawartość arsenu we włosach Napoleona zgolonych prawdopodobnie tuż po jego śmierci*, w: *Nature*, 14 X 1961, vol. 192, nr 4798.
6. Forshufvud S., Smith H., Wassen A., *Napoleon’s Illness 1816- 1821 in the Light of Activation Analyses of Hairs from Various Dates*, *Archive fur Toxicology*, nr 20, 1964, s. 210–220.
7. Forsyth W., *History of the Captivity of Napoleon*, London 1853, 3 tomy.
8. Ganieri P., *Corvisart, Medecin de Napoleon*, Paris 1951.
9. Godlewski G., *Napoleon est – il mort d’un cancer*, *Revue de l’Institute Napoleon*, październik 1959–styczeń 1960, nr 73–74.
10. Gourgaud G., *Journal de Sainte – Helene 1815 – 1818*, Paris 1947 (2 tomy).
11. Kemble J., *Napoleon Immortal*, London 1959.
12. Lemaire J.F., Fornes P., Kintz P., Lentz T., *Tajemnica „otrucia” Napoleona*, Warszawa 2003.
13. Marchand L., *Memoires de Marchand*, Paris 1952 i 1955.
14. Roy-Henry B., *Napoleon, l’enigme de l’exume de 1840*, Paris 2000,
15. Smith H., Forshufvud S., Wassen A., *Distribution of Arsenic in Napoleon’s Hair*, *Nature*, 26 V 1962, vol. 194, nr 4830.
16. Smith H., *The Interpretation of the Arsenic content of Human Hair*, *Journal of Forensic Science Law* 1964, nr 4.
17. Smith H., *Estimation of Arsenic in Biological Tissues by Activation analysis*, *Journal of Forensic Medicine*, 1961, nr 8.



18. Wasilewska M.A.. *Dowodowe znaczenie metod identyfikacji trójtlenku arsenu ze szczególnym uwzględnieniem Neutronowej Analizy Aktywacyjnej (NAA) – wybrane zagadnienia, Iure et Facto*. Księga jubileuszowa ofiarowana Doktorowi Józefowi Gurgulowi (red. Józef Wójcikiewicz), Kraków 2006.
19. Wasilewska M.A., *Metoda Neutronowej Analizy Aktywacyjnej (NAA) a możliwość ustalenia charakteru zatrucia na podstawie włosa. Badania włosów Napoleona Bonaparte z lat 60. XX wieku i najnowsze badania z 2001 roku*, Problemy Kryminalistyki nr 255/ 2007.
20. Wasilewska M.A., *Śmierć Napoleona Bonaparte, studium kryminalistyczne i medyczno-sądowe*, Wyd. Hogben, Szczecin 2006.
21. Weider B., Forshufvud S., *Zabójstwo na Świętej Helenie*, Warszawa 1997.



**Paweł Zając**

## **WYBRANE ASPEKTY PRAWNE I KRYMINALISTYCZNE EKSHUMACJI ZWŁOK W MIEDNOJE W 1995 ROKU**

Przygotowania do prac ekshumacyjnych w Miednoje w 1995 roku rozpoczęły się po zakończeniu prac sondażowych w 1994 roku. 25 maja 1995 roku przewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Stanisław Broniewski „Orsza” powołał prof. dr. hab. Bronisława Młodziejewskiego na kierownika ekipy sondażowo-ekshumacyjnej w Miednoje. Ostatecznie, po dokonaniu szeregu konsultacji, ustalono skład grupy prowadzącej prace ekshumacyjne na terenie Miednoje. W skład ekipy weszli:

- prof. dr. hab. Bronisław Młodziejewski - kierownik ekipy, antropolog,
- płk Alfred Wojciechowski - zastępca kierownika, doradca w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych,
- Justyn Skowron - archeolog,
- Ryszard Stasiak – reprezentujący archiwum państwowe miasta Łodzi,
- dr Małgorzata Brzozowska - medyk sądowy, Warszawa,
- Robert Gwiazdecki - medyk sądowy, Warszawa,
- Elżbieta Rejf – przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża,
- mjr Henryk Łągód – reprezentujący Straż Graniczną,
- Aleksander Załęski – fotograf, reprezentujący Centralne Laboratorium Kryminalistyczne KGP,
- podkom. Urszula Frankiewicz – reprezentująca Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie,
- nadkom. Sławomir Stochmal – reprezentujący Centrum Szkolenia Policji w Legionowie,
- kom. Arkadiusz Skrzypczak – reprezentujący Centrum Szkolenia Policji w Legionowie,
- sierż. Eugeniusz Niczyporuk, kpr. Dariusz Szelwicki, szer. Rafał Dzieliński, szer. Paweł Zając – reprezentujący Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie.

Zgodnie z pismem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, rejonem prac objęto Jamok – Miednoje oraz miejscowość Zawołzskij w obwodzie twerskim, na terytorium Federacji Rosyjskiej. Terenem ekshumacji był, ogrodzony metalową

siatką, fragment lasu sosnowego z domieszką drzew liściastych, w postaci pięciokąta o wymiarach 57 x 108 x 36 x 120 x 120 metrów. Teren ten był usytuowany w północno-wschodnim, niezabudowanym narożu terenu rekreacyjnego byłego Zarządu KGB i Zarządu Spraw Wewnętrznych Obwodu Twerskiego, odległego o 200 metrów od rzeki Twiercy oraz o dwa kilometry od miejscowości Miednoje.

Głównym celem prowadzonych prac sondażowo-ekshumacyjnych było uzyskanie możliwie najszerszych danych niezbędnych do godnego upamiętnienia pomordowanych 6311 policjantów Policji Państwowej oraz Policji Województwa Śląskiego, funkcjonariuszy Straży Granicznej, Służby Więziennej, żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, Żandarmerii Wojskowej oraz szeregowych, podoficerów i oficerów wywiadu. Zasadniczym założeniem prac sondażowo-ekshumacyjnych było doprowadzenie do budowy polskich cmentarzy wojennych, zgodnie z wymogami konwencji międzynarodowych, tradycjami polskimi, a także religijnymi, wojskowymi, narodowymi oraz policyjnymi. Zakresem prac sondażowo-ekshumacyjnych prowadzonych na terenie lasu w Miednoje objęto:

- a) dokończenie prac badawczych, pomiarowo-sondażowych na terenie wydzielonym, w celu doprecyzowania lokalizacji masowych grobów polskich policjantów,
- b) wyekshumowanie szczątków ludzkich z podwójnego grobu masowego w rejonie, w którym w latach 60. zlokalizowano szambo, jak również przeniesienie szczątków ludzkich w inne miejsce,
- c) odkrycie wszystkich już zlokalizowanych masowych grobów, wykonanie niezbędnych czynności dokumentacyjnych, stwierdzenie przynależności narodowej szczątków ludzkich oraz przygotowanie masowych mogił do uroczystego poświęcenia,
- d) odszukanie, udokumentowanie i zabezpieczenie przedmiotów osobistego użytku należących do zamordowanych policjantów ukrytych na terenie dawnego poligonu w miejscowości Zawołżskij<sup>1</sup>.

Realizacja właściwych zadań związanych z pracami sondażowo-ekshumacyjnymi rozpoczęła się na terenie dołów śmierci w Miednoje 14 czerwca 1995 roku. W dniu 9 czerwca 1995 roku, a więc przed głównymi uroczystościami wmurowania kamienia węgielnego pod przyszły cmentarz wojskowy, przystąpiono do zainicjowania prac ekshumacyjnych. Teren masowych dołów śmierci podzielono na cztery sektory. Sektory wyznaczono wzdłuż osi północ-południe oraz wschód-zachód. Oznaczono je jako sektor A, B, C, D, a następnie przystąpiono do rekonstrukcji dołów śmierci wyznaczonych w 1994 roku. Rozpoczęciem prac było wykonanie szeregu odwiertów sondażowych poza terenem wygradzonym, w celu potwierdzenia bądź wykluczenia, występowania

<sup>1</sup> Pismo Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z dnia 29.05.1995 roku, Organizacja prac sondażowo-ekshumacyjnych Miednoje 1995 r., Warszawa 1995.

dalszych dołów śmierci. Odwierty wykonywano ręcznymi świdrami geologicznymi. Prace prowadzono w trzech kierunkach, tj. kierunku północnym, południowym i zachodnim, a same odwierty wykonywane były w różnych odległościach od metalowych słupków ogrodzenia.

W kierunku północnym wykonano łącznie 27 odwiertów, które przebiegały w trzech rzędach:

- a) w odległości około 1,5–3 metrów - łącznie 17 odwiertów,
- a) w odległości około 7 metra - łącznie 8 odwiertów,
- a) w odległości około 16 metrów - łącznie 2 odwierty.

W kierunku zachodnim wykonano łącznie 16 odwiertów w odległości 10 metrów od metalowych słupków ogrodzenia, a w kierunku południowym - 12 odwiertów. Wszystkie wykonane odwierty sondażowe poza terenem ogrodzenia dały wynik negatywny, potwierdziły tym samym nienaruszalny układ warstw stratografii. Cechami charakterystycznymi odwiertów w sektorze północnym było występowanie cienkiej warstwy humusu (około 5 cm), następnie warstwy żółtego, średnio ubitego piasku z zaciekami próchnicznymi (50–75 cm). Na głębokości około 100–110 cm występowała warstwa gliny barwy rudobrazowej, o konsystencji plastycznej i znacznie zawilgoconej. W obrębie tej warstwy występowały gniazda margla i średnioziarnistego żwiru granitowo-bazaltowego. Wszystkie odwierty kończono na głębokości 170–200 cm w skale macierzystej i nie potwierdzono w nich śladów pochówku czy warstw przemieszanych.

Cechą charakterystyczną odwiertów wykonanych w kierunku zachodnim była warstwa humusu na głębokości około 10 cm, warstwa próchnicy na głębokości około 25–35 cm, średnio ubity żółty piasek na głębokości 60–80 cm, warstwa skały w postaci rudobrazowej, wilgotnej gliny na głębokości średnio 100–120 cm. W warstwie gliny znajdowały się także gniazda margla i średnioziarnistego żwiru granitowo-bazaltowego. Odwierty w tej strefie zakończono w przeważającej mierze na głębokości 180–250 cm, nie natrafiając na jakiegokolwiek ślady pochówku.

W kolejnym dniu wykonano podobne odwierty sondażowe w strefie południowej. Podczas tych odwiertów natrafiono na podobny układ gleby, czyli warstwę humusu, próchnicy, piasku i gliny.

Wykonane w dniach od 14 do 16 czerwca 1995 roku odwierty sondażowe potwierdziły przypuszczenie, że w strefach bezpośrednio za ogrodzeniem – w obrębie przyszłego cmentarza wojennego – nie ma żadnych śladów pochowania ciał ludzkich.

Z dokonanych sondaży wynikało także, że nikt wcześniej nie ingerował w układ gleby ani też nie dokonywał w przeszłości żadnych prac w tym rejonie.

16 czerwca 1995 roku przystąpiono do wykonywania odwiertów w południowej strefie ekshumacji z 1991 roku. Wykonano łącznie 13 odwiertów, z których 12 było pozytywnych, tzn. potwierdziło, że na głębokości od 200

do 320 cm znajduje się sinoszary piasek, ze szczątkami organicznymi w postaci masy tłuszczowo-oskowej i zmacerowanymi kośćmi<sup>2</sup>. Podczas wydobywania e świdra geologicznego gleby natrafiano na fragmenty granatowej tkaniny oraz bezpostaciowej, wilgotnej masy barwy granatowej.

Właściwe prace ekshumacyjne rozpoczęto 20 czerwca 1995 roku w obrębie wykonywanych odwiertów sondażowych na terenie ekshumowanym w 1991 roku, tj. w okolicach tzw. szamba. Wcześniejsze, wykonane w tym miejscu odwierty pozwoliły dokładnie zlokalizować doły śmierci oznaczone numerami 1A i 1C.

Prace te w szczególności miały udowodnić i udokumentować fakt dokonania zbrodni na polskich jeńcach wojennych. Czynności wykonywane na miejscu zdarzenia, zgodnie z nauką kryminalistyczną, miały pozwolić na zebranie jak największej ilości dowodów niezbędnych do potwierdzenia tezy, że masowe groby to groby polskich jeńców z Ostaszkowa. Wobec powyższego, wszystkie czynności musiały zostać dokonane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, by mogły mieć wartość dowodową. Czynności dowodowe wykonywane na miejscu zdarzenia miały znaczenie rekonstrukcyjne, odtwarzające przebieg zdarzeń, ponadto miały aspekt weryfikacyjny, pozwalały na sprawdzenie posiadanych już informacji o miejscu, jak również o zdarzeniu, które na nim nastąpiło<sup>3</sup>. Wobec tak stawianych celów ekshumacji w Miednoje, wykonywane na miejscu czynności musiały być zgodne z doktryną prawa karnego procesowego, a ponadto powinny być zgodne z nauką kryminalistyki.

Rozpoczęcie właściwej ekshumacji wymagało przygotowania grupy oględzinowej. Członkowie ekipy wykonujący czynności na miejscu zdarzenia zostali podzieleni na poszczególne zespoły. Każdy z zespołów miał odrębne zadania, przydzielone przez kierownika ekipy prof. dr. hab. Bronisława Młodziejewskiego. Zespół kryminalistyczny pracował pod bezpośrednim nadzorem kierownika prac. Głównym zadaniem zespołu kryminalistycznego było wstępne mycie, rozpoznawanie i segregowanie wydobywanych przedmiotów, jak również dokumentowanie protokolarne i fotograficzne oraz suszenie i pakowanie wszystkich wydobytych przedmiotów.

Zespół ten przez cały okres ekshumacji realizował swoje zadania na utworzonym prowizorycznie stole kryminalistycznym. Do zespołu kryminalistycznego przydzielona została osoba z delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża do prowadzenia depozytu wartościowego i rejestru, a także osoba prowadząca dokumentację fotograficzną. Kolejnym wydzielonym miejscem pracy było stanowisko sędowo-lekarskie prowadzone przez medyka sądowego, którego zadaniem było dokumentowanie sposobu powstania ran postrzałowych, opisywanie

<sup>2</sup> Protokół nr 5 z dnia 16 czerwca 1995 roku z czynności sondażowych na stanowisku pracy w Miednoje.

<sup>3</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka*, Katowice 1993, s. 69.

poszczególnych wydobytych czaszek, a w szczególności dokumentowanie miejsca wlotu i wylotu pocisku. Biegli z zakresu medycyny sądowej bardzo dokładnie opisywali poszczególne rany postrzałowe, wykorzystując do tego celu specjalnie opracowaną ankietę.

Pozostała część ekipy wykonywała prace rewidentów. Do obowiązków rewidentów należało głównie przeszukiwanie wydobywanych z dołów śmierci ciał oraz wydobywanej ziemi w celu ujawniania zarówno dokumentów, jak i elementów wyposażenia służbowego i osobistego pomordowanych jeńców. Prace te były bardzo ważne, gdyż pozwalały na ujawnienie dowodów popełnienia zbrodni na polskich obywatelach.

Przebieg ekshumacji na terenie Miednoje należy traktować jako prowadzenie oględzin miejsca zdarzenia. Niewątpliwie mieliśmy do czynienia z miejscem zdarzenia o charakterze przestępczym. Zgodnie z obowiązującymi w polskim procesie karnym zasadami, na miejscu przestępczego zdarzenia dokonuje się w razie potrzeby oględzin miejsca, osoby lub rzeczy zgodnie z art. 207 ustawy - kodeks postępowania karnego<sup>4</sup>. Oględziny to zmysłowe zapoznanie się przez organ procesowy z miejscem, rzeczą lub ciałem osoby w celu poznania ich cech lub właściwości mających znaczenia dla rozstrzygnięcia albo dla ujawnienia innego źródła bądź środka dowodowego<sup>5</sup>. Oględziny mogą dotyczyć miejsca, osoby lub rzeczy, a zebrane w ten sposób materiały mają znaczenie dowodowe w prowadzonej sprawie.

Oględziny miejsca obejmować mogą zarówno otwartą przestrzeń, jak i pomieszczenia zamknięte. W przypadku rejonu dołów śmierci mieliśmy do czynienia z oględzinami otwartej przestrzeni. Polegały one w szczególności na udokumentowaniu, na podstawie mapek oraz szkiców terenu, prowadzonych prac. Oględziny miejsca to zarazem czynność procesowa określona w art. 207 kpk, jak też kryminalistyczna, gdyż jej przeprowadzenie wymaga metodyki kryminalistycznej. Oględziny miejsca polegają na bezpośrednim poznaniu zmysłowym wycinka przestrzeni lub pomieszczenia. Poznanie zmysłowe to przede wszystkim w odniesieniu do oględzin poznanie wzrokowe. Głównymi celami tych oględzin są: wykrycie i wstępne zbadanie oraz zabezpieczenie wszelkich śladów, a także informacji o miejscu zdarzenia, jego okolicznościach, osobach i rolach, jakie w nim odegrały<sup>6</sup>.

Oględziny rzeczy obejmują zapoznanie się z dowodem będącym przedmiotem, a także z dokumentem, a głównie z jego cechami fizycznymi, tj. autentycznością, autorstwem. Zgodnie z art. 207 § 2 kpk, jeżeli przedmiot może ulec przy badaniu zniszczeniu lub zniekształceniu, część tego przedmiotu należy w miarę możliwości zachować w stanie niezmienionym, a gdy to nie jest możliwe – stan

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku - Kodeks postępowania karnego, Dz.U. Nr 89, poz. 555.

<sup>5</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Zakamycze 1998, s. 429.

<sup>6</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka*, Katowice 1993, s. 70.

ten utrwalić w inny sposób. Wstępne oględziny dokonywane były na miejscu zbrodni przez zespół kryminalistyczny, jednakże większość odnalezionych przedmiotów została zabezpieczona w celu poddania ich dalszym badaniom przez właściwych specjalistów i biegłych w Polsce jak i zagranicą.

Oględzin osób dokonuje się zaś w celu znalezienia śladów przestępstwa, a więc przede wszystkim poszukuje się uszkodzeń ciała spowodowanych przez sprawcę przestępstwa. Dowodem natomiast jest w obowiązującym kodeksie postępowania karnego wyjaśnienie oskarżonego, zeznanie świadka, opinia biegłego, dokument, oględziny, wywiad środowiskowy oraz eksperyment procesowy.

Wśród całej gamy źródeł dowodowych, podlegających analizie we wnikliwym procesie badawczym, niebagatelną rolę odgrywają ujawnione zwłoki ludzkie. Stanowią one nie tylko *corpus delicti* dokonania zbrodni przeciwko życiu ludzkiemu, ale są również materiałem, który w szerokim aspekcie badań, natury kryminalistycznej i medycznej, pozwala na ustalenie przyczyn zejścia, charakteru zadanych obrażeń, przebiegu zdarzenia oraz tożsamości zwłok – w przypadku ewentualnych w tym zakresie wątpliwości<sup>7</sup>. W odniesieniu do zbrodni ludobójstwa ekshumacja miała na celu nie tylko wydobyć zwłok, gdyż fakt popełnienia zbrodni zgodnie z oświadczeniem TASS z 1990 roku nie ulega wątpliwości, ale przede wszystkim chodziło o wyjaśnienie zagadnień identyfikacji pomordowanych oraz zapewnienie prawa do ponownego, godnego pochówku. Ekshumacją jest wydobyć pochowanych zwłok w celu przeniesienia ich w inne miejsce lub dokonania badania sądowo-lekarskiego<sup>8</sup>. Problematyka oględzin zwłok na miejscu ich ujawnienia i sekcji zwłok uregulowana jest w rozdziale 23 kpk. W art. 209 § 1 stwierdza się, że ujawnione zwłoki mogą być przedmiotem oględzin i otwarcia (sekcji), jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie przestępczego spowodowania śmierci. Zgodnie zaś z § 2 tego artykułu oględziny zwłok przeprowadza się przy udziale biegłego lekarza, w miarę możliwości specjalisty z zakresu medycyny sądowej.

Zgodnie z polskim ustawodawstwem podstawą prawną ekshumacji jest zaś art. 210 kodeksu postępowania karnego, który mówi, że w celu dokonania oględzin lub otwarcia zwłok prokurator albo sąd może zarządzić wyjęcie zwłok z grobu<sup>9</sup>.

Zwłoki mogą występować jako integralna całość, w formie rozkawałkowanej albo w postaci fragmentów lub szczątków. W obowiązującym stanie prawnym istnieje wyraźne rozgraniczenie definicji zwłok i szczątków ludzkich. Zwłokami nazywamy ciało osoby zmarłej, szczątkami ludzkimi zaś są: popioły otrzymane ze spalenia zwłok, noworodki, które nie przeżyły 24 godzin lub zostały martwo

<sup>7</sup> C. Mickiewicz, *Kryminalistyczno-medyczne aspekty identyfikacji w procesie ekshumacji zwłok, Katyń 55 rocznica zbrodni*, Szczecin 1996, s. 51.

<sup>8</sup> M. Szymczak, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1978, s. 523.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku - Kodeks postępowania karnego, Dz.U. Nr 89, poz. 555.



urodzone, pozostałości zwłok wydobyte po ich wykopaniu lub w innych okolicznościach oraz części ciała ludzkiego odłączone od całości<sup>10</sup>. Podczas ekshumacji masowych grobów w Miednoje mieliśmy do czynienia głównie ze szczątkami ludzkimi, gdyż w wyniku beładnego wrzucania ciał do dołów śmierci nie sposób było wydobyć całych zwłok ludzkich. Niejednokrotnie znajdujące się w Miednoje ciała ludzkie były sprasowane i znajdowały się zarówno w pozycjach pionowych, jaki i poziomych. W oględzinach zwłok można wyróżnić dwa ściśle związane ze sobą aspekty, a mianowicie badania medyczno-sądowe oraz kryminalistyczne. Badania medyczno-sądowe mają na celu stwierdzenie zgonu oraz podanie przybliżonego czasu śmierci, a następnie na ich podstawie ustalenie przyczyny zgonu oraz mechanizmu powstania obrażeń. W aspekcie zaś kryminalistycznym oględziny prowadzą się do zdaktyloskopowania zwłok, ujawnienia oraz zabezpieczenia śladów, które pomogą w późniejszym wyjaśnieniu zdarzenia. W zależności od okoliczności znalezienia zwłok stosuje się różnorodne metody ich identyfikacji. Cechą charakterystyczną jest ich różny stopień wiarygodności.

Kolejność metod identyfikacji zwłok, od metod najbardziej wiarygodnych do tylko sugerujących tożsamość, została opracowana na V Konferencji Komisji Interpolu do Spraw Identyfikacji Ofiar Katastrof Masowych i Klęsk Żywiolowych, która odbyła się w Lyonie w 1993 roku. Kolejność ta przedstawia się następująco:

- a) porównanie profilu genetycznego DNA,
- b) porównanie odcisków palców,
- c) badania uzębienia i innych danych odontologicznych,
- d) badania radiologiczne,
- e) porównanie danych medycznych (przebyte zabiegi lecznicze i chirurgiczne),
- f) porównanie znaków szczególnych – blizny, tatuaże,
- g) porównanie danych rysopisowych,
- h) identyfikacja rzeczy osobistych, w tym odzieży, biżuterii itp.,
- i) identyfikacja na podstawie dokumentów ujawnionych przy zwłokach lub szczątkach,
- j) rozpoznanie przez świadków, członków rodziny lub znajomych<sup>11</sup>.

Już po wydobyciu pierwszej warstwy z dołu śmierci ujawniono elementy wyposażenia i umundurowania osobistego. Przedmioty te zostały umieszczone na wydzielonym stole kryminalistycznym, gdzie poddane zostały wstępnemu myciu, segregowaniu i fotografowaniu. Następnie wydobyte przedmioty zostały protokołarnie opisane, suszone i pakowane zgodnie z zasadami dotyczącymi

<sup>10</sup> I. Sołtyszewski, B. Młodziejowski, R. Płoski, W. Pepiński, J. Janina, *Kryminalistyczne i sądo-wo-lekarskie metody identyfikacji zwłok i szczątków ludzkich*, Problemy Kryminalistyki nr 239/03, s. 7.

<sup>11</sup> Tamże, s. 8.

zabezpieczenie przedmiotów i dowodów. Podczas prac rewizyjnych ujawniano fragmenty kości czaszek, które następnie zostały przekazywane na pierwsze stanowisko sądowo-lekarskie, które służyło do wstępnej identyfikacji obrażeń. Na tym stanowisku medyk sądowy dokonywał wstępnych oględzin obrażeń mechanicznych, które dokumentował na specjalnie opracowanych ankietach. Często zdarzało się ujawnienie czaszek nieuszkodzonych. Czaszki, które posiadały widoczne i bezdyskusyjne obrażenia postrzałowe, były myte przez żołnierzy rosyjskich, którzy pomagali w ekshumacji, a następnie przekazywane na drugie stanowisko sądowo-lekarskie. Na pierwszym stanowisku sądowo-lekarskim wstępnie myto i segregowano wydobyte czaszki i ich elementy, zaś na drugim dokonywano ich oględzin. Na stanowisku tym medyk sądowy dokonywał szczegółowych badań obrażeń postrzałowych, zakładając dla każdej czaszki kartę badawczą.

22 czerwca przystąpiono do otwierania i ekshumacji dołu śmierci oznaczonego nr 5. Jego cechą charakterystyczną było usytuowanie nad zwłokami około 0,5-metrowej warstwy płaszczy policyjnych i wojskowych. Sprzyjającą okolicznością podczas prowadzenia ekshumacji tego dołu śmierci był fakt, że był on umiejscowiony w północnej części wyznaczonego terenu, na niewielkim jego wzniesieniu. Dodatkowo płaszcze zalegały w warstwie gleby piaszczystej i zachowały się w bardzo dobrym stanie. Podczas ich wydobywania można było dokładnie zrewidować całe płaszcze policyjne zimowe oraz inne elementy ubrania służbowego, które następnie były poddawane szczegółowym oględzinom zewnętrznym w celu ujawnienia jakichkolwiek przedmiotów pozwalających na identyfikację indywidualną osoby. Podczas tych czynności ustalono, że płaszcze były szczegółowo przeszukane przez inne osoby, przed ich zakopaniem w ziemi. Podczas dokładnych oględzin poszczególnych płaszczy sukiennej wydobywanych z dołu śmierci stwierdzono jednoznacznie, że najprawdopodobniej funkcjonariusze NKWD szczegółowo je przeszukali przed wrzuceniem do dołu. O wcześniejszym przeszukiwaniu świadczyły przede wszystkim wycięte i porozrywane wzdłuż kieszenie, powyrywane orzełki z czapek, jak również porozrywane lub porozcinane na drobne kawałki płaszcze, kurtki i spodnie mundurów nie w miejscach ich naturalnych zszyć. Specyficzne warunki glebowe pozwoliły na zachowanie płaszczy w bardzo dobrym stanie.

W czasie dokonywania zewnętrznych oględzin spodni jeńców postępowano podobnie, jak w przypadku oględzin górnej części munduru. Rozcinano kieszenie zarówno przednie, jak i tylne. Praca ekipy kryminalistycznej nad przekazanymi przez rewidentów przedmiotami polegała w głównej mierze na:

- a) rozcinaniu przynoszonych przez rewidentów oraz żołnierzy rosyjskich kieszeni wyciętych z mundurów, jak również kieszeni znalezionych podczas przeszukiwania wydobytej szarogranatowej ziemi,
- b) pobieżnym oczyszczeniu zwłok z mazi tłuszczowo-woskowej oraz ziemi,

- c) myciu w wodzie z dodatkiem płynu do mycia „Ludwik” wszystkich przedmiotów wydobytych bezpośrednio z ziemi lub kieszeni,
- d) doczyszczaniu przedmiotów metalowych oraz drewnianych szczoteczką z drobnego i miękkiego włosia,
- e) odsączaniu z wody różnego rodzaju dokumentów przy pomocy bibuły filtracyjnej, w celu przyspieszenia suszenia,
- f) rozwarstwianiu zlepionych i zespolonych dokumentów przy pomocy cienkiego ostrza noża lub pincety,
- g) fotografowaniu wszystkich dokumentów i wartościowych przedmiotów aparatem fotograficznym typu NIKON F - 4 z obiektywem AUTO - FOKUS - NOKOR 35 - 105, ze zmienną ogniskową od 35 do 105 mm oraz tak zwaną funkcją makro do robienia zdjęć z odległości około 15 centymetrów.

Podczas ekshumacji szczątków z poszczególnych dołów śmierci bywały sytuacje, że w przypadku ujawnienia znacznej ilości dokumentów nie sposób było zabezpieczyć ich wszystkich tego samego dnia. Postanowiono wówczas dokonać ich wstępnego kryminalistycznego zabezpieczenia, a następnie kolejnego dnia dokonywano odczytywania i fotografowania. Podczas ekshumacji udało się zabezpieczyć również listy adresowane do więźniów obozu w Ostaszkowie. Między innymi list adresowany do Stanisława Kułakowskiego od Kornelii Kułakowskiej. Po wydobyciu i osuszeniu dokumentów można było niejednokrotnie odczytać ich treść. Tak było i w tym przypadku, czytano: „Najdroższy mężu. 19.01.1940 rok. List Twój otrzymaliśmy 18/1 cały nasz dom w wielkiej radości płakała Oleś... Jesteśmy wszyscy zdrowi Bronuś i Marusia uczęszczają do szkoły. Mieszkamy tam gdzieś mię zostawił... Kochany tatusiu całuję Cię serdecznie Bronio”. Podczas szczegółowej ekshumacji znajdowano znaczną ilość polskich banknotów. Były one zazwyczaj misternie złożone w taki sposób, by zajmowały jak najmniej miejsca i nie zostały odebrane podczas przeszukania. Typowe schowki, w których ujawniano i zabezpieczano banknoty to: wewnętrzne otoki czapek służbowych, cholewy butów służbowych, zaszywki w kołnierzach płaszczy lub bluzach mundurowych. Przy niektórych pomordowanych ujawnialiśmy i zabezpieczaliśmy kwoty przekraczające 1000–1500 złotych polskich.

Wydobywane z masowych dołów śmierci dokumenty, jak również prowadzone badania z zakresu archeologii, historii, kryminalistyki i medycyny sądowej stanowiły podstawę do licznych dysertacji oraz pozwoliły na opracowanie szczegółowych ekspertyz na potrzeby prowadzonego postępowania dowodowego w tzw. sprawie katyńskiej. Zabezpieczone przedmioty, osobiste i służbowe należące do zamordowanych jeńców oraz poszczególne dokumenty mające wartość muzealną, stanowiąc miały zasób Muzeum Katyńskiego – filii Muzeum Wojska Polskiego.

Prowadzona w 1995 roku ekshumacja na terenie Miednoje pozwoliła na wyciągnięcie następujących wniosków, które umożliwiają przedstawienie faktów historycznych w sposób chronologiczny i usystematyzowany:

1. Na mocy decyzji KC WKP z dnia 5 marca 1940 roku polecono sprawy, polskich oficerów, urzędników, policjantów, rozpatrzyć w trybie specjalnym z zastosowaniem najwyższego wymiaru kary - rozstrzelania.
2. Ponad wszelką wątpliwość udowodniono, iż w przypadku więzionych między innymi w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie polskich jeńców wojennych możemy mówić o zbrodni ludobójstwa.
3. Przełomem w sprawie katyńskiej było oświadczenie, w którym strona radziecka, wyrażając głębokie ubolewanie w związku z tragedią katyńską, uznaje, że jest ona jedną z ciężkich zbrodni stalinizmu, a jednocześnie ujawnione materiały archiwalne pozwalają na wniosek o bezpośredniej odpowiedzialności za zbrodnie w lesie katyńskim Berii, Mierkułowa i ich pomocników. Oświadczenie to otworzyło nowy rozdział w dziejach sprawy katyńskiej i stanowiło podstawę dokonania ekshumacji w Miednoje, a także innych miejscach na terenie byłego ZSRR, gdzie pochowani zostali między innymi Polacy.
4. W 1991 roku dzięki pracom polskiej ekipy potwierdzono zeznania Tokariewa, że w Miednoje znajdują się ciała pomordowanych Polaków. Ze względu na ograniczony czas prac dokonano całkowitej eksploracji tylko jednego grobu, oznaczonego nr I B, gdzie ekshumowano 247 ciał. W 1994 roku polska ekipa podczas prac sondażowo-topograficznych potwierdziła istnienie dalszych dołów śmierci oraz doprowadziła do częściowej ekshumacji terenu wyznaczonego w 1991 roku. W 1995 roku dokonano pełnego wyznaczenia wszystkich istniejących w tym rejonie dołów śmierci. Udowodniono, iż w każdym z odnalezionych 23 dołów znajdują się Polacy. Podczas ekshumacji w 1995 roku zauważono, że przy każdym dole śmierci znajdują się metalowe rury oraz kątowniki długości około 1,2 metra. Przedmioty te świadczą jednoznacznie, że strona rosyjska posiada dokładne mapy albo informacje, które pozwoliły jej na oznaczenie każdego z dołów śmierci. Wynika z tego, że oświadczenia strony rosyjskiej o zniszczeniu wszystkich dokumentów dotyczących zbrodni w Charkowie, Katyniu i Miednoje są niezgodne z prawdą i nasuwają liczne wątpliwości.

Reasumując przebieg prac wszystkich trzech ekip w latach 1991, 1994 i 1995 należy uznać, iż:

- odkryto 23 groby zawierające ciała pomordowanych,
- odkryto w tym rejonie 3 doły z mobiliami,
- odkryto miejsca złożenia przedmiotów wyposażenia służbowego i osobistego na poligonie niedaleko wsi Zawołzskij,

- nie ma żadnych wątpliwości, że ordery, odznaczenia, odznaki, elementy umundurowania i części wyposażenia należały do polskich żołnierzy, funkcjonariuszy Straży Granicznej, Służby Więziennej, Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego. Każdy wydobyty znak ewidencyjny, zarówno funkcjonariuszy Policji Państwowej, jak i Policji Województwa Śląskiego kryje pod swoim numerem jedną z zamordowanych osób,
- ekshumacja w Miednoje pozwoliła na udowodnienie tezy o szczegółowym i dokładnym przeszukiwaniu więźniów z Ostaszkowa przez oprawców NKWD,
- ze znalezionych dowodów rzeczowych w postaci zapisków, listów i korespondencji, a także z zeznań naocznych świadków wynika, iż zbrodnię popełniło NKWD,

## LITERATURA

1. Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Zakamycze 1998.
2. Góralczyk W., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1989.
3. Gostyński Z., *Kodeks postępowania karnego*, t. I, Dom Wydawniczy ABC 1998.
4. Hanausek T., *Kryminalistyka*, Katowice 1993.
5. Hofmański P., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999.
6. Kasprzak J., Młodziejowski B., Brzęk W., Moszczyński J., *Kryminalistyka*, Warszawa 2006.
7. Kasprzak J., *Wybrane zagadnienia identyfikacji człowieka na podstawie śladów zębów*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, 2000, t. III.
8. Kasprzak J., *Nietypowe metody identyfikacji człowieka w polskiej praktyce kryminalistycznej*, Prokurator 2003, nr 1.
9. Kasprzak J., *Broń palna – wybrane zagadnienia kryminalistyczne w świetle nowych regulacji prawnych*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, 2001, t. IV.
10. *Katyń, dokumenty ludobójstwa*, Warszawa 1992.
11. Majer P., Misiuk A., *Losy polskich policjantów po 1 września 1939 roku*, Wyższa Szkoła Policji, Szczytno 1994.
12. Marszał K., *Proces karny*, wyd. V, Katowice 1998.
13. Misiuk A., *Lista ostaszkowska*, Szczytno 1993.
14. Młodziejowski B., *Raport z ekshumacji pod Charkowem i Miednoje*, Przegląd Policyjny 1991.

15. Młodziejowski B., *Specyfika gromadzenia dowodów w toku ekshumacji mogił zbiorowych*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, Warszawa 2003, t. IV.
16. Sołtyszewski I., Młodziejowski B., Pepiński W., Płoski R., Janica J., *Kryminalistyczne i sądowo-lekarskie metody identyfikacji zwłok i szczątków ludzkich*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, Warszawa 2003, tom VII.
17. *Starobielsk, Ostaszków, Kozielsk – najnowsze dokumenty NKWD*, Paryż 1990.
18. Świda W., *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1982.
19. Tarczyński M., *Zbrodnia katyńska – droga do prawdy*, Warszawa 1992.
20. Tarczyński M., *II półwiecze zbrodni Katyń – Twier – Charków*, Warszawa 1995.
21. Tarczyński M., *Zeznania Tokariewa*, Warszawa 1994.

**Elżbieta Żywucka-Kozłowska**  
**Marek Bronicki**

## **USTALANIE CECH SPRAWCY NA PODSTAWIE ŚLADÓW JEGO ZACHOWANIA (PRZYPADEK EDMUNDA K.)**

Ustalanie cech sprawcy w oparciu o ślady jego działania (lub zaniechania) stało się powszechną praktyką w sprawach o zabójstwa czy zgwałcenia (zwłaszcza jeśli przestępstwa mają seryjny charakter).

Początki profilowania miały charakter intuicyjny, nie mający zgoła nic wspólnego z nauką. Dopiero rozwój zarówno medycyny sądowej, jak i kryminalistyki, psychologii oraz psychiatrii pozwolił na ustalenie związków pomiędzy śladami działania człowieka a jego cechami psychicznymi.<sup>1</sup>

B. Hołyst podkreśla, że opracowanie profilu sprawcy stało się koniecznością w praktyce organów ścigania. Dodaje, że model stosowany w Stanach Zjednoczonych (FBI) jest odmienny od tego, który wypracowano w Europie.<sup>2</sup>

K. Bonda i B. Lach wskazują, że początki profesjonalnego profilowania kryminalnego datują się na lata 50. i 60. XX wieku.<sup>3</sup>

W Polsce profile takie opracowywane są w konkretnych sprawach, które mają skomplikowany charakter. Nie wszystkie dotyczą zabójstw (także zgwałceń, uprowadzeń, czynów z art. 200 kk oraz innych).

Zdaniem J. Gołębiowskiego, pierwszy w Polsce profil psychologiczny sporządzony na potrzeby organów ścigania powstał w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie (1986). Wcześniej podejmowano próby profilowania w sprawach o zabójstwa czy napad na bank.<sup>4</sup>

Szczególnym przypadkiem w historii profilowania kryminalnego jest *casus* Zdzisława Marchwickiego, seryjnego zabójcy kobiet ze Śląska. Dzięki wnikliwej analizie sposobu zachowania sprawcy ustalono jego cechy, które w konsekwencji doprowadziły do jego wykrycia.<sup>5</sup>

---

<sup>1</sup> Szerzej o początkach profilowania kryminalnego, J. Gołębiowski, *Profilowania kryminalne*, Warszawa 2008, s. 17-22.

<sup>2</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2007, s. 1097.

<sup>3</sup> K. Bonda, B. Lach, *Zbrodnia niedoskonała*, Katowice 2009, s. 1.

<sup>4</sup> J. Gołębiowski, *Profilowanie kryminalne*, Warszawa 2008, s. 21.

<sup>5</sup> B. Cader, J. Gruba, J. Gurgul, T. Hanausek, *Anna*, Warszawa 1984.

J.K. Gierowski podaje taką oto definicję profilowania, podkreślając jednocześnie, że nie odbiega ona od przyjętych na świecie standardów: „profilowanie to dochodzenie do krótkiej, dynamicznej charakterystyki zwięźle ujmującej najważniejsze cechy nieznanego sprawcy i przejawy jego zachowań”.<sup>6</sup>

Profilowanie uważane jest za działanie o charakterze rozpoznawczo-wykrywczym, szczególnie przydatnym w sprawach zabójstw, podpaleń, zgwałceń, porwań, czy szantaży.<sup>7</sup>

Ostatnie lata to znaczny wzrost liczby przestępstw, w tym wymienionych wyżej. Profilowanie kryminalne w wielu przypadkach stało się koniecznością. Efektywność tych działań jest wysoka, bowiem w oparciu o ustalone cechy sprawcy, udaje się go zidentyfikować. Przykładem jest profil zabójcy trzynastoletniej dziewczynki. Dzięki wskazanym przez eksperta cechom zidentyfikowano sprawcę.<sup>8</sup>

Przypadek, który chcemy przedstawić, należy do kategorii szczególnych. W praktyce niezwykle rzadko odnotowywane są podobne do tego. Śledztwo w sprawie profanacji zwłok to fenomen na tle innych przestępstw. Jeśli sprawca dopuszcza się tego zabójstwa, jest ono wyjątkowe.

Sprawa poznańskiego nekrofila i zabójcy, Edmunda K., należy do tego rodzaju. Na początku 1982 roku odnotowano pierwszy czyn nekrofila, polegający na kradzieży zwłok z kaplicy cmentarnej.<sup>9</sup>

Nekrofilia jest rzadkim zaburzeniem seksualnym związanym z preferencją seksualną. K. Imieliński wskazuje, że zaburzenie to jest odmianą fetysyzmu, w którym rolę fetysza odgrywa ciało martwego człowieka.<sup>10</sup>

Edmund K. dokonał trzech zabójstw oraz znieważył zwłoki czterech kobiet. Sprawca działał od 1970 do 1983 roku. Pierwszym przestępstwem było dokonane w 1970 roku zabójstwo Kazimierzy G. Sprawca po spowodowaniu śmierci ofiary wyciął nożem ze zwłok i zabrał w celu zaspokojenia popędu seksualnego narządy płciowe. Drugiego zabójstwa dokonał jedenaście lat później, w roku 1981 w Wawrze. Ofiarą była Hanna S., którą uderzył metalowym prętem w głowę, powodując wieloodłamowe złamania kości czaszki i jej zgon. Następnie przy użyciu noża, w celu zaspokojenia popędu seksualnego, wyciął ze zwłok i zabrał

<sup>6</sup> J.K. Gierowski, *Określanie sylwetki psychofizycznej nieznanego sprawcy zabójstwa - profilowanie* [w:] *Zabójcy i ich ofiary*, J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary*, Kraków 2002, s. 14.

<sup>7</sup> E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008, s. 48.

<sup>8</sup> E. Żywucka-Kozłowska, K. Bronowska, *Dowody prawdy. Przypadek Dawida J.*, Szczecin 2007 (profil zabójcy psychofizyczny pozwolił na jego identyfikację; sprawstwo zostało potwierdzone w drodze badań genetycznych; wskaźnik cech 97%).

<sup>9</sup> Prezentacja sprawy Edmunda K. za zgodą Sądu Okręgowego w Poznaniu (III K 1/85).

<sup>10</sup> K. Imieliński, *Zarys seksuologii i seksiatrii*, Warszawa 1986, s. 228.



narządy płciowe. Ostatniego zabójstwa dokonał rok później w Poznaniu. Ofiarą była małaletnia Alina K., którą uderzył kilkakrotnie francuskim kluczem w głowę, powodując wieloodłamowe złamania kości czaszki i natychmiastowy zgon, a następnie przy użyciu noża wyciął ze zwłok i zabrał w celu zaspokojenia popędu płciowego narządy płciowe oraz części garderoby pokrzywdzonej.

Kolejne przestępstwa Edmunda K. polegały na znieważeniu ludzkich zwłok. Pierwszego czynu tego rodzaju dopuścił się w Nowej Soli w roku 1980, gdzie po wejściu do kaplicy cmentarnej, ze zwłok Stanisławy K. wyciął narządy płciowe, które zabrał. Takiego samego czynu dokonał 26 lutego 1982 roku w Poznaniu, gdzie znieważył zwłoki Katarzyny P.

W roku 1982 (listopad) znieważył zwłoki Bogumiły M. w ten sposób, że przy użyciu łopaty rozkopał jej grób, po czym wyciął ze zwłok narządy płciowe i piersi, które zabrał. Identycznego czynu dokonał w styczniu 1983 roku w Poznaniu, gdzie po rozkopaniu grobu znieważył zwłoki Barbary D.-G. w ten sposób, że wyciął z nich narządy płciowe, które zabrał.

Ostatniego przestępstwa dopuścił się w maju tego samego roku. Kolejny raz rozkopał grób, w którym pochowane były zwłoki Teresy P., które wyciągnął z niego do pobliskich zarośli. Tam, przy użyciu noża, wyciął ze zwłok płat skóry od ramion do narządów płciowych.<sup>11</sup>

Poszukiwania zabójcy i nekrofila prowadzili poznańscy milicjanci.<sup>12</sup>

W wyniku tych czynności, sprawca został zatrzymany i osądzony. *Modus operandi* był specyficzny co do przypadków znieważania zwłok. Każdorazowo nekrofil wycinał narządy płciowe, które zabierał. Podobnie zachowywał się, zabijając. Motyw działania był tożsamy – seksualny, jednakże w świetle opinii biegłych nie były to zabójstwa z lubieżności.

Badający oskarżonego biegli (psychiatrzy, psycholog, seksuolog) nie stwierdzili choroby psychicznej czy upośledzenia umysłowego. Przeciwnie – Edmund K. był człowiekiem o ponadprzeciętnym poziomie inteligencji. Rozumiał znaczenie swoich czynów i był w stanie pokierować swoim postępowaniem (w przypadku zabójstw). Biegli psychiatrzy stwierdzili jednak, iż w przypadku przestępstw polegających na znieważeniu zwłok poczytalność oskarżonego była ograniczona w stopniu zbliżonym do znacznego.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu uznał Edmunda K. winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na karę śmierci, która została wykonana. obrońcy oskarżonego wnieśli rewizję od wyroku, jednak Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski.

Edmund K. w chwili zatrzymania liczył 38 lat. Legitymował się wykształceniem podstawowym. Pracował jako ślusarz. Uprzednio karany za udział w pobiciu

<sup>11</sup> Z akt sprawy III K 1/85.

<sup>12</sup> Przypadek Edmunda K. opisał J. Jakubowski, który brał bezpośredni udział w przedmiotowym śledztwie; J. Jakubowski, *Policjant*, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2008, s. 49-84.

z użyciem noża. Odbył karę pozbawienia wolności w wymiarze 9 lat. Rozwiedziony, ojciec dwojga dzieci.

W aktach sprawy przeciwko Edmundowi K. nie ma opinii, która dziś mogłaby być uznana za profil psychofizyczny sprawcy. Analizując protokoły oględzin miejsc zdarzeń (znalezienia zwłok ofiar zabójstw) oraz protokoły sądowo-lekarskich badań zwłok znieważonych, dostrzegalne jest ogromne podobieństwo w operowaniu narzędziem, przy pomocy którego usunięto części ciała (narządy rodne). Tożsamość fetyszu (zwłoki, części ciała) oraz stosunkowo rozległy teren działania w początkowym etapie śledztwa nasuwały podejrzenie, iż przestępstwa te są „dziełem” różnych sprawców. Wnikliwa analiza przypadków, które miały miejsce w kraju, pozwoliła na stwierdzenie, że sprawcą tak zabójstw, jak znieważenia zwłok jest jedna i ta sama osoba.

Z perspektywy czasu określenie profilu sprawcy jest łatwe. W aktach sprawy znajdują się niezbędne dane: opinie, protokoły czynności procesowych (np. eksperyment, okazanie).

Sprawca zabierający części ciała z całą pewnością jest jednostką zaburzoną, a to nie oznacza psychozy. Co prawda nie można jej wykluczyć, niemniej jednak prawdopodobieństwo jej istnienia nie jest wysokie.

Drugą cechą nekrofila jest niezaspokojony popęd seksualny, którego realizacja z żywym partnerem jest mało prawdopodobna. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że w podejmowanych przez nekrofila próbach kontaktu płciowego z inną osobą, zwykle dąży on (głównie poprzez namawianie, a nawet w drodze przekupstwa) do uzyskania takiego zachowania partnera, jakby był on martwy.<sup>13</sup>

Kolejnym elementem wyznaczającym cechy sprawcy jest teren jego działania. Zwykle ograniczony jest pewnymi „punktami” (na przykład miejsce zamieszkania, miejsce pracy, miejsce wypoczynku). Znacznie rzadziej spotykane są obszerniejsze rejony przestępnego działania. W przypadku Edmunda K. rejon ten był nieograniczony. Pierwsze przestępstwa dokonane zostały w innych, nie związanych z miejscem zamieszkania sprawcy, rejonach kraju. Podobnie było w przypadku jednego znieważenia zwłok. Pozostałych dopuścił się w Poznaniu. Znajomość terenu świadczy o związkach sprawcy z określonym rejonem. Zwykle mieszka blisko miejsc zdarzeń, sprawnie się w nim porusza.

Sposób okaleczania zwłok: cechy zadanych obrażeń, rodzaj narzędzia - to podstawowe elementy mające znaczenie dla identyfikacji sprawcy. Sprawność, z jaką posługuje się narzędziem, sposób wycięcia części zwłok pozwalają na zawężenie obszaru poszukiwań (np. do pracowników ubojni, rzeźni, kostnic, zakładów pogrzebowych).

Rozkopywanie grobów to kolejny element w profilowaniu psychofizycznym. Z jednej strony pozwala na wskazanie na znaczne prawdopodobieństwo obniżenia napięcia emocjonalnego (strach) w sytuacjach trudnych i nieprzyjemnych

<sup>13</sup> K. Imieliński, *Zarys seksuologii i seksiatrii*, Warszawa 1986, s. 228.

(noc, zwłoki w różnym stanie rozkładu), z drugiej zaś – może świadczyć o sprawności fizycznej (rozkopanie grobu przez jedną osobę wymaga znacznego wysiłku i czasu). Podobnie - wyjęcie zwłok z trumny. Stąd też, w tym konkretnym przypadku można przyjąć, że sprawca był takim właśnie osobnikiem.

Niezwykle ważne jest ustalenie celu działania, polegającego na zabieraniu części zwłok. Ogólnie był on znany – zaspokojenie popędu seksualnego. Można przyjąć, że sprawca zabierając fragmenty ciała, miał możliwość ich przechowywania i specyficznego używania. Świadczyć to może o tym, że dysponuje takim miejscem, w którym czuje się nieskrępowany, swobodny.

Zachowanie nekrofila nie dowodzi, że jest osobą samotną. Może żyć w związku partnerskim, jednakże nie osiąga w nim seksualnej satysfakcji. Choć zwłoki są fetyszem, może namawiać partnera do zachowań polegających na udawaniu osoby zmarłej, lecz trudno uznać to za prawidłowość.

Edmund K. pozostawił na miejscu zdarzeń ślady obuwia. Porzucił też łopatę, którą rozkopywał grób. Oznaczało to strach sprawcy. Zdarzyło się, że wracając z cmentarza, zgubił część wyciętych narządów. Stąd też można (aczkolwiek ostrożnie) wnioskować o wysokim stopniu pobudzenia emocjonalnego czy też braku koncentracji uwagi.

Ostatnie przestępstwo Edmunda K. miało miejsce na cmentarzu w Miłostowie. W tym miejscu pozostawił taśmę klejącą, linki, łopatę oraz papier z nadrukiem. Stał się on kluczem do ustalenia tożsamości nekrofila.

Pozostawione na miejscu zdarzenia ślady, zwłaszcza papier, pozwalały na zawężenie kręgu poszukiwań. Papier był oznaczony nadrukiem i wskazywał na określone miejsce, w którym mógł pracować sprawca.<sup>14</sup>

W czasie, w którym działał Edmund K., nie wykonywano badań genetycznych śladów pozostawionych na miejscu zdarzenia. Dziś są one powszechne. Sprawca zostawił ich wiele, dotykając ofiar, zwłok oraz trumien, z których wyjmował ciała. Ślady te prawdopodobnie były także na wspomnianym papierze, łopacie i taśmie klejącej.

Nie dysponując materiałem porównawczym, ślady te są bezużyteczne. Konieczne jest wskazanie osoby, od której mogą pochodzić. Te działania przybierają nie tylko wymiar procesowy (czynności procesowe - przesłuchanie świadków, opinie biegłych, oględziny miejsc zdarzeń, eksperymenty), ale także pozaprocessowy (czynności operacyjno-rozpoznawcze<sup>15</sup>).

<sup>14</sup> W istocie okazało się, że papier z nadrukiem miał kolosalne znaczenie, albowiem sprawca był pracownikiem zakładu, który dysponował takim rodzajem opakowania; J. Jakubowski, *Policjant*, Zakrzewo 2008, s. 55.

<sup>15</sup> Szerzej o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych między innymi: A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze. Aspekty kryminalistyczne i prawnodowodowe*, Lublin 2006; T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 1996; J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Warszawa 2008.

Badanie ofiar (w przypadku nekrofilii – zwłok) dostarcza wielu cennych informacji. Sprawca zawsze zostawia na zwłokach ślady działania. W świetle literatury przedmiotu, zabójstwa na tle seksualnym są bardzo charakterystyczne z punktu widzenia medycyny sądowej.<sup>16</sup>

Wszystkie te elementy składają się na proces analizy behawioralnej, która polega na zestawieniu śladów kryminalistycznych ze śladami behawioralnymi (głównie *modus operandi*).<sup>17</sup>

Uwzględniając wskazane elementy oraz ślady działania sprawcy serii zabójstw oraz znieważenia zwłok, można przyjąć, że jednostka<sup>18</sup>:

1. jest zaburzona w realizacji popędu seksualnego (nekrofilia),
2. prawdopodobnie nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo (za takim przyjęciem przemawia sposób działania, przemieszczanie się, a nawet planowanie działań),
3. prawdopodobnie nie ma stałego partnera, a jeśli tak, to nie podejmuje z nim współżycia,
4. jest sprawna fizycznie,
5. dobrze zna teren, a zatem mieszka w niewielkiej odległości od miejsca ostatniego zdarzenia,
6. w przeszłości karana (w wielu przypadkach zabójstw na tle seksualnym, sprawcy byli uprzednio karani<sup>19</sup>),
7. zwykle cieszy się dobrą opinią w miejscu zamieszkania i pracy,
8. dotknięta jest charakteropatią bądź psychopatią.

Edmund K. charakteryzował się tymi cechami, z tym że nie stwierdzono u niego psychopatii. K. był charakteropatą.

Śledztwo toczyło się wiele lat. W 1985 roku zapadł wyrok. Minęły 24 lata od daty wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary. W historii polskiej kryminalistyki jest to przypadek szczególny, chociaż odnotowywano przestępstwa polegające na znieważaniu ludzkich zwłok. Były to jednak przypadki pojedynczego działania, których sprawca nie powtórzył.

Ostatnie lata to wzrost liczby przestępstw na tle seksualnym. W naszej ocenie, niezwykle istotne jest opracowanie pewnego modelu (algorytmu) postępowania śledczego, którego celem jest jak najszybsze ustalenie profilu

<sup>16</sup> V.J. DiMaio, D. DiMaio, *Medycyna sądowa*, wyd. I polskie pod red. B. Świątek i Z. Przybylskiego, Wrocław 2003, s. 414.

<sup>17</sup> J. Gołębiowski, *Profilowanie kryminalne*, Warszawa 2008, s. 64–65.

<sup>18</sup> Dotyczy prezentowanego przypadku.

<sup>19</sup> Szerzej o cechach sprawców zabójstw seksualnych: T. Hanausek, J. Leszczyński, *Kryminologiczne i kryminalistyczne problemy zabójstw z lubieżności*, Warszawa 1995, s. 257-279.

psychofizycznego sprawcy.<sup>20</sup> Profilowanie kryminalne jest znane w praktyce organów ścigania, jednakże rzadko wykorzystywane.

W naszej ocenie (wynikającej przede wszystkim z doświadczenia), w wielu sprawach było bardzo skuteczne, w efekcie czego zidentyfikowano sprawcę przestępstwa. Stąd też uważamy, że ustalanie profilu psychofizycznego w oparciu o ślady działania (lub zaniechania) jest wskazane, a w szczególnych przypadkach – konieczne. Pozwala bowiem zawęzić obszar poszukiwań sprawcy.

---

<sup>20</sup> Mamy tu na myśli takie przypadki, w których zachodzi uzasadnione przypuszczenie (lub pewność wynikająca z wyników ekspertyz kryminalistycznych) powtarzalności zachowań przestępczych - działanie seryjne lub jednostkowe (nie tylko w sprawach o zabójstwa, ale także o zgwałcenia, porwania dla okupu, przetrzymywanie zakładników).



**Elżbieta Żywucka-Kozłowska,  
Mariusz Klara**

## **ZBRODNIĄ PRAWIE DOSKONAŁĄ. PRZYPADEK ROKSANY C.**

*Nie ma straszniejszych i okrutniejszych zbrodni od tych,  
w których dzieci zabijają dzieci (...)*

E. Żywucka-Kozłowska, M. Klara

Nie minęło kilka miesięcy od zabójstwa Sylwii C., którego dokonał niespełna czternastoletni sprawca,<sup>1</sup> a policjanci z tej samej jednostki (Komenda Powiatowa Policji w Kamieniu Pomorskim, województwo zachodniopomorskie), stanęli przed kolejnym zadaniem - ustalenia zabójcy Pauliny Ś.

Zabójstwo jest zbrodnią, która godzi w najwyższe znane ludzkości dobro - w życie człowieka. Motywacje zabójców są różne, tak samo jak różni są ludzie. Tło ich działania możliwe jest jednak do określenia, a motywy do uporządkowania.

Motywacja bywa różnie definiowana na gruncie nauki psychologii. Stąd też odwołujemy się do jednej z nich, autorstwa C. Matuszewicza, który wskazuje, że „motywacja to ogół czynników i procesów pobudzenia, ukierunkowania i podtrzymania określonych form zachowania organizmów ludzkich (...) Aktywny to znaczy, że dysponuje potencjalnymi środkami realizacji określonej formy zachowania.”<sup>2</sup> Motyw natomiast to „hipotetycznie przyjęty dla wyjaśnienia ukierunkowania i dynamiki aktywności jednostki czynnik zewnętrzny (...) albo wewnętrzny (np. potrzeba lub popęd).”<sup>3</sup>

Motywy zbrodni bywają bardzo różne, a pośród nich znajduje się zazdrość, nienawiść, miłość i inne. Nie bez przyczyny wymieniamy te motywy, albowiem zabójstwo, które prezentujemy w tej pracy, motywowane było właśnie tymi czynnikami.

---

<sup>1</sup> Dawid J. jest najmłodszym zabójcą na tle seksualnym w Polsce i w Europie. Szczegółowy opis czynności śledczych oraz procesu znajduje się w pracy E. Żywuckiej-Kozłowskiej oraz K. Bronowskiej, *Dowody prawdy. Przypadek Dawida J.* Szczecin 2007.

<sup>2</sup> C. Matuszewicz, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 2006, s. 196.

<sup>3</sup> J. Siuta (red.), *Słownik psychologii*, Kraków 2006, s. 151.

S. Pikulski opisując zabójstwo z zazdrości, odwołał się do wielu definicji tego pojęcia. Między innymi napisał: „potocznie zazdrość jest określana jako uczucie przykrości i żalu z powodu tego, że komuś powodzi się lepiej od niego, a także czyjegoś stanu posiadania, którego pragnie (...) oraz jako uczucie niepokoju o utratę wierności kochanej osoby, cechujące się podejrzliwością i dążeniem do wyłączności w tym zakresie. W seksuologii zazdrość jest rozumiana jako stan emocjonalny i intelektualny oraz zachowanie kreowane wyobrażeniem straty bądź stratą tego, co się posiadało ze strony partnera, najczęściej połączone z agresją w stosunku do obiektu uczuć lub autoagresją”.<sup>4</sup>

Także B. Hołyst wskazuje na wymienione uprzednio motywy zabójstw, których dopuścili się nieletni.<sup>5</sup>

B. Wojciszke o zazdrości napisał: „(...) zazdrość stanowi najczęstszą przyczynę stosowania fizycznej przemocy (...) czasami przybiera jawnie patologiczną formę urojeń prześladowczych nie znajdujących najmniejszego uzasadnienia w rzeczywistości”.<sup>6</sup>

Zanim jednak opiszemy przypadek Roksany C., konieczne wydaje się odwołanie do danych statystycznych KGP w przedmiocie przestępczości nieletnich.

Według danych Komendy Głównej Policji nieletni stanowią liczną grupę sprawców przestępstw, w tym także zabójstw. Z poniższego zestawienia wynika, iż liczba przestępstw nieletnich ma tendencje wzrostowe.

### Statystyka - czyny zabronione nieletnich

ROK	Przestępstwa stwierdzone	Czyny karalne nieletnich	% udziału nieletnich	Osoby podejrzane ogółem	Nieletni sprawcy	% udziału nieletnich
2008	1 082 057	74 219	6,9	516 626	52 081	10,0
2007	1 152 993	72 476	6,3	540 604	54 747 1	0,1
2006	1 287 918	77 515	6,0	587 959	53 783	9,1
2005	1 379 962	71 482	5,1	594 088	50 974	8,6
2004	1 461 217	70 107	4,8	578 059	51 411	8,8
2003	1 466 643	63.239	4,3	557 224	46 798	8,4
2002	1 404 229	63 317	4,5	552 301	48 560	8,7
2001	1 390 089	69 366	5,0	533 943	54 026	10,1
2000	1 266 910	76 442	6,0	405 275	56 345	13,9
1999	1 121 545	70 245	6,2	364 272	52 674	14,4

<sup>4</sup> S. Pikulski, *Zabójstwo z zazdrości*, Warszawa 1990, s. 13.

<sup>5</sup> B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2004, s. 348.

<sup>6</sup> B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańsk 2005, s. 137.



<b>1998</b>	1 073 042	78 758	7,3	396 055	58 151	14,7
<b>1997</b>	992 373	72 989	7,3	410 844	58 730	14,3
<b>1996</b>	897 751	70 073	7,8	381 911	57 240	15,0
<b>1995</b>	974 941	82 551	8,5	423 896	68 349	16,1
<b>1994</b>	906 157	75 822	8,3	388 855	61 109	15,7
<b>1993</b>	852 507	72 152	8,4	299 499	43 039	14,3
<b>1992</b>	881 076	66 220	7,5	307 575	41 573	13,5
<b>1991</b>	866 095	62 834	7,2	305 031	41 296	13,5
<b>1990</b>	883 346	60 525	6,8	273 375	43 356	15,8

### Czyny zabronione nieletnich

<b>ROK</b>	<b>Zabójstwo</b>	<b>Uszczerbek na zdrowiu</b>	<b>Udział w bójce lub pobiciu</b>	<b>Zgwałcenia</b>	<b>Kradzież rozbójnicza, rozbój, wymuszenie</b>	<b>Kradzież z włamaniem</b>
<b>2008</b>	9	3384	3242	92	8161	8229
<b>2007</b>	11	3534	2958	126	7511	9185
<b>2006</b>	19	3429	2694	148	8154	9419
<b>2005</b>	11	3016	2147	116	8081	11 052
<b>2004</b>	11	3260	2175	95	9558	10 989
<b>2003</b>	7 2	835	1923	237	9472	11 238
<b>2002</b>	21	2877	1697	118	9537	13 704
<b>2001</b>	20	2853	1727	166	10 838	16 814
<b>2000</b>	16	3256	1782	191	12 900	23 069
<b>1999</b>	28	2943	1571	137	11 104	24 847
<b>1998</b>	29	3022	1653	195	10 542	30 197
<b>1997</b>	36	2924	1486	245	8658	29 631
<b>1996</b>	36	2527	1340	139	7508	30 880
<b>1995</b>	26	2205	1101	166	7790	29 810
<b>1994</b>	33	1992	913	156	6600	29 400
<b>1993</b>	22	2018	664	142	5335	26 247
<b>1992</b>	21	1306	457	109	3100	25 019

**Statystyka - czyny zabronione nieletnich do lat 13 (dzieci)**

	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
<b>ZABÓJSTWO</b>	0	1	0	0	0	1	0	2	0	0
<b>USZCZERBEK NA ZDROWIU</b>	157	173	184	155	189	219	172	199	208	184
<b>UDZIAŁ W BÓJCE LUB POBICIU</b>	100	105	112	118	133	144	169	163	214	198
<b>ZGWAŁCENIE</b>	1	0	3	2	2	3	1	6	7	1
<b>KRADZIEŻ CUDZEJ RZECZY</b>	499	525	450	411	451	374	428	455	498	491
<b>KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM</b>	860	532	507	466	335	247	212	319	358	275
<b>PRZESTĘPSTWA ROZBÓJNICZE*</b>	319	347	274	212	182	219	175	177	183	172
<b>USZKODZENIE RZECZY</b>	322	376	282	231	240	246	215	212	255	334
<b>PRZESTĘPSTWA NARKOTYKOWE</b>	12	39	9	14	17	25	30	37	30	18
<b>RAZEM P-TWA O CHARAKTERZE KRYMINALNYM</b>	2546	2360	2097	1841	1879	1873	1972	1979	2241	2136
<b>RAZEM P-TWA O CHARAKTERZE GOSPODARCZYM</b>	2	6	5	9	13	23	33	70	21	62
<b>PRZESTĘPSTWA DROGOWE</b>	40	27	22	23	25	32	23	14	16	26
<b>RAZEM</b>	2733	2490	2179	1931	1998	1974	2085	2117	2319	2271

Źródło: Komenda Główna Policji (dostępne [www.kgp.gov.pl](http://www.kgp.gov.pl))

Poniższe dane to wskazanie na motywację sprawców zabójstw (w tym popełnionych przez nieletnich).

**Zabójstwa - dane statystyczne dotyczące liczby przestępstw stwierdzonych w odniesieniu do zabójstw o różnych motywach**

Rok	Motyw rabunkowy	Motyw seksualny	Motyw „na zlecenie”	Motyw nieporozumień rodzinnych	Motyw nieustalony	Inny motyw
2007	60	21	13	262	216	276
2006	83	22	6	261	180	257
2005	90	19	13	244	236	235
2004	124	25	13	310	244	215
2003	121	33	25	271	267	322
2002	138	22	52	321	247	408
2001	170	22	32	353	307	441
2000	192	28	15	338	268	408
1999	116	28	13	279	237	375

**Wykrywalność dla poszczególnych kategorii w procentach**

Rok	Motyw rabunkowy	Motyw seksualny	Motyw „na zlecenie”	Motyw nieporozumień rodzinnych	Motyw nieustalony	Inny motyw
2007	94,1	95,5	100,0	100,0	81,4	95,8
2006	90,9	100,0	100,0	100,0	79,0	93,2
2005	84,4	90,0	100,0	98,8	78,7	96,2
2004	88,1	96,2	100,0	100,0	75,0	94,8
2003	84,4	94,1	93,5	99,6	65,9	95,5
2002	78,6	95,7	94,6	99,4	69,6	96,2
2001	80,4	87,5	100,0	100,0	63,6	95,7
2000	83,6	71,4	90,5	99,7	62,2	94,9
1999	79,8	89,3	53,8	100,0	58,4	94,7

Źródło: Komenda Główna Policji (dostępne [www.kgp.gov.pl](http://www.kgp.gov.pl))

Motywy zemsty, zazdrości nie zostały wymienione w tym zestawieniu, a zatem przyjmujemy, iż mieszczą się w ostatniej grupie, to znaczy w kategorii „motyw inny”. Zabójstwo Pauliny Ś. mieści się naszym zdaniem w tej ostatniej kategorii, albowiem jak ustalono w śledztwie, a następnie w toku procesu, wiodącym elementem była nie tylko zazdrość, ale też zawiść sprawczyni.

W tym miejscu konieczne jest przedstawienie samego zdarzenia.<sup>7</sup> 16 września 2006 roku rodzice małoletniej Pauliny Ś. zgłosili jej zaginięcie. Dziewczynka była widziana po raz ostatni w miejscu zamieszkania w dniu poprzedzającym. Kiedy rodzicom nie udało się odnaleźć Pauliny, w godzinach nocnych powiadomili policję o jej zaginięciu. W sytuacji gdy zgłaszane jest zaginięcie osoby małoletniej, wszczynane są poszukiwania w trybie szczególnym. Tak też postąpiono w tym przypadku. Rozpytywano mieszkańców wsi, w której mieszkała dziewczyna, ustalano świadków oraz penetrowano najbliższe okolice. 16 września 2006 roku znaleziono zwłoki Pauliny. Leżały w wodzie Zatoki Kamieńskiej. Były kompletnie ubrane. Z protokołu oględzin miejsca znalezienia zwłok wynika, iż w ich toku zabezpieczono ślady w postaci: kolczyka z metalu koloru białego, wkładkę do butów, drewniane wiosło ze złamaną rękojeścią oraz wydruk z bankomatu. Miejsce to było bardzo charakterystyczne, bowiem w wodzie ułożone były kamienne głązy, po których można było chodzić. Oględzinom poddano także odzież oraz przedmioty należące do nieżyjącej Pauliny Ś. Wśród tych rzeczy znajdował się telefon komórkowy marki Sony Ericson, bez osłony zabezpieczającej baterię. Brakujący element został zabezpieczony w tym samym dniu od Jarosława D., który oświadczył, że znalazł go w bezpośrednim pobliżu miejsca znalezienia zwłok.

20 września 2006 roku przeprowadzona została sądowo-lekarska sekcja zwłok liczącej 16 lat Pauliny Ś. Na ciele zewnętrznie stwierdzono ślady obrażeń w postaci:

1. na twarzy, 2,5 cm bocznie od kąta skroniowego oka lewego drobne otarcie naskórka na polu o wymiarach 2x2 mm, o dnie sączącym surowiczko-krwistą treścią,
2. na pograniczu grzbietu tułowia i okolicy karkowej po stronie lewej drobne otarcie naskórka na polu o wymiarach 2x2 mm, o dnie sączącym surowiczko-krwistą treścią,
3. na przedniej powierzchni szyi w okolicy wyniosłości kraniowej identyczny obszar na polu o wymiarach 2x5 mm,
4. na przednio-bocznej powierzchni szyi u jej podstawy po stronie lewej smugowaty miodowawy lekko podeschnięty obszar bardzo powierzchownie otartego naskórka o kształcie łukowatym o wymiarach 7x2 mm,
5. na prawej powierzchni szyi u jej podstawy otarcie naskórka pod czerwonym podeschniętym skrzepem o średnicy 2 mm,
6. na grzbiecie przedramienia lewego tuż poniżej łokcia otarcie naskórka o dnie sączącym surowiczko-krwistą treścią, długości 3 mm,
7. na bocznej powierzchni lewego ramienia drobne otarcie naskórka pod miodowawym skrzepem, na polu o średnicy 2 mm.

<sup>7</sup> Na podstawie akt sprawy III RN pw 192/06 (za zgodą Sądu Rejonowego w Świnoujściu, woj. zachodniopomorskie).

W zwłokach nie znaleziono śladów narkotyków i środków odurzających, jak też alkoholu. Biegli przeprowadzający badania wskazali, że bezpośrednią przyczyną zgonu liczącej 16 lat Pauliny Ś. było utonięcie. Podkreślili także, iż „w oparciu o analizę wyników sekcji zwłok, badań dodatkowych i całości kształtu udostępnionego materiału dowodowego biegli stwierdzają, iż śmierć Pauliny Ś. mogła być skutkiem karygodnego działania osób trzecich”.<sup>8</sup>

W śledztwie tym wykonano także badania hemogenetyczne, w świetle których „markery DNA Pauliny Ś. w ścinkach paznokci prawej ręki Roksany C, (...) odpowiadają profilowi DNA Pauliny Ś.”<sup>9</sup>

Roksana C. została przesłuchana 17 września 2006 roku w charakterze sprawcy czynu karalnego z art. 155 kk. Wyjaśniła wówczas:

„z Pauliną mieszkaliśmy w jednej wsi (...) Doszło do tego, że w lutym tego roku pobiliśmy się między sobą. Wtedy poszło o chłopaka Grzegorza S. Obydwie zakochałyśmy się nim. (...) w dniu 15 września 2006 roku razem z Pauliną jechałam do szkoły autobusem (...) gdy doszłam do niej zaczęłyśmy rozmawiać (...) poszłyśmy nad zatokę (...) rozmawiałyśmy i śmiałyśmy się (...) żeby nie upaść do wody, chwyciłam Paulinę za włosy (...) ona poślizgnęła się na kamieniu i upadła do wody, leżała na brzuchu (...) Ja wskoczyłam do wody ale zanim wskoczyłam to minęło około 20 sekund bo myślałam, że ona żartuje i chce mnie przestraszyć taka była moja myśl. (...) Chwyciłam ją na prawy nadgarstek, który był w wodzie i w prawą stronę od tyłu udało mi się ją przekręcić do tyłu na plecy (...) Oczy miała zamknięte (...) wtedy wystraszyłam się i wzięłam ją za prawą rękę i ciągnęłam ją za prawy nadgarstek (...) przeciągnęłam ją za trzciny (...) zostawiłam Paulinę ona leżała na brzuchu, głowę miała w trzcinach (...) w domu do pralki wrzuciłam spodnie zwinięte w rulon (...) spotkałam Damiana i powiedziałam mu o tym (...) on powiedział, że mogę za to pójść do więzienia (...) w nocy przyjechała Policja i powiedziałam, że nie widziałam Pauliny. Rodzice powiedzieli, że idą jej szukać (...) Przysnęłam i za chwilę obudził mnie tata, powiedział, że znaleźli zwłoki Pauliny w zatoce. (...) Gdy wstałam o 8 rano (...) przyjechali policjanci i zabrali mnie na komendę. (...)”<sup>10</sup>

W tej sprawie (podobnie jak w większości śledztw o zabójstwo) powołano biegłych psychiatrów celem określenia stanu psychicznego sprawcy *in tempore crimins*. We wnioskach biegli wskazali:

„(...) U badanej stwierdziliśmy postawę związaną z nieliczeniem się z uczuciami innych osób, niemożność utrzymywania trwałych związków z innymi,

<sup>8</sup> Protokół sekcyjny nr S 262/06 (Zakład Medycyny Sądowej Pomorskiej Akademii Medycznej).

<sup>9</sup> Protokół nr D 111/2007 (Zakład medycyny Sądowej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie).

<sup>10</sup> Z protokołu przesłuchania Roksany C. z 17 września 2006 roku (czynność przeprowadzona przez prokuratora w obecności psychologa).

bez trudności w ich nawiązywaniu, bardzo niską tolerancję frustracji z niskim progiem wyzwalania agresji, w tym zachowań gwałtownych, niezdolność przeżywania poczucia winy i korzystania z doświadczeń oraz wyraźną skłonność do obwiniania innych. (...) Podejrzana Roksana C. w trakcie popełnienia zarzucanego jej czynu nie miała zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. (...).”<sup>11</sup>

Psychiatrzy nie stwierdzili u podejrzanej choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast osobowość z cechami nieprawidłowo rozwijającej się.

W trakcie tego postępowania wykonano szereg czynności śledczych. Kurator przeprowadził wywiad środowiskowy o nieletniej, z którego wynika, że Roksana C. była osobą konfliktową. Potrafiła być wulgarna i agresywna.

W ostatnim roku szkolnym miała siedem ocen niedostatecznych oraz nieodpowiednie zachowanie.<sup>12</sup>

W aktach sprawy znajduje się także opinia z Zakładu Poprawczego w Koronowie, w świetle której Roksana C. jest osobą agresywną, kłamliwą, nie ujawniającą skruchy czy żalu. Zaobserwowano także, że nie ma skrupułów, chce przewodzić, winą obarcza innych. Chce być w centrum zainteresowania, wulgarna i arogancka. W trakcie pobytu w placówce odnotowano przypadek znęcania się przez Roksanę C. nad inną osadzoną nieletnią. Ponadto o zdarzeniu mówi z wyraźnym zadowoleniem i satysfakcją. Impulsywna, bezkrytyczna wobec siebie, konfliktowa.<sup>13</sup>

29 czerwca 2007 roku Sąd Rejonowy w Świnoujściu uznał Roksanę C. za sprawczynię czynu z art. 148 § 1 kk i orzekł o jej umieszczeniu w zakładzie poprawczym.<sup>14</sup>

Motywy tej zbrodni była zazdrość i nienawiść do pokrzywdzonej. Mimo młodego wieku Roksana C. ukryła zwłoki Pauliny we wodzie. Gdyby przebywały w niej dłużej, prawdopodobnie zatarłyby się wszystkie ślady. Czy Roksana o tym wiedziała, trudno ocenić. Chciała ukryć fakt zbrodni i w pewien sposób się jej to udało. Potrafiła dokładnie odtworzyć przebieg zabójstwa, nie okazując przy tym żadnych emocji. W chwili czynu miała 15 lat.

<sup>11</sup> Opinia sądowo-psychiatryczna z 26 lutego 2007 roku.

<sup>12</sup> Sprawozdanie kuratora sądowego.

<sup>13</sup> Z opinii psychologiczno-psychiatrycznej dotyczącej Roksany C., przeprowadzonej w Zakładzie Poprawczym w Koronowie z 15 marca 2007.

<sup>14</sup> Wyrok Sądu Rejonowego w Świnoujściu z 29 czerwca 2007 roku (sąd zmienił kwalifikację prawną czynu z nieumyślnego spowodowania śmierci na zabójstwo).

Czynności śledcze oraz operacyjno-rozpoznawcze pozwoliły na wykrycie sprawcy zbrodni. Osiągnięcia nauki (ekspertyza genetyczna) stały się skutecznym narzędziem w dowodzeniu sprawstwa. Gdyby jednak zwłoki dłużej przebywały w wodzie (...), a Roksana C. nikomu o tym nie powiedziała (...), zbrodnia do dziś mogłaby być niewyjaśniona.





**Regulamin przyznawania nagród  
Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego  
w Konkursie im. Prof. Tadeusza Hanuska  
na Pracę Roku z Dziedziny Kryminalistyki**

Nagrody Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, zwane nagrodami za Pracę Roku z Dziedziny Kryminalistyki, przyznawane będą corocznie, począwszy od 1999 roku, za najlepsze prace o tematyce kryminalistycznej napisane przez polskich autorów. Nagrody przyznawane będą z funduszy własnych Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

**§ 1**

Nagroda przyznawana jest przez Radę Naukową Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego (PTK) na wniosek powoływanego w tym celu jury konkursowego. Rada Naukowa określa rodzaj i wysokość nagród oraz wnioskuje do Zarządu Głównego o przyznanie środków na ten cel.

**§ 2**

Jury konkursowe powoływane będzie corocznie, w pierwszym kwartale roku następującym po roku, za który mają być przyznane nagrody. W skład jury powinno wchodzić co najmniej 5 osób, w tym przewodniczący lub wiceprzewodniczący Rady Naukowej PTK. Jury wybierane będzie przez Radę Naukową Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego spośród członków Rady i innych osób, które cieszą się uznaniem w polskim środowisku kryminalistycznym.

**§ 3**

W konkursie mogą być brane pod uwagę wszystkie prace o tematyce kryminalistycznej, wyróżniające się wysokim poziomem naukowym lub szczególnym znaczeniem dla praktyki. Pracami zgłaszanymi na konkurs mogą być prace naukowe, magisterskie, dyplomowe i inne opracowania.

#### § 4

Prace biorące udział w konkursie powinny być opublikowane w roku, za który przyznawana jest nagroda. W przypadku prac doktorskich, magisterskich i dyplomowych powinny być one obronione w roku, za który przyznawana jest nagroda, nie jest wymagane ich opublikowanie. W przypadku prac habilitacyjnych nagroda może być przyznane za rok, w którym został zakończony przewód habilitacyjny.

#### §5

Kandydatury prac konkursowych mogą być zgłaszane przez Zarządy Oddziałów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego oraz członków Rady Naukowej i Zarządu Głównego PTK, a także przez kierowników właściwej placówki, w której praca została przygotowana lub obroniona (dziekanów, dyrektorów instytutów, laboratoriów, kierowników katedr i zakładów, komendantów szkół itp.). Wraz ze zgłoszeniem powinien zostać przekazany egzemplarz pracy z krótką charakterystyką uzasadniającą zgłoszenie do konkursu, w przypadku zaś prac habilitacyjnych, doktorskich i magisterskich - dodatkowo ich recenzje. Prace nadesłane na konkurs są archiwizowane w bibliotece PTK i nie są zwracane autorom.

#### § 6

Jury konkursu zgłosi Radzie Naukowej wniosek o przyznanie nagrody lub nagród najpóźniej do końca czerwca danego roku. Rada Naukowa na posiedzeniu podejmie uchwałę o przyznaniu nagród większością głosów.

#### § 7

W każdym roku można będzie przyznać jedną lub więcej nagród. W zależności od liczby zgłoszonych prac i ich poziomu, możliwe będzie przyznanie nagród w różnych kategoriach, takich jak najlepsza opublikowana monografia, najlepsza praca naukowa bądź magisterska itp. Jeśli zgłoszone prace nie będą spełniały kryteriów konkursu lub będą reprezentowały niski poziom, można nie przyznać żadnej nagrody lub nagrody pierwszej.

#### § 8

Laureaci nagród otrzymają dyplomy i określone kwoty pieniężne. Wysokość nagród pieniężnych ustali Rada Naukowa w porozumieniu z Zarządem Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

### **§9**

Nagrody wręczane będą uroczyście w obecności Prezesa Towarzystwa Kryminalistycznego i członków Rady Naukowej oraz zaproszonych gości.

### **§ 10**

Wszelkie zmiany oraz sprawy nieuregulowane w niniejszym regulaminie rozstrzyga Zarząd Główny PTK po konsultacji z Radą Naukową.

Zarząd Główny i Rada Naukowa  
Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego



**Regulamin Konkursu**  
**Na Nagrodę Profesora Brunona Hołysta**  
**dla Wyróżniających się Młodych Kryminalistów**

1. Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne ogłasza konkurs na nagrodę Profesora Brunona Hołysta dla wyróżniających się w pracy naukowej lub zawodowej młodych naukowców i praktyków z dziedziny kryminalistyki.
2. Nagroda jest fundowana corocznie przez Profesora Brunona Hołysta, który przekazuje na ten cel Polskiemu Towarzystwu Kryminalistycznemu odpowiednie środki finansowe. Za zgodą Rady Naukowej PTK i akceptacją Fundatora, środki finansowe na fundusz nagrodowy mogą być również przyjmowane od innych osób prawnych lub fizycznych.
3. Nagroda jest przyznawana przez Radę Naukową jednemu lub dwóm laureatom na zasadzie konkursu, na podstawie wniosku Komisji Konkursowej, w którym przedstawiane jest nazwisko proponowanego laureata lub laureatów oraz wysokość nagrody. Laureaci w chwili przyznania stypendium nie powinni przekroczyć 35 roku życia.
4. Do przedstawienia zgłoszeń na konkurs uprawnieni są: Fundator stypendium, Zarządy Oddziałów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, członkowie Rady Naukowej i Zarządu Głównego PTK, kierownicy właściwych placówek, w których publikacja lub praca została przygotowana, wdrożona lub obroniona (opiekunowie naukowcy, rektorzy, dziekani, dyrektorzy instytutów, laboratoriów, kierownicy katedr i zakładów, komendanci szkół itp.), a także osoby ubiegające się o nagrodę. Wraz ze zgłoszeniem powinien zostać przekazany egzemplarz pracy z krótką charakterystyką uzasadniającą zgłoszenie do Konkursu. W przypadku innych przedsięwzięć mających stanowić podstawę zgłoszenia należy dołączyć dokumentację lub opis pozwalający na ocenę ich istoty, wartości i przydatności dla nauki i praktyki kryminalistycznej.
5. Komisja Konkursowa składa się z pięciu osób, cieszących się uznaniem i autorytetem w polskim środowisku kryminalistycznym. Jednym z członków Komisji powinien być przewodniczący lub wiceprzewodniczący Rady Naukowej PTK. Komisję Konkursową powołuje na dwuletnią kadencję Rada Naukowa PTK, wyznaczając jej przewodniczącego.

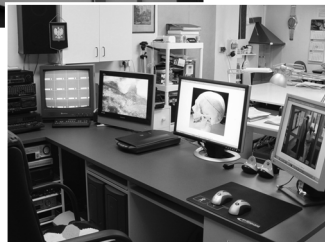
6. Nagrodę otrzyma osoba lub osoby, których dorobek naukowy lub zawodowy Komisja Konkursowa uzna za wybitny, wyróżniający się spośród dorobku osób zgłoszonych do Konkursu. Dorobek ten może obejmować pracę doktorską lub inne opracowanie o tematyce kryminalistycznej bądź też znaczące osiągnięcie praktyczne polegające m. in. na opracowaniu lub rozwinięciu nowej metody badań kryminalistycznych, wprowadzeniu do praktyki kryminalistycznej innowacyjnego rozwiązania technicznego lub organizacyjnego, zrealizowaniu projektu naukowego o priorytetowym znaczeniu dla nauki i praktyki kryminalistycznej. Uwzględniane w konkursie publikacje lub inne prace powinny być przygotowywane lub realizowane w okresie poprzedzającym przyznanie nagrody.
7. Przyznane nagrody są wypłacane jest jednorazowo w ramach środków przekazanych na ten cel przez Fundatora. Laureat lub laureaci otrzymują także dyplomy okolicznościowe.
8. Zgłoszenie wniosku Radzie Naukowej przez Komisję Konkursową, o którym jest mowa w p. 3, powinno nastąpić nie później niż do dnia 15 września każdego roku, w którym przyznawana jest nagroda.. Uchwała Rady Naukowej o przyznaniu nagrody powinna być podjęta najpóźniej do dnia 15 października tego roku. Posiedzenie Rady Naukowej PTK zwołuje jej Przewodniczący. Rada Naukowa podejmuje uchwałę w głosowaniu, większością głosów. W razie równej liczby głosów rozstrzygający jest głos prowadzącego obrady.
9. Dyplom przyznający nagrodę wręczany jest uroczyście w obecności Fundatora lub jego przedstawiciela, Prezesa Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, członków Rady Naukowej oraz zaproszonych gości.
10. W przypadku nie przyznania nagrody w danym roku środki zwiększają fundusz nagrodowy w następnych latach.
11. Prace nadesłane na Konkurs są archiwizowane w bibliotece PTK i nie są zwracane autorom. Prace te mogą być wykorzystywane w działalności statutowej PTK, jeżeli ich autor nie wniesie zastrzeżenia.
12. W sprawach nie uregulowanych w niniejszym regulaminie lub wymagających zmian decyzje podejmuje Rada Naukowa, a w razie braku jej kompetencji Zarząd Główny lub inny organ władzy PTK, zgodnie ze statutem.

**Zarząd Główny i Rada Naukowa  
Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego**

## Zakres badań Laboratorium Kryminalistycznego Centrum Badawczo Szkoleniowego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego

Laboratorium Kryminalistyczne Centrum Badawczo Szkoleniowego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego jest nowoczesną, dobrze wyposażoną placówką badawczą. Wykonuje szeroki zakres ekspertyz i badań z różnych dziedzin kryminalistyki, a w tym m.in.:

- **badania dokumentów** ( badanie pisma i badania techniczne - pełny zakres)
- **badania komputerowe,**
- **badania fonoskopijne,**
- **badania daktyloskopijne i traseologiczne,**
- **badania mechanoskopijne,**
- **badania biologiczne ( w tym DNA )**
- **badania fizykochemiczne,**
- **badania narkotyków,**
- **badania elektrotechniczne i pożarnicze,**
- **badania broni i balistyczne,**
- **badania wypadków drogowych,**
- **badania audiowizualne, systemów monitoringu i fotograficzne,**
- **badania antropologiczne i antroposkopijne** (w tym identyfikacja osób na zdjęciach, taśmach wideo i innych nośnikach obrazu; identyfikacja przedmiotów zarejestrowanych na ww. nośnikach itp),
- **badania wariograficzne** (do celów procesowych i pozaprocessowych),
- **inne badania** (kominiarskie, znaków probierczych, gleboznawcze itp.).



**Jako jeden z nielicznych ośrodków badawczych z dziedziny kryminalistyki wykonujemy badania wieku pisma oraz chronologii zapisów.**

Oferujemy również dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości **nieodpłatne konsultacje i porady kryminalistyczne oraz** szkolenia w wybranym zakresie tematycznym.

Dysponujemy specjalistycznym zapleczem technicznym oraz wysoce wyspecjalizowaną kadrą ponad 100 ekspertów z wieloletnim doświadczeniem.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej [www.kryminalistyka.pl](http://www.kryminalistyka.pl).





## **REGULAMIN**

### **publikowania prac w „Problemach Współczesnej Kryminalistyki”**

1. Problemy Współczesnej Kryminalistyki są periodykiem naukowym wydawanym 1-2 w roku przez Katedrę Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego i Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne.
2. W Problemach Współczesnej Kryminalistyki publikowane są prace: teoretyczne, eksperymentalne, syntetyzujące i analityczne oraz kazuistyczne z zakresu kryminalistyki i dziedzin pokrewnych, a także recenzje i sprawozdania z konferencji, zjazdów i zebrań naukowych.
3. Wydruki pracy w 1 egzemplarzu wraz z dyskietką lub płytą są przyjmowane w Katedrze Kryminalistyki UW. Mogą też być wysłane pocztą elektroniczną na adres [egruga@wpia.uw.edu.pl](mailto:egruga@wpia.uw.edu.pl) z zachowaniem obowiązujących zasad polskiej pisowni i polskiego mianownictwa.
4. Teksty prac winny być sporządzone czcionką znormalizowaną (Times New Roman), jednostronnie, na arkuszach formatu A-4, z marginesem 2,5 cm z lewej i 2,5 cm z prawej strony, z zachowaniem półtora odstępu między wierszami (30 wierszy na stronie). Zapis winien być dokonany podstawowym krojem pisma bez wyróżnień.
5. Opracowania teoretyczne nie powinny przekraczać 20, a kazuistyczne 15 stron maszynopisu wraz z rycinami, tabelami, wykazem piśmiennictwa i streszczeniem.
6. Nadsyłane prace będą recenzowane.
7. Na pierwszej stronie, przed tytułem i właściwym tekstem pracy, należy umieścić imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy w języku polskim.
8. Praca winna być zakończona słowami kluczowymi i streszczeniem w języku polskim i angielskim nie przekraczającym 15 wierszy maszynopisu.
9. Liczbę tabel i rycin winno się ograniczyć do minimum niezbędnego dla zrozumienia tekstu.

10. Ryciny i tabele oznacza się numeracją arabską.
11. Przypisy powinny zawierać nazwisko i pierwszą literę imienia autorów pracy, tytuł czasopisma oraz kolejno - rok, numer tomu i pierwszą stronę pracy. Przy pozycjach książkowych należy podać pełny tytuł dzieła, wydawcę, rok i miejsce wydania. Przypisy umieszcza się na dole strony, na której przypis jest przywoływany.
12. Na końcu pracy należy zamieścić numery telefonów i adresy autorów, na które kierowana będzie korespondencja.
13. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w pracy niezbędnych poprawek stylistycznych i skrótów bez porozumienia z autorem.
14. Za prace publikowane w *Problemach Współczesnej Kryminalistyki* nie są wypłacane honoraria autorskie. Autorzy zobowiązani są do podpisania umowy nieodpłatnego przeniesienia praw autorskich do publikacji na Wydawcę.
15. Prace nie zakwalifikowane do druku lub nie spełniające opisanych powyżej warunków zwracane są Autorom.